

ISSN 2299-890X

KOMUNIZM

SYSTEM / LUDZIE / DOKUMENTACJA



INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
ODDZIAŁ W LUBLINIE



TOWARZYSTWO NAUKI I KULTURY
„LIBRA”

11 (2022)

Nr 11 (2022)

ISSN 2299-890X



WARSZAWA 2022

Recenzenci: dr Karolina Bittner; prof. Jędrzej Chumiński; dr Agata Fijuth-Dudek; dr Elżbieta Kowalczyk; dr Rafał Leśkiewicz; dr Paweł Libera; prof. Robert Litwiński; dr hab. Dariusz Magier, prof. UPH; dr Marcin Markiewicz; dr hab. Grzegorz Miernik, prof. UJK; dr hab. Patryk Pleskot, prof. URz; dr Konrad Rokicki; dr Malwina Siewier; dr hab. Marek Sioma, prof. UMCS; prof. Dorota Skotarczak; prof. Włodzimierz Suleja; dr hab. Ewelina Szpak, prof. IH PAN; dr hab. Mirosław Szumiło, prof. UMCS; dr hab. Krzysztof Szwagrzyk; prof. Janusz Wrona; prof. Zbigniew Zaporowski

Rada naukowa: prof. Wołodmyr Baran (Wołyński Uniwersytet im. Łesi Ukrainki, Łuck, Ukraina); ppłk dr Dariusz Bogusz (Lotnicza Akademia Wojskowa, Dęblin); prof. dr hab. Andrzej Chojnowski (Uniwersytet Warszawski); prof. Isabelle Davion (Sorbonne Université); prof. dr hab. Antoni Dudek (Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa); prof. dr hab. Jerzy Eisler (Instytut Historii PAN); dr hab. Mirosław Golon (prof. Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń/Instytut Pamięci Narodowej); prof. dr hab. Andrzej Paczkowski (Instytut Studiów Politycznych PAN); prof. dr hab. Wojciech Roszkowski (Instytut Studiów Politycznych PAN); prof. dr hab. Włodzimierz Suleja (Instytut Pamięci Narodowej/Uniwersytet Wrocławski); prof. dr hab. Stephen Wheatcroft (The University of Melbourne, Australia); prof. dr hab. Sorin Radu (Universitatea „Lucian Blaga” din Sibiu, Rumunia); prof. dr hab. John Connelly (The University of Berkeley, USA); dr hab. Mirosław Szumiło (Instytut Pamięci Narodowej/Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin)

Redakcja: redaktor naczelny – dr hab. Marcin Kruszyński (IPN/prof. UPH); redaktor tematyczny – dr Paweł Orłowski (Lotnicza Akademia Wojskowa); redaktor językowy – Jakub Hapka; redaktor techniczny – Konrad Majchrzyk; sekretarze redakcji – dr Paweł Orłowski (Lotnicza Akademia Wojskowa), Sylwia Szyk (IPN); członkowie redakcji – dr Paweł Libera (IPN/IH PAN), dr hab. Dariusz Magier (prof. UPH), dr Tomasz Osiński (IPN/LAW w Dęblinie), dr hab. Jacek W. Wołoszyn (IPN/KUL)

Kontakt z redakcją: redakcja@komunizm.net.pl

Autor winiety: Przemysław Krupski

Tłumaczenia streszczeń na język angielski: GROJ Translations Sp. z o.o.

Proofreading: Jones & Jones, Dorota Kamińska-Jones

Redakcja: Joanna Dyszczyk

Korekta: Zespół

Skład i łamanie: Sylwia Szafrńska

Druk i oprawa:

ISSN 2299-890X

© Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, 2022

© Towarzystwo Nauki i Kultury „Libra”, 2022

Wersja cyfrowa jest pierwotną wersją czasopisma www.komunizm.net.pl

Spis treści

Wstęp _____ 5

I. STUDIA

Sebastian Drabik, Służby II Rzeczypospolitej wobec komunistów (KPP) _____ 13
Services of the Second Polish Republic against the communists (the Communist Party of Poland, the KPP)

Dariusz Magier, Collaboration with the Bolsheviks during the Soviet invasion of Poland in 1920 exemplified by the Biała Podlaska region _____ 55
Kolaboracja z bolszewikami podczas inwazji sowieckiej na Polskę w 1920 roku na przykładzie Białej Podlaskiej

Adam Dziuba, Na straży kadr, ideologii i planu produkcji. Podstawowe organizacje partyjne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy kopalni „Jankowice” w Boguszowicach i węźle kolejowym w Rybniku w latach 1951–1975 (w świetle dokumentów) _____ 75
Managing the cadres, ideology and production plan. The basic party organisations of the Polish United Workers’ Party at the Jankowice coal mine in Boguszowice and the railway hub in Rybnik in the years 1951–1975 (in the light of documents)

Agata Fijuth-Dudek, Październik 1956 roku na łamach „Sztandaru Ludu” _____ 146
October 1956 in “Sztandaru Ludu”

Adam Dziuba, Plan trzyletni w województwie śląskim. Przygotowania do „budowy fundamentów socjalizmu” _____ 165
The Three-Year Plan in the Śląskie Voivodeship. The preparations to “build the foundations of socialism”

- Bogusław Tracz**, *Międzynarodówka w rytmie kankana. Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR w Operetce Śląskiej (1952–1966)* _____ 224
 "The Communist International" in the rhythm of the cancan. Basic unit of the Polish United Workers' Party at the Silesian Operetta (1952–1966)
- Paweł Orłowski**, *O roli inteligencji w strukturach białkopodlaskiej organizacji PZPR. Przyczynek do badań prowincjonalnej elity komunistycznej* _____ 261
 On the role of the intelligentsia in the structures of the unit of the PZPR in Biała Podlaska. A contribution to research on the provincial communist elite
- Ewelina Górka**, *Seria „Bez cenzury” (1977–1981) w polityce wydawniczej Instytutu Literackiego w Paryżu* _____ 285
 The "Uncensored" series (1977–1981) in the publishing policy of the Literary Institute in Paris
- Arkadiusz Kutkowski**, *Prokuratura oskarża, sąd sędzi, partia kieruje. Kilka przyczynków do historii komunistycznego wymiaru sprawiedliwości* _____ 301
 The prosecutor's office accuses, the court passes judgment, the party rules. A few contributions to the history of the communist judicial system
- Marcin Markiewicz**, *Partia w gminie. Funkcjonowanie wiejskich organizacji PZPR w latach 1948–1956 na przykładzie Białostoczczyzny* _____ 326
 The Party in a municipality. The functioning of rural units of the PZPR in the years 1948–1956 exemplified by the region of Białystok

II. RECENZJE

- Paweł Orłowski**, *Rec.: Sebastian Drabik, Krakowska organizacja partyjna 1948–1990. Struktury – członkowie – działalność*, Kraków 2021, 415 ss. _____ 363
 Rec.: Sebastian Drabik, *Krakowska organizacja partyjna 1948–1990. Struktury – członkowie – działalność* [The party organisation in Kraków in the years 1948–1990. The structures, members, activities], Kraków 2021, 415 pp.

III. SPRAWOZDANIA

- Paweł Orłowski**, *III Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Społeczeństwo w wojsku, wojsko w społeczeństwie w XIX i XX wieku. Relacje i procesy w ujęciu interdyscyplinarnym” (23–24 czerwca 2022 r., Dęblin)* _____ 373
 III National Scientific Conference "Society in the army, the army in society in the 19th and 20th centuries. Relations and processes in the interdisciplinary approach" (23–24 June 2022, Dęblin)

Wstęp

Mamy ogromną przyjemność zaprezentować Państwu kolejny numer naszego czasopisma. Tym razem nie jest to numer tematyczny, niemniej szeroko pojęta tematyka przewodnia, jaką jest „komunizm: system – ludzie – dokumentacja”, pozostaje żywa. Autorzy artykułów, którzy prezentują wyniki swoich badań, udowadniają, jak złożonym i wielodomenowym obszarem był ten system polityczny w różnych okresach XX w. W ostatnich latach dostrzegamy większe zainteresowanie badaczy (nie tylko zawodowych historyków) historią najnowszą, zwłaszcza polityczną PRL. Jeżeli chodzi o przypadek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), nie trzeba udowadniać hipotezy, że istniała, i nie ma również wątpliwości do co oceny 45 lat sprawowania przez nią władzy. Natomiast jej funkcjonowanie w systemie politycznym kraju, struktury oraz ludzie je tworzący pozostają wciąż bardzo interesującym tematem prac badawczych.

Każdy system polityczny tworzą ludzie i tak też było w okresie powojennym. A zatem, aby właściwie zobrazować tło tworzenia PRL, warto się również przyjrzeć ruchowi komunistycznemu w dwudziestolecie międzywojennym. W późniejszym okresie osoby z nim związane były wykorzystywane do tworzenia struktur państwa pod dyktando ZSRS. Właściwie każdy z burzliwych okresów rządów komunistycznych w Polsce jest ciekawy i zawiera wiele postulatów badawczych. Dlatego trudno się dziwić, że kolejni naukowcy analizują różne detale PRL-owskiej rzeczywistości, począwszy od badań nad strukturami, ludźmi i systemem sprawowania władzy, a na życiu codziennym kończąc.

Każdy z elementów trudnej przeszłości naszego narodu jest niezwykle ciekawy. W okresie stalinizmu, najbardziej mrocznym okresie w dziejach powojennej państwowości, mamy do czynienia z terrorem i przemocą niespotykaną na tak szeroką skalę. Kolejne rotacje we władzach partii przynosiły

także zmiany w życiu zwykłych obywateli. Na komunizm w Polsce nie należy spoglądać tylko przez pryzmat siedmiu wspaniałych, czyli kolejnych pierwszych sekretarzy KC PZPR¹. Władza to nie tylko Biuro Polityczne KC, ale również, a może przede wszystkim, autonomia działaczy partyjnych w terenie. Pierwsi sekretarze komitetów wojewódzkich, a nawet powiatowych (przed reformą administracyjną z 1975 r.), faktycznie wpływają na losy lokalnego społeczeństwa. To ludzie z tzw. terenu mają dostęp do reglamentowanych towarów i różnego rodzaju usług, tworząc tym samym lokalną elitę. Teoretycznie poszczególne instancje miały niezależność, ale tzw. centralizm demokratyczny sprawiał, że w ówczesnych uwarunkowaniach wszystkie instancje niższe bezwzględnie uzależnione były od wyższych, a te z kolei od KC². Dlatego też niezwykle wartościowe wydaje się spojrzenie z perspektywy tych najmniejszych organizacji partyjnych: osiedlowych, gminnych czy nawet zakładowych.

Oddany w Państwa ręce kolejny numer pisma „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” składa się z dziesięciu artykułów, poświęconych różnorodnym zagadnieniom z historii politycznej XX w. Jego uzupełnieniem jest recenzja oraz sprawozdanie z konferencji naukowej.

Autorem otwierającym numer jest Sebastian Drabik, który w tekście *Służby II Rzeczypospolitej wobec komunistów (KPP)* poruszył zagadnienie dosyć ciekawe z punktu widzenia badaczy II Rzeczypospolitej. Autor bardzo szczegółowo wyjaśnia narodziny ruchu komunistycznego w przedwojennej Polsce oraz opisuje zasady i organizacje, w których ten ruch funkcjonował. Jednocześnie przedstawia główne założenia ideowe i programowe, na których opierali się działacze komunistyczni. Wskazuje na powiązania między KPP a jej sowieckim odpowiednikiem. Bez wątpienia tekst Sebastiana Drabika jest świetnym wprowadzeniem do historii tradycji komunistycznych w Polsce.

Dariusz Magier w anglojęzycznym artykule *Collaboration with the Bolsheviks during the Soviet invasion of Poland in 1920 on the example of the Biała Podlaska region* analizuje w mikroskali zjawisko kolaboracji mieszkańców Podlasia z bolszewikami w czasie inwazji sowieckiej na Polskę. Zauważa, że rejon białkopodlaski absolutnie nie był przychylny czerwonej okupacji.

¹ Zob. J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014. Takiego porównania użył Jerzy Eisler w książce poświęconej I sekretarzom KC PZPR – Bolesławowi Bierutowi, Edwardowi Ochabowi, Władysławowi Gomułce, Edwardowi Gierkowi, Stanisławowi Kani, Wojciechowi Jaruzelskiemu oraz Mieczysławowi Rakowskiemu.

² A. Dudek, „Pierwsza władza”. *Model nadzoru PZPR nad władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądownictwem* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011, s. 55.

Podjmuje się także próby ustalenia powodów, które sprawiały, że znajdowali się ludzie kolaborujący z najeźdźcą, choć okres okupacji był bardzo krótki. Jednak to, że istnieli ludzie przychylni bolszewikom, ujawniło się dopiero w czasie najazdu bolszewickiego.

Kolejny tekst to: *Na straży kadr, ideologii i planu produkcji. Podstawowe organizacje partyjne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy kopalni „Jan-kowice” w Boguszowicach i węźle kolejowym w Rybniku w latach 1951–1975 (w świetle dokumentów)* autorstwa Adama Dziuby. Autor przedstawia w nim funkcjonowanie i organizację najmniejszych instancji partyjnych, jakimi były POP w latach 1951–1975. Jednocześnie podkreśla rolę i zadania, które spoczywały na tych organizacjach w zakresie utrzymywania właściwych stosunków międzyludzkich. Stara się też ukazać, jak partyjna ideologia wpływała na warunki życia codziennego. Według niego, wbrew pozorom komitety zakładowe były dla wielu aktywnych działaczy początkiem ich karier politycznych, a nie tylko skierowaniem na boczny tor. Dlatego też nawet na najniższym poziomie, dochodziło do starć frakcji w ramach jednego obozu partyjnego.

Kolejny artykuł z tej części *Październik 1956 roku na łamach „Sztandaru Ludu”* jest autorstwa Agaty Fijuth-Dudek, w którym przedstawia ona jeden z przełomowych miesięcy PRL z punktu widzenia organu prasowego KW PZPR w Lublinie. Autorka wskazuje na entuzjazm i nadzieje związane z Władysławem Gomułą, wyrażane także w prasie wojewódzkiej. Jednocześnie podkreśla, że wojewódzki partyjny organ prasowy jedynie powielała wytyczne z centrali, nie kreowała własnej narracji. Ograniczał się do relacjonowania wieców poparcia dla nowego I sekretarza KC, żądając również „przewietrzenia” kadrowego w zakładach pracy oraz lokalnych strukturach partyjnych. Wszystko to odbywało się w nastrojach rewolucyjnych, które miały zwiastować szeroko pojętą poprawę warunków życia.

Następny tekst – *Plan trzyletni w województwie śląskim. Przygotowania do „budowy fundamentów socjalizmu”* Adama Dziuby – poświęcony jest realizacji planu trzyletniego w województwie śląskim, bardzo ważnego z punktu widzenia gospodarki socjalistycznej. We wstępie autor przedstawia kontekst geopolityczny końca lat czterdziestych XX w. Głównym celem planu trzyletniego było odbudowanie gospodarki po zniszczeniach wojennych, osiągnięcie wskaźników zdolności produkcyjnych i konsumpcyjnych podobnych do tych, które istniały w przededniu wojny. Jednocześnie autor podkreśla, że realizacja planu była preludium do wprowadzenia w Polsce systemu komunistycznego. Równoległe z odtwarzaniem przemysłu prowadzono zmasowaną

indoktrynację polityczną, skierowaną przede wszystkim do robotników i chłopów. To właśnie ten okres Adam Dziubka uważa za istotny, jeżeli chodzi o tworzenie przez komunistów mitycznego sojuszu robotniczo-chłopskiego. Artykuł przedstawia również nastroje panujące w społeczeństwie manipulowanym przez władzę do kolejnych wyrzeczeń i wytężonej pracy na rzecz odbudowywanego kraju.

Bogusław Tracz w artykule „*Międzynarodówka*” w *rytmie kankana. Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR w Operetce Śląskiej (1952–1966)* przedstawia działalność POP w instytucji kulturalnej. Opisuje jej powstanie, o które zabiegało kierownictwo wojewódzkiej organizacji partyjnej w Katowicach. Operetka Śląska skazana była na obecność PZPR właściwie od samego początku. Autor nie ogranicza się jedynie do rekonstrukcji wydarzeń z minionych lat, lecz przede wszystkim próbuje odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób czynnik partyjny wpływał na życie kulturalne śląskiego społeczeństwa. Obraz ten uzupełniony jest o opis wewnętrznych tarć personalnych, do których dochodziło w strukturze stosunkowo niewielkiej POP działającej przy Operetce Śląskiej.

Paweł Orłowski w artykule *O roli inteligencji w strukturach białkopodlaskiej organizacji PZPR. Przyczynek do badań prowincjonalnej elity komunistycznej* ukazuje wielowarstwowy proces kształtowania się elity partyjnej w prowincjonalnym województwie utworzonym w 1975 r. na mocy ustawy o nowym podziale administracyjnym kraju. Autor podkreśla ogromny wpływ lokalnego establishmentu na ówczesną rzeczywistość oraz jego nieograniczony dostęp do dóbr reglamentowanych. Analizuje poszczególne przypadki budowania karier w aparacie partyjnym oraz administracji publicznej. Jednocześnie wskazuje prawdopodobne tarcia, do jakich dochodziło w ścisłym kierownictwie białkopodlaskiej organizacji partyjnej.

Interesującą problematykę porusza Ewelina Górka w tekście *Seria „Bez cenzury” (1977–1981) w polityce wydawniczej Instytutu Literackiego w Paryżu*, analizując publikacje wydawane w ramach serii „Bez cenzury” przez cztery lata. Autorka wskazuje na dużą rolę działalności wydawniczej Instytutu. Przede wszystkim opisuje genezę powstania serii jako odrębnej inicjatywy wydawniczej pozbawionej znamion cenzury. Wartościowe z punktu widzenia czytelnika są ustalenia dotyczące autorów, którzy w serii publikowali, oraz gatunki literackie, jakie zostały do serii wybrane.

Arkadiusz Kutkowski w artykule *Prokuratura oskarża, sąd sędzi, partia kieruje. Kilka przyczynków do historii komunistycznego wymiaru sprawiedliwości* podejmuje próbę wskazania partyjnych mechanizmów w kierowaniu

wymiarem sprawiedliwości. Autor pokazuje, w jaki sposób aparat PZPR stawiał ponad prawem interes polityczny. Analizę opiera głównie na funkcjonowaniu prokuratury wojskowej, którą uważa za instytucję nowatorską, w pełni stworzoną i nadzorowaną przez władzę. Prezentuje sposób funkcjonowania i zmieniające się oblicze tej instytucji na przestrzeni lat, wskazuje także konkretne obszary jej zainteresowań. Wszystkie te działania odbywały się w majestacie kierowniczej roli partii.

Marcin Markiewicz w tekście *Partia w gminie. Funkcjonowanie wiejskich organizacji PZPR w latach 1948–1956 na przykładzie Białostockizny* porusza wątek tworzenia i funkcjonowania instancji partyjnych w gminach w okresie stalinowskim. Autor koncentruje uwagę nie tylko na szczeblu gminnym, lecz także na POP działających na terenach białostockiej wsi. Poszukuje również odpowiedzi na pytanie, jakie czynniki kształtowały pozytywny stosunek chłopów do PZPR w pierwszych latach jej istnienia. Jednocześnie zwraca uwagę na paradygmat działalności wiejskich ogniw partyjnych w czasie, kiedy powojenne patologie, pijaństwo i kumoterstwo, były zjawiskiem nagminnym.

Uzupełnieniem numeru jest recenzja książki Sebastiana Drabika *Krakowska organizacja partyjna 1948–1990. Struktury – członkowie – działalność* (Kraków 2021, 415 ss.) oraz sprawozdanie z III Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej „Społeczeństwo w wojsku, wojsko w społeczeństwie w XIX i XX wieku. Relacje i procesy w ujęciu interdyscyplinarnym” (23–24 czerwca 2022 r., Dęblin).

Zapraszamy do lektury naszego pisma, jak również do publikacji na jego łamach. „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” uzyskał 40 punktów w najnowszym wykazie czasopism punktowanych.

Redakcja

STUDIA



Służby II Rzeczypospolitej wobec komunistów (KPP)

Ruch komunistyczny wobec II Rzeczypospolitej i jej służb – zagadnienia wstępne

Komunistyczna Partia Polski (KPP, w latach 1918–1925 występująca jako Komunistyczna Partia Robotnicza Polski, KPRP) była organizacją specyficzną, różniącą się od działających legalnie w II Rzeczypospolitej partii politycznych. Od powstania była obiektem szczególnego zainteresowania polskich służb (policji, wojska, wywiadu i kontrwywiadu). Wynikało to z jej charakteru oraz celów. Zagadnienie działań państwa polskiego wobec nielegalnego i wrogiego wobec niepodległej Polski ruchu było poruszane w literaturze już od dawna. Pojawiło się w opracowaniach monograficznych dziejów KPP autorstwa Alfreda Reguły vel Józefa Mitzenmachera, Lucjana Kleszczyńskiego czy Andrzeja Pilcha, Henryka Cimka, Feliksy Świątlikowej i Tadeusza Reka¹. Ruchem komunistycznym w kontekście działalności parlamentarnej zajmował się Zbigniew Zaporowski². Badacze podejmowali też zagadnienie funkcjonowania KPP w regionach, np. Emil Horoch, Józef Ławnik, Marek Przeniosło czy Mariusz Krzysztofiński³. W listopadzie 2019 r. odbyła się w Warszawie konferencja „Administracja

¹ A. Reguła vel J. Mitzenmacher, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934; H. Cimek, L. Kleszczyński *Komunistyczna Partia Polski 1918–1938*, Warszawa 1984; A. Pilch, *Dzieje ruchu robotniczego w Krakowskiem 1918–1939*, Kraków 1987; F. Świątlikowa, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1918–1923*, Warszawa 1968; T. Rek, *Ksiądz Eugeniusz Okoń 1881–1949*, Warszawa 1962.

² Z. Zaporowski, *Między Sejmem a wiecem: działalność Komunistycznej Frakcji Poselskiej w latach 1921–1935*, Lublin 1997.

³ E. Horoch, *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski w województwie lubelskim 1918–1938*, Lublin 1993; J. Ławnik, *Komunistyczna Partia Polski w województwie kieleckim 1918–1938. Liczebność, baza i zasięg*

państwowa, służby specjalne i siły zbrojne II RP wobec ugrupowań i środowisk komunistycznych 1918–1939”. Wśród jej uczestników zajmujących się tą tematyką pojawili się m.in. Jacek Romanek, Piotr Cichoracki, Mirosław Szumiło, Ryszard Oleszkowicz, Daniel Czerwiński i Mariusz Krzysztofiński. W 2015 r. ukazało się cenne opracowanie zbiorowe dotyczące ruchu komunistycznego w II RP, a także działań służb państwowych wobec niego⁴. Warto wspomnieć też o takich autorach zajmujących się tym zagadnieniem, jak Andrzej Paczkowski, Wojciech Materski, Marek Kornat, Bogdan Musiał, Bogdan Gadomski czy Piotr Gontarczyk⁵. Natomiast problematykę aktywności służb polskich wobec komunistów poruszali w swoich publikacjach Andrzej Misiuk, Andrzej Krzak, Andrzej Pepłoński, Tadeusz Dubicki i Paweł Skubisz⁶.

Ruch komunistyczny na terenie Polski nie ukrywał negatywnego stanowiska wobec państwa utworzonego na gruzach mocarstw rozbiorowych. Najlepiej pokazują to odezwy, ulotki, uchwały itp. kierowane przede wszystkim do robotników, ewentualnie bezrolnych lub małorolnych mieszkańców wsi, oraz mniejszości narodowych zamieszkujących II RP. Niektóre z nich były na tyle kompromitujące, że w wydanym w połowie lat pięćdziesiątych trzynomowym zbiorze dokumentów KPP pojawiło się wiele wykropkowanych miejsc⁷. Świadczy to o tym, że komuniści nawet po przejściu władzy w Polsce woleli pewnych zagadnień dotyczących przeszłości „ruchu rewolucyjnego” nie upubliczniać. W związku z zagrożeniem, jakie stwarzał dla Polski ruch komunistyczny, szeroko rozumiane służby II RP podjęły zdecydowane działania o charakterze wywiadowczym i kontrwywiadowczym przeciwko prowadzonej przezeń

społeczny, Kielce 1994; M. Przeniosło, *Ruch wywrotowy w województwie kieleckim 1918–1926*, Kielce 1995; M. Krzysztofiński, *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/45*, Rzeszów 2010.

⁴ *Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność*, red. M. Bukała, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2015.

⁵ A. Paczkowski, *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009; W. Materski, *Na widocie. II RP wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005; M. Kornat, *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce*, t. 2, Kraków 2003–2004; B. Musiał, *Na zachód po trupie Polski*, Warszawa 2009; B. Gadomski, *Biografia agenta: Józef Jasek Mitzenmacher*, Warszawa 2009; P. Gontarczyk, *Polska Partia Robotnicza, droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.

⁶ T. Dubicki, *Obsada personalna Oddziału II Sztabu Głównego [w:] Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, red. T. Dubicki Warszawa 2010, s.51–80; A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002; A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998; A. Krzak *Kontrwywiad wojskowy II RP przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1918–1939*, Warszawa 2007; P. Skubisz *Wojska Pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939). Struktura i dyslokacja, działalność wywiadowcza, regulamin służby*, Szczecin 2010.

⁷ *KPP uchwały i rezolucje*, t. 1–3, red. T. Daniszewski, Warszawa 1954–1955.

działalności i propagandzie. Służby te dzieliły się na cywilne i wojskowe. Jeśli chodzi o pierwsze, początkowo, do marca 1919 r., odpowiadało za nie Biuro Wywiadowcze Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (MSW), a następnie Wydział Informacyjny MSW⁸. Po utworzeniu Policji Państwowej (PP) w lipcu 1919 r. najważniejsze zadania w zakresie zwalczania ruchu komunistycznego spoczęły na Inspektoracie Defensywy Politycznej przy Komendzie Głównej Policji Państwowej⁹. Początkowo w poszczególnych komendach wydziały śledcze IV D (policja polityczna) podlegały Wydziałowi IV D przy Komendzie Głównej (KG)¹⁰. W 1923 r. powołano Wydział Bezpieczeństwa w Departamencie Bezpieczeństwa MSW i Oddział Informacyjny. Zamiast Defensywy Politycznej powołano Służbę Informacyjną w policji¹¹. Jej szefem został Marian Swolkień. W województwach powstały oddziały informacyjne, a w powiatach agentury informacyjne¹². W związku z tym kompetencje kontrwywiadowcze w sprawach cywilnych przejęła od policji administracja państwowa. W 1924 r. utworzono w KG Policji Państwowej Wydział V (Policję Polityczną)¹³. Przetrwiał on do 1926 r., a zadania okręgowych ekspozytur IV D przeniesiono do komend powiatowych policji. Ostatecznie od 1926 r. do 1939 r. dawna policja polityczna została przeniesiona do urzędów śledczych komend okręgowych PP (zlikwidowano okręgowe urzędy policji politycznej) na prawach jednego z wydziałów¹⁴. Reforma ta wpłynęła korzystnie na skuteczność działań wobec ruchu komunistycznego. Ważną rolę we współpracy z urzędami śledczymi (przez łączenie działań wywiadowczych i kontrwywiadowczych w pionie cywilnym) w kwestii zwalczania ruchu komunistycznego odgrywały też wydziały bezpieczeństwa urzędów wojewódzkich.

Jeśli chodzi o pion wojskowy, to jeszcze w końcu 1918 r. zdecydowano, że za zadania wywiadowcze odpowiada Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego,

⁸ A. Misiuk, *System służb specjalnych w II RP* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 2, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014, s. 13.

⁹ *Ibidem*.

¹⁰ B. Mąciór-Majka, *Policja polityczna: zadania i ich realizacja w latach 1918–1926* [w:] *Kontrwywiad II RP...*, t. 2, s. 44–45.

¹¹ A. Peplowski, *Współdziałanie Policji Politycznej z Oddziałem II Sztabu Głównego* [w:] *Kontrwywiad II RP...*, t. 2 s. 67.

¹² *Ibidem*.

¹³ B. Mąciór-Majka, *Policja polityczna: zadania i ich realizacja w latach 1918–1926* [w:] *Kontrwywiad II RP...*, t. 2 s. 47–48.

¹⁴ A. Peplowski, *Współdziałanie Policji Politycznej z Oddziałem II Sztabu Głównego* [w:] *Kontrwywiad II RP...*, t. 2 s. 69. Urzędy śledcze działały przy komendach okręgowych (16 i 1 w województwie śląskim) i powiatowych PP (236–273 do 1939 r.) oraz przy Komendach PP Miasta (12).

a za kontrwywiadowcze wspomniane dowództwo oraz Ministerstwo Spraw Wojskowych¹⁵. Już po zakończeniu działań wojennych postanowiono, że za zwalczanie wywrotowych ruchów politycznych wewnątrz kraju będzie odpowiedzialna przede wszystkim policja (defensywa), a kontrwywiad wojskowy zajmie się „zabezpieczeniem interesów siły zbrojnej Państwa przed wywiadem obcych państw i przed propagandą wywrotową”¹⁶. Na mocy rozkazu ministra spraw wojskowych Kazimierza Sosnkowskiego z czerwca 1921 r. całość zadań o charakterze wywiadowczym i informacyjnym przekazano do Oddziału II Sztabu Głównego (SG, do 1928 r. Sztab Generalny), a kontrwywiadem politycznym miały się zajmować Samodzielne Referaty Informacyjne (SRI, ostatecznie sformowane na terenie całego kraju w 1924 r.) przy Dowództwach Okręgów Korpusów oraz Policja Państwowa¹⁷. Zgodnie ze wspomnianym wyżej rozkazem, w ramach Wydziału Wywiadowczego Oddziału II SG funkcjonował Referat „C” (kontrwywiad). Odpowiadał on za „osłonę kontrwywiadowczą sił zbrojnych, zwalczanie obcych służb specjalnych, zabezpieczenie i ochronę tajemnicy wojskowej, analizę sytuacji narodowościowej w wojsku, zwalczanie dywersji i propagandy mogącej naruszyć podstawy ładu konstytucyjnego państwa”¹⁸. Jego pierwszym kierownikiem był mjr Julian Grudziński. Po reorganizacji w 1923 r. referat ten nosił nazwę Referat Zabezpieczenia Wojsk (Referat C)¹⁹. Składał się z Referatów: Kontrwywiadu, Bezpieczeństwa i Informacji, Narodowościowo-Politycznego, Kancelarii i Archiwum²⁰. Po reformie z lat 1928–1929 utworzono Wydział II b (Kontrwywiadowczy), któremu podlegały Referaty: Narodowościowy, Kontrwywiadowczy, Ochrony, Referat „I” (studium prac wywiadów obcych) i Ogólny²¹. Jego szefem był mjr Stefan Mayer. Wydziałowi temu podlegały też SRI. II Oddział SG dużą uwagę zwracał na zwalczanie Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy²². W okresie 1925–1931 zauważono spadek przestępstw politycznych (w tym

¹⁵ A. Misiuk, *System służb specjalnych w II RP* [w:] *Kontrwywiad II RP...*, t. 2..., s. 13.

¹⁶ *Ibidem*, s. 15.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ A. Krzak, *Organizacja i zadania kontrwywiadu wojskowego centralnego i terenowego szczebla ze szczególnym uwzględnieniem Samodzielnych Referatów Informacyjnych w latach 1918–1939* [w:] *Kontrwywiad II RP...*, t. 2, s. 26.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ *Ibidem*, s. 28.

²¹ *Ibidem*, s. 29.

²² A. Peplowski, *Współdziałanie Policji Politycznej z Oddziałem II Sztabu Głównego* [w:] *Kontrwywiad II RP...*, t. 2, s. 67.

dokonywanych przez komunistów), a w latach 1932–1934 – ich wzrost²³. Działania polskich służb wobec ruchu komunistycznego w II RP były zróżnicowane i skupione na wybranych terenach (Górny Śląsk, Kresy Wschodnie). Ważnym sukcesem polskich służb w walce z ruchem komunistycznym było zlikwidowanie Komitetu Okręgowego KPP w listopadzie 1936 r. przez Urząd Śledczy Policji Państwowej w województwie krakowskim²⁴. Już wcześniej organa śledcze w tym województwie miały sukcesy w rozbijaniu komunistycznej młodzieżówki²⁵. W 1925 r. udało się polskiemu kontrwywiadowi rozbić też siatkę wywiadu sowieckiego w Warszawie²⁶. Komuniści w Polsce wspierali wszelkie działania ZSRS. Polski kontrwywiad nie mógł całkowicie zlikwidować działalności wywiadu sowieckiego, który miał do dyspozycji dobrze wyszkolonych agentów i spore fundusze oraz był wspierany przez komunistów²⁷. Mimo osłabienia ruchu komunistycznego nie udało się go ostatecznie zlikwidować, aż do rozwiązania KPP przez Moskwę w 1938 r.

Od grudnia 1918 r. najbardziej charakterystycznym rysem polskich komunistów było zwrócenie się w stronę bolszewickiej Rosji. Po utworzeniu III Międzynarodówki (Kominternu) KPRP szybko zgłosiła do niej swój akces. Oznaczało to podporządkowanie się decyzjom „czerwonej” Moskwy. Charakterystyczne było to, że władze bolszewickie od początku kreowały negatywny wizerunek polskiej państwowości. W liście Komitetu Wykonawczego Kominternu z lipca 1919 r. „do polskich robotników” niedwuznacznie wskazywano, że rząd w Warszawie prześladuje mniejszości narodowe. Pojawia się tam fraza o tym, iż „Polska Piłsudskich i Dmowskich wzoruje się na carskich Stołypinach i Puryszkiewiczach. Działając wśród najciemniejszych mas, nawołuje do żydowskich pogromów, i organizuje je, sprawiając krwawą łaźnię najuboższym warstwom narodu żydowskiego [...]”²⁸.

W jednym z pism ulotnych z listopada 1920 r. z okazji trzeciej rocznicy przewrotu bolszewickiego (a więc już po zwycięskiej dla Polaków Bitwie

²³ *Ibidem*, s. 73.

²⁴ M. Majewski, *Adam Roman Keller – zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2015, s. 350.

²⁵ B. Mąciór-Majka, *Walka kontrwywiadu cywilnego z działalnością antypaństwową na terenie województwa krakowskiego w latach 20. XX w.* [w:] *Kontrwywiad II RP...*, t. 3, s. 171.

²⁶ P. Kołakowski, *Zwalczanie szpiegostwa sowieckiego przez polski kontrwywiad w dwudziestoleciu międzywojennym. Zarys problematyki* [w:] *Kontrwywiad II RP...*, t. 3, s. 24.

²⁷ *Ibidem*, s. 23.

²⁸ *List Biura Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej z 6 lipca 1919 r.* [w:] *KPP uchwały i rezolucje*, t. 1: 1918–1923, red. T. Daniszewski, Warszawa 1954, s. 84.

Warszawskiej, ale jeszcze przed podpisaniem pokoju ryskiego) KPRP podkreślała fundamentalne znaczenie dla „klasy robotniczej” tego, co stało się w Rosji w 1917 r. Miał to być wzór, według którego socjalizm winien zostać zaprowadzony na całym świecie. Forma rządów, jaka została tam wprowadzona, miała być „wyzwoleniem” ciemniejszego proletariatu. Znajdujemy tam taki fragment: „Bo gdy osiągnięciu celów, które postawił sobie proletariat Rosji, zagroził wróg, gdy ustanowieniu gospodarki socjalistycznej przeciwstawiły się bagnety i armaty kontrrewolucji, musiał [proletariat Rosji – przyp. S.D.] sięgnąć po broń, musiał osłonić swe dzieło pancernem dyktatury”²⁹. Zatem odrzucenie ustroju demokratycznego było konieczne dla osiągnięcia abstrakcyjnego celu, jakim stało się zaprowadzenie ustroju socjalistycznego. W rzeczywistości to nie reprezentanci rosyjskiego społeczeństwa (których rozpędzono w styczniu 1918 r. zaraz po otwarciu Konstytuanty), ale garstka członków kierownictwa partii bolszewickiej dzierżyła absolutną władzę w największym pod względem obszaru kraju świecie. Dalej padały jeszcze ostrzejsze sformułowania: „burżuazja i reakcja musi być zwalczona z całą siłą i każdą bronią”³⁰. Jedną z przeszkód dla pochodu rewolucji była odrodzona po 123 latach zaborów Rzeczpospolita. W ocenie komunistów była ona „powołana przez burżuazję i kapitał międzynarodowy do odegrania roli mordercy i kata rewolucji rosyjskiej”.

KPRP wsparła najazd bolszewicki w 1920 r. Najlepiej cele polityczne, do jakich dążyli komuniści u zarania niepodległej Polski, wyraża Manifest do Polskiego Ludu Roboczego Miast i Wsi wydany przez Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski w lecie tego roku. Potem wprawdzie działacze komunistyczni włączyli się w życie polityczne, startując w wyborach do sejmu i senatu pod zmienionymi nazwami, ale często podkreślali wrogość do „pańskiej” Polski (KPP nieco zmieniła to podejście w czasie budowania jednolitego frontu antyfaszystowskiego w połowie lat trzydziestych), konieczność obalenia jej ustroju i zaprowadzenia wzorców zza wschodniej granicy. Wyraźnie widać to choćby w odezwie z 1926 r. skierowanej do poborowych z rocznika 1905. Była tam wprost mowa o tym, że rekruci są rzekomo zmuszani do „częstowania ółowiem padających z wycieńczenia i nędzy robotników i chłopów”³¹. Dlatego

²⁹ *W trzyletnią rocznicę rewolucji rosyjskiej. 7 listopada 1917 r. a proletariat międzynarodowy*, Centralny Komitet KPRP, Warszawa 1920.

³⁰ *Ibidem*.

³¹ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej (dalej AIPN), 1991/22, Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej MBP), Ulotki i czasopisma związane z działalnością KPP, Odezwa Komitetu Centralnego Związku Komunistycznej Młodzieży w Polsce, lipiec 1926 r., k. 61–62.

wzywano, by idąc do koszar, nauczyli się obsługiwać broń, „aby w decydującej chwili skierować ją przeciwko wyzyskiwaczom”. Pod tym ostatnim terminem rozumiano przede wszystkim oficerów określanych mianem „synków obszarników i fabrykantów”. Była to zachęta do buntu przeciwko przełożonym.

W 1926 r. komuniści początkowo poparli przewrót majowy Józefa Piłsudskiego, licząc na destabilizację kraju i powstanie sprzyjających warunków dla rewolucji. Jednak Biuro Polityczne WKP(b) już 20 maja uznało to postępowanie KPP za „poważny błąd”. Kiedy nie udało się doprowadzić do rewolucji w kraju, bardzo szybko komuniści polscy zmienili stanowisko (na wyraźne polecenie Moskwy) i 20 czerwca 1926 r. opublikowano w „Czerwonym Sztandarze” (organ prasowy KPP) uchwałę KC *Ocena taktyki partyjnej w dniach majowych*³². Potępiono tam „błąd majowy”, czyli chwilowe poparcie, jakie zostało udzielone początkowo działaniom marszałka. Stwierdzono, iż nie był to przewrót w interesie drobnomieszczaństwa, który umożliwiłby komunistom dojście do władzy, ale działanie w imieniu „kapitalistów i obszarników”.

Wobec nowej sytuacji politycznej w Polsce sformułowano 9 punktów zadań dla partii. Przede wszystkim, „w związku z właściwymi dyktaturze Piłsudskiego przeciwnościami klasowymi [...] partia musi być przygotowana na takie zaostrenie się konfliktów, które przyspieszać będą rozwój walk masowych, aż do konieczności przygotowania powstania zbrojnego. Wobec tego KC winien uświadomić wszystkim członkom partii zadania pracy w wojsku oraz wszystkie inne zadania, stojące w związku z kwestią przygotowania powstania zbrojnego”³³. Poza tym domagano się uzbrojenia robotników i chłopów, tworzenia „robotniczych i chłopskich komitetów walki”, uświadamiania masom „kapitalistycznego charakteru dyktatury Piłsudskiego” i wyjaśniania, że tylko „rewolucja może uratować Polskę”. Żądano także przywrócenia ośmiogodzinnego dnia pracy, walki z bezrobociem i przyznania ziemi folwarcznej dla chłopów „bez wykupu”. Bardzo wyraźnie zakwestionowano także (nie pierwszy i nie ostatni raz) integralność terytorialną II RP, pisząc, że konieczne jest „zniesienie okupacji ziem białoruskich i ukraińskich przez wycofanie wojska i administracji dla stworzenia warunków całkowicie umożliwiających wyrażenie woli mas pracujących tych ziem do stanowienia o swym losie” oraz „szeroka propaganda i agitacja wśród polskich mas robotniczych i chłopskich o prawo narodów ujarzmionych do samookreślenia narodowego aż do

³² *Stosunek do Piłsudczyzny, sytuacja i zadania partii*, „Czerwony Sztandar”, 20 VI 1926.

³³ *Ibidem*.

oderwania [...]”³⁴. Wspomniana uchwała nie pozostawiała wątpliwości, że działalność partii komunistycznej była zagrożeniem dla niepodległości i bezpieczeństwa Polski. Uzasadniało to działania polskich służb wobec tej organizacji.

KPP pozostawała sekcją III Międzynarodówki (Kominternu). W praktyce oznaczało to podporządkowanie się aktualnej linii Moskwy zarówno w sprawach organizacyjnych, jak i taktycznych. Początkowo główny nacisk kładziono na jak najszybsze wywołanie ruchu rewolucyjnego w Europie i zwycięstwo światowej rewolucji pod przewodnictwem partii bolszewickiej. Z czasem, gdy fala rewolucyjna opadła, najważniejszym zadaniem stało się osłabianie sił obronnych państw „burżuazyjnych” i obrona ZSRS przed wrogimi działaniami z ich strony. Natomiast na VII Kongresie Kominternu w 1935 r. przyjęto hasło jednolitego frontu antyfaszystowskiego z socjalistami. Zostało ono skompromitowane w opinii publicznej po zawarciu układu Ribbentrop–Mołotow w sierpniu 1939 r. Również w Polsce komuniści starali się nawiązać współpracę z wcześniej zwalczaną PPS i innymi nurtami lewicowo-demokratycznymi pod hasłem obrony przed faszyzmem. Kręgi przywódcze KPP sądziły, że drogą nacisku przez „siły demokratyczne” będzie możliwe skłonienie rządu sanacyjnego do przywrócenia dawnej ordynacji, która umożliwi powrót komunistów do sejmu. Szerszego poparcia w społeczeństwie taktyka ta nie zyskała. Nie mogło być inaczej, gdyż – jak pisał w „Przeglądzie Powszechnym” J. Skaliński – „nawet najmniej wyrobiony politycznie Polak rozumie, że Komunistyczna Partia Polsk[i] jest tylko posłuszną agenturą Moskwy, że to partia, która Moskwy słucha i Moskwie służy, zależąc od niej nie tylko ideologicznie i politycznie, ale też organizacyjnie i finansowo”³⁵. Autor zwracał uwagę na niebezpieczeństwo, jakie mogło wyniknąć z nowej strategii politycznej kapepowców. Sam Julian Leński-Leszczyński, ówczesny przywódca KPP, jesienią 1936 r. w jednym z artykułów widział możliwość legalizacji partii komunistycznej, a nawet przejścia władzy dzięki sojuszowi z socjalistami i lewicową częścią ludowców. Miało się to dokonać przez „zwarty front wszystkich sił demokratycznych, wysokie napięcie walk klasowych”³⁶. Jako wzór stawiał Hiszpanię.

Polscy intelektualisci dostrzegali zagrożenie płynące ze strony ruchu komunistycznego. Jeden z wybitnych naukowców zajmujących się zagrożeniem komunistycznym, Ignacy Czuma, pisał: „Państwo sowieckie [...] staje się narzę-

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ J. Skaliński, *Wobec nowej taktyki komunizmu*, „Przegląd Powszechny” 1936, nr 213, s. 146.

³⁶ *Ibidem*, s. 148.

dziem ucisku [...] państwo sowieckie nie skupia ludzi, ale niszczy, różni i kłóci. Państwo to nie buduje duchowo, lecz poniża, zabija i poniewiera”³⁷. Zwalczanie wpływów komunistycznych odbywało się także na arenie międzynarodowej. Jako przeciwwaga dla Kominternu w Genewie działało Międzynarodowe Porozumienie przeciw III Międzynarodówce (fr. Entente Internationale contre la III-me Internationale)³⁸. Należały do niego organizacje antykomunistyczne z 27 krajów. Jego szefem był szwajcarski adwokat Teodor Aubert.

Kontrola Moskwy nad KPP

Jednym z najważniejszych instrumentów, za pomocą którego Moskwa sprawowała ścisłą kontrolę nad partiami komunistycznymi w innych krajach, było finansowanie ich działalności. Formalnie utrzymanie KPP miało pochodzić ze składek członkowskich. W rzeczywistości bez zastrzyków pieniężnych od Kremla działalność partii byłaby bardzo utrudniona, o ile w ogóle możliwa. Fundusze na „robotę partyjną” pochodziły z kilku instytucji działających w ZSRS. Badanie tych zagadnień jest utrudnione, gdyż nie ma pełnego dostępu do najważniejszych archiwaliów znajdujących się w Rosji. Niemniej na podstawie informacji zebranych przez Instytut Naukowego Badania Komunizmu można choć częściowo przedstawić sieć powiązań. Mianowicie centralne władze partii otrzymywały środki finansowe za pośrednictwem Wydziału Łączności Międzynarodowej (ros. Otdiel mieżdunarodnoj swiazi, OMS). Był on w istocie częścią sowieckiego wywiadu podporządkowaną NKWD. Tą drogą komunistyczna partia w Polsce miała otrzymywać około 70–80 tys. zł miesięcznie w drugiej połowie lat trzydziestych³⁹. Odbywało się to na mocy specjalnego budżetu zatwierdzonego przez Biuro Polityczne WKP(b). Prócz tego z IV Wydziału Sztabu Generalnego Armii Czerwonej dostarczano 10 tys. zł co miesiąc na potrzeby „wojskówki” KPP. Także Komitet Centralny Międzynarodowej Organizacji Pomocy Rewolucjonistom (MOPR) miał przekazywać regularnie 25 tys. zł dla kapepowców na „walkę z białym terrorem”. Oddzielnie płynął też strumień pieniędzy od władz socjalistycznych republik sowieckich Ukrainy oraz Białorusi. W tym pierwszym wypadku wpływały one do KPZU (30 tys. zł), a w drugim do Komunistycznej Partii

³⁷ I. Czuma, *Państwo sowieckie* [w:] *Bolszewizm*, oprac. J. Pastuszka i in., Lublin 1938, s. 97.

³⁸ *Międzynarodowy Kongres Antybolszewicki*, „Prąd. Miesięcznik Polskiej Inteligencji Katolickiej »Odrodzenie«” 1930, t. 19, s. 267.

³⁹ I.B. Słoński [A. Reguła vel J. Mitzenmacher], *Agentura Kominternu w Polsce*, Warszawa 1937, s. 33.

Zachodniej Białorusi (25 tys. zł). Dodatkowo Komsomoł przekazywał 12 tys. zł na wspomaganie komunistycznej młodzieżówki. Oczywiście wszystkie te środki pochodziły od władz sowieckich.

W sumie KPP każdego miesiąca otrzymywała sumy rzędu 172–182 tys. zł. Oprócz regularnego finansowania przekazywanego z Moskwy dostarczano także środki na specjalne potrzeby. Podczas kampanii wyborczej do polskiego parlamentu w 1928 r. KPP otrzymała 150 tys. zł. Decyzja o przyznaniu funduszy zapadła podczas posiedzenia Komisji Finansowej KC WKP(b), której przewodniczył Łazar Kaganowicz. Dwa lata później na kampanię wyborczą do polskiego sejmu KPP i jej akolici otrzymali z „ojczyzny światowego proletariatu” nieco mniej, bo 100 tys. zł. Tym razem o rozdziale funduszy zadecydował Paweł Postyszew – II sekretarz Komunistycznej Partii (bolszewików) Ukrainy i pierwszy sekretarz Komitetu Obwodowego w Kijowie oraz członek Biura Politycznego WKP(b)⁴⁰. Odnośnie do finansowania ruchu komunistycznego przez Moskwę interesujący dokument został opublikowany w „Revue International Antibolchévique” wychodzącym w Genewie. Był to budżet Komitetu Wykonawczego Kominternu na rok 1926–1927. Został on przedrukowany także po polsku⁴¹. Według tego dokumentu zwyczajne wydatki III Międzynarodówki wynosiły 1 639 632 rubli. Osobne miejsce zajmowały fundusze przeznaczane dla partii komunistycznych poza granicami Związku Sowieckiego. Wchodziły one do grupy oznaczonej „wydatki nadzwyczajne nr 2”. Rocznie przeznaczano na ten cel 2042 tys. rubli⁴². Co ciekawe, najwięcej przeznaczano na sekcje zlokalizowane na Bliskim i Dalekim Wschodzie (782 tys. rubli), nieco mniej dla sekcji bałkańskiej (310 tys. rubli), angielskiej i francuskiej (po 100 tys. rubli). Przez sowieckie przedstawicielstwa dyplomatyczne przekazywano także środki na wydawanie partyjnych gazet. Cała suma wydatkowana rocznie przez Komintern (wydatki nadzwyczajne i zwyczajne) wynosiła 7 934 632 rubli, czyli 37 768 848 ówczesnych złotych⁴³. Poniżej przedstawiono jedynie wydatki zwyczajne Kominternu.

⁴⁰ P. Postyszew został pozbawiony wszystkich stanowisk w KP(b)U w 1937 r., następnie aresztowano go i rozstrzelano w wyniku stalinowskich czystek; zob. M. Kowalewski, *Ponowny wzrost opozycji ukraińskiej w partii komunistycznej, nowe represje*, „Biuletyn Polsko-Ukraiński. Tygodnik Ilustrowany” 1938, nr 22, s. 233–235.

⁴¹ *Budżet Komitetu Wykonawczego Kominternu na lata 1926–1927*, „Walka z Bolszewizmem. Informator Antykomunistyczny” 1927, nr 5, s. 6.

⁴² *Ibidem*, s. 7.

⁴³ *Ibidem*. Wspomniana liczba została podana w artykule na podstawie kursu złotego i rubla (1 rubel = 4,76 zł) z giełdy warszawskiej z połowy września 1927 r.

Tabela 1. Wydatki zwyczajne Kominternu (1927 r.)

Pozycja	Kwota (w złotych rublach)
Utrzymanie centralnych biur	307 250
Utrzymanie personelu	77 514
Wydatki hotelowe	45 500
Sekcja wydawnicza	95 851
Redakcja pism Kominternu i innych oficjalnych wydawnictw	27 500
Koszty Agit-Propu (sekcja agitacji i propagandy) i wydawnictw Kominternu w Hamburgu	25 800
Nowe książki i pisma dla bibliotek	4 000
Wydatki sekcji technicznej	103 971
Fundusz dyspozycyjny sekcji informacyjnej	19 240
Fundusz dyspozycyjny sekcji agitacji i propagandy (Agit-Prop)	14 200
Fundusz dyspozycyjny sekcji organ.	17 000
Fundusz dyspozycyjny sekcji łączności międzynarodowej	256 038
Fundusz dyspozycyjny Profinternu (Czerwona Międzynarodówka Związków Zawodowych)	100 000
Fundusz dyspozycyjny Międzynarodówki Młodzieży (KIM)	75 000
Fundusz dyspozycyjny Międzynarodówki Chłopskiej (Krestintern)	75 000
Fundusz dyspozycyjny Międzynarodowego Sekretariatu Kobiet	5 000
Fundusz dyspozycyjny KSI (Międzynarodówka Sportów)	6 500
Fundusz dyspozycyjny KC MOPR (Międzynarodowa Organizacja Pomocy Rewolucjonistom)	150 920
Fundusz dyspozycyjny Centralnego Komitetu Międzynarodowego Komitetu Robotniczego (Meżrabkomu)	162 518
Fundusz dyspozycyjny Centralnego Komitetu bolszewickiego Czerwonego Krzyża	10 000
Organizacja demonstracji i świąt	53 000
Na rachunek komisariatu komunikacji	7 830
Razem	1 639 632

Źródło: *Budżet Komitetu Wykonawczego Kominternu na lata 1926–1927*, „Walka z Bolszewizmem. Informator Antykomunistyczny” 1927, nr 5, s. 6.

I.B. Słoński (pseudonim Alfreda Reguły vel Józefa Mitzenmachera) w publikacji omawiającej relacje KPP z Kominternem twierdził, że około 100 działaczy KPP przebywa w ZSRS i zajmuje tam wyższe stanowiska administracyjne⁴⁴. Co kilka miesięcy przyjeżdżają oni do Polski. Trudno zweryfikować powyższe informacje przytoczone przez Słońskiego, nie podaje on bowiem ich źródła. W jaki sposób przekazywano fundusze na działalność komunistyczną pokazuje pismo starostwa hrubieszowskiego (woj. lubelskie) z 1927 r. Jest w nim zawarta informacja o tym, że w Lublinie znajduje się człowiek, którego brat miał być wysokim urzędnikiem GPU w Leningradzie. Co jakiś czas przyjeżdżał do niego z Warszawy łącznik z poselstwa ZSRS. Podczas jednej z takich wizyt miał przywieźć 40 funtów szterlingów, innym razem 100 dolarów⁴⁵.

Władze polskie wobec działalności KPRP/KPP

II RP podejmowała kroki mające ograniczyć wpływy i znaczenie ruchu komunistycznego. W kwietniu 1919 r. ówczesny rząd Ignacego J. Paderewskiego podjął decyzję o wprowadzeniu stanu wyjątkowego. Choć w samym rozporządzeniu nie było mowy o zwalczaniu komunizmu, to wyjaśnienia Wydziału Prasowego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie pozostawiały żadnych wątpliwości. Czytamy tam m.in.:

Są wszakże ugrupowania tzw. komunistyczne, które zasadniczo wrogo się odnoszą do budowy Rzeczypospolitej Polskiej. Zamiast państwa opartego na prawach przez Sejm ustanawianych pragną wytworzyć organizację połączoną z Rosją i opartą na dyktaturze jednej tylko warstwy społecznej. W różnych częściach kraju potworzyli komuniści ogniska swojej występnej działalności, zmierzającej do zniszczenia narodu i państwa. Terror stosowany przez nich wobec robotników, niechcących poddać się obłudnym podszeptom, organizowanie bojówek, wyznaczanie nagród za mordowanie wojskowych, podburzanie tłumów do aresztowania urzędników państwowych, podjudzanie pracowników rolnych do skierowania ruchu strajkowego na drogę gwałtów, planowanie zamachów celem rozpędzenia Sejmu, agitacja przeciw poborowi do wojska itd., należycie ilustrują tę robotę. Komuniści wiedzą, że wytworzenie w Polsce

⁴⁴ I.B. Słoński [A. Reguła vel J. Mitzenmacher], *Agentura Kominternu...*, s. 37.

⁴⁵ AIPN, MBP, 1572/2313, Tajni współpracownicy (konfidenti i informatorzy) Policji Państwowej (członkowie KPP, KZMP, KPZB) w 20-leciu międzywojennym, Wykazy imienne i raporty sporządzane przez WUBP, Wyciągi 1950–1954, Odpis informacji ze starostwa hrubieszowskiego z 27 VIII 1927 r. sporządzony 27 VIII 1951 r. w Warszawie, k. 120.

Służby II Rzeczypospolitej wobec komunistów (KPP)

stosunków podobnych do rosyjskich możliwe jest tylko przy pomocy armii obcych oraz dezorganizacji armii polskiej, rozwinęli przeto propagandę wśród wojskowych i planują zbrojne wystąpienie łącznie z armiami państw wrogich ojczyźnie [...]. Wszystkie te okoliczności spowodowały Rząd do wprowadzenia stanu wyjątkowego na całym obszarze b[yłego] Królestwa Kongresowego⁴⁶.

Jeśli chodzi o zwalczanie ruchu komunistycznego, odwoływano się także do rozwiązań wypracowanych w innych krajach, zwłaszcza w Europie Środkowo-Wschodniej. Prawo obowiązujące w Królestwie Serbów, Chorwatów i Słoweńców (od 1929 r. w Jugosławii) penalizowało „organizowanie, dopomaganie lub udział w stowarzyszeniu mającym na celu propagowanie komunizmu [...]”⁴⁷. Zabronione było także przekazywanie lokali na rzecz organizacji komunistycznych. Za niezgodne z prawem uznano tam również kontaktowanie się z instytucjami znajdującymi się za granicą „w celu otrzymania pomocy do przygotowania rewolucji lub gwałtownej zmiany istniejącego w państwie ustroju politycznego”⁴⁸. Także w innych państwach przyjęto uregulowania prawne mające na celu ograniczenie działań wywrotowych podejmowanych przez sowiecką agenturę. Na Węgrzech, które doświadczyły dyktatury Béli Kuna (1919 r.), zaostrozono kary dla osób powiązanych w jakikolwiek sposób z ruchem komunistycznym⁴⁹.

Już w pierwszych miesiącach niepodległości władze polskie zdawały sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stwarza działalność ruchu komunistycznego dla funkcjonowania instytucji publicznych. Józef Ostachowski, poseł Polskiego Zjednoczenia Ludowego (PZL), pytał w interpelacji szefa MSW, jakie środki podjął przeciwko komunistom manifestującym 1 maja 1919 r. Jak zauważył, nieśli oni wtedy transparenty z napisem „Precz z wojskiem, precz z Sejmem, wojną, niech żyje rewolucja, dyktatura proletariatu”⁵⁰. Działania ruchu komunistycznego pozostawały też w sferze zainteresowania opinii publicznej. Literatura pokazująca zagrożenie, które dla suwerenności II RP stwarzał ruch

⁴⁶ „Gazeta Urzędowa Powiatu Siedleckiego” 1919, nr 14, s. 10–11.

⁴⁷ J. Smogorzewski, *Komunizm wobec prawa*, „Gazeta Policji Państwowej” 1921, nr 43, s. 1–2.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ Za „organizowanie stowarzyszenia mającego na celu drogą gwałtu obalenie istniejącego ustroju państwowego” ustawodawca przewidywał 10–15 lat więzienia. Przy czym jeśli dotyczyło to komunistów, prawo nakazywało orzekać bezwzględne dożywocie; zob. J. Smogorzewski, *Komunizm wobec prawa*, „Gazeta Policji Państwowej” 1921, nr 44, s. 1–2.

⁵⁰ Interpelacja posła Józefa Ostachowskiego z 9 V 1919 r. dostępna na stronie internetowej Sejmu pod adresem <http://libr.sejm.gov.pl/ars01/rp2/interpelacje/t04-0298.pdf>, dostęp 8 VIII 2014 r.

komunistyczny, także stanowiła oręż do ograniczania wpływów KPP. Przede wszystkim starano się dotrzeć do zwykłego odbiorcy. Można tutaj wymienić prace Henryka Glassa, Antoniego Kicińskiego, Antoniego Starodworskiego, Tadeusza Teslera czy ks. Andrzeja Fedukowicza⁵¹. Powstawały też prace naukowe z dziedziny wojskowości na ten temat (płk Stefan Rowecki)⁵². Interesujące materiały dotyczące działań Związku Sowieckiego publikowano w wychodzącym od 1927 r. miesięczniku „Walka z Bolszewizmem”. Parlamentarzyści niejednokrotnie domagali się bardziej energicznego zwalczania jego wpływów. Dostrzegano także wpływy bolszewickie w polskich instytucjach.

Jesienią 1921 r., kilka miesięcy po podpisaniu traktatu ryskiego, posłowie Związku Ludowo-Narodowego w interpelacji wyrazili zaniepokojenie zbyt powolnym procesem repatriacji ludności polskiej, która zgodnie z warunkami pokoju pozostała po wschodniej stronie granicy. Ich zdaniem wynikało to z tego, że:

w szczególności do komisji repatriacyjnej przydzielono niejakiego Palucha, o którym wiadomo, że wydawał w Irkucku polski dziennik anarchistyczny już po poddaniu się V Dywizji i bez trudności został przez bolszewików puszczony do Polski jako zaufany, tak samo ma być w tej akcji użyty niejaki [Ignacy, ur. w 1888 r. – przyp. S.D.] Gintowt Dziewałtowski, który podejrzaną rolę odegrał przy poddaniu V Dywizji, i został również przez bolszewików wypuszczony i traktowany jako osoba zaufana [...], niejaki Waśniewski-Przedpeński, notoryczny bolszewicki komisarz w Iwaszczukowie, który tam prześladował polskie organizacje, a następnie grasował w polskich kołach Syberii, skąd uciekł przed władzami wojskowymi polskimi, dostał się bez przeszkód do Polski – w pociągu Prezydenta Ministrów w 1919 r. dojechał do Warszawy i w kraju był tolerowany i denuncjacjami działa skutecznie przeciw polskim oficerom⁵³.

Reprezentanci komunistów wykorzystywali też sejmową mównicę do propagandy. W styczniu 1930 r. na posiedzeniu sejmu rozpatrywano wniosek

⁵¹ H. Glass, *Obrona Polski przed bolszewizmem*, Płock 1928; A. Kiciński, *Rządy Sowietów w Rosji*, Warszawa 1925; A. Starodworski, *Istota i cechy komunistycznej polityki ekonomicznej*, Warszawa 1927; T. Tesler, *Czerwona gwiazda. Prawda o Sowietach i komunizmie*, Warszawa 1928; ks. A. Fedukowicz, *Wspomnienia, napisała Katarzyna Klimowiczowa (Wrony)*, Warszawa 1925. Podczas II wojny światowej H. Glass kierował pracami specjalnej komórki do zwalczania wpływów komunistycznych pod kryptonimem „Antyk”.

⁵² S. Rowecki, *Walki uliczne*, Warszawa 1928.

⁵³ Wniosek nagły z 12 IX 1921 r. posłów ze Związku Ludowo-Narodowego o usunięcie ze służby państwowej notorycznych bolszewików i usunięcie z przedstawicielstwa bolszewickiego w Polsce zdrajców Polaków, dostępny na stronie internetowej pod adresem: <http://libr.sejm.gov.pl/ars01/rp2/druki/kad0/03008.pdf>, dostęp 15 VIII 2014 r.

Służby II Rzeczypospolitej wobec komunistów (KPP)

Komunistycznej Frakcji Poselskiej o wyrażenie gabinetowi wotum nieufności. Przemawiający w imieniu wnioskodawców poseł Waclaw Rożek powiedział m.in.: „Komunistyczna Frakcja Poselska już niejednokrotnie oświadczała, i dziś jeszcze oświadcza masom jasno i wyraźnie, że rząd robotniczo-chłopski powstanie nie na drodze głosowania sejmowego, lecz jedynie w drodze walki rewolucyjnej [...]”⁵⁴.

W przemówieniu na komisji budżetowej sejmu w maju 1928 r., stojący na czele resortu spraw wewnętrznych Felicjan Sławoj Składkowski odniósł się do kwestii komunizmu. Stwierdził wtedy:

rząd, który reprezentuję, nie ma żadnych wątpliwości co do potrzeby i konieczności najbardziej energicznej i stanowczej walki z ruchem komunistycznym w Polsce w jego obecnych formach i przejawach. Organizacje komunistyczne i wyraźnie komunizujące w całej swej działalności kierują się wiarą, nie próbują jej nawet ukrywać, że przebudowa ustroju społecznego, do którego dążą, może się dostatecznie szybko w Polsce dokonać tylko na gruzach niepodległości Polski. Stąd każdy przejaw działalności komunistów obliczony jest na szkodę państwa: w życiu gospodarczym chodzi o świadomą dezorganizację tego życia, w[e] współżyciu narodowości o uniemożliwienie zgodnego ich współżycia, w sprawach obrony o jej osłabienie przez szpiegostwo i wrogą propagandę w armii [...] słyszymy nieraz rady o potrzebie legalizacji ruchu komunistycznego w Polsce. Rząd, który reprezentuję, opinii tej nie podziela i partyj komunistycznych legalizować nie będzie [...] warunki geograficzne, w jakich żyjemy, nie pozwalają nam na luksus legalizacji komunizmu⁵⁵.

Kilka lat później, w styczniu 1933 r., podczas posiedzenia Komisji Budżetowej sejmu kolejny szef MSW Bronisław Pieracki wyraźnie stwierdził: „Komunizm – u nas w Polsce wychodzący z założeń obcej, niepolskiej racji stanu – jest w swojej jawnej, jak i zamaskowanej formie zwalczany z całą stanowczością woli i surowością prawa”⁵⁶. Także organizacje społeczne prowadziły akcje uświadamiające szerokie kręgi społeczne jak dużym zagrożeniem jest państwo sowieckie i podporządkowane mu organizacje. Przykładowo w maju 1928 r. w Sali

⁵⁴ Sprawozdanie stenograficzne z 68 posiedzenia Sejmu RP z 25 I 1930 r., LXVIII/6, dostępne na stronie internetowej pod adresem: <http://libr.sejm.gov.pl/ars01/rp2/stenogramy/kad2/068.pdf>, dostęp 21 IX 2014 r.

⁵⁵ Przemówienie ministra spraw wewnętrznych Sławoja Składkowskiego wygłoszone na Komisji Budżetowej Sejmu dn. 10 maja 1928 r., „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1928, nr 5, s. 4.

⁵⁶ Przemówienie ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego wygłoszone na Komisji Budżetowej Sejmu 16 stycznia 1933 r., „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1933, nr 3, s. 10.

Towarzystwa Higienicznego w Warszawie zorganizowano zebranie poświęcone analizie zagrożenia komunistycznego. Przygotowały je aż 34 organizacje⁵⁷.

Najgroźniejszym czynnikiem było to, że partia komunistyczna od samego początku działała w interesie wrogiego Polsce mocarstwa. Już w momencie utworzenia III Międzynarodówki zgłosiła ona swój akces do tej organizacji. Test wierności Moskwie przeszła już w 1920 r., kiedy przypadło apogeum wojny polsko-bolszewickiej. Kiedy na początku lipca 1920 r. ruszyła ofensywa Michaiła Tuchaczewskiego i oddziały bolszewickie zbliżały się do Warszawy, Lenin i jego współpracownicy przygotowali role dla polskich komunistów. W telegramie do Józefa Unszlichta z 15 lipca 1920 r. przywódca bolszewików przedstawiał następujące zadania: zniszczenie Piłsudskiego oraz podburzanie robotników do zorganizowania przewrotu i wprowadzenie komunistycznych porządków⁵⁸.

Jednym ze środków, którymi Związek Sowiecki walczył przeciwko II Rzeczypospolitej, była propaganda partii komunistycznych na Zachodzie. W gazetach wspierających linię Moskwy pisano wręcz o „białym terrorze”, który miał rzekomo panować nad Wisłą. Przykładowo Francuska Partia Komunistyczna zorganizowała 18 marca 1925 r. manifestację w Paryżu. Protestowano tam m.in. przeciwko prześladowaniu komunistów w Polsce. W „L’Humanité” pisano z tej okazji o „białym terrorze panującym w całym swym horrorze” w II RP⁵⁹. Jak skuteczne były działania moskiewskiej propagandy, pokazuje to, że pod koniec października 1933 r. jeden z najważniejszych periodyków w Polsce, „Wiadomości Literackie”, numer specjalny poświęcił kulturze w Związku Sowieckim. Na pierwszej stronie został umieszczony artykuł jednego z bolszewickich dygnitarzy Karola Radka pod wymownym tytułem *Kultura rodzącego się socjalizmu*⁶⁰. Autor przedstawił w nim kontrast między bujnym rozwojem artystycznym w ZSRS, a rzekomo jałową twórczością „białej” emigracji rosyjskiej. W charakterystyczny sposób dla komunistycznych agitatorów pisał m.in.:

Rewolucja wstrząsnęła milionowymi masami. Napełniła je ciekawością tego, co się dzieje w świecie, o co ludzie walczą [...]. Światowa prasa burżuazyjna, prasa socjaldemokracji żyjącej duchowymi odpadkami kapitalizmu, nie dostrzega tych wszystkich

⁵⁷ Zebranie antykomunistyczne, „Walka z Bolszewizmem. Wszechstronny Informator Antykomunistyczny” 1928, nr 5, s. 15.

⁵⁸ Telegram W. Lenina do J. Unszlichta z 15 VII 1920 r. [w:] *Biuro Polityczne KC RKP(b) i WKP(b) i Komintern. Dokumenty*, red. G.M. Adibekowa, Moskwa 2004, s. 53.

⁵⁹ *Dla komuny, przeciw faszyzmowi*, „L’Humanité”, 19 III 1925.

⁶⁰ K. Radek, *Kultura rodzącego się socjalizmu*, „Wiadomości Literackie” 1933, nr 47, s. 1.

Służby II Rzeczypospolitej wobec komunistów (KPP)

procesów. Toteż opisując w przejaskrawionych mocno barwach wszystkie trudności naszego budownictwa nie jest ona jednak w stanie wy tłumaczyć, czemu egzystujemy i kroczymy naprzód, podczas gdy inne narody cofają się lub drepcą na miejscu. Odpowiedź na zagadkę tę znajduje ona bądź w opowieściach o tym, jakobyśmy przemocą pchali kraj naprzód, bądź też w uznaniu, że młodzież nasza pełna jest entuzjazmu. Co się tyczy przemocy, jak się zdaje, nie brak jej gdzie indziej. Czemuż by przy jej pomocy nie spróbować chociaż przezwyciężyć kryzysu?

Podobną rolę odegrał specjalny numer czasopisma dla dzieci i młodzieży „Płomyk” z 1936 r., opisujący w pozytywnych barwach sytuację w ZSRS⁶¹.

Zorganizowany przez Polskę ruch prometejski, dla stworzenia przeciwagi dla lewicowej prasy wydawał od 1926 do 1938 r. w Paryżu czasopismo „Prométhée”⁶². Zajmowało się ono propagowaniem walki narodów, m.in. Kaukazu i Ukrainy, o niepodległość. W pierwszym numerze w komentarzu redakcyjnym wyraźnie podkreślono, że imperializm bolszewicki posługujący się terminologią marksistowską jest kolejną formą despotyzmu rosyjskiego⁶³.

Państwo sowieckie kwestionowało zarówno wolność jednostki, jak i prawo narodów wchodzących w skład dawnego Cesarstwa Rosyjskiego do rzeczywistej suwerenności. O tym, że zagrożenie przewrotem komunistycznym inspirowanym przez Moskwę jest realne, przekonywały wydarzenia, do jakich doszło w Europie. Można wymienić zamach bombowy w Cytadeli Warszawskiej (przeprowadzony w październiku 1923 r.) czy też próbę zamachu na cara Bułgarii Borysa III (kwiecień 1925 r.), który pociągnął za sobą wiele ofiar⁶⁴. Jak

⁶¹ „Płomyk” 1936, nr 25.

⁶² Ruch prometejski był jednym z ważniejszych elementów zwalczania komunizmu przez II RP. Jego nazwa nawiązywała do mitycznego Prometeusza. Był to ruch polityczny skupiający przedstawicieli narodów ujarzmionych przez Związek Sowiecki (Gruzini, Ukraińcy, Azerowie, Kozacy dońscy i kubańscy, mieszkańcy Idel-Uralu i inni) i wspierany przez władze II RP. Prowadził ożywioną działalność (odczyty, spotkania, wydawanie książek, czasopism i broszur o treści antykomunistycznej). Zakładano, że jego działalność przyczyni się do odzyskania niepodległości przez narody, które zostały siłą włączone do ZSRS. W latach 1921–1923 istniał w ramach ruchu prometejskiego Związek Zbliżenia Narodów Odrodzonych. W 1926 r. założono w Paryżu organizację „Prometeusz”, a w 1928 r. powstał w Warszawie klub „Prometeusz”. Zob. S. Mikulicz, *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971; *Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918–1940)*. *Studia i szkice*, red. M. Kornat, Warszawa 2012; J.J. Bruski, *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczypospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010.

⁶³ „Prométhée. Organe de défense National des Peuples du Caucase et de l’Ukraine”, 1926, nr 1, s. 2.

⁶⁴ Jak zauważył jeden z deputowanych do parlamentu bułgarskiego Dymitr Michalczew, zamach w sofijskiej katedrze „stanowi część szeroko zakrojonego planu, mającego na celu obalenie obecnego rządu bułgarskiego [...] to co się rozgrywa obecnie w Bułgarii jest tylko przygrywką do większej akcji kierowanej i inicjowanej przez Moskwę”. Zob. *Komuniści wicherzą na Bałkanach*, „Postępek” 1925, nr 93, s. 2.

ujawnił w swych pamiętnikach sowiecki dyplomata, który zbiegł na Zachód, Grigorij Biesiedowski, były też plany zamachu na marsz. Józefa Piłsudskiego i inne osoby zajmujące najwyższe stanowiska w Polsce⁶⁵. Warto dodać, że próby wywołania rewolucji, które w rezultacie umożliwiłyby przejście władzy przez czynniki komunistyczne, pojawiły się nie tylko we wschodniej Europie i w Niemczech (1918–1919, 1923 r.), lecz także w wydawałoby się spokojnych krajach. W listopadzie 1932 r. doszło do zamieszek ulicznych inspirowanych przez skrajną lewicę w Genewie.

Oprócz programowej walki z „burżuazyjną” Polską, komuniści zwalczali się też wzajemnie przy pomocy dość radykalnych metod, co dodatkowo osłabiało KPP w konfrontacji z polskimi służbami. Obawiali się oni „prowoków”, czyli współpracowników polskich służb, którzy mieli przenikać do ich struktur. Bojówką komunistyczną dowodził m.in. Władysław Hibner (dawny działacz PPS), który przeszedł odpowiednie szkolenie w Moskwie. Podjął on próbę „zlikwidowania” uważanego za agenta policji niejakiego Józefa Cechnowskiego⁶⁶. Jednak akcja się nie powiodła, doszło do strzelaniny (15 lipca 1925 r.)⁶⁷. Oprócz Hibnera policja zatrzymała także innych, mających za zadanie likwidację „prowokatorów”: Władysława Kniewskiego i Henryka Rutkowskiego. Sam Cechnowski został jednak 28 lipca 1925 r. zastrzelony przez Naftalego Botwina (działającego na polecenie KPP) we Lwowie⁶⁸. Po procesie sądowym w trybie doraźnym Botwin został skazany na śmierć i stracony 6 sierpnia, a skazani na taką samą karę w oddzielnym procesie Hibner, Kniewski i Rutkowski zostali rozstrzelani 21 sierpnia 1925 r. na stokach Cytadeli Warszawskiej⁶⁹. KPP zaczęła tworzyć wokół swych bojówkarzy legendę. Kreowano ich na „męczenników sprawy robotniczej”. W swych wydawnictwach komuniści przytaczali m.in. słowa skazanych na sali sądowej. Według relacji zamieszczonej w periodyku „Więzień Polityczny” Botwin miał przed ogłoszeniem wyroku powiedzieć m.in.: „Zostałem komunistą, gdyż komunizm wskazuje drogę do ludzkiego życia, do równości i szczęścia [...]. Żałuję, że zabiłem człowieka, lecz nie żałuję, że zabiłem prowokatora”⁷⁰. Na początku września

⁶⁵ *Promień światła z za kulis polsko-sowieckich*, „Gazeta Polska”, 12 VI 1930.

⁶⁶ A. Reguła, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Toruń 1994, s. 126–127.

⁶⁷ M. Piotrowska, *Sprawa zabójstwa Józefa Cechnowskiego w 1925 roku a rola Stanisława Radkiewicza*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, nr 144, z. 4, s. 650.

⁶⁸ *Ibidem*.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 660.

⁷⁰ *Tow. Naftali Botwin – lat 20 – zamordowany przez burżuazję polską w dniu 6 sierpnia i godzinie 1 m. 10 w Lwowskich Brygidzkach*, „Więzień Polityczny” 1925, nr 5–6, s. 2.

1924 r. w Łodzi policja ujęła niejakiego Borucha Rabinowicza, członka Komunistycznego Związku Młodzieży. Został zatrzymany w momencie, kiedy chciał wykonać „wyrok” na współpracowniku PP Leonie Pasiaku⁷¹. Wzajemne oskarżenia o współpracę z policją wpływały negatywnie na zdolności organizacyjne struktur komunistycznych. W sprawozdaniu z grudnia 1934 r. wojewoda krakowski podawał, że wewnętrzne niesnaski w KPP przyczyniły się do faktycznej utraty wpływów na ziemi tarnowskiej: „w samym Tarnowie [...] na skutek stałych tarć wewnętrznych i wzajemnych podejrzeń o prowokację [...] praca zupełnie zamarła, tak że Komitet podokręgowy KPP istnieje obecnie raczej na papierze”⁷².

Działania Policji Państwowej

Z jednej strony zwalczaniem komunistów zajmowały się organy cywilne, a z drugiej wojskowe. Jeśli chodzi o te pierwsze, to najważniejszą rolę odgrywały Urzędy Śledcze powoływane przy komendach okręgowych Policji Państwowej (od 1926 r.)⁷³. Były to jednostki organizacyjne działające przy komendach policji na szczeblu wojewódzkim i powiatowym. Urzędy Śledcze przejęły zadania, które wcześniej pełniły Okręgowe Urzędy Policji Politycznej oraz Oddziały Informacyjne przy komendach policji. Naczelnik Urzędu Śledczego był zastępcą komendanta policji w województwie i utrzymywał ścisły kontakt z naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego (przy Urzędzie Wojewódzkim) i z wojewodą. Odbywał też regularne spotkania z przedstawicielami prokuratury. Podobnie było na terenie Śląska⁷⁴.

Przyjrzymy się teraz specyficznemu obszarowi, jakim było przed 1939 r. województwo śląskie. Miało ono szeroką autonomię, a przez sąsiedztwo

⁷¹ AIPN, MBP, 1572/3555, Więźniowie polityczni skazani za działalność głównie komunistyczną w okresie międzywojennym, Informacje, odpisy i wyciągi z akt więziennych więzienia Mokotów (1921–1939) i Piotrków (1925–1939) przesłane do Departamentu X i Biura Specjalnego MBP, Informacja na podstawie akt więziennych Mokotowa z 16 I 1952 r. przesłana przez dyrektora Centralnego Archiwum MBP Zygmunta Okręta do dyrektora Departamentu X MBP płk. Anatola Fejgina, k. 63.

⁷² AIPN, MBP, 1572/3551, Organizacje polityczne (trockiści, KPP, PPS-Lewica, NSPP, NPR) w okresie międzywojennym – informacje, Wyciągi z akt Urzędu Wojewódzkiego Krakowskiego i MSW z lat 1924–1934 przesyłane do Departamentu X MBP 1952–1953, Wyciąg na podstawie akt Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, sporządzony 28 III 1953 r., k. 39.

⁷³ Zob. A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej...*

⁷⁴ Zob. D. Gregorczyk, *Działania administracji rządowej i Policji Województwa Śląskiego w kontrwywiadowczej ochronie Śląska w dwudziestolecu międzywojennym (1922–1939)* [w:] *Kontrwywiad II RP...*, t. 2, s. 119–128.

z Niemcami stanowiło newralgiczny teren z punktu widzenia interesów państwa polskiego. Nie bez znaczenia było także to, iż do momentu przejścia władzy przez NSDAP partia komunistyczna zgodnie z wolą Moskwy żądała, by takie ziemie jak Górny Śląsk, Poznańskie, Pomorze i zachodnia część Kujaw miały „prawo do samookreślenia się, aż do oderwania od Polski”, ponieważ okupuje je „polski imperializm”, który rzekomo „uciska ludność niemiecką”.

Naczelnikiem Urzędu Śledczego na Śląsku (w Katowicach) był w tym czasie podinspektor Michał Chomrański⁷⁵. Pozostały personel obejmował takie stanowiska, jak: referent przestępstw politycznych, spraw pospolitych, zagadnień niemieckich i ukraińskich, osoby odpowiedzialne za kartotekę i ewidencję, za nielegalne partie polityczne (m.in. KPP, ale też Organizacja Narodowo-Radykalna). W sumie było to grono około 35 osób. Naturalnie prowadzono działania we współpracy z placówkami Samodzielnego Referatu Informacyjnego i II Oddziału Sztabu Głównego. Najważniejszym zadaniem Urzędu Śledczego było obserwowanie tego, co dzieje się na pozostającym w jego gestii terenie. Codziennie docierały do niego raporty sytuacyjne oraz telefonogramy. Zgodnie z wypracowanymi metodami działania na każdym zebraniu organizacji o charakterze lewicowym (także na tych legalnych) musiał być obecny przedstawiciel policji. W listopadzie 1936 r. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych rozesłało do starostów materiał dotyczący strategii komunistycznej budowania „frontu ludowego” i tego, jak należy na nią reagować⁷⁶. Została tam pokrótce omówiona taktyka Kominternu oraz jej ewolucja od początku lat dwudziestych.

Sama KPP została na obszarze Górnego Śląska rozwiązana dopiero w latach 1924–1925. Udało się wtedy stłumić akcję strajkową kierowaną przez pozostający pod wpływem komunistów Centralny Komitet Akcji zwany Komitetem 21 (chodziło o liczbę zakładów przemysłowych)⁷⁷. W latach trzydziestych przez obszar polskiego Śląska przechodziły materiały propagandowe z terenu Niemiec i Czechosłowacji, głównie do Lwowa, skąd zabierały je struktury

⁷⁵ AIPN, MBP, 1572/890, Urząd Śledczy województwa śląskiego – organizacja, formy pracy, stosunek do komunistów, Ekspozytura Samodzielnego Referatu Informacyjnego w Katowicach, Opracowania, schematy organizacyjne 1949 r., Struktura organizacyjna i formy pracy Urzędu Śledczego województwa śląskiego, [lata trzydzieste], k. 7.

⁷⁶ *Ibidem*, 1572/1599, Jednolity front, Odpis opracowania MSW „Jednolity front komunistyczny”, 23 XI 1936 r., k. 2.

⁷⁷ R. Dermin, *Współpraca Komunistycznej Partii Polski z Komunistyczną Partią Niemiec na pograniczu polsko-niemieckim w latach 1922–1938: ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, Katowice 1978, s. 34, 37.

KPZU i KPZB. W związku z tym, że ruch komunistyczny był zdelegalizowany, jego reprezentanci przejmowali inne organizacje o charakterze lewicowym. Urzędnicy w województwach chcieli, aby policja zapobiegała przenikaniu komunistów do działających legalnie organizacji o profilu socjalistycznym. Nierzadko ukrywali oni swe radykalne poglądy, by uzyskać wpływ na funkcjonowanie danej partii czy związku zawodowego⁷⁸. Jedną z takich przybudówek była PPS-Lewica. W powiecie krasnostawskim instruktor tej partii Azryl Hochbaum prowadził jednocześnie akcje zlecone przez KPP⁷⁹. Z kolei Komenda Powiatowa Policji Państwowej w Janowie Podlaskim ustaliła, że na początku marca 1929 r. w Konstantynowie odbyło się zebranie, na które przyjechał instruktor KC KPP z Ciechanowa Stefan Dukliński „Feliks”⁸⁰. Byli na nim obecni także reprezentanci PPS-Lewicy. Nasilenie zjawiska przenikania komunistów do organizacji lewicowych działających legalnie nastąpiło po VII Kongresie Kominternu (1935 r.). Posługując się hasłem „Jednolitego Frontu Walki z Faszyzmem” starali się przejmować od dołu zwłaszcza struktury związków zawodowych i PPS. W piśmie z lutego 1937 r. komendant powiatowy policji w Stołpcach Stanisław Jaskórczyński nakazał podlegającym sobie posterunkom zwrócenie większej uwagi na nową taktykę komunistów, związaną ze wspomnianą wyżej koncepcją Jednolitego Frontu⁸¹.

Najważniejsze sprawy były prowadzone oczywiście w stolicy państwa. Rozpracowywaniem ruchu komunistycznego zajmowała się zwłaszcza I i II Brygada Urzędu Śledczego w Warszawie. Jak wynika z preliminarza środków finansowych przeznaczonych na konfidentów w KPP, pierwsza z nich miała 42 ludzi w strukturach komunistycznych (w maju tego roku dopisano kolejnych 10)⁸². Część z nich była umiejscowiona dość wysoko w strukturze kompartii. Byli to m.in. członek Sekretariatu KC KPP – figurujący w tym zestawieniu jako Albert (Wiktor Żytkowski), były kierownik techniki KC Kielecki (nie udało się ustalić imienia) pseudonim „Florek”. Do innych opłacanych i także dość

⁷⁸ H. Skrzeczowski, *Współdziałanie wojskowych Służb Informacyjnych z Policją Państwową II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 179.

⁷⁹ AIPN, MBP, 1174/14, Wykaz kontaktów PPS z KPP, KPZU 1929–1930, 1935, Zestaw pytań dotyczących partii lewicowych, Niedatowana informacja starosty krasnostawskiego K. Fiala, b.d, k. 14.

⁸⁰ *Ibidem*, Odpis ewidencji kontaktów PPS Lewicy z organizacjami komunistycznymi za okres od 1 I do 30 VI 1929 r., Powiat konstantynowski, k. 15.

⁸¹ *Ibidem*, 1490/332, Brygada Urzędu Śledczego w Warszawie, Pismo komendanta powiatowego w Stołpcach S. Jaskórczyńskiego z 19 II 1937 r., k. 81.

⁸² *Ibidem*, Preliminarz budżetu I Brygady Śledczej Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy wydatków na wypłatę konfidentom za udzielone informacje na miesiąc kwiecień 1936 r., k. 25.

wysoko uplasowanych w strukturze partii komunistycznej informatorów należeli: były sekretarz a wiosną 1936 r. członek KD na warszawskiej Pradze Antoni Brzeziński i członek Wydziału Gospodarczego KC MOPR Rogal (nie udało się ustalić imienia). Świadczyło to o dość dobrym rozeznaniu wśród komunistów. Oczywiście osoby te musiały starannie ukrywać swoją pracę dla polskich służb.

Nie zawsze osoby współpracujące z polskimi służbami okazywały się wiarygodne. Zdarzało się, że rezygnowano z konfidentów z powodu ich nieprzydatności. Wiosną 1924 r. zrezygnowano ze współpracy z niejakim Pyłupuczukiem (nie udało się ustalić imienia) na terenie Stanisławowa i Kołomyi. Tłumaczono to tym, że jest on „szantażystą, który jedynie chce wyłudzić pieniądze”⁸³. Likwidacja nielegalnych struktur komunistycznych nierzadko odbywała się w ten sposób, że po rozbiciu siatki na danym terenie neutralizowano organizacje znajdujące się w pobliżu. Tak było w 1930 r., kiedy to rozpracowywano KPZU na terenie województwa wołyńskiego. Przy okazji natrafiono wtedy na jej rozgałęzienia w powiatach chełmskim i hrubieszowskim (woj. lubelskie)⁸⁴. Okazało się, iż szefostwo tamtejszego Komitetu Okręgowego KPZU w latach 1928–1930 zmieniało się pięciokrotnie. W tym czasie sekretarzami byli tam: Dawid Guterman „Jur”, Michał Oleksiuk „Długi”, nieznanymi z nazwiska działacz o pseudonimie „Karol”, „Rosiak”, „B” (podlegał mu dość duży teren – powiaty włodzimierski, hrubieszowski, chełmski i tomaszowski), nieznanymi z nazwiska działacz o pseudonimie „Stef”, nieznanymi z nazwiska działacz o pseudonimie „Marian”, nieznanymi z nazwiska działacz o pseudonimie „Mojsieł”, „Jakubowicz”. Komitet oprócz sekretarza składał się jeszcze z osoby odpowiedzialnej za pracę na odcinku wiejskim oraz technika. Organom policyjnym udawało się niejednokrotnie pozyskać wartościowe zeznania od aresztowanych uczestników ruchu komunistycznego. Pozwalały one na zorientowanie się, jak wygląda aktywność KPP i jej przybudówek. Jednym ze schwytanych aktywistów z Krakowa był Tajer Chil. Najpierw przystąpił on do komórki zorganizowanej w środowisku krawców. Potem awansował do Komitetu Dzielnicowego w Śródmieściu⁸⁵. Został jego sekretarzem oraz delegatem do Egzekutywy Komitetu Okręgowego w Krakowie. Opisał dość dokładnie swoją działalność

⁸³ AIPN, MBP, 1572/3569, Organizacje polityczne, społeczne i zawodowe (PPS, KPP, KPZU, BBWR i in.) w okresie międzywojennym – informacje personalne na podstawie akt archiwalnych, Korespondencja z Departamentami MBP, głównie z Departamentem X 1953, Wyciąg ze sprawozdania wojewody lubelskiego z 1930 r. (t. 41, s. 985, 986), przesłany przez dyrektora Archiwum MBP płk. Zygmunta Okręta do dyrektora X Departamentu MBP 18 IX 1953 r., k. 195.

⁸⁴ *Ibidem*.

⁸⁵ *Ibidem*, 1572/1598, Tejer Chil donosy, Protokół z 7 XII 1933 r., k. 1.

w partii. Wspominał m.in. o zebraniu, na którym dyskutowano o powołaniu Komitetu Lewicy Związkowej (przybudówki KPP), który miał obejmować cały Kraków. Brał w nim udział także przedstawiciel KC z Warszawy. Zebrania KD w Krakowie Śródmieściu odbywały się co dwa tygodnie, ze względu na konspiracyjnych w różnych miejscach.

Wojsko Polskie kontra komuniści

Jeszcze w grudniu 1918 r., a więc w pierwszych tygodniach po odzyskaniu niepodległości, Oddział VI (informacyjny) Sztabu Generalnego Wojska Polskiego przesłał do Dowództw Okręgów Generalnych instrukcję nakazującą, aby działające przy nich Oddziały (Wydziały) Wywiadowcze doprowadziły do utworzenia w pułkach stanowisk referentów do walki z bolszewikami. Mieli oni podjąć współpracę z przedstawicielami innych służb, także cywilnych, jak milicja komunalna w miastach, Policja Państwowa, żandarmeria wojskowa itp. Najważniejsze zadania, jakie dla nich przewidywano, polegały na gromadzeniu informacji o formach działalności KPRP, przekazywaniu danych przełożonym o agitacji komunistycznej, jej charakterze i zasięgu (dotyczyło to zwłaszcza wydawanych przez nią broszur i ulotek). Równie ważne było zapobieganie zdobywaniu wpływów przez tę partię w jednostkach wojskowych. W pierwszym okresie II Rzeczypospolitej funkcje wspomnianych referentów pełnili niejednokrotnie ludzie, którzy w późniejszym czasie weszli do elity politycznej. Przykładowo w województwie krakowskim mieli to być m.in. Felicjan Sławoj Składkowski (w latach 1936–1939 premier), Władysław Dziadosz (wojewoda kielecki) i Karol Polakiewicz (później zastępca szefa Oddziału II Sztabu Generalnego)⁸⁶. W 1919 r. wspomniane oddziały wywiadowcze zostały przekształcone w oddziały II informacyjne przy Sztabie DO Gen (od 1920 r. Wydział II). W porządku służbowym były one podporządkowane szefowi sztabu okręgu, a jeśli chodzi o sprawy kadrowe oraz kierunki pracy Oddziałowi II Sztabu Generalnego. Jednym z najważniejszych zadań tej struktury było rozpracowywanie i zwalczanie organizacji komunistycznych, szczególnie w okresie odbudowy państwa i ustalania jego granic.

⁸⁶ *Ibidem*, 1572/1496, Samodzielny Referat Informacyjny DOK nr V Kraków 1918–1939 – struktura, zadania i działalność, Schematy organizacyjne, tablice referentów do spraw walki z bolszewikami, Opracowanie Głównego Zarządu Informacji MON 1951, Zadania i faktyczna działalność SRI przy DOK V w latach 1928–1939, b.d., k. 59.

Od 17 do 18 kwietnia 1920 r., czyli na kilka dni przed rozpoczęciem ofensywy wojsk polskich w kierunku Kijowa, w Warszawie odbyła się narada szefów Wydziałów II. Przewodniczył jej kpt. Bogusław Miedziński⁸⁷, który stwierdził, że najważniejszym zadaniem jest dokładne ustalenie osób stanowiących kierownictwo KPRP. Podkreślił też, że partia ta powinna być traktowana jako podejrzana o wywoływanie wszystkich strajków i zamieszek.

Schemat organizacyjny II Wydziału na początku lat dwudziestych przedstawiał się następująco (na przykładzie Krakowa): szefowi Wydziału II przy DOK podlegały referaty kontrwywiadu i narodowościowy oraz oficerowie informacyjni w większych jednostkach wojskowych (dywizje). Oczywiście w związku z koniecznością dostosowania się do zmiennych warunków, następowały też zmiany organizacyjne. Po zakończeniu działań wojennych i ustaleniu granic państwa wspomniane już Wydziały II zostały ostatecznie w 1924 r. przekształcone w Samodzielne Referaty Informacyjne przy DOK⁸⁸. Utworzono je przy dowództwach w Warszawie (DOK nr I), Lublinie (DOK nr II), Grodnie (DOK nr III), Łodzi (DOK nr IV), Krakowie (DOK nr V), Lwowie (DOK nr VI), Poznaniu (DOK nr VII), Toruniu (DOK nr VIII), Brześciu nad Bugiem (DOK nr IX), Przemyślu (DOK nr X) i Gdyni (przy Dowództwie Floty).

W lipcu 1928 r. odbyła się w Warszawie odprawa kierowników SRI z całego kraju. Przewodniczył jej kierownik Referatu „C” Oddziału II Sztabu Głównego mjr Grudziński⁸⁹. Sformułował wtedy osiem najważniejszych zadań dla struktur kontrwywiadowczych: zwalczanie obcego wywiadu we wszystkich jego formach, zwalczanie antypaństwowej działalności żołnierzy i oficerów, ścisła współpraca z policją, Korpusem Ochrony Pogranicza i Strażą Celną, kierowanie oficerami zajmującymi się kontrwywiadem w poszczególnych jednostkach, werbunek agentów, śledztwa wobec osób podejrzanych o komunizm i szpiegostwo na rzecz ZSRS, wydawanie ekspertyz sądowych w sprawach szpiegowskich oraz ewidencja osób podejrzanych⁹⁰. Między SRI w różnych częściach kraju występowały pewne różnice związane z lokalną specyfiką i problemami. Na przykład w krakowskiej

⁸⁷ *Ibidem*, k. 61.

⁸⁸ Zob. A. Peplowski, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej...*

⁸⁹ Wspomniany referat wchodził w skład Wydziału III Wywiadowczego według struktury ustalonej rozkazem Oddziału I Sztabu Generalnego WP L.4900/Org. z 10 VIII 1921 r.; zob. R. Czarnačka *Oddział II Sztabu Głównego w latach 1921–1939*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2006, nr 28, s. 68–67.

⁹⁰ AIPN, MBP, 1572/1496, Samodzielny Referat Informacyjny DOK nr V Kraków 1918–1939 – struktura, zadania i działalność, Schematy organizacyjne, tablice referentów do spraw walki z bolszewikami, Opracowanie Głównego Zarządu Informacji MON 1951 r., Zadania i faktyczna działalność SRI przy DOK V w latach 1928–1939, b.d., k. 96.

Służby II Rzeczypospolitej wobec komunistów (KPP)

strukturze występował dodatkowo referat pocztowy. W ramach tej struktury oprócz rutynowej kontroli, jakiej poddawano KPP i jej przybudówki, zajmowano się także konkretnymi sprawami szpiegostwa na rzecz Związku Sowieckiego. Był to poważny problem dla suwerenności państwa. W okresie od 11 września 1927 do 15 grudnia 1929 r. za szpiegostwo na rzecz Związku Sowieckiego na terenie Polski aresztowano 390 osób i przeprowadzono 32 procesy sądowe⁹¹. Dokładniejsze dane w ujęciu terytorialnym przedstawia poniższa tabela.

Tabela 2. Aresztowani i procesy za szpiegostwo na rzecz ZSRS (11 września 1927 – 15 grudnia 1929 r.)

Miasto	Liczba procesów	Liczba aresztowanych
Warszawa	5	31
Białystok	1	17
Brześć n. Bugiem	1	70
Czortków	1	3
Dubno	1	4
Głębokie	1	16
Lublin	2	13
Lwów	2	44
Przemysł	1	2
Słonim	1	3
Stanisławów	1	30
Stołpce	4	45
Tarnopol	1	6
Wilno	10	120
Razem	32	390

Źródło: „Walka z Bolszewizmem. Wszechstronny Informator Antykomunistyczny” 1930, nr 26, s. 6.

Najwięcej osób zatrzymanych pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Moskwy zatrzymano na terenie Kresów. Nie było to zaskoczeniem. Mimo zawarcia traktatu ryskiego w 1921 r. granica polsko-sowiecka pozosta-

⁹¹ *Sowieccy dyplomaci*, „Walka z Bolszewizmem. Wszechstronny Informator Antykomunistyczny” 1930, nr 26, s. 6.

wała niespokojna. Moskwa podsyciała także niezadowolenie lokalnej ludności (głównie białoruskiej) z warunków ekonomicznych. Wśród afer związanych z działaniem agentów Moskwy były także takie, które miały szerszy zasięg. W maju 1928 r. wykryto siatkę zorganizowaną przy poparciu ówczesnego posła ZSRS w Warszawie Dmitrija Bogomołowa⁹². Osoby zatrudnione w kolejach państwowych dostarczały tajne plany mobilizacji w kolejnictwie, a także informacje o liniach telegraficznych, lotniskach itp. Inna duża sprawa dotyczyła kilkudziesięciu komunistów sądzonych w grudniu 1927 r. w Łucku⁹³. Część z nich ukończyła kurs agitacyjno-propagandowy organizowany na Uniwersytecie w Charkowie. Grupie tej przewodził członek Komunistycznej Frakcji Poselskiej – Andrzej Paszczuk. W 1929 r. policja położyła kres spółdzielni „Książka”, która była punktem przerzutowym dla kurierów komunistycznych, kursujących między Moskwą a krajami zachodniej Europy⁹⁴. Dochodziło także do zabójstw dokonywanych na terenie Polski przez agentów Głównego Zjednoczonego Zarządu Politycznego (OGPU)⁹⁵. W tym samym czasie (1927–1929) było znacznie więcej aresztowanych za działalność komunistyczną (1907 osób) niż zatrzymanych za szpiegostwo. Najwięcej osób zatrzymano w Warszawie (513), ale sporo także w Białymstoku (198), Sosnowcu (152) i Wilnie (120). Jeśli chodzi o orzecznictwo w stosunku do komunistów, sądy polskie rzadko stosowały surowe wyroki.

Do wyjątków należały takie sytuacje jak we Lwowie w czerwcu 1930 r., kiedy zapadły trzy wyroki śmierci⁹⁶. Problemem dla ruchu komunistycznego było to, że niejednokrotnie sądzeni za działalność w KPP i podlegających jej organizacjach obciążali winą współtowarzyszy. Ułatwiało to pracę organom ścigania, ale też pokazywało kłopoty z zachowaniem jedności w polskiej kompartii. Jesienią 1927 r. zatrzymano niejakiego Matusa (nie udało się ustalić imienia) oraz jego współpracowników. W czasie śledztwa oskarżali się

⁹² *Sowieccy dyplomaci*, „Walka z Bolszewizmem. Wszechstronny Informator Antykomunistyczny” 1930, nr 26, s. 6.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ *Ibidem*, s. 7.

⁹⁵ *Ibidem*. Ludzie wysłani przez GPU mieli m.in. pozbawić życia Nikodema Szwarszkiewicza, jednego z głównych świadków w procesie przeciwko Robotniczo-Włościańskiej Hromadzie (ściśle powiązanej z ruchem komunistycznym) oraz Józefa Trajkowicza (ta ostatnia zbrodnia miała miejsce na terenie poselstwa ZSRS w Warszawie 2 IX 1927 r.).

⁹⁶ 11 VI 1930 r. we Lwowie za działalność komunistyczną skazano na najwyższy wymiar kary trzy osoby: Izraela Hirscha, Samuela Jugenda oraz Naftalego Proppera, zob. *Komuniści przed sądem*, „Gazeta Lwowska”, 12 VI 1930.

nawzajem. Jednak na sali sądowej twierdzili, że wszystkie ich oświadczenia miały być wymuszone „katowaniem”⁹⁷.

Propaganda komunistyczna w wojsku i zakładanie tam struktur („jaczejek”) była szczególnie niebezpieczna dla stabilności polskiego państwa. Praca „po linii wojskowej” miała kluczowe znaczenie dla przygotowania w przyszłości przewrotu, ewentualnie wsparcia Armii Czerwonej, gdyby znów wybuchła wojna polsko-sowiecka. Najważniejsze zadanie polegało na podsycaniu konfliktu na osi żołnierze–oficerowie. Takie działania mogło wpłynąć na morale armii, a co za tym idzie na jej wartość bojową. W poszczególnych oddziałach tworzono komórki składające się z trzech osób. Dla podsycania niechęci do kadry dowódczej wykorzystywano przede wszystkim kwestie ekonomiczne (trudności finansowe poborowych z terenów wiejskich), a także narodowościorowe i wyznaniowe. Dla lepszej konspiracji, członkowie komunistycznej komórki w wojsku należeli zazwyczaj do jednej kompanii. Komórki komunistyczne w wojsku były organizacyjnie podporządkowane bezpośrednio Wydziałowi Wojskowemu KC KPP. Kontaktowały się one z centralą przez tzw. okręgowca⁹⁸. Miał on pod sobą wszystkie „jaczejki” w danym DOK.

W tych podstawowych strukturach obowiązywał podział obowiązków. Na czele komórki stał sekretarz. Jego najważniejsze zadanie polegało na dokładnej obserwacji życia w koszarach i przygotowywaniu raportów dla zwierzchników. Nierzadko materiały te trafiały potem do propagandowych gazetek czy ulotek, jako dowód na „prześladowanie” robotników i chłopów. Druga osoba to łącznik odpowiedzialny za podtrzymywanie regularnego kontaktu z „wojskówką”. Z kolei kolporter winien rozprowadzać materiały agitacyjne w danej jednostce. Działalność komunistów w odniesieniu do jednostek wojskowych miała dwojaki charakter – zewnętrzny i wewnętrzny⁹⁹. Jeśli chodzi o pierwszy z nich, to polegał on na wysyłaniu rzekomych przedstawicieli handlowych, fotografów, dostawców prasy itp., którzy „instalowali” się w pobliżu obiektów należących do armii. Oficjalnie prowadzili oni sklepy, wyszynki, ale też miejsca

⁹⁷ AIPN, MBP, 1572/3555, Więźniowie polityczni skazani głównie za działalność komunistyczną w okresie międzywojennym – informacje, wyciągi i odpisy z akt więzienia Mokotów (1921–1939) i Piotrków (1925–1939) przesłane do Departamentu X i Biura Specjalnego MBP, Informacja na podstawie akt więzienia w Piotrkowie, b. d., k. 182.

⁹⁸ *Ibidem*, 1174/49, Broszury w języku rosyjskim, Wytyczne, Dziennik rozkazów tajnych, Kopie pism ambasady RP w USA, Wytyczne do przeciwdziałania propagandzie komunistycznej w wojsku zatwierdzone do użytku służbowego przez szefa Sztabu Głównego pismem W1 NW L. 86/29 tj. z 29 VII 1929 r., k. 314.

⁹⁹ *Ibidem*, k. 316–320.

schadzek. Stanowiło to oczywiście przykrycie dla infiltracji. Natomiast drugi sposób działania opierał się na tych poborowych, którzy przed wcieleniem do wojska prowadzili aktywną działalność komunistyczną. Przed zgłoszeniem się, w Komitecie dzielnicowym KPP poborowy przedstawiał swój adres wojskowy i pseudonim. Wśród żołnierzy szerzono hasła pod wieloma względami nośne, które miały wywołać rozprężenie w wojsku i ułatwić infiltrację. Komuniści żądali m.in. wolności politycznej w koszarach, zniesienia kar, prawa zrzeszania się szeregowych w związkach zawodowych i partiach, prawa do udziału w zgromadzeniach, wiecach itp. Władze wojskowe zdawały sobie sprawę z tego, że sprzyjają komunistycznej propagandzie takie czynniki, jak: trudna sytuacja w rodzinach poborowych (zwłaszcza dotyczy to bezrobocia) i w miejscach ich zamieszkania.

W materiałach, które przygotowano dla zwalczania propagandy komunistycznej w polskiej armii, szczegółowo opisano zarówno doktrynę Karola Marksa, Włodzimierza Lenina, jak i Lwa Trockiego. Podkreślono także, że system bolszewicki był przedłużeniem dawnego imperializmu rosyjskiego. Wytyczne do zwalczania wpływów komunistycznych w koszarach mówiły wprost: „wielkim też oszustwem dziejowym, jedynym w dziejach świata, jest wykorzystanie przez Rosję sowiecką hasel klasowych i międzynarodowych dla własnych korzyści politycznych i ekonomicznych”¹⁰⁰. Szczególnym zagrożeniem było to, że Związek Sowiecki chciał doprowadzić do osłabienia siły militarnej państw uważanych przez niego za wrogie (w tym Polski). Posługiwał się w tym celu nie tylko agenturą, ale też agitacją wśród żołnierzy. Propaganda komunistyczna w polskim wojsku miała na celu przede wszystkim naruszenie dyscypliny, a partie komunistyczne skupione w Kominternie były tak naprawdę karnymi oddziałami, gotowymi w razie wojny wystąpić jako sojusznik Armii Czerwonej. Oczywiście organizacja komunistyczna jako ekspozytura wrogiego mocarstwa miała na celu wszelką możliwą pomoc sowieckim służbom. Dowództwo za najgroźniejsze uważało te hasła, które naruszały morale i karność w jednostkach. Komuniści domagali się, aby żołnierze z poboru służyli blisko miejsca swego pochodzenia, komendy miałyby być wydawane w ich języku ojczystym. Miało to służyć podsycaniu niechęci wobec Polski zwłaszcza wśród Ukraińców i Białorusinów. Według bibuły komunistycznej kolportowanej wśród wojska, przedstawiciele mniejszości ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej i żydowskiej winni mieć prawo, aby w czasie pobytu

¹⁰⁰ *Ibidem*.

w koszarach „należć do odpowiednich organizacji o charakterze narowo-
-społeczno-oświatowym”¹⁰¹.

Postulowali także zniesienie kodeksu i sądownictwa wojskowego i wprowadzenie możliwości składania przez żołnierzy skarg do wyższych władz z pominięciem przełożonych. Komuniści prowadzili działalność w wojsku nie tylko w II Rzeczypospolitej, ale także w innych krajach. Na przykład w instrukcji przeznaczonej dla struktur komunistycznych w armii belgijskiej w lutym 1927 r. pisano:

każdy towarzysz Młodzieży Komunistycznej winien gromadzić nazwiska i adresy towarzyszków pracy, przyjaciół, krewnych (biorąc pod uwagę ich powołanie pod broń) i podać je sekretarzowi okręgu lub związku [...]. Od chwili gdy jeden z członków Młodzieży Komunistycznej dostanie się do armii, powinien prowadzić propagandę głuchą, nie ujawniając się jako komunista. Winien on widzieć wszystkie nieprawidłowości, jakie zachodzą w koszarach, np. pożywienie złe lub niewystarczające, brutalność zwierzchników itp., wybadywać bezpośrednio żądania swych towarzyszy w koszarach. Wybadywanie nie powinno mieć charakteru wiecu, powinna to być propaganda Młodego Komunisty [...]. Taką indywidualną propagandą zapewni sobie pewną sympatię¹⁰².

Warto zwrócić uwagę na strategię, która polegała na wykorzystywaniu niezadowolonych żołnierzy z warunków socjalnych do szerzenia idei komunistycznych.

Obawa przed „agenturą” wewnątrz partii

W związku z aktywnością polskich służb na polu zwalczania ruchu komunistycznego władze KPP, a także Moskwa, były przekonane, iż „agenci” polskich służb znaleźli się nawet na ważnych stanowiskach w partii. Trudno dziś rozsądzić, na ile zasadne były takie podejrzenia, a na ile służyły one do wewnętrznych rozgrywek i czystek w Związku Sowieckim. Takie wewnętrzne spory osłabiały ruch komunistyczny i były na rękę służbom II RP. Świadectwem wspomnianych konfliktów był komunikat KC KPP z października 1933 r. o wykluczeniu z partii posła Jerzego Czeszejki-Sochackiego, zabitego potem w ZSRS. Jest tam mowa o „agencie polskiej defensywy i drugiego oddziału polskiego

¹⁰¹ *Ibidem.*

¹⁰² *Do wszystkich związków i okręgów. Plan pracy antymilitarystycznej. Bruksela, 1 lutego 1927 r., „Walka z Bolszewizmem. Informator Antykomunistyczny” 1927, nr 2, s. 12–14.*

sztabu generalnego”¹⁰³. Jesienią 1934 r. ukazał się w gazecie „Naje Folkscajtung” (związanej z lewicową partią żydowską Bund) artykuł omawiający broszurę KPP, w której przedstawiono listę „prowokatorów” polskich służb, którzy mieli znaleźć się w partii¹⁰⁴. Poza Czeszejko-Sochackim jako „agentów” wymieniano tam: Antoniego Wernera-Tesznera, Tadeusza Żarskiego (byłego posła na sejm), Sylwestra Wojewódzkiego (lidera powiązanej z KPP Niezależnej Partii Chłopskiej), Aleksandra Ostrowskiego (dawniej działacza SDKPiL, przewodniczącego Związku Pracowników Biurowych i Handlowych). Z drugiej strony oczywiście polskie władze miały swoich ludzi w samej KPP i powiązanych z nią organizacjach. Niejednokrotnie dochodziło też do zamachów na konfidentów ze strony komunistycznych bojówek. Było tak choćby w kwietniu 1933 r., kiedy to w Łodzi podjęto próbę zabójstwa byłego działacza partyjnego oraz współpracownika policji Waclawa Rossowskiego¹⁰⁵. Kilka dni potem ujęto Józefa Majera Szpechta, podejrzanego o wydanie „partyjnego” wyroku.

Komuniści działający w Polsce utrzymywali także kontakty z wysłannikami Związku Sowieckiego w krajach zachodnich, zwłaszcza w Niemczech. Jednym z nich był Wiktor Kopp pochodzący z Górnego Śląska. Prowadził on w Berlinie rozmowy z reprezentantem MSZ Republiki Weimarskiej Ago von Maltzanem na temat możliwości współpracy Armii Czerwonej z Reichswehrą¹⁰⁶. Stworzył też tzw. organizację Koppa, która pomogła w ucieczce z Polski technikowi CK KPZU Brzezińskiemu. Udało się to ustalić na skutek wspólnych działań Oddziału II oraz MSW i MSZ¹⁰⁷. Newralgicznym terenem pozostawała zwłaszcza granica wschodnia II RP, która była obszarem przerzutowym zarówno dla komunistów z Polski udających się do ZSRS, jak i dla emisariuszy sowieckich. Jak podawał w styczniu 1935 r. kontrwywiad, przerzut zarówno członków ruchu komunistycznego w Polsce, jak i wysłanników Moskwy, odbywał się w trzech punktach: przez Gdańsk drogą morską oraz poprzez „zieloną granicę” w okolicach Sarn i Husiatynia. Punkt przerzutowy dla ludzi związanych z KPZU znajdował się we Lwowie. Chętni do wyjazdu do ZSRS udawali się do lokalu, gdzie znajdował się zakład fryzjerski. Tam przygotowywano dla nich fałszywe dokumenty –

¹⁰³ *Komunikat Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Polski*, „Nowy Przegląd” 1933, nr 9, s. 66–67.

¹⁰⁴ *Komunistyczna broszura z listą prowokatorów*, „Zeszyty Historyczne” 1964, nr 5, s. 58–61.

¹⁰⁵ AIPN, MBP, 1572/3569, Organizacje polityczne, społeczne i zawodowe (PPS, KPP, KPZU, BBWR i in.) w okresie międzywojennym – informacje personalne na podstawie akt archiwalnych, Korespondencja z Departamentami MBP, głównie z Departamentem X 1953, Wyciąg ze sprawozdania miesięcznego Wydziału Bezpieczeństwa Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi, 20 V 1933 r., k. 171.

¹⁰⁶ A. Peplowski, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004, s. 284.

¹⁰⁷ *Ibidem*, s. 236.

przede wszystkim paszport. Nierzadko udawało się schwytać jedną z takich osób, co pozwalało na poznanie wielu ciekawych szczegółów dotyczących życia wewnętrznego w ruchu komunistycznym. Jednym z takich ludzi był niejaki Filip Krasko, zatrzymany przez placówkę wywiadowczą nr 5 w przygranicznej miejscowości Stołpce¹⁰⁸. Z jego zeznań, które złożył w czerwcu 1932 r., wynikało, że należał do komórki organizacyjnej KPZB w Grabowcu (pow. bielski w woj. białostockim). Organizacyjnie podlegał on rejonowi w Bielsku Podlaskim, który z kolei wchodził w skład okręgu białostockiego. Właśnie ze stolicy województwa przyjeżdżali technicy z instrukcjami.

Znacznie bardziej interesujące są wrażenia z jego podróży do „ojczyzny światowego proletariatu”, którą podjął w 1931 r. za namową partyjnych kolegów w celu leczenia chorych płuc. Oczywiście taka podróż nie miała charakteru legalnego, odbywała się przez Horodziej, a następnie przez Nieśwież pieszo do granicy. Jak dodał, dwa kilometry po jej przejściu został zatrzymany przez sowieckich żołnierzy. Następnie przewieziono Kraskę do Kukowicz, potem do Cimkowicz i po 6 dniach do Mińska¹⁰⁹. Był on w tym czasie „badany” przez funkcjonariuszy GPU. Prawie po miesiącu stwierdzono, iż rzeczywiście jest członkiem partii i wypuszczono z więzienia, następnie został skierowany na ulicę Moskiewską 17 do niejakiego Uglika, który miał w tym czasie pełnić funkcję sekretarza oddziału białoruskiego do spraw emigracji politycznej przy Centralnym Komitecie MOPR. Krasko opisał dokładnie, jak wyglądała siedziba tej instytucji. Kancelaria zajmowała jeden pokój, a cztery były przeznaczone dla emigrantów politycznych. W każdym z nich znajdowało się 6–10 łóżek. Poza tym przebywający tam ludzie mieli do swej dyspozycji bibliotekę. Każdy z „gości” otrzymywał na każdy dzień 1 rubel i 50 kopiejek. Miał tam okazję porozmawiać z innymi członkami partii przebywającymi na wypoczynku w ZSRS. Zajmowali się oni m.in. przemyśleniami przez granicę literatury i prasy komunistycznej. Wyraźnie zaznaczyli, że wszystkie publikacje, które KPP i jej przybudówki przedstawiały jako własne, były drukowane na obszarze Rosji sowieckiej.

Następnie był przenoszony do różnych ośrodków leczniczych oraz sanatoriów na terenie Związku Sowieckiego. Przebywał m.in. pod Witebskiem w sanatorium „im 10-lecia BSSR” oraz w Suchumi na Zakaukaziu. Udając się do tego ostatniego miejsca, miał okazję poznać rzeczywistość społeczno-polityczną

¹⁰⁸ AIPN, MBP, 1572/2313, Tajni współpracownicy (konfidenty i informatorzy) Policji Państwowej (członkowie KPP, KZMP, KPZB) w 20-leciu międzywojennym, Wykazy imienne i raporty sporządzane przez WUBP, Wyciągi 1950–1954, Odpis protokołu przesłuchania Filipa Krasko z 1 VI 1932 r., k. 3.

¹⁰⁹ *Ibidem*.

Kraju Rad. Przyjrzał się wtedy m.in. pracownikom kolchozów, pozbawionym swej ziemi i zmuszonym do pracy na „państwowym”. Jak zauważył, byli oni dotknięci „olbrzymią nędzą”. Jeden z napotkanych Ukraińców powiedział wprost, że opuścił swoją ziemię i udał się do miasta dla zdobycia środków do życia. Przyczyną było to, że w gospodarstwie państwowym zabierano nie tylko to, co było ustalone, ale także produkty przeznaczone dla chłopów. Inny wspominał, że jeśli w kolchozie „zdychał koń z głodu, to było uważane za szczęście, bo dzielili między siebie mięso tego konia”¹¹⁰. Krasko zauważył też, że bez łapówki lub wsparcia milicjanta oczekiwało się na bilet kolejowy nie dniami, lecz tygodniami. Z niedatowanej notatki informacyjnej sporządzonej przez kierownika sekcji VII Wydziału V Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Białymstoku wynika, że Krasko miał udzielić policji polskiej informacji, na podstawie których rozbito lokalną siatkę komunistyczną w Grabowcu.

Dość dobre rozpoznanie w środowisku komunistycznym pozwalało służbom II RP na przeprowadzanie dużych akcji. W połowie kwietnia 1929 r. zatrzymano Stefana Frankowskiego, który w latach 1924–1926 był centralnym technikiem KPP¹¹¹. Było to możliwe dzięki nawiązaniu współpracy z policją przez jednego z techników podporządkowanych Frankowskiemu.

Likwidacja „wojskówki”

Jednym z najważniejszych sukcesów II RP w walce z infiltracją komunistyczną było rozbicie Centralnego Wydziału Wojskowego KPP. Struktura ta od początku pozostawała głęboko zakonspirowana nawet w samej kompartii. Już od drugiej połowy lat dwudziestych prowadził on intensywną działalność wśród polskich żołnierzy. Gromadzono informacje zwłaszcza o tych, którzy mieli komunistujące poglądy oraz tworzono „jaczajki” w poszczególnych jednostkach. O rosnącej roli wojskówki świadczyło to, że jej personel zwiększono w 1928 r. z 5 do 10 osób¹¹². Polski kontrwywiad nie miał żadnej wątpliwości, czym była ta najbardziej zakamuflowana jednostka ruchu komunistycznego. II Oddział

¹¹⁰ *Ibidem*.

¹¹¹ *Ibidem*, 1572/3555, Więźniowie polityczni skazani za działalność głównie komunistyczną w okresie międzywojennym, Informacje, odpisy i wyciągi z akt więziennych więzienia Mokotów (1921–1939) i Piotrków (1925–1939) przesłane do Departamentu X i Biura Specjalnego MBP, Informacja na podstawie akt więzienia w Mokotowie z 16 I 1952 r. przesłana przez dyrektora Centralnego Archiwum MBP Zygmunta Okręta do Dyrektora Departamentu X MBP płk. Anatola Fejgina, k. 57; W 1927 r. Frankowski miał przebywać na szkoleniu w Moskwie.

¹¹² A. Peplński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 166.

Sztabu Głównego podkreślał w sprawozdaniach, że CWW był „częścią składową i narzędziem wykonawczym Sztabu Głównego ZSRR”¹¹³. We wrześniu 1935 r. Urząd Śledczy miasta stołecznego Warszawy uzyskał informacje, że mieszkanie przy ul. Kaliskiej 3 zajmuje osoba wysoko postawiona w hierarchii KPP, która w dodatku nie jest tam zameldowana¹¹⁴. Już wcześniej pojawiali się tam działacze komunistyczni. Po dłuższej obserwacji okazało się, że chodzi o łączniczkę Sekretariatu KC KPP – Leję Wolfgang. Wyjeżdżała ona często do miejscowości położonych nieopodal Warszawy: Królewskiej Brzeziny (koło Miłosnej), Wilanowa i Jelonek. Wkrótce udało się pozyskać dokładniejsze informacje na temat jednego z wysoko postawionych działaczy komunistycznych związanych z „wojskówką” – Aleksandra Zawadzkiego. Poprzednio został on zatrzymany w maju 1934 r. w związku z akcją przeciwko KC KPP. Zawadzki przebywał bez zameldowania w kolonii Wygoda przy ul. Poświętnej (gmina Wawer)¹¹⁵. Natomiast lokal przeznaczony do działalności konspiracyjnej, z którego korzystał, znajdował się właśnie we wspomnianej osadzie Królewska Brzezina. Ustalono, że pełnił on funkcję kierownika CWW KPP. Za pomocą wyszkolonych łączniczek przekazywał pieniądze oraz instrukcje działaczom w terenie (na szczeblu obwodów). Korespondencja, jaką Zawadzki prowadził z KC, była przekazywana do mieszkania szewca, niejakiego Wincentego Zakrzewskiego przy ul. Ołyckiej.

Sukces polegający na wykryciu CWW był możliwy dzięki nawiązaniu współpracy przez policję z jedną z łączniczek Zawadzkiego. Skutkiem tego śledczy dysponowali nie tylko sprawozdaniami z działań podejmowanych przez komórki KPP w oddziałach wojskowych, ale także najnowszymi numerami „Nowego Przeglądu”, broszurami na temat VII Kongresu Kominternu i odezwaniami władz partyjnych. Poza tym mogli zapoznać się z różnego rodzaju korespondencją, a także sprawozdaniami finansowymi z poszczególnych komitetów okręgowych oraz wykazami komunistów znajdujących się w jednostkach wojskowych. Zawadzki i jego współpracownicy utrzymywali kontakt z Sekretariatem KC KPP przez lokal na ul. Twardej 13¹¹⁶. W sumie szefostwo CWW miało około 62 mieszkań w samej Warszawie oraz 8 poza stolicą. Większość z tych lokali nie była znana policji, ponieważ wierzuszka KPP zmieniała dość często miejsca

¹¹³ *Ibidem*, s. 167.

¹¹⁴ *Ibidem*, 298/813, Pismo podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Henryka Kaweckiego do ministra spraw wojskowych gen. Tadeusza Kasprzyckiego z 13 II 1936 r. zawierające sprawozdanie z likwidacji CWW KPP dokonanej przez Urząd Śledczy m. st. Warszawy w dniach 13, 14, 15 I 1936 r., k. 2.

¹¹⁵ *Ibidem*.

¹¹⁶ *Ibidem*, k. 3–4.

spotkań. Udało się jednak ustalić, że Wolfgang pozostawała w kontakcie z Zawadzki. Ustalono także, że utrzymywali oni łączność z żołnierzami Wojska Polskiego. Wykryto również kanały łączności CWW z ośrodkami prowincjonalnymi (Łódź, Rybin). W sprawozdaniu z likwidacji tej ważnej struktury ruchu komunistycznego podkreślono, że Zawadzki dochowywał wszelkich ostrożności. Zazwyczaj wybierał na spotkania lokale poza Warszawą. Dla zmylenia policji niejednokrotnie zmieniał pociągi w czasie podróży. Zdarzało się też, że podróżując do stolicy, wysiadał w Rembertowie i stamtąd udawał się w dalszą drogę tramwajem. Decydujące uderzenie przeciwko CWW rozegrało się między 13 a 15 stycznia 1936 r. W miejscowości Królewska Brzezina pod Miłosną (w okolicach Warszawy) w mieszkaniu należącym do Jana Zwierza policja aresztowała wspomnianą już Wolfgang¹¹⁷, która była zajęta przygotowaniem dokumentów Sekretariatu KC. Podczas czynności śledczych odkryto zakopane w ziemi Archiwum CWW. Zawierało ono m.in. sprawozdania organizacyjne i kasowe dla Sekretariatu KC, sprawozdania z odpraw sekretarzy obwodowych, raporty z obwodów i okręgów partii komunistycznej, spisy adresów z hasłami partyjnymi używanymi w pułkach wojskowych, rękopisy referatów, artykułów oraz wydawnictwa, takie jak np. „Nowy Przegląd”. Poza tym znaleziono tam też druki ulotne i odezwy KPZU i KPZB, zestawienia zawierające rozmieszczenie komórek komunistycznych we wszystkich jednostkach WP, a także luźne zapiski oraz wycinki z gazet. Podczas tej akcji przeszukano także mieszkanie Zakrzewskiego na ul. Ołyckiej w Warszawie¹¹⁸. Śledczy znaleźli tam mieszczący się na pięciu kartkach rękopis pt. „Praca w armii”. Znaleziono także elaborat zatytułowany „Zadania Wydziału Wojskowego i partyjnej organizacji w koszarach”. Zarekwirovano 180 zł z partyjnej kasy, a także dwa sprawozdania finansowe za grudzień 1935 r. oraz dwa raporty z obwodu wojskowego KPP, w którego skład wchodziły komórki rozmieszczone w jednostkach wojskowych w Toruniu, Siedlcach i Rzeszowie. O tym, jakim zagrożeniem dla bezpieczeństwa Polski była działalność komunistycznej „wojskówki”, świadczy broszura znaleziona w innym lokalu kontaktowym na ulicy Kaliskiej 3. Dotyczyła ona „praktycznego użycia broni chemicznej”¹¹⁹. W Kawęczynie w mieszkaniu należącym do Stanisława Brewińskiego, gdzie także zatrzymywał się Zawadzki, przejęto „Tajną instrukcję wojskową o służbie telegraficznej w etapach”. W jednym z lokali wykorzysta-

¹¹⁷ *Ibidem*, k. 5.

¹¹⁸ *Ibidem*.

¹¹⁹ *Ibidem*.

wanych przez komunistów na ul. Marszałkowskiej 151 (w ścisłym centrum Warszawy) zarekwirowano „rewolwer bębnekowy 6-strzałowy z 6 nabojami”. W Wilanowie w miejscu spotkań działaczy komunistycznych także odkryto broń – przerobiony karabin maszynowy „Mosin”. Z kolei u Jakiera Glasmana, instruktora Warszawskiego Wydziału Wojskowego, znaleziono: referaty „Do mas ludowych w mundurach żołnierskich” z grudnia 1935 r. oraz „Do synów ludu pracującego w mundurach żołnierskich” sygnowane przez Komitet Żołnierski przy Komitecie Warszawskim KPP¹²⁰. Zatrzymano także Masię Tenenberg, łączniczkę między Sekretariatem KC a poszczególnymi wydziałami partii komunistycznej. Wśród znalezionych przy niej materiałów były m.in.: sprawozdanie kierownika CWW z odprawy „obwodowca w Warszawie” z 8 stycznia 1936 r. podpisane K., informacje z okręgu lubelskiego za czas od 15 grudnia 1935 do 1 stycznia 1936 r., czasopismo „Hołos Sołdata” oraz zapisane na kartkach dyspozycje, w jaki sposób wydatkować 2100 zł partyjnych pieniędzy. Policja przejęła także u tej łączniczki 1500 zł w gotówce. Dokumenty nosiły świeże daty, co świadczy o tym, że działacze KPP nie spodziewali się tak szerokiej akcji organów ścigania II Rzeczypospolitej. W sumie w wyniku styczniowej akcji zatrzymano 71 osób¹²¹. Spośród nich w areszcie umieszczono 47 działaczy, 4 wyznaczono dozór policyjny, a resztę zwolniono. Poza Warszawą także przeprowadzono aresztowania. Dotyczyło to takich miast, jak Łódź, Krzemieniec, Pułtusk, Płońsk, Otwock, Grójec, Kawęczyn, Jelonki, Wilno, Lwów i Siedlce. Po rozbiciu CWW, dzięki uzyskanym materiałom stało się możliwe sparaliżowanie „rewolucyjnej roboty” w jednostkach wojskowych. Na obszarze podległym DOK nr I zatrzymano 4 osoby (m.in. z 71. Pułku Piechoty w Zambrowie, 32. Pułku Piechoty w Działdowie i II baonu saperów w Puławach)¹²². W DOK nr II zatrzymano 13 osób, w DOK nr III – 4 (m.in. w 86. Pułku Piechoty w Mołodecznie i 4. Pułku Ułanów w Wilnie), w DOK nr V – 1 osobę, w DOK nr VIII – 9 osób (w 66. Pułku Piechoty w Chełmnie), w DOK nr X – 1 osobę. W sumie ujęto 34 żołnierzy.

Epilog

Po wojnie władze partyjne i bezpieczeństwa tropiły i ścigały przede wszystkim przeciwników ruchu komunistycznego z czasów międzywojennych. Podejmowano też

¹²⁰ *Ibidem.*

¹²¹ *Ibidem*, k. 8.

¹²² *Ibidem.*

działania represyjne wobec dawnych członków partii komunistycznej podejrzanych o współpracę z polskimi służbami oraz wobec byłych komunistów, zaangażowanych przed 1939 r. i w czasie okupacji w aktywne zwalczanie propagandy KPP i PPR. Było to także związane ze stosowaną do połowy lat pięćdziesiątych zasadą „zaostrożania się walki klasowej w miarę budowy socjalizmu”, której autorem był Józef Stalin, oraz poszukiwaniem wroga wewnątrz partii. Zjawisko to nasiliło się szczególnie po ogłoszeniu, że były sekretarz generalny KC PPR Władysław Gomułka i jego współpracownicy mieli rzekomo ulec „prawicowo-nacjonalistycznemu odchyleniu” (sierpień–wrzesień 1948 r.). Wzmogło to działania wobec prawdziwych i domniemych „wrogów”. W lecie 1951 r. w MBP przygotowano listę byłych członków KPP i KPZB „podejrzanych o prowokację”, którzy mieli po wojnie znaleźć się w ZSRS. Figurowało na niej 16 osób, w tym dwóch nieznanymi z imienia i nazwiska. Kilku spośród nich zajmowało ważne stanowiska w aparacie partyjnym. Jeden z nich, Dawid Goldfarb, przed 1939 r. był sekretarzem Komitetu Miejskiego KPZB w Pińsku. Miał mieć też pewien autorytet u szeregowych członków. W piśmie do szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa w Krakowie z lutego 1952 r. zastępca dyrektora Departamentu X Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego Józef Świątło przesyłał do „służbowego wykorzystania” notatkę dotyczącą przedwojennego członka Zarządu Miejskiego profesora Wilhelma Szczęsnego Wachholza (1897–1957) specjalizującego się w prawie administracyjnym. Była tam informacja o tym, iż ten wybitny uczony w 1937 r. jako przewodniczący Okręgowego Komitetu Społecznego do walki z komunizmem wygłosił kilka prelekcji dotyczących zwalczania komunizmu¹²³. W pierwszych latach Polski Ludowej intensywnie wykorzystywano instytucje państwowe (zwłaszcza sądy i prokuraturę) do karania dawnych współpracowników Polskiej Policji, wywiadu, kontrwywiadu, urzędników, ale także polityków PPS. W tym ostatnim wypadku dotyczyło to zwłaszcza tzw. prawicy socjalistycznej, czyli osób przeciwnych budowaniu jednolitego frontu z KPP. Jedną z takich osób był sekretarz Komitetu Miejskiego w Poznaniu w drugiej połowie lat trzydziestych, Franciszek Kowalewski. W lecie 1951 r. został aresztowany, a rok potem skazany na 8 lat więzienia. Podstawą były przepisy dekretów ze stycznia i czerwca 1946 r. Co ciekawe, jednym z punktów

¹²³ AIPN, MBP, 1572/2313, Tajni współpracownicy (konfidenti i informatorzy) Policji Państwowej (członkowie KPP, KZMP, KPZB) w 20-leciu międzywojennym, Wykazy imienne i raporty sporządzane przez WUBP, Wyciągi 1950–1954, Notatka dotycząca profesora Szczęsnego Wachholza sporządzona przez zastępcę dyrektora X Departamentu MBP J. Świątło i dołączona do pisma z 6 II 1952 r. do szefa WUBP w Krakowie, k. 48.

oskarżenia było posiadanie książek Jana Alfreda Reguły *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów* oraz *Wyprawy kijowskiej 1920* gen. Tadeusza Kutrzeby¹²⁴.

To dobitnie pokazuje, jak bardzo ówczesne władze obawiały się wszelkich niezależnych od nich źródeł informacji na temat ruchu komunistycznego. Bezpieka ściagała także osoby, które mogły być krewnymi „prowokatorów”. X Departament na początku 1952 r. na podstawie informacji przekazanych przez II sekretarza Komitetu Warszawskiego PZPR dowiedział się i zainteresował się tym, że na czele Komitetu Wykonawczego Dni Kultury, Prasy i Książki stała R. Opęchowska. Mogła ona być krewną niejakiego Antoniego Opęchowskiego¹²⁵. Dawnych członków ruchu komunistycznego podejrzewanych o współpracę ze służbami II RP poszukiwano także za granicą. Na początku 1951 r. WUBP w Lublinie poinformował VII Departament MBP, że na podstawie zeznań jednego z pracowników SRI ustalono, że konfidentem PP miał być człowiek o nazwisku Żuk (sekretarz KD KPP w Biała Podlaska – Śródmieście)¹²⁶. Miał się on znaleźć na obszarze Związku Sowieckiego pod nazwiskiem Eustachiusz Żukow. To pokazuje, że nawet po wojnie władze Polski Ludowej ściagały domniemanych współpracowników policji, wywiadu i kontrwywiadu II Rzeczypospolitej.

Ruch komunistyczny w okresie międzywojennym stanowił dość duże zagrożenie dla młodej polskiej państwowości. Jego przedstawiciele odrzucali dorobek polityczny, gospodarczy i kulturalny odrodzonego państwa. W odezwach i na łamach prasy partyjnej widzieli jedynie negatywne strony – jak bezrobocie, trudne relacje z mniejszościami narodowymi itp. Służby międzywojennej Polski zwalczały KPP i jej przybudówki, traktując je jako agenturę Związku Sowieckiego. W istocie przywódcy tej partii nie ukrywali, że najważniejszym punktem odniesienia jest dla nich ZSRS. Mimo podejmowanych działań, polskim służbom nie udało się zlikwidować ruchu komunistycznego i jego wpływów, choć został on znacznie osłabiony. Być może wynikało to ze zbyt małej koordynacji działań poszczególnych służb i częstych zmian o charakterze organizacyjnym. Ze szczególnym natężeniem zwalczano działalność komunistycznych „jaczejek” w pierwszej połowie lat dwudziestych i po 1930 r. Oprócz struktur Policji Państwowej, sporą aktywność w zwalczaniu agitacji

¹²⁴ *Ibidem*.

¹²⁵ *Ibidem*.

¹²⁶ *Ibidem*, Pismo naczelnika Wydziału V WUBP w Lublinie do Departamentu VII Wydział V MBP z 16 I 1951 r., k. 96.

i działań komunistów przejawiały poszczególne SRI przy DOK. Przez cały okres swego istnienia KPP/KPRP była traktowana przez władze II RP jako wróg polskiej państwowości, co znalazło potwierdzenie zwłaszcza podczas wojny polsko-bolszewickiej. Oprócz aresztowań i konfiskaty nielegalnych materiałów stosowano także taki instrument, jak umieszczanie agentów w strukturach komunistycznych. Powstało również wiele prac i artykułów poświęconych zagrożeniu ze strony ruchu komunistycznego. Opierając się na faktach starano się polemizować z tezami komunistycznej propagandy o „socjalistycznym raj” w Związku Sowieckim. Przez cały okres międzywojenny (aż do rozwiązania KPP latem 1938 r.) partia komunistyczna w Polsce była całkowicie zależna od sowieckiej partii komunistycznej i realizowała wytyczne Kominternu. Opowiadała się ona za wywołaniem rewolucji w Polsce, oderwaniem Kresów Wschodnich, ale też Pomorza i Górnego Śląska oraz wprowadzeniem drogą rewolucji ustroju sowieckiego. Tych planów nie udało się zrealizować. Na pewno przyczyniły się do tego działania zarówno cywilnych, jak i wojskowych służb II RP.

Warto pamiętać o tym, że w 1936 r. służby II RP przeprowadziły skuteczne uderzenie w centralę KPP w Warszawie. Po tym ciosie partia nie zdołała się do końca podnieść, ponieważ decyzją Stalina została unicestwiona. Być może na ten krok Kominternu wpłynęła pośrednio akcja polskich służb. Funkcjonariusze tych ostatnich doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że struktury komunistyczne mogą stanowić śmiertelne niebezpieczeństwo dla młodej państwowości polskiej. Dorobek na tym odcinku okazał się przydatny dla Polskiego Państwa Podziemnego w okresie II wojny światowej. Bez wątplenia badania nad działaniami II RP wobec szeroko rozumianego ruchu komunistycznego są ważnym elementem uzupełniającym obraz dziejów Polski w okresie międzywojennym.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
MBP

Prasa

„Biuletyn Polsko-Ukraiński. Tygodnik Ilustrowany” 1938
„Czerwony Sztandar” 1926

- „Gazeta Administracji i Policji Państwowej” 1928, 1933
 „Gazeta Lwowska” 1930
 „Gazeta Policji Państwowej” 1921
 „Gazeta Polska” 1930
 „Gazeta Urzędowa Powiatu Siedleckiego” 1919
 „L’Humanité” 1925
 „Nowy Przegląd” 1933
 „Płomyk” 1936
 „Postęp” 1925
 „Prąd. Miesięcznik Związku Polskiej Inteligencji Katolickiej Odrodzenie” 1930
 „Prométhée. Organe de défense National des Peuples du Caucase et de l’Ukraine” 1926
 „Przegląd Powszechny” 1936
 „Walka z Bolszewizmem. Informator Antykomunistyczny” 1927, 1928, 1930
 „Wiadomości Literackie” 1933
 „Więzień polityczny” 1925

Opracowania

- Biuro Polityczne KC RKP(b) i WKP(b) i Komintern. Dokumenty*, red. G.M. Adibekow, Moskwa 2004.
- Bruski J.J., *Między prometeizmem a Realpolitik. II Rzeczpospolita wobec Ukrainy Sowieckiej 1921–1926*, Kraków 2010.
- Cimek H., Kieszczyński L., *Komunistyczna Partia Polski 1918–1938*, Warszawa 1984.
- Czarnecka R., *Oddział II Sztabu Głównego w latach 1921–1939*, „Biuletyn Wojskowej Służby Archiwalnej” 2006, nr 28.
- Czuma I., *Państwo sowieckie [w:] Bolszewizm*, oprac. zbiorowe, Lublin 1938.
- Dermin R., *Współpraca Komunistycznej Partii Polski z Komunistyczną Partią Niemiec na pograniczu polsko-niemieckim w latach 1922–1938: ze szczególnym uwzględnieniem Górnego Śląska*, Katowice 1978.
- Dubicki T., *Obsada personalna Oddziału II Sztabu Głównego [w:] Wywiad i kontrwywiad wojskowy II RP*, red. T. Dubicki, Warszawa 2010.
- Fedukowicz A., *Wspomnienia, napisała Katarzyna Klimowiczowa (Wrotny)*, Warszawa 1925.
- Gadomski B., *Biografia agenta: Józef Josek Mitzenmacher*, Warszawa 2009.
- Glass H., *Obrona Polski przed bolszewizmem*, Płock 1928.
- Gontarczyk P., *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy 1941–1944*, Warszawa 2003.
- Gregorczyk D., *Działania administracji rządowej i Policji Województwa Śląskiego w kontrwywiadowczej ochronie Śląska w dwudziestoleciu międzywojennym (1921–1939) [w:] Kontrwywiad II RP 1918 (1914)–1945 (1948), t. 2*, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014.
- Horoch E., *Komunistyczna Partia Polski w województwie lubelskim 1918–1938*, Lublin 1993.
- Kiciński A., *Rządy Sowietów w Rosji*, Warszawa 1925.

- Kotakowski P., *Zwalczanie szpiegostwa sowieckiego przez polski kontrwywiad w dwudziestoleciu międzywojennym. Zarys problematyki* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2015.
- Komunistyczna broszura z listą prowokatorów, „Zeszyty Historyczne” 1964, nr 5.
- Komuniści w II Rzeczypospolitej. Ludzie – struktury – działalność, red. M. Bukata, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2015.
- Kornat M., *Bolszewizm – totalitaryzm – rewolucja – Rosja. Początki sowietologii i studiów nad systemami totalitarnymi w Polsce*, t. 1–2. Kraków 2003–2004.
- KPP, *uchwały i rezolucje*, t. 1–3, red. T. Daniszewski, Warszawa 1954–1955.
- Krzak A., *Kontrwywiad wojskowy II RP przeciwko radzieckim służbom specjalnym 1918–1939*, Warszawa 2007.
- Krzak A., *Organizacja i zadania kontrwywiadu wojskowego centralnego i terenowego szczebla ze szczególnym uwzględnieniem Samodzielnych Referatów Informacyjnych w latach 1918–1939* [w:] *Kontrwywiad II RP 1918(1914)–1945(1948)*, t. 2, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014.
- Krzysztofiński M., *Komuniści na Rzeszowszczyźnie 1918–1944/45*, Rzeszów 2010.
- Ławnik J., *Komunistyczna Partia Polski w województwie kieleckim 1918–1938, liczebność, baza i zasięg społeczny*, Kielce 1994.
- Macior-Majka B., *Policja polityczna: zadania i ich realizacja w latach 1918–1926* [w:] *Kontrwywiad II RP 1918 (1914)–1945 (1948)*, t. 2, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014.
- Macior-Majka B., *Walka kontrwywiadu cywilnego z działalnością antypaństwową na terenie województwa krakowskiego w latach 20 XX w.* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2015.
- Majewski M., *Adam Roman Keller – zastępca naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa MSW* [w:] *Kontrwywiad II RP (1914) 1918–1945 (1948)*, t. 3, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2015.
- Materski W., *Na widocie. II RP wobec Sowietów 1918–1943*, Warszawa 2005.
- Mikulicz S., *Prometeizm w polityce II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1971.
- Misiuk A., *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998.
- Misiuk A., *System służb specjalnych w II RP* [w:] *Kontrwywiad II RP 1918 (1914) – 1945 (1948)*, t. 2, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014.
- Musiał B., *Na zachód po trupie Polski*, Warszawa 2009.
- Paczkowski A., *Trzy twarze Józefa Światły. Przyczynek do historii komunizmu w Polsce*, Warszawa 2009.
- Pepłoński A., *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Pepłoński A., *Współdziałanie Policji Politycznej z Oddziałem II Sztabu Głównego* [w:] *Kontrwywiad II RP 1918 (1914)–1945 (1948)*, t. 2, red. Z. Nawrocki, Warszawa 2014.
- Pepłoński A., *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2004.
- Pilch A., *Dzieje ruchu robotniczego w Krakowskim 1918–1939*, Kraków 1987.
- Piotrowska M., *Sprawa zabójstwa Józefa Cechnowskiego 1925 roku a rola Stanisława Radkiewicza*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 2017, nr 44, z. 4.

Służby II Rzeczypospolitej wobec komunistów (KPP)

- Przeniosło M., *Ruch wywrotowy w województwie kieleckim 1918–1926*, Kielce 1995.
- Reguła A. vel J. Mitzenmacher, *Historia Komunistycznej Partii Polski w świetle faktów i dokumentów*, Warszawa 1934, Toruń 1994.
- Rek T., *Ksiądz Eugeniusz Okoń 1881–1949*, Warszawa 1962.
- Rowecki S., *Walki uliczne*, Warszawa 1928.
- Ruch prometejski i walka o przebudowę Europy Wschodniej (1918–1940). Szkice i studia*, red. M. Kornat, Warszawa 2012.
- Skrzeczowski H., *Współdziałanie wojskowych służb informacyjnych z Policją Państwową II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002.
- Skubisz P., *Wojska pograniczne ZSRS na odcinku z Polską w świetle materiałów wywiadu II Rzeczypospolitej (1921–1939). Struktura i dyslokacja, działalność wywiadowcza, regulamin służby*, Szczecin 2010.
- Słoński I.B. (A. Reguła vel J. Mitzenmacher), *Agentura Kominternu w Polsce*, Warszawa 1937.
- Starodworski A., *Istota i cechy komunistycznej polityki ekonomicznej*, Warszawa 1927.
- Świetlikowa F., *Komunistyczna Partia Robotnicza Polski 1918–1923*, Warszawa 1968.
- Tesler T., *Czerwona gwiazda. Prawda o Sowietach i komunizmie*, Warszawa 1928.
- Zaporowski Z., *Między Sejmem a wiecem: działalność Komunistycznej Frakcji Poselskiej w latach 1921–1935*, Lublin 1997.

Internet

<http://libr.sejm.gov.pl/>

Służby II Rzeczypospolitej wobec komunistów (KPP)

W artykule podjęto próbę zarysowania działań stosowanych przez służby II Rzeczypospolitej (policja, wywiad i kontrwywiad) w stosunku do ruchu komunistycznego. Organizacje komunistyczne były programowo wrogie wobec państwa polskiego i pozostawały pod ścisłą kontrolą Rosji bolszewickiej (Związku Sowieckiego). Do ważniejszych dokonań polskich służb w walce z komunistami można zaliczyć: tłumienie działań strajkowych inspirowanych przez Komunistyczną Partię Polski (KPP), wprowadzenie agentury polskich służb do organizacji komunistycznych, zatrzymywanie szpiegów pracujących dla ZSRS. Największym sukcesem było rozbicie pionu wojskowego KPP w 1936 r. Polskim władzom nie udało się jednak całkowicie zlikwidować struktur komunistycznych, uległy one wygaszeniu dopiero po rozwiązaniu KPP na polecenie Moskwy.

SŁOWA KLUCZOWE: KPP, ruch komunistyczny, policja, wywiad, kontrwywiad, partia, wojskowska, Związek Sowiecki, Komintern, Moskwa

Sebastian Drabik (ur. 1985) – historyk, pracownik Oddziału IPN w Krakowie (2011–2017), doktor nauk humanistycznych, zajmuje się badaniem historii PZPR i ruchu komunistycznego w Polsce. Autor publikacji: *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975* (2013), *Krakowska organizacja PZPR 1948–1990. Struktury, członkowie, działalność* (2021). Publikował m.in. w następujących periodykach: „*Studia Polityczne*” ISP PAN, „*Dzieje Najnowsze*”, „*Pamięć i Sprawiedliwość*”, „*Aparat Represji w Polsce Ludowej*”, „*Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja*”.

Services of the Second Polish Republic against the communists (the Communist Party of Poland, the KPP)

The article is an attempt to outline the actions taken by the services of the Second Polish Republic (police, intelligence and counterintelligence) against the communist movement. The programme of the communist organisations was hostile towards the Polish state and remained under the strict control of Bolshevik Russia (the Soviet Union). The most important achievements of the Polish services in the fight against the communists include: suppression of strike actions inspired by the KPP, infiltration of Polish agents into communist organisations, detention of spies working for the USSR. The greatest success was the breakup of the military division of the KPP in 1936. However, the Polish authorities did not manage to completely eliminate the communist structures, which ceased to exist only after the dissolution of the KPP on Moscow's order.

KEYWORDS: the KPP, communist movement, police, intelligence, counterintelligence, party, military unit, the Soviet Union, Comintern (the Communist International), Moscow

Sebastian Drabik (born 1985) – historian, employee of the Institute of National Remembrance in Krakow (2011–2017), doctor of humanities, researcher in the field of the history of the Polish United Workers' Party (the PZPR) and the communist movement in Poland. Author of publications: *Elita polityczna krakowskiej PZPR w latach 1956–1975* [The elite of the PZPR in Kraków in the years 1956–1975] (2013), *Krakowska organizacja PZPR 1948–1990. Struktury, członkowie, działalność* [The PZPR in Kraków in the years 1948–1990. The structures, members, activities] (2021). His works have been published in the following periodicals, inter alia: *Studia Polityczne* [Political Studies] ISP PAN, *Dzieje Najnowsze* [Recent History], *Pamięć i Sprawiedliwość* [Remembrance and Justice], *Aparat Represji w Polsce Ludowej* [Repression Apparatus of the Polish People's Republic], *Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja* [Communism. System – people – documentation].

Dariusz Magier

Siedlce University of Natural Sciences
and Humanities, Poland

DOI: 10.48261/2299.890X.11.2022.03

ORCID: 0000-0001-9367-7448

Collaboration with the Bolsheviks during the Soviet invasion of Poland in 1920 exemplified by the Biała Podlaska region

The subject and research methodology

In August 1920, the residents of central Poland first faced the Bolsheviks and communist ideas enforced by the Soviet Army and political officers. The occupants adopted the following modus operandi towards Polish lands: the Red Army takes control of an area, and then the security services proceed to infiltrate the local administration, involving collaborators who are either brought in or have been previously integrated in the community. This particularly involved members of organisations such as the Provisional Polish Revolutionary Committee, a quasi-government embedded in the Russian-controlled city of Białystok on 23 July 1920 as well as revolutionary committees, as a form of temporary local structure for the new authorities.

This article tackles the phenomenon of collaboration within Polish territories with the occupant as exemplified by the Biała Podlaska region, which was occupied by the Soviets for a few weeks in August 1920. The author analyses the scale of collaboration, its symptoms and types. The literature on this subject, while vast, does not treat ‘collaboration’ as a separate research problem. The most prominent historical source that has been researched, due to its valuable insight into the aforementioned topic of collaboration, are documents issued by the Polish judicial system in the post-war period. Not long after the Bolsheviks were ousted, the Public Prosecutor’s Office and District Court in Biała Podlaska heard several dozen of cases against individuals facilitating Bolshevism in 1919–1920. In accordance with the law binding at the time,

acts of collaboration were prosecuted under articles 108 and 126 of the penal code and exhibited the nature of “creating favourable conditions for the enemy in the form of [...] allowing war abuse of people who remained loyal to their country, which undoubtedly acts to the detriment of the state and translates as high treason”.¹ The prosecution and judicial files constitute an abundance of objective historical records that have never been analysed. The regional court of Biała Podlaska sheds more light on the enigmatic term used in the article title to describe the research scope. It was founded in 1919 and had jurisdiction over the areas of Biała, Konstantynów, Radzyń and Włodawa, which made up the Northern-Eastern part of the Lublin Voivodeship, also known as the Southern Podlasie. This region adjoined the left bank of the Bug river at its halfway point. At that time, these territories constituted central Poland and were largely rural areas, with great national and religious diversity. And although Polish Catholics constituted the vast majority of residents in those rural areas, Ukrainians, Belarusians and the so-called local inhabitants (people without national self-awareness) – i.e., members of the Orthodox and Uniate churches – constituted 40% of the local population. The majority of urban areas were mainly inhabited by Jews.

The sources of conflict

The Polish Bolshevik war of 1919–1921 was not just a territorial dispute. It was a war of ideas, in which the Polish dream of restoring independence so brutally stolen almost a century ago, collided with the dogma of the Marxism-Leninism doctrine. This ideology pushed the Bolsheviks’ state westwards and ordered that the statehoods emerging on territories previously occupied by the German army during World War I, were to be considered as an antagonising counter-revolution which needed to be crushed. Polish historical sentiments, traditions and attitude clashed with the Russian internal imperative to spread the revolution. Poland was supposed to be a bridge that would link the engulfed by the revolution Russia with western Europe, which was home to strong and labour centres that appealed to the Bolsheviks. The subjugation of those territories became the *sine qua non* of Bolshevism. It was commonly thought that the Bolsheviks would either

¹ State Archives in Lublin, Branch in Radzyń Podlaski, District Court in Biała Podlaska (next: SALBRP, DCBP), F. 256, p. 37.

seize control of that bridge, use it to reach the West and continue their advancement, or fail miserably.²

This ideology entailed vigorous action undertaken by the Soviet authorities, hoping for a successful export of the revolution. On 13 November 1919, the All-Russian Executive Committee passed a nullification of the Brest-Litovsk treaty and called on people living under German occupation to cooperate with Bolsheviks to establish “the power of labourers and peasants.”³ Five days later, Lev Trotsky raised a rallying cry to begin the Western offensive on all fronts⁴. On 2 July 1920, in the order to invade Poland, Mikhail Tukhachevsky wrote “the Army of Red Arms and the Army of the plundering White Eagle come face to face in a deadly duel. Over the dead body of White Poland shine shimmering lights showing the way to the worldly ravages of war. Our bayonets will carry peace and happiness to the tormented people. Onwards, to the West! The time has come. Onwards to Vilnius, Mińsk and Warsaw! Forward march!”⁵

Preparing for the revolution in Poland

Poland played an especially difficult role during the initial stage of the newly emerging Soviet state. While developing its own statehood, Poland had to face the Bolshevik revolution. The communist movement became a centrifugal force. As in the initial phase of World War I, Russians mobilised nearly 500,000 people in the Lublin Governorate. After the evacuation, these lands came under direct influence of the Bolshevik ideology. By and large, these people propagated communism around the subsequent Lublin voivodeship by petitioning for creating factory committees as well as labourers and military delegate councils. The remigrants served as transmitters for the communist ideology and the Bolsheviks’ art of war. In the spring of 1919, a far-left movement advocating for Bolshevism became active in the Kingdom of Poland,

² W. Balcerak, *Geneza i uwarunkowania wojny polsko-bolszewickiej* [in:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku: przebieg walk i tło międzynarodowe: materiały sesji naukowej w Instytucie Historii PAN, 1–2 października 1990*, ed. A. Koryn, Warszawa 1991, p. 10–12; J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000, p. 23; N. Davies, *Orzeł biały, czerwona gwiazda*, Kraków 1999, p. 25.

³ A. Przybylski, *Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918–1920*, Warszawa 1928, p. 5.

⁴ J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski...*, p. 23.

⁵ A.L. Szcześniak, *Wojna polsko-radziecka 1918–1920*, Warszawa 1989, p. 5.

mainly in the form of the Communist Party of Poland, which in the mid-1920s morphed into the Polish Communist Party.⁶

The origins of communist groundwork were to be the labour delegate councils fighting for the nationalisation of land and manufacturing plants. They advocated destroying estates, and murdering their owners and priests. Labour delegate councils were to infiltrate small farms and cooperatives of small farms which were supposed to form district councils and evolve further to regional equivalents. The People's Militia was the councils' enforcing body, whose members could be recognised by a red armband. It consisted mainly of farm labourers.⁷

The result of both external propaganda and anti-state activities, which constituted an alternative to the newly emerging Polish state structures, was a reluctance to volunteer for the Polish Army. Among that group, the Jewish community was traditionally aversive. The Regional Military Draft Office in Biała Podlaska recorded 1328 deserters⁸ in 1919–1920.

The labour delegate councils were supposed to be a viable alternative for the emerging Polish state authorities. An instruction issued by the Communist Workers' Party of Poland in 1919 stated that: "There, where the influence of the labour delegate councils is irrefutably stable and where municipal councils were dissolved, it is vital to remove mayors, commune heads etc., leaving solely the administration. For managing affairs, it is necessary to create commissariats on municipal, regional and district levels; they will then manage all the necessary affairs". They were created in almost all farms in the Lublin Voivodeship.⁹

The war and the revolution

The German army, victorious on the Eastern front in World War I, managed to retain discipline to a certain degree but even so, the stench of a revolution was tangible. Within the military units, military councils started to spring up and voiced their demands for soldiers to return home. According to an agreement with Russia, the Germans gradually left the previously occupied territories.

⁶ S. Krzykała, *Rady delegatów na Lubelszczyźnie 1918–1920*, Lublin 1968, p. 77.

⁷ *Ibid.*, p. 155.

⁸ H. Mierzwiński, *Wojna polsko-sowiecka 1919–1920* [in:] *Rok 1920 na Podlasiu. Materiały z sesji popularno-naukowej zorganizowanej 10 XI 1990 r. w Białej Podlaskiej*, ed. H. Mierzwiński, Biała Podlaska 1991, p. 79.

⁹ S. Krzykała, *Rady delegatów...*, pp. 168–178.

They were closely followed by the Bolshevik army which, before the Poles even realised, seized Mińsk and Vilnius respectively. On 12 January 1919, the Soviet Superior Command ordered Polish lands to be occupied as far as the Neman river, and on 12 February, up to the Bug river. In the first days of August 1920, the Red Army crossed the Bug river and entered the Biała Podlaska region: on 1 August it seized Brest and in the following days Biała Podlaska and towns lying further to the south – i.e., Radzyń Podlaski and Łuków.¹⁰

A campaign launched by the Soviet Russia aiming at »awakening class awareness' among the locals grew stronger in the occupied territories. From the perspective of the Bolshevik authorities, the Red Army was there to play a significant role. In all its units, there were special 'Soviet teams' whose task was to form communist structures in each and every town, farm and factory under occupation. Revolutionary committees were being formed which attracted the most opportunistic social element.¹¹

Revolutionary committees, which proved their effectiveness in Russia, constituted a reliable element of power executed by 'labourers and peasants'.¹² The Red Army appointed all regional, municipal, communal as well as farm and factory-based revolutionary committees across the occupied lands of Poland. Systemically, they were of a civilian and military nature, albeit directly subjugated to the military units in the given territory. There were usually two commissars at the head of such committees: military and civilian. A military commissar was an officer of the Red Army, whereas a civilian commissar was a representative of the local residents. These commissars were tasked with appointing the People's Militia, the so-called 'red militia'. The revolutionary committees were accompanied by tribunals, the responsibility of which was to pursue enemies. The decisions of such tribunals were final and binding with no possibility to appeal.¹³

The members of most revolutionary committees on the occupied lands were far-left activists – i.e., members of groups such as the Jewish 'Bund' or 'Poale Zion' as well as members of the Farm Labourers Union or radical activists from the Polish Socialist Party. The volunteers for the rural revolutionary committees were, as a rule, illiterate workmen with no land, and so there were occasions when the Bolsheviks forced commune heads or communal secretaries to join

¹⁰ H. Mierzwiński, *Wojna...*, pp. 71–90.

¹¹ N. Davies, *Orzeł biały...*, pp. 152–153.

¹² W.G. "Kokoulin, Sozdaniye riwolucionnykh komitetow w Tomskoj gubernii (diekabr 1919 – janwar 1920 g.)", *Gumanitarnyje problemy wojennogo diela* 2016, 3, pp. 3–12.

¹³ J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski...*, p. 324.

a committee so that at least one member could read and write.¹⁴ Nevertheless, it was common for such committees to become clubs for opportunistic delinquents, who caused some problematic issues that even the civilian communist authorities following the Red Army had trouble dealing with.¹⁵

The first decisions issued by the revolutionary committees ordered people to surrender arms and remove Polish emblems and Catholic crosses from the local administration buildings. Moreover, archival files were destroyed, stocks of agricultural produce were confiscated and rich merchants forced to pay contributions, while shops had their goods impounded. In addition, these committees executed administrative functions. Bolshevik soldiers adopted a policy of terror. The members of the Catholic clergy were especially vulnerable to attacks, whilst the safety of the priests depended on the attitude of individual commissars and Soviet commanders.¹⁶

According to the Soviet concept, which was based on a rational assumption that the communist ideas and the Polish party representing them were still weak, command over the occupied lands should be given to the Polish communists imported directly from Soviet Russia. On 18 July 1920, a Polish Bureau for the Central Committee of the Russian Communist Party (Bolsheviks) was founded, whose members were Feliks Dzierżyński (the head of the committee), Edward Próchniak (secretary) as well as Julian Marchlewski, Józef Unszlicht, and Feliks Kon. The aforementioned Provisional Polish Revolutionary Committee was the new designated government of Soviet Poland. Its manifesto, advocating civil war, proclaimed: "Bring a new order to Poland! Release political prisoners, your brothers and chiefs in the revolutionary battle! Banish owners of lands and factories, seize and protect national goods as a matter of priority: factories, farms and forests! Find arms quickly to protect your newly found freedom! Form local revolutionary committees everywhere may you go!"¹⁷

The Polish counterrevolution

The Bolshevik threat united the politically divided Polish society. On 1 July, 1920 the Sejm appointed the State Defence Council, with representatives of all political options. The appeal of the Chief of State, Józef Piłsudski to the Polish

¹⁴ *Ibid.*, pp. 330–331.

¹⁵ N. Davies, *Orzeł biały...*, p. 153.

¹⁶ J. Szczepański, *Spółczesność Polski...*, pp. 333–351.

¹⁷ *Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, ed. H. Janowska, Warszawa 1984, p. 587.

nation on 3 July encouraged people to take action, and the following excerpt incited action to repel the invader: “The invaders, coming from the heart of Asia, are attempting to break our heroic armies, destroying Poland, our realm, burning our villages and our cities, and once done they will begin their frightful reign over the ashes”.¹⁸ Across the country, defence committees began to form, involving representatives of social elites.¹⁹ The defence of Poland adopted a the patriotic and religious character, which appealed especially to the local conservative population whose morality was based on idealistic, patriotic and Catholic beliefs and mindsets.²⁰ The strongly anti-Bolshevik attitude of a Catholic bishop of the Podlasie diocese, father Henryk Przeździecki, played a significant role and solidified the approach of the Polish Roman Catholic Church.²¹

The Propaganda

The Bolshevik invasion was foreshadowed by a massive propaganda attack to which many European lands seemed susceptible. In the West, the members of the labour class expressed pro-Bolshevik sentiments and formed committees named “Hands off Russia” and protested against ‘Polish imperialism.’²² A powerful wave of communist ideology hit Polish soil. Marian Zdziechowski characterised it as follows: “Before the invasion, skilful propaganda was supposed to lay the groundwork for all the routes and channels of the lands to be conquered, taking advantage of all political and social deficiencies, internal squabbles, setting people against one another, trying to bribe some, making promises to others while all the way weakening and undermining the morality of the people. Once the signs of deep divisions emerged through the cracks, the invasion was imminent.”²³ Circles focused on social development, universal joy and progress, were especially susceptible to the communist propaganda of Soviet Russia.²⁴

¹⁸ H. Mierzwiński, *Wojna...*, p. 164.

¹⁹ *Ibid.*, pp. 59–60.

²⁰ M. Bechta, *Narodowo radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918–1939*, Biała Podlaska 2004, p. 25.

²¹ H. Mierzwiński, *Wojna...*, p. 60; M. Bechta, *Narodowo radykalni...*, pp. 46–47.

²² H. Mierzwiński, *Wojna...*, pp. 75–76; A.J. Leinwand, “Why During the Polish-Bolshevik War Did Soviet Propaganda Discourse Dominate European Public Opinion?,” *Acta Poloniae Historica* 2021, 124, pp. 35–70.

²³ M. Zdziechowski, *W obliczu końca*, Warszawa–Ząbki 1999, p. 98.

²⁴ *Ibid.*, p. 99.

Anticipation of the invasion

Even before the Bolshevik invasion, the supporters of revolution, who would normally be planted by the Red Army, stepped up their activity. This manifested itself through fierce criticism of the then government accompanied by wishes for Bolshevik involvement.²⁵ Moreover, they would discourage people from enlisting in the army and the campaign to join assault groups.²⁶ Jewish youth evaded military service in great numbers by, for example, malingering or fleeing to the Western parts of Poland.²⁷ Among other phenomena, defeatist predictions spread²⁸, sleeper cells were planted that would become active once the Bolsheviks entered the territories²⁹ and finally the activity of pro-communist circles thrived. One example of the latter was a meeting of Jewish youth in Radzyń Podlaski on 23 February, 1920. According to Symcha Kronenberg, who happened to be in the police service, a dozen people congregated under the pretext of a party. The gathering was led by Abram Lejb Hering who came from Warsaw, read out some Polish brochures and translated them for the attendees into Yiddish. Some of the cited lines were “Denikin already broken, Bolsheviks will crush the Poles. Us, young Jews enlisted in the military should organise ourselves and fight the Poles”. He called upon the Jewish youth to accustom themselves to the military through drills and demonstrate readiness for the moment “when the Bolsheviks come to stand by their side against the Polish state”. The other participants expressed similar sentiments and anti-Polish songs were sang. The age of those gathered ranged from 14 to 18 years old.³⁰ One of the participants declared that he would formally become an active collaborator after the Bolsheviks occupied the lands.³¹

In July 1920, the police received intel on communist meetings in the Jewish Labourers Union office in Biała Podlaska. A police raid ended in the arrest of the members of the Cukunft, a Jewish youth association board.

²⁵ SALBRP, DCBP, F. 1, p. 59.

²⁶ *Ibid.*, p. 77.

²⁷ P. Borek, *9 Dywizja Piechoty i Południowe Podlasie w wojnie polsko-sowieckiej (1919–1920)*, Biała Podlaska 2021, p. 174.

²⁸ *Ibid.*, p. 66.

²⁹ *Ibid.*, pp. 121, 96.

³⁰ State Archives in Lublin Branch in Radzyń Podlaski, Prosecutor of the District Court in Biała Podlaska (next: SALBRP, PDCBP), F. 71, pp. 4–7.

³¹ SALBRP, DCBP, F. 256, p. 2.

This organisation was linked to a communist Bund fraction. The police found there anti-state and pro-Bolshevik brochures³². Eventually, the threat of a potential, pro-Bolshevik diversion made the Polish Ministry of Internal Affairs dissolve the Bund, Poale Zion and all other associations that were under the influence of these parties. Their publications were closed and their leaders interned.³³

The background for these phenomena was unrest and anarchy promoted among the society after the annexation. This is clearly illustrated by revolts against the gendarmerie of the Polish Army in the town of Działy in the Radzyń district. On 21 January 1919, gendarmes apprehended a poacher. A few hours afterwards, a hostile crowd of a several hundred local villagers, under the leadership of the arrestee's brother, gathered outside the station. They demanded the immediate release of the detainee. The soldiers were captured and moved to the People's Militia post in Czemierniki. The gendarmerie was considered by some to be the 'army of the lords' and they were encouraged to join the 'Red Militia' in the town of Lubartów, and even issued threats ("We will teach you, you bourgeois pigs"). An interesting analysis of the national sentiments of the Biała Podlaska region could be found in the request for dismissing the charges against the accused leaders of the uproar. The prosecution indicates that "the German occupants remained the longest in the Podlasie region, and after they had gone, the Polish society was driven by various and conflicting political views and the people were faced with the duality of the state authorities at any given moment, either the formally established authorities such as the People's militia, the state police and the gendarmerie, or the Citizen's Guard, which was the result of a spontaneous sense of necessity imprinted in a healthy civic instinct." Finally, the slogans coming from the East also had a major impact. All things considered, it laid the ground for explicit or implicit purposes at the time. The events from 21 January 1919 in Działy, were nothing but an emerging class struggle in which the gendarmerie, viewed as a symbol of the lords and the bourgeoisie, clashed with the People's Militia in Czemierniki and Lubartów, representing the 'people's power'.³⁴

³² *Ibid.*, pp. 38–39.

³³ P. Borek, *9 Dywizja...*, p. 174.

³⁴ SALBRP, PDCBP, F. 127.

Indications of collaboration

The Soviet army, entering the region of Biała Podlaska in August 1920, was warmly welcomed in particular by the Jewish youth, the radical members of the Polish Socialist Party, Bund and Poale Zion as well as members of the pro-revolutionary Farm Labourers Union.³⁵ Wearing red bows, they enthusiastically welcomed Bolshevik troops as they passed by. Occasionally, local peasants were reported to show similar enthusiasm, although this resulted from their lack of awareness of the reasons for the war or the Russians' intentions. Therefore, some poor peasants even expressed pure joy at seeing the Red Army, and their enthusiasm was fuelled by the communist propaganda³⁶. Local towns and villages would host special meetings, where Soviet agitators and local collaborators delivered their impassioned speeches.³⁷ Moreover, the sympathetic attitude of the Red Army towards the Polish proletariat and peasantry was displayed, whereas cities and villages were provided with a great abundance of pamphlets and posters.³⁸ Hence, on some farms of the Masovia and Podlasie regions, servants would even erect triumphant arches to welcome the entering Soviet army and loot the manor belongings, claiming that from that day on, everything had become the common property of the labourers.³⁹

The most extreme indication of collaboration with the Bolsheviks was the participation in the revolutionary committees. In Radzyń Podlaski, the entire board of the Farm Labourers Union with its chairman Aleksander Zamyłko held such membership. Having been arrested by the Polish authorities, Aleksander broke out of custody in order to come back with the Bolsheviks to the town of Suchowola, near Radzyń. There he held a rally and advocated murdering the lords, while his wife, leading the ladies of the court, plundered the palace belonging to the aristocratic Chetwertyński family.⁴⁰

The Bialski revolutionary committee gained notoriety since its members spoke Russian and persecuted patriots.⁴¹ The members of the revolutionary committee in Konstantynów would confiscate agricultural produce and livestock for the Bolsheviks as well as coordinate the 'red militia', and denounce

³⁵ H. Mierzwiński, *Wojna...*, p. 85.

³⁶ J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski...*, p. 374.

³⁷ H. Mierzwiński, *Wojna...*, p. 85.

³⁸ S. Kawczak, *Milknące echa. Wspomnienia z wojny 1914–1920*, Warszawa 1991, p. 361.

³⁹ J. Szczepański, *Spółeczeństwo Polski...*, pp. 375–376.

⁴⁰ SALBRP, DCBP, F. 810, p. 31.

⁴¹ SALBRP, PDCBP, F. 72.

those in hiding. Moreover, they held pro-communist agitational rallies. To quote the testimony of Leon Maciaszek: “I attended one such meeting and I saw old Glodring-Hershek. He gave a speech but since he spoke in Yiddish I did not get most of it.” It was highlighted that “Poland will no longer be sovereign, but in our hands”.⁴²

Estera Ruchla Frajberg, a dealer in the town of Parczew, was a well-known communist, who was renowned especially among labourer circles for being passionate about the political economy and politics. At the age of 27, even prior to the invasion, Frejberg was fervently calling on the workers union to implement communism, abolish private property as well as divide nationalised property between workers. Upon the Bolsheviks’ arrival in Parczew, Frejberg became the head of the local revolutionary committee. According to testimonies, she was a fervent activist, cooperating with her cousin, Herszberg. They held rallies and confiscated private property together.”⁴³

Another sphere of activity for collaborators in August of 1920 was the pro-Bolshevik ‘red militia’, which recruited local renegades and criminals released from prison or custody by the Bolsheviks. Marian Słupecki from Biała Podlaska, former sergeant of the State Police, discharged from service due to bribery, serving his criminal sentence in the local prison and released by the Soviets in August 1920, is a vivid example of such practice. As highlighted in the prosecution act: “Słupecki ostentatiously pinned a large red bow to this chest, stopped speaking Polish and instead communicated solely in Russian, eventually serving with the Bolsheviks with such devotion that he personally pursued and tracked down Polish state officials and policemen hiding in Biała Podlaska even though it did not fall within the jurisdiction of the secretary of the Bolshevik police. [...] According to the accounts of multiple witnesses, during searches of the houses abandoned by the state officials, Słupecki did not feel inhibited by the official nature of those visits [...] and took the opportunity to steal any household item he desired at the time.”⁴⁴

The leader of the ‘red militia’ in the town of Janów Podlaski was Lejb Sztejnklaper, who through his loyal and obedient assistant, Noech Rozenblum denounced a police intelligence agent in hiding, Jakub Ostapczuk, to the secret Soviet police.⁴⁵

⁴² *Ibid.*

⁴³ SALBRP, DCBP, F. 151.

⁴⁴ SALBRP, PDCBP, F. 74.

⁴⁵ SALBRP, DCBP, F. 304.

Józef Krzyżanowski also played a part in the ‘red militia’ campaign in Radzyń Podlaski by manifesting a red armband and providing carriages for the invaders as well as denouncing Polish soldiers in hiding. In 1925, he was sentenced to 4 years in one of the toughest prisons. In his appeal for pardon to the President of the Republic of Poland, Krzyżanowski accounts for the motives behind his actions in August 1920 in the following manner: “As a simple man, I was in the dark on the possible results of my actions; sympathising with the Soviet authorities wasn’t malicious or profit-driven. By joining the militia, I just wanted to support the livelihoods of my elderly parents and large family living in grinding poverty, as well as for fear of possible conscription into their army.”⁴⁶

Meanwhile in Konstantynów, the ‘red militia’ established by the Bolsheviks consisted solely of Jews.⁴⁷ Similar ethnic composition could be observed in the town of Łosice, where Wulf Ruzal did some outstanding work and “obeyed all of revolutionary committees orders”, including during the Polish counter-offensive “along with other militants fled with Bolsheviks”.⁴⁸ In Parczew, Idel Liwerant and Chaim Szenker joined the ranks of the ‘red militia’, their biggest feat was denouncing a spy, priest Zygmunt Brudnicki who fled from the town of Lubień and was staying with the local vicar.⁴⁹ In the village of Jasionka, in the Parczew district, Aleksander Frąckiewicz participated in Bolshevik requisitions.⁵⁰ Szymon Marczuk from the village of Sławatycze was an active member of the ‘red militia’ and was described by the prosecutor as “a man deeply hateful towards the Polish identity”.⁵¹

Another interesting phenomenon that occurred in the region and was entered into records, was a tendency for prisoners of war to serve in the Soviet army. For instance, Noech Śpiewak from Radzyń Podlaski, having served in the 34th infantry regiment of the Polish Army in Biała Podlaska, became a medical orderly in the Budyonny Army after being captured.⁵²

Cooperation with the invader did not always mean holding posts in the occupational authority structures. Moszko Liberzon and Berek Grynblat from Radzyń Podlaski adopted such an approach and denounced all individuals expressing pro-Polish sentiments, especially members of their own ethnic

⁴⁶ *Ibid.*, 260.

⁴⁷ SALBRP, PDCBP, F. 104, pp. 36–37.

⁴⁸ *Ibid.*, p. 133.

⁴⁹ *Ibid.*, p. 128.

⁵⁰ *Ibid.*, p. 97.

⁵¹ SALBRP, DCBP, F. 150, p. 2.

⁵² SALBRP, PDCBP, F. 167.

group.⁵³ In the village of Zaniówka, in the region of Radzyń Podlaski, such a mindset was also represented by Marianna Lipko.⁵⁴

A classic example of collaboration with the Bolsheviks was recorded in the occupied village of Kajetanka, in the Konstantynów region, and portrayed by the pro-Soviet attitude of Andrzej Hryciuk, a man without shaped political views and tormented by political circumstances. In winter 1920, during a National People's Union meeting in Janów Podlaski, 58-year-old Hryciuk delivered his anti-clerical and anti-governmental speech, fuelling animosity of the national democrats and representatives of the state administration. Interestingly, during an anti-Bolshevik rally, aimed at promoting support and encouragement for joining the Polish army, organised on the eve of the invasion, Hryciuk gave a similarly passionate and solemn speech pledging all livestock and produce he owned to the cause of defending the state and declared that he would join the ranks of the army that would repel the enemy from the borders of the Podlasie region. After the speech so full of patriotism and devotion, Hryciuk was kissed publicly on the stand by the regional chief executive. Shortly thereafter, when the Red Army arrived, he would welcome the Bolsheviks with the following words: "I lived to see true freedom. Until now, I was not allowed to say anything in the fear of being murdered by the bourgeois government. Let Poles, the bourgeoisie be swallowed by hell, ravaged by cholera, for them to never come back, be drowned by the Vistula river". After the Bolsheviks were ousted, Hryciuk defended himself by claiming that two of his sons were in the Polish military, while the third one died fighting the Bolsheviks. The prosecution, however, made the point that "the extenuating circumstances that Hryciuk presented, while factual and noble on the part of his sons, caused him a great deal of suffering. Hryciuk gave voice to his predicament by denouncing his sons to the Bolsheviks, claiming it happened without his blessing and if only he could, he would have put a stop to it. Moreover, in order to prove himself to the Bolsheviks, Hryciuk offered his property and assets to the Soviet army as a compensation for this development beyond his influence."⁵⁵

The lower-ranking state officials, living within the borderlands threatened by the invasion and who did not manage to escape on time, found themselves in a difficult situation. Not only were they at risk of the Bolshevik prosecution,

⁵³ SALBRP, DCBP, F. 256, pp. 2–3.

⁵⁴ *Ibid.*, pp. 139, 2.

⁵⁵ *Ibid.*, p. 114.

but also as the educated few, would often be forced to participate in the revolutionary committees and risk being accused of collaboration. Józef Mark, the Reconstruction Bureau Supervisor in Radzyń Podlaski, shared such a fate as he was charged with provisioning the Soviet army during the 5 days of the Bolshevik occupation.⁵⁶

A separate group that could be distinguished and accused of collaboration are those people who associated and kept friendly relations with the Bolsheviks.⁵⁷

Confronted with Soviet occupation, the Polish elites and people with strong national and patriotic sentiments had to face submission to an authority of degenerates, alien to the Polish traditions, and often criminals lured to the Bolshevik revolutionary committees. Since they were the only power at the time, cases when the locals referred their most trusted individuals to those committees in order to extinguish pro-Bolshevik enthusiasm and ensure stability were common. Such examples could be observed in areas where people had a high level of national awareness, especially the South-West of the Biała Podlaska region. The following situation, which occurred in the village of Przegaliny in the region of Radzyń Podlaski, aptly illustrates that mood. To quote a witness: “When the Bolsheviks came and forced people to sign up to the [revolutionary] committee, the farm owners were reluctant, as always. Then, there was a volunteer but with a criminal record and right before he was about to be chosen, we refused and proposed Jan Żuk instead, as he was a good and decent man. Żuk rebuffed but the Bolsheviks went ahead and signed him up.”⁵⁸ Similarly, in the village of Branica in the same region, Józef Mikołajczyk, who was appointed to establish the ‘red militia’, paid a lot of heed to the safety and protection of the local citizens and their property in the face of the invasion. Mikołajczyk would carefully select his associates to be respectable and informed the local community of all his activities.⁵⁹

Conclusion

The occupation of the Biała Podlaska region, even of those areas which remained under the Bolsheviks’ rule for the longest period, did not take more than a fortnight. The counteroffensive of the Polish Army that began a day after

⁵⁶ SALBRP. PDCBP, F. 79, p. 40.

⁵⁷ *Ibid.*, p. 106.

⁵⁸ *Ibid.*, p. 80.

⁵⁹ *Ibid.*, p. 139.

the victorious battle of Warsaw on 15 August, 1920, provoked an immediate Red Army retreat. This could be seen even in places where members of the revolutionary committees picked up their guns to fight alongside the Soviets. In Biała Podlaska, armed local communists fled upon hearing the first gunshots of the imminent Polish counteroffensive. The Bolsheviks fled eastwards along with the members of the revolutionary committees, 'red militia' and a significant number of Jewish communities.⁶⁰ Some of them would return to Poland in the following months or years as Soviet agents or fugitives. One of the main reasons that they would give to the Polish authorities for their escape was fear of a pogrom. Estera Frejberg, an idealistic communist heading the revolutionary committee in Parczew, shared the following testimony on returning to the country: "Between 15–20 August 1920, with the other fugitives I left Parczew for the Soviet Russia, fearing a Jewish pogrom. I was confused as even one of my good friends poisoned herself after being raped by a soldier."⁶¹ The Bolshevik propaganda only fuelled those fears.⁶²

Due to the fact that the communist movement in the region of Biała Podlaska remained fairly limited, the collaboration with the Bolsheviks was rather marginal (there are fewer than a hundred investigations and court cases in the records). The advancing Soviets were supported mainly by members and sympathisers of the Internationalist Left, dominated either by Jews (residing in towns and cities), or Ukrainians and Belarusians (living in the north-east of the region). It is worth mentioning that they represented mainly the underclass, whereas the backbone of these groups unambiguously supported the joint effort to defend the country. The majority of the orthodox Jews, largely populating this area, backed the Polish side without hesitation, fearing the Soviet vision of atheisation. They were aware of the potential consequences of a social revolution and civil war on the Polish territories. Rabis and Jewish traders chaired the State Defence Committees, National Defence Committees, and also became members of the Citizen's State Defence Committees.⁶³

Those who sided with the invaders were communists, people evading the Polish judicial system, opportunists hoping for a quick buck especially from confiscated properties, as well as poor peasants, often orthodox, with little national and political awareness or morality. Some of the individuals were

⁶⁰ J. Szczepański, *Spoleczeństwo Polski...*, pp. 408–409.

⁶¹ SALBRP, DCBP, F. 151, p. 5.

⁶² N. Davies, *Orzeł biały...*, p. 243.

⁶³ P. Borek, *9 Dywizja...*, pp. 172–173.

coerced to work for the Bolsheviks fearing for their lives, families and properties. It is worth highlighting the phenomenon of conscious joining revolutionary committees by the representatives of the local elites to prevent the risk of renegades and criminals seizing power, which could have been detrimental to the local community. It seems to serve as an explanation to Norman Davies' revelation that among the opportunists joining the committees, there were conservative representatives of the national democracy; however, he failed to elaborate on it any further.⁶⁴

Even though the region of Białą Podlaska did not remain under Soviet occupation for too long, the consequences of collaboration with the Bolsheviks turned out to be long-term and significant. First and foremost, the Soviet invasion uncovered the existence of a pro-Bolshevik 5th column in Poland, represented by the members and supporters of the communist movement. It transpired that the Internationalist ideology was for them superior to the independence of their home country, and their allegiance lay with Soviet Russia. This mindset sealed the fate of the Communist Workers' Party in Poland and other communist parties in the Second Polish Republic. They were branded traitors, whereas the communists disgraced themselves in the eyes of the society. During the interwar period, they centred around the illegal political faction, popularly considered to be agents of the Soviet Union, governed through the Comintern and financed by Moscow.⁶⁵ Individuals cooperating with the Bolsheviks, who remained in the country or returned from the East, were under strict police surveillance, which successfully traced every step of anyone accused of communism until the outbreak of World War II.

Moreover, the fact that Jews constituted a considerable percentage of collaborators, their escape in the Soviets' footsteps which was so massive that it sometimes even paralysed the daily lives in the Jewish communities⁶⁶, led to a surge in antisemitism and laid the groundwork for the stereotype of a Bolshevik-Jew.⁶⁷

Last but not least, the operational methods used by the Soviets and the local collaborators in the region of Białą Podlaska in August 1920, gave the

⁶⁴ *Ibid.*, pp. 152–153; D. Magier, "Co konserwatywni endecy robili w bolszewickich komitetach rewolucyjnych?", *Podlaski Kwartalnik Kulturalny* 2007, 1, pp. 61–64.

⁶⁵ *Idem*, "Korespondencja Enii Edelman. Materiały do badań nad działalnością komunistyczną w zakładach karnych II Rzeczypospolitej na przykładzie Siedlec i Białej Podlaskiej", *Szkice Podlaskie* 2006, 14, pp. 91–108.

⁶⁶ J. Szczepański, *Spółczesność Polski...*, p. 414.

⁶⁷ SALBRP, PDCBP, F. 104; M. Bechta, *Narodowo radykalni...*, pp. 46–47.



A manifesto by the Provisional Polish Revolutionary Committee to labourers and peasants, Siedlce 14 August 1920 (National Archives in Krakow, Collection of posters and posters, F. 3011)

word 'Bolshevik' a new insulting connotation, which the locals would use for a long time to signify those who are ruthless, inhumane and immoral.⁶⁸

Translated by Anna Orłowska

⁶⁸ SALBRP, PDCBP, F. 99; H. Mierziński, *Wojna...*, p. 89.

Bibliography

Sources

- State Archives in Lublin, Branch in Radzyń Podlaski
District Court in Biała Podlaska (SALBRP), F. 59, 66, 77, 96, 104, 114, 121, 139, 150, 256, 260, 304, 810
- State Archives in Lublin, Branch in Radzyń Podlaski
Prosecutor of the District Court in Biała Podlaska, F. 71, 74, 79, 80, 97, 99, 104, 106, 127, 128, 133, 139, 167
- National Archives in Krakow
Collection of posters and posters, F. 3011

Literature

- Balcerak W., *Geneza i uwarunkowania wojny polsko-bolszewickiej* [in:] *Wojna polsko-sowiecka 1920 roku: przebieg walk i tło międzynarodowe*, ed. A. Koryn, Warszawa 1991.
- Bechta M., *Narodowo radykalni. Obrona tradycji i ofensywa narodowa na Podlasiu w latach 1918–1939*, Biała Podlaska 2004.
- Borek P., *9 Dywizja Piechoty i Południowe Podlasie w wojnie polsko-sowieckiej (1919–1920)*, Biała Podlaska 2021.
- Davies N., *Orzeł biały, czerwona gwiazda*, Kraków 1998.
- Kawczak S., *Milknące echa. Wspomnienia z wojny 1914–1920*, Warszawa 1991.
- Kokoulin, "Sozdaniye riwoliucionnykh komitetow w Tomskoj gubernii (diekabr 1919 – janwar 1920 g.)", *Gumanitarnyje problemy wojennogo dieła* 2016, 3.
- Krzykała S., *Rady delegatów na Lubelszczyźnie 1918–1920*, Lublin 1968.
- Leinwand A.J., "Why During the Polish-Bolshevik War Did Soviet Propaganda Discourse Dominate European Public Opinion?", *Acta Poloniae Historica* 2021, 124.
- Magier D., "Co konserwatywni endecy robili w bolszewickich komitetach rewolucyjnych?", *Podlaski Kwartalnik Kulturalny* 2007, 1.
- Magier D., "Korespondencja Enii Edelman. Materiały do badań nad działalnością komunistyczną w zakładach karnych II Rzeczypospolitej na przykładzie Siedlec i Białej Podlaskiej", *Szkice Podlaskie* 2006, 14.
- Mierzwiński H., *Wojna polsko-sowiecka 1919–1920* [in:] *Rok 1920 na Podlasiu. Materiały z sesji popularno-naukowej zorganizowanej 10 XI 1990 r. w Białej Podlaskiej*, ed. H. Mierzwiński, Biała Podlaska 1991.
- Powstanie II Rzeczypospolitej. Wybór dokumentów 1866–1925*, ed. H. Janowska, Warszawa 1984.
- Przybylski A., *Działania wstępne w wojnie polsko-rosyjskiej 1918–1920*, Warszawa 1928.
- Szczepeński J., *Spółceństwo Polski w walce z najazdem bolszewickim 1920 roku*, Warszawa–Pułtusk 2000.
- Szcześniak A.L., *Wojna polsko-radziecka 1918–1920*, Warszawa 1989.
- Zdziechowski M., *W obliczu końca*, Warszawa–Ząbki 1999.

Collaboration with the Bolsheviks during the Soviet invasion of Poland in 1920 exemplified by the Biała Podlaska region

The invasion of the Bolsheviks on Poland in 1920, as well as Polish contact with the communist ideology and the Soviet army left traces in the human psyche and socio-political life for years to come. Although the Bolshevik occupation of areas of central Poland did not last long, it offered numerous insights and observations that had a great impact on the awareness of the population, determined their worldview and perception of the Soviet Union throughout the interwar period. One of the issues was the cooperation of individuals or representatives of extreme left political and social organisations with the invader. This article presents an analysis of collaboration with the Bolsheviks in the region of Biała Podlaska, which is similar to the territory of the district court in Biała Podlaska. The post-war prosecutions and trials against people supporting the occupier constitute the main historical source of this study. The author attempts to identify the causes, types and consequences of the collaboration of Polish citizens with the Bolsheviks in August 1920.

KEYWORDS: Bolsheviks, collaboration, communism, the Polish-Soviet War, Soviet Russia, Poland, Biała Podlaska

Dariusz Magier (born 1971) – habilitated doctor of humanities in the field of history, professor at the Institute of History of the University of the Siedlce University of Natural Sciences and Humanities and a custodian at the State Archive in Siedlce. He specialises in archiving, 20th-century law firms, communist bureaucracy and the recent history of Podlasie. Author of many scientific articles and monographs, including *Siedlecka kontrrewolucja oczami komunistów. Narodziny oporu społecznego w świetle telexów Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Siedlcach z lat 1976–1981* [The counter-revolution in Siedlce from the point of view of communists. The birth of social resistance in the light of telex messages of the Voivodeship Committee of the Polish United Workers' Party in Siedlce in the years 1976–1981] (2021).

Kolaboracja z bolszewikami podczas inwazji sowieckiej na Polskę w 1920 roku na przykładzie Białej Podlaskiej

Najazd bolszewicki na Polskę w 1920 r. i zetknięcie się Polaków z ideologią komunistyczną i armią sowiecką zostawiły ślady w psychice ludzkiej i życiu społeczno-politycznym na długie lata. Choć okupacja na zajętych przez bolszewików terenach centralnej Polski nie trwała długo, obfitowała w liczne spostrzeżenia i obserwacje, które wywarły duży wpływ na świadomość ludności, determinowały ich światopogląd i postrzeganie Związku Sowieckiego przez cały okres międzywojenny. Jedną

Dariusz Magier

z tych kwestii była współpraca z najeźdźcą indywidualnych osób lub przedstawicieli skrajnie lewicowych organizacji politycznych i społecznych. Artykuł analizuje zjawisko kolaboracji z bolszewikami w regionie białskopodlaskim, pokrywającym się terytorialnie z białskim okręgiem sądowym. Właśnie powojenne postępowania prokuratorskie i rozprawy sądowe przeciwko osobom wspierającym okupanta stanowią główne źródło historyczne, na którym oparty został niniejszy tekst. Autor opisuje to zjawisko, próbuje określić przyczyny, rodzaje i konsekwencje kolaboracji obywateli polskich z bolszewikami w sierpniu 1920 r.

SŁOWA KLUCZOWE: bolszewicy, kolaboracja, komunizm, wojna polsko-bolszewicka, Rosja sowiecka, Polska, Biała Podlaska

Dariusz Magier (ur. 1971) – doktor habilitowany nauk humanistycznych w zakresie historii, profesor w Instytucie Historii Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach i kustosz w Archiwum Państwowym w Siedlcach. Zainteresowania naukowe koncentruje na archiwistyce, kancelarii XX w., biurokracji komunistycznej i dziejach najnowszych Podlasia. Autor wielu artykułów naukowych oraz monografii, m.in. *Siedlecka kontrrewolucja oczami komunistów. Narodziny oporu społecznego w świetle teleksów Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Siedlcach z lat 1976–1981* (2021).

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji. Podstawowe organizacje partyjne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy kopalni „Jankowice” w Boguszowicach i węźle kolejowym w Rybniku w latach 1951 – 1975 (w świetle dokumentów)

Kolejne wersje statutu PZPR, przyjmowane podczas następujących po sobie Zjazdów tej partii, stanowiły, że Podstawowa Organizacja Partyjna (POP) jest zasadniczym elementem jej struktury organizacyjnej¹. Komunistyczni teoretycy, piszący na temat POP w latach siedemdziesiątych XX w., podkreślali, że najważniejszym zadaniem zakładowych komórek organizacji PZPR jest podtrzymywanie i modelowanie więzi międzyludzkich, reagowanie na problemy pojawiające się w zakładach pracy i w miejscu zamieszkania oraz podejmowanie prób ich rozwiązania, wreszcie kontrolowanie, na ile stan idealny, wynikający z ideologii i aktualnej „linii partii”, pokrywa się z rzeczywistością. Na POP spoczywały ponadto zadania związane z propagandą,

¹ Kolejne zjazdy PZPR w latach 1948–1975 dokonywały większych i mniejszych zmian w statucie partii w odniesieniu do dokumentu przyjętego przez I Zjazd PPR w grudniu 1945 r. Poprawki takie zostały wprowadzone w 1948, 1954, 1959, 1964, 1969 oraz w 1975 r. Reguły funkcjonowania POP nie uległy jednak większym zmianom. W artykule pojawiają się przede wszystkim odniesienia do dokumentu z 1971 r.: *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (ze zmianami i uzupełnieniami wprowadzonymi przez VI Zjazd PZPR w grudniu 1971 r.)*, Łódź 1972.

krzewieniem ideologii, uprawianiem polityki (w mikroskali), a także z nadzorem nad produkcją i zarządzaniem. Realizowano je wobec i przez członków PZPR w stosunku do wszystkich pracowników danego zakładu czy instytucji². Zakładowa organizacja partyjna dublowała działania administracji zakładu oraz funkcjonujących w nim organów pracowniczych (związkowych i samorządowych), jak też nadzorowała funkcjonowanie tych instytucji.

W omawianym okresie ta szczególna rola zakładowej komórki PZPR wynikała jedynie z przesłanek ideologicznych, wedle których partia sprawowała „kierowniczą rolę” z racji reprezentowania „klasy robotniczej”. Nadrzędna pozycja PZPR aż do 1976 r. nie została unormowana prawnie, co nie przeszkadzało jednak w powielaniu i nadzorowaniu struktur aparatu państwowego przez aparat partyjny i skutkowało dominacją partii nad administracją państwową i przemysłową³.

Celem artykułu jest próba przybliżenia wielokierunkowej aktywności POP na przykładzie dwóch zakładowych organizacji PZPR przez analizę ich funkcjonowania w dwóch zakładach pracy województwa śląskiego: w kopalni „Jankowice” w Boguszowicach i w węźle kolejowym w Rybniku. Istotne jest ukazanie zarówno podobieństw, jak i różnic w podejściu kierownictw obu analizowanych POP do realizacji zadań statutowych i pozastatutowych.

Nie jest możliwe przeprowadzenie analizy porównawczej obu tych POP przez cały okres ich istnienia, ponieważ i w jednym, i w drugim wypadku zachowała się jedynie dokumentacja z okresu 1950/1951–1975/1977, przy czym z lat 1975–1977 istnieje ona tylko w postaci materiałów z konferencji sprawozdawczo-wyborczych komitetów zakładowych PZPR. Zresztą pozostała dokumentacja także jest niekompletna – pojawiają się krótsze i dłuższe hiatusy w protokołach posiedzeń plenum KZ jego egzekutywy oraz – zwłaszcza – zebrań POP. Tylko materiały z konferencji sprawozdawczych i sprawozdawczo-wyborczych są w miarę kompletne. Niemniej zachowane akta dosyć dobrze odzwierciedlają ćwierćwiecze funkcjonowania obydwu POP, pozwalając też na uchwycenie zmian zachodzących w ich aktywności w okresie stalinizmu, w czasie krótkotrwałej politycznej „odwilży” w latach 1955–1957, za rządów Władysława Gomułki i w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych XX w. Porównanie, na ile działalność obu opisywanych POP ewoluowała i dostosowa-

² J. Waclawek, *Podstawowa organizacja partyjna, jej rola i zadania*, Warszawa 1969, s. 41–51; S. Materniak, *POP w strukturze partii marksistowsko-leninowskiej [w:] PZPR w działaniu*, red. M. Surmaczyński, Warszawa–Wrocław 1975, s. 83–85.

³ K. Dąbek, *PZPR – retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006, s. 38, *passim*.

wywała się do „linii partii”, także stanowi przedmiot analizy zaprezentowanej w artykule.

Badania koncentrują się na dwóch dużych zakładowych organizacjach partyjnych. Pierwsza działała w typowej dla Górnego Śląska kopalni węgla kamiennego, druga w specyficznej, rozproszonej organizacyjnie i terytorialnie strukturze węzła kolejowego w Rybniku⁴. Obydwie POP podlegały tej samej instancji zwierzchniej, funkcjonowały w zbliżonym, tradycyjnym śląskim środowisku, w organizmach przemysłowych zatrudniających po kilka tysięcy pracowników, co wraz z rodzinami zbliżało ich „populację” do przeciętnego miasta. Analogie z miastem pojawiają się też w innych sferach – obydwie POP oddziaływały nie tylko w miejscu pracy, ale też w miejscowościach, w których działały ich zakłady. Wpływały na zarządzanie pokaźną infrastrukturą społeczną, która do nich należała (budynkami mieszkalnymi, obiektami handlowymi, gastronomicznymi i rozrywkowymi). Ponadto, w zgodzie z realiami PRL, kopalnia i kolej organizowały również pozazawodowe życie pracowników i ich rodzin – urządzały imprezy rozrywkowe, wysyłały pracowników i ich rodziny na wczasy lub kolonie, zapewniały możliwość zakupu niektórych pożądaných towarów i ziemiopłodów.

Kopalnia „Jankowice” rozpoczęła eksploatację węgla w 1916 r. Zlokalizowano ją na obszarze górniczym należącym do ksiąząt von Donnersmarck. Do 1922 r. oraz podczas okupacji niemieckiej nosiła nazwę Blücherschächte. Polskiej nazwy – kopalnia „Jankowice” – zaczęto używać w 1934 r. Po wojnie kopalnia wchodziła w skład Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Od czasów przedwojennych jej produkcja, za sprawą zwiększenia zatrudnienia i eksploatacji nowych pokładów, poważnie wzrosła: z 265 tys. ton węgla wydobytych w 1938 r. do prawie 2 mln ton w 1970 r. Kopalnia znajdowała

⁴ Po reorganizacjach w 1956 r. w Rybniku zlokalizowane zostały: Oddział Przewozów (niebawem Ruchowo-Handlowy), Oddział Zmechanizowany, Oddział Zabezpieczenia Ruchu i Łączności, Wagonownia, Parowozownia i Oddział Trakcji. Nie było w węźle scentralizowanego kierownictwa – poszczególnymi oddziałami kierowali naczelnicy podlegli bezpośrednio Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Katowicach. Poszczególne oddziały i służby rybnickiego węzła PKP eksploatowały linie i urządzenia kolejowe w powiecie rybnickim oraz, częściowo, w pięciu sąsiadujących powiatach. Ze wzmianek w dokumentach POP przy węźle kolejowym w Rybniku wynika, że w jego skład, obok głównej stacji PKP w Rybniku i jej urządzeń, wchodziły mniejsze stacje i instalacje kolejowe w następujących powiatach: cieszyńskim, gliwickim, kozielskim, pszczyńskim, raciborskim i wodzisławskim (D. Keller, B. Kloch, K. Soida, E. Wieczorek, *Koleją z Katowic do Raciborza. Najciekawsze linie kolejowe Polski*, Rybnik 2006, s. 122; Archiwum Państwowe w Katowicach [dalej AP Kat], Komitet Miejski PZPR w Rybniku [dalej KM PZPR w Rybniku], 227, Protokół z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 18 XI 1974 r., s. 245–246).

się w miejscowości Boguszowice – do 1954 r. mającej status gminy, następnie osiedla miejskiego, a od 1962 r. miasta, które w 1975 r. zostało włączone do większego Rybnika. Do 1975 r. Boguszowice wchodziły w skład powiatu rybnickiego⁵.

Węzeł kolejowy w Rybniku także istniał już w czasach przedwojennych, jako kluczowy punkt ekspedycji węgla eksploatowanego w południowej części województwa śląskiego. W powiecie rybnickim skoncentrowały się liczne linie kolejowe przeznaczone dla ruchu towarowego i pasażerskiego. Zarówno przed II wojną światową, jak i po jej zakończeniu, w Rybniku ulokowano wiele oddziałów reprezentujących poszczególne służby merytoryczne podlegające Dyrekcji Okręgu Kolei Państwowych w Katowicach. Ich obszar działania rozciągał się na instalacje i urządzenia kolejowe w samym Rybniku, powiecie rybnickim i kilku sąsiednich⁶.

Organizacja i władze POP. Uprawnienia nomenklaturowe

Zarówno Komitet Zakładowy PZPR w kopalni „Jankowice”, jak i Komitet Zakładowy (do 1954 r. Komitet Kolejowy) przy węźle PKP w Rybniku, podlegały organizacyjnie Komitetowi Powiatowemu PZPR w Rybniku⁷. Po przeprowadzonej 1 czerwca 1975 r. reformie administracyjnej, w której wyniku nastąpiła m.in. likwidacja powiatów, KP PZPR w Rybniku przestał istnieć, a większość jego uprawnień i zadań przejął Komitet Miejski w Rybniku. Od tej pory obydwie badane organizacje partyjne podlegały tej komórce PZPR.

Podrzędność wobec instancji powiatowej PZPR wiązała się z koniecznością realizowania przez obydwie POP kierowanych do nich dyrektyw, uchwał i poleceń⁸. Zwierzchnie uprawnienia instancji powiatowej obejmowały ponadto wyznaczanie osoby kierującej zakładową organizacją partyjną. Wprawdzie

⁵ J. Jaros, *Słownik historyczny kopalń węgla kamiennego na ziemiach polskich*, Katowice 1984, s. 56; R. Krzysztofik, *Konurbacja rybnicka* [w:] *Encyklopedia województwa śląskiego*, t. 1, wyd. internetowe (2014), adres: http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Konurbacja_rybnicka, dostęp 6 VII 2018 r.

⁶ D. Keller, B. Kloch, K. Soida, E. Wieczorek, *Koleją z Katowic...*, s. 114–115, 121.

⁷ W latach 1952–1956 uprawnienia zwierzchnie wobec POP PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku posiadał również Komitet Miejski PZPR w Rybniku, mający w tym okresie status równorzędny z instancją powiatową (w 1956 r. KM PZPR w Rybniku został podporządkowany KP PZPR w Rybniku). Zasady dzielenia się kompetencjami przez te instancje w latach 1952–1956, z racji szczupłości zachowanego materiału aktowego, są niejasne.

⁸ Np. Komitet Kolejowy PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku musiał od 15 IX 1951 r. realizować adresowaną do niego uchwałę KP PZPR w Rybniku, polecającą „umasowienie” współzawodnictwa pracy

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

I sekretarza formalnie wskazywała wyłaniana w drodze wyborów egzekutywa KZ spośród członków jego plenum wybranych podczas walnego zebrania, a od 1956 r. konferencji sprawozdawczo-wyborczej, faktycznie jednak to KP PZPR w Rybniku wyznaczał działacza mającego zostać nowym sekretarzem zakładowej organizacji partyjnej lub zalecał przedłużenie mandatu dotychczasowemu.

„Wszedł w swęj pracy w rutyniarstwo”⁹. Zarządzanie zakładową organizacją PZPR

Co 2–3 lata, najpierw wszyscy członkowie POP, a od połowy lat pięćdziesiątych delegaci wybrani na konferencję sprawozdawczo-wyborczą, zbierali się, by wysłuchać sprawozdania ustępującego kierownictwa KZ i uchwalić wytyczne do dalszej działalności. Formalnie stanowili najważniejszą władzę POP, dysponowali uprawnieniami do podejmowania uchwał wiążących organizację partyjną, planowania pracy na dłuższy czas i wybierania władz statutowych. Uczestnicy walnego zebrania, a później delegaci na KSW, wyłaniali plenum Komitetu Zakładowego PZPR. Gremium to składało się z ok. 15–20 osób i spotykało się przeciętnie raz w miesiącu – często zapraszając też „aktywy młodzieżowy” oraz wybranych pracowników kierownictwa zakładu. Na pierwszym po wyborach posiedzeniu planarnym jego członkowie wybierali węższą egzekutywę KZ¹⁰. Licząca ok. 10 członków egzekutywa, w zależności od potrzeb, miała zebrania 2–4 razy w miesiącu. To ona faktycznie stanowiła grono decydentów POP i była wyposażona w szerokie kompetencje, sytuujące ją w szczególnej pozycji wobec dyrekcji i ogółu pracowników. Posiadała narzędzia pozwalające kontrolować pracę zakładu i funkcjonujących w niej instytucji związkowych, samorządowych i organizacji społecznych. Szczególnie istotnym uprawnieniem był jej wpływ na kwestie kadrowe, czyli zatwier-

(AP Kat, KM PZPR Rybnik, 230, Protokół z posiedzenia KK PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 10 IX 1951 r., s. 3).

⁹ Takimi słowami wyjaśniono w 1968 r. przyczynę odejścia Mariana Tebinki ze stanowiska I sekretarza POP przy węźle kolejowym w Rybniku (*ibidem*, 229, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 14 V 1968 r., s. 4).

¹⁰ Por. J. Waclawek, *Podstawowa organizacja partyjna...*, s. 11–14. Autor odnosi się do założeń formalnych funkcjonowania POP, wynikających z kolejnych redakcji statutów PZPR. Nie chce dostrzec, że konferencja delegatów POP realnej władzy nie sprawowała (obrazy w wypadku POP węzła kolejowego i kopalni „Jankowice” były starannie reżyserowane), jak też dyspozycyjności kierownictwa KZ wobec „dyrektyw” zwierzchnich instancji, czego wyrazem było np. bezdyskusyjne aprobowanie wskazanej przez KP PZPR kandydatury I sekretarza.

dzanie oraz dyscyplinowanie pracowników zatrudnionych na stanowiskach włączonych do nomenklatury KZ.

Egzekutywa KZ realizowała swoje prerogatywy, podejmując uchwały i formułując wnioski obowiązujące (w wypadku kopalni „Jankowice” i węzła kolejowego) nie tylko członków PZPR lub osoby zatrudnione na stanowiskach nomenklaturowych, lecz w zasadzie wszystkich pracowników. Dotyczyły one znacznej większości aspektów funkcjonowania zakładu pracy i oddziaływały nie tylko na sferę organizacyjną partii i działania *stricte* polityczne, ale też na administrowanie zakładem, a nawet zarządzanie produkcją i inwestycjami. Na przykład w kopalni „Jankowice” członkowie plenum i egzekutywy oraz uczestnicy zebrań ogólnych POP przyjęli w 1969 r. łącznie 183 uchwały i wnioski, z których do końca roku zrealizowano 161. Najwięcej z nich, bo aż 56 (31 proc.) dotyczyło sfery produkcyjnej, prawie tyle samo – 52 (28 proc.) zagadnień okołoprodukcyjnych (zarządzanie, wdrażanie nowych rozwiązań technicznych, inwestycje, zaopatrzenie materiałowo-techniczne), nieco mniej – 23 (13 proc.) koncentrowało się na kwestiach socjalno-bytowych załogi, 21 (12 proc.) dotyczyło spraw płacowych i kadrowych, kolejnych 10 (5 proc.) – zagadnień związanych z ochroną pracy i BHP. Tylko 10 uchwał i wniosków (5 proc.) mieściło się w kategorii „praca ideowo-wychowawcza” (wraz z „wychowaniem młodzieży”), a jedynie 4 (2 proc.) dotyczyły kwestii wewnątrzorganizacyjnych PZPR¹¹.

Każdym z omawianych KZ kierowało w omawianym okresie po kilku I sekretarzy. POP przy kopalni „Jankowice” w ciągu omawianego ćwierćwiecza miała siedmiu zwierzchników – średni czas ich działalności nie przekraczał zatem 4 lat. Ich „poczet” otwierał Michał Łobodziński, kierujący zakładową organizacją PZPR co najmniej od końca 1950 r.; kolejne walne zebrania POP kilkakrotnie przedłużały jego mandat. 20 września 1956 r. Łobodziński wciąż jeszcze pozostawał I sekretarzem KZ, ale niebawem nastąpiły zmiany, będące zapewne rezultatem politycznych wstrząsów w październiku 1956 r. 3 listopada list Komitetu Centralnego PZPR o sytuacji w Polsce i na Węgrzech odczytał występujący w roli I sekretarza inż. Konrad Adamczyk, a niespełna dwa tygodnie później, 11 listopada, zebranie wyborcze POP kopalni otworzył Teofil Szejna, który pod koniec miesiąca został formalnie wybrany na I sekretarza kopalnianej PZPR. Mandat Szejny został przedłużony 12 czerwca 1958 r. na

¹¹ AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 185, Informacja z posiedzenia zespołu ds. kontroli uchwał i wniosków zgłoszonych w 1969 r., Boguszowice, 24 I 1970 r., s. 36.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

wniosek sekretarza KP PZPR w Rybniku¹². Latem 1959 r. nastąpiła kolejna zmiana sekretarza KZ – stanowisko to objął Jerzy Wereszczak (II sekretarz KZ od 1958 r.). Szejna został zwierzchnikiem administracji w Boguszowicach (najpierw jako przewodniczący Prezydium Osiedlowej/Miejskiej Rady Narodowej, potem naczelnik miasta)¹³. Od maja 1965 r. I sekretarzem KZ PZPR w kopalni Jankowice był inżynier Józef Kuczek. Jego mandat został potwierdzony podczas Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej POP odbywającej się w 1966 r. i później był kilkakrotnie przedłużany¹⁴.

16 czerwca 1971 r. Kuczek zawiadomił członków plenum, że awansował na stanowisko sekretarza ekonomicznego KP PZPR w Rybniku, a na swoje miejsce „zapropował” Józefa Zyskę, dotychczasowego kierownika Powiatowego Ośrodka Propagandy Partyjnej w Rybniku. Kandydaturę tę uczestnicy obrad plenarnych KZ przyjęli jednogłośnie. W październiku 1971 r. Zysko powitał uczestników i gości Zakładowej Konferencji PZPR przy kopalni Jankowice, a jego mandat przedłużono na następną kadencję. Jak się jednak okazało, stanowisko zwierzchnika POP sprawował niedługo – pod koniec 1972 r. funkcję sekretarza powierzono Janowi Pawlasowi. Podczas ostatniej odnotowanej w dokumentach POP konferencji sprawozdawczo-wyborczej w 1977 r. nadal był on I sekretarzem KZ¹⁵. Oprócz I sekretarza KZ w kopalnianej POP w latach pięćdziesiątych XX w. funkcjonował też II sekretarz, a od lat sześćdziesiątych trójka sekretarzy: ds. ekonomicznych, organizacyjnych oraz propagandy¹⁶.

Komitetem Zakładowym (do marca 1954 r. Komitet Kolejowy, KK) PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku także kierowało siedmiu pierwszych sekretarzy (ale sześć osób, bo jedna z nich funkcję sprawowała dwukrotnie). Ich

¹² AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 169, Protokół z walnego zebrania wyborczego KZ POP PZPR kopalni „Jankowice”, 15 IV 1951 r., s. 8; *ibidem*, Protokół z zebrania wyborczego KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 30 III 1952 r., s. 26; *ibidem*, Protokół z konferencji POP KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 22 XI 1956 r., s. 75; *ibidem*, 173, Protokół z narady aktywu PZPR kopalni „Jankowice”, 3 XI 1956 r., s. 30; *ibidem*, 193, Protokół z otwartego zebrania POP kopalni „Jankowice”, 11 XII 1956 r., s. 113; *ibidem*, 193, Protokół z powyborczego zebrania KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 12 VI 1958 r., s. 197.

¹³ *Ibidem*, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 8 VII 1959 r., s. 234; *ibidem*, 171, Protokół z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 8 XI 1974 r., s. 1.

¹⁴ *Ibidem*, 169, Protokół z II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 17 IV 1966 r., s. 83.

¹⁵ *Ibidem*, 174, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 16 VI 1971 r., s. 192–193; *ibidem*, 170, Protokół z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 10 X 1971 r., s. 1–2; *ibidem*, 172, Protokół z Komisji Skrutacyjnej KZ PZPR KWK „Jankowice”, Rybnik, 12 X 1977 r., s. 12.

¹⁶ *Ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 26 V 1968 r., s. 84.

listę otwierał nieznanymi z imienia Miczajka. We wrześniu 1951 r. oddelegowano go do odbycia szkolenia partyjnego, a jego miejsce zajął, również nieznanymi z imienia, Kędzierski. Pozbawiono go stanowiska I sekretarza w marcu 1952 r. Kierownictwo POP objął znów Miczajka i stał na jej czele co najmniej do połowy 1954 r. Od początku 1955 r. I sekretarzem KZ był Marian Tebinka¹⁷.

14 maja 1968 r. zwierzchnikiem KZ, na wniosek KP PZPR w Rybniku, został Zenon Frydrychowicz, jednak już po miesiącu ustąpił na rzecz Stanisława Marciniaka, kierującego zakładową organizacją partyjną przez kolejne dwa lata. Marciniak utracił stanowisko w listopadzie 1970 r. na rzecz Leona Gawendy, dotychczasowego zastępcy zawiadowcy stacji PKP w Rybniku. Jego mandat jako I sekretarza KZ zatwierdzały kolejne KSW, co najmniej do ostatniej odnotowanej w aktach w 1977 r.¹⁸

Komitet Zakładowy PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych miał bardziej rozbudowany sekretariat niż KZ przy kopalni „Jankowice”. W 1959 r., oprócz zwierzchnika KZ, wchodził w jego skład II sekretarz ds. organizacyjnych i III sekretarz ds. propagandy. W 1966 r. sekretariat rozszerzono o stanowisko sekretarza ds. ekonomicznych¹⁹.

Zgodnie z założeniami statutowymi, w wielkich POP, zrzeszających powyżej 400 członków i kandydatów (a takimi stały się ok. połowy lat sześćdziesiątych organizacje partyjne w kopalni „Jankowice” i w węźle kolejowym w Rybniku), można było, za zgodą Komitetu Wojewódzkiego PZPR, tworzyć przy oddziałach, wydziałach i podobnych jednostkach organizacyjnych oddziałowe organizacje partyjne (OOP). Miały one usprawniać kierowanie organizacją

¹⁷ *Ibidem*, 230, Protokół z posiedzenia KK PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 10 IX 1951 r., s. 3–4; *ibidem*, Protokół z Walnego Zebrania POP PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 27 III 1952 r., s. 7, 11; *ibidem*, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 16 III 1954 r., s. 177; *ibidem*, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 1 VI 1954 r., s. 198; *ibidem*, 231, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 25 I 1955 r., s. 3.

¹⁸ *Ibidem*, 229, Protokół z plenum KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 14 V 1968 r., s. 2–3; *ibidem*, Protokół z plenum KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 24 VI 1968 r., s. 6, 10; *ibidem*, 226, Protokół z Konferencji Sprawozdawczej KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 20 III 1969 r., s. 161, 166; *ibidem*, 226, Protokół z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 21 XI 1970 r., s. 195–217; *ibidem*, 227, Protokół z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 18 XI 1974 r., s. 245–246, 253; *ibidem*, 228, Informacja o Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR przy węźle kolejowym Rybnik-Niedobczyce, 26 X 1977 r., s. 12.

¹⁹ *Ibidem*, 226, Protokół z Konferencji Zakładowej KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 16 XI 1959 r., s. 1, 4; *ibidem*, Protokół z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR przy węźle PKP w Rybniku odbytej 9 V 1966 r., s. 69.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

oraz umożliwiali ściślejszy nadzór nad wykonywaniem zadań poruczanych szeregowym członkom przez kierownictwo partyjne²⁰.

W 1960 r. w POP kopalni „Jankowice” istniały 3 OOP i to mimo liczebności zakładowej organizacji PZPR nieprzekraczającej wówczas 400 członków. Zadecydowały względy pragmatyczne – dwie OOP uformowano dla pracowników dołowych, jedną dla powierzchniowych. Cztery lata później POP kopalni „Jankowice” dzieliła się już na 11 OOP, a w 1972 r. na 18. Formowano je zgodnie z podziałem zakładu na oddziały. Organizacje oddziałowe miały własne egzekutywy, odbywały przeciętnie jedno zebranie w miesiącu – podobno w ich trakcie dochodziło nawet do dyskusji (omawiano kwestie dyscypliny partyjnej i dyscypliny pracy, postawę członków partii i zasadę „kierowniczej roli PZPR”)²¹. Malała za to – wraz z wzrostem liczby członków – częstotliwość zebrań ogólnych POP. Jeszcze w latach pięćdziesiątych odbywały się one przeciętnie raz w miesiącu, później zwoływano je już okazjonalnie – kilka razy w roku. Również w POP węzła kolejowego w Rybniku w latach sześćdziesiątych powstały OOP. W 1966 r. istniało ich 9. Funkcjonowały przy poszczególnych jednostkach organizacyjnych węzła. Taka liczba OOP przetrwała, mimo reorganizacji, do 1977 r.²²

„Sprawy kadrowe należą do Partii”. System nomenklatury w zakładzie pracy

Jesienią 1968 r. I sekretarz KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” oznajmił podczas posiedzenia egzekutywy KZ, że „sprawy kadrowe należą do Partii”, stwierdzając przy tym, że istnieje „konieczność uwzględniania kryteriów ideowych i zawodowych przy ocenie i doborze ludzi” oraz że „jednym z podstawowych warunków prowadzenia właściwej polityki kadrowej [...] jest powierzenie stanowiska kierownika działu kadr na zakładzie odpowiedzialnemu pracow-

²⁰ A. Kurz, *Podstawowa Organizacja Partyjna. Jej rola i zadania*, Warszawa 1971, s. 9–10.

²¹ AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 177, Sprawozdanie z realizacji działalności statutowej POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, Boguszowice, 19 III 1960 r., s. 35; *ibidem*, 178, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 30 IX 1963 r., s. 159; *ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 22 XII 1969 r., s. 198; *ibidem*, 170, Sprawozdanie z działalności POP kopalni „Jankowice” w latach 1971–1972 na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, 12 XI 1972 r., s. 96.

²² *Ibidem*, 226, Referat egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KZ odbytą 9 V 1966 r., s. 89–90; *ibidem*, 228, Ocena działalności KZ PZPR przy węźle kolejowym Rybnik–Niedobczyce, październik 1977 r., s. 77. W 1966 r. OOP istniały przy: Oddziale Ruchowo-Handlowym, Parowozowni, Oddziale Zabezpieczenia, Wagonowni, Oddziale Drogowym, Stacji Rybnik, Oddziale Zmechanizowanym, Służbie Ochrony Kolei i Rejonie Budynków.

nikowi partyjnemu”²³. Nie mówił niczego nowego – nazwał jedynie utrwaloną po 1948 r. praktykę, zgodnie z którą PZPR powierzała odpowiedzialne stanowiska ludziom o pożądanym poglądach politycznych, a politykę personalną w zakładzie pracy nadzorował partyjny „kadrowiec”.

Nominacje na funkcje kierownicze były dla PZPR kluczem do sprawowania realnego zarządu i nadzoru nad wszelkimi sferami funkcjonowania państwa. Antoni Dudek podkreśla, że możliwość swobodnego rozdzielania i obejmowania ważniejszych stanowisk w administracji, zakładach pracy, organizacjach społecznych i innych instytucjach była dla PZPR idealnym środkiem wywierania nacisku, bo nie wiązała się z koniecznością stosowania przymusu²⁴.

Pierwszą instrukcję w sprawie systemu nomenklatury stanowisk KC PZPR wydał w pierwszej połowie 1949 r. Ujęto w niej kilkaset stanowisk, do objęcia których wymagana była zgoda centralnych władz partii. W maju 1950 r. Biuro Organizacyjne KC zatwierdziło z kolei nomenklaturę wojewódzkich i powiatowych kierownictw partyjnych. Jednak wbrew zapisom w statucie PZPR o sprawach personalnych decydowały też najniższe ogniwa partyjne, czyli POP²⁵. One również dysponowały własną nomenklaturą.

Najwyższe stanowiska w kopalni „Jankowice” – dyrektora naczelnego i naczelnego inżyniera – znajdowały się w gestii Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Jedyny odnaleziony do tej pory spis stanowisk nomenklaturowych KP PZPR w Rybniku z 1973 r. nie zawiera natomiast żadnych odniesień do kopalni „Jankowice”. Instancja powiatowa PZPR w Rybniku zawarowała sobie za to prawo do obsadzania stanowisk naczelników wszystkich oddziałów węzła kolejowego w Rybniku²⁶. Do „zagospodarowania” pozostały jeszcze inne kierownicze funkcje, toteż POP, zarówno w kopalni „Jankowice”, jak i w węźle kolejowym w Rybniku, od początku lat pięćdziesiątych rozstrzygały o obsadzie

²³ AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 169, Referat egzekutywy na konferencję KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 5 IX 1968 r., s. 104.

²⁴ A. Dudek, *Komitet wojewódzki PZPR jako lokalny ośrodek władzy – na przykładzie Krakowa* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski Warszawa 2003, s. 153.

²⁵ *Ibidem*, s. 158–160; *idem*, *Funkcjonowanie systemu nomenklatury kadr PZPR na szczeblu wojewódzkim (1948–1980)*. *Przykład Krakowa* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001, s. 99–100.

²⁶ AP Kat, Komitet Powiatowy PZPR w Rybniku (dalej KP PZPR w Rybniku), 331/IV/89, Wykaz stanowisk podległych nomenklaturze KP PZPR w Rybniku przyjęty przez egzekutywę KP PZPR w Rybniku, 15 VI 1973 r., s. 209; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej AIPN Ka), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach (dalej WUSW Katowice), 093/604, Nomenklatura kadr Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, Katowice, czerwiec 1968 r., s. 30.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

wielu stanowisk we własnej nomenklaturze. Egzekutywy KZ przy kopalni „Jankowice” i przy węźle kolejowym decydowały o nominacjach właściwie całej kadry kierowniczej w swych zakładach. Tworzyły też zestawienia „kadry rezerwowej”, czyli listy osób, które zostaną w pierwszej kolejności awansowane w przypadku powstania wakatów²⁷.

W marcu 1955 r. na posiedzeniu kopalnianej egzekutywy PZPR hurtem zatwierdzono kandydatury 11 osób na kierownicze stanowiska w oddziałach wydobywczych kopalni, a 9 kolejnych trafiło do kadry rezerwowej²⁸. Nie ograniczono się bynajmniej do tego: na jednym z posiedzeń w 1954 r. egzekutywa KZ przy kopalni „Jankowice” podjęła nawet formalną uchwałę o następującym brzmieniu: „dotychczasową praktykantkę Frydrych Małgorzatę przesunąć na etat i zatrudnienie w dziale księgowości”²⁹.

Praktyki dowolnego obsadzania wszelkich etatów zaniknęły w drugiej połowie lat pięćdziesiątych – od tej pory egzekutywa KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” koncentrowała się na wyższych stanowiskach. W 1958 r. jej członkowie przeprowadzili „analizę listy kadrowej” przesłanej przez dyrektora kopalni, zawierającej kandydatury pracowników przewidzianych do objęcia stanowisk kierowniczych. Obejmowała ona 24 osoby (wszystkie tytułowane obywatelami, co sugeruje bezpartyjność). Tylko dwie wzbudziły zastrzeżenia członków egzekutywy, przy czym jednego kandydata odrzucono ze względu na „nieodpowiedzialność” i niechętny stosunek do podwładnych, drugiego wezwano na kolejne posiedzenie kierownictwa partyjnego, by go gruntownie odpytać³⁰. Inne „zbiorowe” zatwierdzenia na stanowiska nomenklaturowe nastąpiły np. w sierpniu 1959 r., kiedy to członkowie egzekutywy przegłosowali 27 kandydatur (jedną z nich odrzucili)³¹.

W latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych XX w. egzekutywa POP przy kopalni zatwierdzała kandydatów do stanowisk nomenklaturowych w miarę dopływu wniosków zgłaszanych przez dyrekcję. Na ogół członkowie władz

²⁷ W styczniu 1954 r. egzekutywa KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” awansowała jednego pracownika na wyższe stanowisko oraz zatwierdziła 11 osób do „rezerwy kadrowej”; nie wszystkie te osoby były zresztą członkami PZPR (specjaliści, jak ewentualny przysły kierownik działu robót górniczych czy przysły kierownik działu maszynowego, a nawet kierownik działu zatrudnienia i spraw socjalnych do partii nie należeli); AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 26 I 1954 r., s. 27.

²⁸ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 1 III 1955 r., s. 36.

²⁹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 2 II 1954 r., s. 32.

³⁰ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 17 VI 1958 r., s. 150.

³¹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 11 VIII 1959 r., s. 259.

partyjnych nie wykazywali w tej kwestii własnej inicjatywy, pozostawiając ją dyrekcji i komórce kadrowej kopalni. Na przykład w lutym 1966 r. jej członkowie przegłosowali nadanie stanowisk nadgórników siedmiu osobom – sześciu stażystom i jednemu rębaczowi ścianowemu³². W 1968 r. przyjęli jednak uchwałę, że dyrekcja kopalni, chcąc zwolnić z zakładu jakąś kobietę, winna ten krok najpierw skonsultować z I sekretarzem KZ i z przewodniczącym Rady Zakładowej (chodziło o analizę warunków, w jakich żyje i mieszka jej rodzina)³³.

Rzadko, choć tak się też zdarzało, o obsadzie stanowisk w dozorze kopalni decydowali członkowie plenum KZ. Na przykład w kwietniu 1968 r., podczas obrad tego gremium zatwierdzono kandydatury na stanowisko referenta ekspedycji, kierownika robót górniczych oraz głównego inżyniera jednego z oddziałów³⁴. Być może chodziło o to, że dwa z tych stanowisk znajdowały się już bardzo wysoko w hierarchii dozoru kopalni, toteż ich rozstrzygnięcie pozostawiono plenum, a nie niżej statutowo „umocowanej” egzekutywie.

Władze KZ PZPR w kopalni „Jankowice”, kontrolując politykę kadrową i współdecydując o jej realizacji, koncentrowały się na trzech jej polach: ocenie pracowników proponowanych na stanowiska objęte nomenklaturą KZ, okresowej analizie i ocenie osób zatrudnionych w poszczególnych działach oraz na doborze „kadry zapasowej”. Jak zapisano w 1972 r. w sprawozdaniu KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, „podstawowym kryterium doboru kadry kierowniczej były wysokie kwalifikacje zawodowe, czynna akceptacja zasad ustrojowych socjalizmu oraz wysokie walory moralne”³⁵.

Kierownictwo zakładowej organizacji partyjnej przy kopalni „Jankowice” zajmowało się nie tylko awansami. Wnosiło również o ukaranie konkretnych osób, nie tylko zresztą członków PZPR. Już w pierwszym zachowanym protokole egzekutywy KZ POP, pochodzącym z października 1950 r., znajdujemy dowód na korzystanie z tej prerogatywy: „Odnosnie [do] maszynisty Kowalika uchwalono, ponieważ nie wykonał rozkazu przełożonego, zwolnić

³² *Ibidem*, 179, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 26 II 1966 r., s. 11.

³³ *Ibidem*, 181, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 16 I 1968 r., s. 27.

³⁴ *Ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 28 IV 1968 r., s. 76.

³⁵ *Ibidem*, 170, Sprawozdanie z działalności POP kopalni „Jankowice” w latach 1970–1972 na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, 12 XI 1972 r., s. 105. Co ciekawe, ocena kadry któregoś z oddziałów kopalni wymagała zaangażowania kilku członków egzekutywy, którzy na kilka dni przed zaplanowaną „analizą kadrową” zapoznawali się ze stanem urządzeń, warunkami pracy oraz opiniami pracowników na temat dozoru; *ibidem*.

go z pracy³⁶. Kary spadły np. na górników, którzy w lipcu 1959 r. zachowali się „niegodnie” podczas powrotu z powitania Nikity Chruszczowa w Katowicach. Delegacja z kopalni „Jankowice” udała się do stolicy województwa służbowymi samochodami. Kilku jej członków piło alkohol, co skończyło się awanturą podczas jazdy powrotnej do Boguszowic – jeden z górników zaczął bluźnić na PZPR i został przez kierowcę wysadzony, dwaj inni, w geście solidarności, wysiedli wraz z nim. Jeden z tych górników był kandydatem do partii i został przez egzekutywę KZ z niej usunięty, a do tego zmieniono mu stanowisko pracy na gorsze. Kolejnego winowajcę zdegradowano, trzeci zaś miał otrzymać wypowiedzenie umowy o pracę³⁷.

Karano też innych pracowników niechętnych PZPR lub jej działaczom. W 1966 r. egzekutywa KZ przy kopalni „Jankowice” omawiała przypadek kierownika oddziału Henryka Szewczyka, który „lekceważył działalność oddziałowej organizacji partyjnej”, co przejawiało się w wydaniu polecenia sekretarzowi Oddziałowej Organizacji Partyjnej, by zjechał na dół do pracy, mimo że ten miał zamiar udać się na zebranie partyjne. Członkowie egzekutywy KZ wezwali Szewczyka na swoje posiedzenie i po stwierdzeniu, że jego wina jest bezsporna, wniesli do dyrekcji kopalni wnioski o pozbawienie go zajmowanej funkcji. Wniosek rozpatrzone pozytywnie i miesiąc później egzekutywa zatwierdziła następcę Szewczyka. W 1967 r. członkowie egzekutywy KZ omawiali z kolei sprawę rzekomej obrazy, której dopuścił się w autobusie pracowniczym jeden z pracowników kopalni wobec sekretarza Kuczka. Sekretarz stał z przodu pojazdu między siedzeniami, blokując przejście wsiadającym, i wówczas jeden z pracowników, także członek PZPR, zwrócił mu uwagę słowami: „Przesuń się pan i nie stój jak kozioł ofiarny”. Doszło do drobnej utarczki słownej. Członkowie egzekutywy uznali, że został zaatakowany nie tyle sekretarz, co autorytet całej POP, i przegłosowali uchwałę, w której wnosili o zwolnienie „winowajcy” z pracy w kopalni. Zagrożony zwolnieniem górnik zwrócił się jednak z pisemną prośbą do KZ o pozostawienie go w pracy (dowodząc, że jako człowiek starszy, będzie miał problemy ze znalezieniem nowej) i ostatecznie ukarano go „tylko” przesunięciem na gorzej płatne stanowisko³⁸.

³⁶ *Ibidem*, 176, Protokół z posiedzenia rozszerzonej egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 24 X 1950 r., s. 2.

³⁷ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 29 VII 1959 r., s. 247–249.

³⁸ *Ibidem*, 179, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 30 VI 1966 r., s. 34–35; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 20 VII 1966 r., s. 41; *ibidem*, 180, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 3 IV 1967 r., s. 62–63; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 12 VII 1967 r., s. 109.

Podobnie funkcjonował system nomenklatury w węźle kolejowym w Rybniku. Miejscowy kierownik Działu Kadr co jakiś czas przedstawiał władzom zakładowej organizacji partyjnej propozycje awansów na stanowiska kierownicze. Na przykład w 1953 r., referując przed członkami egzekutywy Komitetu Kolejowego PZPR „zagadnienia ruchu kadrowego”, omawiał sylwetki kandydatów do objęcia stanowisk, których obsadę zawarowały sobie władze miejscowej POP – m.in. kierownika Działu Ruchu (który został jednak przez członków egzekutywy zdyskwalifikowany za niedostateczne wywiązywanie się z obowiązków w dotychczasowej pracy)³⁹. W 1954 r. plenum KK „uzgodniło” osobę kandydata do stanowiska zastępcy zawiadowcy Odcinka Silnych Prądów oraz zgodziło się na udział innego pracownika w szkoleniu na Centralnym Kursie Kierowników Robót⁴⁰.

Jak daleko sięgały w czasach stalinizmu roszczenia władz partyjnych, świadczy kuriozalny przypadek z 1954 r. Plenum KZ PZPR przy węźle kolejowym podjęło wówczas decyzję związaną z pewną robotnicą, która pracowała na kolei na dwóch etatach, przy czym na jednym z nich, w kuchni zakładowej, gdzie zatrudniono ją w charakterze kucharki, zdaniem partii się nie sprawdziła (potrawy były ponoć mało wartościowe kalorycznie, a porcje mięsa niedoważone). Członkowie plenum postanowili ją zwolnić, przy czym jeden z nich otrzymał zadanie dopilnowania, by tak się na pewno stało⁴¹. W kolejnych latach nie dochodziło już do ingerencji władz partyjnych w sprawy personalne na tak niskim poziomie, a przynajmniej w dokumentacji aktowej ich nie odnotowano.

Zmiany systemowe, które nastąpiły po 1956 r., nie ograniczyły w istotny sposób wpływu zakładowej organizacji PZPR na politykę kadrową w węźle kolejowym. Podczas jednego z zebrań KZ w 1961 r. I sekretarz „poruszył sprawę uzgadniania wszelkich spraw kadrowych z Komitetem Zakładowym, ażeby mieć dane o działalności kadrowej na tut[ejszym] węźle kolejowym”⁴².

W latach siedemdziesiątych w dyspozycji egzekutywy KZ węzła kolejowego w Rybniku pozostawały nadal nominacje na średnie i niższe stanowiska kierownicze, np. kierownika referatu finansowego Oddziału Drogowego, zawiadowcy odcinka drogowego czy kontrolera ruchu drogowego. Niektóre z nich – jak np. kierownika referatu ogólnego Wagonowni Rybnik – władze

³⁹ *Ibidem*, 230, Protokół z posiedzenia KK PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 21 VII 1953 r., s. 21.

⁴⁰ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia KK PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 23 II 1954 r., s. 176.

⁴¹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia KK PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 10 IV 1954 r., s. 185.

⁴² *Ibidem*, 232, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 31 I 1961 r., s. 1.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

zakładowej organizacji PZPR obsadzały po zapoznaniu się z kandydatami wskazanymi przez oddziałowe organizacje partyjne⁴³.

Władze organizacji PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku podejmowały także próby dyscyplinowania pracowników spoza zasięgu swej nomenklatury, co jednak wymagało zwrócenia się do wyższych instancji partyjnych. W 1951 r. pod adresem naczelnika jednego z oddziałów eksploatacyjnych (stanowisko to mieściło się prawdopodobnie w nomenklaturze KP), pojawiły się zarzuty o niewłaściwy stosunek do podwładnych i lekceważenie partii oraz Rady Zakładowej. Sprawę zamierzano rozstrzygnąć na poziomie instancji powiatowej w Rybniku, ale ostatecznie trafiła do KW PZPR w Katowicach, gdzie przedstawiciel Komitetu Kolejowego skarżył się, że jeden z członków plenum został przez owego naczelnika wyproszony z zebrania produkcyjnego (podobnie jak reprezentant Związku Zawodowego Kolejarzy) pod pozorem, że omawiane będą sprawy poufne. Wyliczył też inne „uchybień” naczelnika wobec PZPR. Zwierzchnie instancje partyjne uznały zachowanie naczelnika za niedopuszczalne i pozwoliły go „skarcić” naganą partyjną (był członkiem PZPR)⁴⁴.

W 1965 r. plenum KZ PZPR przy węźle zamierzało z kolei ukarać naczelnika Wagonowni w Rybniku za „grubiańskie” odnośnienie się do podwładnych, lekceważenie Rady Zakładowej, zatargi z komórkami PZPR oraz próby ograniczania kompetencji organizacji partyjnej przez nieuzgadnianie z jej władzami wniosków o premie dla pracowników. Nie były to pierwsze skargi na tego naczelnika, ale władze partyjne, biorąc pod uwagę, że zostały mu 2 lata do przejścia na emeryturę, załatwiły sprawę „polubownie”, ograniczając się do ostrzeżenia i nie wszczynając procedury przed KP, do którego nomenklatury stanowisko to należało. Naczelnika pouczone, że jeśli się nie poprawi, partia skieruje wniosek o usunięcie go ze stanowiska bezpośrednio do „dyrektora Kolei” (zapewne dyrektora DOKP)⁴⁵.

Przy okazji kary dla naczelnika Wagonowni pojawia się wątek „uzgadniania” z PZPR premii przysługujących pracownikom. Nie były to incydentalne sytuacje. W 1961 r. podczas obrad plenarnych KZ węzła kolejowego w Rybniku

⁴³ *Ibidem*, 234, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 5 III 1971 r., s. 63; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 9 VI 1971 r., s. 101–102; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 9 XII 1971 r., s. 167; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 21 X 1971 r., s. 153.

⁴⁴ *Ibidem*, 230, Protokół z posiedzenia KK PZPR PKP Rybnik, 10 IX 1951 r., s. 3; *ibidem*, Protokół z posiedzenia KK PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 26 XI 1951 r., s. 5–6.

⁴⁵ *Ibidem*, 233, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 30 III 1965 r., s. 19–21.

wprost wygłoszono tezę, że autorytet organizacji PZPR buduje się, rozdzielając wśród pracowników awanse i nagrody⁴⁶. Również odznaczenia państwowe – także najwyższe, skutkujące wypłaceniem dodatku finansowego, jak Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski – przyznawane były po uzyskaniu aprobaty członków egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym⁴⁷.

Władze kolejowej POP nie poprzestały zatem na korzystaniu z systemu nomenklatury i możliwości ukarania niektórych pracowników. Ich wpływ na sprawy kadrowe był daleko szerszy, obejmując sugestie dotyczące podziału premii i przyznawania odznaczeń państwowych oraz resortowych. Lidia Rozkoszek-Keller, bezpartyjna pracownica węzła kolejowego w Rybniku od 1974 r., zatrudniona początkowo w dziale kadr wspomina:

Standardem było uzgadnianie **wszystkiego** – od wniosków na awanse, odznaczenia, przyjęcia, zwolnienia, zmiany stanowisk – z Radą Zakładową czyli związkami zakładowymi i pop [tak w oryginale – A.D.], czyli podstawową organizacją partyjną. W każdej jednostce był ktoś ze związków i pop. Bez ich podpisu żadne pismo nie mogło wyjść. Nikt nie ryzykował dawać do podpisu tzw. kontrowersyjnych wniosków, czyli wcześniej ustalano, kto ma dostać odznaczenie, awansować, zmieniać stanowisko pracy itp., bo sporządzenie wniosku dla tzw. niezgodnionego kandydata równa[ło] się z ponownym pracochłonnym sporządzaniem decyzji personalnych. Te wszystkie działania były zawsze najpierw ustnie uzgadniane, a potem dopiero pisemnie [formułowane], czyli ustalano, kto, gdzie, kiedy, ile, a potem szedł oficjalny wniosek. Człowiek spoza układu nie miał najmniejszych szans, chyba że był tzw. awanturnikiem, to mu dawano awans, a potem „polowano” na potknięcie i degradowano⁴⁸.

Znacznie mniej wiadomo natomiast, na ile „instrumenty finansowe” wykorzystywał do zwiększenia swych wpływów KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”. Niewątpliwie członkowie partii, zapewne na poziomie OOP, uczestniczyli w rozdzielaniu premii w poszczególnych działach kopalni, wchodząc do przyznających je „trójek zakładowych” (można było do nich zapraszać

⁴⁶ *Ibidem*, 232, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 31 I 1961 r., s. 1.

⁴⁷ *Ibidem*, 234, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 16 XII 1970 r., s. 14; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 5 III 1971 r., s. 63. Zazwyczaj chodziło o odznakę „Przodujący kolejarz”, ale w jednym wypadku egzekutywa wniosowała o przyznanie Krzyża Kawalerskiego Orderu Odrodzenia Polski.

⁴⁸ L. Rozkoszek-Keller, *Moja praca na PKP*, plik z 13 IV 2018 r. w zbiorach autora.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

nawet członków Związku Młodzieży Socjalistycznej, czyli działacze PZPR powinni w ich składzie być niejako „z urzędu”⁴⁹, ale z akt nie dowiemy się, jak praktycznie wyglądał mechanizm uzgadniania i przydzielania premii, których zresztą było w górnictwie kilka rodzajów (prócz premii z zysku kopalni można było otrzymać różne dodatki motywacyjne, np. za uczestnictwo we współzawodnictwie pracy czy w czynach społecznych)⁵⁰. Niektórzy pracownicy kopalni uważali zresztą, że sama przynależność do PZPR wystarczy, by otrzymać pracę lżejszą i lepiej płatną⁵¹.

Obydwie organizacje partyjne na szczeblu zakładu pracy dysponowały zatem wystarczającymi narzędziami, by dyscyplinować załogę. Własna nomenklatura zapewniała im nominacje pożądanym pracownikom na szczeblu kierownicze. Nie budzi wątpliwości, że decyzje podejmowane przez tak wyłoniony dozór sprzyjały działaniom PZPR. W odwodzie zawsze pozostawały kary – partyjne dla działaczy PZPR, inne, ale za to jeszcze bardziej dolegliwe, dla bezpartyjnych. Dodatkowym instrumentem nacisku był system premiovania pracowników – on także znajdował się pod wyraźną, jak w przypadku węzła kolejowego, lub trudniejszą do uchwycenia, jak w kopalni „Jankowice”, kontrolą władz POP. Nie tylko zatem nomenklatura zapewniała partii komfortową pozycję w zakładzie pracy.

Działalność wewnętrzorganizacyjna POP

Istotna część aktywności POP i ich władz koncentrowała się na kwestiach wewnętrznych. Najważniejszą z nich był rozwój liczebny organizacji – rozbudowane szeregi i wysoki poziom „upartyjnienia” oznaczały dobre wypełnienie dyrektyw zwierzchniej instancji, ale niosły też za sobą wzmocnienie prestiżu i zwiększony wpływ na załogę zakładu. Przyjętych do PZPR członków należało jednak wychowywać – stąd permanentne szkolenia i kursy, których zasięg stopniowo się zwiększał, obejmując w latach siedemdziesiątych 70–80 proc. członków POP. Oczywiście obok rudymentów wiedzy na temat marksizmu i ruchu komunistycznego, w miarę postępów w nauczaniu przekazywano też słuchaczom treści bardziej aktualne i dostosowane do bieżącej polityki. Doświadczenia zebrane na kursach szkoleniowych amplifikowano podczas

⁴⁹ AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 174, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 26 VIII 1972 r., s. 227.

⁵⁰ *Ibidem*, 185, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 9 VI 1970 r., s. 168.

⁵¹ *Ibidem*.

zebrań POP i OOP, podczas których również pojawiała się potężna dawka indoktrynacji. Na ile szkolenia i referaty wpływały na postawę szeregowych członków POP, trudno jednoznacznie odpowiedzieć. Można jedynie zauważyć, że działania te graniczyły z rytuałami, których wpływ na partyjnych działaczy był bardzo ograniczony. Wskazówkę na temat rzeczywistych poglądów członków PZPR może jednak stanowić ich nikłe zaangażowanie w partyjne dyskusje i niechęć do prezentowania stanowiska na temat stosunków w zakładzie pracy (nie mówiąc już o uwagach pod adresem „wypaczeń” systemu).

„Kształtowanie świadomości socjalistycznej narodu” – indoktrynacja w zakładzie pracy i jego otoczeniu. „Wzrost partyjnych szeregów”

Przez cały omawiany okres POP i OOP prowadziły nieustanną agitację ukierunkowaną na werbowanie do PZPR nowych członków. Do podsumowania rezultatów tej działalności dochodziło podczas konferencji sprawozdawczych i sprawozdawczo-wyborczych, podczas których w referatach egzekutywy KZ szczegółowo omawiano, ilu nowych członków przyjęto i na ile PZPR zwiększyła swój stan wśród załogi. Okres najbardziej dynamicznego wzrostu liczebności PZPR w obu zakładach nastąpił w pierwszej połowie lat sześćdziesiątych, nieco mniejszą intensywność obserwujemy w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych. W latach 1964–1966 w obu omawianych POP liczba członków przekroczyła próg czterystu osób. „Upartyjnienie”, czyli odsetek pezetpeerowców w stosunku do ogółu załogi u progu lat siedemdziesiątych, wynosił już powyżej 20 proc.⁵²

Jeszcze pod koniec 1950 r. POP przy kopalni „Jankowice” zrzeszała zaledwie 223 członków i kandydatów PPR. Kierownictwo organizacji ubolewało jednak nie tyle nad niską liczebnością, ile „niewłaściwym składem” organizacji – było w niej zaledwie 30 proc. robotników, resztę stanowili pracownicy dozoru i administracji. W ciągu dwóch kolejnych lat partyjne szeregi wzrosły

⁵² Podczas odbywającej się w listopadzie 1971 r. KSW kopalni „Jankowice” stwierdzono: „Pomimo zwiększonych wymogów oraz zaostrożonych kryteriów, rozbudowa naszej organizacji zakładowej w br. była dość intensywna, aczkolwiek w nieco mniejszym stopniu niż [w] latach poprzednich. Ogółem od I I do 30 X br. przyjęto w szeregi zakładowej organizacji partyjnej 61 kandydatów [...]. Stopień upartyjnięcia na kopalni wynosi aktualnie 21,77 proc. W ciągu kilku ostatnich lat nasza organizacja rozwijała się bardzo intensywnie. W porównaniu ze stanem [z] 1965 r. liczebność organizacji uległa podwojeniu, a stopień upartyjnięcia wzrósł na kopalni z 9,4 proc. do 21,77 w chwili obecnej” (AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 170, Referat KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, Boguszowice, 19 XI 1971 r., s. 75–76).

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

do 267 członków i kandydatów⁵³. Warto zwrócić uwagę na to, że do PZPR należeli wówczas: dyrektor kopalni, jej zawiadowca, nadsztygar, 11 sztygarów i ponad dwudziestu nadgórników, czyli znacząca część pracowników dozoru⁵⁴.

Szeregi kopalnianej organizacji PZPR rozwijały się w latach pięćdziesiątych powoli, do czego przyczyniały się liczne wykluczenia i okresowe „czystki”. W grudniu 1957 r. w POP przy kopalni „Jankowice” zrzeszonych było 257 członków i kandydatów. Na skutek gruntownej weryfikacji przeprowadzonej w styczniu i lutym 1958 r. (akcja ta miała charakter ogólnopolski, a jej zamierzeniem było usunięcie z partii przeciwników „linii partyjnej” sformułowanej przez Gomułkę – zarówno zwolenników pogłębianych reform systemowych i zadeklarowanych stalinistów, jak i działaczy nieaktywnych, skompromitowanych w poprzednich latach czy też niechętnych pozostawaniu w partii), POP w kopalni stopniała do 209 członków i kandydatów; robotnicy tworzyli w niej nieznaczną większość (55 proc). W 1960 r. PZPR w kopalni „Jankowice” zrzeszała 234 członków na 5904 pracowników. Poziom „upartyjnienia” zbliżał się zatem do 4 proc.⁵⁵

Jednak w 1964 r. w szeregach POP kopalni zewidencjonowano już 580 towarzyszy (w tym 65 proc. robotników), a w kwietniu 1966 r., przy okazji kolejnej konferencji sprawozdawczo-wyborczej, wręczono uroczyście 700 legitymację, co przy 5777 pracownikach kopalni oznaczało „upartyjnienie” na poziomie 12 proc.⁵⁶ W marcu 1969 r. w kopalni odbyło się uroczyste przyjęcie w szeregach partii jej tysięcznego członka. Poziom „upartyjnienia” wzrósł do niemal 20 proc. Pod koniec 1970 r. do PZPR należało 1136 członków i kandydatów – przy zatrudnieniu wynoszącym 5189 osób. „Upartyjnienie” sięgało zatem prawie 22 proc. W listopadzie 1974 r. w szeregach POP PZPR kopalni

⁵³ *Ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 28 XII 1950 r., s. 1; *ibidem*, 169, Protokół z zebrania wyborczego KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 30 III 1952 r., s. 27.

⁵⁴ *Ibidem*, 169, Protokół z zebrania wyborczego KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 30 III 1952 r., s. 17–25.

⁵⁵ *Ibidem*, 193, Referat sprawozdawczo-wyborczy POP PZPR przy kopalni „Jankowice” za okres 22 XI 1956–12 VI 1958, s. 215; *ibidem*, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 5 II 1955 r., s. 122. Lista członków partii, których wstępnie chciano wykluczyć lub skreślić, w styczniu 1958 r. obejmowała 77 osób; *ibidem*, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 2 I 1958 r., s. 4–5; *ibidem*, 177, Sprawozdanie z realizacji działalności statutowej POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, Boguszowice, 19 III 1960 r., s. 35.

⁵⁶ *Ibidem*, 169, Protokół z II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 17 IV 1966 r., s. 82; *ibidem*, Referat egzekutywy na konferencję KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 5 IX 1968 r., s. 107; *ibidem*, 170, Referat egzekutywy na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 10 X 1971 r. r., s. 76; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności POP kopalni „Jankowice” w latach 1971–1972 na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, 12 XI 1972 r., s. 108.

doliczono się 1038 członków i kandydatów, lecz zmniejszenie ich liczby było rezultatem malejącego od początku lat siedemdziesiątych zatrudnienia. Poziom „upartyjnienia” nadal przekraczał 20 proc.⁵⁷

Organizacja partyjna węzła kolejowego, zatrudniającego znacznie mniej pracowników niż kopalnia „Jankowice”, w 1952 r. zrzeszała 138 członków. Pod koniec 1959 r. w KZ węzła PKP w Rybniku zewidencjonowanych zostało 224 członków i kandydatów PZPR, a poziomy „upartyjnienia” załogi zbliżył się do 10 proc. (zatrudnienie wynosiło 2320 pracowników). Do 1966 r. stan POP PZPR przy węźle kolejowym wzrósł do 463 członków i kandydatów PZPR, zbliżając się do 20 proc. „upartyjnienia”. Pod koniec 1970 r. KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku doliczył się 525 członków i kandydatów. W tym czasie zatrudnienie w rybnickim węźle PKP wynosiło 1952 osoby – „upartyjnienie” wynosiło zatem niemal 27 proc., przy czym wyraźnie wyższe było w grupie pracowników umysłowych (34 proc.) niż robotników⁵⁸.

W czerwcu 1975 r., w rezultacie reorganizacji administracji terenowej nastąpiła restrukturyzacja kolei w Rybniku – 1 października 1975 r. w mieście powołano Dyрекcję Rejonową Kolei Państwowych, a do rybnickiego węzła włączono stację Niedobczyce (w której funkcjonowała silna OOP). W szeregach PZPR działało wówczas ponad 500 członków. W 1977 r., ostatnim objętym sprawozdawczością KZ PZPR przy węźle kolejowym Rybnik–Niedobczyce, do partii należało 662 członków – przeszło 25 proc. z liczącej 2632 osób załogi⁵⁹.

Rozwój liczebny organizacji PZPR był w latach sześćdziesiątych planowany, przy czym w POP przy węźle kolejowym, wykonanie owych planów podlegało rozliczeniu, połączonemu z analizą przyczyn jego ewentualnego niewykonania. Zakładana tu z rocznym wyprzedzeniem liczba akcesji do PZPR nie

⁵⁷ *Ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 22 XII 1969 r., s. 197; *ibidem*, 174, Referat na plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 26 I 1971 r., s. 144; *ibidem*, 170, Referat egzekutywy na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 10 X 1971 r., s. 76; *ibidem*, 172, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, Rybnik, październik 1977 r., s. 161.

⁵⁸ *Ibidem*, 230, Protokół z walnego zebrania KK PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 27 III 1952 r., s. 7; *ibidem*, 231, Wyciąg z protokołu z wyboru władz KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 16 XI 1959 r., s. 112; *ibidem*, 226, Referat egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KZ, 9 V 1966 r., s. 89–90; *ibidem*, 234, Informacja na posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 14 IV 1970 r., s. 77.

⁵⁹ *Ibidem*, 227, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy węźle kolejowym Rybnik–Niedobczyce za okres listopad 1974 r. – październik 1977 r., s. 43–46; *ibidem*, 228, Ocena działalności KZ PZPR przy węźle kolejowym Rybnik–Niedobczyce, październik 1977 r., s. 77.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

była szczególnie wygórowana. Na początku lat siedemdziesiątych planowana liczba kandydatów miała jednak wzrosnąć kilkakrotnie – z 15 w 1970 r. do 59 w 1971 r.⁶⁰

„Historyczna rola marksizmu”. Szkolenie ideologiczne w POP

Jak głosili teoretycy funkcjonowania PZPR u progu lat siedemdziesiątych, żadne działania organizacyjne nie mogły w PZPR istnieć w oderwaniu od „treści ideowo-wychowawczych”, ponieważ działalność partii zasadzała się rzekomo na „wysokiej ideowej świadomości i wyróżniających się wartościach moralnych jej szeregów członkowskich”⁶¹. Poszczególni członkowie PZPR byli zobowiązani do stałego podnoszenia wiedzy z zakresu komunistycznej doktryny, a macierzysta POP proces ten nadzorowała, organizując szkolenia i kontrolując frekwencję podczas kursów. Główne treści owej permanentnej indoktrynacji koncentrowały się wokół wyjaśniania konfliktu ideowego i ekonomicznego socjalizmu i kapitalizmu, omawiania osiągnięć socjalizmu w ZSRS, Polsce i innych państwach „bloku socjalistycznego” i przekonywania o wyższości komunizmu nad kapitalizmem na niemal wszystkich polach. Wiele uwagi poświęcano też „demaskowaniu” demokracji zachodnich i ukazywaniu ich „prawdziwego oblicza”, ukrytego za widocznymi sukcesami gospodarczymi, społecznymi i naukowo-technicznymi. Nie bez znaczenia było też kształtowanie swoistego nacjonalizmu, odwołującego się do rzekomych sukcesów socjalizmu w PRL i antyniemieckości (wobec RFN)⁶².

Szkolenia ideologiczne organizowano w zakładowych organizacjach PZPR od pierwszych lat ich istnienia. W 1951 r., podczas zebrania wyborczego POP kopalni „Jankowice”, I sekretarz KZ PZPR Michał Łobodziński skarżył się na

⁶⁰ *Ibidem*, 234, Informacja na posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 14 IV 1971 r., s. 77–78. Problemem okazywała się nie tyle liczba, ile polityczny i moralny poziom zwerbowanych ludzi. Na marginesie informacji o wykonaniu planu naboru do POP węzła kolejowego w Rybniku w 1970 r. pisano, że udało się pozyskać 12 osób, w tym 7 robotników, na ogół w młodym wieku, ale rekomendujący kandydata towarzysze niewiele o swych „podopiecznych” wiedzieli i nie interesowali się ich działalnością organizacyjną po wstąpieniu do PZPR. Kandydaci nie otrzymywali też na ogół zadań partyjnych. Na jednym z posiedzeń egzekutywy KZ napiętnowano postawę takiego „nieobjętego opieki partyjną” kandydata, który się upił i swoim zachowaniem wywołał zbiegowisko. Ponieważ osoba ta nie uczęszczała w dodatku na partyjne szkolenia, została z szeregów PZPR wydalona; *ibidem*, 234, Informacja na posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 14 IV 1970 r., s. 77.

⁶¹ A. Kurz, *Podstawowa Organizacja Partyjna...*, s. 16.

⁶² *Ibidem*, s. 16–17.

niewielką aktywność towarzyszy wytypowanych do udziału w kursach i „niezadowolającej” frekwencji na nich, podkreślając zarazem, że poziom wiedzy członków partii na temat ideologii marksistowskiej jest czynnikiem szczególnie ważnym dla funkcjonowania organizacji. Wsparł go jeden z uczestników zebrania, mówiąc, że „marksizm to stały postęp i stałe dokształcanie się” oraz apelując o aktywny i sumienny udział w szkoleniach⁶³. Mimo to frekwencja w 1953 r. na kursach partyjnych II i III stopnia w kopalni „Jankowice” wynosiła zaledwie 30 proc.⁶⁴ Na temat frekwencji kandydatów w szkoleniu kandydackim (I stopnia) brakuje niestety danych.

W latach sześćdziesiątych poszerzyła się zarówno tematyka, jak i zasięg kształcenia ideologicznego. W kopalni „Jankowice” program szkolenia partyjnego na rok szkolny 1964/1965 obejmował zajęcia w pięciu grupach, do których wpisano 357 członków POP (ok. 60 proc.). Prowadzono cykl zajęć podstawowych dla kandydatów, pozostałe, bardziej zaawansowane grupy, uczyły się ekonomii politycznej kapitalizmu, historii ruchu robotniczego (z elementami ekonomii socjalizmu), problematyki światopoglądowej oraz religioznawstwa⁶⁵.

W roku szkolnym 1968/1969 obowiązkiem uczestnictwa w kursach objęto w kopalni „Jankowice” 638 osób – ok. 75 proc. członków i kandydatów POP. Kształcili się na trzech poziomach: kandydackim, podstawowym i „kierunkowym”. Na poziomie podstawowym zorganizowano dziesięć grup – w połowie z nich serwowano uczestnikom „podstawy wiedzy społeczno-ekonomicznej”, pozostałych pięć odbywało szkolenie ekonomiczne. Na poziomie „kierunkowym” powstało sześć grup i zapoznawały się one z problematyką V Zjazdu PZPR – w trzech grupach prowadzono wykłady, w trzech kolejnych, przeznaczonych dla „czołowego aktywu społeczno-gospodarczego”, zobowiązano uczestników do samokształcenia. Opiekę nad kursantami sprawowało 26 wykładowców i 16 organizatorów szkoleń. Z uczestnictwa w kursach zwolniono jedynie „członków partii starszych wiekiem” i uczestników szkoleń wieczorowych. Jednak, co ze smutkiem konstatowali członkowie egzekutywy KZ, frekwencja wciąż była niezadowolająca i kształtowała się na poziomie od 6 do 70 proc. zapisanych – w zależności od OOP⁶⁶. Na początku lat siedemdzie-

⁶³ AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 169, Protokół z walnego zebrania wyborczego KZ POP PZPR kopalni „Jankowice”, 15 IV 1951 r., s. 5–6.

⁶⁴ *Ibidem*, Protokół z zebrania wyborczego KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 17 V 1953 r., s. 37.

⁶⁵ *Ibidem*, 178, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 30 IX 1964 r., s. 159.

⁶⁶ *Ibidem*, 169, Referat egzekutywy na konferencję sprawozdawczą KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 22 III 1968 r., s. 152–153.

siątych w czteroetapowych szkoleniach (samokształcenie wydzielono jako osobny poziom) uczestniczyło ok. 80 proc. członków przykopalnianej POP. Frekwencja kształtowała się średnio na poziomie 70 proc.⁶⁷

W roku szkoleniowym 1972/1973 r. po raz kolejny zmieniono zasady szkoleń. Zwolniono z nich pracowników dojeżdżających z daleka, starszych wiekiem i mających duże rodziny. Zmniejszono liczbę grup tematycznych, koncentrując się na tematyce wybranej z zagadnień VI Zjazdu PZPR. Cykl szkoleniowy objął 747 pracowników, a zajęcia odbywały się w ciągu dwóch dni w dwóch pierwszych tygodniach miesiąca, na dwóch zmianach, co miało ułatwić uczestnictwo w zajęciach i ograniczyć absencję. Odrębnie prowadzono zajęcia dla kandydatów – obejmowały one rudymenty ideologii i polityki PZPR. Grupę wyróżniających się działaczy skierowano na zajęcia Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, organizowane przez instancję powiatową PZPR. Jesienią 1972 r. w zajęciach WUML uczestniczyło 31 członków POP przy kopalni „Jankowice”⁶⁸.

W roku 1973/1974 szkoleniem ideologicznym objęto ok. 80 proc. członków kopalnianej POP. Nowum stanowiło włączenie do cyklu kształcenia ideologicznego grupy 73 bezpartyjnych pracowników administracji kopalni. Uczyli się oni zasad etyki marksistowsko-leninowskiej, a także reguł tzw. moralności socjalistycznej. Bezpartyjni okazali się zresztą najbardziej zdyscyplinowani – frekwencja wśród nich sięgała 100 proc.⁶⁹

Kształcenie ideologiczne było także istotnym punktem działalności POP węzła kolejowego w Rybniku. We wrześniu 1951 r. I sekretarz Komitetu Kolejowego samokrytycznie przyznawał, że w roku szkoleniowym 1950/1951 „poniesiono klęskę” – zarówno za sprawą słabo obeznanych z teorią „wykładowców”, jak i niesumiennych „uczniów”: niewielu spośród wytypowanych do uczestnictwa w kursie regularnie na niego uczęszczało. Porażek tych zamierzano uniknąć w nowym cyklu szkoleń. Wykładowcy mieli tym razem być

⁶⁷ *Ibidem*, 170, Sprawozdanie z działalności POP przy kopalni „Jankowice” w latach 1971–1972 na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, 12 XI 1972 r., s. 101.

⁶⁸ *Ibidem*, 174, Informacja o przebiegu szkolenia partyjnego za okres październik 1970 – marzec 1971, Boguszowice, 25 IV 1971 r., s. 163; *ibidem*, 175, Ocena rozbudowy i wzmocnienia aktywu propagandowego oraz ocena przebiegu szkolenia w okresie październik–grudzień 1972 r., s. 4–5; *ibidem*, 170, Sprawozdanie z działalności POP PZPR przy kopalni „Jankowice” w latach 1971–1972 na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, 12 XI 1972 r., s. 101.

⁶⁹ *Ibidem*, 171, Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza. Sprawozdanie z działalności KZ PZPR kopalni „Jankowice” w latach 1972–1974. Program działania na lata 1974–1976, Boguszowice, październik–listopad 1974 r., s. 16–17.

lepiej przygotowani i nie wolno im było odczytywać tekstu wykładu z kartki (wykwalifikowaną kadrę pedagogiczną zamierzano ściągnąć za pośrednictwem KP PZPR w Rybniku)⁷⁰.

W roku szkoleniowym 1972/1973 spośród 515 członków zakładowej organizacji PZPR w kursach uczestniczyło 265 słuchaczy, w tym 201 członków partii (niespełna połowa), pozostali kursanci byli działaczami Związku Młodzieży Socjalistycznej lub bezpartyjnymi. Spotkania grup odbywały się raz w miesiącu. Szkolono się na trzech poziomach: podstawowym, średnim i „wyższym”. Program szkolenia podstawowego obejmował najważniejsze kwestie ideologiczne i polityczne – omawiano m.in. „historyczną rolę marksizmu”, kwestię „walki klas”, „demokrację socjalistyczną”, religię „jako formę świadomości społecznej”, patriotyzm w kontekście internacjonalizmu. Na poziomie średnim wykładano wybrane zagadnienia wiedzy o PZPR, lub – w równoległej grupie – o socjalistycznej ekonomice. Na najwyższym poziomie dyskutowano o współczesnych państwach kapitalistycznych, integracji gospodarczej krajów socjalistycznych i problemach związanych z podziałem dochodu narodowego w Polsce⁷¹.

Niewiele zmieniło się przez dwadzieścia lat pod względem frekwencji. Jak stwierdzono na posiedzeniu egzekutywy KZ POP węzła kolejowego, w roku szkolnym 1972/1973 r. OOP nie zwracały na nią uwagi i nie dyscyplinowały towarzyszy, którzy opuszczali zajęcia⁷².

„Pryncypialna, surowa, krytyczna i samokrytyczna ocena”. O „wychowywaniu” członków POP

Kolejne wersje statutu PZPR, jak też ukształtowana już w latach pięćdziesiątych XX w. pragmatyka, przypisywały komórkom zakładowym partii obowiązek obarczania członków zadaniami partyjnymi, co miało prowadzić do ich „wychowania”, czyli wykształcenia w nich zaangażowania społecznego, ducha walki z dostrzeżonymi

⁷⁰ *Ibidem*, 230, Protokół z posiedzenia KK PZPR PKP Rybnik, 10 IX 1951 r., s. 4. Jak wynika z dokumentów, szkolenie partyjne w roku 1951/1952 także dalekie było od sukcesów – zawodzili wytypowani na nie kolejarze, którzy mimo wysyłanych przez dział kadr wezwań nie przychodzili na zajęcia. Zresztą prelegenci także byli często nieobecni; *ibidem*, Protokół z walnego zebrania Komitetu Kolejowego PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 27 III 1952 r., s. 8.

⁷¹ *Ibidem*, 235, Informacja o przebiegu szkolenia partyjnego w II półroczu 1972 r. na posiedzenie egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 18 I 1973 r., s. 160–161.

⁷² *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle PKP w Rybniku, 23 I 1973 r., s. 157.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

nieprawidłowościami, uprawiania odważnej krytyki, a jednocześnie oceny własnych działań z dużą dozą samokrytycyzmu⁷³.

W takim właśnie duchu apelował do partyjnych współtowarzyszy działacz PZPR z kopalni „Jankowice” w 1951 r.: „towarzysze niechętnie zabierają głos na dyskusjach, a co za tym idzie nie wykazują aktywności. Śmiało zabieranie głosu na dyskusji jest nieodzownym warunkiem poprawienia dotychczasowego systemu pracy i usunięcia stwierdzonych braków. Oddolna krytyka mas jest w myśl wskazań plenum partii nie tylko wskazana, ale i potrzebna dla wskazania drogi, którą należy kroczyć, aby nie zbaczać z wytyczonej linii partyjnej”⁷⁴. W odpowiedzi jeden z działaczy zaapelował, by w dni wypłat zamknąć w Boguszowicach wszelkie punkty wyszynku alkoholu, co ograniczy pijaństwo⁷⁵. O systemie pracy w kopalni wołał się pewnie nie wypowiadać. Nie tyle zatem krytykowano, co narzekano na niedogodności życia codziennego.

Czasy stalinizmu nie sprzyjały zresztą spontanicznej krytyce i walce z dostrzeżonymi nieprawidłowościami w życiu politycznym czy gospodarczym, toteż dopiero wiosną 1956 r., już w warunkach „odwilży”, jeden z członków egzekutywy KZ kopalni „Jankowice” w referacie przedstawionym na zebraniu POP zaznaczył, że „chorobą toczącą organizm naszej organizacji partyjnej jest bierność i obojętność wielu jej członków”, w rezultacie czego wykazują oni „obojętność i bierność w odniesieniu do tolerowania zła, jakie panoszy się w różnych dziedzinach życia zakładu”. Jako remedium wskazywał zgłaszanie wniosków mających uzdrowić sytuację i wcielanie ich w życie⁷⁶. Kilka miesięcy później, już po politycznym przełomie z października 1956 r., uczestnicy konferencji POP mówili, że „aktywność życia partyjnego” zamarła w latach „kultu jednostki”, ale nadal „ludzie boją się głośno wypowiadać”. Będący wówczas II sekretarzem POP kopalni Szejna przyznawał, że autentyczna krytyka w poprzednich latach nie popłacała: „na tutejszym zakładzie jest w zwyczaju, że o ile ktoś występuje ze słuszną krytyką, to mu się zakłada sprężynę i towarzyszy taki, prędzej czy później, wylatuje”⁷⁷.

⁷³ J. Waclawek, *Podstawowa organizacja partyjna...*, s. 44–46. Autor precyzuje, że „dobrze wychowany” aktywista PZPR miał zwalczać wszelkie przejawy „zła i nieprawidłowości w życiu społecznym”, „biurokratyzm”, marnotrawstwo, pijaństwo, lekceważący stosunek do pracy itd.

⁷⁴ AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 169, Protokół z walnego zebrania wyborczego KZ POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, 15 IV 1951 r., s. 6.

⁷⁵ *Ibidem*.

⁷⁶ *Ibidem*, 193, Protokół z zebrania POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, 24 V 1956 r., s. 72.

⁷⁷ *Ibidem*, 169, Protokół z konferencji POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, 22 XI 1956 r., s. 73–74.

Stosunek partyjnych kierownictw i członków dozoru kopalni do „słusznej krytyki” pozostawał jednak niechętny także po politycznych zmianach z 1956 r. W 1966 r. sekretarz KZ kopalni podczas Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej (KSW) apelował: „Należy również z całą konsekwencją prowadzić walkę z wszystkimi przejawami tłumienia słusznej krytyki”, ale jednocześnie zastrzegając, że nie wolno popierać „bezpodstawnego, nieuzasadnionego krytykanctwa”⁷⁸, pozostawiając słuchaczy z trudnym pytaniem, w jaki sposób zwierzchnicy rozróżniali „słuszną krytykę” od „nieuzasadnionego krytykanctwa”. Jeszcze podczas tej konferencji dyskutanci poniekąd na tę kwestie sobie odpowiedzieli, chwając spadek liczby wypadków w kopalni i wzrost frekwencji podczas partyjnych szkoleń, jednocześnie uzalając się nad wysoką „awaryjnością sprzętu” i podkreślając niski poziom uczestnictwa w zebraniach OOP⁷⁹.

Krytyka i samokrytyka stanowiły też główny temat referatu wygłoszonego na konferencji przez sekretarza KZ kopalni „Jankowice” we wrześniu 1968 r. – przed obradami V Zjazdu PZPR. Wzywając towarzyszy do dyskusji, tłumaczył: „fundamentalnym więc problemem, jaki poddajemy pod dyskusję towarzyszom na dzisiejszej konferencji [...] jest pryncypialna, surowa, krytyczna i samokrytyczna ocena wszystkich dotychczasowych kierunków, metod i form działalności naszej zakładowej organizacji partyjnej”. Rezultatem krytyki miała być większa efektywność i skuteczność funkcjonowania partii i kopalni⁸⁰.

Jak dalej wyjaśniał sekretarz Kuczek, dwa lata wcześniej właśnie o sanacji stosunków międzyludzkich, w tym dopuszczenia krytyki, partyjne kierownictwo rozmawiało z dozorem kopalni, ale rezultaty okazały się, jak zwykle zresztą, nikłe. Sekretarz samokrytycznie przyznawał: „na pewno dużo w tej dziedzinie zostało zrobione, ale trzeba przyznać, że nie zawsze potrafiliśmy »upilnować« krytykującego, uchronić go przed mściwością niektórych krytykowanych osób, przed stopniowym, na pozór niezwiązanym z krytycznym wystąpieniem »ubijaniem« w toku dalszej pracy na zakładzie⁸¹. W rezultacie uchwała podjęta po zakończeniu obrad przez delegatów na konferencję POP stanowiła, że organizacja partyjna umożliwi swobodną krytykę i będzie zwal-

⁷⁸ *Ibidem*, 169, Referat egzekutywy na II Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 17 IV 1966 r., s. 88.

⁷⁹ *Ibidem*, Protokół z II Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 17 IV 1966 r., s. 78–80.

⁸⁰ *Ibidem*, Referat egzekutywy na konferencję KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 5 IX 1968 r., s. 99.

⁸¹ *Ibidem*, s. 101–102.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

czać przejawy jej tłumienia⁸². Oczywiście, jak do tej pory bywało, żadnych płomiennych krytyk – choćby stosunków międzyludzkich w kopalni czy obowiązujących w niej zasad zarządzania – w protokole dyskusji prowadzonej na konferencji nie odnotowano.

Dwa lata później w aktach KSW kopalnianej POP odnotowano jednak nietypową wypowiedź jednego z delegatów – Jerzego Wróblewskiego. Oprócz „długich” tematów do krytyki, takich jak zła jakość chleba w handlu społecznym, picie piwa w czasie pracy, wszechobecne łapownictwo, poruszył on takie kwestie, jak pozostający od lat na swych stanowiskach „zasiedziali” rutyniarze, nieumiejętność dyskusji z bezpartyjnymi, marnowanie potencjału kadry inżynierskiej przez wyznaczanie jej czysto administracyjnych zadań czy unikanie dyskusji na kontrowersyjne tematy podczas zebrań POP – przyznał, że je omawiano, ale w zaufanym gronie⁸³. Nie zaliczył chyba PZPR do instytucji, którym mógł ufać.

Podobnie funkcjonowały reguły krytyki w POP węzła kolejowego w Rybniku. W czasach stalinizmu dominowały filipiki *ad personam*, jako sprawdzony sposób zaszkodzenia niepożądanym działaczom. Ponieważ w 1952 r. KP PZPR w Rybniku miał spore zastrzeżenia do sekretarza POP Kędzierskiego, to w czasie odbywającego się wiosną tegoż roku Walnego Zebrania Komitetu Kolejowego nie tłumiono ataków na jego osobę. Uczestnicy zebrania atakowali w wypowiedziach dotychczasowego sekretarza, na koniec zaś głos zabrali II sekretarz KM oraz przedstawiciel KP PZPR w Rybniku, podkreślając (i pewnie wyolbrzymiając) liczne niedociągnięcia Kędzierskiego, jak też egzekutywy KK i całej POP. Po tej „nagonce” uczestnicy zebrania wybrali 12 członków plenum KK – nie znaleziono w nim miejsca dla dotychczasowego I sekretarza⁸⁴. Był i akcent samokrytyczny – jeden z działaczy przyznał, że szkoleniami działaczy mało kto się interesował – on także nie był nimi zainteresowany i podczas nich spał, podobnie zresztą jak wszyscy członkowie egzekutywy KK⁸⁵.

W 1968 r. na „krytykę” na forum egzekutywy KZ zasłużył jeden z jej członków, Paweł Szymoszek, nie przepisał bowiem na maszynie przypadającej na niego części referatu egzekutywy, odczytanego podczas KSW. Uznano to

⁸² *Ibidem*, Uchwała Zakładowej Konferencji PZPR w kopalni „Jankowice”, 5 IX 1968 r., s. 132.

⁸³ *Ibidem*, 170, Protokół z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 10 X 1971 r. r., s. 3–4.

⁸⁴ *Ibidem*, 230, Protokół z walnego zebrania KK PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 27 III 1952 r., s. 7–11

⁸⁵ *Ibidem*, s. 8.

za lekkomyślność i wszyscy członkowie egzekutywy zgodnie go „potępili”. Winowajca przyznał się do błędu, nie usprawiedliwiał się, okazał skruczę i deklarował wolę poprawy – „samokrytykę” przeprowadził zatem wzorcowo. W tej sytuacji członkowie egzekutywy nie wyciągnęli wobec niego żadnych konsekwencji partyjnych⁸⁶. Takiego kalibru nieprawidłowości piętnowano zazwyczaj podczas posiedzeń kolegów POP węzła kolejowego w Rybniku.

Nie słyhać było żadnych głosów krytycznych, gdy 12 grudnia 1970 r. na ogólnym zebraniu kolejowej POP członkom partii odczytano list Biura Politycznego KC w sprawie podwyżek cen żywności i przewidywanych rekompensat. W protokole zapisano: „Treść listu była przyjmowana spokojnie i w skupieniu. W momencie czytania wyjątku listu dotyczącego wysokości dodatków do zasiłków rodzinnych, na sali dało się słyszeć śmiech”. To był jedyny komentarz do ogłoszonych podwyżek i rekompensat – mimo wezwań kierownictwa organizacji partyjnej do dyskusji, uczestnicy zebrania woleli milczeć⁸⁷.

U progu lat siedemdziesiątych niewiele się zmieniło. Na zebraniu OOP Wagonowni Rybnik w styczniu 1972 r. padały słowa o tym, że organizacje partyjne muszą oddziaływać na swych członków, nakłaniać do aktywności, czuwać nad prawidłowym wykorzystywaniem kompetencji przez organy samorządu robotniczego i kierownictwa oddziałów węzła. Działacze PZPR mieli piętnować „wszelkie lekceważenie obowiązków, kumoterstwo, nadużywanie stanowiska służbowego”, jak też zwalczać „wszelkie przejawy tłumienia krytyki i niereagowanie na uzasadnione wnioski, a wobec winnych wyciągać ostre sankcje partyjne”⁸⁸. Postulowanych działań nie udało się jednak odnaleźć w aktach.

Przeciwko „agresywnym działaniom ChRL wobec ZSRR”. Konferencje i zebrania ogólne POP

Kolejną okazją do indoktrynacji członków POP były konferencje sprawozdawcze i sprawozdawczo-wyborcze, a także zebrania ogólne członków organizacji. Dyskusje, jakie na nich prowadzono, poprzedzały referaty, w których zawsze znalazło się miejsce na – zgodną z aktualną „linią partyjną” i punktem widzenia władz PZPR – interpretację wydarzeń zachodzących w kraju i na świecie.

⁸⁶ *Ibidem*, 233, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 31 V 1968 r., s. 199.

⁸⁷ *Ibidem*, 234, Protokół z zebrania POP przy węźle kolejowym w Rybniku, 12 XII 1970 r., s. 9.

⁸⁸ *Ibidem*, 227, Protokół wstępny z zebrania OOP przy Wagonowni w Rybniku, 28 I 1972 r., s. 17–18.

W taki właśnie sposób geopolityczne realia przedstawiono w referacie I sekretarza KZ PZPR kopalni „Jankowice” podczas zebrania wyborczego POP w 1952 r. Mówca omówił różne niegodziwe postęпки „imperializmu amerykańskiego”, tworzącego w „szalonym tempie hitlerowskie siły zbrojne” i stale się zbrojącego, „aby rozpętać 3-cią wojnę światową”. USA i jego sojusznikom sekretarz przeciwstawił „pokojowe siły” w krajach socjalistycznych i na całym świecie, które miały skutecznie powstrzymać „imperialistycznych agresorów”⁸⁹. Na zebraniu POP w styczniu 1955 r. II sekretarz POP zreferował aktualne kwestie geopolityki, skupiając się na konferencji moskiewskiej mocarstw światowych i perspektywach zjednoczenia Niemiec. Płynnie włączył do tych zagadnień konieczność przedterminowego wykonania planu kwartalnego przez kopalnię⁹⁰. Na innym zebraniu POP w tym samym roku referent, tym razem przedstawiciel kierowniczej kadry kopalni, zdemaskował „propagandę balonową”, czyli przerezaną balonami z RFN na teren Polski broszurkę Józefa Światły, opisującą bestialstwa aparatu bezpieczeństwa. Referent wyjaśniał zebranych, jakimi „ohydnyimi” narzędziami posługują się „amerykańscy imperialiści” i „bońscy odwetowcy” wraz z „Wolną Europą”, by ugodzić PZPR – „motor naszych dążeń pokojowych i walki o socjalizm”. Wzywał działaczy, by się tym działaniom przeciwstawić, wyjaśniając „szerokim masom”, że osoby dające posłuch wrogiej propagandzie stają się pomocnikami i wykonawcami zamierzeń „obcych agencur zmierzających do wywołania wojny”⁹¹.

W sierpniu 1957 r. referat na zebraniu POP dotyczył niedawnej wizyty sowieckich dyplomatów w Berlinie i strajków w przemyśle włókienniczym w Łodzi. Zręcznie powiązano z tymi kwestiami problem uzdrowienia stosunków w POP i konieczność wykonania planu wydobywania przez kopalnię „Jankowice”⁹². Poruszano też kwestie koncentrujące się na ważnych wydarzeniach w życiu PZPR. Na przykład 14 listopada 1968 r. I sekretarz Kuczek omawiał tezy wystąpień Władysława Gomułki i innych przedstawicieli pezetpeerowskiej elity w czasie trwających wówczas obrad V Zjazdu PZPR i podkreślał ich znaczenie dla całego kraju⁹³.

Podobnie wyglądały zebrania i konferencje organizowane przez POP przy węźle kolejowym w Rybniku. Większość KSW rozpoczynano przydłu-

⁸⁹ *Ibidem*, 169, Protokół z zebrania wyborczego KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 30 III 1952 r., s. 26.

⁹⁰ *Ibidem*, 193, Protokół z otwartego zebrania POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, 21 I 1955 r., s. 1.

⁹¹ *Ibidem*, Protokół z otwartego zebrania POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, 23 III 1955 r., s. 18.

⁹² *Ibidem*, Protokół z zebrania POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, 29 VIII 1957 r., s. 133.

⁹³ *Ibidem*, 195, Protokół z otwartego zebrania POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, 14 XI 1968 r., s. 223.

gim referatem egzekutywy, w którym kilka akapitów poświęcano kwestiom międzynarodowym. Uczestnicy obrad niekiedy do nich nawiązywali, także w formie uchwał czy rezolucji. W 1952 r. na forum plenum KZ potępiono „wojnę bakteriologiczną” prowadzoną rzekomo przez USA w Korei⁹⁴. W 1960 r., w referacie egzekutywy KZ przygotowanym na KSW, pojawiły się wątki poświęcone dekolonizacji Afryki, które na tyle mocno poruszyły jednego z delegatów, że sprawom tym poświęcił swoje przemówienia podczas dyskusji: „Tow. Łomozik nawiązuje do referatu sprawozdawczego i obecnej sytuacji w kraju i na świecie (kampania wyborcza w związkach zawodowych, spis powszechny, wybory do Sejmu i Rad Narodowych, wyzwolenie narodów Afryki spod wpływów kolonizatorów)”⁹⁵. 20 marca 1969 r., w czasie jednej z kolejnych KSW, referat egzekutywy w części poświęcony konfliktowi między Związkiem Sowieckim a Chinami na tyle „zainspirował” partyjnych delegatów, że przegłosowali tekst uprzednio już przygotowanej rezolucji przeciwko „agresywnym działaniom ChRL wobec ZSRR”. Rezolucję tę zamierzano wysłać do sowieckiej ambasady⁹⁶.

O „świadomość socjalistyczną narodu”. Aktywność propagandowa POP wobec pracowników zakładu

Zadania propagandowe POP nie ograniczały się do upowszechniania komunistycznej ideologii w szeregach własnej organizacji. Agitacją, bardzo nachalną do 1956 r., a nieco bardziej wyważoną i urozmaiconą po okresie politycznej „odwilży”, objęto ogół zatrudnionych w danym zakładzie pracy. W pierwszych latach funkcjonowania POP zadaniami propagandowymi obciążono pokaźny odsetek członków zakładowej organizacji PZPR. Mieli oni docierać z przekazem krzewiącym „linię partii” do współpracowników i zgodnie z nią komentować wydarzenia krajowe i międzynarodowe. Skuteczność tych działań była ograniczona, znaczna część agitatorów była bowiem zwyczajnie nieprzekonywająca. Po 1956 r. zadania propagandowe w obu analizowanych POP podjęły wyspecjalizowane komórki. Ich

⁹⁴ *Ibidem*, 230, Protokół z walnego zebrania KK PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 27 III 1952 r., s. 7–11.

⁹⁵ *Ibidem*, 226, Sprawozdanie z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 15 XII 1960 r., s. 22.

⁹⁶ *Ibidem*, Protokół z Konferencji Sprawozdawczej KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 20 III 1969 r., s. 161, 166.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

działania koncentrowały się wokół „kalendarza rytualnego”, obejmującego święta państwowe i rocznice ważne dla ruchu komunistycznego. Oprócz kontekstu ideologicznego, mającego zaszczerpić ludziom marksistowski wymiar postrzegania świąt i wydarzeń historycznych, miały one też silną otoczkę ludyczną, mogącą przyciągnąć pracowników wraz z rodzinami do oferowanych im atrakcji, uzupełniając obraz PRL i PZPR o przyjazny, ludzki wymiar. Trudno jednak ocenić skuteczność tych działań – wprawdzie każdy pracownik wiedział, z czym i z kim należy skojarzyć 1 maja, 22 lipca czy 7 listopada, ale nie sposób dociec, na ile zinternalizował te święta, a już zupełnie nie da się ustalić, ilu zwykłych pracowników udało się przekonać do postrzegania marksizmu jako „postępowej ideologii”, która z czasem opanuje cały świat.

„Codzienna praca agitacyjno-polityczna”. Działania propagandowe POP wobec załogi

Aktywność propagandowa POP zorientowana na całą załogę i jej otoczenie realizowała nadrzędny cel, jakim było „kształtowanie świadomości socjalistycznej narodu”, integrowanie społeczeństwa wokół „budownictwa socjalizmu” oraz „umacnianie i wykorzystanie przewodniej roli partii”⁹⁷.

Ze szczególnym nasileniem indoktrynację prowadzono w czasach stalinizmu. Nie była od niej wolna żadna dziedzina życia. Stąd szczególna waga, jaką przykładano w tym okresie do działań partyjnych propagandzistów, mających przekonywać kolegów z pracy do słuszności rozwiązań wprowadzonych przez komunizm i zożydzać stosunki panujące w zachodnich demokracjach.

W tym okresie w kopalni „Jankowice”, zgodnie z zaleceniami KP PZPR w Rybniku, indoktrynacją górników zajmowała się specjalnie utworzona w POP grupa agitatorów. W 1956 r. uznano, że część przypisanych do niej towarzyszy nie ma daru wymowy i nie podołała wyznaczonym zadaniom. Grupę agitatorów zreorganizowano i włączono do niej nowych aktywistów. Od tej pory w jej skład wchodziło 46 członków, odpowiadających za agitację w poszczególnych oddziałach kopalni. Propagandyści stanowili zatem ok. 25 proc. osób zrzeszonych w zakładowej organizacji PZPR. Po zmianach strukturalnych, będących konsekwencją Października 1956 r., grupę

⁹⁷ J. Waclawek, *Podstawowa organizacja partyjna...*, s. 52.

agitatorów rozwiązano, a indoktrynacją pracowników kopalni zajęła się Komisja Propagandy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”⁹⁸.

W 1959 r. egzekutywa KZ uznała pracę na odcinku propagandy za niedostateczną i postanowiła utworzyć specjalny zespół propagandowy oraz powołać profesjonalną obsługę radiowęzła kopalni. Od tej pory za realizację zadań związanych z kompleksowym oddziaływaniem ideologicznym na załogę kopalni „Jankowice” odpowiadał Społeczny Ośrodek Propagandy Partyjnej (SOPP), kierowany przez sekretarza KZ do spraw propagandy. SOPP istniał od początku lat sześćdziesiątych. W 1966 r. został zreorganizowany i powiększony o kolejnych aktywistów. Działały w jego ramach trzy zespoły, odpowiedzialne za organizację szkoleń ideologicznych członków POP, za propagandę wizualno-słuchową (część wizualną stanowiły gazetki ścienne i tablice propagandowe, propagandę „słuchową” uprawiano przez pogadanki, referaty i audycje zakładowego radiowęzła) oraz za nadzór nad organizacjami zawodowymi i społecznymi („zespół do kontroli organizacji masowych”)⁹⁹.

Na początku lat siedemdziesiątych w trzech zespołach SOPP udzielało się 41 towarzyszy. W 1974 r. pojawiły się dwa nowe zespoły: redakcji radiowych i szybkiej informacji, a obsada zwiększyła się do 59 osób. Ośrodek używał trzech zradowfonizowanych sal wykładowych wyposażonych w rzutniki i epidiaskop. Jedną z nich dostosowano do projekcji filmów. Materiały propagandowe powielano, używając kserokopiarki. Na potrzeby SOPP funkcjonowała też biblioteka, dysponująca u progu lat siedemdziesiątych ok. 900 książkami, głównie o tematyce społeczno-politycznej¹⁰⁰.

⁹⁸ AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 14 II 1956 r., s. 22; *ibidem*, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 21 IV 1959 r., s. 192.

⁹⁹ *Ibidem*, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 21 IV 1959 r., s. 192; *ibidem*, 169, Referat egzekutywy na II Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 17 IV 1966 r., s. 87. W działalności propagandowej POP najważniejszą rolę odgrywał przekaz słowny, czyli odczyty i pogadanki odbywające się z reguły w Klubie Górniczym na osiedlu Boguszowice i przede wszystkim audycje radiowęzła, przygotowującego różnorodnie propagandowe audycje. Na przykład w październiku 1966 r. przygotowano takie audycje „w związku z różnymi świętami okolicznościowymi, jak 49. rocznicą Rewolucji Październikowej, dniem Nauczyciela, Dniem Górnika itp.”; *ibidem*, 179, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 22 XI 1966 r., s. 91.

¹⁰⁰ *Ibidem*, 170, Referat egzekutywy na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 10 X 1971 r. r., s. 76; *ibidem*, Sprawozdanie z działalności POP przy kopalni „Jankowice” w latach 1971–1972 na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, 12 XI 1972 r., s. 104; *ibidem*, 171, Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza. Sprawozdanie z działalności KZ PZPR kopalni „Jankowice” w latach 1972–1974. Program działania na lata 1974–1976, Boguszowice, październik–listopad 1974 r., s. 17–18.

W latach siedemdziesiątych SOPP przy kopalni „Jankowice” zintensyfikował przekaz propagandowy, zwłaszcza w sferze ekonomicznej. Piętnowano niedociągnięcia w dziedzinie gospodarki materiałowej czy zarządzania, ale koncentrowano się głównie na osiągnięciach kopalni. Istniała galeria przodowników pracy, w której regularnie wieszano fotografie najbardziej wydajnych górników, a zarazem potępiano „bumelantów” i „cwaniaków”. W 1972 r. aktywiści ośrodka przeprowadzili akcję odczytową z okazji 30-lecia powstania PPR, a ponadto zorganizowali konkurs „Partia i jej poprzedniczki”, w którym uczestniczyło 355 pracowników kopalni. Dwa lata później, w kopalnianym konkursie z okazji 30-lecia PRL, uczestniczyło już ponad tysiąc osób. Obchodem jubileuszowym towarzyszyły audycje w radiowęźle, odczyty, pogadanki itp.¹⁰¹ SOPP odpowiadał także za „budujące” hasła na ścianach budynków, „duże freski” z wezwaniami do wydajniejszej pracy oraz za „aleję przodowników” przed wejściem głównym na teren kopalni¹⁰².

W podobny sposób zadania propagandowe wypełniała POP przy węźle kolejowym w Rybniku, tyle że do 1956 r. wszyscy jej członkowie musieli zajmować się agitacją. Spektrum problematyki, którą w rozmowach z kolegami mieli poruszać partyjni kolejarze, było naprawdę szerokie i obejmowało: zwalczanie doktryny i rozwiązań ustrojowych zachodnich demokracji (także przez krytykę dzieł literatury i sztuki, które nie mieściły się w nurcie socrealizmu), tłumaczenie bezpartyjnym pryncypiów ideologii i zasad funkcjonowania PRL, wyjaśnianie konieczności realizacji zadań planowych, mobilizowanie do współzawodnictwa pracy i podejmowania dodatkowych zobowiązań produkcyjnych (np. rocznicowych czy świątecznych), piętnowanie „kułaków” (zasobniejszych rolników) i „elementów kapitalistycznych”, przekonywanie o dobrodziejstwach niesionych przez ustawę o regulacji cen i płac z 3 stycznia 1953 r. (notabene wyjątkowo krzywdzącą rolników), zwalczanie plotkarstwa i nieuzasadnionych absencji w pracy („bumelanctwa”) itp.¹⁰³

Po 1956 r. większość członków POP przy węźle kolejowym zwolniono z obowiązku prowadzenia bezpośredniej agitacji. Odtąd za propagandę odpowiadał, podobnie jak w kopalni „Jankowice”, przyzakładowy SOPP.

¹⁰¹ *Ibidem*, 170, Sprawozdanie z działalności POP kopalni „Jankowice” w latach 1971–1972 na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, 12 XI 1972 r., s. 101–102; *ibidem*, 171, Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza. Sprawozdanie z działalności KZ PZPR kopalni „Jankowice” w latach 1972–1974. Program działania na lata 1974–1976, Boguszowice, październik–listopad 1974 r., s. 18.

¹⁰² *Ibidem*, 174, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 28 VII 1970 r., s. 62.

¹⁰³ *Ibidem*, 230, Referat o stanie pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej w POP przy PKP Rybnik, Rybnik, 2 IX 1953 r., s. 44–54.

W 1973 r. przypisanych do niego ósmioro działaczy prowadziło codzienną „pracę polityczno-agitacyjną” wśród partyjnych i bezpartyjnych pracowników węzła kolejowego. Do ich kluczowych zadań zaliczono: „organizowanie, inspirowanie imprez o charakterze politycznym i akcji społecznych, wynikających z aktualnych obchodów rocznic i świąt państwowych w ramach zakładu i środowiska, zabezpieczenie materiału i zestawu haseł niezbędnych do organizacji powyższych imprez i akcji politycznych, udzielanie pomocy dla zabezpieczenia pracy ideowo-wychowawczej w placówkach kulturalno-oświatowych, w tym inspirowanie odbywania spotkań z działaczami politycznymi i społecznymi, z działaczami kultury i sztuki, nadzór nad rozwijaniem działalności wychowawczej poprzez sport i turystykę”¹⁰⁴. Koncentrowano się zatem głównie na ideologicznej otoczce świąt i rocznic i nie zajmowano się, jak było to w kopalni „Jankowice”, organizowaniem szkoleń ideologicznych dla członków POP.

Bal Młodego Górnika. Systemowe święta w ideologicznej otoczce

PZPR od momentu powstania była zobowiązana do reżyserowania akcji propagandowych zogniskowanych wokół świąt państwowych i najważniejszych dla komunistów wydarzeń czy rocznic. Rytualna otoczka obejmowała pochody, wiece, akademie, spektakle szkolne, wykłady i pogadanki, ale też imprezy o charakterze ludycznym – zawody sportowe, zabawy taneczne czy festyny. Wśród zadań rytuałów mieściły się integracja załogi zakładu i beztroskie świętowanie, ale też mocny propagandowy przekaz na temat prymatu PZPR i jej doktryny oraz zaszczepienie wśród uczestników obchodów ideologicznych konotacji danej uroczystości. Świąteczny kalendarz operował wieloma datami, najważniejszymi jednak dla rządzących były: 1 maja, czyli Święto Pracy, 22 lipca – Narodowe Święto Odrodzenia Polski, ustanowione na pamiątkę powstania w 1944 r. komunistycznej administracji w Polsce (skojarzone z datą kolportażu manifestu nowych władz w Chełmie Lubelskim), 7 listopada – rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej (czyli komunistycznego puczu z 7 listopada 1917 r. w Rosji). Dla górników i kolejarzy szczególny wymiar miały zaś ich święta branżowe, przy czym obchodzony 4 grudnia Dzień Górnika miał wymiar ogólnopolski.

¹⁰⁴ *Ibidem*, 235, Informacja o pracach Zespołu Propagandy Masowo-Politycznej (1973 r.), s. 180.

1 maja w 1958 r. POP przy kopalni „Jankowice” uczciła dwiema akademiami w przeddzień święta: mniejszą w sali kina Górnik na osiedlu kopalnianym w Boguszowicach i drugą, większą, w dużej auli Szkoły Górniczej. Delegacja kopalni złożyła ponadto wieńce na okolicznych grobach Polaków poległych w czasie okupacji. Święteczny poranek rozpoczęło przemarszem orkiestry górniczej przez ulice osiedla. Około południa przed kinem Górnik odbyła się manifestacja, a po południu rozpoczęły się zawody sportowe i kolejny koncert orkiestry kopalnianej. Sekretarz POP na zebraniu ogólnym apelował o masowe uczestnictwo w manifestacji, a jeden z inżynierów postawił nawet wniosek, by na szybko znowu zapłonęła czerwona gwiazda jako symbol wywiązywania się górników z planu wydobywania¹⁰⁵. Wniosek z gwiazdą – wyraźne nawiązanie do lat stalinizmu – raczej nie przeszedł.

W 1969 r. pierwszomajowe rytuały znacznie się rozbudowały – obchodzono je w kopalni i na osiedlu górniczym w Boguszowicach przez kilka dni. 23 kwietnia, w ramach przygotowań do właściwego święta, złożono wieńce na grobach Polaków zamordowanych przez Niemców w latach 1939–1945 w Boguszowicach oraz Gotartowicach i Świerklanach – miejscowościach, skąd wywoził się gros pracowników kopalni. Następnego dnia odbyła się uroczysta akademie w kinie Zefir. 1 maja od godziny 9 rano ulicami miasta maszerowali uczestnicy pochodu, by w końcu przejść obok trybuny honorowej, na której stali miejscowi dygnitarze. Po południu mieszkańców Boguszowic zaproszono do udziału w imprezach sportowych i rekreacyjnych organizowanych przez Radę Zakładową i klub sportowy kopalni. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna w parku wypoczynkowym przy osiedlu górniczym¹⁰⁶.

Uroczystości pierwszomajowe w 1971 r. zaczynały się 24 kwietnia eliminacjami do zawodów strzeleckich (finał miał nastąpić 1 maja). Dwa dni później odbyła się kopalniana akademie z przemówieniami i występami artystycznymi. Największe nasilenie imprez towarzyszących świętu przypadało od piątku 30 kwietnia do niedzieli 2 maja. W tych dniach zorganizowano capstrzyki, poranne seanse filmowe, turnieje sportowe, gry i zabawy dla dzieci oraz wieczorne zabawy taneczne. 1 maja górnicy wraz z rodzinami „tradycyjnie” przemaszerowali ulicami Boguszowic i doszli do trybuny honorowej¹⁰⁷.

¹⁰⁵ *Ibidem*, 176, Protokół z zebrania POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, 22 IV 1958 r., s. 138; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 28 IV 1955 r., s. 139.

¹⁰⁶ *Ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 26 X 1971 r., s. 119.

¹⁰⁷ *Ibidem*, 187, Projekt ulotki z planem obchodów 1 maja 1971 r., s. 131.

Kopalnia i działający przy niej POP celebrowali też rokrocznie 22 lipca. W 1969 r. obchody trwały kilka dni. Zaczęły się już 17 lipca w kinie Zefir uroczystą akademią połączoną z występami artystycznymi. Dwa dni później złożono wieńce w tych samych miejscach co 1 maja, a 20 lipca odbyły się zawody sportowe i gry na wolnym powietrzu. W przeddzień święta fetowano brygady pracy socjalistycznej – ich członkowie po przeznaczonych dla nich uroczystościach uczestniczyli w specjalnie zorganizowanej zabawie. 22 lipca miał charakter ludyczny – znowu odbyły się zawody i zabawy na wolnym powietrzu oraz występy artystyczne i festyn¹⁰⁸.

Rokrocznie – mniej lub bardziej okazałe – kopalnia upamiętniała bolszewicki przewrót w Rosji. W 50. rocznicę, w listopadzie 1967 r., na budynkach kopalni zawisły czerwone i biało-czerwone flagi oraz stosowne dekoracje, a na szybach wentylacyjnych i wyciągowych zainstalowano święcące na czerwono gwiazdy. Odbył się konkurs szkolnych gazetek ściennych na temat osiągnięcia Kraju Rad – najlepsze trafiły później do Klubu Górniczego w Boguszowicach. W klubie zaplanowano również uroczystą akademię oraz cykl spotkań z sowieckimi literatami. Zorganizowano też wyjazd do teatru w Katowicach, gdzie w październiku odbywał się Festiwal Sztuk Rosyjskich i Radzieckich. Przewidziano też konkurs z nagrodami „Co wiesz o Kraju Rad”. Radiowęzeł kopalni już od października nadawał audycje, których tematyka podkreślała pozytywne dla robotników i dla Polski konotacje komunistycznego przewrotu w Rosji¹⁰⁹.

Celebracja rocznicy w 1971 r. miała mniej okazały wymiar. Budynek kopalniany udekorowano czerwonymi i biało-czerwonymi flagami, wywieszono też hasła przypominające o kluczowym znaczeniu piotrogrodzkiego buntu dla Polski i świata. W przeddzień rocznicy, w kinie Zefir w Boguszowicach odbyła się akademie dla 250 pracowników kopalni, połączona z występami artystycznymi¹¹⁰.

Najbardziej hucznie świętowaną w kopalni „Jankowice” uroczystością była Barbórka – tradycyjne święto górnicze 4 grudnia, obchodzone w PRL jako Dzień Górnika. Z czasem święto to „obrasało” w liczne imprezy towarzyszą-

¹⁰⁸ *Ibidem*, 184, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 15 VII 1969 r., s. 46–47.

¹⁰⁹ *Ibidem*, 180, Informacja o pracy koła TPPR przy kopalni „Jankowice” za okres IX 1965–IX 1967 r., Boguszowice, 12 IX 1967 r., s. 156; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 24 X 1967 r., s. 186.

¹¹⁰ *Ibidem*, 174, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 28 VII 1970 r., s. 201.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

ce. Na przykład w 1970 r. program obchodów obejmował m.in. rozgrywane w dniach 28 listopada – 2 grudnia zawody sportowe, odwiedziny u chorych lub rannych w wypadkach pracowników kopalni, połączone z wręczaniem im prezentów. 3 grudnia w restauracji Foka w Boguszowicach odbył się Bal Młodego Górnika (w godz. 17.00–22.00), a po jego zakończeniu zorganizowano ogólną zabawę w tejże restauracji. Dzieci pracowników kopalni zostały zaproszone na poranki filmowe. Świąteczny dzień zainicjowano o godz. 8.00 przemarszem orkiestry górniczej ulicami Boguszowic i koncertem. Dwie godziny później rozpoczęła się uroczysta akademie w sali kina Zefir w Boguszowicach, połączona z wręczeniem dyplomów i odznaczeń państwowych wyróżniającym się pracownikom kopalni. Po południu gości i uhonorowanych odznaczeniami górników zaproszono na uroczysty obiad do restauracji Foka. Jednocześnie delegacje górnicze udały się na świąteczne obchody do Zabrze, gdzie zaplanowano centralną akademię z okazji Dnia Górnika oraz na akademie organizowane w miejscowych szkołach, urzędach administracji oraz w siedzibie Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego¹¹¹.

Nieco ubożej wyglądały rytuały świąteczne w węźle kolejowym w Rybniku. Szczególną atencją darzono 1 maja. W 1955 r. KZ zaczął przygotowywać się do robotniczego święta w połowie kwietnia. 28 kwietnia oflagowano dworzec kolejowy w Rybniku, budynki stacyjne oraz parowozy. Czerwone sztandary trafiły też do uczestników pierwszomajowego pochodu, mającego maszerować przez Rybnik. W zakładowej świetlicy zorganizowano uroczystą akademię z referatem okolicznościowym i inscenizacją wodewilu *Co komu winna Spółdzielnia Gminna* (autorstwa dramaturga Igora Sikiryckiego). Święto uwieńczyła zabawa „ludowa” we wspomnianej świetlicy¹¹².

W 1961 r. kolejarskie obchody pierwszomajowego rytuału zmieniły się nieznacznie. W przeddzień święta zaplanowano masówki, podczas których partyjni referenci wyjaśnili uczestnikom, na czym polega tradycja i sens obchodów święta. W poszczególnych oddziałach i stacjach węzła zaplanowano akademie, przy czym najbardziej uroczysta, gromadząca wszystkich pracowników, odbyła się 28 kwietnia. Na ten dzień były też gotowe dekoracje budynków stacyjnych, a kolejnego doszło do uroczystego otwarcia Obwodowej Przychodni Lekarskiej – oczekiwano, że kolejarze stawią się tłumnie

¹¹¹ *Ibidem*, Program obchodu „Dnia Górnika” na Kopalni Węgla Kamiennego „Jankowice”, Boguszowice, 21 XI 1970 r., s. 129.

¹¹² *Ibidem*, 231, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 23 IV 1955 r., s. 28–29.

i w pełnym umundurowaniu. 1 maja liczono na masowy udział pracowników węzła w wielkiej manifestacji na stadionie w Rybniku¹¹³.

Z mniejszą pompą obchodzono 22 lipca. W 1963 r. zaplanowano akademię w poszczególnych jednostkach węzła i akademię ogólną, udekorowanie budynków stacji, przygotowywano też hasła propagandowe¹¹⁴. Odbywającą się w 1974 r. jubileuszową 30. rocznicę kolportażu Manifestu PKWN obchodzono bardziej uroczystie. Poprzedziły ją zobowiązania produkcyjne, w których uczestniczyło ponoć niemal 95 proc. pracowników węzła. Odbyły się też grupowe czyny społeczne, polegające na oczyszczaniu pasów leśnych wokół linii kolejowych i porządkowaniu dworców PKP. Oprócz tego pracownicy węzła oddali w ramach zobowiązań ponad 50 litrów krwi i opracowali kilka wniosków racjonalizatorskich. Nie słysząc za to o organizowanych przez węzeł festynach i zabawach – pracownicy mieli w nich zapewne uczestniczyć w miejscu zamieszkania¹¹⁵.

Z jeszcze mniejszym zaangażowaniem KZ obchodził wypadający w drugą niedzielę września Dzień Kolejarza. Święto reaktywowane w 1954 r. zazwyczaj fetowano biesiadą i zaciąganiem „wart produkcyjnych”, czyli pracą w dodatkowych godzinach. Podczas zabaw świetlicowych wygłaszano „budujące” referaty, przy czym, jak skonstatowano w 1956 r., potańcówki powinny się jednak odbywać bez wyszynku, bo gromadzenie się ludzi przy bufecie przeszkadzało mówcom¹¹⁶. Nie wiadomo, czy ten partyjny postulat udało się przeforsować.

POP a organy związkowe i samorządowe oraz „organizacje masowe”

Z kolejnych wersji statutu PZPR wynikało, że do zadań POP należało kierowanie rozwojem i pracą organizacji społecznych, działających na terenie zakładu pracy. Wiązało się to z wpływaniem za pośrednictwem członków organizacji partyjnej na kierunek aktywności organów związkowych i samorządowych, organizacji młodzieżowych i pozostałych. POP miała prawo (i obowiązek) analizowania pracy swoich członków w danej organizacji i żądania od nich sprawozdań lub zajmowania określonego stanowiska. To „sprawowanie poli-

¹¹³ *Ibidem*, 232, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 25 IV 1961 r., s. 23.

¹¹⁴ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 25 VI 1963 r., s. 186–187.

¹¹⁵ *Ibidem*, 235, Informacja o realizacji zobowiązań indywidualnych podjętych z okazji XXX-lecia PRL, s. 111–113.

¹¹⁶ *Ibidem*, 231, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 25 IX 1956 r., s. 99.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

tycznego kierownictwa nad organizacjami masowymi” teoretycznie nie miało się wiązać z działaniami administracyjnymi i zakulisowymi przez „dyrygowanie lub zastępowanie przez komitet lub sekretarzy komitetu zakładowego odpowiednich władz danej organizacji”. Zdaniem partyjnego teoretyka, rezultatem takich właśnie nagannych działań POP było paraliżowanie aktywności organizacji społecznych, odbieranie im samodzielności i znaczenia¹¹⁷. Teoretycznie nie chodziło zatem o bezpośrednią ingerencję instancji partyjnych w prace organizacji, ale o wpływanie na kierunek ich działań za pośrednictwem aktywistów PZPR w nich ulokowanych.

Pragmatyka w badanych POP daleko jednak odstawała od tych założeń i działało się tak nie tylko w latach stalinizmu. Zarówno KZ kopalni „Jankowice”, jak i węzła kolejowego w Rybniku regularnie „dyrygowały” organizacjami pracowniczymi i społecznymi, w ocenie partyjnych władz nie wypełniały one bowiem właściwie swych politycznych i wychowawczych funkcji. W tej sytuacji kierownictwa POP uważały się za uprawnione do daleko idącej ingerencji w działania organów związkowych i samorządowych oraz zrzeszeń społecznych.

Władze omawianych zakładowych organizacji partyjnych co jakiś czas sprawdzały, na ile podległe instytucje i organizacje wywiązują się z misji propagowania ideologii komunistycznej wśród ogółu pracowników i dopingowały je do zwiększenia zasięgu oddziaływania i aktywności. Domagały się planowania pracy, formułowały też inne postulaty, a niekiedy ingerowały bezpośrednio, wymieniając członków zarządu szczególnie mało zaangażowanych organizacji. „Pomoc” ograniczała się na ogół do krytyki, mało skutecznych porad i od czasu do czasu do bezpośrednich interwencji personalnych.

Kierownictwa POP przy kopalni „Jankowice” i przy węźle kolejowym w Rybniku nie tylko w pełni kontrolowały, lecz także wykorzystywały w swojej działalności organy związkowe i samorząd zakładowy (istniejący jednak tylko w kopalni). Władze obu POP kierowały organizacjami pracowniczymi za pomocą partyjnych aktywistów, powierzając im zadania związane głównie ze sferą socjalno-bytową. W ten sposób PZPR unikała bezpośredniej odpowiedzialności za różnego rodzaju błędy, nadużycia i nieciągłości. Organizacje pracownicze wypełniały też istotne zadania w roli „transmitterów” ideologii komunistycznej, starając się zarazem pogodzić ogół pracowników z prymatem PZPR i jej polityką.

¹¹⁷ J. Waclawek, *Podstawowa organizacja partyjna...*, s. 66.

Podobne oczekiwania obydwie omawiane POP miały wobec organizacji społecznych. Na posiedzeniach plenum i egzekutywy KZ starano się nimi zarządzać, kontrolując ich kierowników i narzekając na nikłą aktywność oraz mizerne zaangażowanie polityczne. O ile w krytyce Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Ligi Obrony Kraju, Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej *et consortes* było sporo racji, organizacje te podejmowały bowiem działania zazwyczaj wyłącznie w związku z przypisanymi im zadaniami, o tyle jednak ataki pod adresem organizacji młodzieżowych wydają się niesprawiedliwe. Młodzi rzeczywiście coś robili, starali się wypaść jak najlepiej w oczach partyjnych zwierzchników (do czasu), a negatywna ocena ze strony „czynników partyjnych” mogła ich co najwyżej utwierdzić w przekonaniu, że żadne starania nie zostaną docenione.

„Załoga powinna odczuwać wpływ Partii”. Sterowanie organami związkowymi i samorządowymi

Część zadań w sferze propagandy i produkcji PZPR powierzyła podporządkowanym sobie organom związkowym. Na poziomie zakładu instytucje te – powstałe w 1948 r. Rady Zakładowe – zajmowały się też kwestiami socjalnymi pracowników, ale w specyficzny sposób. Robotnicy zarzucali związkowcom przedkładanie nad ich potrzeby interesów gospodarczych państwa, biurokratyzację, centralizm, uzależnienie od administracji państwowej i aparatu partyjnego, dyspozycyjność wobec poleceń PZPR. Na krótko, w latach 1956–1957, związkowcy podjęli realne działania na rzecz poprawy warunków pracy i życia robotników, ale po 1958 r. wszystko wróciło do utartych kolein¹¹⁸.

Partyjny nadzór nad instytucjami związkowymi oznaczał przede wszystkim wpływ na kadry, dlatego przed wyborami do Rady Zakładowej w kwietniu 1952 r. egzekutywa KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” zajęła się kandydatami do władz tego organu związkowego. W protokole z posiedzenia egzekutywy zapisano: „przy analizie tej skreślono 3 typowanych kandydatów, którzy w żadnym wypadku nie mogą wchodzić w skład Rady Zakładowej ze względu na nieodpowiednie oblicze polityczne. Uzgodniono również skład Prezydium Rady Zakładowej, gdzie wobec członków typowanych nie było żadnych zastrzeżeń”¹¹⁹.

¹¹⁸ J. Kantyka, *W latach sześćdziesiątych – w klimacie przemian popaździernikowych* [w:] *Dzieje górniczego ruchu zawodowego w Polsce 1945–1987*, t. 3, red. J. Kantyka, Katowice 1990, s. 224, *passim*.

¹¹⁹ AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” w kwietniu 1952 r., s. 14.

Polityczna „odwilż” z lat 1955–1957 wiązała się m.in. z przejściowym osłabieniem władzy PZPR nad ruchem związkowym. W maju 1958 r. Jan Wyciśło, przewodniczący Rady Zakładowej w kopalni „Jankowice”, będący zarazem, jako członek PZPR, przewodniczącym zespołu partyjnego przy Radzie Zakładowej, został wezwany na posiedzenie egzekutywy KZ do złożenia sprawozdania z aktywności partii w organie związkowym. Z jego słów wynikało, że działacze PZPR w składzie Rady nie uzgadniali swych wystąpień i wniosków, a zespół partyjny nie funkcjonował jako zwarta grupa na jej forum. Realizacją polityki PZPR w Radzie nie byli nawet zainteresowani ci jej członkowie, którzy zasiadali w plenum KZ. Egzekutywa przyjęła zatem uchwałę zobowiązującą zespół partyjny przy RZ do regularnych zebrań i planowania swej pracy¹²⁰.

Na wybory do RZ, odbywające się w styczniu 1959 r., KZ zmobilizował członków POP i wydał im wytyczne, ale mimo tego pozycja PZPR jeszcze bardziej osłabła – stan posiadania partii zmniejszył się, a nowy przewodniczący Rady, bezpartyjny „obyw[atel] Szłapka” uważał, że „partia na zakładzie nie powinna się mieszać do wyborów, gdyż to jest ich [robotników] osobista sprawa”. KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” zdecydował się na zawiadomienie instancji zwierzchniej o porażce. Zapewne tam zostały podjęte zakulisowe działania (nie wiemy, na czym polegały), w rezultacie których już tydzień później, na następnym posiedzeniu egzekutywy, pojawiła się informacja, że nowym przewodniczącym Prezydium RZ został działacz PZPR Paweł Juraszczyk. Niewygodny Szłapka w ciągu kilku dni został pozbawiony funkcji¹²¹.

Jednym z rezultatów Października 1956 r. było powołanie autentycznych organów samorządowych w zakładach przemysłowych – rad robotniczych (RR)¹²². W kopalni „Jankowice” dyskusja nad powołaniem Rady Robotniczej odbyła się podczas zebrania POP 11 grudnia 1956 r. Omawiano projekt regu-

¹²⁰ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 20 V 1958 r., s. 146–147.

¹²¹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 13 I 1959 r., s. 156; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 20 I 1959 r., s. 158.

¹²² Peerelowski sejm przyjął ustawę o radach robotniczych 19 XI 1956 r. Zapisano w niej, że nowo powstałe organy samorządu robotniczego zajmą się opiniowaniem projektów rocznych wskaźników zadań planowych, ustalaniem schematu organizacyjnego przedsiębiorstw, racjonalizacją procesów technologicznych, poprawą stanu BHP. Część zadań rad robotniczych miała być podejmowana wspólnie z radami zakładowymi (np. w kwestii płac czy zagadnień bezpieczeństwa pracy). W pełni suwerennie rady robotnicze mogły ustalać swój statut, przy czym musiał on być zgodny z ustawami wyższego rzędu. Miejsce w prezydium rady obligatoryjnie przysługiwało dyrektorowi. Uprawnienia rad robotniczych ostatecznie sprowadzały się do ograniczonego udziału we współzarządzaniu przedsiębiorstwem. Władysława Gomułka, I sekretarz KC PZPR, widział w nich organ mający walczyć o zwiększanie produkcji i obniżanie jej kosztów oraz zajmujący się krzewieniem zasad socjalizmu wśród robotników. Zob. M. Zygmuntowski, *Rady robotnicze w województwie katowickim w latach 1956–1957 na przykładzie wybranych zakładów*

laminu wyborów – zebrani przegłosowali, że prawo kandydowania do Rady Robotniczej uzyskają osoby pracujące w kopalni nie mniej niż 5 lat, a „na kartach do głosowania będzie się skreślać osoby nieodpowiednie, których wyborca nie życzy sobie w Radzie Robotniczej”¹²³. Wiosną 1957 r. Rada Robotnicza już w kopalni funkcjonowała, a w jej składzie znaleźli się aktywiści PZPR. Na zebraniu kopalnianej POP pojawił się wówczas wątek działalności nowego organu samorządowego. Pewien inżynier dowodził, że „załoga powinna odczuwać wpływ Partii na Radę Robotniczą i jej działalność, gdyż Partia jest i pozostanie przewodniczką życia politycznego i gospodarczego”. Inny towarzysz, na kanwie dyskusji, czy radcy powinni zostać zwolnieni z obowiązków zawodowych, stwierdził, iż przepisy na to nie zezwalają, tym bardziej, że radcy godzą pracę zawodową ze społeczną, ponieważ Rada Robotnicza „wykazuje dużo inicjatywy”. Jak się niebawem okazało, inicjatywa ta ukierunkowana została na uruchomienie „produkcji ubocznej” – konkretnie chodziło o cegły na potrzeby budownictwa jednorodzinne. Ich wytwarzanie miało ruszyć w najbliższym czasie. Na razie cegły „zakontraktowali” pracownicy umysłowi („jest to uzasadnione, biorąc pod uwagę fakt, że pracownicy ci wnieśli duży wkład w uruchomienie zakładu produkującego cegły”), ale zakładano, że w nieokreślonej przyszłości będą je też mogli kupić zwyczajni górnicy¹²⁴. Nie odnotowano natomiast w dokumentach zakładowej organizacji PZPR, by Rada Robotnicza zajmowała się jakąkolwiek aktywnością o charakterze politycznym.

W marcu 1959 r. w kopalni „Jankowice” wybrano kolejny skład Rady Robotniczej. Stawała się ona organem faktycznie podporządkowanym POP, która uzyskiwała prawo do typowania jej członków wspólnie z Radą Zakładową, Związkiem Młodzieży Socjalistycznej, Naczelną Organizacją Techniczną oraz ogółem zatrudnionych. Wybory organizowała komisja, w której przeważali członkowie PZPR z I sekretarzem Szejną na czele. Zwierzchnik POP mówił zresztą na zebraniu egzekutywy: „naszym zadaniem jest, aby na liście [kandydatów do RR – A.D.] było jak najwięcej dobrych członków partii”, czego na zebraniach wyborczych miały dopilnować OOP. Sukces wyborczy był pełny, w Prezydium Rady Robotniczej zasiedli bowiem wyłącznie partyjni towarzy-

przemysłu kluczowego, „Wieki Stare i Nowe” 2009, t. 1 (6), s. 319–320; DzU 1956, nr 53, poz. 238, Ustawa z 19 XI 1956 r. o radach robotniczych.

¹²³ AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 193, Protokół z zebrania POP przy kopalni „Jankowice”, 11 XII 1956 r., s. 113–115.

¹²⁴ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy kopalni „Jankowice”, 28 III 1957 r., s. 123; *ibidem*, Protokół z zebrania POP przy kopalni „Jankowice”, 29 VIII 1957 r., s. 134.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

sze. To usatysfakcjonowało egzekutywę KZ, tym bardziej, że organ samorządu pracowniczego zajął się „szerokim wachlarzem spraw gospodarczych zakładu”. Rada Robotnicza była też odpowiedzialna, wraz z RZ, dyrekcją zakładu i POP, za rozwój współzawodnictwa pracy¹²⁵.

Do uprawnień Rady Robotniczej, na którą ostatecznie scedowano drugorzędne zadania w sferze organizacyjnej i technicznej, należało również przygotowanie projektu podziału funduszu zakładowego (w którym mieściły się m.in. premie pracownicze). Nim jednak został on ostatecznie zatwierdzony, głosowano nad jego przyjęciem na posiedzeniach plenarnych KZ PZPR. Na przykład w marcu 1964 r. członkowie plenum uznali, że w projekcie przedstawionym przez Radę, w porównaniu do regulacji z lat wcześniejszych, nie ma znaczących zmian, toteż zatwierdzono go bez głębszej analizy i dyskusji¹²⁶.

Ostateczne skanalizowanie aktywności robotniczej na požądane przez PZPR i kontrolowane przez nią tory nastąpiło wraz z powstaniem w zakładach pracy konferencji samorządów robotniczych (KSR). Zgodnie z kreującą je ustawą, KSR stały się nadrzędnym organem samorządowym, w ramach którego współdziałały rady zakładowe, rady robotnicze i podstawowe organizacje partyjne. KSR przejęły też część uprawnień rad robotniczych: przyjmowały zakładowe regulaminy pracy, decydowały o podziale funduszu zakładowego, przyznaniu środków na budownictwo zakładowe i inwestycje socjalne lub kulturalne. Podrzedną rolę Rady Robotniczej dobrze ilustruje to, iż KSR zatwierdzała wybór jej przewodniczącego oraz skład prezydium, podczas gdy PZPR i organy związkowe były wobec KSR suwerenne¹²⁷.

Inicjacja działalności KSR w kopalni „Jankowice” miała nastąpić w drugiej połowie 1958 r. – jeszcze przed wejściem w życie ustawy sejmowej porządkują-

¹²⁵ *Ibidem*, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 24 II 1959 r., s. 173; *ibidem*, Informacja o pracy zespołu partyjnego przy Radzie Robotniczej kopalni „Jankowice”, Boguszowice, 6 VII 1959 r., s. 242; *ibidem*, Informacja o rozwoju współzawodnictwa pracy na posiedzenie plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 4 VIII 1959 r., s. 256.

¹²⁶ *Ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 18 III 1964 r., s. 36.

¹²⁷ DzU 1958, nr 7, poz. 397, Ustawa z 10 XII 1958 r. o samorządzie robotniczym. Instytucja Konferencji Samorządu Robotniczego, formalnie ustanowiona ustawą z 10 XII 1958 r., zaczęła funkcjonować z początkiem 1959 r. Na mocy zapisów ustawowych samorząd pracowniczy na terenie zakładu pracy składał odtąd się z trzech członów: Konferencji Samorządu Robotniczego, Rady Zakładowej i Rady Robotniczej. W ustawie określono, że najważniejszym organem samorządowym staje się KSR. W jej skład wchodził członkowie Rady Robotniczej, Rady Zakładowej oraz kierownictwa POP PZPR. W ustawie wskazano najważniejsze zadania samorządu: zapewnienie sprawnego funkcjonowania przedsiębiorstwa oraz rozwijanie wśród pracowników zakładu inicjatyw zmierzających do podniesienia gospodarności, zwiększenia dyscypliny pracy oraz odpowiedzialności pracowników za wyniki produkcyjne, wreszcie podniesienie poziomu „bezpieczeństwa i kultury” pracy; *ibidem*.

cej jej działalność. Zadania tej instytucji samorządowej omówił na posiedzeniu egzekutywy KZ 20 maja 1958 r. sekretarz Szejna¹²⁸. Na 1959 r. zaplanowano dwie sesje KSR. Pierwsza miała się odbyć w marcu i zająć dyskusją nad referatem o szczegółowych kosztach funkcjonowania kopalni i niedoboru finansowego oraz materiałowego (szczególnie należało omówić brak drewna do obudów i produkcję grubych asortymentów węgla). Drugą konferencję zaplanowano na wrzesień 1959 r. Wyznaczono jej zadanie podsumowania dyskusji prowadzonych w OOP nad planem pięcioletnim na lata 1961–1965¹²⁹.

Władzom kopalnianego KZ szybko udało się zmajoryzować organy związkowe i samorządowe. W 1960 r., przy okazji kolejnych wyborów do RR i RZ, partyjne gremium zatwierdzało kandydatów do tych organów. O ile lista kandydatów do RZ została w całości zaaprobowana, to przy kandydatach do RR doszło do sporów proceduralnych, część członków plenum domagała się bowiem wykreślenia niektórych przedstawicieli dozoru kopalni, by spełnić wymogi ustawowe, nakazujące, by dwie trzecie składu RR tworzyli robotnicy. Ostatecznie uczestnicy obrad usunęli z listy kilku techników i wpisali na ich miejsce robotników. Niebawem egzekutywa KZ ustaliła skład prezydium RR i prezydium RZ, przy czym w organie związkowym, po wyliczeniu przez I sekretarza wad dotychczasowych członków Prezydium RZ, wymieniono większość osób mających w nim zasiadać¹³⁰.

Na zebraniu egzekutywy w styczniu 1966 r. wystąpił zaproszony do przedstawienia sprawozdania przewodniczący Rady Robotniczej Franciszek Motyka (aktywista PZPR). Złożył sprawozdanie z działalności zespołów Rady i obrad KSR, mówił o kłopotliwych procedurach związanych z wydawaniem dotacji czy funduszy nagród, podkreślając przy tym, że praca prezydium RR została przez enigmatyczne „czynniki zwierzchnie” oceniona dobrze. Z kolei Maksymilian Kania, członek egzekutywy KZ, a zarazem przewodniczący prezydium Rady Zakładowej, wyjaśnił Sobikowi, że do prac biurowych można kogoś zatrudnić na etat, przewidując to bowiem odpowiednie instrukcje. Dyskusję podsumował sekretarz Kuczek, który „wyraził zadowolenie z całokształtu pracy Rady Robotniczej za rok 1965”¹³¹. Warto zwrócić uwagę na to, że dyskusje

¹²⁸ AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 21 V 1958 r., s. 148.

¹²⁹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 24 II 1959 r., s. 173; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 8 IX 1959 r., s. 289.

¹³⁰ *Ibidem*, 177, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 25 X 1960 r., s. 155–156; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 4 I 1961 r., s. 179.

¹³¹ *Ibidem*, 179, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 4 I 1966 r., s. 1–2.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

między przedstawicielami organów związkowych i samorządowych odbywały się na forum egzekutywy KZ PZPR.

W 1969 r., przy okazji przygotowań kolejnych wyborów do obu rad, członkowie egzekutywy zajęli się składem komisji skrutacyjnej, jak też przyjrzeni się samym kandydatom. Część z nich, pod pozorem małego zaangażowania lub niewłaściwej postawy politycznej, wykreślono i zastąpiono innymi, co sekretarz Kuczek skwitował następująco: „tak to już jest, że bezpośrednią odpowiedzialność za kadry ponosi Komitet Zakładowy PZP, [...] zwracając uwagę na dotychczasowe zaangażowanie polityczne, wywiązywanie się z obowiązków służbowych oraz za stronę moralno-etyczną każdego kandydata”¹³².

Specyficzne traktowanie kolei w PRL uniemożliwiło utworzenie w jej placówkach rad robotniczych. Za organ reprezentujący ogół pracowników uważano Związek Zawodowy Kolejarzy i jego emanację w poszczególnych strukturach PKP – rady zakładowe i rady oddziałowe. W węźle kolejowym w Rybniku PZPR sprawowała nigdy niekwestionowane zwierzchnictwo zarówno nad ZZK, jak i jego organami. Na przykład w 1953 r. członkowie egzekutywy KK otrzymali sprawozdanie z działalności Rady Zakładowej Parowozowni, ale i tak indagowali wezwanych na obrady jej przedstawicieli o konkretne kwestie związane z aktywnością tego organu¹³³. W 1961 r. na jednym z plenarnych posiedzeń KZ stawiło się kierownictwo rad zakładowych funkcjonujących w poszczególnych oddziałach na terenie węzła i zostało dokładnie „odpytane” ze swej aktywności. Ponieważ odpowiedzi nie do końca usatysfakcjonowały członków plenum, przewodniczący rad mieli się stawić po raz kolejny i przedstawić wyczerpujące odpowiedzi na poruszone kwestie¹³⁴. Kierownicze gremia rad zakładowych funkcjonujących w węźle kolejowym były domeną aktywistów PZPR. Trudno jednak dociec, jaki był w nich poziom „upartyjnienia” – podczas jednego z posiedzeń egzekutywy KZ w 1968 r. polecono autorowi wystąpienia na temat działalności organizacji zawodowych „obniżyć” podawany przez niego odsetek radców pezetpeerowskich z 75 do 70 proc.¹³⁵

¹³² *Ibidem*, 183, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 25 III 1969 r., s. 74–76.

¹³³ *Ibidem*, 230, Sprawozdanie Rady Zakładowej MD (Parowozowni Głównej) PKP Rybnik za pierwsze półrocze 1953 r., s. 40.

¹³⁴ *Ibidem*, 232, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 5 XII 1961 r., s. 52.

¹³⁵ *Ibidem*, 233, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 31 V 1968 r., s. 199.

Na początku lat siedemdziesiątych niewiele się zmieniło. W referacie egzekutywy kolejowego KZ, przedstawionym podczas KSW w 1972 r., wyraźnie stwierdzono, że „jednym z najważniejszych odcinków pracy partyjnej jest praca naszych towarzyszy w związkach zawodowych, stanowiących transmisję uchwał partii do załóg”, przy czym „praca tych towarzyszy była oceniana zarówno przez Oddziałowe Organizacje Partyjne, jak i egzekutywę Komitetu Zakładowego”¹³⁶. Ocena okazała się więcej niż zadowolająca. Zdaniem egzekutywy KZ członkowie PZPR zasiadający w radach oddziałowych, „potrafili w zasadzie nadać pracy tych rad właściwy kierunek”. Szczególnie ważnym zadaniem było nakłanianie kolejarzy do wydajniejszej pracy: „Dużo czasu Rady Zakładowe poświęciły sprawom mobilizacji załóg w kierunku przekraczania planów produkcyjnych oraz podejmowania czynów społecznych”¹³⁷. PZPR pozytywnie oceniała też inicjowane przez rady „przeglądy wiosenne”, polegające na usuwaniu niedoborów w wyposażeniu oraz niedogodności na stanowiskach pracy, co miało sprzyjać podnoszeniu wydajności. Jednak władze KZ PZPR przy węźle kolejowym dostrzegały również nieznaczące mankamenty, które w dalszej perspektywie należało wyeliminować: niedostateczną kontrolę pracy komisji radzieckich, słabe zaangażowanie rad na rzecz problemów kobiet i niekonsekwentną realizację programów, mających na celu rozwiązywanie kwestii socjalno-bytowych kolejarzy¹³⁸.

„Żądać będziemy większej niż dotychczas pracy”. POP a organizacje młodzieżowe

Szczególne relacje łączyły PZPR z organizacją młodzieżową. Zakładowe koła Związku Młodzieży Polskiej, a od 1957 r. jego organizacji sukcesyjnej – Związku Młodzieży Socjalistycznej – funkcjonowały pod ścisłą kontrolą POP i wykonywały zleczone przez nie zadania w sferze politycznej i produkcyjnej. Działacze PZPR postrzegali zrzeszenia młodzieżowe jako dogodne narzędzia indoktrynacji młodego pokolenia, kuźnię przyszłych kadr pezetpeerowskich i wykonawców najtrudniejszych zadań zawodowych. Już w najstarszym z zachowanych dokumentów POP kopalni „Jankowice” pojawia się wywołany przez jednego z uczestników obrad plenarnych wątek ZMP. Dowodzi on, że organizacja młodzieżowa, licząca zaledwie 34 członków, jest zbyt mało liczna, by podołać zada-

¹³⁶ *Ibidem*, 227, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku za okres od 30 XI 1970 do 22 XI 1972 r., s. 168.

¹³⁷ *Ibidem*.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 168–169.

niu uruchomienia „ściany młodzieżowej”, którą kopalnia zamierzała sformować w najbliższym czasie. Wzywał zatem do zainicjowania akcji, mającej doprowadzić do zwiększenia liczebności ZMP i spotęgowania aktywności młodzieży¹³⁹.

Tematy związane z ZMP wielokrotnie pojawiały się odtąd podczas obrad egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, niemal zawsze w kontekście zbyt małej liczebności, słabej aktywności i mizernego zaangażowania w pracę organizacyjną i zawodową. W lutym 1955 r. członkowie egzekutywy, po kolejnym przesłuchaniu przewodniczącego koła ZMP, byli (jak zazwyczaj) nieusatysfakcjonowani i zdecydowali, że wyznaczą ZMP stałego opiekuna z grona własnych aktywistów. Miał on co miesiąc kontrolować plan pracy organizacji. Inny aktywista miał z kolei dopilnować, by w „niedziele planowe” młodzież z Domów Górnika poszła do pracy¹⁴⁰. Narzekania nie zawsze były uzasadnione – w 1955 r. ZMP wysyłała do przodków kopalni pięć brygad ściennych i pięć brygad chodnikowych. Zetempowcy podjęli też „czyn przedfestiwalowy”, świadcząc dodatkową pracę w godzinach wolnych, by uczcić zbliżający się Festiwal Młodzieży i Studentów w Warszawie. Uczestniczyli także w ośmiu zebraniach, mających ich ideologicznie przygotować do owego zlotu młodych ludzi z całego świata¹⁴¹.

Po rozwiązaniu ZMP w 1957 r. zagadnienie organizacji młodzieżowej na kilka lat zniknęło z porządku obrad władz KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”. Tymczasem sukcesyjny Związek Młodzieży Socjalistycznej zawiązał w kopalni swoje struktury i zaczął w niej funkcjonować. W 1963 r. miejscowe koło ZMS zrzeszało 300 członków. Swoje najważniejsze zadania widziało w „wyjaśnianiu i realizacji polityki partii w rozwoju współzawodnictwa pracy, w rozwoju brygad młodzieżowych, w realizacji czynów produkcyjno-ekonomicznych i społeczno-użytecznych”. 210 członków komunistycznej młodzieżówki uczestniczyło w rywalizacji o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej, a wszyscy zewidencjonowani w jej szeregach podejmowali zobowiązania z okazji świąt i rocznic oraz uczestniczyli w czynach społecznych. Organizacja interesowała się nie tylko sferą produkcji. Prowadziła dwa kursy młodych aktywistów (ponoć „cieszące się popularnością wśród młodzieży”), przygotowywała wieczorki taneczne i występy zespołów muzycznych, uruchomiła swoją kawiarenkę. Zetemesowcy uczestniczyli też w obozach młodzieżowych i wycieczkach¹⁴². Jak zwykle było to

¹³⁹ *Ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 28 XII 1950 r., s. 2.

¹⁴⁰ *Ibidem*, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 15 II 1955 r., s. 52.

¹⁴¹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 26 VII 1955 r., s. 75.

¹⁴² *Ibidem*, 178, Sprawozdanie z działalności KZ ZMS przy kopalni „Jankowice”, Boguszowice, 15 VI 1963 r., s. 50–53.

zbyt mało dla władz POP. Domagały się one od ZMS analiz i rozliczenia pracy członków jego sekretariatu, ścisłego planowania pracy organizacji, organizowania regularnych zebrań oraz poprawy pracy „aktywu tech[nicznego] przy KZ ZMS”. Władze kopalnianej organizacji PZPR oczekiwały też od kierownictwa ZMS, by wieczorami dyżurowało w sekretariacie swej organizacji i polepszyło osiągalność składek¹⁴³.

Warto chyba zwrócić uwagę, że gdy podczas obrad plenarnych w maju 1965 r. jeden z uczestników „utartym zwyczajem” zaczął utyskiwać na bierność ZMS podczas czynów społecznych, przewodniczący organizacji tym razem zaoponował, stwierdzając, iż młodzież zgłosiła postulat naprawy dróg, basenu i uporządkowania boiska w Boguszowicach, a potem sama te prace dobrowolnie wykonała, jest też skłonna do dalszych działań na rzecz lokalnej społeczności, ale nie widzi żadnej zachęty i wsparcia ze strony „dorosłych” organizacji i administracji osiedla górniczego w Boguszowicach¹⁴⁴.

W 1968 r. sekretarz Kuczek, omawiając zasady współdziałania z ZMS, odwołał się też do buntów młodzieżowych z marca, interpretując je jako działania „różnej maści rewizjonistów”, starających się sprowokować młodzież do demonstracji przeciwko PZPR. Uznał, że w tych okolicznościach najważniejszym zadaniem zetemesowców powinno być wzmożone oddziaływanie ideologiczne na rówieśników. Wskazując organizacji aktualny (zawsze) cel, stwierdził: „żądać będziemy większej niż dotychczas pracy w tym kierunku, systematyczniejszej, i co najważniejsze, efektywniejszej działalności wśród młodzieży”. Sekretarz obiecywał, że ZMS nie zostanie pozostawiona samej sobie. POP, wspólnie z dyrekcją kopalni, będzie pomagać we „wzroście jej autorytetu” i w wypełnianiu zadań statutowych, ale przede wszystkim po raz kolejny apelował do zarządu ZMS, by dał z siebie „maksimum wysiłku” i świecił przykładem „nienagannej, solidnej pracy”¹⁴⁵. Zetemesowcy starali się wywiązać z narzuconych im zadań i na przestrzeni 1968 r. przepracowali społecznie 250 godzin, oddawali honorowo krew (rzekomo m.in. na rzecz „walczącego Wietnamu”), odbywali systematyczne spotkania (frekwencja nie była wysoka, co przewodniczący tłumaczył koniecznością pracy zmianowej), tworzyli plany pracy, uczestniczyli w działalności ciał samorządowych i związkowych, sumiennie płacili składki itd. Gdy jesienią 1968 r. w gronie

¹⁴³ *Ibidem*, Pismo KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” do KZ ZMS, Boguszowice, 25 VI 1963 r., s. 57–58.

¹⁴⁴ *Ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 27 V 1965 r., s. 46–47.

¹⁴⁵ *Ibidem*, 169, Referat egzekutywy na konferencję KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 5 IX 1968 r., s. 105–106.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

egzekutywy KZ omawiano aktywność ZMS, wyjątkowo nie zgłoszono krytycznych uwag pod adresem organizacji (poza koniecznością ściągnięcia lepszych lektorów na szkolenia)¹⁴⁶.

Pod koniec sierpnia 1972 r. odbyło się specjalne zebranie plenarne KZ poświęcone ZMS – zaproszono na nie także przedstawicieli KP PZPR w Rybniku. Sekretarz KZ wywodził, że aktywność ZMS znacznie wzrosła, np. w pracach społecznych, co przypisywał wymianie jej przewodniczącego. Jednak niektórzy uczestnicy obrad podnosili, że zetemesowcy nie dyskutują z „młodzieżą niezrzeszoną” i nie zabiegają o nowych członków, nie interesują się wzrostem wydobycia węgla, niechętnie uczestniczą w świętach państwowych. Inni członkowie plenum skonstatowali, że magnesem przyciągającym młodzież do ZMS mogłyby być lepsze zarobki dla młodzieży, ale premie otrzymywali głównie starsi stażem górnicy. Do tego młodym górnikom przydzielano różne zadania, nieraz ciężkie, i wciąż ich przenoszono na kolejne stanowiska pracy. Ten wątek dyskusji podsumował jeden z członków plenum, stwierdzając, że młodych ludzi należy wysyłać do różnych oddziałów, by poznali kopalnię, a „jeżeli chodzi o podział premii to [...] faktycznie widzi się tylko [nagrodzonych – A.D.] pracowników starszych, ale młodzież nie wykazuje się dotąd żadną aktywnością, by ten stan rzeczy uległ zmianie”¹⁴⁷. Wprawdzie kierownictwo ZMS wykazywało pewne zainteresowanie warunkami bytu młodych ludzi – postulowało np. odnowienie ścian w świetlicy i urozmaicenie ich malowidłami, ale możliwości sprawcze okazywały się niewielkie – nie zdołano się nawet doprosić wymiany obrusów w stołówce Domu Górnika. Uznano, że młodzi górnicy będą częściej uwzględniani przy podziale premii z funduszu aktywizacji zawodowej¹⁴⁸.

Pod koniec 1972 r. zakładowa organizacja ZMS zrzeszała 583 członków, co stanowiło ok. jednej trzeciej młodych ludzi pracujących w kopalni. KZ w sprawozdaniu przyznawał, że zetemesowcy sformowali jedną brygadę młodzieżową oraz zmianę młodzieżową w brykietowni, ale praca polityczna organizacji była, jak zwykle zresztą, „niewystarczająca”. Konkluzja brzmiała: „Młodzież i jej organizacja wymaga większej uwagi ze strony organizacji partyjnej”¹⁴⁹.

¹⁴⁶ *Ibidem*, 182, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 10 IX 1968 r., s. 54–55.

¹⁴⁷ *Ibidem*, 174, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 26 VIII 1972 r., s. 225–226.

¹⁴⁸ *Ibidem*, s. 225–227.

¹⁴⁹ *Ibidem*, 170, Sprawozdanie z działalności POP przy kopalni „Jankowice” w latach 1970–1972 na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą 12 XI 1972 r., s. 102–103.

Dwa lata później opinia władz przykopalnianej POP na temat aktywności ZMS pozostawała niezmienna. Wprawdzie organizacja zrzeszała już ponad 800 członków (60 proc. młodzieży pracującej w kopalni), organizowała konkursy, wycieczki oraz wysyłała pod ziemię kolejne brygady młodzieżowe, ale kierownictwo partyjne wciąż oczekiwało od jej członków jeszcze większego zaangażowania, a od zarządu i aktywu zetemesowskiego – takich form działania, które zainteresują młodzież¹⁵⁰.

Nie inaczej kształtowały się relacje między organizacjami młodzieżowymi a kierownictwem POP węzła kolejowego w Rybniku. W 1953 r. oczekiwało ono, że zetempowcy będą skutecznie oddziaływać na rówieśników, wśród których szerzyły się: „pęd do wulgarnych żartów, pociąg do wódki i awantur pijackich”. Jednak zetempowcy starali się unikać uczestnictwa we współzawodnictwie pracy, mało interesowała ich polityka (np. podczas zorganizowanego specjalnie dla nich zebrania poświęconego sytuacji międzynarodowej w 1953 r. dyskretnie wstawali z krzeseł i wychodzili, a na capstrzyku z okazji zbliżającego się Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie stawiło się zaledwie 7 spośród 120 członków organizacji). Do tego nie wypełnili zobowiązań produkcyjnych z okazji święta 22 Lipca. Władze KK węzła kolejowego przyznawały jednak samokrytycznie, że kierownictwo ZMP zostało obciążone zbyt dużą odpowiedzialnością i nie było jej w stanie sprostać¹⁵¹.

Także zakładowe koło ZMS było regularnie krytykowane na posiedzeniach plenum lub egzekutywy KZ. W 1961 r. przedstawiciel organizacji, wezwany do złożenia sprawozdania podczas obrad plenarnych KZ, skarżył się na słabe poczucie obowiązku u członków, przejawiające się też w zaleganiu z odpłataniem składek. Dostrzegł nawet wśród zetemesowców niechęć do własnej organizacji. KZ postanowił „wesprzeć” młodych – wyznaczyć nowego sekretarza, skierować członków egzekutywy KZ na zebrania ZMS i „zainteresować” pomocą dla organizacji administrację węzła¹⁵². Niewiele to jednak pomogło – dwa lata później sekretarz ZMS skarżył się członkom plenum KZ PZPR, że praca organizacji opiera się na trzech członkach zarządu, że trudno jest jej ofertą przekonać do siebie młodzież, bo brakuje funduszy na atrakcyjne imprezy –

¹⁵⁰ *Ibidem*, 171, Zakładowa Konferencja Sprawozdawczo-Wyborcza. Sprawozdanie z działalności KZ PZPR kopalni „Jankowice” w latach 1972–1974. Program działania na lata 1974–1976, Boguszowice, październik–listopad 1974 r., s. 18–19.

¹⁵¹ *Ibidem*, 230, Referat o stanie pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej POP przy PKP Rybnik, Rybnik, 2 IX 1953 r., s. 54–55.

¹⁵² *Ibidem*, 232, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 30 V 1961 r., s. 25–26.

np. z powodu ich braku (i nikłego zainteresowania) nie doszła do skutku planowana spartakiada młodzieży. Władze KZ znowu zadeklarowały pomoc, ale dofinansowania, o które prosił zetemesowiec, nie chciały obiecać¹⁵³.

Gdy w styczniu 1972 r. na posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku kolejny raz analizowano aktywność funkcjonujących przy węźle kół ZMS, ich sekretarze przyznawali, że wciąż nie osiągnęła ona pożądanego poziomu. Podkreślali nagminną absencję członków na zebraniach i imprezach organizowanych przez ZMS, słabą ściągalność składek członkowskich. Sekretarz KZ ubolewał nad nikłym zaangażowaniem ZMS i polecał wzmocnić szkolenia ideologiczne oraz agitację wśród młodzieży niezrzeszonej. Radził również, by skorzystać z pomocy koła estradowego funkcjonującego w węźle i po zakończeniu zebrań ZMS organizować wieczorki towarzyskie, co miało zachęcić zetemesowców do przychodzenia na zebrania i przyciągnąć nowych członków¹⁵⁴. Co ciekawe, gdy kierownictwo ZMS wprowadziło niektóre z tych zaleceń w życie, niespełna rok później zostało skrytykowane za to, że organizacja zamiast skupiać się na pracy ideowo-politycznej, zajęła się organizowaniem wycieczek, wieczorków tanecznych i podobnych imprez¹⁵⁵. Młodym kolejarzom zetemesowcom było równie trudno usatysfakcjonować kapryśne władze KZ PZPR, jak ich kolegom z kopalni „Jankowice”.

„Liga Kobiet jest ospała”. POP wobec wybranych organizacji społecznych

Zadania związane z propagowaniem wybranych elementów ideologii PZPR powierzyła także „organizacjom masowym”. Podobnie jak organy związkowe i samorządowe oraz związki młodzieżowe, poddano je ścisłej kontroli aktywistów pezetpeerowskich, a poziom ich autonomii wobec partii był minimalny. W sporządzonym w 1953 r. przez władze POP węzła kolejowego w Rybniku referacie na temat pracy politycznej i ideologicznej zapisano:

Za pośrednictwem organizacji masowych [...], partia nasza dociera do najszerszych mas narodu, wychowuje je i uświadamia, organizuje i kieruje nimi w wielkiej pracy nad

¹⁵³ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 5 II 1963 r., s. 146.

¹⁵⁴ *Ibidem*, 235, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 18 I 1972 r., s. 4–5.

¹⁵⁵ *Ibidem*, 227, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku za okres od 30 XI 1970 do 22 XI 1972 r., s. 166.

zbudowaniem socjalizmu w Polsce. Partia nie może i nie powinna zastępować w pracy żadnej z tych organizacji, ale musi ona kierować politycznie działalnością ich wszystkich. To znaczy przede wszystkim: Partia musi uczyć swych członków, by pracowali w tych organizacjach zgodnie z ideologią Partii, zgodnie z polityką Partii¹⁵⁶.

Jednak nawet delegowanie działaczy partii do władz zakładowych kół i zrzeszeń społeczno-politycznych funkcjonujących w zakładzie pracy nie gwarantowało ich aktywności i zaangażowania. W grudniu 1952 r. członkowie egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” skrytykowali niedostateczną pracę wszystkich przykopalnianych organizacji społecznych. Szczególnie ostro potraktowano Ligę Kobiet i jej zarząd. Tworzącym go paniom zarzucono, że nie organizowały zebrań i szkoleń, nie przygotowywały żadnych imprez. Egzekutywa ponoć już wcześniej podejmowała kolejne uchwały, mające ożywić działaczki z LK i kilkakrotnie interweniowała, ale bezskutecznie. Postanowiono zatem wezwać zarząd LK i dać mu „konkretne wskazówki do dalszej pracy”¹⁵⁷.

Kilka miesięcy później sytuacja się powtórzyła. I sekretarz KZ w referacie przedstawionym podczas zebrania wyborczego POP komentował aktywność i zaangażowanie organizacji funkcjonujących w kopalni wybitnie krytycznie:

Praca koła Z[wiązku] M[łodzieży] P[olskiej] szwankuje poważnie z powodu częstych zmian na stanowisku przewodniczącego ZMP na zakładzie. Nie było roboty politycznej wśród młodych górników oraz młodzieży ZMP-owskiej. [...] Liga Kobiet jest ospała i nie zorganizowano żadnej pracy politycznej wśród kobiet. Praca organizacji masowych jak T[owarzystwa] P[rzyjaźni] P[olsko]-R[adzieckiej] i L[igi] P[rzyjaciół] Ż[ołnierza] jest poniżej krytyki, były zarząd tych organizacji nie wykazywał żadnej działalności¹⁵⁸.

Podczas odbywających się we wrześniu 1954 r. obrad plenarnych KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” z filipiką pod adresem „organizacji masowych” wystąpił tym razem II sekretarz. Jego zdaniem jedynie TPPR przejawiało „pewną działalność”, natomiast ZMP, Liga Kobiet oraz inne organizacje (nie wyłączając zresztą OOP) unikały jakiegokolwiek zaangażowania. Podkreślał, że wszystkie organizacje funkcjonujące w kopalni „spoczęły na laurach” i zapomniały o partyjnym aksjomacie, że „od pracy politycznej, od uświadomienia mas pracujących

¹⁵⁶ *Ibidem*, 230, Referat o stanie pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej POP przy PKP Rybnik, Rybnik, 2 IX 1953 r., s. 53.

¹⁵⁷ *Ibidem*, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 16 XII 1952 r., s. 24.

¹⁵⁸ *Ibidem*, 169, Protokół z zebrania wyborczego KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 17 V 1953 r., s. 37.

zależą wyniki produkcyjne zakładu”¹⁵⁹. Inni uczestnicy plenum zgodzili się z jego tezami i uznali, że „trzeba wreszcie rozruszać organizacje masowe”¹⁶⁰. Nie wydaje się jednak, by w rezultacie zrzeszenia zabrały się do wytężonej pracy politycznej.

W optyce PZPR jednym z kluczowych odcinków oddziaływania ideologicznego było budowanie wizerunku ZSRS jako kraju przyjaznego Polsce i Polakom, najwyższej zaawansowanego pod względem cywilizacyjnym oraz w budowie socjalizmu. Tym zadaniem zajmowało się Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Miarą głębokiego upadku, w jakim znalazła się POP PZPR przy kopalni „Jankowice” po październiku 1956 r., niech będzie stwierdzenie, że władze zakładowej organizacji partyjnej przez kilka lat w ogóle nie interesowały się pracą miejscowego koła TPPR i nawet nie zauważyły jego czasowego niebytu. Gdy w maju 1959 r. KZ wystąpił do byłego sekretarza koła TPPR, by udzielił wyjaśnień na temat działań organizacji, ten odpowiedział, że jesienią 1956 r. koło zostało rozwiązane, a kierowane do niego polecenia, by odnowił gąbłotkę na temat ZSRS, wykonywał tylko „w poczuciu obowiązku obywatelskiego”, bez organizacyjnego zaplecza¹⁶¹.

Od końca 1959 r. kopalniane koło TPPR, zrzeszające u progu 1960 r. 30 członków, ponownie starało się zaistnieć w świadomości pracowników kopalni, koncentrując się na przygotowywaniu materiałów do wspomnianej gąbłoty na temat ZSRS i na akcjach odczytowych. To dla członków egzekutywy KZ było stanowczo za mało, toteż podjęli uchwałę, że koło musi „ożywić działalność”¹⁶².

Postulaty kierownictwa zakładowej organizacji partyjnej w jakiejś części zostały spełnione. We wrześniu 1967 r. przewodniczący koła TPPR przy kopalni „Jankowice” posumował swą dwuletnią kadencję i wyliczył wiele „osiągnięć” kierowanej przez niego organizacji. Udało się zorganizować trzy wycieczki – do Zakopanego i do Muzeum Lenina w Poroninie oraz do Warszawy (program zwiedzania stolicy obejmował m.in. wizytę w Pałacu Kultury i Nauki oraz w miejscach pamięci żołnierzy Armii Czerwonej). Członkowie koła przygotowywali i wygłaszali okolicznościowe referaty oraz audycje w zakładowym radiowęźle z okazji rocznic bolszewickiego przewrotu w Rosji w listopadzie 1917 r. Pogadankami w radiowęźle upamiętniano też inne wydarzenia z dziejów ZSRS (narodziny Włodzimierza Lenina, powstanie Armii Czerwonej,

¹⁵⁹ *Ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia rozszerzonego plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 9 IX 1954 r., s. 11.

¹⁶⁰ *Ibidem*, s. 13.

¹⁶¹ *Ibidem*, 176, Pismo P. Murasa do KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, Boguszowice, 18 V 1959 r., s. 212.

¹⁶² *Ibidem*, 177, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 12 I 1960 r., s. 11–12.

utworzenie ZSRS, podpisanie w 1945 r. układu państwowego z Sowietami itp.). TPPR zajmowało się też rozprawdaniem sowieckiej prasy („Kraj Rad”, „Przyjaźń”, „Ogoniok”) i czasopism technicznych oraz przygotowywało wystawy książek wydawanych w ZSRS¹⁶³.

Natomiast w 1972 r. aktywność TPPR była znów minimalna. Organizacja odbywała przeciętnie dwa spotkania rocznie i zaniechała pisemnego formułowania planów pracy. Nie dysponowała żadnymi funduszami na organizowanie wycieczek i prenumeratę sowieckiej prasy, mało udzielała się w radiowęźle. Nie przygotowywała nawet gazetek ściennych – otrzymywała gotową „fotogazetę” z Zarządu Głównego TPPR. W tej sytuacji nie dziwi, że egzekutywa zaleciła „większe ożywienie pracy koła, a szczególnie Zarządu”¹⁶⁴.

W 1959 r. w kopalni „Jankowice” została zainicjowana działalność Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej (ORMO), którą powołało dwunastu partyjnych aktywistów, wytypowanych przez egzekutywę KZ PZPR. W 1963 r. w jej szeregach znajdowało się zaledwie trzydzieści osób. Zajmowali się pozaetatowo ochroną placów i peryferyjnych szybów kopalni, dublując zadania strażników przemysłowych¹⁶⁵.

Na początku lat siedemdziesiątych XX w. władze POP przy kopalni „Jankowice” wliczyły wiele organizacji społecznych, do których należała „większa część załogi” i nad którymi POP sprawowała pieczę. Wymieniono: ZMS, ORMO, Naczelną Organizację Techniczną (NOT), Polskie Towarzystwo Ekonomiczne (PTE), Ligę Obrony Kraju (LOK), Polski Czerwony Krzyż (PCK), Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej (TKKF), Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze (PTTK) i Klub Oficerów Rezerwy (KOR), podkreślając, że PCK i TKKF zaliczono do „najaktywniejszych w powiecie rybnickim”¹⁶⁶. Znacznie gorsze recenzje swej pracy otrzymały TPPR i LOK, które sekretarz ds. propagandy KZ przy kopalni „Jankowice” Jan Stęclik uznał w maju 1972 r. za nieaktywne i ograniczające się do okazjonalnej działalności z okazji świąt państwowych¹⁶⁷.

¹⁶³ *Ibidem*, 180, Informacja o pracy koła TPPR przy kopalni „Jankowice” za okres wrzesień 1965–listopad 1967 r., Boguszowice, 12 IX 1967 r., s. 155–156.

¹⁶⁴ *Ibidem*, 190, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 6 VI 1972 r., s. 3.

¹⁶⁵ *Ibidem*, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 5 V 1959 r., s. 204; *ibidem*, 178, Sprawozdanie z zabezpieczenia kopalni „Jankowice” przez zakładową organizację ORMO, Boguszowice, 28 VIII 1963 r., s. 76.

¹⁶⁶ *Ibidem*, 170, Sprawozdanie z działalności POP przy kopalni „Jankowice” w latach 1971–1972 na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, 12 XI 1972 r., s. 102.

¹⁶⁷ *Ibidem*, 174, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 30 V 1972 r., s. 219.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

Zbliżony do kopalnianego „zestaw” organizacji społecznych funkcjonował przy węźle kolejowym w Rybniku. Miejscowy KZ PZPR formułował zresztą w odniesieniu do nich bardzo podobne opinie i zestawy postulatów, jak ich towarzysze z kopalni „Jankowice”.

Przy węźle kolejowym istniał oczywiście TPPR. We wrześniu 1953 r. opinia Komitetu Kolejowego PZPR o zaangażowaniu tej organizacji była jednoznacznie krytyczna. Partyjni nadzorcy wytykali władzom Towarzystwa zaniedbanie gablotki ukazującej dokonania ZSRS, brak zainteresowanie kolportażem „prasy organizacyjnej” (czyli sowieckiej), uchylanie się od „obowiązku” zorganizowania wycieczki do Muzeum Lenina w Poroninie i unikanie zaangażowania w przygotowania do wypadającego w październiku Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej¹⁶⁸.

Pod koniec 1961 r. praca organizacji po raz kolejny została skrytykowana przez towarzyszy z plenum KZ, mimo że przewodniczący koła zręcznie się bronił, zwalając winę za zaniedbania na władze centralne, niepublikujące rzekomo żadnych okólników i instrukcji na temat działań TPPR¹⁶⁹. Być może w końcu jakieś instrukcje dotarły (lub pomogła partyjna krytyka), ponieważ w październiku 1963 r. koło TPPR przy węźle aktywnie uczestniczyło w przygotowaniach do świętowania kolejnej rocznicy rewolucji październikowej: zorganizowało akademię z referatem przewodniczącego na temat ZSRS i opracowało wystawę świetlicową, obrazującą aktywność TPPR. W późniejszym terminie miało jeszcze przedstawić odczyt na temat osiągnięć Związku Sowieckiego¹⁷⁰. Nie wiadomo niestety, jak te plany i ich wykonanie ocenił KZ PZPR.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych TPPR przy węźle kolejowym zrzeszało ponad 700 członków. Zarząd organizacji przygotowywał plany pracy i regularnie odprowadzał ściągane składki. Z okazji jubileuszu puczu bolszewickiego w Rosji (w 1977 r. wypadała 60. rocznica), przygotowano dwie wystawy poświęcone technice w ZSRS, a wszyscy członkowie koła pojechali do Katowic, by zwiedzić Wystawę Osiągnięć Techniki Radzieckiej. Właściwe obchody rocznicy rewolucji bolszewickiej poprzedziły masówki, akademie i ogólnozakładowe spotkanie w Domu Młodego Kolejarza¹⁷¹. Tym razem POP nie zgłaszała zastrzeżeń.

¹⁶⁸ *Ibidem*, 230, Referat o stanie pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej POP przy PKP Rybnik, Rybnik, 2 IX 1953 r., s. 44–54.

¹⁶⁹ *Ibidem*, 232, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 21 XI 1961 r., s. 50–51.

¹⁷⁰ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 23 X 1962 r., s. 137.

¹⁷¹ *Ibidem*, 228, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy węźle kolejowym Rybnik–Niedobczyce za okres listopad 1974–październik 1977 r., s. 61.

Zainteresowaniem partyjnych władz KZ przy węźle kolejowym cieszyła się też paramilitarna Liga Przyjaciół Żołnierza (LPŻ, od 1962 r. LOK), rozliczana ze swej aktywności co kilka lat. Gdy w marcu 1961 r. członkowie egzekutywy KZ po raz kolejny analizowali pracę tej organizacji, dostrzegli mankamenty w jej działaniach i polecieli rozbudować strukturę organizacyjną o nowe sekcje oraz wzmóc pracę polityczną. Ponieważ LPŻ niedomagała też pod względem organizacyjnym, egzekutywa KZ uchwaliła wiele adresowanych do niej uchwał, polecając m.in. wyłonienie nowego zarządu i założenie pracowni modelarskiej¹⁷².

W kręgu szczególnego zainteresowania KZ PZPR teoretycznie znajdowała się także zakładowa organizacja ORMÓ. Jej liczebność była niewielka, podobnie zresztą jak aktywność. Ormowców wykorzystywano przede wszystkim do ochrony obiektów kolejowych w czasie akcji wyborczych oraz do patrolowania dworców PKP i ich okolic (wymierzali np. mandaty za nieprawidłowe przejście przez tory), powielając pracę Służby Ochrony Kolei (SOK). W 1973 r. w szeregach ORMÓ przy węźle kolejowym w Rybniku formalnie służyło 41 członków, ale przez cały rok do pracy patrolowej zgłosiło się 20 z nich. Komendant organizacji skarżył się, że działała ona „w próżni”, nie mając żadnego wsparcia ze strony innych organizacji funkcjonujących w węźle¹⁷³. Był to dosyć wyraźny przytyk pod adresem PZPR, tak skwapliwie krytykującej niedomagania organizacji społecznych.

„Gdzie dobra praca polityczna, tam dobra praca produkcyjno-gospodarcza”. POP a sfera produkcji i zarządzania gospodarką zakładu

POP nie ograniczały się do prac organizacyjnych, nominacji kadrowych, propagandy i nadzoru nad instytucjami oraz organizacjami społecznymi w swych zakładach pracy. Zobowiązano je również do „merytorycznej kontroli administracji gospodarczej”. Kontrola taka postrzegana była jako ciągły proces – „od początku do zakończenia realizacji programu i planu”. Partyjny nadzór miał prowadzić do implementacji nowocześniejszych rozwiązań w planowaniu i zarządzaniu gospodarką¹⁷⁴. Celem nadrzędnym

¹⁷² *Ibidem*, 232, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 7 III 1961 r., s. 9–10.

¹⁷³ *Ibidem*, 236, Ocena placówek ORMÓ w Rybniku, Raciborzu i Głubczycach za rok 1973, s. 4–5.

¹⁷⁴ W. Dobosz, *POP w dużych zakładach...* [w:] *PZPR w działaniu...*, s. 103.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

tych działań było oczywiście skuteczne wpływanie na wydajność pracy i wywiązywanie się z planów produkcji. Partyjny teoretyk zalecał kilka możliwych kierunków działania: „mobilizowanie załogi” do wykonania planów produkcji, sterowanie stosunkami międzyludzkimi, promowanie wynalazczości i racjonalizacji przy procesach produkcyjnych. POP mogły się skoncentrować na wszystkich lub na jednej z tych metod oddziaływania na sferę ekonomiczną zakładu¹⁷⁵.

Zarówno POP przy kopalni „Jankowice”, jak i POP przy węźle kolejowym w Rybniku wyraźnie koncentrowały się na „mobilizacji załóg” i nakłanianiu ich do wykonania planów. Ten kierunek aktywności organizacji partyjnej był charakterystyczny nie tylko dla czasów stalinizmu, ale też dla lat późniejszych.

Już w pierwszym zachowanym dokumencie z posiedzenia plenarnego KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” pojawił się wątek zwiększenia produkcji węgla. Polecenie wzmożenia eksploatacji ponad założenia planu przekazał członek KW PZPR w Katowicach Stefan Lenczewski, który na obrady partyjnych władz przy kopalni przyjechał prosto z konferencji partyjnej w Katowicach. To na niej właśnie padło polecenie wydobywania przez górnictwo dodatkowych 3 mln ton, wszelako z zastrzeżeniem, by „nie było to kosztem robotnika ani też kosztem niedzieli”¹⁷⁶.

Okazało się oczywiście, że nie da się przekroczyć zobowiązań planowych, nie obciążając przy tym górników dodatkową pracą. Przy okazji odbywającego się 15 kwietnia 1951 r. zebrania wyborczego POP kopalni „Jankowice” sekretarz Łobodziński poinformował zebranych, że z okazji zbliżającego się 1 maja „wszystkie oddziały kopalni” podjęły zobowiązania produkcyjne jako wyraz „solidarności z międzynarodowym ruchem robotniczym” i wkład pracowników „w dzieło utrwalania pokoju”. Oprócz dodatkowego wydobywania, zobowiązania pierwszomajowe obejmowały zmniejszenie kosztów produkcji i zużycia materiałów. Gdy mówca zakończył wątek zobowiązań produkcyjnych, omówił wyniki poszczególnych oddziałów „podając dane cyfrowe odnośnie [do] przekroczenia planów” (wszystkie ponoć wykonywały więcej niż 100 proc. produkcji). Zebranie wyborcze zakończono wieloma uchwałami, z których jedna wzywała górników uczestniczących we współzawodnictwie pracy do wstępowania w szeregi PZPR z hasłem: „Gdzie dobra praca

¹⁷⁵ M. Surmaczyński, *Wpływ działania ideowo-politycznego partii na wydajność pracy w zakładzie przemysłowym* [w:] *PZPR w działaniu...*, s. 114.

¹⁷⁶ AP Kat, KM PZPR w Rybniku, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 28 XII 1950 r., s. 1.

polityczna, tam dobra praca produkcyjno-gospodarcza i oszczędnościowa”. Rok później sekretarz KZ zakończył swój referat podsumowaniem ekonomicznych wyników pracy kopalni w 1951 r., podkreślając, że udało się przekroczyć roczny plan wydobywania, w czym spory udział miał, jego zdaniem, intensywnie propagowany przez partię ruch współzawodnictwa pracy¹⁷⁷.

W styczniu 1955 r. przed zbiorowe oblicze egzekutywy kopalnianej KZ wezwano kierowników oddziałów, którym groziło niewykonanie miesięcznych zadań planowych. Musieli się mocno tłumaczyć, wskazując trudne warunki geologiczne, awarie sprzętu, problemy z podsadzką itp. Obiecali, że niedobory wyrównają. Ponieważ problemy z wykonaniem planu wciąż narastały, członkowie egzekutywy KZ podjęli bezpośrednią ingerencję w sferę produkcji („dyrygowanie”), postanawiając m.in. wysyłanie strażaków do pracy jeszcze przed ich kolegami ze zmiany, by uniknąć postojów. Zawarowali też sobie prawo do wyrażania zgody na przesunięcia pracowników między oddziałami i postanowili stworzyć wystarczające na dobę zapasy obudów ściennych¹⁷⁸.

Gdy, mimo gróźb pod adresem dozoru, planów wydobywania węgla nie udało się wykonać także w 1956 r., sięgnięto po nowe środki, adekwatne dla czasu systemowych zmian. Przed członkami egzekutywy KZ, wespół z którymi wyjątkowo obradowali członkowie Rady Zakładowej, prezydium ZMP i dyrekcji kopalni, wystąpił naczelny dyrektor Józef Żyła i apelował o przekonywanie górników do odsprzedawania kopalni należnych im deputatów węglowych, jak też przypominał, że w nadziei na wydajniejszą pracę otrzymali oni podwyżki wynagrodzeń oraz przydziały „atrakcyjnych towarów” w postaci samochodów, motocykli, pralek i lodówek¹⁷⁹.

Presja POP na wykonanie i przekraczanie planów nie wygasła po 1956 r. W lutym 1958 r. I sekretarz KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” na zebraniu ogólnym członków zakładowej organizacji partyjnej podkreślił, że plany gospodarcze związane z zamiarem podniesienia dochodu narodowego wymagają wzrostu produkcji i jej wydajności, z czym wiązać się miała kampania przeciwko „bumelantom”, likwidacja przerostów zatrudnienia i uruchamianie

¹⁷⁷ *Ibidem*, 169, Protokół z walnego zebrania wyborczego KZ POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, 15 IV 1951 r., s. 5, 8; *ibidem*, Protokół z zebrania wyborczego KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 30 III 1952 r., s. 27.

¹⁷⁸ *Ibidem*, 176, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 25 I 1955 r., s. 45; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 29 III 1955 r., s. 61.

¹⁷⁹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 19 VI 1956 r., s. 113.

„produkcji ubocznej”. Sekretarz w imieniu POP deklarował aktywny udział w zwalczaniu marnotrawstwa i porządkowaniu zatrudnienia na dole i na powierzchni¹⁸⁰.

Od początku 1964 r. przy KZ POP kopalni „Jankowice” funkcjonowała Komisja Ekonomiczna, kierowana przez jednego z sekretarzy. Swą działalność rozpoczęła opisem wykonania wskaźników gospodarczych w 1963 r. oraz przedstawieniem analizy planu produkcji zakładu na 1964 r. Nad tymi zadaniami pracowało pięć podkomisji. W 1966 r. komisja przygotowała materiały analityczne, do których należało się odwołać podczas załogowych „narad wytwórczych”. Efektem owych narad miało być znaczne obniżenie materiałochłonności wydobycia węgla¹⁸¹.

Analizy komisji ekonomicznej były podstawą do formułowania przez władze KZ uchwał obligujących członków POP, dyrekcję kopalni i kierownictwo organów związkowych oraz samorządowych do wykonywania konkretnych zadań w sferze produkcji. Na przykład pod koniec stycznia 1964 r. członkowie plenum KZ uchwalili, że nadal będzie rozwijane współzawodnictwo pracy, kadra inżynieryjno-techniczna pogłębiać będzie wiedzę specjalistyczną i polityczną oraz zintensyfikowany zostanie ruch racjonalizacji pracy¹⁸².

Podczas konferencji odbywającej się 5 września 1968 r. I sekretarz KZ wyjaśniał, że gros aktywności POP wobec załogi kopalni skupiona jest na realizacji działań związanych ze sferą produkcji: „Główne zadania to dalszy wzrost wydajności pracy, oszczędna gospodarka materiałowa, wzrost wypadu asortymentów grubych [węgla – A.D.], a tym samym obniżenie kosztu jednostkowego produkcji węgla i wzrost ceny zbytu węgla [!]”¹⁸³.

27 czerwca 1969 r. odbyło się pierwsze z wielu zebrań plenarnych kopalnianego KZ, poświęconych założeniom planu pięcioletniego na lata 1971–1975. Do udziału w obradach wezwano przedstawicieli „kierownictwa zakładu, aktywu gospodarczego, związkowców, młodzieży”. Założenia „pięciolatki”

¹⁸⁰ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP PZPR przy kopalni „Jankowice”, 22 IV 1958 r., s. 135.

¹⁸¹ *Ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 11 XII 1963 r., s. 33; *ibidem*, 180, Informacja o działalności Komisji Ekonomicznej KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, Boguszowice, 6 III 1967 r., s. 49. Pod koniec lat sześćdziesiątych w Komisji Ekonomicznej udzielało się 11 działaczy, przydzielonych do pięciu zespołów do spraw: ekonomiczno-produkcyjnych, postępu technicznego i organizacyjnego, BHP, socjalno-bytowych i kontroli realizacji wniosków; *ibidem*, 170, Sprawozdanie z działalności POP przy kopalni „Jankowice” w latach 1971–1972 na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, 12 XI 1972 r., s. 100.

¹⁸² *Ibidem*, 173, Uchwała plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 30 I 1964 r., s. 40–41

¹⁸³ *Ibidem*, 169, Referat egzekutywy na konferencję KZ PZPR kopalni „Jankowice”, 5 IX 1968 r., s. 107.

omawiał naczelny dyrektor Ludwik Juras, do protokołu dołączono też obszerne wskaźniki dotyczące zadań gospodarczych kopalni¹⁸⁴.

W październiku 1969 r. KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” ponownie zaangażował swych specjalistów do przeanalizowania założeń planów produkcyjnych w nowej pięcioletce, przypadającej na lata 1971–1975. Ponadto z inicjatywy POP przeprowadzono w oddziałach cztery „narady wytwórcze” (na szczęście trwały one tylko po kilkanaście minut)¹⁸⁵.

Rok później władze KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” przedstawiły w sprawozdaniu opis przygotowań POP do realizacji ekonomicznych wytycznych KC. Jak zapisano, „praca to była niełatwa, wymagająca czynnego zaangażowania szerokiego aktywu polityczno-gospodarczego i związkowego, przeprowadzenia wielu dyskusji, analiz i ocen stanu faktycznego w całokształcie działalności przedsiębiorstwa, podjęcia i realizacji szeregu konkretnych wniosków i przedsięwzięć, rozwiązania wielu trudnych problemów”. Tę wysoce skomplikowaną pracę koncepcyjną wykonało w kopalni „5 zespołów specjalistycznych, które dokonały wielostronnych analiz zdolności produkcyjnych kopalni właściwej, zakładu przerobczego i brykietowni, realizacji inwestycji kontynuowanych i nowo rozpoczynanych oraz efektywności tych inwestycji, wykorzystania maszyn, budynków przemysłowych i zagospodarowania powierzchni, a także rozpracowały i przekazały do realizacji 156 wniosków zgłoszonych przez załogi w trakcie dyskusji nad wytycznymi KC PZPR”. Wnioski te dotyczyły zarówno sfery produkcji, jak i zagadnień z nią związanych: zarządzania, BHP, dyscypliny i organizacji pracy¹⁸⁶. Jak utrzymywały władze KZ, realizacja wniosków przyczyniła się do wzrostu wydajności, oszczędności w sferze materiałowej i zużycia energii, lepszej organizacji pracy i zwiększenia jej bezpieczeństwa¹⁸⁷. Trudno jednak zweryfikować prawdziwość tej optymistycznej oceny.

Po kilkuletnim załamaniu w okresie politycznej „odwilży” odrodziło się też współzawodnictwo pracy. W 1959 r. w kopalni „Jankowice” rywalizowały między sobą nie tylko brygady młodzieżowe, ale też doświadczeni górnicy, walcząc o tytuł najwydajniejszego, czy to indywidualnie, czy w ramach zespo-

¹⁸⁴ *Ibidem*, 173, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 11 XII 1963 r., s. 138.

¹⁸⁵ *Ibidem*, 169, Referat wprowadzający egzekutywy na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 29 XI 1970 r., s. 185–191.

¹⁸⁶ *Ibidem*, 170, Sprawozdanie z działalności POP kopalni „Jankowice” w latach 1971–1972 na Zakładową Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą, 12 XI 1972 r., s. 94.

¹⁸⁷ *Ibidem*.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

łów lub oddziałów. Zwycięzcy otrzymywali premie finansowe¹⁸⁸. W 1960 r. zadaniem zainteresowania załogi współzawodnictwem pracy obciążono administrację zakładu, samorządy i związki zawodowe oraz przykopalnianą POP, która co kwartał analizowała rezultaty rywalizacji. Rosła liczba brygad pracy socjalistycznej, zmagających się o tytuł najwydajniejszej w całym Rybnickim Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego (RZPW)¹⁸⁹.

Przetrwały zobowiązania produkcyjne podejmowane z okazji świąt systemowych i innych ważnych wydarzeń. Na przykład na tydzień przed końcem kwietnia 1963 r. egzekutywa dokonała „analizy podjętych zobowiązań” z okazji 1 Maja¹⁹⁰. W 1970 r. górnicy ponadplanowym wydobyciem świętowali „Czyn zwycięstwa”, którym uczczono jednocześnie: 100. rocznicę urodzin Lenina, 25. rocznicę zwycięstwa nad III Rzeszą i Powrót Ziemi Zachodnich i Północnych do Macierzy. Wydobyto ponad 18 tys. ton węgla ponad zadania wyznaczone przez Narodowy Plan Gospodarczy, przepracowano 18 tys. godzin w czynie społecznym na rzecz Boguszowic i ich mieszkańców, utworzono 11 brygad walczących o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej (choć miało ich powstać 15). Nie udało się obniżyć kosztu wydobywania jednostkowego tony węgla, mimo tego, że i takie zobowiązanie podjęto¹⁹¹.

Władze POP nie zaniechały też „dyrygowania” pracownikami dozoru. Na przykład w czerwcu 1963 r. I sekretarz zwrócił się z pismem do kierownika Działu Kolejowego kopalni, referując uchwałę egzekutywy KZ, obligującą go do zobowiązania pracowników, by systematycznie sporządzali raporty dokumentujące stan taboru kolejowego kopalni; do tego kierownicy pociągów mieli dopilnować, by nie dochodziło do „pustych przebiegów”. Sekretarz gwarantował też, że w rozładunku przewożonych towarów pracowników Działu Kolejowego wspomogą koledzy z Działu Powierzchni¹⁹².

Pierwsze zachowane dokumenty POP przy węźle kolejowym w Rybniku, pochodzące z jesieni 1951 r., wskazują na szczególną mobilizację POP na rzecz upowszechnienia ruchu współzawodnictwa pracy. We wrześniu uczestnicy obrad Komitetu Kolejowego uchwalili, że władze PZPR będą współuczestni-

¹⁸⁸ *Ibidem*, 177, Sprawozdanie z współzawodnictwa pracy w kopalni „Jankowice” w 1959 r., s. 5. Najwydajniejsi górnicy uzyskiwali w 1959 r. powyżej 150 procent normy.

¹⁸⁹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 26 I 1960 r., s. 4.

¹⁹⁰ *Ibidem*, 178, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy kopalni „Jankowice”, 23 IV 1963 r., s. 33–34.

¹⁹¹ *Ibidem*, 174, Realizacja „Czynu Zwycięstwa” w kopalni „Jankowice”, Boguszowice, 16 XII 1970 r., s. 134.

¹⁹² *Ibidem*, 178, Pismo I sekretarza KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” do kierownika Działu Kolejowego i nadsztygara powierzchni, b.d., czerwiec 1963 r., s. 45.

czyć w rozdziale premii dla jego uczestników, jak też zajmą się kwestią opieki zdrowotnej nad nimi. Gdy jeden z członków plenum podzielił się informacją, że zakładowy referent współzawodnictwa pracy „odstawia lipę”, ponieważ w rywalizacji uczestniczyło dużo mniej parowozów, niż napisał, podjęto kolejną uchwałę, stanowiącą, iż KK PZPR „wpłynie na naczelników poszczególnych służb”, by wymienili w swoich jednostkach niewłaściwie pracujących referentów współzawodnictwa. Zobligowano też rady oddziałowe do zreorganizowania komitetów współzawodnictwa pracy i składania comiesięcznych sprawozdań przed OOP¹⁹³.

Współzawodnictwo pracy, po załamaniu w 1956 r., niebawem odrodziło się w postaci „ruchu dobrej roboty”. W latach siedemdziesiątych ta forma mobilizacji do zwiększenia wydajności pracy funkcjonowała w najlepsze, a kierownictwa poszczególnych oddziałów węzła kolejowego w Rybniku wyróżniały zasłużonych dyplomami i odznaczeniami oraz nagrodami pieniężnymi. Formy zaangażowania w ramach ruchu „dobrej roboty” obejmowały: uczestnictwo w brygadach pracy socjalistycznej, przekraczanie zadań produkcyjnych, wdrażanie postępu technicznego, metod racjonalizatorskich, bezawaryjną pracę, zapobieganie wypadkom, wzorową dyscyplinę. Zakładowa organizacja PZPR starała się natomiast tym ruchem kierować¹⁹⁴.

Co ciekawe, władze POP węzła kolejowego w latach stalinizmu nie domagały się od pracowników i dyrekcji oddziałów ponadplanowej produkcji. Oczywiście zdarzały się na kolei awarie i trudności, których konsekwencją było zagrożenie dla wykonania planu przewozów (czy wzmożone, „nadplanowe” zużywanie środków i materiałów przeznaczonych na remonty), usuwane zresztą dzięki „interwencjom czynnika partyjnego i Rady Zakładowej”¹⁹⁵, ale władze POP uważały, że nie powinno się ich „zasypywać” pismami o „każdej trudności czysto technicznej”. Uważały, że jest to forma asekuracji ze strony administracji: „chcą, by Komitet Kolejowy za nich się martwił i głowił, jak tą czy inną trudność czysto techniczną – gospodarczą rozwiązać, albo też z góry chcą sobie może wyrobić prawo do powiedzenia później, gdy coś nawali: »Partia wiedziała i nic nie zrobiła, a ja miałem zrobić?»”¹⁹⁶. Być może nikłe

¹⁹³ *Ibidem*, 230, Protokół z posiedzenia KK PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 10 IX 1951 r., s. 3.

¹⁹⁴ *Ibidem*, 236, Sprawozdanie z metod i wyróżniania ludzi dobrej roboty za okres 1 XI 1973–31 III 1974, s. 27–29.

¹⁹⁵ *Ibidem*, 230, Sprawozdanie Rady Zakładowej MD (Parowozowni) Rybnik za pierwsze półrocze 1953 r., s. 40.

¹⁹⁶ *Ibidem*, Referat o stanie pracy ideowo-politycznej i organizacyjnej POP przy PKP Rybnik, Rybnik, 2 IX 1953 r., s. 59.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

zainteresowanie sekretarzy węzła kolejowego w Rybniku realizacją planów przewozów czy remontów było jedną z przyczyn częstych zmian na tym stanowisku w latach 1951–1955.

Jednak z czasem realizacja zadań planowych zakładu absorbowała w coraz większym stopniu kolektyw kierujący organizacją partyjną węzła kolejowego. W referatach sprawozdawczych egzekutywy KZ, przygotowywanych na kolejne konferencje sprawozdawczo-wyborcze organizacji zakładowej, coraz więcej miejsca zajmowały wyliczenia związane z wykonaniem zadań przewozowych. Obszerna część statystyczna miała co najmniej kilka stron: przytaczano drobiazgowo dane na temat ruchu pasażerskiego, towarowego, remontów wagonów i infrastruktury kolejowej, nowych inwestycji itd. Prezentowano procent wykonania, a raczej przekroczenia planu przez poszczególne oddziały¹⁹⁷. W protokole KSW z 1960 r. zapisano np.: „W swym sprawozdaniu tow. Tebinka przedstawił delegatom obszernie wykonawstwo mierników, jak i wskaźników eksploatacyjnych, dalej przedstawił wykonawstwo uchwał oraz wniosków odbytych Konferencji Ekonomicznych na poszczególnych jednostkach tutaj [ejszego] węzła kolejowego”¹⁹⁸. Sprawozdawczość partyjna w dużym stopniu koncentrowała się zatem na wynikach ekonomicznych osiągniętych przez pracowników węzła.

W 1970 r. w przedstawionym na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej sprawozdaniu egzekutywy KZ zapisano, że „w okresie minionej kadencji problematyka ekonomiczna stanowiła zasadniczy trzon zagadnień omawianych na zebraniach partyjnych, egzekutywach OOP i w Komitecie Zakładowym. Omawianie na forum organizacji partyjnej szczególnie istotnych zagadnień z zakresu pracy węzła pozwalało na wydatną poprawę wielu mierników, szczególnie tych, których wykonawstwo było zagrożone. Podjęte wnioski z dokonanych analiz stanowiły wytyczne dla członków partii, aktywu partyjnego i kierownictwa administracyjnego, co pozwalało na pełną mobilizację załóg do wykonania i przekraczania stale zwiększających się zadań”¹⁹⁹.

Traktowanie zagadnień produkcyjnych jako istotniejszych niż ideologiczne uwidoczniło się w pragmatyce zakładowej organizacji partyjnej szczególnie

¹⁹⁷ *Ibidem*, 226, Referat egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą odbytą 16 XI 1959 r., s. 14–17.

¹⁹⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie z Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 15 XII 1960 r., s. 21.

¹⁹⁹ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku za okres 17 VI 1968 r.–21 XI 1970 r., s. 265.

w latach siedemdziesiątych. W sprawozdaniu KZ PZPR z końca 1972 r. zapisano: „prowadząc działalność polityczną i organizatorską OOP muszą skupić swe wysiłki głównie na zapewnieniu całkowitego wykonania planów produkcyjno-gospodarczych i przyjęciu mobilizujących zadań na lata następne”²⁰⁰. Realizacji założeń planowych poświęcone były spotkania plenarne odbywające się na początku danego roku kalendarzowego – omawiano wówczas realizację planu ubiegłorocznego i przedstawiano aktualny, analizując zwłaszcza czynniki, które mogły zakłócić jego realizację²⁰¹.

Ponadto na początku lat siedemdziesiątych kierownictwo POP PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku regularnie zwoływało na szczeblu poszczególnych oddziałów „konferencje ekonomiczne”, podczas których wraz z działaczami OOP omawiano kwestie związane z zadaniami produkcyjnymi wynikającymi ze wskaźników wpisanych do Narodowego Planu Gospodarczego. Na przykład 28 stycznia 1972 r. odbyła się konferencja ekonomiczna w Wagonowni Rybnik, organizowana przez kierownictwo Wagonowni i jej OOP. Kilka dni później konferencję ekonomiczną przeprowadzono w Oddziale Zabezpieczenia i Łączności w Rybniku. Pracownicy Oddziału Drogowego uczestniczyli w 1972 r. w konferencjach ekonomicznych dwukrotnie – w lutym i sierpniu²⁰².

Poddane analizie dokumenty dwóch POP, funkcjonujących w województwie katowickim w ramach kompleksu przemysłowego, choć niekompletnie i nie zawsze czytelnie ujawniające intencje ich kierownictw oraz wszystkie podejmowanie przez nie działania, to jednak w miarę dokładnie opisują spek-

²⁰⁰ *Ibidem*, 227, Sprawozdanie z działalności KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku za okres od 30 XI 1970 do 22 XI 1972 r., s. 157.

²⁰¹ *Ibidem*, 229, Protokół z posiedzenia plenum KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 7 II 1973 r., s. 112. W styczniu 1965 r. przy okazji analizy wykonania planu za poprzedni rok wysłuchano sprawozdań naczelników poszczególnych oddziałów węzła kolejowego zaproszonych na obrady egzekutywy KZ. Z ich sprawozdań wynikało, że wszystkie zasadnicze pozycje planu zostały w 1964 r. wykonane w 100 proc, niektóre, jak plan remontów, znacznie przekroczone. Później członkowie KZ wraz z naczelnikami oddziałów i służb zajęli się dyskusją na temat kilku wariantów planu pięcioletniego na lata 1966–1970; *ibidem*, 233, Protokół z posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku, 5 I 1965 r., s. 1–2

²⁰² *Ibidem*, 227, Protokół z Konferencji Ekonomicznej Wagonowni Rybnik, 28 I 1972 r., s. 1–8; *ibidem*, Protokół z Konferencji Ekonomicznej przy Oddziale Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Rybniku, 31 I 1972 r., s. 20; *ibidem*, Protokół z Konferencji Ekonomicznej Oddziału Wagonowego w Rybniku, 4 II 1972 r., s. 34; *ibidem*, Protokół z Konferencji Ekonomicznej Oddziału Wagonowego w Rybniku, 5 VIII 1972 r., s. 54–59.

trum aktywności PZPR w zakładach pracy. Z protokołów z obrad konferencji sprawozdawczych i wyborczych POP oraz posiedzeń planarnych i zebrań egzekutywy wyłania się nie do końca wprawdzie ostry, ale pozwalający na w miarę dokładną rekonstrukcję, obraz hierarchii władz partyjnych, ich wzajemnych relacji, jak też rzeczywistych kompetencji. To nie delegaci na konferencje, a członkowie egzekutywy KZ w rzeczywistości zarządzali w zakładzie partią i kierowali jej działaniami. W ograniczonym zakresie POP były też kierowane przez plenum KZ. Uchwytne w źródłach jest dosyć ściśle podporządkowanie POP instancji zwierzchniej – w tym wypadku Komitetowi Powiatowemu PZPR w Rybniku, którego władze nie tylko kierowały do POP polecenia zrealizowania konkretnych partyjnych zadań, ale też narzucały osobę I sekretarza KZ, a następnie nadzorowały jego działania (co obejmowało też odwołanie, np. z powodu popadnięcia „w rutyniarstwo”). Tylko w jednym przypadku zmiana I sekretarza oznaczała jego awans (chodzi o Józefa Kuczka z kopalni „Jankowice”, który został jednym z sekretarzy KP PZPR w Rybniku). Na podstawie dokumentów PZPR można też odtworzyć strukturę obu POP (z pewnymi lukami), choć już obraz aktywności oddziałowych organizacji partyjnych jest więcej niż fragmentaryczny.

Z akt obu przedstawionych POP wyłania się też prawdziwy w ogólnych zarysach kierunek prowadzonej przez ich władze polityki kadrowej. Choć nie mamy wykazów stanowisk, których objęcie uzależnione było od aprobaty władz zakładowej organizacji partyjnej, to jednak zasięg nomenklatury, pozostającej w dyspozycji obu KZ, został w miarę dobrze uwidoczniiony. Egzekutywa POP opiniowała wszystkich kandydatów do objęcia funkcji kierowniczych – czy to w kopalni „Jankowice”, czy w węźle kolejowym w Rybniku, z wyłączeniem najwyższych stanowisk, znajdujących się w dyspozycji zwierzchnich instancji. Jeśli dodamy do tego kontrolowany przez partyjne władze system nagradzania pracowników, a także możliwość ich karania (i to nie tylko działaczy PZPR), to wyłania się obraz przemożnego wpływu egzekutywy POP na politykę personalną swojego zakładu.

Najlepiej, co zresztą nie może dziwić, akta POP dokumentują działania w sferze wewnątrzorganizacyjnej. Ukazują zarówno sukcesy, polegające na rozwoju liczebnym organizacji, jak i porażki w rodzaju niechęci działaczy do zabierania głosu na temat dostrzeganych nieprawidłowości i politycznych błędów. Choć partyjne władze wzywały do „konstruktywnej krytyki”, to szeregowi członkowie PZPR nie kwapili się do ganienia władz zwierzchnich, złego zarządzania i nadużyć dostrzeganych w zakładzie pracy, a już tym

bardziej poza nim; z przyczyn tego stanu rzeczy, czyli obaw przed możliwymi retorsjami, partyjne gremia zdawały sobie zresztą doskonale sprawę.

W materiałach obu POP pojawia się również wiele informacji na temat organizacji szkoleń partyjnych, ich tematyki, zasięgu i kłopotów z frekwencją lub niskim poziomem zajęć. Partyjne dokumenty dobrze oddają różnorodne działania propagandowe, obliczone na dotarcie do działaczy PZPR, a także całej załogi obu zakładów. W latach 1951–1956 prowadzono je przez codzienną agitację, potem zaś głównie w ramach okazjonalnego celebrowania systemowych świąt i uroczystości, oczywiście w odpowiedniej ideologicznej otoczce. Nie dowiemy się natomiast, jaki był rezultat tej namolnej, codziennej indoktrynacji – możemy jedynie założyć, że nie okazał się tak skuteczny, jak oczekiwały tego władze POP. Z drugiej strony, należy dostrzec, że w latach siedemdziesiątych około jednej czwartej załóg obu POP stykało się z ciągłym transferem marksistowskiej ideologii. Nie można zatem kompletnie nie docenić skutków nieustannego propagowania marksizmu (serwowanego wszak jako zaawansowana nauka) w świadomości niewykształconych w większości robotników.

Partyjna dokumentacja pozwala się też zorientować, jak w ogólnym zarysie wyglądał proces nadzorowania instytucji pracowniczych funkcjonujących w obu opisywanych zakładach. Opisano w niej zarówno zadania tych ciał, jak i zakres ich realnych kompetencji, a w przypadku kopalni „Jankowice” przedstawiono, choć fragmentarycznie, przebieg procesu okiełznania tych organów przez władze POP i narzucenia im zwierzchnictwa partyjnych aktywistów po zapaści w 1956 r. Nie ulega natomiast wątpliwości, że autonomia tych ciał była iluzoryczna i musiały one – zarówno w kopalni, jak i na kolei – realizować formułowane przez egzekutywy KZ uchwały i inne dyrektywy. Ich sukcesy były przedstawiane jako efekt oddziaływania partii, a porażki zapisywały jedynie na swoje konto.

Z protokołów z posiedzeń władz POP wyłania się również dosyć wyraziście obraz prób animowania funkcjonujących pod zwierzchnictwem PZPR organizacji społecznych. Efektywność tych działań była jednak znikoma. Zakładowe komórki ZMP i ZMS, TPPR, LPŻ i LOK czy ORMO pracowały zazwyczaj słabo i nie zmieniły tego stanu rzeczy narzucane przez KZ zmiany ich kierownictwa czy adresowane do nich uchwały i upomnienia. Gremia kierownicze i zwykli członkowie organizacji społecznych, także delegowani do nich partyjni aktywiści, nie przejawiali zaangażowania i kreatywności, i żadne krytyczne opinie zmienić tego nie były w stanie (identycznie funkcjonowała zresztą „aktywność społeczna” w prawie każdej dziedzinie oficjalnego życia politycznego PRL).

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

Z drugiej strony, przejawy zaangażowania występujące zwłaszcza w organizacjach młodzieżowych, prawie zawsze doczekały się negatywnej opinii partyjnych zwierzchników, dla których były one niewystarczające.

Podobnie ma się rzecz z przejawianą przez PZPR koncentracją na sferze produkcji. KZ PZPR przy kopalni „Jankowice” od początku działalności bardzo mocno angażował się w kontrolę wykonania planów rocznych i mobilizowanie górników do jeszcze większego wysiłku. Gdy w latach 1951–1955 zwierzchnie instancje notorycznie domagały się przekraczania planów wydobycia, egzekutywa KZ rozliczała pracowników dozoru z osiągniętych rezultatów, domagała się od nich tłumaczeń i deklaracji wzmożenia wysiłków. KZ PZPR kładł zarazem szczególny nacisk na „umasowienie” współzawodnictwa pracy, widząc w tej rywalizacji dobry sposób na zwiększenie produkcji (i wykonanie wytycznych władz zwierzchnich). Wszystkie te praktyki – łącznie z „dyrygowaniem”, nakłanianiem do uczestnictwa w rywalizacji „brygad pracy socjalistycznej” i rozliczaniem wykonania planu, widoczne były zresztą także w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Ponadto kopalniana POP i jej organy ustawicznie analizowały przebieg i plany wydobycia oraz prezentowały własne wnioski i „ulepszenia”, zmierzające do poprawy wyników ekonomicznych kopalni „Jankowice”.

Władze organizacji partyjnej przy węźle kolejowym w Rybniku dopiero od drugiej połowy lat pięćdziesiątych mocno podkreślały swe zaangażowanie w sferę realizacji zadań gospodarczych. Korzystając z dobrych zazwyczaj wyników pracy kolejarzy, akcentowały skuteczność własnych działań, pozwalających na sformułowanie konkluzji, że KZ PZPR przy węźle kolejowym w Rybniku wywiązywał się dobrze ze swych zadań także w dziedzinie kontroli nad realizacją planów.

Jednak to przede wszystkim kadra kierownicza, jak też sami szeregowi górnicy czy kolejarze, zainteresowani byli wykonaniem planów lub ich przekraczaniem, ponieważ wiązało się z tym uznanie ze strony władz nadrzędnych, przekładające się czytelnie na wysokość wynagrodzeń. Wszelkie sprawozdania z realizacji planów przedstawiane podczas obrad plenarnych KZ, wyliczenia różnorodnych wskaźników, analizy zadań czekających zakład w najbliższych latach, czy konferencje ekonomiczne, faktycznie maskowały jedynie niewielkie możliwości wpływania obu POP na przygotowanie i realizację Narodowego Planu Gospodarczego.

Władze obu zakładowych organizacji partyjnych realnie wpływały za to na proces awansowania, premiowania i karania pracowników – kluczowy

dla zatrudnionych. Z partią trzeba się było liczyć, ponieważ otwierała możliwości awansu i otrzymania lepszego stanowiska pracy, a niewywiązywanie się z realizacji partyjnych poleceń, z uczestnictwa w szkoleniach, rytuałach świątecznych czy niepodejmowanie aktywności społecznej w ramach „organizacji masowych” lub ignorowanie uchwał egzektyw KZ, mogło poważnie zaszkodzić w karierze i odbijało się na wysokości zarobków oraz dostępie do dóbr dystrybuowanych przez organy związkowe i samorządowe.

Sama analiza akt POP nie wystarczy jednak do wszechstronnej, rzetelnej oceny wszystkich sfer partyjnej aktywności w zakładzie pracy. Należy pamiętać, że wiele dokumentów, jak np. protokoły obrad ciał kolegialnych, spisywano z kilkudniowym opóźnieniem na podstawie notatek. Materiały te niewątpliwie nie oddają przebiegu posiedzeń i zebrań dokładnie, nie pojawiają się też w nich odniesienia do rozmów kularowych i atmosfery spotkań. Nie dowiemy się też, jak przebiegała realizacja większej części partyjnych uchwał, jak często i z jaką skutecznością sekretarze „dyrygowali” pracownikami zakładu – czy to wydając polecenia telefoniczne, czy nakazując jakieś działanie w bezpośredniej rozmowie. Nie można też wiarygodnie oszacować, jak górnicy i kolejarze odbierali działania partii w sferze propagandowej, na ile silnie indoktrynacja wpływała na życie zawodowe i rodzinne pracowników kopalni „Jankowice” i rybnickiego węzła kolejowego. Akta POP wprawdzie opisują wiele aspektów funkcjonowania zakładowych organizacji partyjnych, ale nie odpowiedzą na wszystkie pytania dotyczące funkcjonowania PZPR w zakładzie pracy.

Bibliografia

Opracowania

- Dąbek K., *PZPR – retrospektywny portret własny*, Warszawa 2006.
- Dobosz W., *POP w dużych zakładach...* [w:] *PZPR w działaniu*, red. M. Surmaczyński, Warszawa–Wrocław 1975.
- Dudek A., *Funkcjonowanie systemu nomenklatury kadr PZPR na szczeblu wojewódzkim (1948–1980). Przykład Krakowa* [w:] *Komunizm. Ideologia, system, ludzie*, red. T. Szarota, Warszawa 2001.
- Dudek A., *Komitet wojewódzki PZPR jako lokalny ośrodek władzy – na przykładzie Krakowa* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.
- Jaros J., *Słownik historyczny kopalń węgla kamiennego na ziemiach polskich*, Katowice 1984.

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji...

- Kantyka J., *W latach sześćdziesiątych – w klimacie przemian popaździernikowych* [w:] *Dzieje górniczego ruchu zawodowego w Polsce 1945–1987*, t. 3, red. J. Kantyka, Katowice 1990.
- Keller D., Kloch B., Soida K., Wieczorek E., *Koleją z Katowic do Raciborza. Najciekawsze linie kolejowe Polski*, Rybnik 2006.
- Krzysztofik R., *Konurbacja rybnicka* [w:] *Encyklopedia województwa śląskiego*, t. 1, wyd. internetowe (2014), adres: http://ibrbs.pl/mediawiki/index.php/Konurbacja_rybnicka
- Kurz A., *Podstawowa Organizacja Partyjna. Jej rola i zadania*, Warszawa 1971.
- Materniak S., *POP w strukturze partii marksistowsko-leninowskiej* [w:] *PZPR w działaniu*, red. M. Surmaczyński, Warszawa–Wrocław 1975.
- Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (ze zmianami i uzupełnieniami wprowadzonymi przez VI Zjazd PZPR w grudniu 1971 r.)*, Łódź 1972.
- Surmaczyński M., *Wpływ działania ideowo-politycznego partii na wydajność pracy w zakładzie przemysłowym* [w:] *PZPR w działaniu*, red. M. Surmaczyński, Warszawa–Wrocław 1975.
- Wacławek J., *Podstawowa organizacja partyjna, jej rola i zadania*, Warszawa 1969.
- Zygmuntowski M., *Rady robotnicze w województwie katowickim w latach 1956–1957 na przykładzie wybranych zakładów przemysłu kluczowego, „Wieki Stare i Nowe”* (Katowice) 2009, t. 1 (6).

Na straży kadr, ideologii i planu produkcji. Podstawowe organizacje partyjne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przy kopalni „Jankowice” w Boguszowicach i węźle kolejowym w Rybniku w latach 1951–1975 (w świetle dokumentów)

PZPR – marksistowsko-leninowska partia głosząca, że stanowi awangardę klasy robotniczej i w jej imieniu kieruje państwem, była organizacją masową, mającą silne struktury terenowe, działające także w zakładach pracy. W dużych przedsiębiorstwach, takich jak węzeł kolejowy w Rybniku i kopalnia „Jankowice” w Boguszowicach, miały one rangę komitetów zakładowych i liczącą się pozycję polityczną w realiach miast, w których działały. Teoretycy marksistowscy podkreślali, że najważniejsze zadania zakładowych komórek PZPR to dbanie o właściwy kształt więzi międzyludzkich, rozwiązywanie problemów pojawiających się w zakładach pracy i w miejscu zamieszkania oraz udział w miejscowym życiu politycznym. Obie omawiane zakładowe organizacje partyjne współorganizowały rytuały polityczne na szczeblu swej miejscowości i zakładu pracy, zajmowały się polityką kadrową oraz mikrozarządzaniem (z organizacją współzawodnictwa pracy i „narad produkcyjnych” włącznie), dublując działania administracji przemysłowej, oraz nadzorowały funkcjonujące w zakładach pracy organy pracownicze i związkowe. Podlegały im

ponadto działające w macierzystych zakładach organizacje społeczno-polityczne. Oba komitety zakładowe musiały się także zajmować krzewieniem ideologii partii, organizując szkolenia polityczne, zebrania organizacyjne i otwarte spotkania czy wiece pracownicze, a także nadzorować implementację partyjnej propagandy na swoim terenie i mobilizować pracowników do wykonywania zadań produkcyjnych i politycznych. Cechą specyficzną KZ przy kopalni „Jankowice”, największego zakładu pracy w ówczesnej gminie Jankowice, było organizowanie życia codziennego mieszkańców przykopalnianego osiedla pracowniczego. Komitety zakładowe pełniły też funkcje organizacyjne, dbały o rozrost własnych szeregów i wzrost poziomu „upartyjnienia” pracowników. Ich głównym zadaniem było wykonywanie poleceń władz zwierzchnich – w tym wypadku Komitetu Powiatowego PZPR w Rybniku. Jednak władze obu opisywanych KZ za najważniejsze przejawy swojej działalności uważały pracę na rzecz zwiększania produkcji węgla (w przypadku kopalni) i sprawną organizację przewozu towarów, zwłaszcza węgla (w przypadku węzła kolejowego) – czyli zadania czysto ekonomiczne.

SŁOWA KLUCZOWE: komunizm, PZPR, kopalnia, kolej, ideologia, współzawodnicтво pracy

Adam Dziuba (ur. 1964) – doktor habilitowany, absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Autor trzech monografii i ponad stu tekstów naukowych oraz popularnonaukowych poświęconych najnowszemu dziejom Polski. Interesuje się m.in. politycznymi aspektami funkcjonowania systemu komunistycznego ze szczególnym uwzględnieniem roli PPR (PZPR) na scenie politycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

Managing the cadres, ideology and production plan. The basic party organisations of the Polish United Workers’ Party at the Jankowice coal mine in Boguszowice and the railway hub in Rybnik in the years 1951 – 1975 (in the light of documents)

The PZPR (the Polish United Workers’ Party) – the Marxist-Leninist party claiming to be the vanguard of the working class and in charge of the state on its behalf, was a mass organisation with strong local structures that also existed in the workplace. In large enterprises, such as the railway hub in Rybnik and the Jankowice coal mine in Boguszowice, it was involved in company committees and played a significant political role in the life of the cities where it operated. The Marxist theoreticians emphasised that the most important duty of company units of the PZPR was to take care of the

proper shape of interpersonal relations, solve problems in workplaces and in the places of residence and participate in political life of the local area. The two company party organisations in question co-managed political rituals in their locality and workplace, dealt with personnel policy and micro-management (including the organisation of workplace competitions and “production meetings”), duplicated the activities of the industrial administration and supervised employee and trade union bodies that functioned in the workplace. They were also in charge of social and political organisations that operated in their parent establishments. Both of the company committees also had to promote the ideology of the party by organising political training, organisational meetings, open meetings or worker mass meetings, as well as supervise the implementation of party propaganda in their area and encourage employees to meet their production goals and perform their political duty. A specific feature of the company committee at the Jankowice coal mine, the largest workplace in the municipality of Jankowice at the time, was the organisation of the daily life of the residents of the workers’ housing estate near the mine. The company committees also performed organisational functions, cared for their own growth and the increase in the number of party members among the employees. Their basic responsibility was to follow the orders of the superior authorities – the District Committee of the PZPR in Rybnik in this case. However, the authorities of both these company committees considered their most important work to be action undertaken to increase the production of coal (in the case of the coal mine) and the efficient organisation of the transport of goods, especially coal (in the case of the railway node) – that is, purely economic tasks.

KEYWORDS: communism, the Polish United Workers’ Party (the PZPR), coal mine, railway, ideology, workplace competition

Adam Dziuba (born 1964) – habilitated doctor, graduate of the University of Silesia in Katowice, employee of the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Katowice. Author of three monographs and over a hundred academic and popular science articles on recent history of Poland. He is interested, inter alia, in the political aspects of the functioning of the communist system with particular emphasis on the role of the PPR (the PZPR) on the political scene of Upper Silesia and the Dąbrowa Coal Basin.

Październik 1956 roku na łamach „Sztandaru Ludu”

Celem niniejszego artykułu jest analiza zawartości „Sztandaru Ludu”, organu prasowego Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR) w Lublinie w październiku 1956 r. Interesowało mnie, w jaki sposób prezentowano na łamach pisma wydarzenia polityczne w okresie, który stał się tak ważną cezurą w historii Polski.

Śmierć Stalina w 1953 r. nie od razu przyniosła Polsce liberalizację systemu władzy¹. Katalizatorem zmian okazała się ucieczka z kraju do Berlina Zachodniego w grudniu 1953 r. Józefa Światły, wicedyrektora X Departamentu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, zajmującego się kontrolą kadr partyjnych. Od września 1954 r. Radio Wolna Europa zaczęło nadawać audycje–relacje Światły demaskujące metody działania polskiego aparatu bezpieczeństwa, kompromitujące kierownictwo partyjne. Na przełomie listopada i grudnia 1954 r. odbyła się narada „centralnego aktywu partyjnego”, na której po raz pierwszy poddano ostrej krytyce kierownictwo PZPR, a zwłaszcza aparat bezpieczeństwa. Zlikwidowano MBP, aresztowano Józefa Różańskiego², dyrektora Departamentu Śledczego MBP, z Komitetu Centralnego usunięto wiceministrów MBP, ograniczono działania represyjne i inwigilacyjne. Uwolniono Władysława Gomułkę, ostrożnie zaczęto publicznie mówić o „wypaczeniach” aparatu bezpieczeństwa z niedalekiej przeszłości, postulowano konieczność wprowadzenia większej demokratyzacji wewnątrz partii, ograniczenia biurokratyzacji życia społecznego i ekonomicznego. Przełomowym wydarzeniem dla liberalizacji kraju był

¹ Inaczej niż np. na Węgrzech czy w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w których już w 1953 r. proklamowano na wzór radziecki „nowy kurs”, który oznaczał wewnętrzną „odwilż”.

² Więcej o procesie Różańskiego zob. R. Spalek, *Komuniści przeciwko komunistom*, Poznań 2014, s. 1044–1046.

XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który odbył się w lutym 1956 r. W obecności ponad tysiąca delegatów oraz przedstawiciele kilkudziesięciu partii komunistycznych i robotniczych Nikita Chruszczow mówił o konieczności zmian w polityce radzieckiej partii i całym obozie socjalistycznym, o błędach popełnionych w przeszłości, w tym o ogólnikowo wspomnianym „kulcie jednostki”. W drugim przemówieniu, „tajnym referacie” na zamkniętym posiedzeniu zjazdu, Chruszczow zaatakował Stalina, obarczając go odpowiedzialnością za ogromny terror w kraju oraz pełną błędów politykę zagraniczną³.

Masowe rozpowszechnianie „tajnego referatu”⁴ stało się momentem zwrotnym destalinizacji Polski, zaczęto m.in. organizować otwarte oficjalne zebrania, na których odczytywano tekst *O kulcie jednostki i jego następstwach*, a w samej partii do głosu doszło jej proreformatorskie skrzydło. Antystalinowskie nastroje zbiegły się ze śmiercią Bolesława Bieruta⁵, I sekretarza KC PZPR, który przez całą minioną epokę stał na czele partii. „Polski rok 1956”⁶ okazał się zatem jednym z najważniejszych momentów przełomowych w powojennej historii Polski. Wielopłaszczyznowy kryzys wywołany był z jednej strony przez konflikty i walkę polityczną na szczytach władzy, z drugiej przez antystalinowskie nastroje społeczne. Dojście do władzy Władysława Gomułki⁷ dawało nadzieję na demokratyzację i liberalizację systemu komunistycznego.

Atmosferę odwilży kształtowała także prasa, w której zaczęły się pojawiać polemiki, ukazywano nową rzeczywistość, zmianie uległ język. Wiesław Władyka pisząc o tamtych dniach, wspominał, że w obszarze prasy na więcej pozwalano

³ P. Machcewicz, *Odwilż 1956 [w:] Polski wiek XX*, t. 3, Warszawa 2010, s. 201–209.

⁴ O kolportowaniu „tajnego referatu” w kraju i na Zachodzie, za pośrednictwem korespondentów takich tytułów, jak „Le Monde”, „International Herald Tribune”, „New York Times” mówił Stefan Staszewski w rozmowie z Teresą Torańską, zob. T. Torańska, *Oni*, Londyn 1985, s. 383–384.

⁵ Bolesław Bierut zmarł 12 III 1956 r. w Moskwie, gdzie przebywał jako szef polskiej delegacji na XX Zjeździe KPZR. Jerzy Eisler tak pisał o różnych wersjach jego śmierci: „Wedle oficjalnej wersji, został w Moskwie z powodu ciężkiej grypy. [...] Opowiadano, że najpierw przeziębził się i dopiero potem przyplątało się obustronne zapalenie płuc. Następnie przeszedł ciężki zawał serca. [...] Od pierwszych chwil – jak to często bywa – mnożono rozmaite mniej lub bardziej prawdopodobne opowieści na temat śmierci Bieruta. Utrzymywano np., że klimat moskiewski (rzecz jasna w rozumieniu politycznym) nie służył komunistycznym przywódcom [...]. W myśl jednej z interpretacji przyczyną śmierci Bieruta miał być wstrząs wywołany informacjami zawartymi w referacie Chruszczowa. [...] Ludzie nie chcieli wierzyć oficjalnym komunikatom medycznym i zapewnieniom lekarzy. Znacznie chętniej dawano posłuch plotkom, w myśl których – bojąc się, że zostanie na niego zrzucona odpowiedzialność za zbrodnie w Polsce – Bierut miał popełnić w Moskwie samobójstwo. [...] W myśl jeszcze innej wersji, I sekretarz KC PZPR miał zostać zamordowany przez »towarzyszy radzieckich«, gdyż stawał się dla nich niewygodny na »nowym etapie«” (J. Eisler, *Siedmiu wspaniałych: Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014, s. 88–89).

⁶ Określenie Pawła Machcewicza, zob. P. Machcewicz, *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.

⁷ Władysław Gomułka objął funkcję I sekretarza KC PZPR 21 X 1956 r.

i więcej chciano, a można było to zauważyć już wówczas, gdy zmiany postępowaly jeszcze wolno. Zwrócił na to uwagę przebywający w miejscu odosobnienia w Prudniku Śląskim Stefan Wyszyński⁸, notując w 1955 r.: „Wielką atrakcją są dla nas gazety, które dostajemy dotąd [...]. Otrzymuję więc »Świat«, »Przekrój«, »Stolicę«, »Problemy« i »Przegląd Sportowy«. Wszystko jest dla nas rewelacją. Cały nowy sposób pisania, przedziwnie krytyczny wobec wszystkiego, co dotychczas było nietykalne, aż razi i zdumiewa. Jak to, więc można dziś mówić, tak bez żenady, o bolączkach w MO, w PGR, wśród zbankrutowanego ZMP? Przecież przed dwoma laty nawet myśleć tak było niebezpiecznie! Coś istotnie zaszło doniosłego w linii taktycznej, skoro opinia publiczna doszła do głosu”⁹. Jedną z takich zaskakujących publikacji w „Nowej Kulturze” okazał się *Pamiętnik uczennicy*, odważny tekst młodej dziewczyny ze wstępem Tadeusza Konwickiego. Na tle dotychczasowej publicystyki artykuł wyróżniał się żywołowością i autentyzmem. Można było przeczytać o prywatkach z winem i papierosami, nastoletnich miłościach i muzyce z radia Monte Carlo („wyobrażam sobie, jak tam musi być pięknie. Zupełnie inny świat, inni ludzie”). Wydrukowano także fragment, który był jak na owe czasy szokujący: „W gazetach znowu ukazały się artykuły o aresztowaniu przez władze bezpieczeństwa rzekomej organizacji szpiegowskiej. Wśród członków tej szajki mają być księża będący na wysokich stanowiskach kurii krakowskiej. Szkoda mi ich – na pewno zaraz zrobią »z igły-widły« – tak samo szkoda mi było Krystyny Metzger i innych”. W tym samym czasie na łamach „Nowej Kultury” pojawiła się Kronika Zygmunta Kałużyńskiego, przedstawiająca „obraz kultury Francji mieszczańskiej ostatniego pięciolecia”, pojawiły się nazwiska i pojęcia, które do tej pory nie widniały w krajowej prasie, jak Jean-Paul Sartre czy egzystencjalizm¹⁰. Polska prasa zaczęła zatem dostrzegać inną rzeczywistość. Od początku 1955 r. stopniowo kwestionowano stalinowski model dziennikarstwa: scentralizowanego i ręcznie kierowanego, w którym najważniejszą powinnością dziennikarza było przestrzeganie bieżących wytycznych kierownictwa partii. Mechanizmy ręcznego sterowania¹¹ prasą funkcjonowały nie tylko na szczeblu centralnym, ale również w tzw. prasie terenowej. Sednem stalinowskiego modelu dziennikarstwa było bowiem to, że gazety były odbi-

⁸ W latach 1948–1981 prymas Polski.

⁹ W. Władyka, *Na czołwce. Prasa w październiku 1956 roku*, Warszawa–Łódź 1989, s. 12.

¹⁰ *Ibidem*, s. 20.

¹¹ Mowa nie tylko o restrykcyjnej cenzurze, ale również o bardzo precyzyjnych instrukcjach przekazywanych redakcjom wprost, np. telefonicznie; zob. M. Przeperski, *Odwrót od Października. Pacyfikacja prasy i dziennikarzy w latach 1956–1958*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 2 (28), s. 312.

Październik 1956 roku na łamach „Sztandaru Ludu”

ciem poglądów kierowniczych kręgów aparatu partyjnego, także na szczeblu wojewódzkim i niższych. Można zatem przypuszczać, że konflikty wewnątrz kierownictwa miały odzwierciedlenie w prasie i mogły się przyczynić do zburzenia jej jednolitego tonu¹². Wiosną 1956 r. krytyka wybranych elementów systemu ustępowała miejsca ujęciom bardziej radykalnym i całościowym, nierzadko postulującym daleko idące zmiany polityczne i gospodarcze, przede wszystkim demokratyzację życia wewnątrzpartyjnego, rozszerzenie zakresu wolności słowa, zwiększenie wpływu robotników na zarządzanie przedsiębiorstwami. Czołowym organem „odwilżowym” był tygodnik „Po Prostu”, a popularnymi tytułami, opowiadającymi się za demokratyzacją, były np. „Nowa Kultura” i „Sztandar Młodych”¹³.

Nastroje dominujące w pismach centralnych stopniowo znajdowały też odzwierciedlenie w prasie terenowej, a istotną rolę odegrało tu zapewne wrześniowe Plenum Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich (SDP)¹⁴. Podstawowa różnica między „centralą” a „terenem” polegała na tym, że kontrola sprawowana nad prasą przez wojewódzkie instancje partyjne była ściślejsza i wolniej podlegała erozji, a jednocześnie terenowe środowiska dziennikarskie były znacznie mniej liczne i słabsze niż w Warszawie. Mimo to między końcem września a grudniem 1956 r. można zaobserwować zjawisko „rewolty prasy terenowej”, którego sednem było upodmiotowienie środowiska dziennikarskiego. Redakcje przestawały być odzwierciedleniem poglądów i polityki komitetów wojewódzkich¹⁵.

Na Lubelszczyźnie najważniejszym tytułem w 1956 r. był „Sztandar Ludu”, organ prasowy KW PZPR w Lublinie¹⁶, pismo „bojowe i bezkompromisowe”¹⁷, powstałe z usamodzielnienia mutacji „Głosu Ludu”¹⁸. Początkowo, tj. w 1945 r.,

¹² *Ibidem*.

¹³ P. Machcewicz, *Odwilż 1956...*, s. 210.

¹⁴ Zob. więcej: M. Przeperski, *Władze i dziennikarze. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 13/2 (24), s. 95–134.

¹⁵ M. Przeperski, *Odwrot od Października...*, s. 316.

¹⁶ Założony 13 III 1945 r., drugi po katowickiej „Trybunie Robotniczej” organ prasowy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Partii Robotniczej. Jego pierwszym redaktorem naczelnym był Izaak (Andrzej) Wohl, polski socjolog żydowskiego pochodzenia, którego zainteresowania badawcze koncentrowały się wokół socjologii sportu.

¹⁷ Takiego określenia użyła Anna Radczak-Mańkowska, opisując pierwsze cztery lata funkcjonowania pisma; zob. T. Osiński, „Sztandar Ludu” w walce z biurokracją” w *latach 1945–1956*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2012, nr 1, s. 20.

¹⁸ Ł. Jędrzejki, *Sztandar Ludu (1956–1970) – organ prasowy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie* [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016, s. 289.

gazeta funkcjonowała w niewielkim lokalu, ze skromną liczbą pracowników, z których większość nie miała dziennikarskiego wykształcenia ani doświadczenia. Treść i układ gazety nie odbiegały znacznie od schematu podobnych partyjnych organów prasowych. Pierwsze dwie strony poświęcone były aktualnym wydarzeniom politycznym w kraju i na świecie. W dalszej części informowano o sprawach lokalnych, w tym przede wszystkim skupiano się na kwestiach rolnictwa oraz przemysłu. Pojawiały się regularnie stałe rubryki, takie jak: „Czytelnicy mają głos”, „Kobieta w mieście i na wsi”, „Życie kulturalne”, rubryka sportowa, popularnonaukowa, młodzieżowa czy też poświęcona uczelniom wyższym. W zależności od aktualnie prowadzonych kampanii politycznych czy gospodarczych ukazywały się okresowe rubryki służące propagowaniu danego zagadnienia¹⁹. W latach pięćdziesiątych „Sztandar Ludu” rozwinął w województwie ruch korespondencki; w każdej większej miejscowości pracował reporter, który przysyłał informacje ze swojego terenu. W niektórych powiatach ruch ten rozrósł się na tyle, że zaczęto tworzyć lokalne gazety, np. „Gazetę Biłgorajską”²⁰, „Życie Powiatu Radzyńskiego” czy „Gazetę Kraśnicką”. Bywały momenty, gdy „Sztandar Ludu” utrzymywał kontakty z około setką korespondentów, dla których organizował spotkania, kursy, zapraszał na seminaria do Lublina, jego redaktorzy uczyli, w jaki sposób zbierać i pisać informacje. Pod koniec lat pięćdziesiątych i na początku sześćdziesiątych dobrze przeszkoleni dziennikarze zastąpili amatorów. Zaczęto organizować stałe filie partyjnego dziennika, powstały oddziały w Chełmie, Łukowie, Puławach i Zamościu oraz oddział społeczny w Białej Podlaskiej. Sukcesywnie, wraz z upływem lat, nakład „Sztandaru Ludu” rósł; w 1945 r. wynosił 10 tys. egzemplarzy, w 1955 r. ponad 49 tys., a w 1960 r. ponad 56 tys.²¹

Nowe elementy na łamach „Sztandaru Ludu” można było zauważyć już w 1954 r. i zbiegło się to z pierwszymi sygnałami „odwilży” w kraju. Zmiany dotyczyły szczególnie sposobu przedstawiania spraw międzynarodowych, o których pisano w kontekście pokojowego współistnienia. Jeśli chodzi natomiast o sprawy lokalne, zaczęto postulować walkę ze „zurzędniczeniem” aparatu partyjnego i zalecano większe zainteresowanie tym, „co mówią ludzie”. Więcej miejsca zaczęto poświęcać krytyce partyjnej i „lenińskim normom

¹⁹ K. Zawadka, „Sztandar Ludu” – organ prasowy KW PZPR w Lublinie w latach 1948–1956, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2010–2011, t. 7, s. 354.

²⁰ „Gazeta Biłgorajska” powstała 22 VII 1954 r. i nosiła podtytuł: „Jednodniówka Powiatowego Klubu Korespondentów w Biłgoraju”.

²¹ A.L. Gzella, *Prasa lubelska 1944–1974*, Lublin 1974, s. 136.

Październik 1956 roku na łamach „Sztandaru Ludu”

życia partyjnego”. W 1955 r. powstała nowa rubryka „Powiedzmy sobie otwarcie”, w której czytelnicy mieli otrzymywać odpowiedzi na nurtujące ich pytania i wątpliwości dotyczące życia społecznego i politycznego. Warto jednak wyraźnie zauważyć, że pisząc o potrzebach zmian, nigdy nie przekraczano pewnych granic. Opisując rozbudowaną ponad miarę partyjną nomenklaturę czyniono to w odniesieniu do szczebla powiatowego, wskazując na to, że to lokalny komitet powiatowy jest odpowiedzialny za tę sytuację. Przekaz był jasny: winni byli zawsze lokalni działacze partyjni, którzy przez swoje nieodpowiedzialne zachowanie podważali autorytet partii²².

Przełom październikowy w 1956 r. „Sztandar Ludu”, podobnie jak większość gazet codziennych w kraju, zaanonsował zapowiedzią rozpoczynającego się właśnie VIII Plenum KC PZPR. W wydaniu weekendowym z 20–21 października na czołówce można było przeczytać, że towarzysze Władysław Gomułka, Marian Spychalski, Ignacy Loga-Sowiński i Zenon Kliszko zostali dokooptowani do Komitetu Centralnego. Pismo przybliżyło czytelnikom obszernie biografie nowych członków KC. W życiorysie Władysława Gomułki podkreślano jego związki z przedwojennym ruchem komunistycznym oraz represje, które go za to spotykały (aresztowania, pobyty w więzieniach). Powojenne losy ukazane zostały już przez pryzmat zmian „odwilżowych” w Polsce: „III Plenum KC PZPR w listopadzie 1949 r., na podstawie nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów, usuwa go z Komitetu Centralnego. Następnie W. Gomułka zostaje aresztowany. VII Plenum KC PZPR w lipcu 1956 r. oczyszcza go z nieuzasadnionych i krzywdzących zarzutów. 19 października na VIII Plenum KC PZPR W. Gomułka wchodzi w skład Komitetu Centralnego”²³. Tymczasem już 21 października (niedziela) ukazało się wydanie nadzwyczajne gazety, które związane było z powrotem Władysława Gomułki oraz Zenona Kliszki, Mariana Spychalskiego i Ignacego Logi-Sowińskiego do „czynnego życia politycznego”. Numer został wypełniony przemówieniem „Wiesława”²⁴ podczas plenum, które zostało przedrukowane w całości i zajęło aż cztery strony gazety. Interesujący jest tekst o lokalnych reakcjach na zmiany polityczne pt. *Spółceństwo Lublina z radością wita powrót tow. Władysława Gomułki do czynnego życia politycznego*, w którym można przeczytać o „masówkach” i wiecach zorganizowanych w lubelskich zakładach pracy i na miasteczku

²² K. Zawadka, „Sztandar Ludu” – organ prasowy KW PZPR w Lublinie..., s. 365. Zob. też. B. Dr., *Polityka i nomenklatura*, „Sztandar Ludu”, 10 IV 1956.

²³ „Sztandar Ludu”, 20–21 X 1956.

²⁴ „Wiesław” to pseudonim Władysława Gomułki.

akademickim, manifestujących poparcie dla zmian. Podczas zebrania powstawały rezolucje, które następnie wysyłano telegramem do Warszawy, np. „[...] załoga Zakładów Piwowarsko-Słodowniczych – partyjni i bezpartyjni z radością witają zebrany na VIII plenarnym zebraniu Komitet Centralny PZPR, a szczególnie tych jego członków, którzy w swej niestrudzonej i ofiarnej walce są szczerymi i bezkompromisowymi rzecznikami suwerenności, demokratyzacji, jawności życia publicznego i decentralizacji w zarządzaniu gospodarką w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”²⁵. W wydaniu nadzwyczajnym gazety można także było przeczytać przemówienie Władysława Gomułki podczas VIII Plenum, które zajęło niemal trzy szpalty. Gomułka poddał krytyce tzw. plan sześcioletni, a szczególnie politykę państwa wobec górnictwa oraz przemysłu samochodowego, która spowodowała mniejszą wydajność oraz większe koszty produkcji. Przedstawił również przykłady niegospodarnego zaciągania kredytów zagranicznych, które potem trudno było spłacić. Nadzieje pokładał w klasie robotniczej, w której widział rozsądek, ofiarność i rewolucyjną postawę. Strajki robotników w czerwcu 1956 r. w Poznaniu tłumaczył zawiedzionymi nadziejami na polepszenie bytu. Zmianę na szczytach władzy, która się właśnie dokonywała, a której miał być wkrótce pierwszoplanowym aktorem, tak uzasadniał: „Rządzenie krajem wymaga, aby klasa robotnicza i masy pracujące darzyły kredytem zaufania swych przedstawicieli dzierżących ster władzy państwowej. Jest to moralna podstawa sprawowania władzy w imieniu mas pracujących. Kredyt zaufania może być bez przerwy przedłużany jedynie pod warunkiem wywiązywania się ze zobowiązań zaciągniętych wobec kredytodawców. Utrata kredytu zaufania klasy robotniczej oznacza utratę moralnej podstawy sprawowania władzy. Rządzić krajem można nawet w takich warunkach. Tylko rządy będą wówczas złe. Muszą się bowiem opierać na biurokracji, na łamaniu praworządności, na przemocy”²⁶. W wydaniu specjalnym „Sztandaru Ludu” znalazł się także artykuł o rozmowach, które odbyły delegacje robotnicze takich zakładów, jak Ursus, Huta im. Lenina, FSO, Elektrociepłownia, Fabryka im. Świerczewskiego z Józefem Cyrankiewiczem, Władysławem Gomułką, Edwardem Ochabem i Aleksandrem Zawadzkiem. Robotnicy wyrazili poparcie dla Plenum oraz „dalszej demokratyzacji życia politycznego w kraju”, jednocześnie przypominając, że „w ubiegłych latach było

²⁵ *Spółeczeństwo Lublina z radością wita powrót tow. Władysława Gomułki do czynnego życia politycznego*, „Sztandar Ludu”, 20–21 X 1956.

²⁶ *Przemówienie tow. Wł. Gomułki na VIII Plenum*, „Sztandar Ludu”, 20–21 X 1956.

wiele krzywd, za które ponosimy wszyscy odpowiedzialność i które wspólnie obecnie chcemy naprawić”. W odpowiedzi na to, Gomułka zapewnił, że „programowi demokratyzacji towarzyszyć będzie jawność życia politycznego”²⁷.

22 października „Sztandar Ludu” poinformował na czołówce: *Tow. Władysław Gomułka I sekretarzem KC PZPR*. Czytelnik mógł przeczytać: „Plenum przyjęło uchwałę o aktualnych zadaniach politycznych i gospodarczych partii oraz powołało komisję do ustalenia odpowiedzialności partyjnej osób, które w ubiegłych latach sprawowały nadzór nad działalnością organów bezpieczeństwa”²⁸. W numerze warto zwrócić uwagę na tekst o kolejnym studenckim wiecu, podczas którego przemawiali delegaci z wiecu na Politechnice Warszawskiej, zorganizowanego dwa dni wcześniej. Dołączyli do niego studenci z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, a jego przedstawiciel stwierdził: „postępowy odłam młodzieży katolickiej całkowicie podpisuje się pod rezolucją studentów wyższych uczelni Lublina złożoną przez delegatów lubelskich w Warszawie”²⁹. W tym samym numerze można przeczytać odwołania do słynnego tajnego referatu Chruszczowa ujawniającego stalinowskie zbrodnie: „Gdy przed dwoma laty odsłoniła się przed nami okrutna prawda o błędach i zbrodniach ubiegłych lat, gdy potępiiliśmy szkodliwe praktyki okresu tzw. kultu jednostki, rozpoczęliśmy zaraz poszukiwania nowych humanistycznych dróg budowy socjalizmu, dróg odpowiadających potrzebom narodu i jego tradycjom”. W tekście zwrócono uwagę, że naprawiono krzywdy wyrządzone „zasłużonym dla ruchu robotniczego w naszym kraju towarzyszom”, dołączając ich do Komitetu Centralnego, a ze składu Biura Politycznego usunięto „tych towarzyszy, którzy ze względu na swą postawę nie dają rękojmi należytego realizowania linii partii”³⁰. „Sztandar Ludu” donosił także o światowych reakcjach na wydarzenia w kraju, oczywiście tych, które pozytywnie oceniały zmiany. Przytaczano francuski „Le Figaro”, który opisywał: „[...] demokratyzacja we wszystkich dziedzinach jest w pełnym marszu i [...] wszyscy pragną jej rozwoju. [...] Nikt w istocie nie myśli o zmianie ustroju”, czy niemiecki „Der Tag”: „W Polsce, jak wskazuje sytuacja, przemiany mogą nastąpić tylko w ramach komunizmu”. Przywoływane jest nawet Radio Wolna Europa ze swoim komentarzem, że wszystkie przemiany

²⁷ Rozmowa delegacji z tow. Józefem Cyrankiewiczem, tow. Władysławem Gomułką – Wiesławem i tow. Aleksandrem Zawadzkiem, „Sztandar Ludu”, 20–21 X 1956.

²⁸ *Tow. Władysław Gomułka I sekretarzem KC PZPR*, „Sztandar Ludu”, 22 X 1956.

²⁹ Z.D., *Wiec studentów Lublina*, „Sztandar Ludu”, 22 X 1956.

³⁰ *Pod przewodem nowego kierownictwa*, „Sztandar Ludu”, 22 X 1956.

w Polsce „odbywają się w ramach rzeczywistości Polski Ludowej, która jest formą dyktatury proletariatu”³¹. O nastrojach w Lublinie po zakończeniu VIII Plenum KC PZPR można było przeczytać w numerze z 23 października. Na pierwszej stronie Redakcja poinformowała, że poprzednie wydanie gazety (nadzwyczajne), w którym informowano m.in. o wyborze nowego Biura Politycznego KC PZPR zostało natychmiast wyprzedane, a w Lublinie tego dnia trwały wiece i masówki, podczas których „wyrażano zadowolenie z wybrania tow. Gomułki Wiesława na I sekretarza KC”. Relacjonowano wiece w zakładach pracy. W Fabryce Samochodów Ciężarowych miało się zebrać 600 robotników, którzy oprócz poparcia dla nowego kierownictwa partii „zgłosili swoje pretensje do Komitetu Zakładowego, że przez trzy dni (piątek, sobota i niedziela) KZ nie organizował żadnych masówek i wieców, nie rozmawiał z załogą i nie informował jej o bieżących wydarzeniach w partii, w naszym życiu politycznym, nie zajął stanowiska wobec zachodzących zmian”. Pojawiły się pierwsze żądania zrewidowania sytuacji w zakładzie pracy: „Żądamy wyjaśnienia sprawy inż. Grałowskiego i Leśniewskiego, którzy niesłusznie byli szykanowani przez dyrekcję, a nawet więzieni. Niedostateczne w tej sprawie są wyjaśnienia KW, który na polecenie KC, żeby zbadano sprawę, przysłał nam pismo, że »donosów na tych towarzyszy nie robił kierownik kadr«. To nam nie wystarcza. My chcemy znać winowajców i żądamy, by ludziom tym naprawiona została krzywda, jaką im wyrządzono”³². Nie tylko informowano lokalnie. W „Sztandarze Ludu” można było przeczytać o tym, jaka atmosfera panowała w poszczególnych częściach kraju. W Krakowie entuzjastycznie oczekiwano zapowiedzianego podczas studenckiego wiecu przyjazdu Władysława Gomułki: „Panuje przekonanie, że wreszcie nastąpią zmiany na lepsze”. W Łodzi relacjonowano nocne zebranie załogi elektrowni i wyrażane nadzieje: „To, że tow. Gomułka tak wprost i szczerze powiedział – mówili robotnicy – świadczy o tym, że skończyliśmy już raz na zawsze z zakłamaniem”. W Poznaniu natomiast zapowiedziany został w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza wiec młodzieży i pracowników nauki³³. W Lublinie – jak wynika z tekstu *Cały Lublin popiera wyniki obrad VIII Plenum KC PZPR* – pojawiły się rezolucje różnych środowisk. Środowisko inteligenckie żądało m.in.: zrewidowania zagranicznych umów handlowych, likwidacji stacji zagłuszających

³¹ (r), *W świecie o wydarzeniach w Polsce*, „Sztandar Ludu”, 22 X 1956.

³² *U robotników FSC*, „Sztandar Ludu”, 23 X 1956.

³³ *Kraj po VIII Plenum KC PZPR*, „Sztandar Ludu”, 23 X 1956.

programy zagraniczne i skierowania funduszy przeznaczanych na ten cel na budownictwo mieszkaniowe, likwidacji Urzędu Kontroli Prasy, jako „czynnika zafałszującego prawdę, niezbędną dla szczerzej i trwałej więzi z masami”, szybkiego i skutecznego reagowania na krytykę, szczególnie prasową oraz usuwania ze stanowisk ludzi na taką krytykę obojętnych, a także zniesienia zależności organów prasowych od aparatu partyjnego i instancji partyjnych oraz odpowiedzialności partii wobec prawa. Lubelscy kolejarze domagali się pełnej jawności życia partyjnego w wojsku ludowym oraz stałego informowania klasy robotniczej i całego narodu o bieżących działaniach w dziedzinie polityki i gospodarki nowo powstałego KC PZPR. Głos zabrali także studenci. Domagali się jawności życia polityczno-gospodarczego na Lubelszczyźnie oraz „usunięci[a] z aparatu władzy ludowej ludzi skompromitowanych, hamujących odnowę życia. [...] winnych przestępstw należy pociągnąć do odpowiedzialności sądowej”³⁴. Był nawet głos studentów z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który przedstawił Ryszard Bender³⁵. Do kierownictwa wiecu w Lublinie wpłynęła rezolucja od „robotników, inteligentów, rzemieślników, młodzieży miasta Lublina”, w której proponowano rozpisanie „dobrowolnej, ogólnonarodowej pożyczki” wśród obywateli na potrzeby budownictwa mieszkaniowego³⁶. 25 października na łamach „Sztandaru Ludu” pojawił się krótki komentarz sprostowanie do tekstu z dnia poprzedniego, opisującego rezolucję podczas lubelskiego wiecu. Można w nim przeczytać: »W ogłoszonym w dniu wczorajszym skrócie rezolucji, podjętej na wielkim wiecu w Lublinie, nie został – ze względów niezależnych od redakcji – umieszczony fragment, mówiący o sprawie kard. Stefana Wyszyńskiego. Ponieważ zarówno KW PZPR, Zarząd Wojewódzki ZMP oraz redakcja uważają fakt ten za niesłuszny – drukujemy poniżej fragment wspomnianej rezolucji: »Wyrażamy solidarność dla platformy współpracy nad budownictwem socjalizmu w Polsce, katolików i marksistów i sprzeciwiamy się wszelkim formom obopólnej dyskryminacji, dołączając się do żądań katolików w sprawie kard. Wyszyńskiego, wierzymy w to, że powołana przez KC na wniosek tow. Gomułki komisja dla zbadania odpowiedzialności osób mających nadzór nad organami bezpieczeństwa oprócz wielu innych wyjaśni i tę sprawę»³⁷. Chodzi oczywiście o sprawę internowania przez władze komunistyczne w nocy z 25 na 26 września 1953 r.

³⁴ *Cały Lublin popiera wyniki obrad VIII Plenum KC PZPR*, „Sztandar Ludu”, 23 X 1956.

³⁵ *Wielki wiec w Lublinie*, „Sztandar Ludu”, 24 X 1956.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ *Uzupełnienie rezolucji lubelskiego wiecu*, „Sztandar Ludu”, 25 X 1956.

prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego³⁸. Bezpośrednim tego powodem była odmowa podpisania przez niego dekretu, oddającego w ręce partii politykę personalną polskiego Kościoła katolickiego. Problem rewizji problematyki wyznaniowej był częstym elementem masowych demonstracji ulicznych, wieców i masówek organizowanych w okresie Października 1956 r. Informowano, że I sekretarz przyjął „posłów z grupy katolickiej”: Jana Dobraczyńskiego, Jana Frankowskiego, Dominika Horodyńskiego i Konstantego Łubieńskiego. Wyrazem poparcia dla nowego I sekretarza i odmienionej sytuacji politycznej kraju miała być deklaracja posłów o gotowości „mobilizacji społeczności katolickiej na rzecz realizacji wielkich i trudnych zadań stojących w obecnej chwili przed całym narodem”³⁹.

Nie zabrakło też publicystyki. Już 24 października w tekście *Co się komu śni* można przeczytać komentarz do wypowiedzi zachodnich polityków, którzy mieli nadzieję, że październikowe wydarzenia w Polsce mogą osłabić socjalistyczny ustrój także w innych państwach zależnych od ZSRR: „Polska klasa robotnicza, polskie masy pracujące, polska inteligencja dały chyba dość mocny dowód, zwłaszcza w dniach ostatnich, że są na śmierć i życie związane z ustrojem, który budujemy, z ustrojem socjalistycznym. Dały dowód, że nie poskapią żadnego wysiłku, aby usunąć wszelkie braki, wszelkie błędy, wszelkie przeszkody stojące na drodze budownictwa socjalistycznego”⁴⁰.

Również w samej redakcji zaczęły zachodzić zmiany. Z tekstu o wiele mówiącym tytule: *Redakcja Sztandaru Ludu wyciąga wnioski z VIII Plenum KC* czytelnik mógł się dowiedzieć, że z inicjatywy Podstawowej Organizacji Partyjnej zostało zwołane zebranie redakcyjne, które trwało 9 godzin. Wzięło w nim udział 25 „towarzyszy”, którzy podjęli decyzję o zwolnieniu ze stanowisk dotychczasowego kierownictwa. Funkcję zastępcy redaktora naczelnego straciła Sara Nomberg⁴¹, która m.in. zatwierdzała materiały do druku oraz ustalała i nadzorowała realizację planów pracy w poszczególnych działach⁴². Ze stanowisk musieli także odejść kierownicy działów

³⁸ Zob. więcej: R. Łatka, B. Mackiewicz, D. Zamiatała, *Prymas Stefan Wyszyński. Biografia*, Warszawa 2020.

³⁹ *Władysław Gomułka przyjął posłów z grupy katolickiej*, „Sztandar Ludu”, 24 X 1956.

⁴⁰ *Co się komu śni*, „Sztandar Ludu”, 24 X 1956.

⁴¹ Sara Nomberg-Przytyk (1915–1990) urodziła się w rodzinie chasydzkiej. Nauczycielka, dziennikarka, pisarka, komunistka, emigrantka. Podczas II wojny więźniarka obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau. W 1968 r., jako osoba pochodzenia żydowskiego, zmuszona do wyjazdu z Polski osiedliła się w Izraelu, a następnie w Kanadzie. W redakcji „Sztandaru Ludu” od 1947 do 1957 r.

⁴² G. Dawidowicz, *Cena życia. Rzecz o Sarze Nomberg-Przytyk*, Białystok 2016, s. 197.

Październik 1956 roku na łamach „Sztandaru Ludu”

ekonomicznego oraz korespondenci, którzy zostali w redakcji w charakterze szeregowych dziennikarzy. W tekście można było przeczytać ogólnikowe i enigmatyczne uzasadnienie tych decyzji: „Podejmując uchwałę zespół redakcyjny dokonał głębokiej analizy przeszłości i błędów w swej pracy oraz postawy poszczególnych towarzyszy. Uchwała jest wynikiem szczerej i analitycznej dyskusji na temat pracy redakcji w świetle zadań postawionych przez VIII Plenum KC”⁴³.

Warto wspomnieć niewielki objętościowo, ale ważny tekst Henryka Hollanda⁴⁴, przedrukowany przez gazetę z „Expressu Wieczornego”, który wpisywał się w nurt tekstów „rozliczeniowych” z poprzednią ekipą rządzącą w Polsce. Artykuł dotyczył oświadczenia złożonego przez generalnego prokuratora PRL podczas posiedzenia sejmowej Komisji Sprawiedliwości na temat „sądowego mordu” dokonanego na dziewiętnastu żołnierzach Wojska Polskiego⁴⁵. Prokurator miał wręczyć rodzinom zamordowanych specjalne noty, które rehabilitowały żołnierzy, a więc stwierdzały niesłuszność wyroku. Holland apelował, aby na tym nie poprzestać. Domagał się, żeby podać w prasie imiona, nazwiska, krótkie życiorysy, zdjęcia zabitych oraz daty wykonania wyroków. Postulował, aby ekshumować szczątki, i jeszcze raz, godnie, ze wszelkimi honorami je pochować w alei zasłużonych Cmentarza Wojskowego na Powązkach oraz „odznaczyć trumny zamordowanych najwyższymi odznaczeniami państwowymi”. Apelowal, żeby wyjaśnić wszystkie okoliczności sprawy, a wobec winnych wyciągnąć konsekwencje. Artykuł ten jest istotny, ponieważ oddaje nastroje społeczne w październiku 1956 r.; frustrację z powodu kłamstw i manipulacji poprzedniej władzy i nadzieje pokładane w nowej, na której czele stanął Władysław Gomułka. Holland stwierdzał: „oświadczenie [generalnego prokuratora – przyp. A.F.-D.] oznacza niechlubny koniec starannie rozsiewanego mitu, że w Polsce w latach 1948–1955 – w odróżnieniu od innych krajów – nie spadły głowy”⁴⁶.

⁴³ Redakcja „Sztandaru Ludu” wyciąga wnioski z VIII Plenum KC, „Sztandar Ludu”, 25 X 1956.

⁴⁴ Henryk Holland (1920–1961) urodził się w ubogiej zasymilowanej rodzinie żydowskiej. We wrześniu 1939 r. brał udział w obronie Warszawy, później żołnierz Armii Czerwonej. Po wojnie dziennikarz, radykalny zwolennik październikowych przemian. Ojciec uznanej reżyserki Agnieszki Holland. Zob. więcej: K. Persak, *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006.

⁴⁵ Na początku lat pięćdziesiątych komuniści przeprowadzili czystki w Ludowym Wojsku Polskim przeciwko oficerom, którzy mieli za sobą przeszłość w przedwojennym wojsku, Armii Krajowej lub Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Byli oni oskarżeni o szpiegostwo na rzecz Wielkiej Brytanii oraz dążenie do obalenia ustroju PRL. Zostali skazani na kary śmierci ([https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2561362,Grupa-konspiracyjna-komunistyczne-czystki-w-Wojsku-Polskim,dostep 30 V 2022 r.](https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2561362,Grupa-konspiracyjna-komunistyczne-czystki-w-Wojsku-Polskim,dostep%2030%20V%202022%20r.)).

⁴⁶ H. Holland, *Na tym nie może się skończyć*, „Sztandar Ludu”, 25 X 1956.

Krytyce poddawała rzeczywistość również młodzież. „Sztandar Ludu” zamieścił fragmenty uchwały Plenum Zarządu Miejskiego Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) w Lublinie z 18 października. Źle oceniono organizację pracy w lubelskich przedsiębiorstwach, m.in. w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych, Lubelskiej Fabryce Wag, PKP, w których założone plany wykonywało się dopiero pod koniec miesiąca, w związku z czym robotnicy musieli pracować po 16 godzin na dobę. Trudności gospodarcze miały być pogłębiane przez „kumoterstwo, nieodpowiednie szafowanie groszem publicznym, brak koordynacji w poszczególnych działach gospodarki komunalnej, przesuwanie skompromitowanych ludzi z jednych stanowisk na inne, niejednokrotnie wyższe”⁴⁷. Stwierdzano, że dotychczasowa organizacja młodzieżowa, czyli ZMP, nie reaguje na te nieprawidłowości, ponieważ jest fikcją. Plenum jako wyjście z sytuacji zaproponowało powołanie w miejsce ZMP nowej organizacji – Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej. „Treścią pracy naszego Związku winny być tak sprawy związkowe, jak i ogólnopaństwowe. [...] Organizacje KZMP-owskie winny bić się nie tylko o przestrzeganie praw młodzieży i walczyć z wszelkimi próbami lekceważenia jej interesów i potrzeb, ale również winny spowodować kontrolę nad prawidłową działalnością przedsiębiorstw i instytucji”. W dalszej części tekstu wymienione zostały szczegółowe postulaty, m.in. zmniejszenie liczby etatów w aparacie partyjnym, pociągnięcie do odpowiedzialności karnej winnych wad produkcyjnych w FSC, oddanie młodym małżeństwom 30 proc. puli przydziałów mieszkaniowych, zlikwidowanie nieczynnych świetlic przyzakładowych i zorganizowanie w nich izb mieszkalnych, a przed zbliżającymi się wyborami do Sejmu PRL wysunięto postulat, aby lubelska grupa poselska rozliczyła się przed wyborcami z zobowiązań⁴⁸. Pod tekstem, wytłuszczonym drukiem, została wydrukowana odpowiedź Zarządu Wojewódzkiego ZMP na Uchwałę Zarządu Miejskiego ZMP, w której władze zadeklarowały chęć poprawy sytuacji młodzieży i zorganizowania plenum wojewódzkiej organizacji w celu omówienia sytuacji w ruchu młodzieżowym na terenie Lubelszczyzny⁴⁹. Kolejnym ciekawym, lokalnym artykułem jest List Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Woj[ewódzkim] Urzędzie do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie do tow. Gomułki, w którym jej członkowie solidaryzują się z planami powołania komisji dla ustalenia

⁴⁷ Uchwała Plenum Zarządu Miejskiego ZMP o głównych zadaniach lubelskiej organizacji ZMP-owskiej (skrót), „Sztandar Ludu”, 25 X 1956.

⁴⁸ *Ibidem*.

⁴⁹ Uchwała Prezydium ZW ZMP, „Sztandar Ludu”, 25 X 1956.

Październik 1956 roku na łamach „Sztandaru Ludu”

odpowiedzialności partyjnej osób, które we wcześniejszych latach sprawowały nadzór nad działalnością organów bezpieczeństwa państwa, deklarując pomoc w wyjaśnianiu „bolesnych spraw”. W uchwale można było przeczytać: „Pragniemy, by klasa robotnicza, chłopci, młodzież, inteligencja pracująca Lubelszczyzny wiedziały, że pracownicy organów bezpieczeństwa stoją na straży wytycznych VIII Plenum, konsekwentnie będą ich bronić i na co dzień realizować wspólnie z masami pracującymi”⁵⁰.

Prasa okresu odwilży 1956 r. w widoczny sposób odzwierciedlała nowy kurs polityczny, informowała i zachęcała do dyskusji na tematy, na które do tej pory rozmawiać nie było można: o zapaści w gospodarce, brutalności organów bezpieczeństwa państwa, niedemokratycznym zarządzaniu krajem. Na jej łamach można było przeczytać artykuły pełne nadziei na pozytywne zmiany. „Sztandar Ludu” nie był wyjątkiem.

W drugiej połowie 1956 r. zmienił się schemat treści gazety. Od początku trzeciej dekady października 1956 r. „Sztandar Ludu” codziennie zamieszczał informacje o dokonujących się zmianach w kraju, np. przedrukowano październikowe przemówienie Władysława Gomułki, a lokalnie informowano o rezolucjach różnych środowisk lubelskich z poparciem dla nowego partyjnego kierownictwa⁵¹. „Sztandar Ludu”, podobnie jak inne tytuły partyjne, zaczął krytykować skostnienie struktur partyjnych, żargon dokumentów i jałowość obrad partyjnych gremiów. Pisano o kwestiach demokracji i błędach ustroju. Wszystko to mieściło się oczywiście w ramach dozwolonej przez system krytyki⁵². Jego łamy zaczęły wypełniać artykuły dotyczące problemów dnia codziennego mieszkańców Lubelszczyzny⁵³, które niejako „przemycaly” treści ideologiczne. Informowano m.in. o problemach mieszkańców osiedla Bronowice w Lublinie, przeciekających dachach, braku dostępu do sieci gazowniczej, interweniowano w sprawie samotnej matki i ciężarnej pracownicy, którą zwolniono z zakładu pracy, piętnowano bezduszność urzędników wobec kobiety, której spłonął dom⁵⁴.

W wydaniach „Sztandaru Ludu” w dniach 20–31 października 1956 r. dominowały relacje z wieców, masówek oraz samego VIII Plenum KC PZPR.

⁵⁰ List Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Woj. Urzędzie do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie do tow. Gomułki, „Sztandar Ludu”, 26 X 2022.

⁵¹ K. Zawadka, *Prasa lubelska w okresie odwilży* [w:] *Nie tylko „Po Prostu”. Prasa w dobie odwilży (1955–1958)*, red. M. Przeperski, P. Sasanka, Warszawa 2019, s. 503.

⁵² *Ibidem*, s. 504.

⁵³ Zob. D. Libionka, *Funkcjonowanie na co dzień stalinowskiego aparatu partyjnego na Lubelszczyźnie*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2001, nr 5, s. 137.

⁵⁴ K. Zawadka, „Sztandar Ludu” – organ prasowy KW PZPR w Lublinie w latach 1948–1956..., s. 365.

Publikowane były także przemówienia Władysława Gomułki oraz życiorysy partyjnych notabli. Lubelska gazeta, podobnie jak prasa w całym kraju, prezentowała entuzjazm, który był odzwierciedleniem nadziei i wiary w zmiany zarówno polityczne, jak i gospodarcze polskiego społeczeństwa. Na jej łamach zapowiadano rewolucję, ale oczywiście w granicach, jakie wyznaczała nowa władza. Można było przeczytać „raporty” z kraju: relacje z wieców i masówek poparcia dla Władysława Gomułki i nowego Biura Politycznego KC PZPR. Nie zabrakło artykułów, które były żądaniem zarówno grup robotników, jak i młodzieży i części inteligencji. Zamieszczano także teksty o charakterze lokalnym. Były to najczęściej sprawozdania z demonstracji społeczeństwa lubelskiego, które manifestowało poparcie dla nowej władzy oraz publikowano żądania poszczególnych grup społecznych dotyczące rewizji dotychczasowej sytuacji w zakładach pracy czy partyjnych lokalnych strukturach. Przytaczano nawet fragmenty zachodniej prasy oraz audycji w Radiu Wolna Europa, ale tylko takie, które przychylnie odnosiły się do zmian w Polsce.

Od końca 1955 r. do jesieni roku 1956 został w Polsce zakwestionowany stalinowski model dziennikarstwa i scentralizowanego, ręcznego kierowania propagandą, wytworzony w komunistycznej Polsce po roku 1948⁵⁵. „Rewolta prasy terenowej”, która dokonywała się od jesieni 1956 r. ostatecznie „wypaliła się” do końca grudnia tego roku⁵⁶. Czytając numery „Sztandaru Ludu” z 1956 r. nie sposób oprzeć się wrażeniu, że mimo entuzjazmu wobec „odwilżowych” zmian, organ prasowy KW PZPR starał się realizować wytyczne partii i publikował tylko te materiały, które były zgodne z aktualnie przyjętą partyjną propagandą, nie wychodząc „przed szereg”. Nie uchroniło to jednak pisma przed krytyką komisji powołanej przez KW PZPR do jego oceny. Pisano, że w okresie od października 1956 do marca 1957 r. pod wpływem literackiej prasy centralnej i różnych środowisk, gazeta wpadła w poważne „wahnięcie polityczne”. Dla wzmocnienia partyjnego nadzoru postanowiono, że skład kolegium redakcyjnego będzie zatwierdzany przez plenum na wniosek egzekutywy, a kierownicy działów przez egzekutywę, na wniosek kolegium redakcyjnego. Kierownikami działów mieli być członkowie PZPR⁵⁷. Taka zachowawcza postawa nie była jednak regułą w prasie partyjnej. Nieco inaczej sytuacja wyglądała np. w Białymstoku, gdzie „Gazeta Białostocka”,

⁵⁵ M. Przeperski, *Odwrot od Października...*, s. 312.

⁵⁶ Ramy czasowe przyjęte za M. Przeperskim (*ibidem*, s. 321).

⁵⁷ K. Zawadka, *Prasa lubelska w okresie odwilży...*, s. 510.

Październik 1956 roku na łamach „Sztandaru Ludu”

organ prasowy tamtejszego KW PZPR, silnie zaangażowała się w ruch odnowy. Październikowa dezintegracja władz wojewódzkich partii umożliwiła dziennikarzom nieskrępowany wybór nowego kierownictwa redakcji. Jednak już wiosną 1957 r., na skutek nacisków KW PZPR, ostrze krytyki prasowej wyraźnie osłabło, a jesienią dziennikarze „Gazety Białostockiej” musieli całkowicie zapomnieć o uzyskanym w październiku 1956 r. marginesie swobody⁵⁸. Także w Gdańsku redaktor naczelny „Głosu Wyrzeża”, organu KW PZPR, wybrał dla gazety proreformatorską drogę, która jednak już w listopadzie 1956 r. zakończyła się ponownym przystosowaniem pisma do linii partii⁵⁹. Gazeta zapłaciła jednak za swoją „odwilż” utratą redaktora naczelnego⁶⁰.

Bibliografia

Źródła

- Cały Lublin popiera wyniki obrad VIII Plenum KC PZPR, „Sztandar Ludu”, 23 X 1956.*
Co się komu śni, „Sztandar Ludu”, 24 X 1956.
Holland H., Na tym nie może się skończyć, „Sztandar Ludu”, 25 X 1956.
Kraj po VIII Plenum KC PZPR, „Sztandar Ludu”, 23 X 1956, nr 253.
List Podstawowej Organizacji Partyjnej przy Woj. Urzędzie do Spraw Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie do tow. Gomułki, „Sztandar Ludu”, 26 X 1956.
Pod przewodem nowego kierownictwa, „Sztandar Ludu”, 22 X 1956.
Przemówienie tow. Wł. Gomułki na VIII Plenum, „Sztandar Ludu”, 20–21 X 1956.
Redakcja „Sztandaru Ludu” wyciąga wnioski z VIII Plenum KC, „Sztandar Ludu”, 25 X 1956.
Rozmowa delegacji z tow. Józefem Cyrankiewiczem, tow. Władysławem Gomułką – Wiesławem i tow. Aleksandrem Zawadzkiem, „Sztandar Ludu”, 20–21 X 1956.
Spółceństwo Lublina z radością wita powrót tow. Władysława Gomułki do czynnego życia politycznego, „Sztandar Ludu”, 20–21 X 1956.
Tow. Władysław Gomułka I sekretarzem KC PZPR, „Sztandar Ludu”, 22 X 1956.
U robotników FSC, „Sztandar Ludu”, 23 X 1956.
Uchwała Plenum Zarządu Miejskiego ZMP o głównych zadaniach lubelskiej organizacji ZMP-owskiej (skróty), „Sztandar Ludu”, 25 X 1956.
Uchwała Prezydium ZW ZMP, „Sztandar Ludu”, 25 X 1956.
Uzupełnienie rezolucji lubelskiego wiecu, „Sztandar Ludu”, 25 X 1956.
W świecie o wydarzeniach w Polsce, „Sztandar Ludu”, 22 X 1956.
Wielki wiec w Lublinie, „Sztandar Ludu”, 24 X 1956.

⁵⁸ M. Markiewicz, „Gazeta Białostocka” w okresie odwilży (1956–1957) [w:] *Nie tylko „Po Prostu”...*, s. 478.

⁵⁹ K. Filip, *Gdańskie „Kontrasty” jako odzwierciedlenie aktywizacji lokalnego środowiska* [w:] *Nie tylko „Po Prostu”...*, s. 342.

⁶⁰ M. Przeperski, *Odwrot od Października...*, s. 332.

Władysław Gomułka przyjął postów z grupy katolickiej, „Sztandar Ludu”, 24 X 1956. Z.D., *Wiec studentów Lublina*, „Sztandar Ludu”, 22 X 1956.

Opracowania

- Dawidowicz G., *Cena życia. Rzecz o Sarze Nomborg-Przytyk*, Białystok 2016.
- Eisler J., *Siedmiu wspaniałych. Poczet pierwszych sekretarzy KC PZPR*, Warszawa 2014.
- Gzella A.L., *Prasa lubelska 1944–1974*, Lublin 1974.
- Jędrzejcki Ł., *Sztandar Ludu (1956–1970) – organ prasowy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Lublinie* [w:] *Polityka i politycy w prasie XX i XXI wieku. Prasa organizacji politycznych*, red. M. Dajnowicz, A. Miodowski, Białystok 2016.
- Libionka D., *Funkcjonowanie na co dzień stalinowskiego aparatu partyjnego na Lubelszczyźnie*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały”, 2001, nr 5.
- Łatka R., Mackiewicz B., Zamiatała D., Prymas Stefan Wyszyński. *Biografia*, Warszawa 2020.
- Machcewicz P., *Odwilż 1956* [w:] *Polski wiek XX*, t. 3, Warszawa 2010.
- Machcewicz P., *Polski rok 1956*, Warszawa 1993.
- Nie tylko „Po Prostu”. *Prasa w dobie odwilży (1955–1958)*, red. M. Przeperski, P. Sasanka, Warszawa 2019.
- Osiński T., „Sztandar Ludu” w walce z biurokracją” w latach 1945–1956, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2012, nr 1.
- Persak K., *Sprawa Henryka Hollanda*, Warszawa 2006.
- Przeperski M., *Odwrót od Października. Pacyfikacja prasy i dziennikarzy w latach 1956–1958*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 2 (28).
- Przeperski M., *Władze i dziennikarze. Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich w 1956 roku*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 13/2 (24).
- Spatek R., *Komuniści przeciwko komunistom*, Poznań 2014.
- Władysław W., *Na czołowce. Prasa w październiku 1956 roku*, Warszawa–Łódź 1989.
- Zawadka K., „Sztandar Ludu” – organ prasowy KW PZPR w Lublinie w latach 1948–1956, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2010–2011, t. 7.

Internet

<https://www.polskieradio.pl/39/156/Artykul/2561362,Grupa-konspiracyjna-komunistyczne-czystki-w-Wojsku-Polskim>

Październik 1956 roku na łamach „Sztandaru Ludu”

Rok 1956 to jeden z najważniejszych okresów w powojennej historii Polski. Dojście do władzy Władysława Gomułka dawało nadzieję na demokratyzację i liberalizację systemu komunistycznego. Atmosferę „odwilży” podsycała również prasa, w której zaczęły pojawiać się polemiki, pokazywano nową rzeczywistość, zmieniał się także język. Nastrój w głównych czasopismach centralnych znalazł także odzwierciedlenie

Październik 1956 roku na łamach „Sztandaru Ludu”

w prasie terenowej. Najważniejszym czasopismem na Lubelszczyźnie w 1956 r. był „Sztandar Ludu” – organ prasowy KC PZPR w Lublinie. Lubelską gazetę, podobnie jak prasę w całym kraju, cechował entuzjazm będący wyrazem nadziei i wiary w zmiany polityczne i gospodarcze w społeczeństwie polskim. Na łamach czasopisma zapowiadano rewolucję, chociaż w granicach wyznaczonych przez nowe władze. Gazeta była źródłem „raportów” z kraju – były to relacje z wieców i dowody masowego poparcia dla Władysława Gomułki i nowego Biura Politycznego KC PZPR. Nie brakowało artykułów poświęconym poszczególnym grupom społecznym, zarówno robotnikom, młodzieży, jak i części inteligencji. Zamieszczano także teksty o charakterze lokalnym. Były to zazwyczaj relacje z demonstracji społeczeństwa lubelskiego popierającego nową władzę, publikowano również postulaty poszczególnych grup społecznych, podsumowujące sytuację w zakładach pracy lub partyjnych strukturach lokalnych. W Radiu Wolna Europa prezentowano fragmenty prasy i audycji zachodnich, ale tylko te, które pozytywnie oceniały zmiany w Polsce. Należy podkreślić, że „Sztandar Ludu” był organem KW PZPR w Lublinie i starano się postępować zgodnie z wytycznymi partii, a więc publikowano tylko te materiały, które były zgodne z aktualnie przyjętą propagandą partyjną, nie wychodząc „przed szereg”.

SŁOWA KLUCZOWE: polski rok 1956, demokratyzacja systemu władzy, Władysław Gomułka, „Sztandar Ludu” w październiku 1956 r., „odwilż” gomułkowska, polska prasa w 1956 r.

Agata Fijuth-Dudek (ur. 1977) – doktor nauk społecznych w zakresie nauk o mediach, adiunkt w Pracowni Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu na Wydziale Politologii i Dziennikarstwa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Jej główne zainteresowania badawcze to: historia emigracji powojennej, szczególnie myśli i dorobku Instytutu Literackiego w Paryżu i „Kultury”, historia mediów, prasoznawstwo, studia nad współczesnym dziennikarstwem. Autorka monografii *Bez złudzeń i bez maski. Publicystyka Leopolda Ungera w paryskiej „Kulturze” w latach 1970–2000* (2019). Finalistka konkursu o nagrodę im. prof. Tomasza Strzembosza 2020.

October 1956 in “Sztandaru Ludu”

The year 1956 is one of the most important caesuras in the post-war history of Poland. The coming to power of Wladyslaw Gomułka gave hope for democratization and liberalization of the communist system. The atmosphere of the thaw was also shaped by the press, where polemics began to appear, new reality was shown and the language changed. The mood prevailing in central magazines were also

reflected in the field press. In the Lublin region, the most important press title in 1956 was *Sztandar Ludu* [Banner of the People], the press organ of the PZPR's Central Committee in Lublin. The Lublin paper, like the press throughout the country presented an enthusiasm that reflected hope and faith in the political and economic changes in Polish society. Its pages heralded a revolution, albeit within the limits set by the new authorities. Its columns presented "reports" from the country: accounts of rallies and masses of support for Władysław Gomułka and the new Politburo of the Communist Party Central Committee. There was no shortage of articles that satisfied the demands of workers' groups, as well as young people and the intelligentsia. Texts more local in character were also published. These were usually reports of demonstrations by the public Lublin society, which manifested support for the new authorities, and demands were published for particular social groups to revise the existing situation in work places or party local structures. Even excerpts from the Western press and broadcasts were quoted on Radio Wolna Europa [Radio Free Europe], but only those that referred favorably to the changes in Poland. Nevertheless, it should be emphasized that "Sztandar Ludu" was an organ of the KW PZPR in Lublin and as such, it tried to follow the party's guidelines, so it published only materials that were in line with the currently accepted party propaganda, without going "ahead of the curve".

KEYWORDS: year 1956 in Poland, democratization of the political regime, Władysław Gomułka, "Sztandar Ludu" in October 1956, Gomułka's thaw, Polish press in 1956

Agata Fijuth-Dudek (born 1977) – doctor of social sciences in the field of media sciences, assistant professor at the Research Laboratory on the Literary Institute in Paris at the Faculty of Political Science and Journalism of the Maria Curie-Skłodowska University in Lublin. Her main research interests include the history of post-war emigration especially the thoughts and achievements of the Literary Institute in Paris and *Kultura*, the history of media, press studies, and studies on contemporary journalism. Author of a monograph *Bez złudzeń i bez maski. Publicystyka Leopolda Ungera w paryskiej „Kulturze” w latach 1970–2000* [No illusions and no mask. Leopold Unger's journalism in the Parisian *Kultura* in the years 1970 and 2000] (2019). Finalist in the competition for the Professor Tomasz Strzembosz Prize 2020.

Plan trzyletni w województwie śląskim. Przygotowania do „budowy fundamentów socjalizmu”

Trzyletni Plan Odbudowy i jego konteksty polityczno-ekonomiczne

Plan trzyletni z lat 1947–1949 stworzono i zrealizowano w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości geopolitycznej, której rezultatem było faktyczne odseparowanie demokracji zachodnich pod przewodnictwem USA od Związku Sowieckiego i jego satelitów. Polityczne rozbieżności między zwycięskimi aliantami szybko narastały w powojennej rzeczywistości – można je było dostrzec już w Poczdamie w sierpniu 1945 r. W lutym 1946 r. Stalin oznajmił podczas wiecu w Moskwie, że wojna wiąże się z kapitalizmem, a rzekomo pokojowe działania ZSRS zderzają się z wojennymi nastrojami „imperialistów”. Pod koniec lutego 1946 r. amerykański dyplomata George Kennan w tzw. długiej depeszy wysłanej z Moskwy do przełożonych wyjaśniał, że przywódcy sowieccy przedstawiają świat zewnętrzny jako wrogi, by uzasadnić dyktaturę, nie można liczyć na jakiegokolwiek ustępstwa z ich strony i należy ich powstrzymać. Gdy 5 marca tegoż roku były premier Wielkiej Brytanii Winston Churchill przemawiał w Westminster College w Fulton, wyrzekł słynne słowa o „żelaznej kurtynie” dzielącej Europę. 12 marca 1947 r. prezydent USA Harry Truman zapowiedział w Kongresie USA „powstrzymanie” ZSRS przez wspieranie państw proamerykańskich, zwłaszcza Grecji i Turcji. Komuniści dogmatycznie traktowali ogłoszoną jeszcze w 1928 r. tezę Józefa Stalina, sekretarza generalnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej

Partii (bolszewików) i przywódcy sowieckiego imperium, o zaostrożeniu się walki klasowej wraz z postępem w „budowie socjalizmu”¹.

W obliczu narastającego konfliktu, by uniemożliwić Stalinowi osiągnięcie korzyści z powojennego chaosu politycznego i ekonomicznego panującego na zachód od Łaby, USA zdecydowały się na ingerencję. Powstał Program Odbudowy Europy, zwany potocznie planem Marshalla, zakładający potężny zastrzyk amerykańskiej gotówki, by wyrwać z marazmu gospodarki zachodnioeuropejskie (wraz z zachodnimi strefami okupacyjnymi Niemiec). Nad jego założeniami dyskutowano w Europie od lata 1947 r., a w kwietniu 1948 r. przyjął go Kongres USA – wypada przy tym zaznaczyć, że Ameryka nigdy na poważnie nie brała pod uwagę objęcia planem ZSRS. W tym czasie Moskwa zdecydowała się na sowietyzację życia politycznego, gospodarczego i społecznego w podporządkowanych krajach. Miały one upodobnić się do Związku Sowieckiego, w tę stronę zmierzała też wzmożona indoktrynacja podbitych społeczeństw².

We wrześniu 1947 r. liderów europejskich partii komunistycznych zwołano do Szklarskiej Poręby, gdzie wysłuchali programowego referatu delegata ZSRS Andrieja Żdanowa, sekretarza KC WKP(b) do spraw ideologicznych. Oznajmił on, że świat podzielił się na dwa antagonistyczne bloki: „imperialistyczny” i „demokratyczny” (pojęcie „socjalistyczny” pojawiło się później). Wedle Żdanowa „obóz demokratyczny”, składający się z ZSRS i jego satelitów, przeciwstawiał się ekspansji USA, zmierzającej do opanowania świata przez „imperializm”. Taka wizja geopolityki stała się obowiązująca. Czynnym zaangażowaniem w zwalczanie „polityki imperialistów” była realizowana od lata 1948 r. sowiecka blokada zachodnich sektorów Berlina, zakończona bez sukcesu prawie rok później. Zaniepokojeni przywódcy państw zachodnioeuropejskich zażądali ochrony militarnej ze strony USA. W kwietniu 1949 r., jeszcze przed zakończeniem blokady Berlina, podpisano Pakt Północnoatlantycki. Podział świata i „zimna wojna” były już bezspornymi faktami³.

¹ J.L. Gaddis, *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007, s. 44–47; J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018, s. 110–111; O. Khlevniuk, *Stalin. Nowa biografia*, Kraków 2016, <https://docer.pl/doc/x1en81c>, loc. 3296–3297, dostęp 12 X 2022 r.

² J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat...*, s. 111–112; J.L. Gaddis, *Zimna wojna...*, s. 48–49; J. Holzer, *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012, s. 94; B. Steil, *Plan Marshalla. Postawić świat na nogi*, Kraków 2021, loc. 1875, <https://www.publio.pl/plan-marshalla-ben-steil,p443672.html>, dostęp 12 X 2022 r.

³ J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat...*, s. 113; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1945–1947*, Pułtusk 2002, s. 189–190.

W latach Trzyletniego Planu Odbudowy państwo i społeczeństwo funkcjonowały w realiach zdefiniowanych przez wcześniejsze działania Polskiej Partii Robotniczej (PPR) i jej sowieckich promotorów, zmodyfikowanych przez nasilający się konflikt mocarstw. Po wyborach do Sejmu Ustawodawczego 17 stycznia 1947 r. licząca się opozycja przestała w zasadzie w Polsce istnieć. Wprawdzie w sejmie znaleźli się jej przedstawiciele, ale jako zwalczana mniejszość. Rząd funkcjonował pod dyktando PPR, a realny ośrodek władzy stanowiła komunistyczna elita tej partii. Sejm Ustawodawczy uchwalił Ustawę konstytucyjną o ustroju i zakresie działania najwyższych organów Rzeczypospolitej Polskiej (tzw. małą konstytucję), mającą obowiązywać do momentu napisania nowej ustawy zasadniczej, ale nie zawierała ona postanowień dotyczących ustroju społeczno-gospodarczego oraz praw i obowiązków obywateli, ograniczając się do uregulowania relacji między najważniejszymi instytucjami państwa. Ramowość i elastyczność ustawy umożliwiały ewolucję ustroju i dostosowywanie go do kolejnych zmian⁴.

W sferze ekonomicznej coraz większą rolę odgrywała własność państwowa, przy czym w przemyśle była ona dominująca, o czym zadecydowała realizowana od 1944–1945 r. polityka faktów dokonanych. Fabryki na opuszczanych przez Niemców terenach obejmowano zarządami wojskowymi – sowieckimi i polskimi, a następnie przekazywano polskiej administracji. W momencie zakończenia wojny wielkie zakłady przemysłowe i duża część średnich były już faktycznie w rękach państwa. Przyjęte w 1945 r. dekrety ustanawiały w „porzuconych” przez Niemców zakładach zarządy tymczasowe. Bez problemu przejęto zatem na własność państwa mienie na ziemiach poniemieckich oraz przedsiębiorstwa należące przed wojną do obcego kapitału. Wprawdzie zakładano możliwość rewindykacji przez prawowitych właścicieli lub ich spadkobierców, ale furtkę tę zamknęła ustawa przegłosowana 3 stycznia 1946 r. Według niej państwo przejęło bez odszkodowania przedsiębiorstwa przemysłowe, górnicze, hutnicze, handlowe, finansowe należące do III Rzeszy i Wolnego Miasta Gdańska oraz ich obywatele. Zakłady w 17 kluczowych gałęziach przemysłu i inne, zatrudniające

⁴ J. Wrona, *Kompetencje i hierarchia urzędów. Formalna a rzeczywista pozycja polityczna marszałka Sejmu, przewodniczącego Rady Państwa, prezesa Rady Ministrów* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spalek, Warszawa 2011, s. 30–31; A. Friszke, *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 152–153.

powyżej 50 pracowników na jedną zmianę, upaństwowiono, obiecując ich właścicielom rekompensatę⁵.

Na kierunki realizacji planu trzyletniego istotnie wpłynęły warunki geopolityczne. W warunkach „zimnej wojny” kończyło się wsparcie ze strony USA, trzeba było polegać głównie na transakcjach z ZSRS, sformalizowanych w styczniu 1948 r. zawarciem pięcioletniej umowy o wymianie towarowej. Import rudy żelaza, chromu, produktów naftowych, bawełny, aluminium, samochodów, traktorów i innych towarów Polska miała zrekompensować eksportem węgla (36,5 mln ton), koksu, wyrobów włókienniczych, cynku, wyrobów stalowych, cementu, taboru kolejowego i cukru⁶. Recypowano sowieckie rozwiązania: gospodarka była centralnie sterowana i ściśle nadzorowana oraz pozbawiona kluczowych w realiach wolnego rynku bodźców, takich jak dążenie do zysku oraz badanie potrzeb konsumentów. Zarządcy przedsiębiorstw funkcjonowali według systemu mierników, wskazujących, co i jakim kosztem produkować i jakich do tego użyć surowców. Fundamentalnym zadaniem gospodarczego centrum stała się konstrukcja wieloletnich planów gospodarczych, zgodnie z wzorcami funkcjonującymi w ZSRS od 1928 r. Szczegółowymi rozwiązaniami, wedle narzuconych parametrów, zajmowali się urzędnicy państwowi. Reguły planowania gospodarczego władze sowieckie narzuciły krajom satelickim bez etapu konwersji, który w Rosji Sowieckiej zajął całe lata dwudzieste⁷.

Polski przemysł funkcjonował w warunkach centralnego planowania już od 1945 r. W listopadzie utworzono Centralny Urząd Planowania (CUP), a kierowanie nim powierzono doświadczonemu ekonomistcie i działaczowi socjalistycznemu Czesławowi Bobrowskiemu. W ciągu kilku miesięcy w CUP opracowano Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej na lata 1947–1949. Sejm Ustawodawczy przyjął go w lipcu 1947 r.⁸ O uchwaleniu planu szeroko informowały media, w tym dziennik Komitetu Wojewódzkiego PPR w Katowicach „Trybuna Robotnicza”. Podkreślano, że w trzy lata osiągnięty

⁵ J. Kaliński, *Gospodarka w PRL*, Warszawa 2012, s. 13–14; K. Bolesta-Kukułka, *Gra o władzę a gospodarka. Polska 1944–1991*, Warszawa 1992, s. 70–71.

⁶ A. Skrzypek, *Mechanizmy...*, s. 198–199.

⁷ C. Friedrich, Z. Brzeziński, *Dyktatura totalitarna i autokracja*, Warszawa 2021, s. 287, 290–293.

⁸ Pod koniec 1944 r. Resort Gospodarki Narodowej i Finansów opracował szkic planu dla przemysłu państwowego na pierwszy kwartał 1945 r., a od kwietnia 1945 r. Ministerstwo Przemysłu przygotowywało plany kwartalne dla poszczególnych branż. Pod koniec 1945 r. rozpoczęto prace nad planem rocznym na 1946 r. (A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1985*, Warszawa 1988, s. 46; J. Kaliński, *Gospodarka...*, s. 17–18).

zostanie, a w pewnych dziedzinach nawet przekroczony, poziom produkcji z 1938 r. (produkcja – 171 proc. poziomu przedwojennej Polski, konsumpcja – 87,3 proc.)⁹. Kierujący PPR w województwie śląskim Edward Ochab oznajmił, że wykonanie zakładanych parametrów planu jest możliwe jedynie przez „naród zjednoczony i tylko pod kierownictwem klasy robotniczej” i podkreślił, że zadaniom takim nie sprostałby żaden rząd państwa kapitalistycznego¹⁰, pośrednio zabierając głos w dyskusji na temat planu Marshalla, od którego odsunięto Polskę decyzją władz ZSRS.

Plan trzyletni w swej pierwotnej postaci uwzględniał wszystkie formy własności istniejące wówczas w Polsce: państwową, spółdzielczą i prywatną (tzw. model trójsektorowy). Zakładano koncentrację środków inwestycyjnych w kilku branżach: na odbudowę transportu, wzrost produkcji przemysłowej oraz kluczowych artykułów konsumpcyjnych, rozwój rynku usług i handlu zagranicznego. Nie przewidywano nowych inwestycji. PPR ustami swego czołowego ekonomisty, Hilarego Minca, w kwietniu 1947 r. skrytykowała gospodarkę trójsektorową, wypowiadając się na rzecz rozbudowy własności państwowej, co miało zwiększyć skuteczność sterowania całą gospodarką. W lutym 1948 r. odbyła się tzw. dyskusja CUP-owska. Pod presją PPR usunięto Bobrowskiego ze stanowiska prezesa CUP i dokonano szerszej wymiany kadr w przemyśle. Postanowiono wdrożyć „marksistowski” (czyli stalinowski) model gospodarczy, wzorowany na sowieckiej industrializacji i kolektywizacji z lat trzydziestych. W 1949 r. CUP został zlikwidowany, a planowaniem gospodarczym zajęła się kierowana przez Minca Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego (PKPG)¹¹.

W latach 1947–1949 produkcją administrowało rozbudowane Ministerstwo Przemysłu, składające się ogółem z siedmiu departamentów funkcjonalnych i czternastu centralnych zarządów przemysłowych, mających faktycznie status departamentów branżowych. Kierownictwo poszczególnych zakładów sprowadzono do roli zarządców powierzonego mienia i wykonawców wskaźników planu. Centralizacji zarządzania towarzyszyły liczne szkodliwe konsekwencje, m.in.: niskie wykorzystanie posiadanego sprzętu, słaba wydajność pracy,

⁹ Sejm wznowił obrady. Na porządku dziennym: 1) Plan Odbudowy Gospodarczej, 2) Plan Inwestycyjny na rok 1947, „Trybuna Robotnicza”, 2 VII 1947; Minister Jedrychowski referuje plan, „Trybuna Robotnicza”, 2 VII 1947; Plan odbudowy gospodarczej uchwalony przez Sejm, „Trybuna Robotnicza”, 3 VIII 1947.

¹⁰ E. Ochab, *Front Jedności Narodowej* (2), „Trybuna Robotnicza”, 2 VII 1947; *Plan odbudowy gospodarczej uchwalony przez sejm*, „Trybuna Robotnicza”, 3 VIII 1947.

¹¹ J. Kaliński, *Gospodarka...*, s. 18–19; H. Minc, *Charakter i tendencje rozwojowe naszego przemysłu*, „Nowe Drogi” 1947, nr 3, s. 26.

unikanie produkcji wyrobów o wysokim poziomie komplikacji, biurokraty-
zacja, fałszowanie sprawozdań dla władz centralnych¹².

Mimo pojawienia się negatywnych zjawisk podstawowe cele planu, czyli odbudowa gospodarki i zwiększenie poziomu konsumpcji, zostały w zasadzie osiągnięte. Udało się to dzięki koncentracji inwestycji w obiektach najmniej zniszczonych, co dało szybkie rezultaty produkcyjne oraz wiązało się ze spraw-
ną restytucją mienia polskiego wywiezionego w czasie wojny przez Niemców, choć od 1949 r. coraz więcej środków inwestycyjnych przeznaczano na roz-
budowę przemysłu, by stworzyć podwaliny pod industrializację planowaną
w następnych latach. Znaczne odchylenia od planu odnotowano: w dochodzie
narodowym, gdzie nie osiągnięto zaplanowanych założeń, w zatrudnieniu,
w którym nastąpiło znaczące przekroczenie wskaźników i w produkcji rolnej,
której nie udało się osiągnąć poziomu z 1938 r. Niższy od planowanego był
też ogólny poziom spożycia¹³.

Realizacja planu trzyletniego w województwie śląskim

Podstawowe zadanie górnośląskiego i zagłębiowskiego przemysłu od 1945 r.
polegało na dostarczeniu węgla i stali, surowców niezbędnych do funkcjo-
nowania całej gospodarki. Priorytety nie zmieniły się w latach realizacji
planu trzyletniego. Węgiel z województwa śląskiego stanowił ok. 90 proc.
wydobycia krajowego i warunkował tempo odbudowy gospodarki, stąd
ogromna presja na wzrost jego eksploatacji, wraz z uruchamianiem kolej-
nych zakładów przemysłowych zwiększało się bowiem zapotrzebowanie na
ten surowiec. Największym konsumentem pozostawał przemysł krajowy,
zużywający jedną trzecią produkcji i w dużej mierze zlokalizowany w re-
gionie. Poważnym odbiorcą była też kolej, otrzymująca ok. 16 proc. uzy-
skanego węgla. Instytucje, miasta i w znikomym stopniu wieś, otrzymywały
15 proc. Węgiel oraz koks eksploatowane w województwie śląskim były
także przedmiotem niekorzystnej umowy handlowej ze Związkiem Sowiec-
kim oraz towarem eksportowanym do innych krajów (za dewizy). Eksport
w latach 1947–1948 wzrastał dynamicznie: w 1947 r. wyniósł 19,3 mln ton,

¹² J. Chumiński, *Przemysł w PRL – niewykorzystana szansa modernizacji* [w:] *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, Wrocław 2010, s. 320–323.

¹³ J. Kaliński, *Gospodarka...*, s. 36–38; A. Karpiński, *40 lat planowania w Polsce. Problemy, ludzie, refleksje*, Warszawa 1986, s. 37, 39.

w 1948 r. – 26,4 mln ton (aż o 7,1 mln. ton więcej). W 1947 r. przeszło 30 proc. wyeksportowanego węgla i koksu trafiło na rynki skandynawskie (głównie do Szwecji), prawie 30 proc. wyjechało do ZSRS, 20 proc. sprzedano krajom środkowoeuropejskim, a 16 proc. – zachodnim. W 1949 r. eksport wynosił 28 mln ton, czyli nieznacznie więcej niż rok wcześniej, odtwarzanie pełnych mocy przemysłu wydobywczego zakończyło się bowiem właściwie już w 1948 r. i wzrost wydobycia w ostatnim roku trwania planu trzyletniego był już niewielki¹⁴.

Tabela 1. Wydobycie węgla w Polsce i województwie śląskim (w granicach powojennych)

	1946 r.	1947 r.	1948 r.	1949 r.
Wydobycie ogółem w Polsce	47,3 mln ton	59,1 mln ton	70,3 mln ton	74,1 mln ton
Wydobycie w woj. śląskim	41,9 mln ton (88,6 proc. produkcji krajowej)	52,9 mln ton (89,5 proc. produkcji krajowej)	63,1 mln ton (89,8 proc. produkcji krajowej)	66,8 mln ton (90,1 proc. produkcji krajowej)

Źródło: H. Rola, *Miejsce i rola przemysłu województwa katowickiego w rozwoju gospodarczym Polski Ludowej w latach 1945–1970* [w:] *Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej*, t. 6, red. H. Rechowicz, Katowice 1972, s. 16

Szybko rosła również produkcja stali i wyrobów hutniczych, przy czym hutnictwo w województwie śląskim wytwarzało 90–92 proc. produkcji krajowej. Założenia planu trzyletniego zakładały osiągnięcie potencjału produkcyjnego wszystkich działów hutnictwa wedle wskaźników przedwojennej Polski (w jej ówczesnych granicach), przy czym w drugim roku planu trzyletniego produkcja żelaza i stali miała już być większa niż w 1938 r. W latach 1948–1949 tempo wzrostu wytwarzania wyrobów hutniczych było szybsze niż w pierwszym roku planu, między innymi dzięki uruchomieniu nowych agregatów w śląskich hutach¹⁵.

¹⁴ H. Rola, *Miejsce i rola przemysłu województwa katowickiego w rozwoju gospodarczym Polski Ludowej w latach 1945–1970* [w:] *Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej*, t. 6, red. H. Rechowicz, Katowice 1972, s. 17–19.

¹⁵ *Ibidem*, s. 24–25.

Tabela 2. Produkcja hutnicza w województwie śląskim w latach 1947–1949 (w tys. ton)

Kategoria	1947	1948	1949
Surówka	838	1134	1391
Stal surowa	1538	1955	2304
Wyroby walcowane	1033	1346	1538
Rury	59	71	107

Źródło: H. Rola, *Miejsce i rola przemysłu województwa katowickiego w rozwoju gospodarczym Polski Ludowej w latach 1945–1970* [w:] *Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej*, t. 6, red. H. Rechowicz, Katowice 1972, s. 25.

Województwo śląskie pokrywało również znaczną część zapotrzebowania kraju na energię elektryczną. W latach 1947–1949 opracowano plan inwestycyjny, koncentrujący się na uruchomieniu lub rozbudowie istniejących już urządzeń energetycznych, by jak najszybciej osiągnęły maksymalne zdolności produkcyjne. W województwie śląskim inwestycjami objęto m.in. elektrownie „Chorzów”, „Łaziska”, Zabrze” czy „Będzin”. Śląskie było również potentatem w dziedzinie hutnictwa metali nieżelaznych oraz produkcji chemicznej. Znacznie mniejsze znaczenie miał miejscowy przemysł włókienniczy¹⁶.

Kierownictwo polityczne województwa śląskiego z dumą podkreślało osiągnięcia śląskich i zagłębiowskich robotników. W lokalnej prasie regularnie publikowano komunikaty z postępów w wykonaniu planu trzyletniego. Jedną z pierwszych informacji na ten temat została opublikowana w „Trybunie Robotniczej” z 31 lipca 1947 r. (czyli niespełna miesiąc po przyjęciu ustawy o realizacji Trzyletniego Planu Odbudowy). Pod wielo obiecującym tytułem (*Pierwsze półrocze trzylatki sytości*) ogłoszono przekroczenie wskaźników za pierwszych sześć miesięcy 1947 r., zawiadamiając, że przemysł węglowy zamykał półrocze z nadwyżką 31 proc., hutniczy – 7,6 proc., metalowy – 30 proc., a energetyczny – 25 proc.¹⁷

W drugiej połowie 1949 r. w „Trybunie Robotniczej” zaczęły się z kolei pojawiać informacje o zrealizowaniu zadań na lata 1947–1949 przez poszczególne zakłady i gałęzie przemysłu w województwie śląskim. 16 września 1949 r. pierwsza w przemyśle węglowym zakończyła plan trzyletni kopalnia „Karol”

¹⁶ *Ibidem*, s. 20–21.

¹⁷ *Pierwsze półrocze trzylatki sytości. Plan wykonany z nadwyżką*, „Trybuna Robotnicza”, 31 VII 1947.

w Orzegowie (obecnie dzielnica Rudy Śląskiej). Tego samego dnia zadania wykonały też tartaki podległe Centrali Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego, ale o ich sukcesie napisano z kilkudniowym opóźnieniem, zapewne by nie stawiać ich na równym poziomie z wyczynem górników. 16 listopada 1949 r. „Trybuna Robotnicza” obwieściła wielkimi literami na pierwszej stronie: *Wspaniały rozwój gospodarki narodowej. Plan trzyletni wykonany przedterminowo*, stwierdzając, że rozpisane na trzy lata zadania wykonano w dwa lata i 10 miesięcy. Zakłady podległe Ministerstwu Górnictwa i Energetyki do 15 listopada zrealizowały go w 99 proc., a Ministerstwu Przemysłu Ciężkiego – w 101 proc.¹⁸

W stronę „nowego typu państwa”

Rządzący Polską komuniści, realizując wytyczne Stalina, od 1947 r., przystąpili do przyspieszenia procesów, mających upodobnić kraj do matrycy sowieckiej. W stanowiącej „biblię” komunistów *Historii Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótkim kursie* (dalej Historia WKP(b)) opracowanej w 1938 r., wzorzec działania został kanonicznie spisany jako historia „zbudowania Państwa Radzieckiego i społeczeństwa socjalistycznego”¹⁹. Wedle wykładu redaktorów *Historii WKP(b)*, a wśród nich samego Stalina, społeczeństwo socjalistyczne kształtowało się w Rosji od listopada 1917 r., kiedy to Socjaldemokratyczna Partia Robotnicza Rosji (bolszewików) pod wodzą Włodzimierza Lenina sięgnęła drogą zbrojnego przewrotu po władzę nad krajem, by po kilkunastu latach, już pod kierunkiem Stalina, stworzyć „nowy typ państwa – socjalistyczne państwo radzieckie”. Wyliczono kolejne działania wiodące do powstania „nowego typu państwa”: znacjonalizowanie i rozdzielenie ziemi, wywłaszczenie kapitalistów oraz upaństwowienie fabryk, transportu, banków, wreszcie przeprowadzenie gruntownego przeobrażenia stosunków społecznych. Przemiany następowały w warunkach „dyktatury proletariatu”, ponieważ, jak twierdzono w *Historii WKP(b)*, władza rewolucyjna „oddała kierownictwo ogromnym państwem w ręce klasy robotniczej, czyniąc ją tym samym klasą panującą”²⁰. Lata „dyktatury proletariatu” były

¹⁸ U zwycięskiej załogi kopalni „Karol”. *Wspólny wysiłek źródłem sukcesu*, „Trybuna Robotnicza”, 18 IX 1949; *Centrala Dostaw Drzewnych Przemysłu Węglowego wykonała plan 3-letni*, „Trybuna Robotnicza”, 20 IX 1949; *Wspaniały rozwój gospodarki narodowej. Plan trzyletni wykonany przedterminowo*, „Trybuna Robotnicza”, 16 XI 1949.

¹⁹ *Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*, red. Komisja KC WKP(b), Moskwa 1938 (7 wyd. polskie Warszawa 1954), s. 6.

²⁰ *Ibidem*, s. 253–254.

według teoretyków marksizmu-leninizmu okresem przejściowym między rewolucją a powstaniem państwa socjalistycznego, przy czym cechowała je wzmożona „walka klasowa”, spowodowana oporem klas posiadających wobec państwa proletariackiego. „Walka klas” w realiach „dyktatury proletariatu” była, według komunistów, koniecznym etapem przemocy, by ostatecznie złamać opór antagonistów nowej władzy²¹.

Etap „dyktatury proletariatu” trwał kilkanaście lat, aż wreszcie w 1936 r., w referacie poświęconym konstytucji Związku Sowieckiego, Stalin oznajmił: „mamy teraz całkowicie ukształtowane wielonarodowe państwo socjalistyczne”²². Ta wypowiedź Stalina wymaga komentarza. Komuniści jako swój cel wskazywali stworzenie społeczeństwa i państwa komunistycznego, przy czym Stalin oznajmił, że w ZSRS nastąpiło to już w latach trzydziestych XX w. Zdaniem sowieckiego kierownictwa partyjnego, a także odwołujących się do dogmatyki stalinowskiej komunistów z innych krajów, Związek Sowiecki stał się państwem komunistycznym, ale na razie reprezentującym niższą fazę komunizmu (nazwaną socjalizmem). Przed wojną przejście do wyższej fazy komunizmu było przez Stalina zapowiadane w perspektywie 10 lat, ale po 1945 r. dyktator przestał wskazywać jakiegokolwiek daty. Niesprecyzowanie horyzontu czasowego miało uzasadnienie: teoretycznie powstanie komunizmu w jego wyższej postaci musiało się wiązać z obumarciem państwa, na co się wówczas nie zanosilo – we wrogim otoczeniu „imperialistycznych państw narodowych” socjalizm stanowił maksimum. Osiągnięcie fazy wyższej było uwarunkowane triumfem nowego ustroju na całym świecie²³.

PPR, rozpoczynając działalność w Polsce, nie podkreślała związków z komunizmem zarówno w nazwie partii, jak i swej oficjalnej ideologii, nie deklarowała także (do czasu) zamiaru wprowadzania socjalizmu w Polsce. Przekaz propagandowy partii operował pojęciem „demokracji”, a następnie „demokracji ludowej”. Komuniści stojący na czele PPR byli jednak przekonani, że „demokracja ludowa”, wraz z „trójsektorową gospodarką”, wielopartyjnością i pluralizmem w sferze ideologii, jest jedynie przejściowym etapem, bardzo pomocnym w okresie przejmowania i konsolidacji władzy. Pepeerowskie elity

²¹ S. Fitzpatrick, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2017, loc. 3022–3029, <https://pdf-x.pl/Rewolucja-rosyjska>, dostęp 12 X 2022 r.

²² Cyt. za: B. Bierut, *Zwycięski wódz nowej epoki*, „Nowe Drogi” 1949, nr 6, s. 40.

²³ M. Mazur, *Komunizm czy socjalizm? Kontrowersje definicyjne i terminologiczne* [w:] *PRL czyli Polska w drugiej połowie XX wieku. Studia i szkice naukowe oraz studia źródłowe. Praca zbiorowa*, red. E. Maj, J. Gryz, E. Kirwel, M. Wichmanowski, Lublin 2013, s. 135–136; S. Fitzpatrick, *Rewolucja rosyjska...*, loc. 3016–3022.

wiedziały, że ich działania zmierzają w stronę stworzenia w Polsce stalinowskiej dyktatury zgodnej z matrycą sowiecką, jednak publicznie i jednoznacznie przyznały to dopiero jesienią 1947 r., po zakończeniu narady w Szklarskiej Porębie. Deklarowały odtąd, że zmierzają do tego, by marksizm stał się „doświadczeniem mas”²⁴.

Jeszcze pod koniec 1947 r. przekaz propagandowy na temat perspektyw socjalizmu w Polsce był stonowany. Karol Martel, redaktor naczelny „Trybuny Robotniczej” i członek egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PPR w Katowicach w styczniu 1948 r. opublikował artykuł podsumowujący przemiany zachodzące w Polsce w 1947 r. Nie pisał o zamiarze wprowadzania wzorca stalinowskiego, podkreślał za to, że w nowy rok Polska weszła jako „państwo demokratyczne”, w którym, dzięki rozbiciu opozycji politycznej, „ludzie pracy” mogli się skupić na realizacji planu trzyletniego. Oznajmił, że wyłonienie Sejmu Ustawodawczego ustabilizowało sytuację polityczną i ustrojową, także dzięki przyjęciu małej konstytucji, będącej „syntezą starych demokratycznych tradycji z nowymi formami ustrojowymi”²⁵. Sugerował pewną trwałość dotychczasowego modelu ustrojowego – oczywiście tylko na potrzeby propagandy.

Jednak właśnie w 1947 r. kierunek i tempo zmian zachodzących w Polsce zostały jednoznacznie wyznaczone zgodnie z wolą Stalina, kierując państwo w stronę szybkiej reprodukcji wzorca sowieckiego (podobne procesy nastąpiły w innych państwach satelickich ZSRS). Za właściwą realizację tej polityki odpowiadała PPR, która 15 grudnia 1948 r., po wchłonięciu Polskiej Partii Socjalistycznej (PPS), przekształciła się w Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą (PZPR). W rękach działaczy partyjnych znalazły się władza polityczna, a także zarządzanie przemysłem, finansami i handlem. Ziemia zasadniczo pozostawała w rękach prywatnych właścicieli, choć partia docelowo zmierzała do objęcia jej systemem gospodarstw państwowych i spółdzielczych²⁶.

W grudniu 1948 r. w czasie Kongresu Zjednoczeniowego i I Zjazdu PZPR przywódcy komunistyczni wielokrotnie oznajmiali, że Polska stanie się krajem socjalistycznym, tworzonym na wzorcach zastosowanych przez WKP(b) w ZSRS i funkcjonującym wedle reguł stalinowskich. Były działacz lewicy

²⁴ A. Dziuba, *Totalitaryzacja. Polska Partia Robotnicza na scenie politycznej województwa śląskiego (1945–1948)*, Katowice 2016, s. 626–627, 633–638.

²⁵ 1947–1948, „Trybuna Robotnicza”, 1 I 1948.

²⁶ J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat...*, s. 120–124; J. Holzer, *Europa...*, s. 94; J. Kaliński, *Gospodarka...*, s. 20–21, 63.

PPS, Stanisław Matuszewski, mówił o PZPR jako o partii, która „budować będzie w Polsce socjalizm” i „stojącej twardo na gruncie zasad” Marksa, Lenina i Stalina oraz czerpiącej z dorobku WKP(b)²⁷. Jakub Berman zaś, główny ideolog partii, wyjaśniał, że w Polsce realizowany jest nowy model rządzenia – demokracja ludowa. Według jego wyjaśnień stanowiła ona ekwiwalent „dyktatury proletariatu” i wypełniała zadania wynikające z tej fazy przemian rewolucyjnych: „likwidowanie elementów kapitalistycznych” oraz „zorganizowanie gospodarki socjalistycznej”²⁸.

Kwestie związane z „demokracją ludową”, walką klasową i orientacją ideologiczną PZPR wyjaśnił w obszernym referacie programowym sekretarz generalny partii Bolesław Bierut. Oznajmił, że PPR, wiążąc w czasie okupacji walkę narodowyzwoleńczą z ruchem rewolucyjnym i marksizmem stworzyła jeszcze w czasie wojny państwo „klasowo-plebejskie” i nową formę ustrojową – „demokrację ludową”, cechującą się polityczną władzą „mas pracujących z klasą robotniczą na czele”. Ta nowa forma rządów skierowała rozwój państwa w stronę socjalizmu, realizując program przemian polityczno-społecznych. „Demokracja ludowa” stanowiła zatem, wedle wyjaśnień Bieruta, odmianę „ogólnej marksistowsko-leninowskiej drogi do socjalizmu”, różniącą się od sowieckiego wzorca „wyzwoleniem” kraju przez wojska sowieckie, brakiem obcej zbrojnej interwencji [!] i możliwością wykorzystania doświadczeń sowieckich. Stawiając faktycznie znak równości między „dyktaturą proletariatu” a „demokracją ludową”, wywodził, że państwem kieruje proletariat i stopniowo dokonuje się pozbawianie dawnych „klas panujących” władzy, wpływów i majątku. Zapowiadał „zaostrenie się walki klasowej”, podkreślając, że tezy o jej „wygasaniu” są „błędne i szkodliwe”²⁹. Podsumowując obrady I Zjazdu PZPR Bierut jeszcze raz wyraźnie utożsamił „demokrację ludową” z „dyktaturą proletariatu”, wykazując, że obie te formy łączą identyczne cele: zlikwidowanie resztek kapitalizmu oraz stworzenie podstaw socjalistycznej gospodarki i socjalistycznego społeczeństwa³⁰.

Hilary Minc w wystąpieniu podczas I Zjazdu PZPR podsumował dotychczasową realizację planu trzyletniego. Zakładał (rok przed zakończeniem)

²⁷ *Polska Zjednoczona Partia Robotnicza uzbrojona w oręż rewolucyjnej ideologii proletariatu, ściśle powiązana z masami i czerpiąca z doświadczeń WKP(b) zbuduje socjalizm w Polsce*, „Trybuna Robotnicza”, 18 XII 1948.

²⁸ J. Berman, *Partię, klasę robotniczą, naród wychowamy w duchu szczerego internacjonalizmu*, „Trybuna Robotnicza”, 18 XII 1948.

²⁹ B. Bierut, *Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii*, „Trybuna Robotnicza”, 17 XII 1948.

³⁰ *Podstawą naszej ideologii będzie teoria naukowa i rewolucyjna praktyka marksizmu-leninizmu*, „Trybuna Robotnicza”, 20 XII 1948.

jego przedterminowe wykonanie. Zauważył, że już od 1946 r. w przemyśle zdecydowanie dominuje sektor „socjalistyczny” (państwowy i spółdzielczy). W 1948 r. jego produkcja wyniosła 94 proc. całości, podczas gdy sektora prywatnego („kapitalistycznego”) – zaledwie 6 proc. Zmienił się też zdecydowanie stosunek wartości produkcji rolnej do przemysłowej, co dowodziło znacznych postępów w industrializacji kraju. Zapowiadał wreszcie, że od 1 stycznia 1950 r. ruszy plan sześcioletni, „którego zadaniem będzie szybka, wszechstronna rozbudowa przemysłu i zbudowanie w Polsce fundamentów socjalizmu”³¹. Obradom kongresowym towarzyszyła zresztą wystawa, na której umieszczono fotografie ilustrujące zamierzenia planu sześcioletniego jako „planu budowy fundamentów socjalizmu”³².

W grudniu 1949 r. w organie teoretycznym partii „Nowe Drogi” Minc opublikował tekst, w którym utożsamiał zmiany społeczne zachodzące w krajach satelickich Związku Sowieckiego z „proletariacką rewolucją socjalistyczną”, czyli bolszewickim puczem z 1917 r. i jego następstwami, a następnie wyjaśniał kierunek tych przemian: „Powstałe w rezultacie rewolucji socjalistycznej państwa demokracji ludowej, które skryształizowały się w instrument dyktatury proletariatu w procesie długotrwałego i trudnego procesu, są to państwa, które stawiają sobie jako zadanie budowanie bezklasowego społeczeństwa socjalistycznego”³³.

W artykule redakcyjnym w „Trybunie Robotniczej”, otwierającym pierwszy numer dziennika w 1950 r., podsumowano plan trzyletni i opisano założenia kolejnego, sześcioletniego, przypominając przy okazji, że nazwano go „planem budowy fundamentów socjalizmu”. Podkreślono przedterminowe wykonanie zadań za lata 1947–1949, postępującą odbudowę kraju ze zniszczeń wojennych i polepszenie stopy życiowej „mas pracujących”, a także rozwój kultury oraz udogodnień socjalnych. Zapowiadano dalsze postępy: w produkcji przemysłowej, rolnej, w dalszym podnoszeniu poziomu życia i upowszechnianiu kultury. Tekst kończył się deklaracją: „Pod dumnie rozwiniętym sztandarem marksizmu-leninizmu wykonamy plan 6-letni, zbudujemy fundamenty socjalizmu”³⁴. Z artykułem wstępnym współgrał „meldunek górników”,

³¹ *Bilans gospodarczy demokracji ludowej i wytyczne 6-letniego planu. Streszczenie referatu tow. Hilarego Minca w czwartym dniu obrad Kongresu Zjednoczeniowego*, „Trybuna Robotnicza”, 20 XII 1948.

³² *Plan budowy fundamentów socjalizmu*, „Trybuna Robotnicza”, 19 XII 1948.

³³ H. Minc, *Niektóre zagadnienia demokracji ludowej w świetle leninowsko-stalinowskiej nauki o dyktaturze proletariatu*, „Nowe Drogi. Czasopismo społeczno-polityczne” 1949, nr 6, s. 95–96.

³⁴ *Naprzód do walki o plan 6-letni. 1950*, „Trybuna Robotnicza”, 1 I 1950.

kończący się słowami: „Górnicy oddali swój trud przy realizowaniu 3-letniego planu, który został wykonany w 102,3 proc. dla budowy socjalizmu w Polsce Ludowej”³⁵.

Kierunek zmian ustrojowych, polegających na zakończeniu etapu „demokracji ludowej” i przejściu do pierwszej fazy socjalizmu został jasno wskazany, podobnie jak orientacyjna data – socjalizm miał powstać po stworzeniu jego „fundamentów”, czyli pomyślnym zrealizowaniu planu sześcioletniego.

Partia komunistyczna – „awangarda proletariatu”, budowniczo socjalizmu

Za przeprowadzenie i sfinalizowanie „rewolucji proletariackiej” w Polsce odpowiadały PPR/PZPR, zgodnie zresztą z aksjomatem zawartym w Historii WKP(b):

zwycięstwo rewolucji proletariackiej, zwycięstwo dyktatury proletariatu, jest niemożliwe bez rewolucyjnej partii proletariatu [...]. Historia partii uczy, że pozostawienie proletariatu bez takiej partii oznacza pozostawienie go bez rewolucyjnego kierownictwa, a pozostawienie proletariatu bez rewolucyjnego kierownictwa oznacza zaprzepaszczenie sprawy rewolucji proletariackiej³⁶.

Wedle leninowsko-stalinowskiej dogmatyki rewolucji budowie społeczeństwa socjalistycznego musiała przewodzić partia komunistyczna kierująca „świadomym proletariatem”. Pojęcie „świadomości klasowej” wykraczało poza samych robotników. Tylko ci z nich, którzy byli gotowi utożsamić się z ideologiami i przywódcami: Marksem, Leninem i Stalinem oraz przyjąć ich poglądy, zyskiwali wedle marksistowskiej wykładni „świadomość klasową”, pozwalającą ich włączyć w procesy sprawowania władzy³⁷. Robotników wspierali chłopci, według teoretyków odgrywający w socjalistycznym społeczeństwie sowieckim rolę samodzielnej klasy społecznej, różniącej się od robotników, ale z nimi sprzymierzonej: „Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich jest socjalistycznym państwem robotników i chłopów” – brzmiał jeden z zapisów konstytucji ZSRS³⁸. Niemniej pierwszoplanową rolę doktryna przypisywała robotnikom.

³⁵ Noworoczny meldunek górników, „Trybuna Robotnicza”, 1 I 1950.

³⁶ Historia Wszechzwiązkowej..., s. 399.

³⁷ C. Friedrich, Z. Brzeziński, Dyktatura totalitarna..., s. 82–83.

³⁸ Historia Wszechzwiązkowej..., s. 389.

Zadaniem komunistycznej elity zarządzającej Polską stało się przeszczenie stalinowskiego wzorca ustrojowego, opierającego się na bezwzględnym posłuszeństwie, biurokracji oraz stosowaniu przymusu. By system ten mógł sprawnie funkcjonować, nieodzowne było pełne podporządkowanie komunistycznym decydom organów bezpieczeństwa, wojska, sądownictwa oraz kontrola nad instytucjami państwa, organizacjami społecznymi i sferą ekonomiczną. PPR i PZPR nie musiały przejmować się konstytucyjną podstawą swych rządów, legitymizując je „wołą ludu”, wyrażoną rzekomo w wyborach ze stycznia 1947 r., i ideologicznym dogmatem o „wiodącej roli klasy robotniczej” w zachodzących w Polsce przemianach, zmierzających do budowy społeczeństwa socjalistycznego. Do końca 1948 r. „wiodąca rola klasy robotniczej” była formalnie realizowana przez „sojusz dwóch bratnich partii robotniczych” – PPR i PPS (przy nierówności wzajemnych relacji). Po powstaniu PZPR komuniści nie mieli już konkurentów do występowania w roli kierowników i wyrazicieli zbiorowej woli „klasy robotniczej”. Zresztą w świetle aksjomatów zawartych w Historii WKP(b) ich partia była niezbędna do obrony dotychczasowych „zdobyczy mas pracujących”, wcielania w życie kolejnych i zbudowania socjalizmu. Robotnicy, zwłaszcza „uświadomieni klasowo”, mieli stanowić trzon oraz zaplecze polityczne; rzekomo w ich interesie partia komunistyczna utwierdzała swą władzę nad państwem. Do tak sformułowanych założeń ideologicznych należało jeszcze przekonać samych robotników. Na tym polu musiała się wykazać przede wszystkim masowa propaganda i – w dużo mniejszym zakresie – kursy i szkolenia partyjne.

W październiku 1947 r., po bardzo ważnym spotkaniu w Szklarskiej Porębie, ówczesny sekretarz generalny PPR Władysław Gomułka wyjaśniał: „Partia nasza jest partią robotniczą, interesy robotników są nam najbliższe, o prawa klasy robotniczej potrafimy się bić z każdym, kto chciałby je uszczuplić”³⁹.

Według założeń propagandowych PPR/PZPR robotników nie ukazywano jako zróżnicowanej światopoglądowo, politycznie i majątkowo grupy pracowników najemnych, połączonych jedynie uwarunkowaniami ekonomicznymi („klasa w sobie”), a jako jednolitą i świadomą swej tożsamości klasę społeczną, która oprócz rozwiniętego poczucia wspólnoty i „świadomości klasowej”, była organizacyjnie zdolna do prowadzenia „walki klasowej” („klasa dla siebie”). Główną formą organizacyjną „świadomej klasy robotniczej” była jej

³⁹ *Działalność Polskiej Partii Robotniczej jest dyktowana interesami polskiej klasy robotniczej i narodu polskiego*, „Trybuna Tygodnia” (dodatek do „Trybuny Robotniczej”), 12 X 1947.

„awangarda” – PPR/PZPR, tym bardziej, że zgodnie z dogmatami i propagandą, polityczne zwycięstwo komunistów w Polsce wcale nie zakończyło „walki klasowej”, a jedynie ją wzmoгло.

13 lipca 1948 r. w Katowicach odbyła się narada aktywu partyjnego, podczas której I sekretarz KW PZPR w Katowicach Zenon Nowak omówił m.in. zasady i doktrynę, mające obowiązywać w partii powstałej z połączenia PPR z PPS oraz kierunek ewolucji ustrojowej Polski. Wyjaśniał, że wkładem PPR do ideologii przyszłej partii były: „hegemonia klasy robotniczej” i dalsza realizacja koncepcji „demokracji ludowej” w Polsce, ale wyrastającej z marksizmu i z wzorców sowieckich, stosującej zasadę „dyktatury proletariatu”. Na koniec stwierdził, że wprowadzanie socjalizmu w Polsce będzie się wiązało z „zaostreniem” i „pogłębieniem” walki klasowej⁴⁰.

W dniach poprzedzających Kongres Zjednoczeniowy dobitnie wskazywano, że w „zjednoczonej partii” będzie obowiązywać marksizm-leninizm. Roman Werfel we wstępie artykułu prasowego poświęconego doktrynie PZPR pisał, że nastąpiła epoka, w której „wszystkie drogi prowadzą do komunizmu”. Komunizm stał się, według Werfla, ideologią rewolucyjnych partii proletariackich i odwoływał się do „doświadczenia rewolucyjnej walki i budowy pierwszego kraju socjalistycznego świata – Związku Radzieckiego”. Ideologia marksistowsko-leninowska musiała tkwić u podstaw PZPR, by „wytyczyć słuszną drogę rozwoju naszego kraju, drogę naprzód do socjalizmu”⁴¹.

Powstanie PZPR wzmoгло propagandowy przekaz o recepcji ideologii komunistycznej przez partię i wzorowaniu się przez nią na WKP(b). Sekretarz organizacyjny KC PZPR Roman Zambrowski, w obszernym wystąpieniu podczas Kongresu Zjednoczeniowego wyraźnie zaznaczył, że PZPR odwoływała się do marksizmu-leninizmu (wzbogaconego przez Stalina) oraz wzorowała na WKP(b), w związku z czym miała być „czołowym oddziałem klasy robotniczej”, „organizacją klasową proletariatu, powołaną do kierowania wszystkimi innymi bezpartyjnymi organizacjami klasy robotniczej”⁴².

Wpływowy działacz komunistyczny Edward Ochab, w latach 1946–1947 I sekretarz KW PPPR w Katowicach, oznajmił przy okazji obrad kongresowych, że partia komunistyczna stanowi „mózg i wolę klasy robotniczej”, jej siłą

⁴⁰ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej AP Kat), Komitet Wojewódzki PPR w Katowicach (dalej KW PPR Katowice), 94, Narada wojewódzka aktywu PPR, 13 VII 1948 r., s. 50–61.

⁴¹ R. Werfel, *Marksizm-leninizm – ideologia Zjednoczonej Partii*, „Trybuna Robotnicza”, 15 XII 1948.

⁴² R. Zambrowski, *O statucie i zadaniach organizacyjnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej*, „Trybuna Robotnicza”, 21 XII 1948.

zaś były „masy” (które powiązał z ruchem zawodowym, czyli zorganizowanymi robotnikami)⁴³. Dwa tygodnie później Ochab wyjaśniał, że utworzenie PZPR skończyło podział wśród robotników, a nowo powstała partia „jedność klasy robotniczej zbudowała na granitowym fundamencie marksizmu-leninizmu”⁴⁴.

PZPR stale prezentowała się jako „awangarda proletariatu”, kierująca w jego imieniu państwem i jego gospodarką, wytyczająca kierunki rozwoju, przewodząca w toczącej się wciąż „walce klasowej” i zmierzająca do zbudowania państwa i społeczeństwa socjalistycznego. U progu 1949 r. „Trybuna Robotnicza” wyjaśniała czytelnikom, w jaki sposób, zgodnie z przyjętą w grudniu 1948 r. deklaracją ideową PZPR, należy rozumieć rolę i miejsce partii: „W marszu do socjalizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przewodzi klasie robotniczej i narodowi polskiemu”. Autor redakcyjnego komentarza pisał ponadto, że w szeregach PZPR muszą się znaleźć „najbardziej świadomi, najbardziej ofiarni, najbardziej zdyscyplinowani synowie i córki klasy robotniczej i mas ludowych”, co oznaczało, że „nie cała klasa robotnicza skupia się w szeregach partii proletariackiej, lecz tylko ludzie przodujący, najbardziej świadomi celów swej klasy i drogi osiągnięcia swych celów”. PZPR pozostawała w tej narracji „awangardą, czołowym oddziałem klasy robotniczej”⁴⁵.

Terror, propaganda, indoktrynacja

Specyficzną atmosferę stalinizmu kreowały terror i propaganda. Zadaniem terroru (brutalnego i bardziej „subtelny” – jak np. groźba zniesławienia) było zastraszanie społeczeństwa, by wymóc na nim posłuszeństwo i zachowania konformistyczne, prowadzące np. do uzyskania współpracy czy nawet wymuszonej jednomyślności⁴⁶. W powszechnej opinii za okres największego nasilenia terroru w dziejach powojennej Polski uchodzą lata 1949–1954, ale to w poprzednim okresie z rąk wojska, milicji, funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa (polskiego i sowieckiego) oraz w wyniku mordów sądowych zginęło znacznie więcej osób, dochodziło do masowych aresztowań i bestialskich pacyfikacji. Do 1948 r. terror był wymierzony w rzeczywistych przeciwników nowej władzy: żołnierzy podziemia niepodległościowego, działaczy

⁴³ E. Ochab, *Związki zawodowe najbliższym pomocnikiem Partii*, „Trybuna Robotnicza”, 18 XII 1948.

⁴⁴ E. Ochab, *Jutro należy do nas*, „Trybuna Robotnicza”, 1–2 I 1949.

⁴⁵ *Partia – awangarda – organizator, wódz klasy robotniczej i narodu polskiego*, „Trybuna Robotnicza”, 25 II 1949.

⁴⁶ C. Friedrich, Z. Brzeziński, *Dyktatura totalitarna...*, s. 181–183.

Stronnictwa Narodowego (uznanego za nielegalne), ludowców z Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL), a nawet niechętnych dominacji PPR socjalistów z PPS. Doprowadziło to do wyniszczenia legalnej i nielegalnej opozycji. PSL zostało rozbite, część jego przywódców przedostała się na Zachód, a resztkami silnej niegdyś partii sterowała policja polityczna. Socjaliści, w efekcie kilku fal „czystek”, zostali podporządkowani PPR i wchłonięci, natomiast podziemie w zasadzie przestało istnieć jako zorganizowana siła⁴⁷.

Od 1948 r. cała siła terroru została skierowana przeciwko społeczeństwu jako całości. Represjom nadano charakter powszechny, w tym sensie, że były one nie tylko masowe, ale mogły dotknąć każdego, nawet osoby piastujące najwyższe funkcje w państwie⁴⁸. Efektywność terroru można mierzyć stopniem atomizacji społeczeństwa. Władze komunistyczne niemal zdołały je po 1948 r. przekształcić w zbiór odrębnych jednostek. Według Łukasza Kamińskiego, punkt zwrotny tego procesu nastąpił w drugiej połowie 1947 r., kiedy Polacy zaczęli się bać publicznego zadawania niewygodnych pytań, śpiewania antykomunistycznych piosenek, opowiadania politycznych dowcipów przygodnym znajomym. Zanikły wówczas skoordynowane, grupowe protesty, takie jak strajki robotnicze, czy manifestacje młodzieży, upowszechniły się natomiast postawy przystosowawcze. W opanowanej przez władze komunistyczne przestrzeni komunikacji społecznej normą przestał być opór, a stało się, przynajmniej deklaratywne, poparcie dla rzeczywistości powojennej⁴⁹.

Na terenie województwa śląskiego, szczególnie ważnego dla rządzących ze względów gospodarczych i ideologicznych, rozbitcie podziemia i legalnej opozycji dokonało się w zasadzie do 1948 r. Przeciwnicy systemu wprawdzie przetrwali, ale ich możliwości działania były już bardzo ograniczone – zawiązywały się szybko rozbijane grupki konspiracji młodzieżowej, autentyczni socjaliści usiłowali zachować tożsamość PPS, robotnicy szemrali przeciwko zawyżonym normom produkcyjnym w przemyśle i współzawodnictwie pracy, lecz były to inicjatywy rozproszone, łatwe do spacyfikowania przez rozbudowaną policję polityczną. Mimo to rok 1949 przyniósł intensyfikację aktywności aparatu bezpieczeństwa i wzmocnienie presji na społeczeństwo. Uzasadnieniem

⁴⁷ J. Eisler, *Czterdzieści pięć lat...*, s. 100–101, 106, 116–117; Ł. Kamiński, *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego żywiłowego oporu społecznego*, Toruń 2000, s. 246; A. Friszke, *Polska. Dzieje państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003, s. 153; J. Holzer, *Europa...*, s. 86.

⁴⁸ A. Paczkowski, *Wstęp* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 2: *Lata 1948–1949*, red. A. Paczkowski, Warszawa 1996, s. 6–7.

⁴⁹ Ł. Kamiński, *Polacy...*, s. 246, 250.

dla represji była teza o narastaniu „walki klas”, w związku z czym tropiono szpiegów, dywersantów i sabotażystów, mających się wywodzić z „elementów antykomunistycznych”, sterowanych rzekomo przez „ośrodki zachodnie”. Jako nowe pole starcia „reakcji” z aparatem państwowym wskazywano zwłaszcza gospodarkę. Nasiliły się areszty i masowe werbunki agentów oraz informatorów, przeprowadzane zwłaszcza przez odpowiedzialnych za nadzór nad ekonomiką funkcjonariuszy Departamentu IV Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) i podległych jednostek terenowych⁵⁰.

Polityczna kontrola zakładów przemysłowych i zatrudnionych w nich robotników funkcjonowała od 1947 r. Inicjatywa wyszła ze strony PPR podczas odbywającej się w kwietniu 1947 r. III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej PPR w Katowicach. Za jedno z istotnych zadań partii uznano objęcie siatką donosicieli w postaci „trójek antysabotażowych” poszczególnych kopalni, hut i fabryk⁵¹.

Utworzenie „trójek antysabotażowych” uznano za niewystarczające. Od jesieni 1947 r. w najważniejszych przedsiębiorstwach na terenie województwa śląskiego tworzono Referaty Ochrony Przemysłu (ROP), etatowe komórki śledcze, zajmujące się tropieniem i zwalczaniem szpiegostwa i sabotażu oraz przeciwdziałaniem próbom organizowania protestów. W pierwszym okresie działalności – do 1950 r. – ROP podlegały kierownictwom poszczególnych zakładów lub pionom ochrony zjednoczeń (wydziałom ochrony przemysłu) i zrzeseń (inspektoratom ochrony przemysłu), ale były one obowiązane do dyspozycji policji politycznej i pozostawały z nią w ścisłych związkach⁵².

Skutkiem działań funkcjonariuszy ROP i urzędów bezpieczeństwa w województwie śląskim było wiele aresztowań, a w ich konsekwencji procesów pokazowych domniemyanych szpiegów lub sabotażystów. Karano surowo, wieloletnim więzieniem, a nierzadko śmiercią. Innym z podstawowych instrumentów represji były obozy pracy przymusowej, do których zsyłano przeciw-

⁵⁰ A Paczkowski, *Wstęp...*, s. 10–12; A. Dziuba, *Jeden z frontów walki o plan sześcioletni. O działalności Referatów Ochrony Przemysłu w Gliwicach* [w:] *Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*, red. B. Tracz, Katowice–Gliwice 2010, s. 114–115.

⁵¹ AP Kat, Komitet Wojewódzki PZPR w Katowicach (dalej KW PZPR Katowice), 3, Wypowiedź Józefa Kratki, szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach na III Wojewódzkiej Konferencji Partyjnej PPR w Katowicach, 21 IV 1947 r., s. 34–36.

⁵² A. Dziuba, A. Drodzowski, *Walka aparatu bezpieczeństwa ze zjawiskiem sabotażu przemysłowego w województwie śląskim w 1949 r. (casus Marii Kandzi)*, „Studia Śląskie” 2006, t. 65, s. 167–169; A. Dziuba, *Inspektorat Ochrony Przemysłu a polityka UB wobec górnictwa w 1949 r.*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2 (4), s. 279–281.

ników lub osoby podejrzane o niechęć do reżimu, zmuszając ich do ciężkiej, wyniszczającej pracy, często w górnictwie⁵³.

Wzmaganie presji ideologicznej i propagandowej oraz terroru musiało doprowadzić PPR/PZPR do starcia z Kościołem katolickim. Pół, na których nauka i działalność duszpasterska Kościoła znalazły się w konflikcie z aspiracjami komunistów, było zresztą więcej, ale już samo istnienie instytucji kwestionującej założenia ideologii komunistycznej, a zarazem wspierającej społeczny opór przeciwko indoktrynacji i budowie społeczeństwa socjalistycznego, było nie do pogodzenia z celami partii. Konflikt był nieuchronny, choć z przyczyn taktycznych odwlekany przez komunistów do momentu rozbicia opozycji politycznej. W 1947 r. pojawiły się wprawdzie w propagandzie pepeerowskiej próby podziału kleru na „postępowy” i „reakcyjny”, ale pojedyncze wrogie akty wobec Kościoła nie doprowadziły do otwartego starcia. Jeszcze w listopadzie 1947 r. w notatce adresowanej do Biura Politycznego PPR pisano o polityce „wzajemnego »mijania się« państwa i Kościoła, materii i ducha”⁵⁴.

Zmiana klimatu we wzajemnych relacjach między Kościołem a PPR i aparatem państwowym stała się zauważalna w pierwszych miesiącach 1948 r. Kościół zaczął być definiowany jako instytucja wroga państwu, z czym wiązała się retoryka antyklerykalna oraz próby rozpoznania form aktywności duchowieństwa⁵⁵. Widoczne dotąd wśród działaczy śląsko-dąbrowskiej organizacji PPR postawy kompromisowe, wynikające z realistycznej oceny wpływów Kościoła, musiały ustąpić dogmatycznemu stanowisku, zgodnie z którym konieczna była przyspieszona laicyzacja społeczeństwa, zwłaszcza młodzieży.

Pretekstem do ataku stał się list papieża do biskupów niemieckich z 1 marca 1948 r., wysłany w odpowiedzi na życzenia bożonarodzeniowe episkopatu niemieckiego. Ojciec Święty Pius XII zakwestionował w nim m.in. sens wysiedlenia 12 mln Niemców. Tekst listu przetłumaczył, opatrzył komentarzem

⁵³ J. Holzer, *Europa...*, s. 160–161; A. Dziuba, A. Drozdowski, *Walka aparatu bezpieczeństwa...*, s. 166, 170–174, 185–187.

⁵⁴ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 11, 14; J. Marecki, *Stosunki państwo–Kościół w okresie stalinowskich represji* [w:] *Stosunki państwo–Kościół w Polsce 1944–2010. Studia i materiały*, red. R. Łątka, Kraków 2013, s. 27.

⁵⁵ W listopadzie 1947 r. po raz pierwszy szerzej (i po raz drugi w ogóle) w sprawozdaniu katowickiego KW PPR opisano młodzieżowe organizacje katolickie. Wedle ocen wojewódzkiej instancji PPR w grupie wiekowej 12–25 lat aktywność rozwijały: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Sodalicia Mariańska i Kongregacja Mariańska. Zrzeszały nie mniej niż 42 tys. osób. W sprawozdaniu odnotowano, że wspólne praktyki religijne nie były podstawą aktywności organizacji – zajmowały się one bowiem również sportem i kulturą (AP Kat, KW PPR Katowice, 82, Sprawozdanie KW PPR w Katowicach za listopad 1947 r., s. 126).

i opublikował w tygodniku „Odra” katowicki krytyk i publicysta Zdzisław Hierowski. Literat odniósł się krytycznie do danych w nim zawartych, a ponadto wytknął papieżowi postawę proniemiecką w okresie poprzedzającym wybór na tron Piotrowy oraz stronnictwo i nieprzychylność wobec narodu polskiego. Oskarżył go też o wspieranie rewizjonistycznej polityki niemieckiej i uległość wobec USA. Publikacja Hierowskiego zainicjowała nagonkę propagandową. Pierwszy zareagował „Głos Ludu” tekstem *Papież przeciwko polskości Ziemi Odzyskanych. Tajny układ polityczny między Waszyngtonem a Watykanem*. Niebawem w ślady centralnego dziennika PPR poszły inne gazety. Pojawiły się listy otwarte i wystąpienia grupowe potępiające Piusa XII, np. przez działaczy Instytutu Zachodniego⁵⁶.

Późną wiosną 1948 r. Wydział Propagandy KW PPR w Katowicach zwoływał odprawy kół prelegentów, podczas których niepochlebnie komentowano list papieża, a instancje partyjne wspólnie z administracją państwową organizowały protesty przeciwko „orędziu Piusa XII”. Rady narodowe, partie polityczne i organizacje społeczne przegłosowały rezolucje antypapieskie; w Pszczynie tekst rezolucji uczestnicy obrad Powiatowej Pady Narodowej przyjęli „brawurą [!] oklasków”⁵⁷.

Adam Dziurok trafnie dostrzegł, że atak na Kościół nie miał nosić jeszcze wówczas charakteru totalnej ofensywy. Władze zastosowały strategię „odcinkowych konfrontacji”, czyli skupiania się na określonej grupie i konkretnym kierunku, nie na generalnym starciu z całą instytucją. Atakowano księży współdziałających z opozycją oraz pracujących z młodzieżą – katechetów i animatorów działalności młodzieżowych grup katolickich, ale pozostawiano w spokoju ogół wiernych⁵⁸.

Jesienią 1948 r. ruszyła w województwie śląskim wyczekiwana przez komunistycznych ortodoksów „ofensywa” przeciwko „panoszeniu się kleru w wychowaniu dzieci”. Z początkiem nowego roku szkolnego zaczęto usuwać krzyże z klas szkolnych, ponieważ, zdaniem władz oświatowych, oddziaływały one demoralizująco na młodzież. Wymiar nauki religii zredukowano z dwóch do jednej godziny. Notowano też liczne przypadki odmawiania zatrudnienia

⁵⁶ T. Krawczak, *Kościół w Polsce w 1948 roku [w:] Zwrot polityczny w Polsce '48. Między polską drogą a projektem uniwersalnym*, cz. 2, red. W. Jakubowski, M. Jabłonowski, T. Krawczak, Warszawa 2013, s. 391–396.

⁵⁷ A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 656–657.

⁵⁸ A. Dziurok, *Kruchtoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice, 2012, s. 46–47.

w szkołach księży i utrudniania pracy katechetom. Biskup pomocniczy diecezji katowickiej Juliusz Bieniek sformułował w tej sytuacji utrzymany w koncyliacyjnym duchu list w sprawie usuwania ze szkół księży oraz przenoszenia krzyży w salach szkolnych ze ścian frontowych na boczne. Odczytywano go w kościołach diecezji 24 października. Jednocześnie kuria katowicka skierowała pismo do Ministerstwa Oświaty, protestując w nim przeciwko nakłanianiu dyrektorów szkół i nauczycieli, by korzystając z remontów budynków i przerw w nauce zdejmowali krzyże. Apele te nie odniosły jednak skutku⁵⁹.

Śląsko-zagłębiowska PPR odnotowywała skrupulatnie „wrogie wystąpienia” kleru – m.in. skargi na represjonowanie duchownych, krytykowanie marksizmu w szkołach, niechętnie akcjom władzy homilie w czasie mszy (skierowane np. przeciwko szkołom świeckim czy współzawodnictwu pracy), wezwania do bojkotu prasy partyjnej. Na razie jednak PPR i aparat bezpieczeństwa powstrzymywały się od otwartego starcia z Kościołem⁶⁰.

Komuniści podjęli próbę przekonania społeczeństwa, że to Kościół zainicjował walkę ideologiczną z marksizmem. Prasa publikowała skargi prześladowanych zwolenników wychowania laickiego, a przyjęty w sierpniu 1949 r. *Dekret o wolności sumienia i wyznania* chronił raczej niewierzących przed zmuszaniem ich do udziału w praktykach religijnych niż katolików. W propagandzie zagościł obraz „złych biskupów” i księży zbrodniarzy (współpracujących z podziemiem) czy form aktywności Kościoła w rodzaju pielgrzymek i procesji – przedstawianych jako demonstracje polityczne. Duchowieństwo opisywano jako „klasowo obce”, a do tego mające nieokreślone oblicze narodowe i służące rzekomo „Osi W-W” (Watykan-Waszyngton). Aparat bezpieczeństwa jednoznacznie definiował duchowieństwo jako wrogie „siły klasowe” i przystąpił do recenzowania postaw kleru. W styczniu 1949 r. akcję ankietyzacyjną duchownych podjęły terenowe organizacje PZPR w województwie śląskim. Zbiegła się na w czasie z odczytywaniem listu pasterskiego biskupa ordynariusza katowickiego Stanisława Adamskiego przeciwko usuwaniu religii ze szkół. W przeddzień niedzieli 23 stycznia, kiedy list miał być odczytany, księża byli nachodzeni i zmuszani do podpisania ostrzeżenia o sankcjach za odczytywanie listu pasterskiego. Nakłaniano ich, by nie zapoznawali wiernych z jego treścią. Władze postrzegały sprawę listu jako przejaw oporu społecznego, a sam ordynariusz stał się obiektem ataków – oskarżano go o „wichrzyciel-

⁵⁹ A. Grajewski, *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002, s. 50–51.

⁶⁰ A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 660–661.

stwo” i „służalczy stosunek do okupanta hitlerowskiego”. W sierpniu 1949 r., pod pozorem zbierania opinii o wchodzącym w życie dekrete o ochronie wolności sumienia i wyznania, starostowie i prezydenci miast, przy udziale funkcjonariuszy policji politycznej, rozmawiali z proboszczami, zebrane materiały zaś pozwoliły na podział duchowieństwa na trzy grupy: wrogów, neutralnych i biernych oraz sprzyjających rządowi. Nieprzejeđnanych przeciwników doliczono się ok. 30 proc. Do końca 1949 r. aparat bezpieczeństwa wskazał też 71 kapłanów sprzyjających władzom – klasyfikowano ich jako potencjalnych „księży patriotów”, których można było wykorzystać do generowania podziałów w Kościele⁶¹.

Terror pozostawał w ścisłym związku z propagandą. Działania represyjne umacniały monopol informacyjny władzy i wspierały jej agitację. W realiach dyktatury stalinowskiej wszystkie środki przekazu podlegały nadzorowi państwa, toteż nie dało się w nich wyrażać jawnej krytyki czy publikować niechętnych komentarzy. Uzupełnieniem prewencyjnej cenzury mediów była realizowana przez policję polityczną kontrola kanałów prywatnych: rozmów telefonicznych, osobistych, korespondencji. Propaganda w dyktaturze stalinowskiej była ukierunkowana na utrzymanie władzy partii i przekonanie społeczeństwa o słuszności podejmowanych działań. Najpowszechniejszy w opisywanych przekaz prasowy wspierały radio i agitacja bezpośrednia (osobista)⁶². Ważną cechą propagandy były jej wszechobecność oraz stałe powtarzanie artykułowanych tez – skutek monopolu rządzących. Carl Friedrich i Zbigniew Brzeziński piszą, że ulegali jej nie tylko członkowie partii komunistycznej, ale też masy społeczeństwa, a nawet mniej lub bardziej zdeteminowani oponenti reżimu. Narzucany wzorzec myślenia, jego trend i styl, okazywały się trudne do odparcia⁶³.

W Polsce w drugiej połowie lat czterdziestych XX w. nie można jeszcze mówić o aż takiej podatności na wpływy propagandowe, ale jednak agresywny przekaz mediów i agitatorów był skuteczny, zwłaszcza wobec beneficjentów nowej władzy i mniej wykształconych warstw społeczeństwa. PPR/PZPR stałe wpajały „masom” przekonanie, że system sowiecki, najlepszy z możliwych, jest wstępem do modelu życia społecznego, w którym wszelkie niedobory zanikną, przy czym „logika dziejów” wiedzie do ostatecznego zwycięstwa komunizmu

⁶¹ A. Dziurok, *Kruchtoizacja...*, s. 63, *passim*.

⁶² C. Friedrich, Z. Brzeziński, *Dyktatura totalitarna...*, s. 181–183, 199.

⁶³ *Ibidem*, s. 198.

na świecie. Pisano o konieczności zaufania ZSRS i przywódcom partyjnym, regularnie pojawiały się teksty objaśniające stalinowską dogmatykę jako „postępową” ideologię, mającą solidne podstawy naukowe, stanowiącą najlepsze narzędzie poznania świata oraz skuteczny oręż w walce z „imperialistami”. ZSRS opisywano z użyciem takich określeń jak: „postęp”, „rozwój kultury i cywilizacji”, „władza ludu”, „bezinteresowna pomoc”, Polska zaś, jako „szczególnie wiele zawdzięczająca” swemu wschodniemu sąsiadowi, pozostawała jego „wiernym sojusznikiem”. Z drugiej strony, poczynając od 1948 r. trudno było znaleźć dziennik lub tygodnik, w którym regularnie nie pojawiałyby się antyamerykański artykuł lub karykatura wykiwająca USA. Propaganda etykietowała przeciwników, przypisując do nich określenia w rodzaju „imperialista”, „podżegacz wojenny”, „neokolonializm”, „kręgi reakcyjne”⁶⁴. Partyjni propagandziści przekonywali jednocześnie, że wprawdzie kierowanie się marksizmem-leninizmem nie obowiązuje wszystkich, ale warto się z tą ideologią zapoznać, zrozumieć i stosować ją w życiu. Należy przy tym wziąć pod uwagę atrakcyjność doktryny dla niezastanawiającego się dotąd nad mechanizmami funkcjonowania świata robotnika czy rolnika, zważywszy, że potrafiła ona skutecznie uwodzić również inteligencję⁶⁵.

Zindoktrynowanie robotników pracujących w województwie śląskim było dla PPR/PZPR jednym z głównych zadań partyjnej propagandy, zarówno ze względów ekonomicznych, jak i ideologicznych. Przekaz propagandowy musiał skutecznie ukształtować postawy „świadomego proletariatu” w największym skupisku robotników w Polsce (w 1949 r. mieszkało ich i pracowało w regionie 569 tys., czyli 32,4 proc. w skali kraju)⁶⁶. By do nich dotrzeć, u progu 1949 r. śląsko-zagłębiowska organizacja PPR wysyłała „w teren” blisko 6 tys. agitatorów, powielających tezy tekstów z partyjnych gazet, które w tym

⁶⁴ T. Goban-Klas, *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 r.*, Warszawa 2004, s. 112; R. Habielski, *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009, s. 203–204.

⁶⁵ A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 639–640; Z. Jirasek, A. Małkiewicz, *Polska i Czechosłowacja w dobie stalinizmu (1948–1956). Studium porównawcze*, Warszawa 2005, s. 318–319. Słuchacze Centralnej Szkoły Partyjnej PPR w Łodzi – grupa przygotowywana do kierowania aparatem partyjnym i państwowym, ale generalnie nieodbiegająca poziomem wykształcenia od reszty społeczeństwa – byli pod wrażeniem „głębi” przekazywanej im jako „nauki” ideologii marksistowskiej. Uważali, że za sprawą marksizmu uzyskali wiedzę i zdolności do jej przekazywania wraz z szerokimi horyzontami i umiejętnością trafnej analizy procesów historycznych. Byli przekonani, że prawidłowo zareagują na każdą wypowiedź, mieli poczucie własnej racji wraz z niezachwianą pewnością zwycięstwa komunizmu. Dla wielu marksizm stał się wręcz substytutem religii (B. Cichocki, K. Józwiak, *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2005, s. 100–101, 135).

⁶⁶ H. Rola, *Miejsce...*, s. 47.

czasie docierały do prawie 450 tys. czytelników w regionie. Najwięcej odbiorców miała „Trybuna Robotnicza”, której w listopadzie 1948 r. rozchodziło się dziennie ok. 342 tys. egzemplarzy; w 1949 r. ten partyjny dziennik osiągał 511 tys. średniego nakładu⁶⁷.

Przekaz propagandowy uwiarygodniały regularnie przytaczane przez prasę entuzjastyczne wypowiedzi robotników. Miały one dla odbiorców brzmieć bardziej przekonująco niż ideologiczne wywody teoretyków. Gdy w grudniu 1948 r. w Filharmonii Śląskiej w Katowicach witano delegatów powracających z Kongresu Zjednoczeniowego, jeden z nich, niejaki Gorol z Fabryki Sprężyn w Katowicach, miał powiedzieć:

Jestem dumny, że mogę należeć do PZPR i oddać swe siły dla budownictwa socjalistycznego. Teraz naprawdę chce się człowiekowi pracować, gdyż wie, że to wszystko, co robi, leży nie tylko w jego własnym interesie, ale w interesie całej klasy robotniczej i narodu. U nas w fabryce, śledząc z zainteresowaniem Kongres [Zjednoczeniowy], wszyscy pracownicy i prawie cała załoga zrozumiała, że powstanie Zjednoczonej Partii to naprawdę chwila przełomowa, to otwarcie etapu takiej walki i pracy, która zmieni do gruntu nasz kraj, uczyni z niego wielki i dostatni dom, w którym będą żyć i pracować szczęśliwie wszyscy ludzie pracy⁶⁸.

„Trybuna Robotnicza” nie poprzestawała na głosach „świata pracy”. Przytaczała wypowiedzi liderów PZPR i znanych osobistości świata polityki (i kultury), ukazujących świetlaną przyszłość, do której PZPR prowadzi polskie społeczeństwo. Na przykład Ryszard Strzelecki, I sekretarz KW PZPR w Katowicach, w wypowiedzi na forum Sejmu Ustawodawczego podczas obrad w marcu 1949 r., podkreślał rozmach budownictwa mieszkaniowego i wyjaśniał jego zadania:

Głównym odbiorcą mieszkań budowanych przez Państwo w roku bieżącym są pracownicy zakładów i instytucji podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Na czele gałęzi gospodarczych, dla których Z[akłady] O[siedli] R[obotniczych] budują mieszkania, staje przemysł węglowy z kwotą 3 miliardów złotych, dalej przemysł hutniczy i włókienniczy. [...] Kończąc mówca apeluje do Sejmu i Rządu, ażeby

⁶⁷ A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 645; S. Drabik, *Krakowska organizacja PZPR (1948–1990). Struktury – członkowie – działalność*, Kraków 2021, s. 282.

⁶⁸ *Uchwały Kongresu Zjednoczeniowego trzeba przenieść w masę. Członkowie PZPR mówią o Kongresie Zjednoczeniowym*, „Trybuna Robotnicza”, 28 XII 1948.

przeznaczono wszystkie możliwe fundusze dla dalszej poprawy sytuacji mieszkaniowej klasy robotniczej⁶⁹.

Podczas tej samej sesji parlamentu wypowiadał się także Aleksander Bur-ski, przedwojenny komunista, działający m.in. na Śląsku. Swój wywód zaczął od oznajmienia, że „masy pracujące” dowiodły swojej ofiarności, założenia planowe produkcji były przekraczane, a dzięki temu władze państwa mogły zadbać o owe „masy”: „Wraz ze wzrostem produkcji i wydajnością pracy mnożą się dobra materialne i dobra konsumpcyjne naszego kraju. Nowe Państwo Ludowe w oparciu o planową gospodarkę troszczy się o człowieka pracy, o jego potrzeby materialne i kulturalne”⁷⁰.

Propagandyści chętnie kontrastowali optymistyczne głosy Polaków z po-nurymi wizjami eksploatacji „proletariatu” w krajach kapitalistycznych. Pod koniec 1947 r. „Trybuna Robotnicza”, informując, że polscy górnicy wydoby-wają najwięcej węgla w Europie (bez ZSRS), tłumaczyła to „socjalistycznym” stosunkiem robotników do pracy i wyżyskiem w zachodnich demokracjach:

Polski górnik, hutnik, włókniarz wynikami swej pracy dokumentuje przed całym światem, że u nas pracuje się inaczej. Oswobodzone od kapitalistów masy pracujące Polski, polska klasa robotnicza, rozumieją swoją nową rolę i konieczność jak najszybszej odbudowy Państwa Ludowego, wierzą w lepszą przyszłość, potrafią już dzisiaj, w gorszych warunkach, pracować lepiej [i] wydajniej od robotników Zachodu, których wysiłek idzie na zwiększenie zysków bankierów i prywatnych właścicieli. U NICH robotnik jest traktowany jako źródło zysku, U NAS na zjeździe przodowników pracy rozlegnie się po całym kraju głos najlepszych, najbardziej świadomych przedstawicieli polskiej klasy robotniczej, współgospodarzy przemysłu polskiego, starających się o wzrost jego produkcji⁷¹.

Podobną rolę odgrywały w przekazie propagandowym wypowiedzi liderów robotniczych z państw demokracji zachodnich. Latem 1947 r. jeden z przywódców Włoskiej Partii Komunistycznej Pietro Secchia, przy okazji wizyty w Polsce oświadczył, że Włosi z podziwem przyglądają się Polsce: „nie tylko bowiem zwyciężyła w walce o swój byt narodowy, ale buduje obecnie silne demokra-

⁶⁹ *O dalszą poprawę bytu klasy robotniczej. Wielkie zadania budownictwa mieszkaniowego. Przemówienie posła tow. Strzeleckiego (PZPR), „Trybuna Robotnicza”, 31 III 1949.*

⁷⁰ *Troska o człowieka pracy, „Trybuna Robotnicza”, 31 III 1949.*

⁷¹ *Pracujemy lepiej i wydajniej, „Trybuna Tygodnia” (dodatek do „Trybuny Robotniczej”), 5 X 1947.*

tyczne państwo”⁷². Pod wrażeniem pracy śląskich robotników był amerykański naukowiec Otto Nathan z Nowego Jorku, który odwiedził Polskę latem 1949 r. Według „Trybuny Robotniczej” ów „uczony ekonomista amerykański zachwycony jest osiągnięciami naszego przemysłu, tempem naszej odbudowy i rozbudowy”. Interesowały go warunki bytu i pracy robotników „przede wszystkim górników”, bo chciał napisać książkę „o zdobyczach polskiej klasy robotniczej”⁷³.

Propaganda komunistyczna podkreślała, że w USA i krajach Europy Zachodniej robotnicy muszą dopiero wywalczyć swe prawa. W „Trybunie Robotniczej” z grudnia 1947 r. można było np. przeczytać, że we Francji „klasa robotnicza broni republiki”, za co została ostrzelana przez policję (chodziło o zamieszki podczas strajku w St. Etienne, w których raniono 28 przedstawicieli sił porządkowych i ponad 100 demonstrantów)⁷⁴, w 1949 r. zaś robotnicy z Zagłębia Ruhry masowo przedostawali się do sowieckiej strefy okupacyjnej, gdzie nie dosyć, że znajdowali zatrudnienie, to do tego jeszcze lepiej płatne niż pod tymczasową administracją amerykańską⁷⁵.

„Uświadomieni” polscy robotnicy wspierali na różne sposoby swych „klasowych” towarzyszy z Zachodu. Na przykład zimą 1949 r. 250 tys. górników i ponad 100 tys. łódzkich włóknarzy przyłączyło się do płynących ponoć z całego świata protestów na bestialstwa popełniane przez rząd grecki wobec miejscowych komunistów, dając wyraz swemu oburzeniu podczas masowych wieców⁷⁶. Podobne wiece odbywały się także regularnie w obronie pokoju, przy czym propaganda podkreślała, że „miliony szarych ludzi w Ameryce i w Europie – to nasi sprzymierzeńcy”⁷⁷.

Ważnym segmentem aktywności propagandy było budowanie sielankowego obrazu ZSRS – państwa ucieleśnionego socjalizmu. Reportaże ze świątecznych rytuałów w Związku Sowieckim ukazywały bliskie ideałowi społeczeństwo socjalistyczne. Defilujący 1 maja 1949 r. przed Stalinem szczęśliwi ludzie – pracownicy przemysłu, naukowcy, żołnierze – wznosili okrzyki na cześć dyktatora

⁷² *Naród włoski patrzy na Polskę z podziwem i uznaniem. Wywiad z sekretarzem Włoskiej Partii Komunistycznej*, „Trybuna Robotnicza”, 4 VIII 1947.

⁷³ *Uczony amerykański pełen podziwu dla tempa naszej odbudowy*, „Trybuna Robotnicza”, 20 VII 1949.

⁷⁴ *Klasa robotnicza broni republiki we Francji. Policja strzela do strajkujących*, „Trybuna Robotnicza”, 2 XII 1947.

⁷⁵ *Po pracę do strefy radzieckiej przybywają górnicy i robotnicy z Zachodnich Niemiec*, „Trybuna Robotnicza”, 19 I 1949.

⁷⁶ *Robotnicy całego świata protestują przeciwko zbrodniom greckich monarcho-faszystów*, „Trybuna Robotnicza”, 25 II 1949.

⁷⁷ *Nasza walka o pokój*, „Trybuna Robotnicza”, 15 III 1949.

i partii komunistycznej (według „Trybuny Robotniczej” w święcie uczestniczyło ponad milion ludzi). Pochód otwierali żołnierze, prezentujący z dumą swoje nowoczesne uzbrojenie, po nich szli pełni entuzjazmu sportowcy, za nimi robotnicy, niosący transparenty unaoczniające niebywałe sukcesy gospodarcze, a następnie badacze niosący hasła wyrażające przekonanie o „wyższości nauki radzieckiej”. Na końcu maszerowali inteligenci, studenci i „masy” mieszkańców Moskwy⁷⁸. Przy licznych okazjach, a także bez okazji, pisano o pokojowej polityce ZSRS i jego dyktatora. Tę rzekomo pacyfistyczną politykę Stalina wzmacniały osiągnięcia wojskowe i naukowe: „Fakt posiadania przez Związek Radziecki najnowocześniejszych środków technicznych, jakie daje dziś nauka, z energią atomową włącznie, krzyżuje plany imperialistów”⁷⁹.

Regularnie składano Stalinowi i państwu sowieckiemu wiernopoddane hołdy. Na łamach prasy, zgodnie z zasadą wszechobecności i powtarzalności, niemal codziennie pisano o wielkich osiągnięciach ZSRS, a prawdziwa erupcja tekstów tego typu nastąpiła w okresie poprzedzającym 7 listopada – dzień bolszewickiego puczu, czyli Wielkiej Rewolucji Październikowej. W pozdrowieniach dla Stalina i ZSRS prześcigali się wówczas przywódcy partii i państwa, a także kolektywy pracownicze. Jak tłumaczył felietonista „Trybuny Robotniczej”, wzmacniano w ten sposób przyjazne więzi między Polakami a mieszkańcami ZSRS, a także pogłębiano wśród „mas” zrozumienie, że tylko opierając się na Związku Sowieckim, „można żyć w pokoju i „przygotowywać się do zbudowania fundamentów ustroju sprawiedliwości i postępu – socjalizmu”⁸⁰.

Od członków PPR/PZPR oczekiwano nie tylko czytania partyjnych dzienników, ale przede wszystkim czynnego zapoznawania się z ideologią marksistowską i praktyczną stroną działalności partyjnej. Implementacja doktryny „masom członkowskim” okazywała się jednak zadaniem niełatwym przede wszystkim ze względu na wielką liczebność partyjnych szeregów. Ideologii uczono podczas kursów i szkoleń zróżnicowanych pod względem poziomu. Najwyższy stopień edukacji uzyskiwano po ukończeniu Centralnej Szkoły Partyjnej w Łodzi. Trafiło do niej jednak niewielu kursantów z województwa

⁷⁸ *1 Maja w Moskwie – stolicy pokoju*, „Trybuna Robotnicza”, 2 V 1949.

⁷⁹ *W przededniu 32 rocznicy Wielkiej Rewolucji. Twierdza pokoju*, „Trybuna Robotnicza”, 4 XI 1949.

⁸⁰ *W 32 rocznicę Rewolucji naród polski pozdrawia bratnie narody ZSRR. Żadna siła nie zdoła powstrzymać zwycięskiego pochodu Wielkiej Rewolucji Październikowej*, „Trybuna Robotnicza”, 6 XI 1949; *Świat pracy Śląska uroczysto obchodzi 32 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej*, „Trybuna Robotnicza”, 7 XI 1949; *Łączy nas przyjaźń i wspólne cele*, „Trybuna Robotnicza”, 6 XI 1949.

śląskiego. W latach 1945–1948 pełne szkolenie w CSP ukończyło 161 działaczy śląsko-zagłębiowskiej PPR – przede wszystkim stanowiących wyższą kadre w instancjach partyjnych. Jesienią 1947 r. zainicjowano w CSP kursy korespondencyjne. Adresowano je głównie do urzędników, nauczycieli i funkcjonariuszy urzędów bezpieczeństwa. Na roczny kurs w 1948 r. zapisało się wprawdzie 3,4 tys. słuchaczy z województwa śląskiego, ale do egzaminów przystąpiło tylko 1050⁸¹.

Średni poziom kształcenia ideologicznego oferowała założona wiosną 1945 r. Wojewódzka Szkoła Partyjna w Katowicach. Kursy stacjonarne katowickiej WSP były przeznaczone głównie dla funkcjonariuszy partyjnych, agitatorów i wybranych aktywistów. W latach 1945–1948 ukończyło je nieco ponad 1,5 tys. członków organizacji, uzyskując rudymenty wiedzy o doktrynie i praktyce działania ruchu komunistycznego⁸². Zdaniem „Trybuny Robotniczej”, kursanci, którzy pomyślnie ukończyli katowicką WSP w grudniu 1948 r., „zdobyli [...] potężny oręż wiedzy marksistowskiej, który będą mogli wykorzystać z pożytkiem dla Zjednoczonej Partii i dla siebie w przyszłej pracy partyjnej czy zawodowej”⁸³. Szkolenia w WSP kontynuowano w ramach PZPR. Do lata 1949 r. odbyły się trzy trzymiesięczne kursy, z przeciętną obsadą wynoszącą ok. 120 słuchaczy w każdym z nich⁸⁴.

„Masy członkowskie” indoktrynowano w ten sposób dopiero od czerwca 1947 r., gdy zainicjowano program powszechnych szkoleń polityczno-ideologicznych. Powstały wówczas w województwie śląskim 42 szkoły szczebla powiatowego, miejskiego i fabrycznego. Funkcję wykładowców pełnili lokalni działacze, rekrutowani spośród nauczycieli, inżynierów i techników. Zajęcia prowadzono z wykorzystaniem materiałów dostarczonych przez katowicką WSP. Na przełomie 1947–1948 r. ruszyło szkolenie masowe, w którym docelowo mieli wziąć udział wszyscy członkowie partii. W lutym 1948 r. istniało już ok. 200 wieczorowych szkół terenowych, do których uczęszczało 12 tys. słuchaczy⁸⁵.

⁸¹ AP Kat, KW PZPR Katowice, Egzekutywa, 301/IV/5, Zagadnienie wysuwania robotników (materiał przedstawiony na posiedzeniu egzekutywy KW PPR w Katowicach 15 IV 1949 r.), s. 55; A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 646.

⁸² AP Kat, KW PZPR Katowice, Egzekutywa, 301/IV/5, Zagadnienie wysuwania robotników (materiał przedstawiony na posiedzeniu egzekutywy KW PPR w Katowicach 15 IV 1949 r.), s. 55.

⁸³ „Teoria staje się siłą gdy nią o władną masy”. *Zakończenie pierwszego wspólnego kursu Wojewódzkiej Szkoły partyjnej w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 29 XII 1948.

⁸⁴ *Nowy zastęp przeskolenego aktywu opuścił Wojewódzką Szkołę Partyjną*, „Trybuna Robotnicza”, 14 VII 1949.

⁸⁵ AP Kat, KW PPR Katowice, 1186, Sprawozdanie Wojewódzkiej Szkoły PPR w Katowicach za okres 10 IV–12 V 1947 r., s. 16–17; *ibidem*, Sprawozdanie Wojewódzkiej Szkoły PPR w Katowicach,

Gdy od wiosny 1948 r. w kursach musieli też uczestniczyć socjaliści (w związku z przewidywanym „połączeniem” obu partii robotniczych), zwiększono liczbę szkół terenowych, na skutek czego i tak niska jakość kształcenia jeszcze spadła. Do tego w wielu przypadkach samo istnienie kursów okazywało się iluzoryczne: kontrola przeprowadzona jesienią 1948 r. wykazywała, że spośród 319 deklarowanych szkół terenowych rzeczywiście funkcjonowało ok. jednej trzeciej z nich. Obejmujący 10 wykładów program nauki ukończyło ok. 5 tys. członków PPR i PPS, czyli niewielki odsetek członków (w listopadzie 1948 r. w szeregach śląsko-zagłębiowskiej PPR było ich ponad 150 tys., a w PPS – 93 tys.).⁸⁶

W 1949 r. zasady szkolenia powszechnego zmodyfikowano. Kursy podstawowe zaczęto organizować przede wszystkim w komórkach PZPR przy zakładach pracy, by nie odrywać robotników od zajęć zawodowych (a przede wszystkim nadzorować frekwencję). To dawało szansę na umasowienie szkolenia, ale z drugiej strony groziło dalszym obniżeniem jego jakości. Wykłady albo skracano do pół godziny, albo przedłużano, szpikując ogromną ilością szczegółów. Instancje powiatowe i miejskie nie zawsze były zainteresowane doglądaniem przebiegu szkoleń ideologicznych (jako szczególnie zły przykład wskazywano KM PZPR w Zawierciu). Prasa podkreślała jednak pozytywy – np. kierownik kursu w fabryce „Mój” w Katowicach mówił o rzekomo rosnącym zaangażowaniu w problemy produkcji i przekraczaniu norm ideologicznie dokształconych robotników⁸⁷. KW PZPR w Katowicach nalegał na szerszy udział rdzennej ludności śląskiej w partyjnej edukacji, dostrzegając, że Ślązacy generalnie do zdobywania wiedzy o ideologii komunistycznej się nie garnęli. Pozostawiano ich zresztą na ogół w spokoju, uważając, że są nielojalni wobec Polski. Wydział Kadr KW postulował jednak, by „wysuwać na szkoły partyj-

Katowice, 20 VI 1947 r., s. 20; *ibidem*, Pismo kierownika Wojewódzkiej Szkoły PPR w Katowicach Amalego Berlera do sekretarza generalnego PPR, Katowice, 5 II 1948 r., s. 24; A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 645.

⁸⁶ A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 93, 294, 645–646.

⁸⁷ *Pierwsze rezultaty i doświadczenia akcji masowego szkolenia partyjnego*, „Trybuna Robotnicza”, 2 I 1950. Kursy podstawowe podzielono na trzy cykle, odpowiadające poziomowi wiedzy uczestników. Wstępny etap poświęcony został „podstawom ideologicznym PZPR”, na które składały się zajęcia z historii ruchu robotniczego, zasad demokracji ludowej, patriotyzmu i internacjonalizmu oraz budowie socjalizmu w Polsce. Cykl drugi, zasadniczy, obejmował zajęcia z zakresu „Budownictwa fundamentów socjalizmu w gospodarce narodowej” i dotyczył powojennej odbudowy, planu trzyletniego i jego realizacji oraz założeń planu sześcioletniego. Cykl trzeci („PZPR – partia leninowskiego typu”) dotyczył zasad organizacyjnych partii w zakładach pracy i zadań PZPR w „organizacjach masowych” (związkach i zrzeszeniach społecznych). Przewidziano dwa dodatkowe tematy poza cyklami: „ZSRR – kraj zwycięskiego socjalizmu” oraz „Polska w obozie antyimperialistycznym” (*Jakie zagadnienia będziemy studiować w terenowych szkołach partyjnych*, „Trybuna Robotnicza”, 1 II 1949).

ne wszystkich typów towarzyszy Ślązaków, dobierając ich spośród młodych robotników o czystej przeszłości”⁸⁸.

Propaganda codziennie przekonywała robotników górnośląskich i zagłębiowskich, że uczestniczą w zbiorowym wysiłku produkcyjnym, przynoszącym ogromne korzyści im samym i całej Polsce, a ich osiągnięcia są doceniane i nagradzane. Podkreślano rzekomo lepsze niż na Zachodzie warunki codziennego życia, jak i to, że sprawiedliwy ustrój, w którego budowie uczestniczą, zapewnia im przywileje, o jakich ich towarzysze z USA i Europy Zachodniej mogą na razie marzyć i muszą je dopiero wywalczyć. Entuzjazm do pracy, zapał i zaangażowanie polskich „mas pracujących” wywierały ponoć pozytywne wrażenie na zagranicznych gościach. Podkreślano, że taki stosunek do pracy był w dużej mierze zasługą PZPR. Ukazywano też cel – budowę społeczeństwa socjalistycznego, wskazując zarazem, że ZSRS, czyli kraj, w którym je stworzono, jest już bliski spełnionej utopii. Nie zmieniało to faktu, że w okresie realizacji Trzyletniego Planu Odbudowy nie tylko ogół zatrudnionych, ale nawet większość członków śląsko-dąbrowskiej organizacji PPR/PZPR miała duże luki w wykształceniu ideologicznym. Rozwiązaniem problemu pozyskania powszechnego poparcia „mas pracujących” musiała być codzienna toporna propaganda, dopełniana masowym terrorem.

Osiągnięcia i zdobycze „mas pracujących”

Propaganda PPR/PZPR zintensyfikowała w latach 1947–1949 przekaz mający ugruntować „w masach” przekonanie o społecznych dobrodziejstwach płynących z „demokracji ludowej” i sukcesów upaństwowionego przemysłu. W kampanii propagandowej wokół święta 22 Lipca w 1949 r. w województwie podkreślano wagę słów wypowiedzianych przez dygnitarzy komunistycznych w wystąpieniach publicznych, bilansujących rezultaty „walki i pracy nad utrwaleniem ustroju demokracji ludowej i budową podwalin socjalizmu” oraz przedstawiających „perspektywy wielkiej rozbudowy sił produkcyjnych, kulturalnych, dalszego postępu i wzrostu dobrobytu mas pracujących, narysowane w planie 6-letnim”⁸⁹. W takim duchu wypowiedzieli się na łamach „Trybuny Robotniczej” władarze województwa – wojewoda Bolesław Jaszczuk, prezydent Katowic Aleksander Willner, starosta powiatu katowickiego

⁸⁸ AP Kat, KW PZPR Katowice, Egzekutywa, 301/IV/5, Zagadnienie wysuwania robotników (materiał przedstawiony na posiedzeniu egzekutywy KW PPR w Katowicach 15 IV 1949 r.), s. 56–57.

⁸⁹ *Święto wyzwolenia – dniem radości ludzi pracy. Bogaty program imprez w Katowicach*, „Trybuna Robotnicza”, 15 VII 1949.

Stanisław Herok i inni. Akcentowali znakomitą pracę robotników i poprawę codziennego ich bytu oraz ich rodzin dzięki budowie osiedli robotniczych, odbudowie szkół i wznoszeniu nowych, organizowaniu przedszkoli, ośrodków zdrowia, komunikacji w regionie i innych udogodnień komunalnych. Można było z ufnością patrzeć w zaplanowaną przyszłość⁹⁰.

Przodownik pracy – świadomy budowniczy socjalizmu?

Komunistyczna propaganda nie ograniczała się do przekonywania górnośląskich robotników, że ich kolektywny wysiłek przynosi efekty, a osiągnięcia są doceniane. Należało ich nakłonić do skupienia się na pracy, zbudować wśród nich etos „uświadomionego klasowo” robotnika – zwolennika PZPR i przekraczającego plany produkcyjne uczestnika współzawodnictwa pracy. Wprawdzie plan trzyletni w swej pierwotnej wersji nie przewidywał wzmoczonych wysiłków ukierunkowanych na przedterminowe wykonanie zadań produkcyjnych, ale nie zgadzał się z tym Minc, czemu dał wyraz w tekście opublikowanym w 1948 r. w „Nowych Drogach”. Według niego cały plan skonstruowany przez CUP na rok 1949 był błędny, bo odwoływał się do metodologii kapitalistycznej, nie do marksizmu. Zdaniem Minca, nie doceniano roli mobilizacji pracowników:

Planować to znaczy stawiać konkretne dyrektywy i wskazywać środki dla ich wykonania, to znaczy systematycznie, codziennie kontrolować przebieg realizacji, korygować ewentualne pomyłki i czynnie przewyżczać przeszkody, to znaczy walczyć o plan, to znaczy przede wszystkim mobilizować masy, których energia twórcza i entuzjazm są najważniejszym czynnikiem realizacji planu⁹¹.

Stanowisko Minca o konieczności uaktywnienia robotników w kierunku wykonania postawionych im zadań zostało umieszczone w oficjalnej „linii partii”⁹².

Metodą mającą pomóc w wykonaniu i przekraczaniu zadań gospodarczych był ruch współzawodnictwa pracy, jedno ze specyficznych narzędzi stalinizmu.

⁹⁰ B. Jaszczuk, *W ciągu 5 lat władzy ludowej masy pracujące Śląska wyrosły na świadomych gospodarzy kraju*, „Trybuna Robotnicza”, 21 VII 1949; A. Willner, *Dotychczasowy dorobek i perspektywy na przyszłość Katowic*, „Trybuna Robotnicza”, 21 VII 1949; S. Herok, *Powiat katowicki w latach 1945–1949*, „Trybuna Robotnicza”, 21 VII 1949.

⁹¹ H. Minc, *O właściwe metody planowania w Polsce*, „Nowe Drogi” 1948, nr 8, s. 36.

⁹² A. Karpiński, *40 lat planowania...*, s. 24–25.

Nakłaniając robotników do wyczerpanego wysiłku, zakładano nie tylko przekraczanie wskaźników produkcyjnych, ale też uzyskanie waloru edukacyjnego. Należało wykonywać i przekraczać normy produkcyjne w służbie zakładu i kraju oraz dla międzynarodowego ruchu komunistycznego. W październiku 1949 r. pracownicy huty „Pokój” w Chorzowie, podpisując zobowiązanie do współzawodnictwa, wezwali zarazem wszystkie załogi wielkich pieców do współzawodnictwa „w imię pokoju”. Podobne zobowiązania – „w imię pokoju” i „przyjaźni ze Związkiem Radzieckim” – podjęli także robotnicy z innych zakładów na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim⁹³. Po zakończeniu „czynów” w obronie pokoju przyszedł czas na zaciąganie zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 32. rocznicy rewolty bolszewickiej w Rosji⁹⁴.

Choć współzawodnictwo pracy, na niewielką jeszcze skalę, pojawiło się w Polsce już w 1945 r., to dopiero w latach planu trzyletniego doczekało się spopularyzowania i rozpowszechnienia. Hasło inicjujące masową rywalizację przodowników pracy rzucił 27 lipca 1947 r. Wincenty Pstrowski, pepeerowiec, rębacz z kopalni „Jadwiga” w Zabrze. W liście otwartym opublikowanym na łamach „Trybuny Robotniczej” pochwalił się swymi rekordowymi wynikami w wydobywaniu węgla i wezwał „towarzyszy rębaczy” z innych kopalń do współzawodnictwa w przekraczaniu norm produkcyjnych. W redakcyjnym komentarzu apelowano do innych górników o podjęcie rywalizacji z Pstrowskim, zwłaszcza do członków PPR i PPS, dla których wzięcie udziału w „wyciągu pracy” było w zasadzie obowiązkiem. Wezwanie Pstrowskiego zostało rozpropagowane w całym kraju i podjęte przez rosnące grono naśladowców. Jednym z pierwszych był Alfons Thiel, podobnie jak sam inicjator współzawodnictwa górnik w kopalni „Jadwiga”⁹⁵.

⁹³ *Tysiącami ton surówki odpowiemy podżegaczom wojennym. Załoga wielkiego pieca nr 3 huty „Pokój” rzuca hasło współzawodnictwa w imię pokoju. Przedterminowe wykonanie planu w odpowiedzi imperialistom*, „Trybuna Robotnicza”, 1 X 1949.

⁹⁴ *Polski świat pracy podejmuje masowe zobowiązania dla uczczenia Wielkiej Rewolucji Listopadowej*, „Trybuna Robotnicza”, 23 X 1949.

⁹⁵ *Do wyciągu pracy w kopalniach. Górnik tow. Wincenty Pstrowski rzuca wyzwanie* [komentarz redakcji i list otwarty W. Pstrowskiego], „Trybuna Robotnicza”, 27 VII 1947; A. Frużyński, *Powstanie i rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym w latach 1947–1956* [w:] *Współzawodnictwo pracy w życiu gospodarczym, społeczno-politycznym i propagandzie PRL*, red. B. Tracz, Katowice 2008, s. 16–17; H. Wilk, *Kto wyrąbie więcej ode mnie?* [w:] *Współzawodnictwo pracy...*, s. 68–69. Hubert Wilk z „dużym prawdopodobieństwem” wyklucza samodzielność inicjatywy Pstrowskiego, przywołując przykład sowiecki, gdzie za rekordem uzyskanym przez polskiego „udarnika” Stachanowa stał miejscowy sekretarz partii komunistycznej. Pośrednio na taką możliwość wskazywała zresztą oficjalna propaganda, zwracając uwagę na udział instancji miejskiej PPR w Zabrze w przygotowaniu listu.

W sierpniu 1947 r. w Katowicach odbyła się narada pepeerowsko-związkowa, podczas której zdecydowano, że w akcji upowszechnienia współzawodnictwa pracy wezmą udział związki zawodowe, PPR oraz prasa. Przewidziano system nagród dla rekordzistów: gratyfikacje finansowe, w pełni urządzone mieszkania, dodatkowe urlopy. Nadzór nad ruchem współzawodnictwa pracy oficjalnie przejęły związki zawodowe. Szybko nadano mu ramy organizacyjne. 19 października 1947 r. w Katowicach odbyła się Pierwsza Narada Przemysłowców z udziałem robotników (nie tylko górników), dyrektorów kopalń i przedstawicieli władz partyjnych. Powołano komitety współzawodnictwa pracy oraz referaty współzawodnictwa na poziomie centralnych zarządów przemysłu, zjednoczeń i zakładów⁹⁶.

Pół roku po publikacji apelu Pstrowskiego prasa siła się na pierwsze podsumowania zainicjowanej przez niego rywalizacji. Według „Trybuny Robotniczej”, ruch ogarnął już „wszystkie odcinki przemysłu”. Rywalizowali ze sobą górnicy, indywidualnie i zespołowo, „to samo w przemyśle włókienniczym, w hutnictwie, w metalurgii itp.”⁹⁷. Z kolei bilans akcji, opracowany w czerwcu 1948 r. przez władze wojewódzkie śląsko-zagłębiowskiej PPR, dowodził, że współzawodnictwo, mimo nacisków administracyjnych ocierających się o przymus, nadal miało ograniczony zasięg, nawet w górnictwie. Ruch nie przekraczał 40 proc. ogółu zatrudnionych, przy czym w niektórych dużych zakładach było ich dużo mniej, np. w kopalni „Zabrze-Wschód” przodownikami zostało 14,8 proc. załogi, a w kopalni „Generał Zawadzki” w Dąbrowie Górniczej – 9,6 proc.⁹⁸ Szczegółowe dane zebrane w przedsiębiorstwach w połowie 1948 r. wskazywały na pogorszenie wskaźników produkcji. Na przykład w kopalni „Mysłowice” wydajność spadła o ponad 15 proc. Wymowną informację stanowił poziom realizacji planów w górnictwie. W 1947 r., gdy masowy ruch współzawodnictwa dopiero się zaczynał, wynosił on 97,6 proc., podczas gdy rok później – 96,9 proc. Realizacja planu nie wynikała ze wzrostu wydajności, ale z dodatkowych dniówek przepracowanych w kopalniach (w 1947 r. przepracowano ogółem 314 dni, w 1948 r. – 326). Działacze partyjni wiedzieli o ekonomicznej nieefektywności „wyscigu pracy”, przyznając np. w partyjnych

⁹⁶ AP Kat, Komitet Miejski PPR w Bytomiu (dalej KM PPR Bytom), 5, Sprawozdanie Komitetu Miejskiego PPR w Bytomiu za październik 1947 r., s. 126; A. Frużyński, *Powstanie i rozwój...*, s. 17–19.

⁹⁷ *Aktywizujemy pracę partii na wsi*, „Trybuna Robotnicza”, 31 I 1948.

⁹⁸ J. Chumiński, *Wpływ socjalistycznego współzawodnictwa pracy na stosunek środowiska robotniczego do obowiązków pracowniczych 1945–1956* [w:] *Współzawodnictwo pracy...*, s. 42.

sprawozdaniach, że o poziomie produkcji decydowała nie liczba przodowników pracy, lecz stabilne, regularnie stawiające się do pracy załogi⁹⁹.

To jednak nie przeszkadzało w propagowaniu współzawodnictwa i upowszechnianiu go w całej gospodarce. W sierpniu 1947 r. w Ministerstwie Przemysłu i Handlu podpisano umowę między związkami zawodowymi branży górniczej i włókienniczej – jej efektem miało być podjęcie rywalizacji między tymi dwiema gałęziami przemysłu. Wzmogła się propaganda wzywająca robotników do masowego podejmowania zobowiązań produkcyjnych. Wojewódzkie Koło Lektorów KW PPR w Katowicach w październiku 1947 r. włączyło do tematyki odpraw kół prelegentów zagadnienie współzawodnictwa pracy; „Trybuna Robotnicza” informowała, że do rywalizacji dołączały kolejne branże, a w ślady Pstrowskiego poszły tysiące robotników¹⁰⁰.

Inicjowano nowe formy współzawodnictwa – np. we wrześniu 1949 r. pezetpeerowiec Antoni Matlak, brygadzysta w jednym z zakładów włókienniczych w Bielsku, w imieniu całego zespołu pracowników zadeklarował „współzawodnictwo o tytuł brygady najwyższej jakości”. Niebawem rywalizację na podobnych zasadach podjęły brygady pracownicze innych zakładów przemysłu włókienniczego¹⁰¹. Współzawodnictwo zespołowe organizowano też w przemyśle wydobywczym – hasło rzucił w październiku 1949 r. brygadzysta Karol Jadwiszczok z kopalni „Michał” w Michałkowicach (obecnie Siemianowice Śląskie) i od razu wcielono je w życie, znajdując zarazem cel – przedterminowe wykonanie planu rocznego (trzyletni już zrealizowano)¹⁰². W tym czasie obsługi pieców martenowskich w śląskich hutach rywalizowały między sobą o jak najszybsze tempo wytopu stali – najbardziej udało się go skrócić zespołowi z huty „Florian” w Świętochłowicach, który w październiku 1949 r. osiągnął czas 4 godzin 10 minut i pobił wszystkie poprzednie rekordy¹⁰³.

Walory rywalizacji – systemowe i indywidualne – nieustannie podkreślały prasa i agitatorzy partyjni. Po Kongresie Zjednoczeniowym PPR i PPS „Trybuna Robotnicza” piórem S. Jakubowicza informowała, że założenia

⁹⁹ *Ibidem*, s. 40–41.

¹⁰⁰ *Ruch współzawodnictwa ogarnia coraz nowe gałęzie przemysłu. Tysiące przodowników pracy odpowiada na wezwanie tow. Pstrowskiego*, „Trybuna Robotnicza”, 4 X 1947.

¹⁰¹ *Współzawodnictwo o tytuł brygady najwyższej jakości inicjuje w przemyśle wełnianym tow. Antoni Matlak*, „Trybuna Robotnicza”, 12 X 1949; *Jak powstało współzawodnictwo o tytuł „Brygady najwyższej jakości”*. „Bomba pękła” 12 października, „Trybuna Robotnicza”, 16 X 1949.

¹⁰² *Masowe zobowiązania w górnictwie podstawą przedterminowego wykonania planu rocznego*, „Trybuna Robotnicza”, 18 X 1949.

¹⁰³ *Wytop stali w 4 godziny i 10 minut*, „Trybuna Robotnicza”, 16 X 1949.

planu trzyletniego na rok 1948 zostały przekroczone o ponad 3 proc. „dzięki racjonalnej polityce inwestycyjnej i entuzjazmowi klasy robotniczej, wyrażającemu się przede wszystkim we wspaniałym ruchu współzawodnictwa pracy”¹⁰⁴. Nie były to teksty incydentalne – „Trybuna Robotnicza” właściwie codziennie wzywała do rywalizacji o wyniki, wskazując na osiągnięte dzięki niej korzyści indywidualne i sukcesy kraju¹⁰⁵.

Mimo wątpliwej efektywności ekonomicznej współzawodnictwo pracy, dzięki aktywnym wysiłkom PPR/PZPR i ruchu związkowego, stało się istotną częścią przekazu władz partyjno-państwowych i funkcjonowało w gospodarczej rzeczywistości kopalń, hut i innych zakładów pracy. Presji na umasowienie wyścigu pracy i obejmowanie nim kolejnych gałęzi produkcji nie zmieniała świadomość, że nagłaśniane przez środki masowego przekazu wyczyny przodowników pracy istniały głównie w rzeczywistości kreowanej przez propagandę. Liczył się raczej wymiar edukacyjny i ideologiczny. Dlatego, gdy pod koniec 1949 r. zaczęły się mnożyć w prasie informacje o przedterminowym wykonaniu planu trzyletniego, pisano w nich przede wszystkim o wysiłku załogi, a zwłaszcza przodowników pracy – jak w przypadku kopalni „Sosnowiec”, gdzie według propagandystów wykonanie zadań już w październiku 1949 r. miało się wiązać z uczestnictwem 75 proc. załogi w wyścigu pracy¹⁰⁶.

Entuzjastyczne uczestnictwo w rywalizacji pozwalało odróżnić robotnika świadomego od jego nieuświadomionego kolegi z pracy, ale też przynosiło konkretne korzyści indywidualne, które skrzętnie wykazywała propaganda. W sierpniu 1947 r., gdy doliczono się 1200 górników przekraczających normy o 150 proc. i więcej, „Trybuna Robotnicza”, oprócz podkreślenia, że wzmacniają oni siłę Polski Ludowej, pisała o ich wysokich zarobkach. Rekordzista, Karol Kańtoch z kopalni „Centrum” w Bytomiu, zarobił w sierpniu prawie 52 tys. zł. O tysiąc złotych mniejsze pobory otrzymali kolejni w „rankingu”: Rudolf Czech i Stefan Wyleżoł. Było to czterokrotnie więcej, niż wynosiła przeciętna płaca pracownika fizycznego w przemyśle, kształtująca się we wrześniu 1947 r. na poziomie 12,5 tys. zł¹⁰⁷. Niebawem „Trybuna Robotnicza” poinformowała, że pobory Kańtocha za październik 1947 r. wyniosły przeszło 65 tys. zł¹⁰⁸.

¹⁰⁴ S. Jakubowski, *Dorobek 3 lat uspołecznionego przemysłu*, „Trybuna Robotnicza”, 16 XII 1949.

¹⁰⁵ *Współzawodnictwo – motorem gospodarki oszczędnej*, „Trybuna Robotnicza”, 31 III 1949.

¹⁰⁶ *Kopalnia „Sosnowiec” wykonała plan trzyletni!*, „Trybuna Robotnicza”, 23 X 1949.

¹⁰⁷ *Współzawodnictwo pracy to zwiększone zarobki. Wzrost dobrobytu klasy robotniczej*, „Trybuna Robotnicza”, 4 X 1947; J. Chumiński, *Kadry decydują o wszystkim*. *Nowa inteligencja w przemyśle polskim (1945–1946)*, Wrocław 2021, s. 344.

¹⁰⁸ *Droga do realnego wzrostu płac*, „Trybuna Robotnicza”, 24 XI 1947.

Regularnie publikowano w prasie informacje, że awans materialny robotników wiąże się z ich zaangażowaniem na rzecz produkcji i przekraczania norm. Omawiając wyniki zjazdu przodowników pracy Związku Zawodowego Robotników Budowlanych z 1949 r., podkreślano wzrost zarobków, ale zrezygnowano z epatowania wskaźnikami procentowymi wykonania norm:

Zarobek murarza wzrósł dzięki współzawodnictwu pracy z 3–6 tys. zł aż do 11 tys. zł tygodniowo, przy czym czas pracy pozostał niezmieniony. Ciesle przodownicy pracy zarabiają obecnie 12 tys. zł na tydzień, podczas gdy przed podjęciem współzawodnictwa pracy zarabiali 4–5 tys. Ogólny poziom płac uczestników współzawodnictwa wzrósł o 50–60 proc. Ponadto otrzymują oni liczne dodatkowe premie i nagrody¹⁰⁹.

W 1949 r. pojawiły się nowe normy i nowy system premiowania, szczególnie faworyzujące najwydajniejszych robotników. Autor artykułu na ich temat, by nie operować abstrakcyjnymi procentami i przelicznikami, posłużył się kilkoma przykładami konkretnych wyliczeń z przemysłu węglowego. Dniówka górnika wynosiła 55 zł (co miesięcznie dawało 1375 zł „gołej” pensji). Stawka akordowa mogła być dużo wyższa. Wynosiła 66 zł za dniówkę (pod warunkiem wypełnienia normy, wynoszącej 0,5 m postępu w głębieniu chodnika i napełnienia 6 wózków węglem), jednak przekraczając ją, można było zyskać znacznie więcej – napełnienie 8 wózków i postęp chodnika 0,6 m dawało już niebagatelną kwotę 774 zł. Przewidywano ponadto możliwość uzyskania 30 proc. premii za prace w warunkach niebezpiecznych i 10 proc. za pracę w nocy. Tym samym górnik, przekraczając normę o 20 proc. i pracując w nocy, mógł otrzymać prawie 30 tys. zł miesięcznie. Reporter zauważył, że „reformy płac, będąca bodźcem do podniesienia wydajności pracy, poza samym uregulowaniem i uporządkowaniem systemu płac, sprawiedliwie i wysoko ocenia specjalnie sumienną pracę robotnika przekraczającego normy i wydajnie przyczynia się do podniesienia zarobków robotniczych, do dalszego wzrostu poziomu życia”¹¹⁰. Należy zaznaczyć, że chodziło o bardzo wysokie pobory – w sierpniu 1949 r. prawie 60 proc. pracowników przemysłu państwowego zarabiało poniżej 16 tys. zł miesięcznie¹¹¹. Prasa chętnie operowała

¹⁰⁹ *Rozwija się współzawodnictwo, wzrastają zarobki. Z I zjazdu przodowników pracy Związku Zawodowego Robotników Budowlanych*, „Trybuna Robotnicza”, 1 III 1949.

¹¹⁰ *System premiowania robotników kopalnianych stwarza podstawę do podnoszenia wydajności pracy i zarobków robotniczych*, „Trybuna Robotnicza”, 6 I 1949.

¹¹¹ *Rocznik statystyczny 1949*, Warszawa 1950, s. 135.

jednostkowymi przykładami, by przełamać nieufność. Na przykład niejaki Morciniec, górnik w kopalni „Zabrze-Zachód”, który wahał się przed podpisaniem zobowiązania do zwiększenia liczby oddawanych wózków z węglem, został uświadomiony przez zwierzchnika, że nawet pracując dotychczasowym trybem, wypełni dzienną normę 48 wózków, a oddając ich 50 (co się często Morcińcowi zdarzało) – zarobi miesięcznie o 200 zł więcej. To przekonało górnika do przejścia na nowy system¹¹².

W licznych tekstach, ukazujących się w kolejnych tygodniach w „Trybunie Robotniczej”, przytaczano kolejne dane, ilustrujące, jak nowy system norm zracjonalizuje pracę, zapewniając przy tym dużo lepsze płace robotnikom. Ich podsumowaniem były artykuły pojawiające się po 15 lutego 1949 r., gdy robotnicy otrzymali pierwsze wypłaty obliczone według nowego systemu naliczania wynagrodzeń. Pierwszy z nich zatytułowano *Robotnicy Śląska i Zagłębia zarabiają lepiej dzięki nowym umowom zbiorowym*, co opisano na przykładach podwyżki zarobków pracowników chorzowskich „Azotów” o 50 proc. oraz kopalni „Chwałowice” w Chwałowicach, gdzie połowa górników otrzymała pensje przekraczające 20 tys. zł. Drugi nosił tytuł *Powszechne zadowolenie wśród robotników* i podkreślano w nim nie tylko usatysfakcjonowanie pracowników płacami, ale też wzrost produkcji¹¹³.

Faktycznie jednak wysokimi płacami mogli się cieszyć jedynie wybrani – większość „mas pracujących” nie miała na nie szans. Do tego wzrost kosztów utrzymania nie rekompensował podwyżek płacy nominalnej, a realnym dochodom ludności daleko było do przedwojennego poziomu. CUP dynamikę płac realnych pracowników spoza sfery rolniczej oszacował następująco, przyjmując 100 proc. dla 1938 r.: 1945 – 40 proc., 1946 – 55 proc., 1947 – 66 proc., 1948 – 77 proc.¹¹⁴

¹¹² *W jaki sposób kopalnia „Zabrze-Zachód” wykona plan na rok 1949 i Plan 3-letni przed terminem*, „Trybuna Robotnicza”, 1 II 1949.

¹¹³ *Robotnicy Śląska i Zagłębia zarabiają lepiej dzięki nowym umowom zbiorowym*, „Trybuna Robotnicza”, 16 II 1949; *Powszechne zadowolenie robotników*, „Trybuna Robotnicza”, 17 II 1949.

¹¹⁴ A. Jezierski, B. Petz, *Historia gospodarcza...*, s. 82–83. Realnym dochodom ludności daleko było do przedwojennego poziomu, a podwyżki płac nie rekompensowały wzrostu cen, ale winnych znaleziono – byli nimi spekulanci, czyli prywatni kupcy. W latach planu trzyletniego toczono z nimi „bitwę o handel”, której prawdziwym celem była eliminacja sektora prywatnego i włączenie handlu do gospodarki centralnie planowanej. Prasa regularnie publikowała sprawozdania z tej „batalii”. Na przykład pod wymownym tytułem *Szkodnicy i spekulanci do obozu pracy* dziennikarz „Trybuny Robotniczej” zawiadamiał o wysłaniu do obozu pracy kilku osób z województwa śląskiego trudniących się handlem, przy czym kupców zrównano z łapownikami, złodziejami i włóczęgami (*Szkodnicy i spekulanci do obozu pracy*, „Trybuna Robotnicza”, 26 IV 1947).

Awans zawodowy

Doktryna komunistyczna zapowiadała gruntowną przebudowę społeczeństwa i awans społeczny oraz zawodowy robotników i rolników, mających zająć miejsce dotychczasowych elit. Jako wzór wskazywano ZSRS, gdzie w latach trzydziestych XX w. nastąpiła „rewolucja kulturalna”, polegająca wedle Stalina na uwolnieniu „mas ludności” od kapitalizmu przy jednoczesnej poprawie warunków materialnych, edukacyjnych i kulturalnych. Rzeczywiście, w porównaniu z czasami przedwojennymi zwiększyła się wielokrotnie liczba uczniów, a liczba studiujących w wyższych uczelniach od 1914 do 1936–1937 r. wzrosła pięciokrotnie. Powstała nowa inteligencja, pochodząca przede wszystkim ze środowiska robotniczego i chłopskiego, czynnie angażująca się w budowę „socjalistycznego społeczeństwa”. Spora część kierowniczych kadr przemysłu wywodziła się z robotników, zwłaszcza przodowników pracy, którzy wedle komunistycznej wykładni, byli „wolni od konserwatyizmu i skostniałości niektórych inżynierów, techników i pracowników aparatu gospodarczego, idąc śmiało naprzód [i] burząc przestarzałe normy techniczne”¹¹⁵.

W odbudowującej się po wojnie Polsce, nie tyle wymiana, ile uzupełnienie składu elit było koniecznością – inteligencja poniosła w czasie wojny ogromne straty (oceniane na 30–40 proc.), toteż dla prawidłowego funkcjonowania instytucji państwa oraz gospodarki jak najszybciej trzeba było uzupełnić niedobór. W tej sytuacji kierownictwo PPR od 1945 r. kierowało na kierownicze stanowiska w administracji i przemyśle robotników wyróżniających się postawą polityczną i zawodową, uruchamiając dla nich przyspieszone szkolenia. Pepeerowska prasa podkreśliła, że „nowo awansowani tworzą nowy typ inteligencji technicznej demokratycznej Polski”¹¹⁶.

Konieczność uzupełnienia strat wojennych i jednoczesnego awansowania na wyższe stanowiska ludzi popierających władzę komunistyczną w 1947 r. przekształciła się w masowe „czystki” w przemyśle. Jeszcze w 1947 r. bezpartyjni stanowili ok. 50 proc. dyrektorów w przedsiębiorstwach, a w 1949 r. już 80 proc. dyrektorów należało do PZPR. Dyrektywy partyjne nakazywały zwolnienie ze stanowisk kierowniczych przedstawicieli dawnych „klas posiadających”, z czasem „czystkami” objęto też inne grupy uznane za „niepewne”.

¹¹⁵ *Historia Wszechzwiązkowej...*, s. 385–386, 384, 388.

¹¹⁶ H. Palska, *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994, s. 30–31; *O nowe kadry techniczne dla przemysłu*, „Trybuna Robotnicza”, 11 III 1945.

Odsetek dyrektorów z wyższym wykształceniem, kształtujący się w 1945 r. na poziomie 84 proc., spadł do 1950 r. do 32 proc.¹¹⁷

Miejsce przedwojennych specjalistów w górnośląskim kompleksie przemysłowym najczęściej zajmowali awansowani robotnicy. W artykułach umieszczonych w „Trybunie Robotniczej” wielokrotnie dowodzą słuźności takiej polityki. Przekonywano m.in. czytelników, że robotnicy są kreatywni, pomysłowi i świetnie znają się na technice, toteż bez trudu poradzą sobie na odpowiedzialnym stanowisku¹¹⁸.

Zmiany na wyższych stanowiskach w administracji przemysłowej i w produkcji stały się w pierwszych latach realizacji planu trzyletniego działaniem niemal permanentnym. W województwie śląskim w grudniu 1948 r. i w styczniu 1949 r. do awansu wytypowano 759 robotników pracujących w przemyśle chemicznym, 1182 w hutniczym i 2925 w wydobywczym¹¹⁹. „Trybuna Robotnicza” wielokrotnie nagłaśniała przypadki „przesuwania” pracowników fizycznych na dyrektorские stanowiska. W tekście prasowym na ten temat, opublikowanym w połowie stycznia 1949 r., informowano, że w branży węglowej, włókienniczej i hutniczej w ostatnim czasie mianowano kilkunastu nowych dyrektorów. Nie zapomniano o awansowaniu robotnic – dzień później dziennik partyjny informował, że na kierownicze stanowiska w przemyśle węglowym jednego dnia mianowano 140 kobiet (głównie w ekspedycji węgla i w biurach socjalnych kopalń i zjednoczeń)¹²⁰.

Pod koniec stycznia 1949 r. „Trybuna Robotnicza” pisała z kolei, że już ponad 10,5 tys. robotników awansowano na kierownicze stanowiska w górnictwie, hutnictwie i w przemyśle chemicznym, tłumacząc zarazem, że:

Partia i rząd widzą w obsadzaniu kierowniczych stanowisk przez przedstawicieli klasy robotniczej przejaw awansu społecznego, dostępnego robotnikom po raz pierwszy obecnie w Polsce Ludowej, widząc w tym słuźną i pewną drogę do umacniania

¹¹⁷ K. Bolesta-Kukulka, *Gra o władzę...*, s. 81–82.

¹¹⁸ *Pomysłowość naszych górników*, „Trybuna Robotnicza”, 18 VII 1947. W artykule dziennikarz opisał także kilka wynalazków, przedstawionych i wdrożonych do produkcji przez zwyczajnych robotników. Na przykład Herman Tudyka z kopalni „Matylda” przedstawił projekt automatycznych drzwi wentylacyjnych uruchamianych sprężonym powietrzem, a robotnik elektrowni w Siemianowicach Śląskich skonstruował automat do zamykania potrójnych drzwi, zapobiegający wypadkom przy ich uruchamianiu.

¹¹⁹ AP Kat, KW PZPR Katowice, Egzekutywa, 301/IV/3, Sprawozdanie KW PZPR w Katowicach za styczeń 1949 r., s. 21; *ibidem*, 301/IV/5, Zagadnienie wysuwania robotników (materiał przedstawiony na posiedzeniu egzekutywy KW PPR w Katowicach 15 IV 1949 r.), s. 34.

¹²⁰ *Akcja wysuwania robotników na kierownicze stanowiska*, „Trybuna Robotnicza”, 15 I 1949; *140 kobiet-robotnic na kierowniczych stanowiskach w przemyśle węglowym*, „Trybuna Tygodnia” (dodatek do „Trybuny Robotniczej”), 16 I 1949.

władzy ludowej i kształtowania nowej inteligencji, wyrosłej z klasy robotniczej, zahartowanej w walce o sprawiedliwość społeczną¹²¹.

W ostatnim roku planu trzyletniego skala awansowania robotników wyraźnie zmalała, co można wiązać z faktem, że zmiany dokonane w poprzednich latach wystarczająco zmieniły skład przemysłowej elity województwa¹²² – „upartyjniono” ją w odpowiednim stopniu, a nowo mianowani dyrektorzy nie kwestionowali narzucanych im planów i metod pracy.

Jednak w 1949 r. wciąż przypomniano o możliwości awansu. Prasa opisywała nowych dyrektorów, niekiedy ich zamiary i plany. Zastępcą naczelnego dyrektora Zabrzeńskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego Krasowiecki oznajmił:

Dawniej nigdy bym nie uwierzył, że zostanę dyrektorem. A teraz sam widzę i wszyscy inni to widzą, że istnieje możliwość wybicia się dzięki swej pracy. Na moim nowym stanowisku będę przykładnym towarzyszem i Partia się na mnie nigdy nie zawiedzie. Będę tak pracował, tak żył i tak kierował, żeby wszystkim udowodnić, że polska klasa robotnicza jest zdolna do kierowania fabryką i kierowania krajem.

Wtórował mu przodownik pracy, od niedawna dyrektor kopalni „Zabrze-Wschód” Czesław Zieliński, obiecując przedterminowe wykonanie planów i wzrost wydajności dzięki masowemu współzawodnictwu pracy, bo – jak twierdził – „znam się na tym”¹²³.

Podsumowania polityki awansowania robotników dokonał w 1949 r. Ryszard Strzelecki:

ROBOTNICZY Zagłębia i Śląska jeszcze w czasie okupacji przygotowywali się do objęcia władzy, do wypełnienia tych obowiązków, jakie miały im przypaść, jako prawowitym gospodarzom tej ziemi węgla i stali. Po wyzwoleniu z przodujących szeregów proletariackich wyszły kadry organizatorów nowej ludowej władzy, kadry

¹²¹ 10 673 robotników na kierowniczych stanowiskach w przemyśle węglowym, hutniczym i chemicznym, „Trybuna Robotnicza”, 27 I 1949.

¹²² Tak w każdym razie uważa Henryk Rola, choć odnosi przyhamowanie „wysunięć robotników” do całego okresu trwania planu trzyletniego, pisząc przy tym, że awansowanie robotników okazało się „słuszne i korzystne”, większość z nich bowiem wywiązywała się dobrze z obowiązków, a i ci, którzy mieli trudności, ponoć im sprostali „dzięki poparciu instancji partyjnych i zwierzchnich władz przemysłowych” (H. Rola, *Awans społeczny górników i hutników w latach 1945–1949* [w:] *Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej*, t. 6, red. H. Rechowicz, Katowice 1972, s. 209).

¹²³ *Robotnicy dyrektorami*, „Trybuna Robotnicza”, 1–2 I 1949.

członków Milicji i Bezpieczeństwa, pracowników administracji, samorządów, aparatu gospodarczego. Robotnicy uruchomili sami przemysł Śląska i Zagłębia. Motorem i głównym organizatorem tego wielkiego dzieła była Partia¹²⁴.

W latach planu trzyletniego PPR i PZPR odsunęły od zarządzania zakładami i instytucjami sporą część kadry technicznej, legitymującej się doświadczeniem zawodowym z czasów przedwojennych. Pozbywano się osób, które nie odpowiadały kryteriom klasowym, a do tego mogły kontestować nowo wprowadzone zasady funkcjonowania przedsiębiorstw i prymat planu, krytykować współzawodnictwo pracy, sprzeciwiać się odrzucaniu rachunku ekonomicznego i odmawiać posłuchu dyspozycjom płynącym z instancji partyjnych. Z punktu widzenia PPR/PZPR awansowany robotnik ściśle przestrzegający poleceń władz partyjnych był dużo lepszy od specjalisty wykształconego przed wojną. Dyrektor czy kierownik pochodzący z „awansu społecznego” stawał się opoką władzy partii w sferze ekonomicznej i widowym, możliwym do propagandowego wykorzystania, dowodem realizacji obietnic awansu zawodowego robotników oraz swoistą personifikacją „kierowniczej roli proletariatu”.

Program socjalny

Komuniści złożyli „masom” liczne obietnice poprawy warunków życia. Nie wszystkich udało się dotrzymać, ale propaganda, przekonując społeczeństwo do dobrodziejstw „demokracji ludowej”, regularnie opisywała „zdobycze” w sferze socjalnej: zapewnienie zatrudnienia, objęcie robotników i ich rodzin bezpłatną opieką medyczną, budowę i remonty mieszkań. Udogodnień socjalnych było zresztą o wiele więcej. Wykonujące dyspozycje partii komunistycznej związki zawodowe nadzorowały np. funkcjonowanie Przedsiębiorstw Zaopatrzenia Górniczego, dystrybuujących wśród pracowników kopalń deficytowe dobra, kontrolowały postępy prac Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych, organizowały resortową służbę zdrowia, sprawdzały warunki bytu w mieszkaniach fabrycznych, zajmowały się szeroko sferą kulturalno-oświatową i propagowaniem sportu¹²⁵.

Szczególnie istotne w przeludnionym i zrujnowanym po wojnie okręgu przemysłowym były problemy mieszkaniowe. Prowadzono akcję „R”

¹²⁴ R. Strzelecki, *Cztery lata walki i pracy*, „Trybuna Robotnicza”, 27 I 1949.

¹²⁵ S. Kantyka, *W okresie socjalistycznej industrializacji kraju* [w:] *Dzieje górniczego ruchu zawodowego w Polsce 1945–1987*, t. 3, red. J. Kantyka, Katowice 1990, s. 176–206.

(remontów mieszkań), wznoszono osiedla mieszkaniowe, m.in. w Katowicach, Tychach, Rybniku. Na przykład we wrześniu 1949 r. w Katowicach-Kosztuce wybudowano składające się z czterech bloków (96 mieszkań) osiedle robotnicze. Wprawdzie budowlańcy skrócili termin o dwa tygodnie, ale instalatorzy mieli skończyć pracę dopiero w maju 1950 r. Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych ruszyła w Rybniku budowa Osiedla im. Józefa Wieczorka (do 1951 r. oddano do użytku 16 bloków), a w miejscowościach powiatu rybnickiego powstawały osiedla robotnicze w Leszczynach i Boguszowicach. Ponadto remontowano przedwojenną substancję mieszkaniową – do 1950 r. w całym powiecie wyremontowano 2445 mieszkań przeznaczonych dla górników mieszkających dotąd w prymitywnych warunkach. W Tychach od 1950 r. budowano dwa duże osiedla mieszkaniowe, nadające tej niewielkiej miejscowości zupełnie nowy charakter¹²⁶.

Media chętnie informowały, że do zdobyczy „mas pracujących” należała powszechna opieka lekarska. W tym kontekście ważne stawały się przymiarki do stworzenia w nieodległej perspektywie uczelni kształcącej lekarzy dla Śląska (została utworzona w 1948 r.)¹²⁷. Sejm Ustawodawczy podczas sesji wiosennej w 1949 r. przyjął przepisy o ubezpieczeniach socjalnych, scalając rozproszone dotąd fundusze pracownicze: emerytalny, chorobowy i wypadkowy. Ujednolicono świadczenia przysługujące różnym grupom zawodowym i zagwarantowano ich wypłacanie wszystkim pracownikom objętym ubezpieczeniami. Zniesiono ograniczenia w opiece lekarskiej – wprowadzono leczenie bezterminowe zamiast dotychczasowego, obejmującego maksymalnie 26 tygodni dla samych ubezpieczonych i 13 tygodni dla członków ich rodzin. O tym przywileju nie omieszkali przypomnieć czytelnikom propagandiści z „Trybuny Robotniczej”, tytułując artykuł Zmiana przepisów o ubezpieczeniach wyrazem troski władz ludowych o byt klasy robotniczej¹²⁸. Ochrona zdrowia obejmowała także nieodpłatne wyjazdy sanatoryjne. W „Trybunie Robotniczej” podkreślono, że latem 1947 r. liczni górnicy trafili na turnusy

¹²⁶ 96 rodzin robotniczych zamieszka w nowym osiedlu na Koszutce, „Trybuna Robotnicza”, 7 IX 1949; AP Kat, Komitet Powiatowy PZPR w Rybniku (dalej KP PZPR Rybnik), 331/I/1, Sprawozdanie I sekretarza KP PZPR w Rybniku na Konferencję Powiatową PZPR w Rybniku w dniach 20–21 V 1950 r., s. 60; *ibidem*, Sprawozdanie I sekretarza KP PZPR w Rybniku na Konferencję Powiatową PZPR w Rybniku, 9 XII 1951 r.; A. Dziuba, *Tychy w powiecie pszczyńskim 1945–1954* [w:] *Tychy. Monografia historyczna*, red. R. Kaczmarek, Tychy 2011, s. 261.

¹²⁷ *O lekarzy dla górników i hutników*, „Trybuna Robotnicza”, 13 XI 1947.

¹²⁸ *Zmiana przepisów o ubezpieczeniach wyrazem troski władz ludowych o byt klasy robotniczej*, „Trybuna Robotnicza”, 4 III 1949.

lecnicze do ośrodków w Zakopanem, Łądku Zdroju, Krynicy czy Polanicy, gdzie mieli „podreperować stan swojego zdrowia”¹²⁹.

Prasa wielokrotnie przypominała, że od 1946 r. pracownicy przemysłu państwowego byli kierowani na bezpłatne wczasy letnie¹³⁰. Na przykład w 1947 r. ponoć aż 60 proc. górników skorzystało z tej formy wypoczynku. Tekst artykułu o tych udogodnieniach „Trybuna Robotnicza” opatrzyła wymownym tytułem: Wczasy górnicze najradośniejszym wyrazem przemian społecznych¹³¹.

Innym, mocno nagłaśnianym przez propagandę sukcesem „demokracji ludowej”, była opieka nad dziećmi pracujących rodziców. Na przykład we wrześniu 1947 r. w „pięknej jednopiętrowej willi” z ogrodem otworzyła przedszkole Huta „Kościuszko” z Chorzowa. Dziennikarz „Trybuny Robotniczej” opisywał sale do nauki, salę gimnastyczną, gabinet lekarski, podkreślał, że obiekt mógł służyć 220 dzieciom pracowników huty¹³². W planach Ministerstwa Przemysłu i Handlu zapowiedziano w 1949 r. dwukrotny wzrost wydatków na cele społeczne w stosunku do 1948 r., w tym wysokie nakłady na „opiekę nad dzieckiem robotniczym” w postaci finansowania kolonii i półkolonii w okresie letnim i przedszkoli dla 30 tys. dzieci (czyli niewielkiego odsetka)¹³³.

Oczywiście w Związku Sowieckim było dużo lepiej, o czym zaświadczały utopijne wręcz opisy funkcjonowania „socjalistycznego społeczeństwa”. Na przykład w listopadzie 1949 r., tuż przed uroczystie świętowaną kolejną rocznicą bolszewickiego puczu, w „Trybunie Robotniczej” pisano o przedterminowym ukończeniu kolejnego planu pięcioletniego w Kraju Rad. Efekty były nie tylko ekonomiczne, lecz także społeczne: wzrost płac pracowniczych i siły nabywczej rubla oraz zwiększenie poziomu dobrobytu obywateli¹³⁴.

„Rewolucja kulturalna”

W grudniu 1948 r. Bierut zadeklarował, że jednym z rezultatów wzrostu produkcji przemysłowej będzie wyższy poziom kulturalny i cywilizacyjny społeczeństwa. Podkreślał, że państwu potrzebne są wykształcone kadry, w których skład wej-

¹²⁹ *Po nowe siły do dalszej pracy. Górnicy na wczasach*, „Trybuna Robotnicza”, 24 VIII 1947.

¹³⁰ *Co mówi doświadczenie wczasów robotniczych?*, „Trybuna Robotnicza”, 27 VIII 1947.

¹³¹ *Wczasy górników*, „Trybuna Robotnicza”, 28 VIII 1947.

¹³² *Przedszkole huty „Kościuszko” otwarte*, „Trybuna Robotnicza”, 26 IX 1947.

¹³³ *13,8 miliarda złotych na akcję socjalną przeznaczyło MPiH na rok bieżący*, „Trybuna Robotnicza”, 4 III 1949 r.

¹³⁴ *Dzięki ogólnonarodowemu współzawodnictwu socjalistycznemu gospodarka Związku Radzieckiego osiąga imponujące sukcesy*, „Trybuna Robotnicza”, 17 X 1949; L. Skwarcow, *Potęga gospodarcza Związku Radzieckiego*, „Trybuna Robotnicza”, 5 XI 1949.

dą kobiety i młodzi ludzie obojga płci. Powszechna edukacja „mas” miała się stać jednym z najważniejszych zadań PZPR: „Wychowywanie ludzi to sprawa upowszechnienia wiedzy i kultury, mobilizacja wszystkich sił do przyspieszenia rozwoju umysłowego, politycznego i kulturalnego mas pracujących. Upowszechnienie wiedzy i kultury to najważniejsze i najbardziej zaszczytne zadanie partii”¹³⁵.

Władze państwowe podjęły działania edukacyjne zresztą zaraz po wojnie, zachęcając robotników, rolników, a także ich dzieci do nauki. W latach planu trzyletniego zostały one zintensyfikowane i uzyskały odpowiednią oprawę propagandową. U progu roku akademickiego 1947–1948 prasa zawiadamiała, że Ministerstwo Oświaty podejmowało działania na rzecz zwiększenia upowszechnienia wyższych studiów wśród „mas”, odsetek studiującej młodzieży robotniczej nie przekraczał bowiem 26 proc., a chłopskiej 14 proc. Zwiększeniu liczby studentów pochodzących z rodzin robotniczych i chłopskich miało służyć uruchomienie przy każdym z wydziałów funkcjonujących w wyższych uczelniach specjalnych komisji, kwalifikujących chętnych do nauki, choć nie mających formalnych podstaw do przyjęcia na wyższą uczelnię¹³⁶. Niebawem na łamach „Trybuny Robotniczej” oznajmiono, że w wyniku wprowadzenia nowych zasad naboru studentów, na Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu przyjęto 25 proc. kandydatów z rodzin robotniczych i 35 proc. z rodzin chłopskich¹³⁷.

Był to początek akcji zastępowania na uczelniach dzieci inteligentów młodzieżą pochodzącą z rodzin robotniczych i chłopskich – by umożliwić im studiowanie bez matury wprowadzono dwuletnie kursy przygotowawcze w zakresie szkoły średniej, na które kwalifikowano młodzież przy udziale Związku Młodzieży Polskiej (młodzieżowej przybudówki PZPR). Uczestnicy dwuletnich kursów i inni przyszli studenci, uzyskali gwarancję pełnego utrzymania przez 5–7 lat, wraz z bezpłatną bursą, posiłkami, podręcznikami itd. We wrześniu 1949 r. na „studia przygotowawcze” trafiło „1000 zdolnych robotników zatrudnionych dotąd w przemyśle”, w tym 500 z województwa śląskiego. Władze państwowe oczekiwały, że „Kadry nowej postępowej inteligencji robotniczo-chłopskiej zasila przemysł, wyzwolą wieś z zacofanych metod gospodarki rolnej, słowem oddadzą swą wiedzę i pracę dla dobra Polski Ludowej”¹³⁸.

¹³⁵ B. Bierut, *Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii*, „Trybuna Robotnicza”, 17 XII 1948.

¹³⁶ *Młodzież robotnicza i chłopska wstępuje na wyższe uczelnie*, „Trybuna Robotnicza”, 5 IX 1947.

¹³⁷ *Pierwszy meldunek o wynikach pracy komisji kwalifikacyjnych na wyższe uczelnie*, „Trybuna Tygodnia” (dodatek do „Trybuny Robotniczej”), 5 X 1947.

¹³⁸ *500 młodzieży robotniczo-chłopskiej z woj. śląsko-dąbrowskiego zasili kadry nowej inteligencji ludowej*, „Trybuna Robotnicza”, 10 II 1949; *1000 robotników rozpoczęło studia przygotowawcze na wyższe uczelnie*, „Trybuna Robotnicza”, 8 IX 1949.

Na początku 1949 r. w całym kraju zadekretowano „walkę z analfabetyzmem”. W kwietniu w województwie śląskim rozpoczęto zliczanie osób niepiśmiennych i kwalifikowanie ich na kursy. Uznano, że nauką czytania i pisania należy objąć ok. 42 tys. ludzi. Uroczyste uruchomienie masowych kursów dla niepiśmiennych nastąpiło w całej Polsce 8 maja. Centralne uroczystości, z udziałem premiera Józefa Cyrankiewicza i innych dygnitarzy, odbyły się w Jasienicy Dolnej w powiecie nyskim, inicjując „rozpoczęcie 3000 kursów dla analfabetów, przede wszystkim w miejscowościach wiejskich”¹³⁹. Minister Stefan Matuszewski, pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem, wyjaśniał w „Trybunie Robotniczej” w 1950 r., że nauka czytania i pisania była ważnym elementem „walki sił postępowych przeciwko podżegaczom wojennym” – dopiero wyedukowane społeczeństwo mogło ją prowadzić z pełną świadomością i skutecznością¹⁴⁰.

Działania partii i państwa w sferze kultury nie ograniczały się do edukacji. PPR, a później PZPR miała nadzieję, że za pośrednictwem związków zawodowych uda się podnieść ogólny poziom kulturalny, przy okazji skutecznie indoktrynując „masy”. W powstających po wojnie przyzakładowych i miejskich świetlicach odbywały się różnorakie wydarzenia kulturalne i rozrywkowe: spotkania i prelekcje, zajęcia edukacyjne, koncerty i przedstawienia teatralne. W 1948 r. w dyspozycji tylko dwóch central związkowych, górniczej i hutniczej, znajdowało się w województwie śląskim ponad tysiąc obiektów świetlicowych. Funkcjonowały przy nich liczne zespoły amatorskie: teatry (156 w 1947 r. i 195 w 1948 r.), orkiestry (117 w 1947 r. i 133 w 1948 r.) czy chóry (112 w 1947 r. i 120 w 1948 r.). Przy świetlicach i zakładach pracy istniały też biblioteki (w 1947 r. 260 z ok. 150 tys. woluminów; w 1948 r. – 266 z niemal 180 tys. woluminów)¹⁴¹. Warto zaznaczyć, że ówczesne książki nie były jeszcze obciążone potężnym ładunkiem ideologiczno-dydaktycznym (wyłączając oczywiście masowo wydawanych „klasyków marksizmu-leninizmu”). Zmianę przyniosły dopiero IV i V zjazd Związku Literatów Polskich (w 1949 i 1950 r.), podczas których zdecydowano, że „obowiązującą metodą twórczą” ma być realizm socjalistyczny, opiewający pracę robotnika i chłopą językiem prostym, zbliżonym do reportażu, za to wyposażonym w treści propagujące komunistyczną doktrynę. Takie „dzieła” musiały jednak zostać dopiero napisane¹⁴².

¹³⁹ *Problem „trzech krzyżyków” odchodzi w niepamięć*, „Trybuna Robotnicza”, 1 V 1949; *3000 kursów dla analfabetów otwarto wczoraj w całym kraju*, „Trybuna Robotnicza”, 9 V 1949; M. Budnik, *Walka z analfabetyzmem w Polsce Ludowej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2013, nr 19, s. 32.

¹⁴⁰ M. Budnik, *Walka z analfabetyzmem...*, s. 33.

¹⁴¹ H. Rola, *Awans społeczny...*, s. 231.

¹⁴² K. Kuroczka, *Literatura światów planowanych. O prozie socrealistycznej na Górnym Śląsku*, Cieszyn 2017, s. 63, 66–73.

W placówkach świetlicowych urządzano wystawy książek i czasopism, instalowano też gablotki, ilustrujące rozwój czytelnictwa i propagujące je hasłami „Książka czeka na ciebie” czy „Książka to droga do wiedzy”. Czytelnictwo propagowano również w cyklicznych akcjach podczas Tygodnia Książki i Oświaty lub Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (w tym ostatnim przypadku eksponowano dzieła pisarzy rosyjskich i wytwory literatów sowieckich)¹⁴³. Jesienią 1949 r. w Domu Górnika w Sosnowcu odbyła się narada „aktywu kulturalno-oświatowego” Związku Zawodowego Górników – deklarowano prowadzenie działalności świetlicowej w taki sposób, by „była ona środkiem do uświadomienia mas górniczych, podniesienia poziomu ideologicznego, uczynienia ze świetlic górniczych ośrodków promieniowania kultury socjalistycznej”¹⁴⁴.

W styczniu 1950 r. jeden ze „świetliczan” [tak w tekście prasowym] – członek Związku Zawodowego Finansistów w Katowicach przyznawał, że lubił dawniej bywać w kawiarniach, ale obecnie jego potrzeby wypełnienia wolnego wieczoru całkowicie zaspokajała okoliczna świetlica. „Mamy (mówiąc bez przechwałki) pierwszorzędną balet, zespół skrzypcowy, a w każdy poniedziałek urządzamy wieczorki filmowe dla naszych dzieci. Poza tym jest sporo innych atrakcji” – wyjaśnił dziennikarzowi¹⁴⁵.

Partyjni propagandziści chętnie podkreślali rozbudzenie bardziej wyrafinowanych potrzeb kulturalnych „mas pracujących”. Gdy jesienią 1947 r. zorganizowano w Katowicach I Śląski Tydzień Kultury szczególne zainteresowanie wzbudziła wystawa amatorskich prac plastycznych, stworzonych w 75 proc. przez robotników (za pośrednictwem organizacji społecznych i związkowych uzyskano 825 prac od 83 osób). Reporter „Trybuny Robotniczej” pisał, że były tam dzieła mieszczące się blisko kanonu sztuki ludowej, ale też prace na profesjonalnym poziomie¹⁴⁶. W styczniu 1949 r. „Trybuna Robotnicza” poinformowała czytelników, że w świetlicy Rudzkiego Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Rudzie Śląskiej górnicy uczyli się po pracy rysunku. Przygotowywali różne prace, także kompozycję, na której „wokół głowy Pstrowskiego widnieją symboliczne postacie górnika, hutnika i rolnika”. Przy okazji reporter wyjaśniał, że górnicy uczestniczą też w zajęciach teoretycznych poświęconych grafice, podczas których zaznajamiano ich z „zagadnieniami nowych dróg kultury socjalistycznej

¹⁴³ *Ibidem*, s. 241.

¹⁴⁴ Krajowa narada górniczego aktywu oświatowego postanawia: „Podniemiemy poziom pracy kulturalno-oświatowej i uświadomienia mas górniczych”, „Trybuna Robotnicza”, 19 X 1949.

¹⁴⁵ *Kącik świetlicowy*, „Trybuna Robotnicza”, 4 I 1950.

¹⁴⁶ *Robotnicy malują*, „Trybuna Tygodnia” (dodatek do „Trybuny Robotniczej”), 12 X 1947.

w Polsce Ludowej. W ten sposób uczestnicy kursów rysunkowych zaznajomią się nie tylko z techniką rysunku, ale także ze społecznym charakterem sztuki¹⁴⁷.

Nagłaśniano dokonania robotników grających amatorsko na instrumentach muzycznych. W lutym 1949 r. prasa pisała o przeglądzie tanecznych i muzycznych zespołów działających przy świetlicach zakładów przemysłu metalowego. Wydarzenie odbywało się pod hasłem „Symfonia Pracy” w Teatrze Miejskim w Chorzowie¹⁴⁸.

Prasa podkreślała, że robotnicy chętnie uczestniczą w wydarzeniach związanych z kulturą „wysoką”. „Trybuna Robotnicza” latem 1947 r. zorganizowała tydzień kulturalny, podczas którego w sztuce *Bliźniak* wystąpił Adolf Dymśza. Każdy robotnik chcący iść na to przedstawienie otrzymywał bilet bez większych problemów. Sławny „Dodek” był ponoć zachwycony „proletariacką” publicznością i powiedział w imieniu całego zespołu: „ich reakcja zachwycała nas, ci prości ludzie rozumieją tekst i grę aktorów doskonale, jestem szczerze zmartwiony, że tej publiczności nie mogliśmy ofiarować więcej biletów”. Dziennikarz dodawał, że sztuka będzie też wystawiana we Wrocławiu, a redakcja dziennika (czyli *de facto* KW PPR) ufunduje robotnikom przejazd, by mogli pojechać do Wrocławia i obejrzeć przedstawienie dzięki biletom ofiarowanym nieodpłatnie przez zespół teatralny¹⁴⁹.

Kolejnym dowodem mającym świadczyć o kulturalnym awansie „mas pracujących”, była informacja prasowa o tym, że w lutym 1949 r. „jeden z przodujących lokali Katowic, kawiarnia Astoria” został przejęty przez Państwowe Domy Towarowe i przekształcony w Gospodę Robotniczą. Jak tłumaczył dziennikarz, restauracja nie była nastawiona na zysk (ceny były niższe niż w podobnych lokalach), zachował jednak „elegancki charakter” i wszyscy goście byli obsługiwani z najwyższą kulturą. Przy okazji wyjaśnił, że w innych ekskluzywnych restauracjach na konsumentów „obiadów popularnych” patrzono nieprzychylnie, porcje były małe, a obsługa raczej nieuprzejma¹⁵⁰.

Z punktu widzenia PPR/PZPR istotne było, by propaganda nagłaśniała to, że robotnicy, ciężko pracując i budując socjalizm, znaleźli w sobie chęć do gry na instrumentach, malowania i rzeźbienia, czy występowania w amatorskich teatrach oraz czytania prasy i książek. Miało to dowodzić, że pod opieką nowej władzy „masy” doświadczały „rewolucji kulturalnej” i uczestniczyły zarówno

¹⁴⁷ *Górnicy rysują po pracy*, „Trybuna Robotnicza”, 28 I 1949.

¹⁴⁸ *Symfonia Pracy. Wielkie widowisko masowe z okazji kongresu metalowców*, „Trybuna Robotnicza”, 19 II 1949.

¹⁴⁹ *Bezpłatne bilety jadą do Wrocławia!*, „Trybuna Robotnicza”, 12 VIII 1947.

¹⁵⁰ *Dla świata pracy. Zamiast „Astori” – „Gospoda Robotnicza”*, „Trybuna Robotnicza”, 13 I 1949.

w konsumpcji, jak i tworzeniu dóbr kulturalnych. Zwracano przy tym coraz bardziej uwagę na to, by była to jednak „kultura socjalistyczna”.

W kierunku „socjalistycznej przebudowy wsi”

W Historii WKP(b) zapisano, że zgodnie z teorią (i sowiecką praktyką), warunkiem niezbędnym dla zaistnienia socjalizmu było gruntowne przemodelowanie stosunków własnościowych i społecznych na terenach wiejskich. Należało w tym celu dokonać „likwidacji kułactwa jako klasy” (czyli wyeliminować, najczęściej stosując terror, zasobnych gospodarzy) i rozbudować spółdzielczość rolniczą, która „stopniowo wdrażała chłopów do gospodarki kolektywnej”. Działania te zainicjowano w Związku Sowieckim w latach 1929–1930 i prowadzono z ogromną dynamiką – w 1936 r. „kułactwo było już całkowicie zlikwidowane jako klasa”, a w następnym roku w kołchozach znalazło się 93 proc. gospodarstw chłopskich i 99 proc. całego areału zasiewów. Dzięki temu w przyjętej w 1936 r. konstytucji ZSRS można było ogłosić, że Związek Sowiecki jest „socjalistycznym państwem robotników i chłopów”. Zachowały się wprawdzie „różnice klasowe” między chłopami a robotnikami, ale wyjaśniono, że były to grupy „zaprzyjaźnione” i współpracujące¹⁵¹.

W pierwszych latach po przejęciu władzy w Polsce komuniści czasowo odstąpili od programu kolektywizacji wsi. Chłopów zamierzano pozyskać, nie zniechęcać, sam Stalin ostrzegał przed próbą zbyt pochopnego i radykalnego rozwiązania kwestii agrarnej. Podczas sesji Krajowej Rady Narodowej, pełniącej funkcje parlamentu, 4 maja 1945 r. czołowi politycy komunistyczni stanowczo odżegnywali się od zamiaru wprowadzania na terenach wiejskich gospodarki kolektywnej, co potwierdzili podczas I Zjazdu PPR w grudniu 1945 r.¹⁵²

Do gruntownego zerwania z tą polityką doszło pod wpływem przemian po naradzie w Szklarskiej Porębie. W czerwcu 1948 r. zawiązane po tym spotkaniu Biuro Informacyjne Partii Komunistycznych i Robotniczych (Kominform) zdecydowało o podjęciu działań mających przyspieszyć sowietyzację satelitów Związku Sowieckiego, przyjmując m.in. uchwałę o kolektywizacji wsi¹⁵³. W Polsce realizacją uchwały zajęli się najwyżsi dygnitarze komunistyczni. Priorytetami

¹⁵¹ *Historia Wszechzwiązkowej...*, s. 343–345, 380, 388–389.

¹⁵² F. Gryciuk, *Kolektywizacja wsi polskiej [w:] Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956). Materiały z konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, t. 1, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003, s. 145–146.

¹⁵³ *Ibidem*, s. 147.

stały się: prowadzenie „walki klasowej” na wsi, „likwidacja kułaków” oraz forsowny rozwój spółdzielni produkcyjnych. Kierunki działania PPR w rolnictwie nakreślił we wrześniu 1948 r. Minc w referacie „Bieżące zadania partii w zakresie polityki gospodarczej na wsi”. Najważniejszy partyjny ekspert od ekonomiki zakładał forsowną kolektywizację, likwidującą „kapitalistyczne formy gospodarki na wsi” i wyzysk chłopów mało- i średniorolnych przez „kułaków”¹⁵⁴.

Bierut w wystąpieniu na I Zjeździe PZPR oznajmił, że nie można budować socjalizmu w miastach, nie budując go jednocześnie we wsiach, w których już trwała ponoć „walka klasowa” między mniej zamożnymi rolnikami a „kapitalistami wiejskimi”. Lider PZPR nakreślił w związku z tym wiele zadań: mobilizowanie chłopów przeciwko wyzyskowi, udzielenie im odpowiedniego wsparcia w postaci kredytów, użyczenia sprzętu maszynowego przez ośrodki maszynowe, przeprowadzenie „czystki” w administracji i wreszcie uspołdzielczenie gospodarstw. Rolnicze kolektywy miały stanowić remedium na wszelkie bolączki: brak środków finansowych, niedobór maszyn rolniczych i rozdrobnienie gospodarstw. Chłopów mieli wspierać robotnicy, zgodnie z zasadą: „sojusz robotników i chłopów musi być umacniany, jako podstawa władzy ludowej”¹⁵⁵.

Śląsko-dąbrowska organizacja partyjna przystąpiła już od sierpnia 1948 r. do propagowania spółdzielczości wiejskiej. Działania prowadziła dwutorowo – wykorzystywała agitację i propagandę oraz terror. Na obszary wiejskie ruszyli pepeerowscy aktywiści, przekonujący rolników o dobrodziejstwach płynących z kolektywów, a przy pomocy urzędów bezpieczeństwa została zainicjowana akcja „rozwarstwienia wsi”, czyli prowokowania podziałów i konfliktów w środowisku wiejskim wraz z wymianą lokalnych elit. Pierwsze efekty były jednak nikłe – do grudnia 1948 r. nie powstała żadna spółdzielnia produkcyjna¹⁵⁶.

W styczniu 1949 r., na polecenie KC PZPR, na wieś ponownie wyruszył „aktyw miejski”, tym razem z zdaniem budowy silnych struktur partyjnych. W KW PZPR w Katowicach zdecydowano ponadto, że aktywiści zatrudnieni

¹⁵⁴ *Ibidem*, s. 148. Minc dokonał podziału ludności wiejskiej według kryterium zasobności, charakteru gospodarstw rolniczych i popierania przez chłopów zmian zmierzających do socjalizmu. „Kułakiem” był dla niego zasobny rolnik zatrudniający siłę najemną, „średniakami” byli rolnicy potrafiący się utrzymać z własnego gospodarstwa, „biedniacy” zaś musieli się zapożyczać i wynajmować do pracy (*ibidem*). Ta próba typologii była jednak bardzo nieprecyzyjna. Władze partyjne województwa katowickiego w zasadzie przyjmowały, że „kułakiem” jest rolnik gospodarujący co najmniej na 15 ha ziemi.

¹⁵⁵ B. Bierut, *Podstawy ideologiczne Zjednoczonej Partii*, „Trybuna Robotnicza”, 17 XII 1948.

¹⁵⁶ A. Dziuba, *Totalitaryzacja...*, s. 665–669; A. Dziuba, B. Misiak, *Wobec wsi i rolnictwa [w:] Fundament systemu zniewolenia. Z działalności wojewódzkich struktur Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach 1945–1956*, red. A. Dziurok, A. Dziuba, Katowice 2009, s. 382–384.

w przemyśle i inteligencji będą służyć „pomocą ideologiczną i organizacyjną dla komitetów wiejskich”. Instancja wojewódzka zwołała naradę z udziałem dyrektorów zakładów i zjednoczeń przemysłowych oraz nauczycieli i powierzono każdemu z jej uczestników „opiekę” nad jedną gromadą wiejską. Chodziło o zwiększenie liczebności i wpływów PPR we wsiach, „zorganizowanie kół partyjnych na wsiach i folwarkach w ogóle tam, gdzie jeszcze ich nie ma”¹⁵⁷.

Działania te aktywnie wspierała propaganda. „Trybuna Robotnicza” opisywała sukcesy spółdzielców z Goraszowic w powiecie grodkowskim, gdzie w 1949 r. powstał pierwszy w województwie śląskim kolektyw. Rolnicy wspólnie gospodarowali na prawie 200 hektarach, nieliczne konie i większość bydła także stały się wspólną własnością, zachowali natomiast jednohektarowe działki przyzagrodowe i część krów. Na brak koni znalazło się remedium – PZPR obiecała traktory, w rezultacie na wspólnych polach zaczęły pracować dwa ciągniki Ośrodka Maszynowego Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Wójcicach. Spółdzielcy dostali też kredyty, przydziały nawozów i materiału siewnego. Sami rzekomo wybrali pięcioosobowy zarząd, ten zaś wskazał przewodniczącego. Konfliktów ponoć nie było, sumiennie zapisywano w księgach dniówki obrachunkowe przepracowane przez spółdzielców. Dziennikarz zapewniał, że rolnicy pracowali w bardzo dobrych warunkach, gospodarowali z sukcesami i wyrażali przekonanie, że „popłaca wspólna praca”¹⁵⁸.

Z zadowoleniem założenie kolektywu w swojej wsi mieli przyjąć – według „Trybuny Robotniczej” – rolnicy z Rusocina w powiecie nyskim. Gdy inicjatorzy przekonali wątpiących i dokonali wymiany sołtysa, który miał „chronić bogaczy wiejskich”, chętni do przystąpienia do spółdzielni produkcyjnej zebrali się 20 grudnia 1949 r. (w przeddzień urodzin Stalina), wysłuchali przemówień dygnitarzy przysłanych z Nysy i Katowic, podpisali statut oraz zdecydowali, że kolektyw będzie nosić nazwę „21 grudnia” – na cześć dnia urodzin sowieckiego dyktatora. Dziennikarz podsumował ich inicjatywę następująco: „Droga chłopów rusocińskich jest drogą, która uczyni z ich gromady wieś postępu, wieś szczęśliwą – taką, jaką idąc za wskazaniem Stalina, zbudowali chłopci Związku Radzieckiego”¹⁵⁹.

Sielankowych wizji spółdzielni powstających w Polsce dopełniały utopijne wręcz narracje na temat kolchozów w ZSRS. Kolektywy na Ukrainie,

¹⁵⁷ *Aktywizujemy pracę partii na wsi*, „Trybuna Robotnicza”, 31 I 1948.

¹⁵⁸ Z. Sztaba, *W Goraszowicach traktory zorały miedzę. Dzięki wspólnej pracy, przy pomocy państwa i partii, rozwija się i krzepnie pierwsza na Śląsku spółdzielnia produkcyjna*, „Trybuna Robotnicza”, 1 V 1949.

¹⁵⁹ *Nowa droga chłopów z Rusocina*, „Trybuna Robotnicza”, 3 I 1950.

do których wożono polskich chłopów, by potem szeroko opisywali widziane przez siebie rzekome dobrodziejstwa, prezentowano w najlepszych barwach. W tym duchu wypowiadali się na łamach prasy sami rolnicy, np. Maria Moskła, która była oczarowana porządkiem panującym w obejściach domów kołchoźników, na ulicach wsi i na polach¹⁶⁰. Cykl entuzjastycznych artykułów o sowieckich spółdzielcach wyszedł spod pióra doświadczonego publicysty „Trybuny Robotniczej” Stanisława Sieradzkiego. Reporter opisywał ogromne pola pszenicy, na których pracowały brygady kołchoźników, korzystających z zaawansowanych urządzeń mechanicznych. Zdaniem dziennikarza, ob-rachunkowe normy dniówki obliczano w zależności od uciążliwości pracy, ale nie były one szczególnie wygórowane i można je było bez trudu przekraczać – niejaki „towarzysz Kopa” z kołchozu im. Mołotowa wykonał w 1948 r. aż 1082 dniówki. Do tego kołchoźnicy mieli swoje działki przyzgodowe i prawo do swobodnego zbytu uprawianych tam ziemiopłodów. Rolnicy ze Śląska byli ponoć pod wrażeniem: „Mniej się napracują, a mają z tego więcej”, mówili wedle dziennikarza między sobą¹⁶¹.

Należy podkreślić, że realia były diametralnie odmienne od kreowanych przez propagandę. KW PZPR w Katowicach rzeczywiście zorganizował wy-cieczkę do kołchozu na Ukrainie w połowie 1949 r., zakładając, że zachęci ona uczestników do chwaleń kolektywnej gospodarki. Ponieważ w rolniczym powiecie pszczyńskim rozpoczęto w tym czasie organizowanie spółdzielni produkcyjnych w czterech wsiach, wysłano do Ukrainy także dwoje miejscowych rolników. Urząd Bezpieczeństwa skrytykował jednak wybór delegacji:

Po przyjeździe z Ukrainy delegaci z naszego terenu Kasperczyk Franciszek czł[onek] SL i Wein Petronela bezp[artyjna] w pierwszych chwilach zaczęli fałszywie przedsta-wiać ludności miejscowej stan faktyczny gospodarki rolnej w ZSRR. Przedstawiając ludności niski poziom życia chłopów w kołchozach, brak maszyn, praca od świtu do nocy itd. Na skutek rozsiewania przez nich fałszywych wiadomości w kilka godzin po ich przyjeździe, zmuszeni byliśmy [do] przeprowadzenia rozmów profilaktycznych [zastraszenia – A.D.]”¹⁶².

¹⁶⁰ *Prawdziwie ludzkie życie prowadzą radzieccy kołchoźnicy – mówi Maria Moskła z Wysokiej*, „Trybuna Robotnicza”, 15 VII 1949.

¹⁶¹ S. Sieradzki, *Wrażenia z Ukrainy Radzieckiej (3). Kołchoz – wspólne gospodarstwo chłopów*, „Trybuna Robotnicza”, 13 VII 1949.

¹⁶² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej AIPN Ka), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Katowicach (dalej WUSW Katowice), 0103/104 t. 3 cz. 1, Raport miesięczny PUBP Pszczyzna o pracy na wsi, Pszczyzna, 26 VII 1949 r., k. 55.

Terror okazał się skuteczny także na innym polu. Do końca 1949 r. funkcjonariusze UB zewidencjonowali niemal 12 tys. „bogaczy wiejskich i elementu politycznie niepewnego”. Prawie 7 tys. osób zaliczonych do tego „elementu” pozbawiono stanowisk w administracji wiejskiej oraz strukturach gospodarczych. Rozbudowywano sieć informatorów, na którą składało się ok. 2,3 tys. mieszkańców wsi¹⁶³.

Narastająca presja na rolników przyniosła jakieś skutki, choć pewnie nie tak wielkie, jak zakładano. Do końca grudnia 1949 r. w województwie śląskim zdołano stworzyć 48 gospodarstw kolektywnych. Większość z nich działała na Śląsku Opolskim – przede wszystkim w powiatach grodkowskim i nyskim. We wschodniej części województwa powstały ledwie trzy – w powiatach lublinieckim i tarnogórskim¹⁶⁴.

W latach 1947–1949 realizowano plan gospodarczy mający odtworzyć zdolności produkcyjne przemysłu z czasów przedwojennych i zbliżyć poziom konsumpcji do tego, który osiągnięto w 1938 r. W tym czasie ostateczne ugruntowała się władza PPR/PZPR, komunistyczni liderzy zaczęli deklarować, że ich partia kieruje się marksizmem-leninizmem (zmodyfikowanym przez Stalina), a celem jej działań jest zbudowanie w Polsce ustroju i społeczeństwa socjalistycznego. Według teoretyków marksizmu, droga do socjalizmu musiała prowadzić przez przejściowy okres „dyktatury proletariatu”, którą w oficjalnych enuncjacjach liderów PZPR utożsamiono w polskich realiach z „demokracją ludową” – ustrojem panującym ich zdaniem w Polsce od 1944 r. i cechującym się przygotowaniem „mas pracujących” do przejścia do etapu komunizmu. Czasy wykonywania planu trzyletniego nie stanowiły jednak właściwego wstępu do stworzenia komunizmu w Polsce. Był nim dopiero, wedle ogłoszonych w 1948 r. zapowiedzi komunistów, kolejny etap, realizowany wraz z planem sześcioletnim (1950–1955), nazwanym „planem budowy fundamentów socjalizmu”. To wtedy miała nastąpić kulminacja zasadniczych przeobrażeń: gwałtownej industrializacji i urbanizacji, kolektywizacji wsi oraz gruntowej

¹⁶³ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego (dalej MBP), 316, Raport miesięczny o pracy aparatu bezpieczeństwa na wsi, Katowice, 5 XII 1949 r., zestawienie cyfrowe do sprawozdania, k. 73–79.

¹⁶⁴ A. Dziuba, B. Misiak, *Wobec wsi...*, s. 385.

przebudowy stosunków społecznych, stanowiących podstawę do ostatecznego wprowadzenia ustroju odwołującego się wprost do sowieckiej matrycy.

Zgodnie z obowiązującą wykładnią ideologiczną partii kierowane przez komunistów, zarówno PPR, jak i PZPR (ale już nie PPS), stanowiły „awangardę proletariatu”, odpowiedzialną za przeprowadzenie i doprowadzenie do finału socjalistycznej rewolucji. Teoria marksistowska zakładała doprowadzenie do przemiany świadomości wśród robotników, którzy mieli przejść metamorfozę z przypadkowej grupy najemnych pracowników fizycznych w „klasę dla siebie” – grupę ludzi połączonych więzią „klasową”, świadomych swych zadań rewolucyjnych, rozumiejących istotę zachodzących zmian i czynnie je wspierających jako „świadomy proletariat”. Bardziej podrzędną rolę przypisano chłopom, których czekała kolektywizacja, mająca najpierw uczynić z nich „klasę” sprzymierzoną z robotnikami, by ich docelowo z nimi zrównać. Na razie zainicjowano agitację na rzecz wspólnych gospodarstw, wspartą terrorem i akcją „rozwarstwiania wsi”, powstały też pierwsze gospodarstwa kolektywne. Kształtowała się nowa inteligencja – grupa specjalistów, wywodząca się z robotników i chłopów lub ich dzieci.

Proces „uświadamiania mas”, zarówno robotników, jak i chłopów, polegał przede wszystkim na poddawaniu ich oddziaływaniom propagandowym, uzupełnianym powszechnym terrorem. Wszechobecna indoktrynacja, odwołująca się do słów teoretyków i ideologów marksizmu, a także wypowiedzi przywódców partyjnych i „zwykłych ludzi”, stanowiła zasadniczą część przekazu mediów, będąc zarazem pożywką dla agitatorów, wzmacniających obowiązujące treści. Do tego dochodziły realne działania, mocno nagłaśniane propagandowo – program socjalny oraz awans zawodowy i społeczny „mas pracujących”. Doświadczały go wprawdzie jedynie jednostki, lecz wielokrotnie powtarzane slogany amplifikowały przekaz, mający ugruntować w świadomości jego odbiorców działania partii i władz państwowych ukierunkowane, zgodnie z doktryną, na wszechstronne polepszenie bytu „mas” i ich „uświadomienie”. Faktycznie awans kulturalny i materialny większości pozostawał nadal w sferze postulatów.

W latach 1947–1949 można obserwować kreację mitu o „państwie robotników i chłopów” oraz konieczności pracy na rzecz przyszłej socjalistycznej utopii. Reakcje na jej zapowiedź nie zawsze były pozytywne, co wynikało przede wszystkim z trwałych u większości społeczeństwa, także wśród „mas pracujących”, wzorców przedwojennego wychowania patriotyczno-katolickiego. Przejawami niewiary w natrętnie powtarzane hasła były strajki i protesty robotników, opór wielu członków PPS przed połączeniem z PPR, niechęć do uczestnictwa we współzawodnictwie pracy, wreszcie obawy i opór chłopów

przed kolektywnymi formami gospodarowania. Zamierzano je ostatecznie przełamać „uświadamianiem”, zwłaszcza propagandowym, i masowym terrorem w latach „budowy fundamentów socjalizmu”.

Bibliografia

- Bierut B., *Zwycięski wódz nowej epoki*, „Nowe Drogi” 1949, nr 6.
- Bolesta-Kukułka K., *Gra o władzę a gospodarka. Polska 1944–1991*, Warszawa 1992.
- Budnik M., *Walka z analfabetyzmem w Polsce Ludowej*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteraria Polonica” 2013.
- Chumiński J., „Kadry decydują o wszystkim”. *Nowa inteligencja w przemyśle polskim (1945–1946)*, Wrocław 2021.
- Chumiński J., *Przemysł w PRL – niewykorzystana szansa modernizacji [w:] Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010.
- Chumiński J., *Wpływ socjalistycznego współzawodnictwa pracy na stosunek środowiska robotniczego do obowiązków pracowniczych 1945–1956 [w:] Współzawodnictwo pracy w życiu gospodarczym, społeczno-politycznym i propagandzie PRL*, red. B. Tracz, Katowice 2008.
- Cichocki B., Józwiak K., *Najważniejsze są kadry. Centralna Szkoła Partyjna PPR/PZPR*, Warszawa 2005.
- Drabik S., *Krakowska organizacja PZPR (1948–1990). Struktury – członkowie – działalność*, Kraków 2021.
- Dziuba A., *Inspektorat Ochrony Przemysłu a polityka UB wobec górnictwa w 1949 r., „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2 (4)*.
- Dziuba A., *Jeden z frontów walki o plan sześcioletni. O działalności Referatów Ochrony Przemysłu w Gliwicach [w:] Władza, polityka i społeczeństwo w Gliwicach w latach 1939–1989*, red. B. Tracz, Katowice–Gliwice 2010.
- Dziuba A., *Totalitaryzacja. Polska Partia Robotnicza na scenie politycznej województwa śląskiego (1945–1948)*, Katowice 2016.
- Dziuba A., *Tychy w powiecie pszczyńskim 1945–1954 [w:] Tychy. Monografia historyczna*, red. R. Kaczmarek, Tychy 2011.
- Dziuba A., Drozdowski A., *Walka aparatu bezpieczeństwa ze zjawiskiem sabotażu przemysłowego w województwie śląskim w 1949 r. (casus Marii Kandzi)*, „Studia Śląskie” 2006, t. 65.
- Dziuba A., Misiak B., *Wobec wsi i rolnictwa [w:] Fundament systemu zniewolenia. Z działalności wojewódzkich struktur Urzędu Bezpieczeństwa w Katowicach 1945–1956*, red. A. Dziurok, A. Dziuba, Katowice 2009.
- Dziurok Adam, *Kruczchoizacja. Polityka władz partyjno-państwowych wobec Kościoła katolickiego w latach 1945–1956 w województwie śląskim/katowickim*, Katowice 2012.
- Eisler J., *Czterdzieści pięć lat, które wstrząsnęły Polską. Historia polityczna 1944–1989*, Warszawa 2018.

- Fitzpatrick S., *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2017.
- Friedrich C., Brzeziński Z., *Dyktatura totalitarna i autokracja*, Warszawa 2021.
- Friszke A., *Polska. Losy państwa i narodu 1939–1989*, Warszawa 2003.
- Frużyński A., *Powstanie i rozwój socjalistycznego współzawodnictwa pracy w przemyśle węglowym w latach 1947–1956* [w:] *Współzawodnictwo pracy w życiu gospodarczym, społeczno-politycznym i propagandzie PRL*, red. B. Tracz, Katowice 2008.
- Gaddis J.L., *Zimna wojna. Historia podzielonego świata*, Kraków 2007.
- Goban-Klas T., *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 r.*, Warszawa 2004.
- Grajewski A., *Wygnanie. Diecezja katowicka w czasach stalinowskich*, Katowice 2002.
- Gryciuk F., *Kolektywizacja wsi polskiej* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956). Materiały z konferencji naukowej 5–6 grudnia 2002 r. w Rzeszowie*, t. 1, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003.
- Habielski R., *Polityczna historia mediów w Polsce w XX wieku*, Warszawa 2009.
- Historia Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików). Krótki kurs*, red. Komisja KC WKP(b), Moskwa 1938 (7 wyd. polskie Warszawa 1954).
- Holzer J., *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012.
- Jeziński A., Petz B., *Historia gospodarcza Polski Ludowej 1944–1985*, Warszawa 1988.
- Jirásek Z., Matkiewicz A., *Polska i Czechosłowacja w dobie stalinizmu (1948–1956). Studium porównawcze*, Warszawa 2005.
- Kaliński J., *Gospodarka w PRL*, Warszawa 2012.
- Kamiński Ł., *Polacy wobec nowej rzeczywistości 1944–1948. Formy pozainstytucjonalnego żywiołowego oporu społecznego*, Toruń 2000.
- Kantyka S., *W okresie socjalistycznej industrializacji kraju* [w:] *Dzieje górniczego ruchu zawodowego w Polsce 1945–1987*, t. 3, red. J. Kantyka, Katowice 1990.
- Karpiński A., *40 lat planowania w Polsce. Problemy, ludzie, refleksje*, Warszawa 1986.
- Khlevniuk O., *Stalin. Nowa biografia*, Kraków 2016.
- Krawczak T., *Kościół w Polsce w 1948 roku* [w:] *Zwrot polityczny w Polsce '48. Między polską drogą a projektem uniwersalnym*, cz. 2, red. W. Jakubowski, M. Jabłonowski, T. Krawczak, Warszawa 2013.
- Kuroczka K., *Literatura światów planowanych. O prozie socrealistycznej na Górnym Śląsku*, Cieszyn 2017.
- Marecki J., *Stosunki państwo–Kościół w okresie stalinowskich represji* [w:] *Stosunki państwo–Kościół w Polsce 1944–2010. Studia i materiały*, red. R. Łatka, Kraków 2013.
- Mazur M., *Komunizm czy socjalizm? Kontrowersje definicyjne i terminologiczne* [w:] *PRL czyli Polska w drugiej połowie XX wieku. Studia i szkice naukowe oraz studia źródłowe. Praca zbiorowa*, red. E. Maj, J. Gryz, E. Kirwel, M. Wichmanowski, Lublin 2013.
- Minc H., *Charakter i tendencje rozwojowe naszego przemysłu*, „Nowe Drogi” 1947, nr 3.
- Minc H., *Niektóre zagadnienia demokracji ludowej w świetle leninowsko-stalinowskiej nauki o dyktaturze proletariatu*, „Nowe Drogi. Czasopismo społeczno-polityczne” 1949, nr 6.
- Minc H., *O właściwe metody planowania w Polsce*, „Nowe Drogi”, 1948, nr 8.
- Paczkowski A., *Wstęp* [w:] *Aparat bezpieczeństwa w latach 1944–1956. Taktyka, strategia, metody*, cz. 2: *Lata 1948–1949*, red. A. Paczkowski, Warszawa 1996.

- Palska H.T., *Nowa inteligencja w Polsce Ludowej. Świat przedstawień i elementy rzeczywistości*, Warszawa 1994.
- Rola H., *Awans społeczny górników i hutników w latach 1945–1949* [w:] *Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej*, t. 6, red. H. Rechowicz, Katowice 1972.
- Rola H., *Miejsce i rola przemysłu województwa katowickiego w rozwoju gospodarczym Polski Ludowej w latach 1945–1970* [w:] *Studia i materiały z dziejów województwa katowickiego w Polsce Ludowej*, t. 6, red. H. Rechowicz, Katowice 1972.
- Skrzypek A., *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1945–1947*, Pułtusk 2002.
- Steil B., *Plan Marshalla. Postawić świat na nogi*, Kraków 2021.
- Wilk H., *„Kto wyrąbie więcej ode mnie?”*, Warszawa 2011.
- Wrona J., *Kompetencje i hierarchia urzędów. Formalna a rzeczywista pozycja polityczna marszałka Sejmu, przewodniczącego Rady Państwa, prezesa Rady Ministrów* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spatek, Warszawa 2011.
- Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

Plan trzyletni w województwie śląskim. Przygotowania do „budowy fundamentów socjalizmu”

Plan trzyletni (1947–1949) realizowano w realiach politycznych i ekonomicznych cechujących się dynamicznymi zmianami, wynikającymi z zaostrzenia się zimnej wojny. Moskwa zdecydowała się wówczas na przyspieszoną sowietyzację życia politycznego, gospodarczego i społecznego w podporządkowanych krajach, zapowiadając reorientację dotychczasowej polityki podczas narady w Szklarskiej Porębie we wrześniu 1947 r. Państwa zachodnie jednoznacznie uznano za wrogie, a kraje satelickie ZSRS, w tym Polska, miały upodobnić się do Związku Sowieckiego nie tylko pod względem gospodarczym, lecz także społecznym.

W latach 1947–1949 zakładano w Polsce powojenną odbudowę gospodarki i zwiększenie poziomu konsumpcji, terenom województwa śląskiego przeznaczono rolę zaplecza surowcowego i energetycznego. Miejscowe kopalnie, huty i elektrownie wywijały się z narzuconych im norm, a o ich wykonaniu przemysł wydobywczy i hutniczy informowały jeszcze przed wyznaczonym terminem. Równie istotne były założenia polityczne i społeczne, wedle których Polska miała zmierzać sowiecką drogą do budowy „nowego typu państwa”. Polska Partia Robotnicza (PPR) oficjalnie przyznała, że w kieruje się ideologią marksistowsko-leninowską, a w grudniu 1948 r., w momencie powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR), jej wywodzący się głównie z PPR liderzy oznajmili, że Polska stanie się krajem socjalistycznym, tworzoną na podstawie wzorców zastosowanych w ZSRS i funkcjonującym wedle stalinowskich reguł. Budowie socjalizmu przewodziła partia komunistyczna, będąca „awangardą proletariatu” i sprawująca władzę w imieniu i interesie robotników. Województwo śląskie, teren o największej koncentracji

robotników w Polsce, stało się w związku z tym obiektem propagandowych zabiegów i socjologicznych operacji, mających wykazać robotniczy charakter władzy PZPR i pozyskać obywateli dla polityki partii. wśród robotników kreowano „świadomość klasową”, propagując współzawodnictwo pracy w roli przedsięwzięcia ekonomicznego i edukacyjnego. Na dużą skalę awansowano na kierownicze stanowiska w administracji i przemyśle tych z nich, którzy „świadomość klasową” już „posiedli”, przekonywano o zaangażowaniu partii komunistycznej w programy socjalne polepszające los „mas”. Mieszkańców wsi namawiano do wstępowania do gospodarstw kolektywnych, co miało polepszyć ich byt, a z czasem jeszcze bardziej zbliżyć statusem i stanem świadomości do robotników. Zadekretowana „rewolucja kulturalna” oznaczała na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskim działania edukacyjne, pozwalające podnieść poziom cywilizacyjny miejscowej, głównie robotniczej ludności, a także skutecznie tę ludność zindoktrynować. Robotnicy mieli się stać głównymi twórcami i odbiorcami kultury, czemu sprzyjały adresowane do nich wydarzenia kulturalne i rozrywkowe: spotkania i prelekcje, zajęcia edukacyjne, koncerty, przedstawienia teatralne. Działania te przygotowywały społeczeństwo do wzmożonej industrializacji w latach 1950–1955, planowanej jako „budowa fundamentów socjalizmu”.

SŁOWA KLUCZOWE: komunizm, plan trzyletni, PPR, PZPR, współzawodnictwo pracy, rewolucja kulturalna

Adam Dziuba (ur. 1964) – doktor habilitowany, absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Autor trzech monografii i ponad stu tekstów naukowych oraz popularnonaukowych poświęconych najnowszemu dziejom Polski. Interesuje się m.in. politycznymi aspektami funkcjonowania systemu komunistycznego ze szczególnym uwzględnieniem roli PPR (PZPR) na scenie politycznej Górnej Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

The Three-Year Plan in the Śląskie Voivodeship. The preparations to “build the foundations of socialism”

The Three-Year Plan (1947–1949) was implemented in a political and economic reality characterised by dynamic changes resulting from the intensification of the Cold War. At that time, Moscow decided to speed up the Sovietisation of political, economic and social life in the subordinated countries, announcing a reorientation of the current policy during the meeting in Szklarska Poręba in September 1947. The Western states were unequivocally declared hostile and the satellite states of the USSR, including Poland, were to become similar to the Soviet Union not only in economic but also social terms.

In the years 1947–1949, a post-war reconstruction of the economy and an increase in the level of consumption were planned in Poland, and the region of the Śląskie Voivodeship was assigned the role of a raw material and energy base. The local mines, steelworks and power plants met the standards imposed on them, and the mining and steel industries announced this even before the deadline. Equally important were the political and social assumptions, according to which Poland was to follow the Soviet path towards building a “new type of state”. The Polish Workers’ Party (the PPR) officially admitted that it was guided by Marxist-Leninist ideology, and in December 1948, at the time of the establishment of the Polish United Workers’ Party (the PZPR), its leaders, mainly from the PPR, announced that Poland would become a socialist country based on the models applied in the USSR and would function according to the Stalinist Rule. The construction of socialism was led by the communist party, which was the “vanguard of the proletariat” and exercised power on behalf, and in the interests, of the workers. Therefore, the Śląskie Voivodeship, the area with the highest concentration of workers in Poland, became an object of propaganda and sociological operations designed to demonstrate the working-class nature of the PZPR’s power and make the citizens accept the policy of the party. “Class consciousness” was promoted among the workers and the workplace competition as an economic and educational undertaking was supported. Many of those already “class conscious” were granted leadership positions in administration and industry, and the involvement of the communist party in social programmes dedicated to improving the fate of the “masses” was promoted. The residents of rural areas were persuaded to join collective farms, which was supposed to improve their living standard and, over time, bring their status and state of mind even closer to that of workers. In Silesia and the Dąbrowa Coal Basin, the decreed “cultural revolution” meant educational activities to raise the civilisation level of the local, mainly the working-class population and to effectively indoctrinate that population. Workers were to become the main creators and recipients of culture, which was facilitated by cultural and entertainment events addressed to them: meetings and lectures, educational activities, concerts, theatre performances. Such activities prepared the society for the intensive industrialisation in the years 1950–1955, planned as “building the foundations of socialism”.

KEYWORDS: communism, the Three-Year Plan, the Polish Workers’ Party (the PPR), the Polish United Workers’ Party (the PZPR), workplace competition, cultural revolution

Adam Dziuba (born 1964) – habilitated doctor, graduate of the University of Silesia in Katowice, employee of the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Katowice. Author of three monographs and over a hundred academic and popular science articles on recent history of Poland. He is interested, inter alia, in the political aspects of the functioning of the communist system with particular emphasis on the role of the PPR (the PZPR) on the political scene of Upper Silesia and the Dąbrowa Coal Basin.

Międzynarodówka w rytmie kankana. Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR w Operetce Śląskiej (1952–1966)

Pod koniec stycznia 1945 r. do Gliwic wkroczyła Armia Czerwona. Po krótkich walkach miasto znalazło się w rękach czerwonarmistów. Prawie jedna trzecia budynków w śródmieściu stanęła w płomieniach, podpalona przez żołnierzy już po zajęciu miasta. Rozpoczęto rabunek, połączony z destrukcją substancji materialnej. Okazały budynek Teatru Miejskiego (Stadttheater) najpierw został splądrowany, a 3 marca 1945 r. podpalony przez sowieckich maruderów¹. Dwa tygodnie później polscy urzędnicy rozpoczęli przejmowanie miasta z rąk Komendantury Wojennej Armii Czerwonej.

Start, już w polskich Gliwicach, pierwszego po wojnie sezonu teatralnego okazał się zrazu niemożliwy, nie tylko ze względu na niedobór aktorów, ale przede wszystkim z powodu stanu budynku, który padł ofiarą pijackich ekscesów żołnierzy sowieckich. Rozważając różne propozycje, zdecydowano się na wskrzeszenie pogorzeliśka. W maju 1948 r. na posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej powołano Obywatelski Komitet Odbudowy Teatru w Gliwicach. Wykorzystując poniemiecką dokumentację, opracowano projekt odbudowy. Pomysł uzyskał aprobatę Ministerstwa Ziem Odzyskanych². Kiedy już się

¹ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Ministerstwo Ziem Odzyskanych (dalej MZO), 1676, Wykaz zniszczeń wojennych w mieście Gliwice, 11 VIII 1945 r., k. 19; AAN, Ministerstwo Odbudowy, 225, Wykaz ogólny szkód wojennych w nieruchomościach w mieście Gliwice, 1 VIII 1945 r., k. 4/b; B. Tracz, *Początek i koniec wojny w Gleiwitz [w:] „Zwłoki nie zostały dotąd zidentyfikowane”. Górnośląsko-zagłębiowskie epizody z lat II wojny światowej*, red. G. Bębniak, Katowice 2009, s. 98; *idem, Rok ostatni – rok pierwszy. Gliwice 1945*, Gliwice 2004, s. 47.

² AAN, MZO, 1441, Akta dotyczące odbudowy teatru w Gliwicach, *passim*.

wydawało, że lada moment ruszą prace remontowe, wszystko utknęło w martwym punkcie. Po dokonaniu przez rzeczoznawców budowlanych ponownych oględzin ruin stwierdzono, że koszty ich odbudowy i adaptacji byłyby znacznie wyższe od pierwotnie założonych kwot. W tej sytuacji postanowiono, że miasto przeznaczy na tymczasową siedzibę teatru posesję przy ul. Nowy Świat po niemieckim związku strzeleckim, wyposażoną w scenę i widownię, którą następnie wyremontowano i zaadaptowano do nowych potrzeb. Uroczyste otwarcie teatru nastąpiło 22 lutego 1950 r. Wystawiano w nim przedstawienia zespołów spoza Gliwic, przede wszystkim z Opery Śląskiej w Bytomiu, Teatru im Wyspiańskiego z Katowic, rzadziej z Bielska-Białej, Cieszyna, Krakowa i Łodzi³.

Scena przy Nowym Świecie, w założeniu tymczasowa, na stałe wpisała się w kulturalną mapę miasta. Po kilkunastu miesiącach debat i pomysłów ostatecznie pożegnano się z myślą o wskrzeszeniu ruin. Odstąpiono również od budowy nowej siedziby. Jednocześnie Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (KW PZPR) w Katowicach i Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej (WRN) zwróciły się ze wspólnym wnioskiem do Ministerstwa Kultury i Sztuki o utworzenie w Gliwicach państwowego teatru operetkowego. Po uzyskaniu zgody istniejącą do tej pory tymczasową scenę teatralną przy ul. Nowy Świat przekazano w marcu 1952 r. pod zarząd Opery Śląskiej w Bytomiu, a ta utworzyła tutaj swój oddział – Operetkę Śląską, której działalność, jak twierdzono, „miała dać masom pracującym Śląska jeszcze jedną scenę muzyczną, tym razem o charakterze rozrywkowym, utrzymaną na wysokim poziomie artystycznym”⁴. 11 października tegoż roku odbyła się tu pierwsza uroczysta premiera *Krainy uśmiechu* Franza Lehára w reżyserii Bolesława Fotygi-Folańskiego⁵. Przez trzy kolejne lata gliwicka operetka funkcjonowała jako filia Opery Śląskiej, była jednak autonomiczna, z własnym zespołem i kierownictwem artystycznym. Formalnie jej dyrektorem był dyrektor Opery Śląskiej Włodzimierz Stahl⁶, ale

³ J. Mikołajczyk, *Operetka przy Nowym Świecie. Historia teatru muzycznego w Gliwicach w latach 1952–2015*, Gliwice 2016, s. 37–39. W 1996 r. Operetka Śląska przekształcona została w Teatr Muzyczny w Gliwicach, który w latach 2001–2016 funkcjonował pod nazwą Gliwicki Teatr Muzyczny. 13 X 2016 r. uchwałą Rady Miasta Gliwice w jego miejsce utworzono scenę dramatyczną: Teatr Miejski w Gliwicach.

⁴ *Opera Śląska 1945–1955*, red. Z. Hierowski, Stalinogród [Katowice] 1956, s. 21.

⁵ Bolesław Fotygo-Folański (1883–1954), aktor, solista, reżyser operowy i operetkowy (*Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, t. 1, red. Z. Raszewski i in., Warszawa 1973, s. 170–171).

⁶ Włodzimierz Stahl (1904–1977), polonista, nauczyciel, oficer polityczny I. DP im. T. Kościuszki, w latach 1945–1947 kierował Wojewódzkim Urzędem Informacji i Propagandy w Katowicach,

faktycznie teatrem zarządzał obecny na miejscu kierownik administracyjny Aleksander Ligęza⁷.

W drugiej połowie 1955 r. operetka się usamodzielniała. Minister kultury i sztuki Włodzimierz Sokorski Zarządzeniem nr 146 z 1 sierpnia 1955 r. utworzył Państwową Operetkę Śląską w Gliwicach, która 1 października 1955 r. rozpoczęła działalność jako „samodzielne przedsiębiorstwo estradowe”. Zakres jej działania określono jako „planowe krzewienie kultury muzycznej przez organizowanie, przy pomocy zawodowych zespołów, widowisk operetkowych”⁸. Trzy lata później, na podstawie Zarządzenia nr 184 Ministra Kultury i Sztuki z 20 września 1958 r. w sprawie zmiany podporządkowania przedsiębiorstw państwowych, 1 października tegoż roku operetka przeszła pod bezpośredni nadzór Prezydium WRN w Katowicach⁹. Zgodnie z zarządzeniem tego Prezydium z 3 listopada 1958 r., zwierzchni nadzór sprawował nad nią minister kultury i sztuki, a nadzór bezpośredni był w gestii Prezydium WRN¹⁰.

Tylko w 1955 r. zespół zaprezentował 278 przedstawień, na scenie własnej i poza Gliwicami. Niewątpliwy sukces byłby niemożliwy bez wsparcia finansowego państwa, dystrybucji biletów przez zakłady pracy oraz licznych spektakli zamiejscowych. Bywało, że zespół występował dwukrotnie jednego dnia, w różnych miastach. Należy również pamiętać, że była to jeszcze „era przedtelewizyjna” i spektakle operetkowe cieszyły się dużym powodzeniem, będąc obok filmów w kinach jedną z nielicznych atrakcji w ówczesnych Gliwicach. Jacek Mikołajczyk, autor monografii gliwickiej sceny operetkowej, zauważył, że pierwsze dziesięciolecie samodzielnego istnienia Operetki Śląskiej to okres, w którym

w latach 1947–1949 naczelnik Wydziału Kultury i Sztuki UW w Katowicach, następnie dyrektor Filharmonii Śląskiej w Katowicach (1949–1953) i dyrektor Opery Śląskiej w Bytomiu (1953–1970). W sezonach 1953–1954 i 1954–1955 kierował Operetką Śląską w Gliwicach, członek PPR, następnie PZPR (M. Fazan, *Włodzimierz Józef Stahl 1904–1977*, „Rocznik Katowicki” 1980, t. 8, s. 161–168; S. Topol, *Włodzimierz Stahl 4 X 1904–9 V 1977. Nauczyciel, działacz społeczno-kulturalny*, Katowice 1987, *passim*; *Słownik biograficzny teatru polskiego 1900–1980*, t. 2, red. Z. Wilski i in., Warszawa 1994, s. 659).

⁷ J. Mikołajczyk, *Operetka przy Nowym Świecie...*, s. 60.

⁸ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej AP Kat), Najwyższa Izba Kontroli Delegatura w Katowicach (dalej NIK Katowice), 570, Protokół z kontroli przeprowadzonej w Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, Gliwice, wrzesień 1960 r., k. 54.

⁹ AP Kat, NIK Katowice, 570, Protokół z kontroli przeprowadzonej w Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, Gliwice, wrzesień 1960 r., k. 54–55.

¹⁰ AP Kat, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach (dalej PWRN Katowice), Wydział Kultury, 179, Analiza działalności gospodarczej Państwowej Operetki Śląskiej w Gliwicach za rok gospodarczy 1962, Gliwice, 4 II 1963 r., k. 132.

powoli wykształcał się profil typowej peerelowskiej operetki, uwolnionej już z socrealistycznego gorsetu i usytuowanej programowo gdzieś między klasyczną operetką jako gatunkiem a eklektycznym teatrem muzycznym, reagującym bardziej lub mniej dynamicznie na zmiany i wyzwania kultury popularnej, czasem w siernieżnej rodzimej wersji, a czasem w bardziej światowej – zachodniej odświeżeniu¹¹.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR) była obecna w gliwickiej operetce od początku. W Archiwum Państwowym w Katowicach, w zespole Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gliwicach (KM PZPR Gliwice), znajdują się dwie jednostki aktowe, w których zachowały się protokoły z zebrań Podstawowej Organizacji Partyjnej (POP) PZPR przy Operetce Śląskiej z lat 1952–1966 oraz protokoły z posiedzeń egzekutywy POP PZPR przy Operetce Śląskiej z lat 1954–1966. Pozwalają one odtworzyć powstanie i funkcjonowanie tej instancji partyjnej w ciągu kolejnych dwunastu lat działalności tej instytucji. Jest to, niestety, w wielu miejscach dokumentacja niepełna. Nie zachowały się wszystkie protokoły, brakuje załączników, a zachowana dokumentacja urywa się w grudniu 1966 r. Zapewne przyczyną było utworzenie miesiąc wcześniej wspólnej dla miasta i powiatu organizacji partyjnej, która funkcjonowała do ponownego przekształcenia się w Komitet Miejski w 1975 r. Reorganizacja pod koniec 1966 r. miejskiej i powiatowej instancji partyjnej wymusiła na poszczególnych komórkach partii zarchiwizowanie posiadanej dokumentacji. Jej uzupełnienia nie dopilnowano niestety w następnych latach. Kwerendy pod kątem tego tematu, przeprowadzone przez autora w innych jednostkach i zespołach oraz w placówkach archiwalnych, dały wynik negatywny¹².

W tej sytuacji niniejsza rekonstrukcja funkcjonowania struktury partyjnej jest, siłą rzeczy, częściowa. Mimo to warto, jak sądzę, podjąć próbę odtworzenia funkcjonowania POP PZPR przy Operetce Śląskiej, nie tylko dlatego, że temat ten nie został dotychczas opisany. Oprócz prostej rekonstrukcji faktów istotne wydaje się w tym wypadku poszukanie odpowiedzi na pytania, w jaki sposób i w jakim stopniu partia komunistyczna kontrolowała działalność tej

¹¹ J. Mikołajczyk, *Operetka przy Nowym Świecie...*, s. 76.

¹² Archiwaliów wytworzonych po 1966 r. dotyczących POP PZPR przy Operetce Śląskiej nie odnaleziono ani w Archiwum Państwowym w Katowicach, ani Archiwum Państwowym w Katowicach – Oddział w Gliwicach, ani Archiwum Akt Nowych, ani wreszcie w Archiwum Teatru Miejskiego w Gliwicach, który przejął zasób archiwalny po Gliwickim Teatrze Muzycznym, będącym instytucjonalną kontynuacją Operetki Śląskiej.

sceny i wpływała na jej funkcjonowanie, czy podporządkowywała ją swoim założeniom polityczno-ideowym. Nadzór ten wynikał z założenia, że w państwie kierowanym przez partię komunistyczną wszelka publiczna działalność artystyczna powinna być inspirowana, a przynajmniej kontrolowana przez „czynniki partyjne”. Marcin Kula zauważył, że „władze nigdy nie przejawiały wątpliwości co do tego, że to one kierują i powinny kierować teatrami. Co ważniejsze, w znaczącym stopniu faktycznie kierowały nimi”¹³. I choć Operetka Śląska była sceną teatralną szczególnie rodzaju – teatrem muzycznym, a jej repertuar można generalnie określić mianem rozrywkowego, to nadzór i protekcja ze strony partii rządzącej dotyczyły jej w takim samym stopniu, jak scen dramatycznych.

POP PZPR przy Operetce Śląskiej powołano do istnienia 23 września 1952 r. podczas zebrania założycielskiego, które odbyło się w siedzibie teatru w Gliwicach. Na obrady, którym przewodniczył ówczesny kierownik orkiestry Zbigniew Lipczyński¹⁴, przybyli I sekretarz POP przy Operze Śląskiej Stefan Wittenberg¹⁵, przedstawiciel KM PZPR w Gliwicach oraz pracownicy operetki, będący członkami partii. Na początku powołano prezydium obrad, w którego składzie znaleźli się, oprócz wspomnianych wyżej przedstawiciela KM i Wittenberga, tancerz i choreograf Eugeniusz Wojnar i jako protokolant śpiewak, tenor Karol Woźnica. Referat, poświęcony zadaniom członka partii oraz znaczeniu legitymacji partyjnej, wygłosił Zbigniew Lipczyński. Nie omieszczał przy tym podkreślić ważności regularnego płacenia składek. Następnie, zgodnie ze statutem, wybrano egzekutywę, która z kolei spośród swoich członków wyłoniła I i II sekretarza. W skład egzekutywy weszli: tancerz i choreograf Eugeniusz Wojnar, skrzypaczka Helena Poniecka, skrzypek Tadeusz Staszek i śpiewak Karol Woźnica. I sekretarzem został Karol Woźnica, a jego zastępcą Tadeusz Staszek. To pierwsze zebranie, podobnie jak wszystkie następne, zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki¹⁶.

Na czele POP w omawianym okresie stali kolejno: przywołany wyżej śpiewak Karol Woźnica (1952–1954), śpiewak Stanisław Ptak (1954–1955) i –

¹³ M. Kula, *PZPR jako reżyser życia teatralnego w latach sześćdziesiątych*, Toruń 2016, s. 7.

¹⁴ Zbigniew Lipczyński (1907–1980), śpiewak, dyrygent i kompozytor, w latach 1947–1952 chórmistrz Opery Śląskiej, następnie I dyrygent Operetki Śląskiej w Gliwicach, gdzie od 1952 r. do przejścia na emeryturę pod koniec sezonu 1971–1972 sprawował kierownictwo muzyczne dwudziestu premier (*Słownik biograficzny...*, t. 2, s. 391–392).

¹⁵ Tenor, solista Opery Śląskiej w Bytomiu w latach 1946–1954.

¹⁶ AP Kat, Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gliwicach (dalej KM PZPR Gliwice), 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 23 IX 1952 r., k. 1–2.

najdłużej – również śpiewak Henryk Trojanowski¹⁷ (1955–1966). I sekretarz POP, oprócz obowiązków wynikających ze statutu PZPR, był zapraszany przez dyrekcję na posiedzenia Komisji Dyscyplinarnej, uczestniczył w zebraniach z udziałem dyrekcji i związków zawodowych, na których omawiano kandydatów do Rady Zakładowej oraz był w stałym kontakcie z jej przewodniczącym. Był wreszcie łącznikiem między POP a miejską instancją partyjną, uczestnicząc w naradach w KM PZPR. Brał również udział w odprawach sekretarzy POP teatrów śląskich organizowanych w siedzibie KW PZPR w Katowicach.

Na drugim zebraniu 22 października 1952 r. obecnych było 12 członków partii. Pół roku później, na początku marca 1953 r., POP liczyła 13 towarzyszy. Pod koniec października 1953 r. w zebraniu wzięło udział 16 osób¹⁸. Nie wiemy, a z akt ta informacja nie wynika, jaki był stan liczbowy POP, ani czy na zebraniach byli obecni wszyscy albo przynajmniej większość członków organizacji partyjnej. Musiało być ich jednak niewielu, skoro w marcu 1953 r. utyskiwano na małe zainteresowanie przynależnością do partii, przede wszystkim wśród młodych członków zespołu¹⁹. W 1958 r. w operetce zatrudnione były 353 osoby (w tym 189 pracowników zespołów artystycznych), w 1959 r. 347 osób (w tym 186 pracowników zespołów artystycznych)²⁰. W 1960 r. plan wynosił 363 etaty, zatrudnione zaś były 332 osoby (175 pracowników artystycznych)²¹. W sezonie 1962–1963 zatrudnionych było 329 (148) osób²². W 1963 r. w skład POP wchodziło 28 członków, w tym 9 kandydatów²³. Tym

¹⁷ Danuta Szyksznian w książce pamiątkowej Klubu Kresowych Żołnierzy AK w Szczecinie opublikowała biogram Trojanowskiego, z którego wynika, że od października 1942 r. był żołnierzem AK, od lutego do lipca 1944 wchodził w skład 1. Brygady AK „Juranda” i uczestniczył we wszystkich jej akcjach zbrojnych. Zatrzymany przez NKWD w lipcu 1944 r. uciekł z transportu. Ponownie aresztowany 8 I 1945 r., został deportowany do ZSRS, gdzie pracował w kopalniach węgla, po nieudanej ucieczce skazany na 5 lat łagru. Uciekł z łagru w 1946 r. i przez Wilno przedostał się do Polski. Ukończył Wyższą Szkołę Muzyczną w Łodzi. Fakty podane przez autorkę odsłaniają tragiczne, nieznane epizody z życia Trojanowskiego, wymagają jednak konfrontacji z materiałem źródłowym i dalszych badań (D. Szyksznian „Sarenka”, *Jak dopalał się ogień biwaku*, Szczecin 2009, s. 453).

¹⁸ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 X 1953 r., k. 25.

¹⁹ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 4 III 1953 r., k. 12.

²⁰ AP Kat, NIK Katowice, 570, Działalność usługowo-finansowa za 1958–1959 i I półrocze 1960 r., k. 121.

²¹ AP Kat, PWRN Katowice, Wydział Kultury, 178, Orzeczenie biegłego z badania sprawozdania finansowego Operetki Śląskiej w Gliwicach za 1960 r., k. 70; *ibidem*, Analiza działalności gospodarczej Państwowej Operetki Śląskiej w Gliwicach za 1960 r., k. 131.

²² *Ibidem*, 179, Analiza działalności gospodarczej Państwowej Operetki Śląskiej w Gliwicach za rok gospodarczy 1962, Gliwice, 4 II 1963 r., k. 136.

²³ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Sprawozdanie z działalności POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach za okres od 10 XII 1962 do 14 XI 1963 r., k. 96.

samym wskaźnik upartyjnienia wynosił 8,5 proc. W 1966 r., na którym kończy się zachowana dokumentacja, POP Operetki Śląskiej stanowiło 31 towarzyszy i 1 kandydat na członka partii²⁴.

Cały czas zalecano, by w miarę możliwości zwiększać stan kadrowy POP. We wrześniu 1964 r. ustalono, że należy poczynić starania, by znaleźć odpowiednich kandydatów na członków partii w zespołach technicznych i muzycznym, najslabiej reprezentowanych w POP²⁵. Rok później I sekretarz Trojanowski zalecał, aby „skupić przy POP najlepszych fachowców” dzięki wpływowi partii na politykę gaź i awansów „jako ważną dziedzinę wpływającą na atmosferę w pracy”²⁶. Tym bardziej że organizacja traciła towarzyszy, kiedy ci opuszczali Gliwice i przenosili się do pracy w zespołach teatralnych w innych miastach. W 1966 r. Zbigniew Lipczyński stwierdził, że należy podjąć akcję naboru nowych kandydatów. Utyskiwano, że w szeregach POP najlepiej reprezentowani byli soliści śpiewacy, a w najmniejszym stopniu muzycy z orkiestry²⁷. Najwięcej członków POP było w zespole chóralnym, najmniej w orkiestrze (tylko jedna osoba na czterdzieści). Członkowie egzekutywy postanowili zwrócić się do dyrekcji, aby „na zasadzie zadania partyjnego” włączyła się w akcję naboru nowych członków²⁸. Było to o tyle proste, że stanowiska dyrektora i kierownika artystycznego operetki znajdowały się w nomenklaturze Sekretariatu KW PZPR w Katowicach, a stanowisko zastępcy dyrektora operetki ds. administracyjnych było w ewidencji i kontroli wydziałów KW²⁹.

Stojący na czele POP I sekretarz od początku uzurpował sobie prawo do wpływu na decyzje leżące w zakresie kompetencji dyrekcji. Podczas zebrania POP 20 lipca 1953 r. dyrektor Włodzimierz Stahl zagroził dymisją, jeżeli stosunki między I sekretarzem a dyrekcją się nie poprawią, a I sekretarz nie przestanie wtrącać się w sprawy administracyjne. Pozycja Stahla była jeszcze wciąż bardzo silna, zarówno w KW, jak i we władzach wojewódzkich. Po jego

²⁴ *Ibidem*, Załącznik do protokołu z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 II 1966 r., k. 123.

²⁵ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 15 IX 1964 r., k. 84.

²⁶ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 IX 1965 r., k. 109.

²⁷ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 15 IV 1966 r., k. 130.

²⁸ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 12 IV 1966 r., k. 134.

²⁹ AIPN Ka, 093/604, Nomenklatura kadr Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach, Katowice 1968, s. 21.

stronie stanął zresztą Lipczyński, który potwierdził, że Woźnica zbyt łatwo się unosił, często używał niecenzuralnych słów, a jego postawa bynajmniej nie sprzyjała osiągnięciu porozumienia. Do krytyki dołączyli inni, stwierdzając, że „praca partyjna leży na terenie Operetki na łopatkach”, a przyczyną tego stanu rzeczy miał być brak określonego przydziału zadań dla członków partii³⁰. Po stronie Stahla opowiedział się Komitet Wojewódzki. Konflikt został co prawda zażegnany, ale niesmak pozostał, a do sprawy tej powracano jeszcze na kolejnych zebraniach³¹.

W marcu 1954 r. stanowisko I sekretarza piastował już Stanisław Ptak³². Nie znamy okoliczności jego powołania na szefa organizacji partyjnej w Operetce Śląskiej. Możemy jedynie się domyślać, że wybór ten był poprzedzony poważnym kryzysem funkcjonowania POP, skoro na początku zebrania 23 marca 1954 r. nowy I sekretarz, w obecności przedstawicieli KM PZPR w Gliwicach i reprezentantów POP PZPR Opery Śląskiej, tłumaczył się z braku zebrania w okresie poprzedzającym jego wybór na to stanowisko i zobowiązał się, że od teraz będą już zwoływane regularnie³³. Na jego wniosek już 17 marca 1954 r. podjęto uchwałę, by za sugestią KM PZPR posiedzenia egzekutywy odbywały się dwa razy w miesiącu, w pierwszy i trzeci poniedziałek, a raz w miesiącu (w trzeci poniedziałek, po posiedzeniu egzekutywy) zebranie ogólne POP³⁴. Zasady tej trzymano się w następnych latach³⁵.

Stanisław Ptak, w chwili kiedy stanął na czele POP, miał 27 lat i za sobą dopiero parę miesięcy pobytu w Gliwicach. Wcześniej, w latach 1949–1950, terminował w Teatrze Miejskim w Gnieźnie, a następnie do 1952 r. występował na scenie Teatru Polskiego w Poznaniu³⁶. Niedługo, bo niewiele ponad rok, dzierżył stanowisko I sekretarza POP w Operetce Śląskiej. W lutym 1955 r. śpiewak Edmund Wayda utyskiwał na małą aktywność członków partii, brak decyzji kolektywnych i jednoosobowe kierowanie przez Ptaka organizacją

³⁰ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 20 VII 1953 r., k. 20–21.

³¹ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 3 IX 1953 r., k. 23.

³² *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 23 III 1954 r., k. 40.

³³ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 23 III 1954 r., k. 40.

³⁴ *Ibidem*, 510, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 16 III 1954 r., k. 2.

³⁵ *Ibidem*, Protokół z posiedzenie egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 6 VI 1955 r., k. 24.

³⁶ A. Linert, *Stanisław Ptak śpiewak i aktor (1927–2002)* [w:] B. Ptak, *Stanisław Ptak. Jego... listy, jego... miłość, ich... twórczość*, Katowice 2007, s. 8.

partyjną. Zarzucił mu przy tym „brak bojowości partyjnej”³⁷. Dwa miesiące później w dyskusji podkreślano „wypaczenie roli POP, niestosowanie metody kolegiałności, brak zainteresowania szkoleniem ideologicznym, niewykazywanie przynależności partyjnej przez członków naszej organizacji, brak szczerości, fałszywe podchodzenie do młodych kadr, osłabienie kontroli nad realizacją sprawy bytowych i małą troskę o wzrost szeregów partyjnych”³⁸. Jednym słowem, organizacja partyjna funkcjonowała źle. W tej sytuacji Ptak złożył dymisję, a jego miejsce zajął Henryk Trojanowski, który pełnił tę funkcję do końca omawianego okresu.

Zachowane protokoły wskazują, że już od wiosny 1954 r. zebrania plenarne POP odbywały się regularnie, zazwyczaj raz w miesiącu. Większość z nich przebiegała według niezmiennego schematu. Na początku najczęściej I sekretarz lub rzadziej jeden z członków egzekutywy odczytywał referat zatwierdzony wcześniej na posiedzeniu egzekutywy, oscylujący wokół problematyki wewnątrzpartyjnej i kwestii ogólnych, zwykle rocznic lub „bieżących zagadnień politycznych”. Wśród licznych tematów, które poruszano znalazły się m.in. następujące zagadnienia: historia ruchu robotniczego, Włodzimierz Lenin – jego życie i dzieło, doniosłość rewolucji październikowej, obowiązki członka partii, znaczenie legitymacji partyjnej, moralność socjalistyczna i postulowana postawa etyczna członka partii, plan pięcioletni, wybory do sejmu i rad narodowych, przyjaźń polsko-sowiecka, teatry w Związku Sowieckim, problem niemiecki i tzw. rewizjonizm zachodnioniemiecki, stosunki państwo-Kościół. Większość z nich przygotowywano na podstawie gotowych tekstów nadsyłanych z Komitetu Wojewódzkiego lub artykułów z miesięcznika „Nowe Drogi”. Następnie omawiano również wytyczne centralnych władz partyjnych oraz komentowano aktualne wydarzenia polityczne w kraju i za granicą, najczęściej w nawiązaniu do wcześniej wygłoszonego referatu. Ustami I sekretarza egzekutywa składała przed członkami POP okresowe sprawozdania ze swojej działalności i przedkładała do zatwierdzenia dalsze plany pracy. Również I sekretarz lub jeden z jego zastępców prezentował stanowisko egzekutywy dotyczące bieżącej działalności teatru, polityki kadrowej dyrekcji i spraw socjalno-bytowych, które to wątki następnie najczęściej dominowały w dyskusji. W latach 1963–1966 na zebraniach POP omówiono m.in. następujące

³⁷ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 7 II 1955 r., k. 53.

³⁸ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 8 IV 1953 r., k. 55.

kwestie: szkolenia polityczne załogi, wybory delegata na konferencję miejską i okręgową PZPR, „kampania uświadamiająco-wychowawcza” w okresie poprzedzającym IV Zjazd PZPR, uchwały IV Zjazdu PZPR, problem „niemczyzny” i rzekomej „penetracji Śląska przez RFN”. Większość zebrań zdominowały jednak sprawy wewnętrzne teatru, np.: omówienie wyników kontroli z KW przeprowadzonej na terenie operetki, krytyka pracy rady zakładowej i jej działalność socjalna, krytyczne omówienie pracy działu artystycznego i sprawa kierownika artystycznego, sytuacja lokalowa teatru, sprawy kadrowe i mieszkaniowe, atmosfera panująca w teatrze i stosunki międzyludzkie, zwłaszcza w kontekście polityki płac i awansów³⁹. W listopadzie 1963 r. dyrektor operetki Edward Szyksznia⁴⁰ stwierdził, że „praca organizacji partyjnej miała duży wpływ na atmosferę w zespole artystycznym. Ważnym czynnikiem jest wzrost znaczenia partii w zespole, jak również wzrost organizacji partyjnej”⁴¹. Pytaniem otwartym pozostaje, na ile była to wypowiedź kurtuazyjna, zgodna z oczekiwaniami partyjnych towarzyszy, a w jakim stopniu oddawała faktyczny wpływ partii na pracę zespołu.

Zazwyczaj dwa razy w roku, pod koniec kwietnia z okazji zbliżającego się Świąta Pracy oraz pod koniec października lub na początku listopada, z okazji kolejnej rocznicy rewolucji październikowej, odbywało się tzw. zebranie otwarte POP, z udziałem wszystkich pracowników teatru. Na przykład 5 listopada 1966 r. rozpoczęło się ono w samo południe. Na scenie ustawiono stół prezydialny, za którym zasiedli: dyrektor Edward Szyksznia, kierownik artystyczny Stanisław Tokarski⁴², kierownik literacki Stanisław Horak⁴³, ówczesny przewodniczący gliwickiego koła Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu (SPATiF) Stanisław Ptak i przewodniczący Rady Zakładowej aktor Piotr Cwiękalik. Zebrani pracownicy wszystkich działów wysłuchali

³⁹ *Ibidem*, Załącznik do protokołu z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 II 1966 r., k. 124.

⁴⁰ Edward Szyksznia (1923–1981), dyrektor Operetki Śląskiej w Gliwicach w latach 1961–1967 (*Edward Szyksznia*, „Almanach Sceny Polskiej” 1980–1981, s. 240).

⁴¹ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 14 XI 1963 r., k. 92.

⁴² Stanisław Tokarski (1926–1996), dyrygent, od 1952 r. związany z Operetką Śląską w Gliwicach, w której pełnił kolejno funkcje: korepetytora solistów, chórmistrza, a od sezonu 1960–1961 kierownika muzycznego i dyrygenta (*Słownik biograficzny teatru polskiego 1910–2000*, t. 3: M–Ż, red. B. Berger i in., Warszawa 2016, s. 487).

⁴³ Stanisław Horak (1925–1990), literat, w latach 1960–1964 dyrektor Miejskiego Domu Kultury w Bytomiu, w latach 1964–1975 kierownik literacki Operetki Śląskiej (*Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny*, red. L. Becela, Warszawa 1989, s. 407–408; B. Snoch, *Górnośląski leksykon biograficzny. Suplement do wydania drugiego*, Katowice 2006, s. 50).

referatu, poświęconego rewolucji październikowej, z nawiązaniem do ówczesnej sytuacji międzynarodowej, który wygłosił Stanisław Horak, po czym odśpiewano Międzynarodówkę⁴⁴. Otwarte zebrania POP teoretycznie miały sprzyjać „utrzymywaniu ścisłej więzi organizacji partyjnej z bezpartyjnymi” i miano na nich „omawiać żywotne sprawy zakładu pracy obchodzące wszystkich”⁴⁵. Zachowana dokumentacja wskazuje, że nic podobnego się nie zdarzyło podczas tego rodzaju zebrań w Operetce, a pełniły one wyłącznie formę reprezentacyjnej, propagandowej akademii „ku czci” z udziałem całej załogi. Tego rodzaju uroczyste, otwarte zebrania POP były regułą przez cały omawiany okres i wpisywały się w rytuał, który ukształtował się na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, kiedy na poszczególne instancje partyjne, organizacje afiliowane i związki zawodowe nałożono obowiązek realizowania polityki propagandowej. Akademia z okazji rewolucji czy innego święta partyjno-państwowego, w ramach zebrania otwartego POP z udziałem całej załogi, notabene w godzinach pracy, zapewniała obecność wszystkich pracowników, którzy tym samym chcąc nie chcąc uczestniczyli w uroczystości afirmującej ustrój i politykę partii⁴⁶.

W celu wyboru delegatów na miejską konferencję partyjną w latach sześćdziesiątych organizowano również wspólne zebranie trzech POP z terenu miasta: Operetki Śląskiej, gliwickiego oddziału Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch” i Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Zdarzało się, że członkowie POP Operetki Śląskiej nie docierali na obrady. Tak było np. 25 kwietnia 1966 r., kiedy zabrakło kworum z powodu nieobecności towarzyszy z operetki. By nie zwoływać ponownie zebrania w innym terminie, wysłano po nich samochód z kierowcą⁴⁷. Zapewne obawiano się, że brak kworum i konieczność przełożenia zebrania spotkają się z reprimendą Komitetu Miejskiego.

Przedmiotem obrad egzekutywy były przede wszystkim sprawy związane z bieżącą działalnością POP oraz analiza „postawy zawodowej i politycznej” jej członków. Ponadto regularnie omawiano i oceniano pracę dyrekcji, kierowników zespołów i funkcjonowanie poszczególnych działów teatru oraz

⁴⁴ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Protokół z otwartego zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 5 XI 1966 r., k. 144.

⁴⁵ J. Waclawek, *Podstawowa organizacja partyjna, jej rola i zadania*, Warszawa 1969, s. 26.

⁴⁶ P. Osęka, *Rytuały stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007, s. 104–105.

⁴⁷ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 27 V 1966 r., k. 136.

próbowano rozładowywać napięcia i konflikty w poszczególnych zespołach artystycznych oraz w administracji⁴⁸.

Z różnym powodzeniem wpływno na politykę personalną, najczęściej wskazując winnych realnych lub domniemanych konfliktów, wyznaczając towarzyszy mających podjąć rozmowy i mediacje oraz sugerując dyrekcji propozycje ewentualnych zmian w zespole. W lipcu 1954 r. stwierdzono, że powodem nierozwiązanych, przeciągających się konfliktów personalnych było to, że dyrekcja znajdowała się w Bytomiu⁴⁹. Naciskano, by zmieniono kierownika artystycznego, który miał bezpośredni wpływ na pracę aktorów, śpiewaków i muzyków. W lutym 1955 r. Lipczyński podkreślał, że zmiana kierownictwa artystycznego Operetki była „niewątpliwą zasługą” organizacji partyjnej⁵⁰. W dyskusji stwierdzono, że „należy pomóc kierownictwu artystycznemu w opanowaniu sytuacji w teatrze” oraz „wszelkie uchwały POP związane z rozwojem teatru stawiać na zebraniach Rady Zakładowej i Rady Artystycznej oraz kolektywu kierowniczego⁵¹. Widać wyraźnie, że w połowie lat pięćdziesiątych, u schyłku epoki stalinowskiej, partia miała nie tylko głos doradczy, ale faktycznie wpływała na politykę personalną operetki.

Kiedy w drugiej połowie 1964 r. ponownie dały o sobie znać konflikty wewnątrz zespołu, ich rozwiązanie upatrywano w zmianie na stanowisku kierownika artystycznego. Postanowiono nakłonić Michała Ślaskiego⁵², aby złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska, a kiedy ten nie przystał na takie rozwiązanie, zdecydowano, by interweniować u sekretarza ds. propagandy KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia. Jednocześnie jednak podkreślono, że wybór nowego kierownika artystycznego był w kompetencji Wydziału Kultury PWRN⁵³. Na początku 1965 r. egzekutywa stała na stanowisku, że „najbardziej celowym i racjonalnym” byłaby unia personalna łącząca w jednej

⁴⁸ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 23 VII 1954 r., k. 10; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 VII 1954 r., k. 12.

⁴⁹ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 2 VII 1954 r., k. 47.

⁵⁰ *Ibidem*, Protokół z zebrania przedwyborczego pracowników Operetki Śląskiej w Gliwicach, 7 II 1955 r., k. 53.

⁵¹ *Ibidem*, k. 54.

⁵² Michał Ślaski (1913–2000), aktor, śpiewak i reżyser, w latach 1958–1965 kierownik artystyczny Operetki Śląskiej w Gliwicach.

⁵³ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 1 XII 1964 r., k. 87.

osobie stanowiska kierownika artystycznego i dyrektora naczelnego⁵⁴. Tak też się stało. Odwołanego w 1965 r. Michała Ślaskiego, który wybrał karierę solisty w Operetce Warszawskiej, zastąpił Stanisław Tokarski. Dwa lata później objął również stanowisko dyrektora naczelnego, którą to funkcję, łącznie z kierownictwem artystycznym, sprawował do 1982 r., kiedy to został powołany na stanowisko dyrektora Zespołu Pieśni i Tańca „Śląsk”⁵⁵.

Partia nie chciała ograniczać swojego wpływu wyłącznie do dyrekcji. W kwietniu 1966 r. I sekretarz POP Henryk Trojanowski stwierdził, że kierownicy poszczególnych zespołów (chóru, baletu i orkiestry) powinni „spełniać kryteria określone przez partię”⁵⁶. Wtórował mu kierownik literacki Stanisław Horak, który uważał, że POP powinna mieć większy wpływ na pracę kierowników. W czasie dyskusji stwierdził wprost: „Sprawę uprościłaby sytuacja, gdyby wszyscy kierownicy działów byli członkami PZPR i wtedy odpowiadałoby statutowo przed organizacją i dyrekcją. Należałoby się zastanowić czy nasi kierownicy są do tego odpowiednio przygotowani, wystarczająco uświadomieni, czy reprezentują właściwy światopogląd?”⁵⁷. Był to wyraźny sygnał, że partia dopominała się o obsadzenie jej członkami stanowisk kierowniczych, a przez to zwiększenie wpływu na politykę repertuarową.

Na posiedzenia egzekutywy regularnie zapraszano dyrekcję teatru, a więc dyrektora, jego zastępców, kierownika artystycznego i – jeśli uznano to za konieczne – również kierowników poszczególnych zespołów. Byli oni zapoznawani z opinią egzekutywy dotyczącą bieżącej pracy teatru oraz odpowiadali na pytania, często bardzo szczegółowe, dotyczące ich pracy i podległych im pracowników. Dyskutowano nad bieżącymi sprawami, zwłaszcza sytuacją w poszczególnych działach, tak w administracji, jak i w zespołach artystycznych, skupiając się na stosunkach międzyludzkich i atmosferze w pracy. Często zarzucano dyrekcji „brak kontaktu z załogą”. Ponadto na wspólnych posiedzeniach rozpatrywano m.in. sprawy podwyżek, skargi, zażalenia i prośby o interwencję oraz uzgadniano wspólne zasady „perspektywicznej polityki kadrowej”, co było niczym innym, jak bezpośrednim ingerowaniem przez partię w politykę socjalną i kadrową teatru.

⁵⁴ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 2 II 1965 r., k. 90.

⁵⁵ J. Mikołajczyk, *Operetka przy Nowym Świecie...*, s. 76, 173; M. Wroński, *Stanisław Tokarski (1926–1996)*, „Zeszyty Gliwickie” 1997, t. 25, s. 173–175.

⁵⁶ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 12 IV 1966 r., k. 133.

⁵⁷ *Ibidem*.

Tak więc egzekutywa starała się wpływać i wpływała na bieżącą pracę dyrekcji, a przez to całego zespołu. W kwietniu 1954 r. podjęto uchwałę zobowiązującą kierownika artystycznego operetki do natychmiastowego zaangażowania opiekuna baletu, by ten bezzwłocznie przystąpił do przeszkolenia baletu i chóru do operetki *Orfeusz*⁵⁸. W lutym 1955 r. postulowano, by „organizacja partyjna wszczęła alarm z powodu dezorganizacji w przygotowaniach do *Zemsty nietoperza*”⁵⁹. Sprawa przedstawienia wróciła dwa miesiące później. W tej sytuacji postanowiono zaprosić dyrektorów artystycznego i administracyjnego na zebranie POP, by zreferowali problem. Rozważano ograniczenie się do dwóch, zamiast dotychczasowych trzech, premier rocznie⁶⁰. We wrześniu 1955 r. I sekretarz Trojanowski zwrócił uwagę, że „egzekutywa nie bawi się w administrowanie ani w doradzanie w sprawach artystycznych, musi jednak stale czuwać nad zabezpieczeniem rozwoju teatru do strony politycznej i musi pomagać kierownictwu”⁶¹. Innego zdania był instruktor Paweł Borowski z KM PZPR w Gliwicach, który w grudniu 1955 r. stwierdził jednoznacznie, że egzekutywa ma prawo wglądu we wszystko co się dzieje na terenie operetki i przede wszystkim powinna wywierać wpływ na politykę artystyczną, a dyrektorzy są przed nią odpowiedzialni. Jednocześnie podkreślił, że

nie jest jednak powołana do tego, aby robić za drugich lub naprawiać ich błędy kosztem realizacji swoich właściwych zadań, tj. roboty politycznej POP. Musi rozwinąć działalność w tym kierunku. Jeśli są kliki, to trzeba je rozbić, wkraczając we wszystkie dziedziny życia teatru za pośrednictwem POP, przydzielić im [członkom partii] zadania partyjne i kontrolować ich wykonanie, ożywić pracę agitatorów, wprowadzić stałe placówki, prowadzić codzienną, konsekwentną pracę polityczną⁶².

Wynika z tego, że partyjni przełożeni miejskiej instancji partyjnej byli przekonani, iż partia powinna mocniej ingerować w życie teatru.

⁵⁸ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 10 IV 1954 r., k. 5

⁵⁹ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania przedwyborczego pracowników Operetki Śląskiej w Gliwicach, 7 II 1955 r., k. 54.

⁶⁰ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 8 IV 1953 r., k. 55.

⁶¹ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 23 IX 1955 r., k. 31.

⁶² *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 6 XII 1955 r., k. 47.

Czasami wystarczyła kilkutygodniowa absencja I sekretarza, by zamierała praca egzekutywy i całej organizacji partyjnej. Tak było latem 1955 r., kiedy I sekretarz Trojanowski wyjechał na miesiąc do sanatorium. W tym czasie nie tylko nie przeprowadzono przewidzianych regulaminem kontroli realizacji uchwał, zobowiązań i zadań partyjnych, ale – co ważniejsze – nie zorganizowano zaplanowanej wcześniej wspólnej konferencji partyjnej z dyrekcją Opery Śląskiej w kontekście mającego nastąpić usamodzielnienia się operetki⁶³.

Pod koniec 1955 r. stwierdzono, że dotychczas egzekutywa niejako z konieczności zajmowała się przede wszystkim działalnością i sprawami wewnętrznymi instytucji, co odbywało się „kosztem roboty politycznej”. Uważano, że najwyższy czas to zmienić, jednak uznano, że tak naprawdę będzie to możliwe dopiero wówczas, gdy „kierownictwo artystyczne zyska zaufanie egzekutywy”⁶⁴. Rozumiano to jako postulat konsultowania wszystkich planów artystycznych i programowych z egzekutywą.

Statutowym celem POP było „organizowanie działalności wszystkich członków partii w celu wprowadzenia w życie polityki partii na swoim terenie”, co rozumiano jako włączanie członków partii w realizację uchwał POP i nadrzędnych instancji partyjnych⁶⁵. Na początku 1956 r. egzekutywa dokonała podziału zadań i obowiązków między członków POP w następujących sferach: 1) propaganda, 2) organizacje masowe, 3) praca z młodzieżą, 4) piecza nad agitatorami, 5) organizacja grup szkoleniowych⁶⁶. Mimo przydziału zadań praca polityczna bynajmniej nie ruszyła z miejsca. Przyczynę tego stanu rzeczy widziano w ogólnym nastawieniu większości członków partii, którzy działalność partyjną ograniczali do płacenia składek i udziału w zebraniach POP, a nieprzymuszeni nie wykazywali na tym polu jakiegokolwiek inicjatywy. Zapewne miała w tym wypadku również znaczenie sytuacja ogólnopolityczna, kiedy wraz z postępami odwilży słabł ucisk ideologiczny. II sekretarz Edmund Wayda odpowiedzialnością za ten stan rzeczy obarczył kierownika artystycznego Wacława Śniadego, jako winnego „nieodpowiedniej atmosferze na terenie teatru, [...] która doprowadziła do ogólnego zniechęcenia nie tylko w zespole, ale i u aktywistów [partyjnych – B.T.]”. Jednocześnie obecny na posiedzeniu

⁶³ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 12 IX 1955 r., k. 28.

⁶⁴ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 6 XII 1955 r., k. 47.

⁶⁵ J. Wacławek, *Podstawowa organizacja...*, s. 42.

⁶⁶ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 3 I 1956 r., k. 51.

przedstawiciel KM PZPR w Gliwicach po raz kolejny zarzucił egzekutywie zbytne zaabsorbowanie sprawami artystycznymi, przy równoczesnym zaniedbaniu spraw politycznych i społecznych⁶⁷. Na zebraniu POP w październiku 1961 r. poddano krytyce dotychczasową działalność egzekutywy. Trojanowski stwierdził, że „pewne sprawy partyjne egzekutywy zdają się być ważne, ale tylko na zebraniach partyjnych” oraz „do przyszłej egzekutywy należy wybrać ludzi ideowych, pracujących ofiarnie dla dobra organizacji”⁶⁸.

Nie zawsze współpraca dyrekcji i egzekutywy układała się po myśli tej ostatniej. Narzekano, że wiele informacji, zwłaszcza dotyczących decyzji w sprawach finansowych i organizacyjnych, egzekutywa otrzymywała *post factum*. Na przykład kiedy wiosną 1956 r., z powodu katastrofalnego stanu stropu wydano zakaz wystawiania przedstawień w gmachu operetki przy ul. Nowy Świat, członkowie egzekutywy znaleźli się w komisji, która miała podjąć „działania zaradcze”. Okazało się jednak, że komisja ta, tak jak egzekutywa, nie były informowane o przebiegu kontroli, a decyzję o zakazie występów podjęto w Wydziale Gospodarki Komunalnej MRN w Gliwicach, z pominięciem I sekretarza POP i egzekutywy⁶⁹. Również i w następnych latach dyrekcja nie zawsze informowała egzekutywę o planach pracy teatru. W lutym 1966 r. z oburzeniem skonstatowano, że dyrekcja teatru kontaktowała się bezpośrednio ze Zdzisławem Grudniem, wówczas już sekretarzem ds. organizacyjnych KW PZPR w Katowicach, z pominięciem POP⁷⁰. Praktyki te świadczą o niskiej pozycji POP i kierownictwa partyjnego Operetki Śląskiej w strukturach partyjnych i administracyjnych, mających bezpośredni wpływ na zarządzanie kulturą.

Z drugiej strony egzekutywa działała również na własną rękę, z pominięciem dyrekcji. Ponieważ na skutek konieczności remontu wspomnianego wyżej stropu przedstawienia musiały być wystawiane w innych miastach, obawiano się, że ostatecznie operetka zostanie przeniesiona do Chorzowa. W tej sytuacji członkowie egzekutywy postanowili, udać się 9 marca 1956 r. do KM PZPR w Gliwicach w celu uświadomienia „nadrzędnym czynnikom

⁶⁷ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 8 II 1956 r., k. 52.

⁶⁸ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 10 X 1961 r., k. 77.

⁶⁹ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 9 III 1956 r., k. 54.

⁷⁰ *Ibidem*, 509, Załącznik do protokołu z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 II 1966 r., k. 126.

partyjnym”, że obowiązuje uchwała Rady Państwa powołująca do życia Operetkę Śląską na terenie Gliwic, a nie Chorzowa czy innego miasta⁷¹. Ostatecznie, mimo problemów lokalowych, dyrekcja i scena główna pozostały w Gliwicach, natomiast w Chorzowie, na podstawie pisma ministra kultury i sztuki z 18 stycznia 1957 r., od 1 lutego 1957 r. uruchomiono – jako drugą, zamiejscową scenę Operetki Śląskiej – scenę Komedii Muzycznej w Chorzowie⁷².

Członkowie egzekutywy rościli sobie prawo do wglądu w plany i działania teatru, jak również opinii dyrekcji o zespole i pracy poszczególnych działów oraz ich kierowników. W czerwcu 1964 r. stwierdzono wprost, że „egzekutywa pragnie zapoznać się z opinią dyrekcji o działalności kierowników poszczególnych działów, ich osobistym wpływie na podległe zespoły i stosunek do zaleceń partyjnych”⁷³. Niecały rok później, w marcu 1965 r., postanowiono zwrócić się do dyrekcji z prośbą o zapoznanie członków egzekutywy z analizą pracy kadr i kwestiami dokształceń zawodowych pracowników, potrzebami i możliwościami gospodarczo-finansowych teatru. Planowano rozpatrzenie możliwości ulepszenia sceny i pracowni, usprawnienie zaopatrzenia rekwizytorni, rozładowanie ciasnoty w garderobach, dopilnowanie terminowego wykonania porządków wiosennych, analizę estetyki budynków i otoczenia, skontrolowanie wykorzystania i organizacji placówki zdrowia, z której korzystali pracownicy operetki. Domagano się też usprawnienia i kontroli przydziału wczasów, mieszkań i premii⁷⁴. Po omówieniu wyżej wymienionych kwestii oraz wysłuchaniu stanowiska dyrekcji i rady zakładowej, już w ścisłym gronie członków egzekutywy I sekretarz Trojanowski poinformował, że wraz z kierownikiem literackim Horakiem wybrał się do Komitetu Miejskiego i tam, po przedstawieniu wszystkich problemów i sporów między egzekutywą a dyrekcją, uzyskał pełną akceptację dla swojego dotychczasowego stanowiska w stosunku do dyrekcji, a co więcej, otrzymał zalecenie jeszcze większego nacisku na szybsze i dokładniejsze wykonywanie przez nią zaleceń partii⁷⁵.

⁷¹ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 9 III 1956 r., k. 55.

⁷² AP Kat, NIK Katowice, 570, Protokół z kontroli przeprowadzonej w Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, Gliwice, wrzesień 1960 r., k. 55.

⁷³ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 23 VI 1964 r., k. 80.

⁷⁴ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 2 III 1965 r., k. 92; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 9 III 1965 r., k. 94.

⁷⁵ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 16 III 1965 r., k. 97.

W maju 1965 r. uznano za obowiązującą zasadę uzgadniania jednolitego stanowiska POP i Rady Zakładowej we wszystkich sprawach dotyczących teatru⁷⁶. I sekretarz Trojanowski stwierdził, że współpraca między poszczególnymi zespołami napotyka problemy, za co winą obarczył dyrekcję. Na jego wniosek powzięto wspólną uchwałę dyrekcji, Rady Zakładowej i POP o „współpracy, zaufaniu i lojalności w realizacji podniesienia poziomu placówki i przywrócenia właściwej atmosfery pracy”⁷⁷. Rozwiązanie konfliktu między I sekretarzem a dyrekcją widziano we wzmocnieniu „autorytetu POP i organizacji społecznych”⁷⁸. Podczas kolejnego spotkania egzekutywy z dyrektorem Edwardem Szykszną i kierownikiem artystycznym Stanisławem Tokarskim omówiono stan kadr artystycznych, a dyrekcja przedstawiła plany dotyczące zwolnień i uzupełnień w zespołach orkiestry, chóru i baletu. I sekretarz podkreślił przy tym, że „egzekutywa apeluje do dyrekcji, żeby członków partii zwalniać tylko w porozumieniu z nią”⁷⁹. Jeszcze w tym samym roku w KM PZPR w Gliwicach polecono „wzmoczenie pracy kontroli pracy teatru i kierownictwa, pracy Rady Zakładowej i komisji spraw socjalnych”⁸⁰.

Podczas posiedzenia I sekretarza i dwóch jego zastępców 30 grudnia 1966 r. stwierdzono, że współpraca kierownictwa teatru z egzekutywą w dalszym ciągu nie układa się jak należy. Utyskiwano na unikanie przez dyrekcję kontaktu przy podejmowaniu decyzji kadrowych.

Nie negujemy prawa kierownictwa do podejmowania słusznych i koniecznych decyzji, jednak chcielibyśmy z partyjnymi dyrektorami rozmawiać po partyjnemu i służyć poparciem partii – w szczególności w sprawach dotyczących członków POP. Wszystko, co dzieje się na terenie zakładu, powinno być szczególnie rozważane, aby rozwiązania tych zagadnień nie powodowały dalszych niepotrzebnych konfliktów i powikłań, nie tylko natury administracyjnej, ale i w stosunkach ogólnoludzkich⁸¹.

⁷⁶ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 4 V 1965 r., k. 98.

⁷⁷ *Ibidem*, k. 99.

⁷⁸ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 11 V 1965 r., k. 101.

⁷⁹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 18 V 1965 r., k. 103.

⁸⁰ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 10 IX 1965 r., k. 109.

⁸¹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia sekretariatu egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 30 XII 1966 r., k. 176.

W tej sytuacji tow. Trojanowski oświadczył, że „jeszcze raz cały wysiłek poświęci w kierunku wzmocnienia demokratycznych [sic!] stosunków między Egzekutywą a kierownictwem”⁸². „Demokratyczne stosunki” rozumiano jako nadrzędną rolę partii nad dyrekcją i administracją teatru.

Sprawy socjalne były częstym, a niejednokrotnie głównym przedmiotem obrad zarówno na zebraniach POP, jak i podczas posiedzeń egzekutywy. Problemem powracającym jak bumerang od chwili powstania operetki były trudności transportowe, zwłaszcza konieczność codziennych dojazdów pracowników do teatru, z których większość była skazana na środki komunikacji publicznej. Na przykład w listopadzie 1952 r. omawiano sprawę dojazdów autobusami na próby i przedstawienia pracowników baletu, zamieszkałych w miejscowościach oddalonych od Gliwic, co miało być przyczyną nie tylko częstej absencji (autobusy regularnie „wypadały”), lecz także chorób spowodowanych brakiem ogrzewania i warunkami atmosferycznymi, w których przychodziło spędzać czas na przystankach. W tej sytuacji dyskutowano nad zasadnością pozyskania mieszkań dla członków zespołu baletowego, przy czym postanowiono odłożyć sprawę do chwili ukonstytuowania się Rady Zakładowej, która miała się zająć przydziałem lokali mieszkalnych, oczywiście przy współudziale POP, co zresztą podkreślono⁸³. Sprawy jednak bynajmniej nie rozwiązano, pół roku później Zbigniew Lipczyński poinformował bowiem partyjnych towarzyszy, że zaapelował do całego zespołu, by jego członkowie nie zniechęcali się trudnościami, „ponieważ warunki lokalowe są ciężkie”⁸⁴. Wiosną 1954 r. członkowie egzekutywy, z ówczesnym I sekretarzem Stanisławem Ptakiem na czele, udali się do Warszawy, gdzie w Wydziale Kultury KC PZPR przedstawili listę trudności, z jakimi borykała się gliwicka operetka⁸⁵. Wyprawa okazała się bezowocna, skoro rok później I sekretarz tłumaczył, że w sprawie „zagadnień bytowych POP interweniowała u wszystkich czynników, do KC włącznie, wszędzie jednak kończyło się na obietnicach”⁸⁶. Kiedy na posiedzeniu egzekutywy jesienią 1955 r. kierownik artystyczny Wacław Śniady po raz kolejny poruszył, wciąż nierozwiązany, problem braku mieszkań dla członków zespołu, stwierdzono, że uchwały Miejskiej Rady Na-

⁸² *Ibidem*.

⁸³ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 26 XI 1952 r., k. 4.

⁸⁴ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 27 IV 1953 r., k. 16.

⁸⁵ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 10 IV 1954 r., k. 6.

⁸⁶ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 8 IV 1955 r., k. 55.

rodowej w Gliwicach, jak i zapewnienia jej członków, były gołosłowne. Po raz kolejny złożono w tej sprawie odwołanie do wojewódzkiej instancji partyjnej. I tym razem bez rezultatu⁸⁷. Sprawy socjalne zdominowały nawet dyskusję nad referatem o XX Zjeździe KPZR, który na zebraniu POP 28 marca 1956 r. przedstawił Karol Kijas z KM PZPR w Gliwicach. Burzliwa polemika okazała się pretekstem do wylania żalów w związku z licznymi problemami, z którymi borykali się pracownicy. Przede wszystkim utyskiwano na niskie zarobki, zwłaszcza personelu pomocniczego⁸⁸. Kiedy miesiąc później I sekretarz POP Trojanowski przedstawił tezy referatu Nikity Chruszczowa „O kulcie jednostki i jego następstwach”, w dyskusji ponownie skupiono się przede wszystkim na sprawach socjalnych. Stanisław Ptak, wychodząc od kultu jednostki, skrytykował Ministerstwo Kultury i Sztuki za „bezduszne traktowanie palących spraw”, zwłaszcza w obliczu awarii, która nastąpiła w budynku operetki i uniemożliwiła wystawianie przedstawień:

W tej sytuacji dajemy 25 przedstawień miesięcznie. Zespół codziennie jeździ autobusami ponad 120 km (przedstawienia i próby). Sześć godzin jazdy autobusem, w skandalicznych warunkach, codziennie, w ciasnocie, na stojąco i to często na jednej nodze, ciągłe defekty pojazdów w drodze – stwarzają warunki nie do wytrzymania. W dodatku są to autobusy wypożyczone i nie dostajemy ich, ile nam potrzeba i jakich nam potrzeba, ale tyle i takie, jakie z łaski ktoś nam pożyczy. W tych warunkach ludzie tracą zdrowie i zdolność do pracy. Wszelkie prośby i interwencje w tym kierunku, jak przydział autobusów czy ruszenie sprawy remontu teatru, pozostają bez skutku⁸⁹.

W tej sytuacji towarzysz Ptak złożył wniosek, aby wybrać delegację, która udałaby się w tej sprawie do KC PZPR, do czego z kolei towarzysz Lipczyński wniósł poprawkę, by udać się do KC PZPR oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki. Wniosek przeszedł jednogłośnie⁹⁰.

Niskie płace, sprawy lokalowe, dojazdy i problemy transportowe pozostały główną bolączką również w następnych latach. We wrześniu 1964 r. dyrektor Szyksznia zaproszony na zebranie egzekutywy tłumaczył, że w sprawie prob-

⁸⁷ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 23 IX 1955 r., k. 32

⁸⁸ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 III 1956 r., k. 65

⁸⁹ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 24 IV 1956 r., k. 68.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 69.

lemów transportowych interweniował – bez skutku – „u odnośnych władz”, od których otrzymał informację, że operetka nie może liczyć na zmianę taboru samochodowego i autobusów na nowsze⁹¹. Trzy lata później dyrekcja operetki ponownie informowała władze zwierzchnie o najważniejszych, wciąż nierozwiązanych problemach, wśród których na pierwszym planie umieszczono trudności transportowe i brak mieszkań, zwłaszcza dla nowo przyjętych artystów spoza miasta i regionu, dla których otrzymanie mieszkania było często warunkiem sine qua non podjęcia pracy w zespole⁹².

Oprócz pracy dyrekcji i kierowników poszczególnych zespołów przedmiotem obrad egzekutywy była również analiza pracy Rady Zakładowej, zwłaszcza kwestie „zabezpieczania interesów członków partii” i „wykonywania zaleceń władz partyjnych” zarówno nadrzędnych (miejskich i wojewódzkich), jak i wytycznych i sugestii zgłaszanych przez miejscową POP. Na przykład w maju 1962 r. stwierdzono, że zebrania Rady Zakładowej odbywały się zbyt rzadko, a kiedy już się zgromadzono, dyskusje dotyczyły tematów niezwiązanych bezpośrednio z jej kompetencjami. Członkom rady zarzucano, że przychodzili na zebrania nieprzygotowani, a niektórzy nie mieli pojęcia o przedmiocie obrad. Wytykano również radzie, że mało interesowała się bolączkami w poszczególnych zespołach teatru⁹³. Jednocześnie odżegnywano się od zarzutów o ingerencję w jej działalność, podkreślając, że „organizacja partyjna długo nie ingerowała w sprawy Rady Zakładowej i w tej chwili również nie wychodzi poza ramy swych uprawnień, uważając Radę Zakładową za organizację samodzielną. Głosy jednak dochodzące z samej Rady Zakładowej są w wysokim stopniu niepokojące”⁹⁴. Mimo deklaracji o uszanowaniu samodzielności Rady organizowano wspólne zebrania egzekutywy z Radą Zakładową i Kołem SPATiF, w trakcie których krytycznie omawiano zaangażowanie polityczne tych organizacji i ich pracę społeczną, poruszano problemy dyscypliny pracy oraz podejmowano wspólne uchwały o akcjach społecznych pod dyktando władz partyjnych. Jednak pod koniec omawianego okresu stwierdzono dobitnie, że współpraca z Radą Zakładową i Kołem SPATiF istniała „jedynie

⁹¹ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 15 IX 1964 r., k. 85.

⁹² AP Kat, PWRN Katowice, Wydział Kultury, 702, Analiza działalności i potrzeb Państwowej Operetki Śląskiej w Gliwicach, Gliwice, 12 X 1967 r., k. 16.

⁹³ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 15 V 1962 r., k. 70.

⁹⁴ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 15 V 1962 r., k. 72.

pod względem formalnym, praktycznie bez rezultatów”. Sytuacja ta uległa zmianie, kiedy w 1966 r. Rada Zakładowa i egzekutywa otrzymały wspólne pomieszczenie⁹⁵. Być może znaczenie miało w tym przypadku niejako bycie na siebie nawzajem skazanym, a wspólna przestrzeń biurowa zapewne sprzyjała również integracji towarzyskiej. W każdym razie w połowie tegoż roku I sekretarz Trojanowski stwierdził dużą poprawę na polu współpracy partii z Radą Zakładową, zwłaszcza w takich sprawach, jak organizacja wycieczek dla pracowników, przydziały skierowań na wczasy pracownicze (szczególnie te najbardziej pożądane w domu wczasowym Łebie nad Bałtykiem), oraz dofinansowanie do zakwaterowania indywidualnego w czasie wakacji⁹⁶. Wspólne posiedzenia egzekutywy z dyrekcją i Radą Zakładową dotyczące tych spraw stały się regułą⁹⁷.

Dyrekcja, kierownicy poszczególnych zespołów, przedstawiciele Rady Zakładowej i SPATiF zaproszeni na posiedzenie egzekutywy, jeśli nie byli jednocześnie jej członkami, opuszczali zebranie po przedstawieniu swojego stanowiska i zamknięciu dyskusji, po czym przechodzono do spraw wewnątrzpartyjnych. Omawiano je na większości posiedzeń, analizując realizację założeń nadrzędnych władz oraz wskazówek i sugestii przekazanych członkom egzekutywy podczas narad i odpraw w Komitecie Miejskim, a także wizyt w Komitecie Wojewódzkim. Ponadto rozpatrywano wnioski o przyjęcie i wykluczenie z partii oraz udzielano nagan i upomnień partyjnych, przy czym najczęściej dotyczyły one spraw natury obyczajowej, nierzadko intymnej, i problemów spowodowanych nadużywaniem alkoholu. W lipcu 1954 r. upomniano skrzypka Mirosława Mazurkiewicza, który stał się w pracy pod wyraźnym wpływem napojów wysokokowych⁹⁸. W lutym 1955 r. podobny przypadek przydarzył się perkusiście Michałowi Dzikiewiczowi⁹⁹. Ponieważ skłonność do kieliszka Mazurkiewicza była coraz bardziej widoczna, w lutym 1956 r. udzielono mu nagany partyjnej i postulowano, by wypowiedzieć mu

⁹⁵ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 5 IV 1966 r., k. 130–131.

⁹⁶ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 16 VI 1966 r., k. 139–140.

⁹⁷ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 30 XII 1966 r., k. 176.

⁹⁸ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 2 VII 1954 r., k. 48.

⁹⁹ *Ibidem*, Protokół z zebrania przedwyborczego pracowników Operetki Śląskiej w Gliwicach, 7 II 1955 r., k. 54.

umowę o pracę¹⁰⁰. W nadzwyczajnych przypadkach podejmowano rozmowy z pracownikami, którzy z różnych powodów chcieli opuścić teatr, np. w czerwcu 1962 r. zaproszono na rozmowę reżysera Jerzego Ukłeję, którego starano się przekonać do pozostania w teatrze¹⁰¹.

O intensywności partyjnych narad świadczy np. to, że między grudniem 1962 r. a listopadem 1963 r. odbyło się dziesięć zebrań POP, w tym jedno zebranie otwarte z okazji Święta Pracy. W tym samym czasie egzekutywa odbyła aż 52 posiedzenia, z czego dwa z Radą Zakładową, dwa z dyrekcją i kierownictwem teatru i jedno z udziałem członków Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS). Ponadto w pięciu posiedzeniach egzekutywy uczestniczyło prezydium Rady Zakładowej, a w trzech sekretarz grupy działania ZMS. Na większość posiedzeń zapraszano dyrektora operetki¹⁰². Podobną częstotliwość utrzymano również w następnych latach¹⁰³.

Pod koniec omawianego okresu, w trakcie dyskusji podczas zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP 28 lutego 1966 r., zarzucono „słabą więź” egzekutywy z POP oraz nieliczenie się z opinią innych członków partii, co nazwano „tendencjami dyktatorskimi”. Za naganne uznano zbyt pobłażliwie traktowanie „niewłaściwych wypowiedzi bezpartyjnych o partii”, a jednocześnie „pomijanie milczeniem błędów i wykroczeń” członków partii. „Do egzekutywy powinni wejść nowi ludzie”, stwierdzono na koniec¹⁰⁴. Czy tak się stało w następnych latach? Z braku źródeł trudno dać jednoznaczną odpowiedź. Można przypuszczać, że zmiany personalne, do których doszło na wszystkich szczeblach partii pod koniec lat sześćdziesiątych oraz na początku następnej dekady, nie ominęły również egzekutywy POP w Operetce Śląskiej.

Zarówno na posiedzeniach plenum, jak i egzekutywy, najczęściej powracającym zagadnieniem była kwestia powiększenia składu osobowego POP, a więc przyjęcia w szeregi partii nowych członków i kandydatów. Początkowo narzekano głównie na nieregularne płacenie składek partyjnych, a bywało – jak

¹⁰⁰ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 II 1956 r., k. 64.

¹⁰¹ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 19 VI 1962 r., k. 74.

¹⁰² *Ibidem*, 509, Sprawozdanie z działalności POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach za okres od 10 XII 1962 do 14 XI 1963 r., k. 96.

¹⁰³ *Ibidem*, Załącznik do protokołu z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 II 1966 r., k. 123.

¹⁰⁴ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 II 1966 r., k. 118.

np. wiosną 1954 r. – że większość członków partii zalegała z płatnościami¹⁰⁵. Pod koniec omawianego okresu dyscyplina w tym zakresie się poprawiła. Składki wpływały na bieżąco i jeżeli zdarzały się jakieś zaległości, szybko je regulowano¹⁰⁶. Co jakiś czas powracała sprawa absencji niektórych towarzyszy na zebraniach partyjnych¹⁰⁷.

Z inicjatywy członków partii już na drugim zebraniu POP w październiku 1952 r. przemyślano nad jak najszybszym powołaniem do istnienia koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej (TPPR), Rady Kobięcej oraz Ligi Przyjaciół Żołnierza (LPŻ)¹⁰⁸. Wpisywało się to w program rozwoju masowych organizacji afiliowanych, realizowany z polecenia partii od początku lat pięćdziesiątych. Organizacje te, wraz z ugrupowaniami satelickimi, tworzyły fasadę życia społeczno-politycznego, w okresie stalinowskim niemalże całkowicie kontrolowanego przez jednego hegemon, którym była wówczas PZPR¹⁰⁹.

Stowarzyszenia te z pewnością powstały, choć milczą o nich późniejsze sprawozdania. W tym samym czasie formalnie powołano do istnienia koło Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), jednak chętnych do wstąpienia w jego szeregi było zapewne niewiele, skoro w sprawozdaniach utyskiwano, że do pod koniec 1953 r. organizacja ta nie przejawiała w teatrze żadnych oznak życia¹¹⁰. Niewiele się zmieniło w następnych latach. W połowie 1955 r. stwierdzono, że a także Liga Kobiet i TPPR w zasadzie nie działały¹¹¹. Skonstatowano, że koło ZMP ograniczało się do wykonywania jednego zadania miesięcznie, jak np. spotkania z młodzieżą koreańską, a poza tym w dalszym ciągu nie przejawiało większej aktywności. Narzekano, że zetempowcy „zatracili oblicze zawodowe i polityczno-organizacyjne”. Członkowie egzekutywy zobowiązali się, że będą pilnie śledzić działalność członków ZMP i „wyciągać zeń tak

¹⁰⁵ *Ibidem*, 510, Protokół z zebrania egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 16 III 1954 r., k. 1.

¹⁰⁶ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 6 V 1966 r., k. 137.

¹⁰⁷ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 24 X 1961 r., k. 79.

¹⁰⁸ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 22 X 1952 r., k. 3.

¹⁰⁹ T. Kurpierz, *Stalinizm i odwilż (1953–1955)* [w:] A. Dziuba, T. Kurpierz, J. Neja, *Rok 1956 – zwrot czy kontynuacja? Województwo stalinogrodzkie/katowickie w latach 1953–1961* (w druku).

¹¹⁰ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 X 1953 r., k. 25.

¹¹¹ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 6 VI 1955 r., k. 24.

wnioski, jak i konsekwencje”¹¹². Niecałe dwa tygodnie później przewodniczący koła ZMP złożył przed członkami egzekutywy sprawozdanie oraz przedstawił plan pracy koła. Z okazji zbliżającego się miesiąca pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej postanowiono wysłać list do komsomolców operetki w Moskwie, wykonać okolicznościową fotogazetkę oraz wybrać się zbiorowo na film produkcji sowieckiej *Romeo i Julia*¹¹³.

Akta milczą o pracy organizacji młodzieżowej w następnych latach. W 1957 r. na pewno zawiązało się w operetce koło Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), jednak nie zachowała się jego dokumentacja. W lutym 1966 r. stwierdzono jedynie, że działalność ZMS w zasadzie ustała, co dość nieprzekonywająco tłumaczono specyfiką pracy w zespole teatralnym¹¹⁴. Do sprawy powrócono niedługo później, na początku kwietnia 1966 r., kiedy eufemistycznie przyznano, że koło ZMS w operetce „przeżywa kryzys”. Większość dotychczasowych członków przekroczyła górną granicę wieku (30 lat), a młodszy pracownicy po prostu nie byli zainteresowani wstąpieniem w szeregi tej organizacji. Mimo wszystko postanowiono spróbować jeszcze raz przeprowadzić rozmowy z potencjalnymi kandydatami na członków ZMS, zwłaszcza w chórze i w orkiestrze¹¹⁵. Jakie były skutki tych rozmów, nie wiadomo.

Podstawą pracy partyjnej w operetce, podobnie jak w każdej innej instytucji, miał być fundament ideologiczny. Podczas zebrania założycielskiego POP we wrześniu 1952 r. I sekretarz POP przy Operze Śląskiej Stefan Wittenberg podkreślał, że „praca kulturalna jest równoznaczna z każdą inną pracą”, członkowie POP „niezależnie od swojej chlubnej pracy zawodowej” powinni razem z bezpartyjnymi pracownikami operetki „tworzyć jedno ogniwo w wielkim łańcuchu, który winduje Polskę Ludową do lepszej przyszłości, do socjalizmu”¹¹⁶. Pół roku później Zbigniew Lipczyński apelował, żeby celami pracy organizacji partyjnej stały się intensyfikacja szkoleń ideologicznych i otoczenie opieką najmłodszych członków zespołu¹¹⁷. Szkolenia ideologiczne

¹¹² *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 12 IX 1955 r., k. 29.

¹¹³ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 23 IX 1955 r., k. 31.

¹¹⁴ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania sprawozdawczo-wyborczego POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 II 1966 r., k. 117–118.

¹¹⁵ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 5 IV 1966 r., k. 128.

¹¹⁶ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 23 IX 1952 r., k. 1.

¹¹⁷ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 4 III 1953 r., k. 13.

były jednak bolączką. Podczas posiedzenia egzekutywy w październiku 1955 r. ich organizację i przebieg skrytykował Karol Kijas z KM PZPR w Gliwicach, zarzucając „nieodpowiedni zestaw słuchaczy na wykładach tak pod względem intelektualnym, jak i przygotowania politycznego”¹¹⁸. Trzy miesiące później II sekretarz POP Wayda stwierdził, że jeśli szkolenia mają mieć w ogóle jakikolwiek sens to powinny przede wszystkim „poruszać zagadnienia życia codziennego, gospodarczego, politycznego i kulturalnego i na tej bazie dopiero rozwijać poglądy marksistowsko-leninowskie”. Wayda uważał, że w ten sposób łatwiej trafi się do słuchaczy o różnicowanym poziomie intelektualnym. Zastanawiano się również, czy nie robić szkoleń w mniejszych grupach oraz jak wzmocnić dyscyplinę podczas wykładów¹¹⁹.

Również w maju 1953 r. wzmożono naciski na większe zaangażowanie zespołu we współzawodnictwo pracy, a Zbigniew Lipczyński przekonywał, aby każdy członek partii dobrowolnie podjął się jakiegoś zobowiązania¹²⁰. Cztery miesiące później przedstawiono projekt podziału zadań partyjnych dla członków POP, z którego wynika, że właśnie na Lipczyńskiego spadł obowiązek przygotowania referatów politycznych na kolejne zebranie POP, a ponadto utworzono ośmioosobową grupę agitatorów, którzy mieli przekonywać bezpartyjnych do stanowiska partii¹²¹. Mimo to szkolenia partyjne i praca „na odcinku ideologicznym” nie nabrały rozpędu. Z tego powodu 28 października 1953 r., na kolejnym zebraniu, pojawiły się dwie przedstawicielki KW PZPR w Katowicach i KM PZPR w Gliwicach, które dociekały przyczyny takiego obrotu spraw. I sekretarz Woźnica bronił się, zrzucając winę na KM PZPR w Gliwicach, że nie przysłał wykładowców mimo rzekomych usilnych próśb. Choć obronił swoją pozycję, jego dni na czele POP były już policzone. Na początku 1954 r. jego nazwisko ostatni raz pojawia się przy funkcji I sekretarza¹²². W marcu tego samego roku stanowisko to zajmował już Stanisław Ptak¹²³.

Od samego początku utyskiwano na zbyt małe zaangażowanie członków partii w pracę polityczną, którą chciano objąć cały zespół teatru-operetki, również bezpartyjnych. Stąd uchwała egzekutywy z czerwca 1955 r., w której

¹¹⁸ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 5 X 1955 r., k. 35.

¹¹⁹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 6 XII 1955 r., k. 47.

¹²⁰ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 23 V 1953 r., k. 18.

¹²¹ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 3 IX 1953 r., k. 23.

¹²² *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 7 I 1954 r., k. 39.

¹²³ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 23 III 1954 r., k. 40.

postulowano „zaktywizowanie życia partyjnego”. Kwestia ta była przedmiotem dyskusji, w których postulowano, by „element nieproduktywny pobudzić do działalności, szkodliwy usunąć”, ponadto „uzdrowić dyscyplinę wewnątrzpartyjną” przez wprowadzenie w szeregi POP wartościowych pracowników, zwłaszcza z chóru i baletu – dwóch zespołów operetki najsłabiej reprezentowanych w organizacji partyjnej¹²⁴. Chciano w ten sposób wzmocnić organizację partyjną tak, by znaleźli się w niej pracownicy stanowiący „rdzeń” zespołu.

W lutym 1956 r. postulowano, by napiętnować członków zespołu, którzy nie garnęli się do występów w ramach tzw. prac społecznych¹²⁵. Jednak już niecałe pół roku później nastroje na zebraniach POP były zupełnie inne niż dotychczas. W czasie dyskusji pojawiły się np. takie głosy: „XX Zjazd nadał nowy, inny kierunek spraw[om]. Członkowie partii oczekują zjazdu partii. Nie chcemy suchych informacji o poczynaniach władz centralnych – chcemy mieć jakiś wpływ na ich postanowienia”¹²⁶. Oczywiście od postulatów do ich realizacji droga była daleka i tym razem skończyło się na słowach.

W następnych latach starano się utrzymać ideologiczny sztafaż, choć wydaje się, że po 1956 r. nie przywiązywano doń większej wagi, a przynajmniej nie tak dużą, jak we wcześniejszym okresie. Dopiero w połowie lat sześćdziesiątych podjęto próbę powrotu do prymatu ideologii na zebraniach. W 1965 r., zgodnie z zalecaniami nadrzędnych władz partyjnych, zaplanowano cykl szkoleń ideologicznych dla całej załogi¹²⁷.

Jednym z problemów, który jak bumerang powracał na zebraniach POP, był problem tzw. rewizjonizmu zachodnioniemieckiego, czy mówiąc szerzej po prostu problem niemiecki, zarówno w bliższej (górnosląskiej), jak i dalszej (międzynarodowej) perspektywie. Ta bliższa dotyczyła przede wszystkim pracowników technicznych operetki i teatru, którzy wywodzili się z ludności rodzimej i w rozmowach prywatnych często posługiwali się językiem niemieckim lub gwarą śląską z wieloma germanizmami. Sprawę tą omawiano m.in. na zebraniu POP 3 września 1953 r. Skrzypek Tadeusz Staszek podzielił się wówczas historią, że na zwróconą przez niego uwagę jednemu z pracowników technicznych na „niewłaściwość” używania języka

¹²⁴ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 10 VI 1955 r., k. 27.

¹²⁵ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 II 1956 r., k. 63.

¹²⁶ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 10 VI 1956 r., k. 71.

¹²⁷ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 21 X 1965 r., k. 112.

niemieckiego, w odpowiedzi usłyszał: „my jesteśmy Ślązakami”. W dyskusji stwierdzono, że publiczne posługiwanie się językiem niemieckim na Górnym Śląsku „nosi cechy prowokacji i za taką będzie uważane”¹²⁸. Pod koniec omawianego okresu, w maju 1966 r., I sekretarz Trojanowski podczas posiedzenia egzekutywy stwierdził:

na terenie Gliwic dają się ostatnio zauważyć dość silne objawy »sympatii« progermańskich. Należy wyczulić wszystkich członków POP, aby na terenie teatru zwrócili baczną uwagę na to zagadnienie i wszelkie próby tłumili w zarodku. I sekretarz ustawił to zagadnienie na terenie dyrekcji, w ten sposób, że należy przeprowadzić wnikliwą analizę kadr, od strony politycznej postawy poszczególnych pracowników i nie cofać się przed wyciągnięciem odpowiednich wniosków, a nawet konsekwencji¹²⁹.

W tym samym miesiącu postulowano, by „wraz z kierownictwem teatru omówić i przanalizować postawę ideowo-polityczną załogi [...], a w szczególności członków POP. [...] Na bieżąco sondując echa, jakimi odbijają się zaostrzone kursy polityki zachodniemieckiej wewnątrz naszego środowiska”¹³⁰.

W 1966 r. apogeum osiągnął konflikt między państwem a Kościołem, w którym partia chciała przeciwstawić obchody Tysiąclecia Państwa Polskiego przeciwko religijnym uroczystościom upamiętniającym Milenium Chrztu Polski. W marcu 1966 r. postanowiono, by 30 kwietnia zorganizować otwarte zebranie partyjne z udziałem wszystkich pracowników i przygotować nań referat atakujący kościelne uroczystości milenijne. Postanowiono, by w tym dniu skrócić czas pracy do 11.30, po czym urządzić masówkę z udziałem całej załogi¹³¹. Miesiąc później, 5 kwietnia, I sekretarz Trojanowski zapoznał członków egzekutywy z wytycznymi KC PZPR otrzymanymi w związku z orędziem biskupów. Podkreślił przy tym, że należy zaangażować Radę Zakładową, by ta skłoniła załogę do podjęcia zobowiązań i czynów społecznych, a Święto Pracy powinno tym razem być lepiej przygotowane, niż zwykle. Mówił: „W tej

¹²⁸ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 3 IX 1953 r., k. 22.

¹²⁹ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 6 V 1966 r., k. 137.

¹³⁰ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 18 V 1966 r., k. 138.

¹³¹ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 15 III 1966 r., k. 122.

sytuacji w szeregach POP nie może być ludzi obojętnych. [...] wszyscy muszą aktywnie włączyć się w akcje inicjowane przez egzekutywę¹³².

Do kwestii stosunków państwo–Kościół wielokrotnie powracano w następnych miesiącach. We wrześniu 1966 r. I sekretarz Trojanowski stwierdził m.in.:

Kardynał Wyszyński chwytą się wszystkich środków, aby stworzyć pozory prześladowania Kościoła w Polsce [...] dążąc do rozłamu w społeczeństwie między wierzącymi a niewierzącymi stara się podsycić fanatyzm, co już coraz częściej spotyka się z dezaprobatą wielu wierzących, a także postępowego kleru. Takie postępowanie, przy równoczesnym stwarzaniu atmosfery niepewności ekonomicznej, jest godne nie tylko napiętnowania, ale wymaga od członków partii wzmoczenia czujności, wkroczenia na gorąco w wypadkach tego wymagających, dbania o właściwą informację i demaskowania szkodliwej demagogii¹³³.

Na członkach POP spoczywała odpowiedzialność za realizację wytycznych płynących z KM PZPR w Gliwicach i KW PZPR w Katowicach w zakresie propagandy. Od samego początku istnienia sceny operetkowej pilnowano, by członkowie zespołu operetki (notabene w większości bezpartyjni) brali udział lub w inny sposób wspierali działania propagandowe na terenie miasta i województwa. Już w listopadzie 1952 r. zespół baletowy operetki pod kierownictwem Eugeniusza Wojnara ubogacił swym występem miejską akademię zorganizowaną przez TPPR z okazji 35-lecia rewolucji październikowej¹³⁴. W styczniu 1953 r. balet i orkiestrę zobowiązano do zapewnienia oprawy uroczystości zaprzysiężenia poborowych¹³⁵. Dwa lata później, w kwietniu 1955 r., nakłaniano członków partii, by włączyli zespół operetki do zbierania podpisów pod Wiedeńskim Apelem Światowej Rady Pokoju¹³⁶. W 1963 r. w gliwickiej jednostce Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) oraz w jednostce wojsk pancernych artyści z operetki wykonali „w czynie społecznym” pięć koncertów oraz wygłosili trzy odczyty „związane ze sprawami kultury i sztuki w świetle

¹³² *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 5 IV 1966 r., k. 128.

¹³³ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 6 IX 1966 r., k. 150.

¹³⁴ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 26 XI 1952 r., k. 4.

¹³⁵ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 27 I 1953 r., k. 6.

¹³⁶ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 8 IV 1953 r., k. 56.

uchwał XIII Plenum”¹³⁷. W tym samym roku nawiązano kontakt ze Związkiem Polskich Artystów Plastyków (ZPAP) w Gliwicach w celu „rozszerzenia działalności ideologiczno-propagandowej w mieście”¹³⁸. Tylko w pierwszym półroczu 1965 r. zespół operetki występował na następujących imprezach okolicznościowych i tzw. pokazach specjalnych: koncert z okazji rocznicy „wyzwolenia” Gliwic, koncert z okazji Międzynarodowego Dnia Kobiet, dwa koncerty dla pacjentów szpitala wojskowego, koncert z okazji Święta Pracy, cztery koncerty dla uczestników spotkań przedwyborczych w Tarnowskich Górach, Lublińcu, Koszęcinie i Chorzowie, spektakl *Trzej muszkieterowie* w jednostce WOP w Gliwicach¹³⁹. W sezonie 1962–1963 przygotowano trzy specjalne programy artystyczne na akademie z okazji świąt i uroczystości państwowych w mieście, a ponadto w czynie społecznym „obsłużono” siedem akademii okolicznościowych oraz wykonano siedem bezpłatnych przedstawień¹⁴⁰. Z poleceń władz wojewódzkich dawano pokazy będące ubogaceniem politycznych mityngów, jak np. w czerwcu 1962 r., kiedy operetkę *Kwiat Hawaii* wystawiono dla uczestników spotkania nauczycieli województwa katowickiego z członkami Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRN w Katowicach¹⁴¹. Pod koniec omawianego okresu postulowano nawiązanie bliższych kontaktów z KM PZPR w Gliwicach i Wydziałem Propagandy KW PZPR w Katowicach, w celu jeszcze większego zintensyfikowania szkoleń załogi teatru „w zakresie propagandowego oddziaływania na społeczeństwo”¹⁴². W łonie POP działała powołana w tym celu sekcja propagandy. Zgodnie z wytycznymi, biorąc pod uwagę środowisko i skład zespołu, szczególną uwagę poświęcano promowaniu idei polskości Śląska¹⁴³.

Z punktu widzenia „mobilizacji mas” najważniejszą imprezą było Święto Pracy. Każdego roku, najczęściej w przeddzień majowego święta, w sali

¹³⁷ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach za okres od 10 XII 1962 do 14 XI 1963 r., k. 97.

¹³⁸ *Ibidem*.

¹³⁹ AP Kat, PWRN Katowice, Wydział Kultury, 701, Sprawozdanie z działalności repertuarowej w Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach za I półrocze 1965 r., k. 33.

¹⁴⁰ AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Załącznik do sprawozdania z działalności POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach za okres od 10 XII 1962 do 14 XI 1963 r., k. 101.

¹⁴¹ AP Kat, PWRN Katowice, Wydział Kultury, 699, Zgoda kierownika Wydziału Kultury na ponadplanowe przedstawienie „Kwiat Hawaii” w dn. 18 VI 1962 r., Katowice, 11 VI 1962 r., k. 59.

¹⁴² AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 29 IX 1966 r., k. 140.

¹⁴³ *Ibidem*, Załącznik do protokołu z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 II 1966 r., k. 125.

operetki odbywała się tzw. centralna akademія, zwana również akademią miejską, którą wieńczył koncert lub specjalnie na ten dzień przygotowany program artystyczny. W 1966 r. część artystyczną akademii miejskiej, której datę wyznaczono tym razem na 29 kwietnia, zwieńczyła operetka *Cuba mi amor*. Uznano jednak, że widownia złożona tego dnia z partyjnych dygnitarzy, urzędników miejskich oraz oficerów MO, SB i WOP, mogła nie wytrzymać tak dużej dawki sztuki, dlatego polecono, by przedstawienie zostało tego dnia „skrótowo ujęte”¹⁴⁴. W 1966 r. teatr obsługiwał, prócz Gliwic, akademie pierwszomajowe 27 i 28 kwietnia w Częstochowie, gdzie dwukrotnie wystawiono *Noc w Wenecji* oraz 30 kwietnia w Zabrze, gdzie zaprezentowano spektakl *Cuba mi amor*, tym razem bez skrótów¹⁴⁵.

Każdorazowo 1 maja pracownicy operetki, będący członkami partii, byli zobowiązani do uczestnictwa w pochodzie. Bezpartyjni, choć niezwiązani partyjnym nakazem, szli w nim częstokroć dla świętego spokoju, by uczynić zadość corocznemu rytuałowi. W pierwszych latach zespół dzielił się na dwie części: pierwsza jechała do Katowic, gdzie maszerowano wspólnie z reprezentacją Opery Śląskiej, druga zaś zasilala pochod w Gliwicach¹⁴⁶. Pierwszomajowemu świętu towarzyszyły zresztą różne działania, a obowiązek ich organizacji i nadzoru spoczywał na członkach POP. Od 20 do 30 kwietnia 1954 r. na zlecenie KW PZPR realizowano tzw. akcję koncertową pod hasłem „Życzenia pierwszomajowe dla przodowników pracy”, polegającą na wyjazdach do zakładów pracy i PGR-ów jedenastu zespołów aktorsko-wokalnych złożonych z pracowników Opery Śląskiej, Operetki Śląskiej, Filharmonii Śląskiej, Teatru im. Wyspiańskiego w Katowicach i Wielkiej Orkiestry Polskiego Radia. Dwa lata później KM PZPR w Gliwicach powierzył POP nie tylko zorganizowanie akademii pierwszomajowej, ale również nakazał, by podzielić zespół artystyczny operetki na dwie ekipy, które miały odwiedzać zakłady pracy¹⁴⁷. Jednocześnie plastycy i pracownicy techniczni operetki

¹⁴⁴ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 15 III 1966 r., k. 122.

¹⁴⁵ *Ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 20 IV 1966 r., k. 135.

¹⁴⁶ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 27 IV 1953 r., k. 16; *ibidem*, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 10 IV 1954 r., k. 4.

¹⁴⁷ *Ibidem*, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 28 II 1956 r., k. 63.

projektowali i wykonywali oprawy plastyczne zarówno na pierwszego maja, jak i na inne akademie okolicznościowe¹⁴⁸.

Przywiązywano dużą wagę do udziału wszystkich pracowników operetki, nie tylko członków partii, w akademii miejskiej i pochodzie pierwszomajowym. Na posiedzeniu egzekutywy POP 4 maja 1965 r. omówiono sprawę chórzysty Rogulskiego, który odmówił wzięcia udziału w akademii pierwszomajowej, co uznano za „bardzo szkodliwe i demobilizujące zespół”, a wyciągnięcie konsekwencji postanowiono ustalić w porozumieniu z Radą Zakładową¹⁴⁹. Tworzono w ten sposób pozory jedności organizacji politycznej i reprezentacji pracowniczej.

Partia zasadniczo nie ingerowała w program artystyczny operetki, choć takie próby podejmowano przez cały omawiany okres. Generalnie kwestie były zatwierdzane na poziomie ministerialnym, w porozumieniu z Wydziałem Kultury WRN w Katowicach. Ponadto libretta wystawianych utworów i tak musiały otrzymać placet Głównego Urzędu Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk oraz pozytywną opinię Komisji Ocen Librett Ministerstwa Kultury i Sztuki. Jednak w przypadku planowanej zmiany profilu sceny, dyrekcja – chcąc nie chcąc – musiała poinformować o tych planach egzekutywę POP. W marcu 1966 r. na posiedzeniu egzekutywy POP kierownik artystyczny Stanisław Tokarski przedstawił propozycję przekształcenia operetki we „współczesny teatr muzyczny”. Reforma sceny miała polegać na prezentacji klasycznego repertuaru „uwspółcześnionego przy pomocy nowoczesnych środków realizacji” oraz uzupełnieniu programu o repertuar *stricte* współczesny, w proporcjach jeden do dwóch: jedno przedstawienie klasyczne i dwa współczesne. Tokarski podkreślił postulat bardziej awangardowej realizacji prapremier, z postawieniem na prezentację twórczości rodzimych, polskich autorów i kompozytorów¹⁵⁰. Do poszerzenia repertuaru przymierzano się zresztą już wcześniej, podkreślając, że „teren Śląska odczuwa silny brak teatru muzycznego”¹⁵¹. Propozycje Tokarskiego natrafiły na opór bardziej konserwatywnej części zespołu, wśród których znaleźli się działacze PZPR. Na zebraniu POP we wrześniu 1966 r.

¹⁴⁸ *Ibidem*, Sprawozdanie z działalności POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach za okres od 10 XII 1962 do 14 XI 1963 r., k. 98.

¹⁴⁹ *Ibidem*, 510, Protokół z posiedzenia egzekutywy POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 4 V 1965 r., k. 99.

¹⁵⁰ *Ibidem*, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 15 III 1966 r., k. 122–123.

¹⁵¹ AP Kat, PWRN Katowice, Wydział Kultury, 697, Ramowy plan repertuaru Operetki Śląskiej na sezon 1962/[19]63 i 1963/[19]64, k. 4.

Zbigniew Lipczyński przedstawił stanowisko egzekutywy w sprawie polityki repertuarowej, podkreślając, że oprócz pozycji współczesnych, należy jednak uwzględniać „wartościowe i ciekawsze pozycje klasyki operetkowej”¹⁵². Do sprawy zmiany profilu i nazwy powrócono w 1972 r., jednak i wówczas propozycja pozostała na papierze mimo poparcia POP, Rady Zakładowej, SPATiF i Stowarzyszenia Polskich Artystów Muzyków (SPAM)¹⁵³. Dopiero w styczniu 1995 r., prawie pięć lat po tym, jak ostatni przywódca PZPR wyrzekł w warszawskiej Sali Kongresowej znamiennej formułę: „sztandar wyprowadzić”, już w wolnej Polsce, gliwicka Rada Miejska zatwierdziła plan restrukturyzacji Operetki Śląskiej. Pierwszego kwietnia 1996 r. przeprowadzono formalne połączenie teatru z Miejskim Ośrodkiem Kultury, dzięki czemu powstał Teatr Muzyczny w Gliwicach¹⁵⁴.

Przenalizowana dokumentacja POP PZPR w Operetce Śląskiej, choć niepełna, pozwala na wyciągnięcie ogólnych wniosków dotyczących roli partii komunistycznej w działalności tej instytucji. Organizacja partyjna była w niej nieliczna i upartyjnienie w omawianym okresie nie przekroczyło nawet dziesięciu procent. Nadreprezentowani byli w niej soliści, śpiewacy i aktorzy, którzy częstokroć skutecznie próbowali „po linii partyjnej” wpływać na decyzje dyrekcji i tym samym pracę całego zespołu. I sekretarz, a wraz z nim członkowie egzekutywy, czyli ściśle kierownictwo POP, rościli sobie prawo do wglądu w plany pracy teatru, w miarę możliwości ingerowali w działalność bieżącą oraz wpływali na politykę kadrową. W tym celu wykorzystywano możliwości nacisku na dyrekcję ze strony wyższych instancji partyjnych, choć – co warto podkreślić – działania te nie zawsze przynosiły zamierzony efekt. Zdarzało się niejednokrotnie, że dyrektor i kierownik artystyczny podejmowali decyzje z pominięciem stanowiska POP lub wbrew niemu. Można powiedzieć, że tym samym partia nie była w Operetce Śląskiej wszechwładna, choć z pewnością dyrekcja liczyła się z jej głosem, zwłaszcza jeśli w spotkaniu egzekutywy z dyrekcją uczestniczył przedstawiciel KM PZPR. Zarówno członkowie partii, jak i bezpartyjni, brali udział w propagandowych rytuałach, za których organizację i przebieg odpowiadało kierownictwo POP. Jednak

¹⁵² AP Kat, KM PZPR Gliwice, 509, Protokół z zebrania POP przy Państwowej Operetce Śląskiej w Gliwicach, 29 IX 1966 r., k. 140.

¹⁵³ AP Kat, PWRN, Wydział Kultury, 703, Wniosek do PWRN w Katowicach w sprawie zmiany nazwy Państwowej Operetki Śląskiej w Gliwicach na Śląski Teatr Muzyczny w Gliwicach, Gliwice, 27 IX 1972 r., k. 13.

¹⁵⁴ J. Mikołajczyk, *Operetka przy Nowym Świecie...*, s. 207–208.

i jedni, i drudzy, najbardziej liczyli na partię w kwestiach socjalnych. W tym wypadku I sekretarz był jednak bezsilny, a odwołania i prośby zanoszone do zwierzchnich instancji partyjnych przez cały omawiany okres nie przynosiły oczekiwanego rezultatu. Również rozgrywki personalne zazwyczaj kończyły się tam, gdzie o stanowiskach decydowało ich umocowanie w nomenklaturze KW PZPR w Katowicach. Działalność partii w Operetce Śląskiej skupiała się zatem przede wszystkim na lansowaniu ideologicznych pryncypiów i skuteczniejszym nadzorze nad zrytualizowaną sferą propagandy. Niestety ze względu na niepełne zachowanie materiału źródłowego, jak i to, że wiele decyzji podejmowano zapewne nieformalnie, nie sposób opisać całości meandrów funkcjonowania POP PZPR w Operetce Śląskiej. Mimo wielu pytań, które pozostaną bez odpowiedzi, możemy być pewni, że Międzynarodówka śpiewana na zakończenie każdego zebrania była wykonywana na najwyższym poziomie.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych

Ministerstwo Odbudowy w Warszawie

Ministerstwo Ziem Odzyskanych w Warszawie

Archiwum Pamięci Narodowej w Katowicach

Archiwum Państwowe w Katowicach

Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Gliwicach

Najwyższa Izba Kontroli Delegatura w Katowicach

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach

Opracowania

10 lat Państwowej Operetki Śląskiej w Gliwicach 1952–1962, Gliwice 1962.

15 lat Państwowej Operetki Śląskiej w Gliwicach, Katowice 1967.

Edward Szykisznia, „Almanach Sceny Polskiej” 1980–1981.

Fazan M., Państwowa Operetka Śląska w Gliwicach 1952–1977. Zarys kronikarsko-dokumentacyjny, „Zeszyty Gliwickie” 1978, t. 14.

Fazan M., Włodzimierz Józef Stahl 1904–1977, „Rocznik Katowicki” 1980, t. 8.

Kto jest kim w Polsce. Informator biograficzny, red. L. Becela, Warszawa 1989.

Kula M., PZPR jako reżyser życia teatralnego w latach sześćdziesiątych, Toruń 2016.

Kurpierz T., Stalinizm i odwilż (1953–1955) [w:] A. Dziuba, T. Kurpierz, J. Neja, Rok 1956 – zwrot czy kontynuacja? Województwo stalinogrodzkie/katowickie w latach 1953–1961 (w druku).

Linert A., Stanisław Ptak śpiewak i aktor (1927–2002) [w:] B. Ptak, Stanisław Ptak. Jego... listy, jego... miłość, ich... twórczość, Katowice 2007.

- Mikołajczyk J., *Operetka przy Nowym Świecie. Historia teatru muzycznego w Gliwicach w latach 1952–2015*, Gliwice 2016.
- Od pierwszej „Halki”. *Opera Śląska w latach 1945–1985*, red. T. Kijonka, Bytom 1986.
- Opera Śląska 1945–1955*, red. Z. Hierowski, Stalinogród [Katowice] 1956.
- Opera Śląska 1945–1970*, red. T. Kijonka, Katowice 1970.
- Opera Śląska w dwudziestoleciu*, red. Z. Keller, Bytom 1964.
- Oseka P., *Rytuály stalinizmu. Oficjalne święta i uroczystości rocznicowe w Polsce 1944–1956*, Warszawa 2007.
- Państwowa Operetka Śląska w Gliwicach odznaczona złotą odznaką zasłużonemu w rozwoju województwa katowickiego oraz odznaką 25-lecia Gliwic, red. S. Horak, Gliwice 1972.
- Ptak B., *Stanisław Ptak. Jego... listy, jego... miłość, ich... twórczość*, Katowice 2007.
- Słownik biograficzny teatru polskiego 1765–1965*, t. 1, red. Z. Raszewski i in., Warszawa 1973.
- Słownik biograficzny teatru polskiego 1900–1980*, t. 2, red. Z. Wilski i in., Warszawa 1994.
- Słownik biograficzny teatru polskiego 1910–2000*, t. 3: M–Ż, red. B. Berger i in., Warszawa 2016.
- Snoch B., *Górnośląski leksykon biograficzny. Suplement do wydania drugiego*, Katowice 2006.
- Szykshnian D., „Sarenka”, *Jak dopalał się ogień biwaku*, Szczecin 2009.
- Topol S., *Włodzimierz Stahl 4 X 1904–9 V 1977. Nauczyciel, działacz społeczno-kulturalny*, Katowice 1987.
- Tracz B., *Początek i koniec wojny w Gleiwitz [w:] „Zwłoki nie zostały dotąd zidentyfikowane”. Górnośląsko-zagłębiowskie epizody z lat II wojny światowej*, red. G. Bębniak, Katowice 2009.
- Tracz B., *Rok ostatni – rok pierwszy. Gliwice 1945*, Gliwice 2004.
- Wacławek J., *Podstawowa organizacja partyjna, jej rola i zdania*, Warszawa 1969.
- Wroński M., *45 lat Operetki Śląskiej*, „Zeszyty Gliwickie” 1997, t. 26.
- Wroński M., *Stanisław Tokarski (1926–1996)*, „Zeszyty Gliwickie” 1997, t. 25.

Międzynarodówka w rytmie kankana. Podstawowa Organizacja Partyjna PZPR w Operetce Śląskiej (1952–1966)

Powołana do istnienia w 1952 r. w Operetka Śląska w Gliwicach, w latach 1952–1955 działająca jako filia Opery Śląskiej w Bytomiu, była jedną z czołowych scen operetkowych w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Ze względu na usytuowanie w mieście położonym w najbardziej uprzemysłowanym i zurbanizowanym regionie kraju od początku w jej działalności oprócz krzewienia kultury muzycznej również ważną rolę odgrywała działalność zgodna z priorytetami polityki kulturalnej komunistycznego państwa. Nad tą zgodnością czuwała przede wszystkim zakładowa organizacja PZPR, która rościła sobie prawo do ingerowania zarówno w założenia

programowe i repertuar artystyczny, jak i w politykę kadrową i obsadę stanowisk kierowniczych. Artykuł jest próbą odtworzenia roli i znaczenia Podstawowej Organizacji Partyjnej w Operetce Śląskiej w latach pięćdziesiątych i pierwszej połowie sześćdziesiątych XX w. na podstawie materiałów archiwalnych, przechowywanych w Archiwum Państwowym w Katowicach. Odtworzono powstanie i funkcjonowanie tej instancji partyjnej w ciągu dwunastu kolejnych lat działalności Operetki Śląskiej. Autor, oprócz rekonstrukcji faktów, próbuje odpowiedzieć na pytania, w jaki sposób i w jakim stopniu partia komunistyczna kontrolowała działalność tej sceny i wpływała na jej funkcjonowanie oraz czy podporządkowywała ją swoim założeniom polityczno-ideowym.

SŁOWA KLUCZOWE: Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR), polityka kulturalna, nomenklatura, operetka, teatr

Bogusław Tracz – historyk, doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach. Zainteresowania badawcze: historia społeczna ziem polskich w latach 1945–1989 ze szczególnym uwzględnieniem województwa śląskiego/katowickiego, dzieje nieformalnych grup młodzieżowych, przemian kultury i obyczajów w czasach PRL, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza w lokalnym systemie władzy. Wybrane publikacje: *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975* (2014), *Ułamki miasta. Z przeszłości Gliwic w XX wieku* (2011), współautor (z Sebastianem Rosenbaumem) *Obozy pracy przymusowej Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 1945–1949* (2009), *Rok ostatni – rok pierwszy. Gliwice 1945* (2004).

“The Communist International” in the rhythm of the cancan. Basic unit of the Polish United Workers’ Party at the Silesian Operetta (1952–1966)

Established in 1952, the Silesian Operetta in Gliwice, functioning as a branch of the Silesian Opera in Bytom in the years 1952–1955, was one of the leading operetta scenes in the Polish People’s Republic. Due to its location in the city, situated in the most industrialised and urbanised region of the country, from the very beginning of its operation, activities in line with the cultural policy priorities of the communist state played an equally important role alongside the promotion of musical culture. That compliance was primarily supervised by the company unit of the PZPR, which claimed the right to interfere both in the programme assumptions and artistic repertoire, as well as in personnel policy and filling the managerial positions. The article is an attempt

Bogusław Tracz

to reconstruct the role and importance of the basic unit of the party in the Silesian Operetta in the 1950s and the first half of the 1960s, based on the archival materials stored in the State Archives in Katowice. The formation and functioning of this party authority during the twelve consecutive years of the operation of the Silesian Operetta was reconstructed. The author, in addition to reconstructing the facts, tries to answer how and to what extent the communist party controlled and influenced the activities of the Operetta and whether it subjected it to the political and ideological assumptions of the party.

KEYWORDS: the Polish United Workers' Party (the PZPR), cultural policy, nomenclature, operetta, theatre

Bogusław Tracz – historian, doctor of humanities, employee of the Historical Research Office of the Institute of National Remembrance in Katowice. Research interests: social history of Polish lands in the years 1945–1989, with particular emphasis on the Śląskie/Katowice Voivodeship, the history of informal youth organisations, changes in culture and customs in the time of the Polish People's Republic, the Polish United Workers' Party in the local government system. Selected publications: *Hippiesi, kudłacze, chwasty. Hipisi w Polsce w latach 1967–1975* [Hippies, Mopheads, Weeds. Hippies in Poland 1967–1975] (2014), *Ułamki miasta. Z przeszłości Gliwic w XX wieku* [Pieces of the city. From the past of Gliwice of the 20th century] (2011), co-author (with Sebastian Rosenbaum) *Obozy pracy przymusowej Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego 1945–1949* [Forced labour camps of the Coal Industry Association in Gliwice in the years 1945–1949] (2009), *Rok ostatni – rok pierwszy. Gliwice 1945* [The last year – the first year. Gliwice 1945] (2004).

Paweł Orłowski
Lotnicza Akademia Wojskowa

DOI: 10.48261/2299.890X.11.2022.08

ORCID: 0000-0002-9741-7755

O roli inteligencji w strukturach białskopodlaskiej organizacji PZPR. Przyczynek do badań prowincjonalnej elity komunistycznej

Wstęp

Badania nad strukturami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) od wielu lat cieszą się popularnością. W ostatnich latach pojawiło się kilka ciekawych publikacji na temat wojewódzkich struktur PZPR oraz komitetów jeszcze niższego szczebla¹. W zdecydowanej większości dotyczą one mechanizmów władzy, a także sposobów oddziaływania na ludność miejscową. Warto pokusić się o zarysowanie obrazu społeczeństwa, któremu przyszło żyć w tych skomplikowanych czasach. Olbrzymi wpływ na kształtowanie się grup społecznych oraz ich zachowań miała specyfika zamieszkiwanego przez nie obszaru. Z punktu widzenia badacza dziejów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) zasadna i jakże ciekawa będzie próba scharakteryzowania inteligencji

¹ A. Boboli, „Przewodnia siła stolicy”. *Komitet Warszawski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej 1975–1990*, Warszawa 2016; P. Brzeziński, *Zwijanie sztandaru. Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku w latach 1975–1990*, Gdańsk–Warszawa 2019; M. Korejwo, *PZPR na Warmii i Mazurach 1948–1990*, Olsztyn 2013; M. Sroka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Opolu w latach 1950–1990. Struktury, ludzie, mechanizmy władzy*, Wrocław–Warszawa 2019; D. Magier, *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie białskopodlaskim w latach 1975–1990*, Siedlce 2013; K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR jako lokalne centrum władzy – kierunki działania, metody i środki* [w:] *Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 155–169; M. Żukowski, *Komitet Wojewódzki PZPR w Gdańsku w pierwszym roku istnienia (grudzień 1948–grudzień 1949). Struktura organizacyjna i działacze* [w:] *Partia komunistyczna w Polsce...*, s. 139–154.

provincji polskiej lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. Punktem wyjścia powinien być rok 1944 i definicja inteligencji (tzw. nowej inteligencji wg koncepcji Lenina), która to definicja obowiązywała w PRL, aczkolwiek na tę grupę społeczną należy spojrzeć zdecydowanie szerzej, przez pryzmat funkcji, którą pełniła w społeczeństwie. Odzyskanie przez Polskę niepodległości w 1918 r. niosło ze sobą tworzenie struktur administracji państwowej, a do obsługi maszyny biurokratycznej potrzebni byli wykształceni ludzie. Marcin Kruszyński zauważa, że „w łonie samej inteligencji wyodrębniła się jej sfera wyższa, elitarna, kierownicza dla reszty narodu oraz eksperci w różnych dziedzinach, służący pozostałym umiejętnościami i wiedzą – *white-collar worker* (pracownicy umysłowi)”². Inteligencja, która wyłania się z porozbiorowych mroków, ma poczucie własnej wartości oraz ogromnego wpływu na kształtowanie się kultury, władzy, a także świadomość swojej roli opiniotwórczej. To właśnie z takim obrazem polskiej inteligencji musieli się zmierzyć komuniści. Stopniowo, małymi krokami, stosując odpowiednie mechanizmy, starali się zniszczyć dawną rolę oraz zadania inteligencji w społeczeństwie³. Już czołowi działacze Polskiej Partii Robotniczej (PPR) nie mieli złudzeń co do możliwości współpracy z inteligencją w formule z lat dwudziestych i trzydziestych XX w. Swoje przekonanie opierali na doświadczeniach sowieckich⁴.

Władze PRL miały za dużo problemów z przeorganizowaniem, a właściwie zorganizowaniem „nowej Polski” po zakończeniu regularnych działań wojennych, aby w sposób zdecydowany walczyć z inteligencją minionego okresu. Jerzy Borejsza⁵, poszukując legitymizacji oraz pomysłu na stworzenie nowego modelu inteligencji powojennej, nazywa ten proces „łagodną rewolucją”. „Niewątpliwie starsze pokolenie naszej inteligencji może i powinno przekazywać swe doświadczenie zawodowe i kulturalne. Robotnik i chłop, którzy przyjadą do wyższych uczelni, wniosą wielką siłę realizmu, którego nam zawsze brakowało. Rozszerzy się zasięg zainteresowań zarówno wiedzy technicznej, jak i zagadnień kulturalnych. Odnowi się język i styl. Ulegną przemianie obyczaje”⁶.

² M. Kruszyński, „Tradycyjna” inteligencja oraz nowa inteligencja [w:] *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty społeczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne*, red. T. Osiński, M. Mazur, Warszawa 2017, s. 75.

³ *Ibidem*, s. 75–76.

⁴ W. Gomułka „Wiesław”, *Ku nowej Polsce. Sprawozdanie polityczne i przemówienia na I Zjeździe PPR*, Katowice 1945, s. 94–95.

⁵ Jerzy Borejsza (1905–1952) – publicysta, propagandysta, działacz komunistyczny pochodzenia żydowskiego.

⁶ Cyt. za: M. Kruszyński, „Tradycyjna” inteligencja..., s. 76.

Z przytoczonych słów w jasny sposób wynika swego rodzaju amnestia dla przedstawicieli inteligencji przedwojennej, a być może nawet zachęta do odcięcia się od minionych czasów. Złudzenie otwartych drzwi z pewnością stało się dla niektórych przedstawicieli przedwojennej elity kulturalnej sposobem na funkcjonowanie w nowej rzeczywistości. Proces odbudowy państwa, a właściwie jego ponowna organizacja w zupełnie innych granicach terytorialnych oraz mentalnych, wymagały wykwalifikowanej kadry. Potrzebni byli zarówno nauczyciele akademicki oraz lekarze, jak i urzędnicy do stworzenia aparatu biurokratycznego. Dla wielu osób z pożądanym wykształceniem rozpoczęcie pracy w Polsce „ludowej” wiązało się z dużymi wątpliwościami moralnymi. Czynniki materialne, zmęczenie grozą i okrucieństwami wojny stawały się ważnymi narzędziami do usypiania własnego sumienia – co jest zupełnie naturalne i zrozumiałe⁷. W tym miejscu można postawić pytanie, jak wiele udało się „przemycić” z cech przedwojennej, tradycyjnej inteligencji do nowej grupy społecznej, funkcjonującej w rzeczywistości komunistycznej. Na to pytanie postaram się odpowiedzieć w dalszej części niniejszego artykułu.

Równie ważne jest określenie mechanizmu tworzenia się elit. Słowo „elita” wywodzi się z języka francuskiego i oznacza coś doborowego, wyjątkowego, wyróżnionego. W późniejszym okresie wyraz ten przypisywany był również do osób, które tworzyły określone kręgi⁸. Piotr Sztompka uważa, że do nierówności społecznych dochodzi wówczas, kiedy nie cechy charakterologiczne czy też fizyczne decydują o zaliczeniu się do elit, lecz przynależność do określonych grup zawodowych lub społecznych. Jako nierówności należy rozumieć ograniczony lub ułatwiony dostęp do różnego rodzaju dóbr – najczęściej materialnych. Do najważniejszych zalicza: „bogactwo, władzę i prestiż”⁹.

Elitarność kojarzona jest również z szeroko pojętym prestiżem, wyjątkowością. Bardzo często przynależność do określonych grup zawodowych lub społecznych utożsamiana jest w sposób stereotypowy z renomą, estymą czy autorytetem¹⁰. Właściwością lat siedemdziesiątych XX w. na prowincji było tworzenie się elit, które miały ułatwiony dostęp do dóbr materialnych, w czasach PRL reglamentowanych przez ówczesną władzę. „Elity od wieków kojarzone były z siłą spoczywającą w rękach władzy. To właśnie dzięki sile władza umacniała się i pozwalała bogacić się ludziom stojącym u szczytu hierarchii.

⁷ *Ibidem*, s. 77.

⁸ J. Sztumski, *Elity, ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Katowice 1997, s. 9.

⁹ P. Sztompka, *Socjologia. Analiza społeczeństwa*, Kraków 2009, s. 249–250.

¹⁰ B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003, s. 293.

Znalezienie się w gronie elity jest zatem powiązane z okolicznością posiadania władzy i majątku¹¹. Powyższe stwierdzenie idealnie wpisuje się w okresy targane wieloma kryzysami ekonomicznymi, ciągłą realizacją kilkuletnich planów, a także przesuwaną metą, po przekroczeniu której będzie można żyć w dobrobycie. Nie ulega wątpliwości, że w każdej sytuacji określone grupy ludzi starały się zapewnić sobie godne warunki życia, a także mieć większy wpływ na otaczającą rzeczywistość, chociażby w mikroskali.

Kraje stabilne gospodarczo przeprowadzają reformy administracyjne, rezygnując z niewielkich jednostek na rzecz większych, bardziej wydolnych, tworząc tym samym sieć województw (landów, regionów) w małej liczbie, dzięki czemu dużo łatwiej z perspektywy władzy kierować krajem. Podobnie jak w PRL, zasadnicze zmiany w krajach Europy zapoczątkowano w latach siedemdziesiątych XX w. Najlepszym przykładem może być Francja, która wprowadziła podział na duże regiony, zastępując nimi sieć departamentów. Polityka PRL w tym zakresie zmierzała w zupełnie przeciwnym kierunku¹². W roku 1975 w Polsce bardzo mocno przebudowano strukturę administracyjną, powodując jej rozdrobnienie. Decyzję o dwustopniowym podziale administracyjnym kraju podjęło 12 maja 1975 r. XVII Plenum KC PZPR. 28 maja tego samego roku Sejm uchwalił Ustawę o dwustopniowym podziale administracyjnym oraz zmianie ustawy o radach narodowych, która spowodowała powstanie 49 nowych województw. W tym okresie zostało utworzone także województwo białkopodlaskie¹³. Wspomniana reforma nie doczekała się pochlebnych opinii wśród historyków, czego głównym powodem był dosyć stary, pełen wad model rozdrobnienia administracyjnego kraju¹⁴.

Od końca lat sześćdziesiątych XX w. Biała Podlaska korzystała z wyżu demograficznego, który spowodował dużą migrację ludności z małych miejscowości do większych miast. Podniesienie jej do rangi miasta wojewódzkiego było potwierdzeniem jej znaczenia. Wcześniej, od 1955 do 1975 r., liczba jej mieszkańców wzrosła z 15 700 do 31 763 osób. Był to wystarczający powód,

¹¹ G. Wieliczko, *Elity społeczne. Teoretyczna analiza elitaryzmu*, cz. 1, „Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego” 2012, nr 1(3), s. 96.

¹² A. Kukliński, P. Swianiewicz, *Polskie województwo. Doświadczenia i perspektywy*, Warszawa 1990 (seria: „Rozwój Regionalny. Rozwój Lokalny. Samorząd Terytorialny”, t. 23), s. 16.

¹³ DzU 1975, nr 16, poz. 91 – Ustawa o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych. Reformę zaproponował rząd Piotra Jaroszewicza, zlikwidowano powiaty, a 17 dotychczasowych województw zastąpiono 49 nowymi, w tym 3 miejskimi, obejmującymi tereny Warszawy, Łodzi i Krakowa.

¹⁴ A. Kukliński, P. Swianiewicz, *Polskie województwo...*, s. 16.

○ roli inteligencji w strukturach białskopodlaskiej organizacji PZPR...

aby uzyskać dominującą pozycję w regionie i ostatecznie stać się stolicą województwa¹⁵. Biała Podlaska wykorzystwała reformę administracyjną, poprawiając, a właściwie tworząc od początku infrastrukturę oraz nowe zakłady z wieloma miejscami pracy. Miasto nie miało wielkiej konkurencji w granicach województwa (jak często bywało w innych rejonach kraju), gdyż w jego skład wchodziło wprawdzie pięć innych miast (Łosice, Międzyrzec Podlaski, Parczew, Radzyń Podlaski, Terespol), ale nie były to znaczące ośrodki miejskie. Łosice zostały odłączone od województwa warszawskiego, pozostałe tereny administracyjne należały przed reformą do województwa lubelskiego. Należy również pamiętać o 35 gminach wiejskich: Biała Podlaska, Czemierniki, Dębowa Kłoda, Drelów, Hanna, Huszlew, Jabłoń, Janów Podlaski, Kąkolewnica Wschodnia, Kodeń, Komarówka Podlaska, Konstantynów, Leśna Podlaska, Łomazy, Łosice, Międzyrzec Podlaski, Milanów, Olszanka, Parczew, Piszczac, Platerów, Podewórze, Radzyń Podlaski, Rokitno, Sarnaki, Siemień, Sławatycze, Sosnowka, Stara Kornica, Terespol, Tuczna, Ulan-Majorat, Wisznice, Wohyń, Zalesie. W pierwszych latach istnienia województwa jego teren zamieszkiwało 280 tys. osób (tj. 0,8 proc. ludności Polski), teren ten stanowił 1,7 proc. powierzchni kraju, w przybliżeniu ok. 5353 km kw.¹⁶ Z punktu widzenia formowania się elity inteligentnej województwa ważne było funkcjonowanie w Białej Podlaskiej Filii AWF w Warszawie, która była bardzo popularna i miała swoją renomę. W momencie wejścia w życie reformy administracyjnej w murach Filii studiowało 1335 osób, co w owym okresie, biorąc pod uwagę wielkość miasta, było liczbą imponującą. Od 1982 r. uczelnia funkcjonuje pod nazwą Zamiejscowego Ośrodka Wychowania Fizycznego AWF w Białej Podlaskiej¹⁷.

Formowanie władz partyjnych i administracyjnych województwa białskopodlaskiego

Formowanie województwa opierało się na administracji, która funkcjonowała w ramach powiatów; podobnie było ze strukturami partyjnymi. Dublowanie administracji państwowej przez strukturę partyjną było

¹⁵ P. Tarkowski, *Biała Podlaska w latach 1944–1989*, Biała Podlaska 2011, s. 160.

¹⁶ D. Magier, *Lata 1980–1981 w województwie białskopodlaskim. Wybór teleksów Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białej Podlaskiej*, Radzyń Podlaski 2006, s. 20; W. Ćwik, J. Reder, *Lubelszczyzna: dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 179.

¹⁷ P. Tarkowski, *Biała Podlaska...*, s.278–279.

charakterystyczne dla PZPR. Dążono do stworzenia partyjnych instytucji na różnych szczeblach organizacji, które zarówno pod względem działalności, jak i struktury, były upodobnione do urzędów administracji państwowej. Okoliczności wymagały więc zatrudniania ogromnej grupy osób z odpowiednimi kwalifikacjami, a także „właściwie” ukształtowanych ideologicznie. Już od szczebla wojewódzkiego kopiowano strukturę KC, rzecz jasna w mikroskali. Jeżeli chodzi o wytwarzaną dokumentację, to generalnie system partyjny wprowadzał odpowiednie wzorce, jednak na szczeblach województw nie było jednolitości. Dariusz Magier nazywa to zjawisko „systemem dokumentacyjnym wojewódzkiej organizacji partyjnej”¹⁸.

Proces kształtowania się władz wojewódzkich odbywał się równolegle na szczeblu administracji państwa i struktur partyjnych. Reforma administracyjna kraju pociągała za sobą konieczność zmian organizacyjnych w PZPR poniżej szczebla Komitetu Centralnego (KC). Bez wątpienia chodziło o nadzorowanie i kontrolę pracy urzędów, ponieważ partia pełniła kierowniczą rolę w państwie. Struktury PZPR bazowały na różnych dokumentach normatywnych. Do najważniejszych można zaliczyć: *Statut PZPR* oraz *Deklarację ideową*. Statut zatwierdzono w 1948 r. na Kongresie Zjednoczeniowym i stanowił punkt wyjścia do dalszego funkcjonowania PZPR, mimo ciągłych modyfikacji – dokonano korekt chociażby na VII zjeździe partii w 1975 r. Mechanizm powstawania KW PZPR w Białej Podlaskiej nie był wyjątkowy, biorąc pod uwagę skalę kraju, ponieważ opierał się głównie na zrębach dawnych komitetów powiatowych (KP). Z wiadomych powodów Wydział Organizacyjny Komitetu Centralnego zadbał o to, aby proces przebiegał sprawnie, bez większych zakłóceń, a jednocześnie według zaplanowanego scenariusza¹⁹. Mam tutaj na myśli przede wszystkim obsadę najważniejszych stanowisk kierowniczych w województwie. W tym miejscu warto zidentyfikować te kluczowe stanowiska, które z pewnością okażą się istotne podczas określania przynależności do elit. Funkcje, które można było pełnić w okresie PRL, należy podzielić właściwie na kilka grup. Wcześniej już w szerszym zakresie zostały one wyraźnie wyodrębnione. Chodzi tutaj o administrację państwa, do której można zaliczyć także stanowiska kierownicze w zakładach produkcyjnych, szkołach czy ośrodkach kultury. Druga grupa to stanowiska

¹⁸ D. Magier, *Produkcja kancelaryjna wojewódzkiej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1975–1990*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, nr 2, s. 141.

¹⁹ *Idem*, *Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białej Podlaskiej 1975–1990* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 1, red. A. Górak, D. Magier, Lublin–Siedlce 2008, s. 563–564.

○ roli inteligencji w strukturach białskopodlaskiej organizacji PZPR...

w strukturach partyjnych, obejmowane przez pracowników politycznych oraz pomocniczych na różnych szczeblach hierarchii partyjnej. W połowie 1975 r., gdy wchodziła w życie ustawa o nowym podziale administracyjnym kraju, liczba stanowisk kierowniczych z przymiotnikiem „wojewódzki” drastycznie wzrosła. Działo się tak wszędzie – w Lublinie, Katowicach, Warszawie i Białej Podlaskiej. Pierwsze posiedzenia najważniejszych organów wojewódzkiej instancji partyjnej zajmowały się zatwierdzaniem kandydatur na poszczególne stanowiska, zarówno w aparacie PZPR, jak i w administracji państwowej. Egzekutywa KW PZPR w Białej Podlaskiej na posiedzeniu 18 czerwca 1975 r. „Nie zaakceptowała projektu nomenklatury KW, KM, KGiM i KG, które należy uzupełnić o imienne wykazy stanowisk”²⁰. Z tego zapisu można wyciągnąć następujące wnioski: przede wszystkim proces organizacji województwa był bardzo istotny z punktu widzenia władz partyjnych, a zatem dobór odpowiednich ludzi nawet w komitetach niższego szczebla musiał być dokonywany w rozważny i zaplanowany sposób. Ścisłe kierownictwo KW, czyli Egzekutywa, niechętnie dawała (przynajmniej w początkowym okresie) wolną rękę komitetom niższych instancji, jeśli chodzi o możliwość wyznaczania kogoś na odpowiedzialne stanowiska. Dlatego opracowanie szczegółowego wykazu stanowisk podlegających nomenklaturze KW było wskazaniem centrum decyzyjnego. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że oficjalną datą powstania białskopodlaskiego establishmentu jest czerwiec 1975 r. W przypadku nowo utworzonego województwa mam na myśli grupę osób, która bardzo silnie oddziaływała na ten teren, mając przy tym wystarczająco dużo swobody. Niezwykle intrygujący z punktu widzenia badacza dziejów PRL jest algorytm postępowania przy doborze na określone stanowiska. Trzeba zaznaczyć, że dla niektórych były one awansem zawodowym i społecznym, lecz dla części – odsunięciem na boczny tor. Powołanie do życia nowych województw automatycznie wygenerowało bardzo dużą liczbę etatów w systemie biurokratycznym. Był to dobry okres do budowania karier w ówczesnym systemie politycznym. Kluczowe funkcje w aparacie partyjnym i administracji województwa były rozdzielane przy ścisłej konsultacji z Komitetem Centralnym, a wręcz za jego aprobatą. Białskopodlaska elita władzy powstała z mieszanki pracowników politycznych

²⁰ Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim (dalej APL OR), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KW PZPR) w Białej Podlaskiej, 62, Protokół nr 1 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Białej Podlaskiej z 18 VI 1975 r., s. 4.

średniego szczebla, wywodzących się z dawnego województwa lubelskiego oraz najważniejszych działaczy z komitetów powiatowych, które weszły w skład nowych struktur administracyjnych. Od samego początku widać tarcia między napływowymi i lokalnymi działaczami partyjnymi. Stanowisko I sekretarza KW objął rekomendowany przez Biuro Polityczne KC Ryszard Socha, który przed wyborem na to stanowisko pełnił funkcję sekretarza rolnego w KW PZPR w Lublinie. Nieformalnymi zastępcami (czyli sekretarzami KW) zostali: Anna Ciesielczuk, Stanisław Kaper, a także Czesław Staszczak²¹. Egzekutywa, czyli najważniejszy organ KW PZPR w Białej Podlaskiej, składała się z szesnastu osób:

1. Ryszard Socha – I sekretarz KW;
2. Stanisław Kaper – sekretarz ekonomiczno-rolny;
3. Anna Ciesielczuk – sekretarz propagandy;
4. Czesław Staszczak – sekretarz organizacyjny;
5. Franciszek Horonowski – rolnik;
6. Stanisław Kawęcki – rolnik;
7. Henryk Mierzwiński – kurator oświaty;
8. Adam Nestoruk – ZREMB Międzyrzec;
9. Wiesław Obszański – wicewojewoda białkopodlaski;
10. Adam Olkowicz – przewodniczący Rady Wojewódzkiej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej (RW FSZMP);
11. Antoni Olszowski – rektor Akademii Wychowania Fizycznego (AWF);
12. Tomasz Opałko – rolnik;
13. Mirosław Szelągowski – komendant wojewódzki MO;
14. Henryk Szych – KM Parczew;
15. Bogdan Turło – I sekretarz KZ Małaszewicze;
16. Jan Walczuk – przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej (WKKP)²².

Jeżeli chodzi o ściśle kierownictwo KW, to zarówno Ryszard Socha, jak i Stanisław Kaper przybyli do Białej Podlaskiej, awansując z KW PZPR w Lublinie. Pozostali członkowie sekretariatu KW, czyli Anna Ciesielczuk oraz Czesław Staszczak, to bardzo młodzi ludzie – około trzydziestoletni (niemalże rówieśnicy), wywodzący się z miejscowego aparatu. W późniejszym okresie

²¹ I. Caban, *Zapis trzech dziesięcioleci PZPR w województwach: białkopodlaskim, chełmskim, lubelskim i zamojskim w latach 1948–1978*, Lublin 1978, s. 236–239.

²² APL OR, KW, 62, Lista członków Egzekutywy KW PZPR w Białej Podlaskiej, czerwiec 1975 r., s. 32.

okazało się, jak poważnie podchodzili do swoich obowiązków w KW oraz jakie zaplecze polityczno-towarzyskie udało im się zorganizować. Mniej prestiżowe, jednak istotne z punktu widzenia wpływów, były stanowiska wojewody oraz jego bezpośrednich zastępców. Do ważnych etatów należy zaliczyć kierowników poszczególnych wydziałów zarówno w Urzędzie Wojewódzkim (UW), jak i w KW. Analizując protokoły z posiedzeń Egzekutywy KW oraz Sekretariatu można postawić tezę, że ścisłe kierownictwo wojewódzkiej organizacji partyjnej próbowało wpływać na jak największą liczbę stanowisk, na które wyznaczano „właściwych” kandydatów. Dopiero w drugiej połowie lat osiemdziesiątych XX w. widać pewne zelżenie ucisku na szczeblu wojewódzkim, więcej uprawnień personalnych dostały wówczas komitety niższego szczebla.

Nieformalną oraz formalną grupę ludzi, którzy mieli ogromny wpływ na podejmowane decyzje na szczeblu województwa, w zdecydowanie większości stanowiła lokalna inteligencja. Jak zatem zdefiniować elitę peryferyjnego województwa, którym było białskopodlaskie? Czy można ograniczać się do wykazu stanowisk nomenklatury w poszczególnych okresach? Czy każdy uczestnik szeroko pojętego układu zawodowo-towarzyskiego musiał być członkiem PZPR? Czy przekrój socjalny społeczeństwa oraz jego rolniczy charakter miały wpływ na skład lokalnego establishmentu? Odpowiedzi na powyższe pytania nie są jednoznaczne, ponieważ każda z zawartych w nich hipotez nie jest pozbawiona wyjątków.

Województwo białskopodlaskie nie miało rozwiniętego przemysłu ciężkiego, natomiast funkcjonowało na jego terenie kilka zakładów o profilu lekkim. Nie zmienia to faktu, że dominującą gałęzią gospodarki było rolnictwo, oparte głównie na indywidualnych gospodarstwach rolnych, nieznacznie uzupełnianych przez państwowe gospodarstwa rolne (PGR). Tworzenie się uprzywilejowanej grupy społecznej wiązało się z zapewnianiem charakterystycznych potrzeb regionu. Mimo różnic pod względem potencjału gospodarczego między poszczególnymi województwami, który hierarchizował je w rankingu ważności KC PZPR, problemy ludzi żyjących w PRL pozostawały takie same. Furtką do kariery było ukończenie studiów wyższych, które predysponowały do obejmowania znaczących stanowisk nie tylko w aparacie politycznym. Antoni Dudek trzecie pokolenie komunistów osadza w latach 1971–1990 – w przeważającej większości to ono jest trzonem białskopodlaskiego aparatu politycznego. Rządy Gierka powszechnie są kojarzone z powiewem młodości, ponieważ opierał je na ostatnim pokoleniu działaczy PZPR, wychowanych w Związku Młodzieży Polskiej (ZMP), Związku Młodzieży Socjalistycznej (ZMS), potem Związku

Socjalistycznej Młodzieży Polskiej (ZSMP) i Związku Młodzieży Wiejskiej (ZMW)²³. Młode pokolenie ogarnęła euforia wywołana powstaniem województwa, co przekładało się na wielki zapał do pracy. Takie zachowania widać wyraźnie w protokołach z posiedzeń poszczególnych organów KW.

Rola inteligencji w strukturze KW PZPR Biała Podlaska

Skład socjalny na przestrzeni piętnastu lat istnienia KW PZPR w Białej Podlaskiej zmieniał się nieznacznie. Zgodnie z założeniami partii komunistycznej o jej sile mieli stanowić robotnicy i chłopi, bo to dla nich głównie była PZPR. W pierwszych latach proporcje układały się nieco inaczej, być może wynikało to z niechęci chłopów do wstępowania do partii, ponieważ to oni zachowali najwięcej suwerenności. Władzom łatwiej było zmusić do wstąpienia w szeregi PZPR ludzi, którzy byli opłacani z budżetu państwa. Ogólna liczba wszystkich członków i kandydatów w województwie wynosiła 14 657 osób. W strukturę KW PZPR w Białej Podlaskiej wchodziły 862 podstawowe organizacje partyjne. Pracownicy umysłowi, spośród których przeważała inteligencja, stanowili 33,6 proc., 32,7 proc. – robotnicy, a 30 proc. – chłopi²⁴. Należy podkreślić fakt, że chodzi o początkowy okres formowania się KW. W kolejnych latach praca aktywu partyjnego, a także perspektywa wymiernych korzyści spowodowały, że inteligencja nie zajmowała już pierwszego miejsca w strukturach partii. W apogeum popularności PZPR na terenie województwa białkopodlaskiego liczba członków oraz kandydatów wzrosła blisko o 30 proc. W styczniu 1980 r. stan liczbowy oraz procentowy skład socjalny wyglądały następująco: łącznie 20 506, w tym chłopi – 39,7 proc., robotnicy – 33,7 proc., tzw. pracownicy umysłowi (inteligencja) – 27,8 proc., pozostali członkowie – 7,8 proc.²⁵ Na przestrzeni pięciu lat władzom wojewódzkiej instancji partyjnej udało się uzyskać pożądane efekty, przynajmniej jeżeli chodzi o procentowy udział poszczególnych grup społecznych w strukturze partii.

Sam proces formowania się KW był stymulowany przez rzeszę pracowników aparatu oraz agitatorów i lektorów, a także aktywny partyjny. Najwięcej zaangażowania wykazywali ludzie z wyższym wykształceniem, znający

²³ D. Magier, *System biurokratyczny...*, s. 58.

²⁴ I. Caban, *Zapis trzech dziesięcioleci...*, s. 236.

²⁵ D. Magier, *Komitet Wojewódzki...*, s. 565.

socjotechniczne metody oddziaływania na masy. Rozpatrując znaczenie i rolę inteligencji w wojewódzkiej instancji partyjnej, należy jednoznacznie stwierdzić, że były one niezwykle ważne. Większość organów partyjnych różnego szczebla była kierowana przez ludzi reprezentujących tę właśnie grupę społeczną. Oczywiście poszczególne składy osobowe zachowywały proporcje, jeżeli chodzi o liczbę robotników i chłopów, lecz ich głos nie był decydujący – był zwyczajnie dopełnieniem partyjnej ideologii. W wielu wypadkach decyzje zapadały w gronie kilku osób, czyli ścisłego kierownictwa partii, z wyjątkiem realizacji wytycznych z KC. Odpowiedzialność była ściśle powiązana z beneficjami płynącymi z najważniejszych funkcji w społeczeństwie.

Jednym z podstawowych zadań partyjnej inteligencji było organizowanie szkoleń, które prowadzili lektorzy i agitatorzy. Zanim przedstawię mechanizm rekrutacji do tych funkcji (społecznych), chciałbym podkreślić, że starano się przyciągnąć ludzi mających autorytet w środowiskach lokalnych. Niezwykle cenne było także stosowne wykształcenie, najlepiej wyższe, zbieżne z przypisaną tematyką. Lektorzy byli kierowani do różnych środowisk, nie zawsze do tych, z których pochodzili. Oprócz wykształcenia ważna była również ich pozycja zawodowa. Zwykli mieszkańcy województwa nie mieli często okazji do zadania pytań ścisłemu kierownictwu KW. Lektorzy stanowili więc swego rodzaju „wysunięte ramię aparatu politycznego”. Nie była to łatwa funkcja, ponieważ narażała na niezliczoną liczbę pytań na temat problemów nurtujących obywateli. Lektorzy z konieczności wyjaśniali trudne tezy, przedstawiali programy naprawcze oraz kierunki polityki zagranicznej i ustalenia poszczególnych zjazdów partii. Zajęcia odbywały się w ramach czterech sekcji przyporządkowanych konkretnym zagadnieniom: międzynarodowej, rolnej, światopoglądowej i ekonomicznej. W poszczególnych sektorach tematycznych ok. 80 proc. lektorów miało wykształcenie wyższe. Najczęściej byli to ludzie, którzy wcześniej pracowali jako dyrektorzy lub kierownicy, nauczyciele, a nawet lekarze. Oczywiście w sekcji rolnej byli to kierownicy zajmujący stanowiska związane z produkcją rolną lub urzędnicze, ale związane z rolnictwem. Analogicznie postępowano w wypadku tematyki ekonomicznej, którą objaśniali lub przekładali na bardziej przystępny język ludzie powiązani z lokalną ekonomią – dyrektorzy dużych zakładów pracy, księgowi itp. Osoby zajmujące się tą tematyką w ponad 90 proc. mieli wykształcenie wyższe. Skomplikowane zagadnienia podejmowano w sekcji światopoglądowej, dlatego niemal wszyscy jej lektorzy mieli wykształcenie wyższe. Jak ważna była to dziedzina, niech świadczy fakt, że to właśnie tam padł rekord roku, jeśli chodzi o średnią liczbę wystąpień jednego lektora. Rekordzistą

był kierownik poradni wychowawczej (wykształcenie wyższe pedagogiczne), który wystąpił aż 19 razy przy ogólnej średniej od 6 do 10 odczytów. Zdarzyli się lektorzy, którzy nie wystąpili ani razu, co zostało skrzętnie odnotowane przez aparat biurowy KW²⁶.

W tym miejscu należy mocno podkreślić rolę sekretarza propagandy KW – Anny Ciesielczuk. W dokumentach partyjnych widać jej ponadprzeciętne zaangażowanie w działalność propagandową na terenie województwa. Chociaż jej kariera w aparacie politycznym nie trwała zbyt długo, była bardzo intensywna. Dokumentacja prowadzona przez Wojewódzki Ośrodek Kształcenia Ideologicznego (WOKI) jest bardzo szczegółowa, większość sprawozdań okresowych w tamtym okresie była akceptowana przez sekretarza propagandy. Wyraźnie widać ogromny wysiłek Ciesielczuk, aby maksymalnie wykorzystać potencjał białkopodlaskiej inteligencji do prowadzenia masowego szkolenia partyjnego. Skrupulatność, z jaką podchodziła do analizowania dokumentacji z tego zakresu, pomysłowość, pracowitość oraz ambicje są bardzo wyraźne. Dodatkowo najlepsi lektorzy byli zobowiązani do prowadzenia cyklicznych konsultacji z kandydatami na członków PZPR. W pracy lektorskiej, w którą była zaangażowana część miejscowej inteligencji, w 1978 r. pokładano wiele nadziei.

Działalność lektorów i agitatorów jest jedną z najważniejszych form przekazu partyjnej interpretacji aktualnej sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej. W województwie działało 91 lektorów KW PZPR oraz 488 lektorów instancji I stopnia. [...] Systematyczny kontakt Lektoratu KC z Lektorem Wojewódzkim zapewnił pogłębioną ocenę aktualnych wydarzeń w kraju i na świecie²⁷.

Lektorzy, którzy podlegali bezpośrednio pod KW, byli starannie dobierani, dlatego też tak wielu z nich miało wykształcenie wyższe oraz zajmowało eksponowane stanowiska. Było to szczególnie ważne, ponieważ autorytetem zawodowym sankcjonowali sytuację polityczną, gospodarczą i społeczną w województwie. Zgoła inaczej wyglądała sytuacja w komitetach niższego szczebla, ponieważ trudniej było znaleźć ludzi z wykształceniem wyższym, którzy chcieliby prowadzić takie zajęcia. Duży procent ludzi legitymujących się dyplomem ukończenia uczelni wyższej podejmował pracę w ośrodkach miejskich, a więc automatycznie był wciągany przez KW. Praca w charakterze lektora była w więk-

²⁶ APL OR, KW, 650, Lista lektorów z sekcji światopoglądowej, styczeń 1979 r.

²⁷ *Ibidem*, Tezy do oceny pracy szkoleniowo-lektorskiej w roku 1978, s. 8.

szości społeczna. Dla niektórych była to możliwość budowania własnej kariery związanej z władzą na szczeblu wojewódzkim. Obserwujemy wielu młodych ludzi, którzy po ukończeniu studiów próbowali bardzo szybko piąć się w górę. Można wyróżnić również grupę, która nie miała legitymacji partyjnej, a funkcja lektora była dla niej formą obrony dotychczasowego przyczółka zawodowego. Wszystkie postawy wyróżniające się pozytywnie czy negatywnie były wnikliwie analizowane, ponieważ władze wojewódzkiej organizacji partyjnej pokładały olbrzymie nadzieje w inteligencji. Miała ona odgrywać rolę pasa transmisyjnego partyjnej ideologii i przyczyniać się do powiększania szeregów partii.

Kolejną funkcją, która była przypisana lokalnej inteligencji, było nic innego, jak właściwe sprawowanie władzy. Wcześniej wspomniałem o Egzekutywie KW jako organie, który podejmował najważniejsze decyzje. W tym miejscu należy uściślić, że decyzyjne było jeszcze węższe grono ludzi. W początkowym okresie był to z pewnością I sekretarz KW Ryszard Socha oraz sekretarze KW: Ciesielczuk, Kaper i Staszczak. Do nich należy dołączyć przewodniczącego WKKP Jana Walczuka. Ta mieszanka ludzi napływowych i związanych z regionem, jak pokazują materiały wytworzone przez KW PZPR w Białej Podlaskiej, jest ważną częścią obrazu partyjnej inteligencji prowincjonalnej drugiej połowy lat siedemdziesiątych XX w.

Na czele nowo utworzonego KW w czerwcu 1975 r. stanął urodzony w Warszawie w 1929 r. Ryszard Socha, legitymujący się wyższym wykształceniem ekonomicznym. Z pewnością był to dla niego awans, ponieważ wcześniej pełnił funkcję sekretarza rolnego w KW PZPR w Lublinie. Zanim przybył na Lubelszczyznę, związał się z Rawą Mazowiecką, ale również z funkcją pełnioną w KC. Budując biografię najważniejszej wówczas osoby w województwie, musimy dostrzec, że w pracy zawodowej zazwyczaj piastował stanowiska odpowiadające za rolnictwo²⁸. Profil gospodarczy województwa białskopodlaskiego był mu z pewnością doskonale znany, niemniej nie to było głównym powodem wyznaczenia go na stanowisko I sekretarza. Śledząc jego wystąpienia w protokołach organów wojewódzkiej instancji partyjnej oraz wywiady, których udzielał lokalnej prasie, można się przekonać, że języczkiem u wagi w jego wypadku była ekonomia. Kiedy porównujemy jego działania do zasług następców, jego osoba wypada bezbarwnie. W jednym z wywiadów, udzielonych w początkach pełnienia funkcji I sekretarza, powiedział, że przebywając

²⁸ Biuletyn Informacji Publicznej IPN, Ryszard Socha, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/1860>, dostęp 3 VIII 2022 r.

w Białej Podlaskiej, zobaczył „prawdziwe oblicze prowincji”²⁹. Być może wynikało to z jego doświadczenia zawodowego oraz ambicji. Kierownictwo KW PZPR w Białej Podlaskiej w pierwszych sześciu latach (do 1981 r.) było mieszaniną członków aparatu politycznego z różnym doświadczeniem, pochodzących z wielu zakątków kraju. Wsparciem dla I sekretarza Ryszarda Sochy był Stanisław Kaper, z którym współpracował, kiedy ten był I sekretarzem KP PZPR w Lublinie. Byli prawie w tym samym wieku, dzielił ich tylko rok różnicy, co było z pewnością świetną bazą na budowanie nawet czegoś więcej niż po prostu współpracy. Kaper miał wykształcenie wyższe ekonomiczne, a w 1977 r. ukończył kurs dla centralnej kadry kierowniczej w Warszawie³⁰. Podobnie jak jego przełożony, miał duże doświadczenie w pracy w aparacie partyjnym w wielu miejscach oraz na różnych szczeblach. Nie ulega wątpliwości, że Biała Podlaska miała być dla niego tylko przystankiem w dalszej karierze zawodowej. Dopełnieniem tego tandemu był Jan Walczuk³¹, który został tylko przewodniczącym WKKP – prawdopodobnie z powodu braku wyższego wykształcenia. W latach siedemdziesiątych XX w. stosowne wykształcenie było już ważniejsze niż doświadczenie i partyjna przeszłość.

Uzupełnieniem charakterystyk najważniejszych ludzi w białkopodlaskiej organizacji partyjnej są sylwetki Anny Ciesielczuk oraz Czesława Staszczaka. Szczególnie intrygująca z wielu powodów jest kariera Staszczaka.

Sekretariat KW PZPR w Białej Podlaskiej był podzielony (choćby pokoleniowo) na doświadczonych, blisko pięćdziesięcioletnich Sochę i Kapera, oraz na trzydziestolatków – Ciesielczuk i Staszczaka. W tej drugiej grupie Staszczak miał większe doświadczenie w pracy w aparacie partyjnym, co prawdopodobnie przesądziło o tym, że został następcą Sochy. Chociaż decydujące zapewne były nieformalne rozmowy i poparcie w ścisłym kierownictwie KC.

W tym miejscu warto poświęcić kilka słów krótkiej, ale jakże błyskotliwej na poziomie wojewódzkim karierze pierwszej kobiety w KW. Anna Ciesielczuk przysłała na świat w Kobryniu w 1943 r. Początkowo była zaangażowana w działalność komunistycznych organizacji młodzieżowych, by w 1970 r. zostać członkiem PZPR. Ukończyła studia historyczne na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej. Jej kariera nabrała wyraźnego przyspieszenia wraz z reformą administracyjną, kiedy Ciesielczuk objęła stanowisko sekretarza propagandy,

²⁹ *Białkopodlaskie osiągnięcia i perspektywy*, „Sztandar Ludu” 1975, nr 252, s. 3.

³⁰ Biuletyn Informacji Publicznej IPN, Stanisław Kaper, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/19479>, dostęp 4 VIII 2022 r.

³¹ *Ibidem*, Jan Walczuk, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/30732?katalog=4>, dostęp 4 VIII 2022 r.

najmniej prestiżowe wśród sekretarzy wojewódzkich. Lata siedemdziesiąte XX w. przyniosły dosyć nowatorskie podejście do roli kobiet i ich funkcjonowania w partii. Postanowiono, że funkcję jednego z sekretarzy w komitetach wojewódzkich będzie pełniła kobieta. Prawdopodobnie, gdyby nie te regulacje, Ciesielczuk nigdy nie awansowałaby tak wysoko w hierarchii partyjnej. Trudno jednoznacznie określić, czy jej odejście z funkcji sekretarza propagandy KW jest związane z ogólnopolskim trendem lat osiemdziesiątych XX w., kiedy to kobiety po prostu znikają z odpowiedzialnych stanowisk, czy było wynikało z wewnątrzpartyjnej walki o władzę w województwie. Koniec dekady Gierka spowodował znaczny ubytek kobiet, władza tłumaczyła to „demokratyzacją w PZPR”. U schyłku stanu wojennego obowiązywała nieformalna zasada podkreślania roli kobiet w aparacie partyjnym, ale niekoniecznie wiązało się to z zajmowaniem przez nie ważnych stanowisk czy pełnieniem istotnych funkcji³². Z całą pewnością należy podkreślić, że w środowisku prowincjonalnym kobietom trudno było realizować się zawodowo. Głęboko zakorzeniony stereotyp roli kobiety w modelu rodziny nie ułatwiał tego zadania. Można się zastanawiać, czy Ciesielczuk przetrwałaby w wojewódzkiej organizacji partyjnej na innym eksponowanym stanowisku i czy zmiana władzy w KC była tylko świetną okazją dla nowego I sekretarza do pozbycia się politycznej konkurentki. Bezsprzecznie jej zawodowe ambicje wykraczały poza województwo białkopodlaskie. W wielu protokołach odnotowano, że zabierając głos, dokonywała trafnych i szczegółowych analiz funkcjonowania partii w województwie. Ciesielczuk w 1984 r. przebywała w „rezerwie kadrowej” na stanowisku dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego. Wykorzystano tam jej doświadczenie, ponieważ przed rozpoczęciem kariery w aparacie politycznym była kierowniczką Muzeum w Białej Podlaskiej³³. Rezerwa kadrowa oznaczała odsunięcie na boczny tor, z którego zwykle nie wracało się do głównego nurtu. Ciesielczuk przez sześć lat funkcjonowania w centrum białkopodlaskiej elity stworzyła wokół siebie krąg lojalnych ludzi o wielkości była proporcjonalnej do możliwości sekretarza propagandy. Niewykluczone, że młody wiek, płeć, talent i ambicje przysporzyły jej przeciwników wewnątrz partii.

Pierwsze lata funkcjonowania Białej Podlaskiej jako stolicy województwa były bardzo dynamiczne. Szybko okazało się, że nie wszystkie rekomendo-

³² N. Jarska, P. Perkowski, *Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 1 (27), s. 241.

³³ APL OR, KW, 407, Wykaz wojewódzkiej rezerwy kadrowej z 1984 r.

wane kandydatury na konkretne stanowiska były właściwe. Mamy więc do czynienia z karuzelą personalną, która przypomina wojskową zasadę „rozpoznania bojem”. W pierwszych latach ukształtowała się wpływowa grupa ludzi (niekoniecznie członków PZPR), których łączyły powiązania zawodowo-towarzyskich. W okresie PRL, kiedy większość produktów była reglamentowana i mało dostępna, zwłaszcza na peryferiach kraju przynależność do takiej grupy była ważna. Najpierw należało zapewnić osobom funkcyjnym lokale mieszkalne. Była to kwestia dosyć drażliwa, ponieważ w całym okresie PRL budownictwo mieszkaniowe było niewydolne. W związku z migracją ludzi z małych miejscowości do ośrodków miejskich zapotrzebowanie na mieszkania było olbrzymie. Mimo to władza już w pierwszych dniach działalności przydzieliła sobie stosowne kwatery.

- Sekretariat KW akceptował wnioski o przydzielenie mieszkań przy ul. Siodorskiej 10 następującym instytucjom i organizacjom:
- KW PZPR – 5 mieszkań;
- organizacje młodzieżowe – 3 mieszkania;
- KW MO – 5 mieszkań;
- WRZZ – 2 mieszkania;
- WK ZSL – 2 mieszkania;
- Urząd Wojewódzki – 12 mieszkań;
- z listy członków spółdzielni – 3 mieszkania;
- rezerwa – 3 mieszkania.
- Sekretariat KW określił miesięczny limit przebiegu kilometrów na samochody służbowe w wysokości:
- sekretarz ekonomiczno-rolny KW – 2600 km;
- sekretarz propagandy i kierownik Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej – 3500 km;
- sekretarz organizacyjny KW – 2600 km;
- kierownik Wydziału Organizacyjnego – 3400 km³⁴.

Jak widać, bezpośrednio z przywilejów korzystali nie tylko pracownicy aparatu politycznego, lecz także wiele osób powiązanych z administracją województwa. Należy podkreślić, że ZSL oraz SD, czyli partie satelickie w pełni zależne od PZPR, także korzystały proporcjonalnie z przywilejów władzy. Choćby ustrój Polski „ludowej” zakładał, że władza jest po stronie zwykłych obywateli, społeczeństwo bardzo często wyrażało oburzenie z powodu nadużyć, których

³⁴ *Ibidem*, 118, Protokół z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Białej Podlaskiej nr 8 z 2 VII 1975 r., s. 67.

dopuszczali się działacze partyjni różnego szczebla. Swoje niezadowolenie można było okazywać na wiele sposobów, jednak najlepszy był donos – narzędzie, które w okresie PRL stało się bardzo powszechne. Najczęściej pisano bezpośrednio do I sekretarza KW, który po analizie przekazywał sprawę do wyjaśnienia przez WKKP bądź ją bagatelizował. Dbano o to, aby każdy obywatel dostał stosowną odpowiedź – pod warunkiem, że list był podpisany. Niestety, znaczna część społeczeństwa, spełniając swoje materialne pragnienia, wchodziła w popularny i skuteczny mechanizm tzw. załatwiania sprawy. Elita tak małego województwa nie potrzebowała przynosić swoich potrzeb ambicjonalnych lub materialnych na warszawskie salony, ponieważ w większości mogła je zaspokoić w Białej Podlaskiej. Oczywiście były wyjątki, o których wspominałem wcześniej, wynikające zazwyczaj z tego, że stanowisko w strukturach wojewódzkiej instancji partyjnej od początku było traktowane jako czasowe.

Analizując źródła, można wyciągnąć wnioski, że już w 1975 r. stanowisko sekretarza organizacyjnego było tylko „trampoliną” do zdobycia pełni władzy w województwie. Zakres odpowiedzialności oraz kompetencje wynikające z pełnienia tej funkcji powodowały, że piastujący je Czesław Staszczak stał się pierwszym zastępcą Ryszarda Sochy. Miał wpływ zwłaszcza na sprawy personalne. Niektóre decyzje podejmował jednoosobowo, a w wielu wypadkach jego rekomendacja pozostawała ostateczna. Stwarzało to doskonałe możliwości do zbudowania wokół siebie lojalnego obozu, złożonego z osób, które zawdzięczało mu stanowiska.

Po piętnastu latach funkcjonowania KW kierownictwo partii stanowiła lokalna inteligencja. W latach 1981–1987 funkcję I sekretarza KW PZPR w Białej Podlaskiej pełnił Czesław Staszczak³⁵, otaczający się współpracownikami wywodzącymi się z dawnego KP PZPR w Radzynie Podlaskim. Początek lat osiemdziesiątych XX w. to migracja pracowników politycznych z Radzyna Podlaskiego do Białej Podlaskiej. Wiązało się to ze uruchomieniem codziennego połączenia autobusowego w odpowiednich godzinach. Przywileje te były szeroko komentowane przez pozostałych urzędników. Rzecz jasna „radzyńska inwazja” nie dotyczyła tylko samego KW, lecz także UW oraz innych instytucji³⁶. Rządy Czesława Staszczaka przypadły na

³⁵ Biuletyn Informacji Publicznej IPN, Czesław Staszczak, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/1875?katalog=4>, dostęp 4 VIII 2022 r.

³⁶ P. Orłowski, *Bolączki mieszkańców województwa białkopodlaskiego w początkowym okresie jego istnienia (1975–1976) w świetle listów i skarg kierowanych do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białej Podlaskiej*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2020, t. 18, s. 86.

niełatwy okres kryzysu związanego z powstaniem „Solidarności” i wprowadzeniem stanu wojennego. Peryferyjność województwa sprawiała, że nie leżało ono w centrum zainteresowań KC, który w tym czasie skupiał uwagę na ośrodkach bardziej zapalnych z punktu widzenia partii. Mimo to Staszczakowi udało się zdobyć dla siebie przyczółek w Warszawie, gdzie w latach 1987–1989 pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych³⁷. Jego transfer do stolicy uznawany był za zdecydowany awans oraz potwierdzenie jego dobrych notowań w ekipie kierowanej przez Wojciecha Jaruzelskiego. Względny spokój w trudnych dla partii czasach powodował, że białkopodlaski establishment mógł w zasadzie funkcjonować bez większych zawirowań.

W 1987 r., kiedy do Białej Podlaskiej przybył, a właściwie został zesłany Józef Oleksy, nikt z mieszkańców nie przypuszczał, że zarządzanie peryferyjną organizacją partyjną będzie początkiem jego wielkiej ogólnopolskiej kariery politycznej. Okoliczności nominacji na stanowisko I sekretarza KW PZPR w Białej Podlaskiej oraz rozmowę Oleksego z Jaruzelskim przytacza Jerzy Leśniak: „Chcielibyśmy, abyście zostali pierwszym sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego. Jest wolne miejsce w Białej Podlaskiej. Nigdy w życiu tam nie byłem [odpowiedział Oleksy – przyp. aut.]. To i lepiej. Wiecie, my chcemy rozbijać miejscowe sitwy. Jak pójdziecie taki młody, niezwiązany z układami, to pokażemy, że partia jest zdrowa. Na pewno dacie sobie radę”³⁸. Raczej nie chodziło o rozbijanie układów, ale o zesłanie na peryferie kariery politycznej. Z punktu widzenia władz wojewódzkiej organizacji partyjnej był to powiew świeżości po rządach Staszczaka, który funkcjonował w elicie białkopodlaskiej dwanaście lat. Jeżeli chodzi o samego Oleksego, to legendą obrosły jego elokwencja, pracowitość, otwartość, która zadawała kłam obrazowi żelaznych towarzyszy. Jego solidne – jak na ówczesne czasy – wykształcenie oraz stosunkowo młody wiek stanowiły nową jakość w elicie województwa, nowy trend, który w jakimś stopniu leczył z kompleksu prowincji. Wrażenie, które zrobił na swoich najbliższych współpracownikach, było odczuwalne w dniu jego śmierci oraz pogrzebu. Jeden z najważniejszych białskich działaczy partyjnych, Kazimierz Nowak, który pełnił funkcję sekretarza organizacyjnego KW, nieoficjalnie pierwszego zastępcy Oleksego, wspomina:

³⁷ T. Kozłowski, *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019, s. 65.

³⁸ Cyt. za: J. Leśniak, *Choć po lewicy, a wszelako prawy... Józef Oleksy 1946–2015*, Nowy Sącz 2016, s. 37.

O roli inteligencji w strukturach białskopodlaskiej organizacji PZPR...

Znałem Józka od lat siedemdziesiątych. Kiedy przyjechał do Białej Podlaskiej i został tu I sekretarzem Komitetu Wojewódzkiego PZPR, ja byłem sekretarzem organizacyjnym. Współdziałaliśmy. Zaskakiwał nas swoją ogromną erudycją, a jednocześnie chęcią, by dokonywać szerokich zmian i otwierać się na wiele środowisk [...]. Z racji jego obecności w Białej Podlaskiej miasto stało się bardziej znaczące w kraju. Odwiedzali nas ambasadorowie, ministrowie. Te kontakty pomogły przy realizacji wielu inwestycji. Jeszcze w środę z nim rozmawiałem. Niezależnie jaką funkcję pełnił, utrzymywaliśmy kontakt³⁹.

Józef Oleksy wywarł również duże wrażenie na młodych działaczach. Tak wspominał jego działalność Jan Bajkowski:

Byłem szefem organizacji młodzieżowej w województwie białskopodlaskim, kiedy Józef Oleksy przyjechał z Warszawy i został w Białej Podlaskiej sekretarzem PZPR. Byłem młody gniewny, a on lubił ludzi, którzy chcieli coś zmieniać. Przyjechał tu z wielką inicjatywą i zamysłem zmian. Był wykształcony, ale umiał rozmawiać ze wszystkimi, i z robotnikami, i z młodzieżą, i z intelektualistami. W tamtym czasie Oleksy pokazał nam, że można współpracować ze wszystkimi, także z Kościołem. Spotykał się nawet z biskupem siedleckim, to była wówczas nowość. Wiemy przecież, jaki ustrój wtedy panował. A on miał wielu przyjaciół wśród księży. Szanowali go. Nasze drogi się później rozeszły. Ale on nie zerwał kontaktów. Zapraszał nas na swoje uroczystości rodzinne. Chętnie też przyjeżdżał na Podlasie ze swoją małżonką⁴⁰.

Mimo pięknych wspomnień i późniejszego sentymentu Oleksy swój pobyt w Białej Podlaskiej traktował jako zesłanie, które musiał po prostu przetrwać. Miał pełną świadomość, że czas działa na jego korzyść. Głównym problemem była rozłąka z rodziną, z którą mógł się widywać jedynie w weekendy. Podczas jednej z rozmów z ówczesnym premierem PRL Mieczysławem F. Rakowskim postawił sprawę na ostrzu noża: „albo mnie zabierzecie, albo sam złożę rezygnację i wrócę do Warszawy”⁴¹. Wiele na to wskazuje, że gdyby nie determinacja Oleksego, to właśnie on zamknąłby historię wojewódzkiej instancji partyjnej w Białej Podlaskiej.

³⁹ „Dziennik Wschodni – Biała Podlaska”, wersja internetowa, <https://www.dziennikwschodni.pl/biala-podlaska/byli-wspolpracownicy-z-bialej-podlaskiej-wspominaja-jozefa-oleksego,n,150109669.html>, dostęp 8 VIII 2022 r.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ Cyt. za: M. Nikoniuk, *Biała Podlaska w drodze życiowej Józefa Oleksego. Przyczynek do biografii*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2020, t. 17, s. 277.

Członkowie białskopodlaskiej organizacji partyjnej wywodzili się z wewnętrznego awansu. Można zaryzykować tezę, że lokalni działacze partyjni wypracowali metody budowania karier, rzecz jasna na poziomie regionalnym. Klasycznym przykładem może być tutaj Stanisław (właściwie Kazimierz) Nowak. Należący do ostatniego pokolenia komunistów, urodzony w 1943 r. (niemalże rówieśnik Staszczaka i Ciesielczuk), przeszedł drogę od instruktora w KP PZPR w Białej Podlaskiej (1968 r.) do funkcji I sekretarza KW PZPR w Białej Podlaskiej (1989 r.)⁴².

Z całą pewnością możemy stwierdzić, że największy wpływ na kształt aparatu politycznego w województwie miał Czesław Staszczak – najpierw jako sekretarz organizacyjny, później już jako najważniejsza osoba w województwie. Był jednym z najważniejszych członków białskopodlaskiej elity oraz jej współtwórcą. W latach osiemdziesiątych XX w. na ważne stanowiska w KW oraz administracji państwowej czy też na dyrektorów państwowych przedsiębiorstw województwa byli wybierani młodzi wykształceni ludzie. Nie oznacza to, że ludzie doświadczeni zawodowo w starszym wieku nie odnaleźli się w nowej rzeczywistości. Interesująco wygląda to w przeglądach kadrowych z połowy lat osiemdziesiątych XX w. Pierwszy przegląd zrobiono w 1983 r., kolejny dwa lata później. Na podstawie tego materiału widać wyraźnie, w jakim kierunku ewoluował aparat polityczny KW. Około 60,3 proc. pracowników umysłowych miało wyższe wykształcenie, a 39,7 proc. – średnie. Wykształcenie wyższe zdobywano zarówno na uczelniach państwowych, jak i na typowo partyjnych, np. ANS (następca Wyższej Szkoły Nauk Społecznych). Na studia kierowano także za granicę, najczęściej do ZSRR. Autorzy przeglądu zwrócili szczególną uwagę na podniesienie poziomu świadomości politycznej pracowników umysłowych z 1985 r. w stosunku do okresu wcześniejszego. Władze partyjne oraz obowiązujące trendy usilnie motywowały do zdobywania wykształcenia wyższego. Jak widać w statystykach, nie wszyscy skorzystali z możliwości podnoszenia kwalifikacji zawodowych. Największy problem był ze starszymi pracownikami, którzy swoją niechęć tłumaczyli tym, że mają wystarczające doświadczenie polityczne. Odmładzanie kadr partyjnych stało się faktem. Ponad połowa aparatu KW PZPR w Białej Podlaskiej miała staż partyjny do 5 lat (68 osób), co stanowiło 61,2 proc. Ludzie ci związali swoją przyszłość z partią, a ich staż pracy wahał się w przedziale 11–20 lat⁴³.

⁴² Biuletyn Informacji Publicznej IPN, Kazimierz Nowak, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/informacje/78075>, dostęp 5 VIII 2022 r.

⁴³ APL OR, KW, 405, Sprawozdanie z przeglądu kadrowego przeprowadzonego w 1985 r., s. 1–4.

○ roli inteligencji w strukturach białskopodlaskiej organizacji PZPR...

Biorąc pod uwagę ogólną liczbę członków, po pierwszych pięciu latach euforii i dobrej koniunktury nowego województwa początek lat osiemdziesiątych przyniósł wyraźne tąpnięcie. Masowe występowanie z PZPR udało się powstrzymać dopiero w 1986 r. Należy podkreślić, że proces ten był zauważalny w województwach podobnych do białskopodlaskiego, ponieważ z członkostwa w partii masowo rezygnowali raczej robotnicy w dużych aglomeracjach. Na miejsce robotników automatycznie wchodziła inteligencja, zaburzając tym samym porządek, wręcz modelową strukturę socjalną partii. Z całą pewnością w tym okresie erozja PZPR przybierała na sile, ponieważ najważniejsze grupy społeczne opuszczały jej szeregi. Na pokładzie tonącego okrętu pozostali pracownicy umysłowi, zarówno struktur partyjnych różnych instancji, jak i administracji państwa – osoby, które całe swoje życie związały z pracą w tych instytucjach i nie wyobrażały sobie pracy poza nimi. Lata osiemdziesiąte XX w. to także małe zainteresowanie młodych osób wstępowaniem w szeregi PZPR, co było przeciwieństwem poprzedniej dekady. Dlatego też średni wiek członków partii oscylował w granicach pięćdziesięciu lat⁴⁴.

Zakończenie

Reforma administracyjna z 1975 r. w pewnym stopniu (może innym niż zakładano) uwolniła wielkie pokłady ambicji miast, które zostały podniesione do rangi stolic województw. Powiew świeżości dało się zauważyć w Białej Podlaskiej w połowie lat siedemdziesiątych XX w., zarówno we władzach województwa, jak i wśród zwykłych mieszkańców. Reforma administracyjna bardzo często jest oceniana w kontekście szans, które stworzono małym ośrodkom miejskim. We wschodniej Polsce siedzibami województw zostały Biała Podlaska, Zamość, Chełm i Siedlce, które dotychczas były dołączone do dużych aglomeracji o wielkich tradycjach historycznych. Ludzie stanowiący elitę lokalną mieli pełną świadomość, że otrzymali większą samodzielność oraz ogromny wpływ na kształtowanie życia w regionie. Szczególnie w początkowym okresie widać chęć pościgu i dorównania dawnym województwom, można wręcz zauważyć związane z tym kompleksy. Trudno jednoznacznie ocenić, jaki wpływ miały tradycje inteligencji dwudziestolecia międzywojennego na kształt elity województwa białskopodlaskiego lat siedemdziesiątych XX w. W protokołach z posiedzeń organów KW PZPR, jak również z wystąpień

⁴⁴ *Ibidem*, 410, Niektóre dane o potencjale kadrowym, lipiec 1989 r., s. 4.

wynika, że działacze partyjni dbali o poprawność językową mimo dużego nasycenia zwrotami charakterystycznymi dla języka ówczesnej władzy. Mieli również świadomość odgrywania głównej roli w regionie. Jak wcześniej podkreśliłem, w początkowym okresie była to dosyć egzotyczna mieszanka ludzi z KC, dawnego KW PZPR w Lublinie oraz KP PZPR nieistniejących powiatów. Aspiracje i ambicje tych osób były skrajnie różne, bardzo często ewoluowały przez lata pobytu w Białej Podlaskiej. Niektórzy awansowali ze szczebla gminnego lub miejskiego do KW, dla innych z kolei KW był trampoliną do kariery ogólnopolskiej. Bez wątpienia zmieniający się wykaz stanowisk objętych nomenklaturą nie był pełną listą lokalnej elity, chociaż z całą pewnością znalazła się na nim jej znaczna większość. W początkowym okresie starano się na większość ważnych stanowisk wyznaczać osoby z legitymacją partyjną, w najgorszym wypadku członków ZSL lub SD. U schyłku lat osiemdziesiątych XX w. słowo „pluralizm” wybrzmiewa coraz częściej i jest odmieniane przez wszystkie przypadki. Oznaczało to przygotowanie elit partyjnych do przejścia w nowy ustrój polityczny. Zadowolenie z życia lokalnej inteligencji było wprost proporcjonalne do wymagań ludzi ją tworzących. To predyspozycje, marzenia oraz zwykłe codzienne ludzkie potrzeby były głównymi czynnikami wpływającymi na kształt elity peryferyjnego województwa.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Lublinie Oddział w Radzynie Podlaskim, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białej Podlaskiej

Prasa

„Sztandar Ludu” 1975, nr 252.

Opracowania

Caban I., *Zapis trzech dziesięcioleci PZPR w województwach: białkopodlaskim, chełmskim, lubelskim i zamojskim w latach 1948–1978*, Lublin 1978.

Gomułka W., „Wiesław”, *Ku nowej Polsce. Sprawozdanie polityczne i przemówienia na I Zjeździe PPR*, Katowice 1945.

Kruszyński M., „Tradycyjna” inteligencja oraz nowa inteligencja [w:] *Dzieje Lubelszczyzny 1944–1956. Aspekty społeczne, gospodarcze, oświatowe i kulturalne*, red. M. Mazur, T. Osiński, Warszawa 2017.

Jarska N., Perkowski P., *Droga do władzy? Kobiety w PZPR 1948–1989*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2016, nr 1 (27).

O roli inteligencji w strukturach białkopodlaskiej organizacji PZPR...

- Leśniak J., *Choć po lewicy, a wszelako prawy... Józef Oleksy 1946–2015*, Nowy Sącz 2016.
- Kozłowski T., *Koniec imperium MSW. Transformacja organów bezpieczeństwa państwa 1989–1990*, Warszawa 2019.
- Kukliński A., Swianiewicz P., *Polskie województwo. Doświadczenia i perspektywy*, red. A. Kukliński, P. Swianiewicz (seria: „Rozwój Regionalny. Rozwój Lokalny. Samorząd Terytorialny”, t. 23), Warszawa 1990.
- Magier D., *Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białej Podlaskiej 1975–1990* [w:] *Dzieje biurokracji na ziemiach polskich*, t. 1, red. A. Górak, D. Magier, Lublin–Siedlce 2008.
- Magier D., *Lata 1980–1981 w województwie białkopodlaskim. Wybór teleksów Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białej Podlaskiej, Radzyń Podlaski* 2006.
- Magier D., *Produkcja kancelaryjna wojewódzkiej organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w latach 1975–1990*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2013, nr 2.
- Magier D., *System biurokratyczny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w województwie białkopodlaskim w latach 1975–1990*, Siedlce 2013.
- Nikoniuk M., *Biała Podlaska w drodze życiowej Józefa Oleksego. Przyczynek do biografii*, „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2020, t. 17.
- Orłowski P., *Bolączki mieszkańców województwa białkopodlaskiego w początkowym okresie jego istnienia (1975–1976) w świetle listów i skarg kierowanych do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Białej Podlaskiej*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2020, t. 18.
- Wieliczko G., *Elity społeczne. Teoretyczna analiza elitaryzmu*, cz. 1, „Zeszyty Naukowe Ruchu Studenckiego” 2012, nr 1(3).
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2003.
- Sztompka P., *Socjologia, analiza społeczeństwa*, Kraków 2009.
- Sztumski J., *Elity, ich miejsce i rola w społeczeństwie*, Katowice 1997.
- Tarkowski P., *Biała Podlaska w latach 1944–1989*, Biała Podlaska 2011.

Internet

- Biuletyn Informacji Publicznej IPN, <https://katalog.bip.ipn.gov.pl/>
„Dziennik Wschodni – Biała Podlaska”, <https://www.dziennikwschodni.pl/biala-podlaska/>

O roli inteligencji w strukturach białkopodlaskiej organizacji PZPR. Przyczynek do badań prowincjonalnej elity komunistycznej

Artykuł jest próbą uchwycenia powstawania elity rządzącej w prowincjonalnym województwie. Wybrana problematyka ma za zadanie zobrazować procesy zachodzące podczas tworzenia się tzw. nowej inteligencji. Głównym celem

niniejszego artykułu jest także pokazanie ogromnych wpływów lokalnego establishmentu na terenie województwa białkopodlaskiego. Jednocześnie nakreśliam prawdopodobne tarcia, do których dochodziło podczas zmiany kierownictwa wojewódzkiej instancji partyjnej.

SŁOWA KLUCZOWE: elity, inteligencja, prowincja, Komitet Wojewódzki (KW), Biała Podlaska, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza (PZPR)

Paweł Orłowski (ur. 1981) – absolwent Akademii Podlaskiej (od 2010 r. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego) w Siedlcach, doktor nauk humanistycznych, pracownik Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. Zainteresowania naukowe koncentruje na badaniu dziejów PZPR, funkcjonowania Ludowego Wojska Polskiego oraz życia codziennego oficerów i żołnierzy w tym okresie.

On the role of the intelligentsia in the structures of the unit of the PZPR in Biała Podlaska. A contribution to research on the provincial communist elite

The article is an attempt to capture the emergence of the ruling elite in a provincial voivodeship. The selected issue is to illustrate the processes taking place during the formation of the so-called new intelligentsia. The main purpose of this article is also to show the enormous influence of the local establishment on the territory of the Biała Podlaska Voivodeship. At the same time, the possible friction during the change of leadership of the party authority in the voivodeship is outlined.

KEYWORDS: elite, intelligentsia, voivodeship, Voivodeship Committee, Biała Podlaska, the Polish United Workers' Party (the PZPR)

Paweł Orłowski (born 1981) – graduate of the Podlasie Academy (the Siedlce University of Natural Sciences and Humanities since 2010) in Siedlce, doctor of humanities, employee of the Polish Air Force Academy in Dęblin. His interests focus on researching the history of the Polish United Workers' Party, the functioning of the Polish People's Army and the everyday life of officers and soldiers during that period.

Ewelina Górka

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej

DOI: 10.48261/2299.890X.11.2022.09

ORCID: 0000-0002-0121-3783

Seria „Bez cenzury” (1977–1981) w polityce wydawniczej Instytutu Literackiego w Paryżu

Instytut Literacki w Paryżu, kierowany przez Jerzego Giedroycia w latach 1946–2000, był ośrodkiem zajmującym się wydawaniem zarówno książek, jak i czasopism – tj. „Kultury” paryskiej i „Zeszytów Historycznych”. Działalność wydawnicza odgrywała dużą rolę, zwłaszcza ze względu na poruszaną problematykę i możliwości docierania publikacji do Polski. Pozycje wydawane przez Instytut Literacki w Paryżu często odnosiły się bowiem do bieżących problemów, komentując je i omawiając. Seria analizowana w niniejszym artykule pojawiła się w 1977 r., a książki w jej ramach ukazywały się przez cztery lata.

Głównym celem artykułu jest analiza publikacji wydanych w serii „Bez cenzury” w latach 1977–1981 w kontekście polityki wydawniczej Instytutu Literackiego. W związku z tym zwrócę uwagę na historię powstania serii jako oddzielnej inicjatywy bez cenzury właśnie. Analiza treści pozwoli na ustalenie, jaki jest zakres tematyczny serii, a także którzy autorzy publikowali w jej ramach. Analiza genologiczna umożliwi wskazanie, jakie gatunki zostały wybrane dla realizacji tych tematów. W szerszym kontekście przeprowadzone analizy posłużą ustaleniu, jakie znaczenie miała ta seria w polityce wydawniczej Instytutu Literackiego.

Seria „Bez cenzury”

Działalność wydawnicza była ważnym składnikiem działalności Instytutu Literackiego w Paryżu. Redaktor Jerzy Giedroyc dbał o dobór materiałów do publikacji. Od 1946 r. w Instytucie wydawano książki, a pierwszy numer „Kul-

ture” ukazał się w 1947 r.¹. Książki wydawane przez Instytut Literacki w Paryżu po 1953 r. były opatrzone wspólną nazwą „Biblioteka Kultury”. Seria będąca przedmiotem zainteresowania niniejszego artykułu była jedną z podserii, które funkcjonowały w jej ramach. Na temat podserii „Dokumenty” i „Archiwum rewolucji” pisała m.in. Małgorzata Ptasińska, szczegółowo omawiając proces wydawniczy i zakres publikacji książkowych do 1966 r.² Książki oznaczone już na okładce jako pochodzące z serii „Bez cenzury” ukazywały się przez cztery lata w latach siedemdziesiątych XX w. Dwa pierwsze lata przyniosły pięć publikacji, w trzecim roku pojawiły się kolejne dwie pozycje oraz następna po dwuletniej przerwie. W 1977 r. ukazały się następujące prace: *Maść na szczury* Bogdana Madeja, *Widziane z ławy obrończej Anieli Steinsbergowej*, *Ja wiem, że to niesłuszne* Stanisława Barańczaka, *Kościół, lewica, dialog* Adama Michnika oraz *Literatura* Wiktora Woroszyńskiego. W 1978 r. do tego grona dołączyły: *Nierzeczywistość* Kazimierza Brandysa, *Socjalizm po 60 latach* Władysława Bieńkowskiego, *Niech życie rośnie. Wiersze* Ryszarda Krynickiego, publikacja PPN – *Polskie Porozumienie Niepodległościowe* oraz *Zasady ideowe* Jacka Kuronia. Kolejne pozycje pochodzące z 1979 r. to Stanisława Barańczaka *Etyka i poetyka. Szkice 1970–1978* oraz Bronisława Krzyżanowskiego *Wileński matecznik 1930–1944*. Ostatnią książką serii był tomik wierszy autorstwa Stanisława Barańczaka *Tryptyk z betonu, zmęczenia i śniegu*, wydany w 1981 r. Na trzynaście tytułów dziewięć jest dostępnych online na portalu „Kultury” paryskiej. Wymienione publikacje mają zróżnicowany charakter i rozległą tematykę, ponadto przynależą do wielu gatunków.

Jeśli chodzi o nazwę serii, to – jak pisał Paweł Mazur w jednej z recenzji – miały to być „utwory pisarzy i działaczy żyjących w kraju, którzy nie mogą lub nie chcą poddać się rygorom partyjnej cenzury i z pełną świadomością podejmują ryzyko publikowania na Zachodzie”³. Na stronie „Kultury” paryskiej można zauważyć, że w trzech podseriach stworzonych przez Redaktora,

¹ Na temat początków funkcjonowania i działalności Instytutu Literackiego zob. m.in.: I. Hofman, *Szkice o paryskiej Kulturze*, Toruń 2004; R. Habielski, *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006; A.S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 2006; *idem*, *Wena do polityki. O Giedroyciu i Mieroszewskim*, Warszawa 2014; *idem*, *Od Bukaresztu do Lafitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*, Sejny 2006; S.M. Nowinowski, *Jerzy Giedroyc w 1946 roku*, Gdańsk 2018; M. Ptasińska-Wójcik, *Z dziejów Biblioteki „Kultury” 1946–1966*, Warszawa 2006; M. Żebrowski, *Jerzy Giedroyc. Życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012, a także serię „Archiwum Kultury”, w ramach której jest wydawana korespondencja Jerzego Giedroycia.

² Zob. M. Ptasińska-Wójcik, *Z dziejów Biblioteki...*, s. 294–325.

³ P. Mazur, *Bez cenzury*, „Tydzień Polski”, 19 III 1977, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_069, dostęp 28 IX 2022 r.

w tym właśnie „Bez cenzury”, „z jednej strony demaskowano [...] komunizm w perspektywie historycznej i współczesnej, z drugiej ilustrowały genezę oraz przebieg przełomowych wydarzeń w Polsce postalinowskiej i ich konsekwencje, jak powstanie nurtu rewizjonistycznego czy opozycji demokratycznej”⁴. Autorzy, którzy publikowali swoje dzieła w tej serii w paryskiej „Kulturze”, podpisywali je własnymi nazwiskami.

„Bez cenzury” – problematyka

Jak zaznaczyłam powyżej, cała seria składa się z trzynastu publikacji. Opowiadania Bogdana Madeja *Maść na szczury* ukazały się pierwsze. Na całość zbioru składa się sześć opowiadań⁵. W zapowiedziach wydawniczych można przeczytać, że jest to „tom drapieżnych opowiadań”, które opisują „rzeczywistość polskiej prowincji”⁶. Książka w styczniu 1976 r. została złożona w PIW-ie, odrzucono ją jednak, stąd decyzja jej autora o drukowaniu w Instytucie⁷. Część opowiadań wykorzystuje pewien bardzo charakterystyczny dialekt, w którym – zdaniem Janiny Katz-Hewetson – „ze zderzenia mowy autentycznej z zabiegami przysługującymi poezji rodzi się proza zaskakująca urodą, dobitnością, trafnością sformułowań”⁸. Opowiadania poruszają problematykę społeczną, zawierają charakterystykę postaci w ujęciu socjologicznym. Przedstawieni bohaterowie wywodzą się często ze środowiska chłopskiego (m.in. chłop wyruszający do fabryki po podkowy, stary emigrant wracający na wieś z Ameryki z zaoszczędzonym milionem, dorabiający robotnicy). Przedstawione sytuacje nawiązują do rzeczywistości polskiej, choć opisaney z ironicznym dystansem. Jednocześnie autor w dość pesymistyczny sposób ukazuje skalę problemów, z którymi mierzą się jego bohaterowie po wojnie, ich żądze, niekiedy pazerność i strach. Opowiadania odnoszą się także m.in. do społeczeństwa biurokratyzowanego do granic absurdu (*Podkowy*, *Maść na szczury*) czy skorumpowanych urzędników (*Kurs na lewo*)⁹. Książka

⁴ *Polityka wydawnicza*, <https://kulturaparyska.com/pl/search/searched-article/11/8357/madej>, dostęp 28 IX 2022 r.

⁵ Tytuły opowiadań Bogdana Madeja z tego tomu: *Podkowy*, *Kurs na lewo*, *Pan Wacław*, *Pochówek*, *Głęboką nocą*, *Walc*, *Maść na szczury*.

⁶ *Nowości wydawnicze*, „Kultura” 1977, nr 10 (361), s. 33.

⁷ T. Klusek, *Przeznaczenie i bunt. Rzecz o pisarstwie Bogdana Madeja*, „Akcent” 2017, nr 1, s. 28.

⁸ J. Katz-Hewetson, *Lekkostrawny naród*, „Kultura” 1977, nr 10 (361), s. 105.

⁹ Zob. T. Klusek, *Przeznaczenie...*, s. 28–30.

zyskała pochlebne recenzje m.in. w „Orle Białym – Na Antenie”¹⁰, „Dzienniku Związkowym – Zgodzie”¹¹, „Związkowcu”¹² oraz „Tygodniu Polskim”¹³.

Relacje z procesów wydane przez Anielę Steinsbergową w publikacji *Widziane z ławy obrończej* są drugim tomem serii. Dotyczą procesów politycznych przeciwko byłym działaczom Polski Podziemnej i przywódcom PPS, które odbyły się w latach pięćdziesiątych XX w.¹⁴ W kontekście tej książki podkreślano, że przedstawiony materiał opierał się na źródłach zebranych przez świadka i uczestnika zdarzeń. Procesy opisane przez Steinsbergową ujawniały wiele szczegółów z życia osób oskarżonych. Przede wszystkim była omawiana sprawa niesłusznie oskarżonego Kazimierza Moczarskiego, choć autorka zwróciła również uwagę na proces sędziego śledczego Stanisława Cybulskiego. Publikacja powstała, gdyż od 1954 r. Steinsbergowa zajmowała się sprawami rehabilitacyjnymi. W dziele zostały przytoczone m.in. słowa Moczarskiego przed sądem z wymienionym katalogiem tortur, które były wobec niego stosowane, a także wypowiedzi innych działaczy skazanych w latach czterdziestych XX w.¹⁵ Katz-Hewetson podsumowała: „tylko to skłania do optymizmu: postawa Steinsbergowej, która w sposób najbardziej oczywisty przeciwstawia się tezie o przystosowaniu do zła, o niemożności przeciwdziałania złu”¹⁶.

Kolejną publikacją w ramach serii „Bez cenzury” był wybór wierszy Stanisława Barańczaka *Ja wiem, że to niesłuszne. Wiersze z lat 1975–1976*. Był to pierwszy tom wydany poza krajem i za tą właśnie książkę Barańczak otrzymał nagrodę „Kultury”¹⁷. Przedmowa Adama Michnika do wydania wierszy

¹⁰ W. Kondratowicz, *Nowa książka Madeja na Zachodzie*, „Orzeł Biały – Na Antenie”, maj 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_108, dostęp 28 IX 2022 r.

¹¹ W. Kondratowicz, *Nowa książka Madeja na Zachodzie*, „Dziennik Związkowy – Zgoda”, 10–11 VI 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_160, dostęp 28 IX 2022 r.

¹² B.H., *Bez cenzury*, „Związkowiec”, 30 III 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_078, dostęp 28 IX 2022 r.

¹³ P. Mazur, *Bez cenzury*...

¹⁴ Poszczególne części książki składały się z następujących rozdziałów: *Wstęp, Procesy przeciwko działaczom tzw. podziemia akowskiego, Sprawa Kazimierza Moczarskiego, Bez rehabilitacji*.

¹⁵ A. Stypułkowska, *Powtórki i wzorce historyczne*, „Tydzień Polski” (Londyn) 1977, nr 11 (66), https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_070, dostęp 28 IX 2022 r.; J. Krawiec, *W szponach bolszewickich zbirów*, „Dziennik Związkowy Zgoda”, 30 III 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_077, dostęp 28 IX 2022 r.; A. Chciuk, *Dwie bomby*, „Wiadomości Polskie”, 22 V 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_128, dostęp 28 IX 2022 r.

¹⁶ J. Katz-Hewetson, *Widziane z ławy obrończej*, „Kultura” 1977, nr 10 (361), s. 115.

¹⁷ Zob. informacja o przyznanych nagrodach, „Kultura” 1977, nr 7–8 (358–359), s. 40. W opublikowanym tomie znajdują się trzy cykle wierszy: *Ugryź się w język, Określona epoka, Sam sobie winien*.

nie ukazała się w samej publikacji, jednak została wydrukowana na łamach „Kultury”¹⁸. W recenzjach podkreślano warstwę językową, a także swoistą ironię oraz odwołania do wartości, właściwe poezji Barańczaka¹⁹. Był to jeden z trzech tomików poezji, które ukazały się w serii.

Drugi tom wierszy Barańczaka – *Tryptyk z betonu, zmęczenia i śniegu* – pochodzi z 1981 r. i jednocześnie jest zamknięciem serii. Składa się z trzech cykli wierszy: *Kątem u siebie (wiersze mieszkalne)*, *Dziennik zimowy (wiersze okolicznościowe)*, *Dojść do lady (wiersze nabywcze)*. W serii znalazł się ponadto tomik wierszy Ryszarda Krynickiego z 1979 r. *Niech życie rośnie*. Wiersze, który zawiera cykle: *To, nic albo inne wiersze do użytku wewnętrznego i I naprawdę nie wiedzieliśmy*. W jednej z recenzji tomików obu poetów pojawia się stwierdzenie, że „poezja Barańczaka i Krynickiego jest poezją patriotyczną, czy, jak się dawniej mówiło, poezją obywatelską. Barańczaka poprzez zadania, jakie sobie stawia, Krynickiego także w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. Krynicki pisze wiersze o ojczyźnie – niekochanej matce”²⁰.

Poza poezją w 1979 r. ukazały się eseje autorstwa Barańczaka pt. *Etyka i poetyka*. Odnoszą się one do wydarzeń Marca '68 jako przeżyć, „które zdecydowały o postawie młodego pokolenia”²¹. Zbiór składający się z pięciu części skupia się na krytycznej ocenie stanu powojennej poezji w kontekście wartości moralnych i estetycznych. Wśród tekstów znajdują się recenzje i artykuły o innych poetach i pisarzach, m.in. Osipie Mandelsztamie, Josifie Brodskim, Zygmuncie Herbercie, Czesławie Miłoszu²².

Książka Adama Michnika *Kościół, lewica, dialog*, kolejny tom serii „Bez cenzury”, wywołała dyskusję m.in. na łamach paryskiej „Kultury”. Uwagi były formułowane zarówno do sposobu pojmowania pojęć, do których autor najczęściej się odwoływał, tj. „lewica laicka” i „Kościół”, jak i do przedstawionej warstwy historycznej²³. Podkreślano, że autor w bardzo dojrzały sposób poruszył zagadnienia, o których się wypowiadał, ponieważ nie był

¹⁸ A. Michnik, *Wiersze St. Barańczaka – zamiast Przedmowy*, „Kultura” 1977, nr 5 (356), s. 117.

¹⁹ W. Wirpsza, *Poeta okolicznościowy*, „Kultura” 1977, nr 7–8 (358–359), s. 223–225. Zob. także A.S. Kowalczyk, *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999, s. 249.

²⁰ J. Katz-Hewetson, *Aby podnieść różę...*, „Kultura” 1980, nr 9 (396), s. 134.

²¹ *Ibidem*, s. 124.

²² M. Broński [W. Skalmowski], *Własny głos*, „Kultura” 1979, nr 6 (381), s. 129–131; L. Vallee, *Stanisław Barańczak. Etyka i poetyka: szkice 1970–1978*, Paris. *Instytut Literacki*. 1979, „World Literature Today, A Literary Quarterly of the University of Oklahoma” 1981, 1981_3_003, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1981_3_003, dostęp 28 IX 2022 r.

²³ B. Lasocki, *O książce Adama Michnika. Dialog z Michnikiem*, „Kultura” 1977, nr 9 (360), s. 113–123. Zob. także A.S. Kowalczyk, *Giedroyc...*, s. 256.

jedynie świadkiem, lecz także uczestnikiem życia społeczno-politycznego²⁴. W przedmowie do książki Stefan Kisielewski zadał pytanie, „czy jednak na tych polemiczno-intelektualnych ocenach i zastrzeżeniach laika ma się wszystko zakończyć? Nie, Autor odczuwa pragnienie pogłębienia sprawy. I oto ostatnia partia książki jest zejściem w najgłębsze, eschatologiczne podkłady dualizmu między postawą świecką a religijną”²⁵. Książka zyskała pozytywne recenzje w różnych czasopismach, m.in. w kanadyjskim „Związkowcu”²⁶, „Wiadomościach”²⁷, „Przemianach”²⁸, londyńskim „Tygodniu Polskim”²⁹ oraz recenzje negatywne, m.in. w „Dzienniku Polskim” w Detroit³⁰. Zamieszczano uwagi polemiczne, w których podkreślano polityczną warstwę książki i polityczną aktywność jej autora. Publikacja stała się również okazją do przeprowadzenia rozmowy³¹. Dyskusja nie toczyła się jedynie w momencie wydania książki, nawiązania do niej pojawiały się chociażby w 1981 r.³²

Ówczesna sytuacja autorów często była przedmiotem analiz i rozważań w powstających tekstach. W 1977 r. Giedroyc zdecydował się wydać powieść Wiktora Woroszyńskiego pt. *Literatura*, która była poświęcona losom pisarza właśnie. Katz-Hewetson stwierdziła, że „*Literatura* jest owym »mówieniem na głos« o własnym doświadczeniu politycznym, artystycznym i osobistym, zdobytym na przestrzeni niemal trzydziestu lat”³³. Powieść koncentrowała się wokół motywów i postaci: Tadeusza Borowskiego, starej i nowej miłości, obrazów wojny. Odwoływała się do wspomnień i czasów minionych. Mimo

²⁴ X.Z.M., „*Kościół, lewica, dialog*”, „Kultura” 1977, nr 9 (360), s. 124–127.

²⁵ S. Kisielewski, *Przedmowa* [w:] A. Michnik, *Kościół, lewica, dialog*, Paryż 1977, s. 10.

²⁶ J. Łopuszański, *O wspólny front walki z totalitaryzmem*, „Związkowiec” (Toronto), 10 VIII 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_2_055, dostęp 29 IX 2022 r.

²⁷ A. Pospieszalski, *Adama Michnika dialog z Kościołem*, „Wiadomości” (Londyn), 21 VIII 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_2_061, dostęp 29 IX 2022 r.

²⁸ W. Odojewski, *O dialogu Kościoła i laickiej lewicy – refleksje nad książką Adama Michnika*, „Przemiany. Pismo Polskiej Partii Socjalistycznej” 1977, nr 8 (25), https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_2_047, dostęp 30 IX 2022 r.

²⁹ J. Nowak, *Pojednanie*, „Tydzień Polski” (Londyn), 16 VII 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_2_025, dostęp 30 IX 2022, „Dziennik Polski” (Detroit), 28 VII 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_2_038, dostęp 30 IX 2022 r.

³⁰ T. Borowicz, *Dialog lewicy z Kościołem*, „Dziennik Polski” (Detroit), 3 IV 1978, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1978_1_060, dostęp 30 IX 2022 r.

³¹ J. Drewnowski, *Kapitulacja ideologiczna i ofensywa polityczna*, „Kultura” 1977, nr 12 (363), s. 111–117; S. Kisielewski, A. Michnik, *Rozmowa Kisiel–Michnik*, „Kultura” 1978, nr 5 (368), s. 10–15.

³² J. Tischner, *W imieniu laickiej lewicy*, „Kultura” 1981, nr 4 (403), s. 3–16.

³³ J. Katz-Hewetson, *Dojrzałe lata hunwejbina*, „Kultura” 1979, nr 3 (378), s. 145–149.

że podtytuł „powieść” został umieszczony przez samego autora, w książce można odnaleźć cechy pamiętnika³⁴.

Rok później Redaktor zdecydował się ponownie wydać powieść. Tym razem był to utwór Kazimierza Brandysa pt. *Nierzeczywistość*. Główny bohater, reżyser teatralny, udziela odpowiedzi na pytania z kwestionariusza. Taka monologowa forma przekazu pozwala na zaprezentowanie opinii i przeżyć oraz stopniowe otwieranie się narratora. „Głównym problemem zajmującym autora jest: czym współczesny Polak różni się od ludzi wyrosłych w innym kręgu uwarunkowań? »Ankieta« zaczyna się w książce od pytania: czy odczuwam swoją odmienność, porównując się z ludźmi żyjącymi w krajach nieobjętych komunizmem [...]»³⁵. W ankiecie ocenia działalność polityków, wydarzenia minione, np. aresztowania, w konsekwencji komentuje rzeczywistość i dokonuje analizy społeczeństwa³⁶. Na podstawie odpowiedzi na zadawane pytania można również zweryfikować stosunek bohatera „do Zachodu” i własnej pozycję w świecie. O książce pisali krytycy literaccy, m.in. w londyńskim „Dzienniku Polskim”, „Wiadomościach” czy „Dzienniku Związkowym Zgoda”.

Wśród zapisów wspomnieniowych opublikowanych w serii „Bez cenzury” znajduje się również pozycja Bronisława Krzyżanowskiego *Wileński matecznik 1939–1944*. Autor (pseud. „Bałtruk”) był dowódcą „dowodził oddziałem dywersyjnym o kryptonimie »Baza-Miód«, wchodzącym w skład V odcinka »Wachlarza«, a po jego rozwiązaniu – Kedywu Armii Krajowej Okręgu Wileńskiego w Wilnie”³⁷. Publikacja doczekała się bezpośredniej reakcji jednego z czytelników pisma³⁸. W liście do redakcji zawarł pozytywną recenzję i podał dodatkowe dane związane z opisywanymi wydarzeniami. Warto dodać, że druga część tych wspomnień ukazała się w „Zeszytach Historycznych” w 1986 r.

Kolejny tom serii jest autorstwa Jacka Kuronia i nosi tytuł *Zasady ideowe*. Spis rzeczy zawiera następujące części publikacji: *Od Autora*, *Mysli o programie działania*, *Uwagi o strukturze ruchu demokratycznego*, *Zasady ideowe*, *Postscriptum*. Spostrzeżenia autora, sformułowane w tej publikacji, mają zachęcać do dyskusji i wymiany poglądów. „Jest nad czym dyskutować? I to jak

³⁴ B.M. Ludwiński, *Na kanwie osobistych wspomnień*, „Głos Polski” (Toronto), 9 III 1978, https://kultura-paryska.com/pl/cuttings/show/1978_1_045, dostęp 30 IX 2022 r.

³⁵ M. Broński [W. Skalmowski], *Poszukiwanie formuły*, „Kultura” 1978, nr 4 (367), s. 141.

³⁶ B.M. Ludwiński, *Na chłodno i z pasją*, „Głos Polski” (Toronto) 1978, nr 16, https://kultura-paryska.com/pl/cuttings/show/1978_1_068, dostęp 29 IX 2022 r.

³⁷ B. Krzyżanowski, *Wileński matecznik. Część II. Zmierzch nadziei*, „Zeszyty Historyczne” 1986, nr 75, s. 79–80.

³⁸ J. Morelewski, *List do redakcji*, „Kultura” 1979, nr 9 (384), s. 167–169.

jeszcze! A więc dyskutujmy, byle rzetelnie, bez ustawiania sobie przeciwnika – i w przeświadczeniu, że więcej nas łączy niż dzieli. W dziedzinie myśli ideowej współpraca polega na sporach, polemikach i kontrowersjach...”³⁹.

Następna publikacja serii autorstwa Władysława Bienkowskiego pt. *Socjalizm po 60 latach* ukazała się w 1978 r.⁴⁰ Jak pisał we wstępie autor, „rozważania niniejsze dotyczą problemów ustrojowych Związku Radzieckiego i są próbą analizy niektórych tylko stron aktualnej rzeczywistości społeczno-politycznej. [...] Rozważania te mają z konieczności charakter sumaryczny, oparte są na wnioskach z fragmentarycznych materiałów oraz na wieloletniej »obserwacji uczestniczącej«”⁴¹. Książka ta była komentowana w prasie, m.in. w „Dzienniku Polskim”⁴² czy „Il Giornale”⁴³. O jej znaczeniu może świadczyć również to, że została przetłumaczona na język francuski i wydana w czasopiśmie „Politique Aujourd’hui”⁴⁴.

W 1979 r. ukazała się kolejna publikacja pt. *PPN – Polskie Porozumienie Niepodległościowe*. W spisie rzeczy można odnaleźć następujące dokumenty: *Oświadczenia; Teksty problemowe; Poradnik społeczny; Praca indywidualna; Prognozy chochoła*. Posłowie zostało podpisane przez Gustawa Herlinga-Grudzińskiego, Leszka Kołakowskiego i Jerzego Lerskiego. Tom był omawiany i komentowany, o czym świadczą echa dyskusji i komentarze drukowane w prasie. Fragmenty publikacji zostały przedrukowane np. w kanadyjskim „Związkowcu”⁴⁵. Warto zaznaczyć, że na podstawie tomu powstał scenariusz, a w konsekwencji audycja radiowa w Radiu Wolna Europa poświęcona wydanej publikacji⁴⁶.

³⁹ P. Mazur, *Spory, polemiki, kontrowersje...*, „Dziennik Polski”, 12 VIII 1978, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1978_2_031, dostęp 1 X 2022 r.

⁴⁰ Spis treści: *Wstępne refleksje; Stan i metody badań nad ustrojem radzieckim; Dyktatura a demokracja; Zagadka stalinowskiej konstytucji; Kiedy zaczął się socjalizm?; „Rozwinięte społeczeństwo socjalistyczne”; Rola cenzury; Rola izolacji w ewolucji społecznej; „Despotyzm idealny” i społeczeństwo „bezklasowe”; Dwa przeciwstawne nurty w rozwoju Związku Radzieckiego; Społeczeństwo „jednakowo myślące”; Partia jako siła kierownicza; Dramat „nieadekwatności”; Słowo o zachodnich partiach komunistycznych; Konkluzje; Posłowie.*

⁴¹ W. Bienkowski, *Socjalizm po 60 latach*, Paryż 1978, s. 9.

⁴² J. Nowicki, *Dwa systemy – porównanie*, „Dziennik Polski”, 3 VI 1975, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1975_2_010, dostęp 1 X 2022 r.

⁴³ G. Herling, *Socialismo schizofrenico*, „Il Giornale”, 1 II 1978, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1978_1_030, dostęp 1 X 2022 r.

⁴⁴ W. Bienkowski, *Le socialisme 60 ans après*, „Politique Aujourd’hui” 1979, nr 1–2, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1979_1_017, dostęp 1 X 2022 r.

⁴⁵ *Tradycja niepodległościowa i jej wrogowie*, „Związkowiec” (Toronto), 6 IX 1978, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1978_2_047, dostęp 1 X 2022 r.

⁴⁶ Cultural Program, Radio Free Europe. CS Broadcasting Department, 16 IV 1979, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1979_1_061, dostęp 1 X 2022 r.

„Bez cenzury” – autorzy i gatunki

W omawianej serii opublikowano książki jedenastu autorów. Z reguły były to pojedyncze tytuły, tylko Stanisław Barańczak pojawił się trzykrotnie – dwa razy jako poeta i raz jako eseista. Pozostali autorzy to: Bogdan Madej, Aniela Steinsbergowa, Stanisław Barańczak, Adam Michnik, Wiktor Woroszyński, Kazimierz Brandys, Władysław Bieńkowski, Ryszard Krynicki, Jacek Kuroń i Bronisław Krzyżanowski.

Bogdan Madej (1934–2002) był pisarzem, dziennikarzem i tłumaczem. W Instytucie Literackim opublikował dwie książki – w 1974 r. ukazały się *Piękne kalalie albo dojrzewanie miłości* oraz wspomniana wcześniej *Maść na szczury*. Kolejna autorka, Aniela Steinsbergowa (1896–1988), była adwokatem, członkiem KOR-u. Oprócz publikacji *Widziane z ławy obrończej* złożyła m.in. tekst do „Zeszytów Historycznych”. Z kolei Stanisław Barańczak (1946–2014) był poetą, tłumaczem i krytykiem literackim. W Instytucie Literackim publikował swoje utwory, zarówno poetyckie, jak i prozatorskie, w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. W tych samych latach publikował w „Kulturze” także poeta, Ryszard Krynicki (ur. 1943). W gronie pisarzy znajduje się redaktor i autor dwóch książek wydanych w Instytucie oraz artykułów w „Kulturze” – Adam Michnik. Wiktor Woroszyński (1927–1996), poeta, pisarz i tłumacz, publikował na łamach „Kultury” artykuły na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w., a także zajmował się przekładami z języka rosyjskiego i ukraińskiego. Pisarz Kazimierz Brandys (1916–2000) wydał w Instytucie pięć książek (powieść i zapisy dziennikowe), natomiast Bronisław Krzyżanowski (1906–1983) opublikował swoje wspomnienia z lat 1939–1944 w postaci książkowej oraz w „Zeszytach Historycznych” (uzupełnienia). W serii pojawiła się ponadto publikacja Jacka Kuronia (1934–2004), polityka i historyka oraz Władysława Bieńkowskiego (1906–1991), autora m.in. czterech książek w serii „Dokumenty”.

W serii publikowano teksty należące do różnych gatunków. W pierwszym wydanym tomie pojawiają się opowiadania. Wśród publikacji znalazły się również dwie powieści oraz wspomnienia. Można ponadto wymienić sprawozdania i relacje oraz eseje, a także analizy oraz wybór artykułów. Warto zaznaczyć, że stosunkowo liczną reprezentację ma też poezja (trzy tytuły).

Opowiadania Bogdana Madeja prezentują wybrane środowisko i jego specyfikę. Ukazanie problemów i konkretnych zachowań na wybranych przykładach służy unaocznieniu skali zjawiska. Funkcję wspierającą pełni

także język. Z kolei sprawozdania i relacje z procesów prowadzonych w latach pięćdziesiątych XX w., które opublikowała Steinsbergowa, oparte na szczegółowym materiale źródłowym, wyraźnie skupiają się na aspekcie dokumentacyjnym. Przywoływane cytaty wypowiedzi głównych bohaterów wzmacniają ten efekt. Gatunki poetyckie znalazły swoją realizację w twórczości Barańczaka i Krynickiego. Forma powieści została wybrana przez dwóch autorów – Woroszyłskiego i Brandysa. Dłuższa forma literacka pozwoliła na zaprezentowanie szerszego spektrum problemów, rozwinięcie charakterystyki głównego bohatera oraz zaakcentowanie kontekstu społeczno-historycznego. Wspomnienia Krzyżanowskiego skupiały się z kolei na wątkach historycznych (głównie wojennych), ten gatunek pozwolił na uszczegółowienie przekazu, ujawnienie własnych obserwacji, a tym samym umożliwienie skonfrontowania ich m.in. z zachowaną dokumentacją opisującą ten okres i zakres funkcjonowania. W ramach serii zostały również opublikowane zbiory artykułów i analiz dotyczących sytuacji politycznej i uwarunkowań historycznych, m.in. Bienkowskiego. Te formy gatunkowe sprzyjają zaprezentowaniu zestawu danych, komentarzy eksperckich i analiz dokonanych w kontekście wydarzeń społeczno-politycznych.

„Bez cenzury” – Jerzy Giedroyc o serii

W listach do swoich autorów redaktor Jerzy Giedroyc nawiązywał do planu wydawniczego oraz finalnie publikowanych książek. W liście do Czesława Miłosza pisał o tekście Krzyżanowskiego: „Mam wspomnienia Bronisława Krzyżanowskiego j[u]n[i]ora z okresu okupacji, doskonale napisane. Zastanawiam się, czy je wydać”⁴⁷. Z korespondencji wynika, że decyzja zapadła i już dwa miesiące później Giedroyc pisał: „à propos Wilna – wydaję duży tom wspomnień Bronisława Krzyżanowskiego (syna wielkiego Krzyżanowskiego), dotyczący Wilna w okresie wojny; tekst wydaje mi się bardzo ciekawy”⁴⁸.

Z kolei w korespondencji z Leszkiem Kołakowskim Redaktor wspominał o trudnościach z wydaniem książki Brandysa, a jednocześnie obawą przed drukowaniem poza Polską. „Jeśli idzie o zatrzymane w Kraju książki niepolityczne, to nie słyszałem o nich, z wyjątkiem książki Brandysa. N[ota]b[ene] odmówiono mu paszportu i złożył odwołanie. Boję się, że nie znajdzie Pan wydawców na te

⁴⁷ J. Giedroyc, C. Miłosz, *Listy 1973–2000*, opr. M. Kornat, Warszawa 2012, s. 242 (List nr 818 z 29 X 1978).

⁴⁸ *Ibidem*, s. 251 (List nr 825 z 20 XII 1978).

książki. Może Stypułkowski? Mój plan wydawniczy jest bardzo przeciążony, ale poza tem w Kraju jest jednak obawa przed drukowaniem u nas”⁴⁹.

Jerzy Giedroyc w liście do Leszka Kołakowskiego zapowiadał również wysyłkę książki Michnika i opisywał nadzieje, jakie żywił w związku z jej odbiorem u czytelników, „właśnie dziś robimy ekspedycję książki Michnika. Liczę, że wywoła duży rezonans”⁵⁰.

Redaktor informował także m.in. o planach wydawniczych względem Woroszyńskiego, „z przesłanych mi licznych rękopisów decyduję się na wydanie jeszcze w tym roku jego powieści *Literatura*. Ta decyzja Wor[oszyńskiego] jest niezmiernie znamienna i świadczy chyba o zaostreniu się sytuacji. Jak dotąd bowiem b[ardzo] unikał publikowania w »K[ulturze]« czy w prasie emigracyjnej pod swym nazwiskiem”⁵¹. Giedroyc zapowiadał w liście, że dysponuje tekstami Woroszyńskiego: „mam niestety całą kupę maszynopisów Wiktora. W każdym razie dałem do składu *Literaturę*, może w numerze wrześniowym dam fragment z jego książki o Puszkynie”⁵².

Ponadto w korespondencji z Kołakowskim porusza sprawę przekazanych mu dokumentów PPN: „Załączam [...] ostatnio z Warszawy otrzymany tekst PPN”⁵³, „Oto nowy tekst PPN – mniej ciekawy niż inne. Nowe, zdaje się interesujące, powinny nadejść rychło”⁵⁴.

Zaprezentowany wybór cytatów z korespondencji Redaktora świadczy o wadze, jaką przywiązywał do wydawanych publikacji. Zapowiadając i komentując nadsyłane materiały, często uzyskiwał opinie zwrotne swoich korespondentów czy wręcz prośby o przesłanie zapowiadanych publikacji do lektury i recenzji.

Seria „Bez cenzury” wydawana przez Jerzego Giedroycia odgrywała dużą rolę w polityce wydawniczej Instytutu Literackiego w Paryżu. Oprócz tego, że autorzy mieli możliwość opublikowania swoich utworów, na dodatek pod własnym nazwiskiem, stwarzała także możliwość dotarcia do czytelników. Redaktor sięgnął po nazwiska twórców, którzy mieli już swój debiut w wydawnictwach

⁴⁹ J. Giedroyc, L. Kołakowski, *Listy 1957–2000*, wstęp P. Kłoczowski, oprac. H. Citko, Warszawa 2016, s. 208 (List nr 171 z 6 V 1976).

⁵⁰ *Ibidem*, s. 248 (List nr 213 z 23 V 1977).

⁵¹ *Ibidem*, s. 214 (List nr 214 z 20 VI 1977).

⁵² *Ibidem*, s. 252 (List nr 216 z 4 VII 1977).

⁵³ *Ibidem*, s. 259 (List nr 225 z 7 X 1977).

⁵⁴ *Ibidem*, s. 266 (List nr 233 z 30 XI 1977).

Instytutu, bo publikowali np. w „Kulturze” czy „Zeszytach Historycznych”, ale stworzyli łamy również dla tych, których wcześniej w Instytucie nie wydawał. Problematyka poruszana w serii odnosiła się do wydarzeń bieżących, komentowała lub podkreślała ważne wydarzenia o charakterze historycznym. Cytowane źródła i wypowiedzi osób, przywoływane niekiedy *in extenso* ujawniały nieznanne źródła, do których dotarli autorzy. Na uwagę zasługuje również zróżnicowanie gatunkowe, począwszy od opowiadań, powieści, wspomnień, sprawozdań, analiz, po poezję, co świadczy o stworzeniu serii rozbudowanej i interesującej dla czytelników. Dla Jerzego Giedroycia wydawanie książek odgrywało ważną rolę, a hasło oddziaływania przez słowo znalazło swoją realizację m.in. w przywołanej w serii „Bez cenzury”.

Bibliografia

Źródła

- Barańczak S., *Etyka i poetyka. Szkice 1970–1978*, Paryż 1979.
Barańczak S., *Ja wiem, że to niesłuszne. Wiersze z lat 1975–1976*, Paryż 1977.
Barańczak S., *Tryptyk z betonu, zmęczenia i śniegu*, Paryż 1981.
Bieńkowski W., *Socjalizm po 60 latach*, Paryż 1978.
Brandys K., *Nierzeczywistość*, Paryż 1978.
Krynicki R., *Niech życie rośnie. Wiersze*, Paryż 1978.
Krzyżanowski B., *Wileński matecznik 1939–1944*, Paryż 1979.
Kuroń J., *Zasady ideowe*, Paryż 1978.
Madej B., *Maść na szczury*, Paryż 1977.
Michnik A., *Kościół, lewica, dialog*, Paryż 1977.
PPN – *Polskie Porozumienie Niepodległościowe*, Paryż 1978.
Steinsbergowa A., *Widziane z ławy obrończej*, Paryż 1977.
Woroszyński W., *Literatura*, Paryż 1977.

Opracowania

- Broński M. [Skalmowski W.], *Poszukiwanie formuły*, „Kultura” 1978, nr 4 (367).
Broński M. [W. Skalmowski], *Własny głos*, „Kultura” 1979, nr 6 (381).
Danilewicz-Zielińska M., *Bibliografia. „Kultura” (1974–1980). „Zeszyty Historyczne” (1974–1980). Działalność wydawnicza (1974–1980)*, Paryż 1981.
Danilewicz-Zielińska M., *Bibliografia. „Kultura” (1981–1987). „Zeszyty Historyczne” (1981–1987). Działalność wydawnicza (1981–1987)*, Paryż 1989.
Drewnowski J., *Kapitulacja ideologiczna i ofensywa polityczna*, „Kultura” 1977, nr 12 (363).
Giedroyc J., *Autobiografia na cztery ręce*, oprac. K. Pomian, Warszawa 2006.
Giedroyc J., Kołakowski L., *Listy 1957–2000*, wstęp P. Kłoczowski, oprac. H. Citko, Warszawa 2016.

- Giedroyc J., Miłosz C., *Listy 1973–2000*, oprac. M. Kornat, Warszawa 2012.
- Hofman I., *Szkice o paryskiej „Kulturze”*, Toruń 2004.
- Habielski R., *Dokąd nam iść wypada? Jerzy Giedroyc od „Buntu Młodych” do „Kultury”*, Warszawa 2006.
- Katz-Hewetson J., *Aby podnieść różę...*, „Kultura” 1980, nr 9 (396).
- Katz-Hewetson J., *Dojrzałe lata hunwejbina*, „Kultura” 1979, nr 3 (378).
- Katz-Hewetson J., *Lekkostrawny naród*, „Kultura” 1977, nr 10 (361).
- Katz-Hewetson J., *Widziane z ławy obrończej*, „Kultura” 1977, nr 10 (361).
- Kisielewski S., Michnik A., *Rozmowa Kisiel–Michnik*, „Kultura” 1978, nr 5 (368).
- Kłusek T., *Przeznaczenie i bunt. Rzecz o piarstwie Bogdana Madeja*, „Akcent” 2017, nr 1.
- Kowalczyk A.S., *Giedroyc i „Kultura”*, Wrocław 1999.
- Kowalczyk A.S., *Od Bukaresztu do Laffitów. Jerzego Giedroycia rzeczpospolita epistolarna*, Sejny 2006.
- Kowalczyk A.S., *Wena do polityki. O Giedroyciu i Mieroszewskim*, Warszawa 2014.
- Krzyżanowski B., *Wileński macecznik. Część II. Zmierzch nadziei*, „Zeszyty Historyczne” 1986, nr 75.
- Lasocki B., *O książce Adama Michnika. Dialog z Michnikiem*, „Kultura” 1977, nr 9 (360).
- Michnik A., *Wiersze St. Barańczaka – zamiast Przedmowy*, „Kultura” 1977, nr 5 (356).
- Morelewski J., *List do redakcji*, „Kultura” 1979, nr 9 (384).
- Nowinowski S. M., *Jerzy Giedroyc w 1946 roku*, Gdańsk 2018.
- Nowości wydawnicze, „Kultura” 1977, nr 10 (361).
- Ptaśńska-Wójcik M., *Z dziejów Biblioteki „Kultury” 1946–1966*, Warszawa 2006.
- Tischner J., *W imieniu laickiej lewicy*, „Kultura” 1981, nr 4 (403).
- Wirpsza W., *Poeta okolicznościowy*, „Kultura” 1977, nr 7–8 (358–359).
- X.Z.M., *„Kościół, lewica, dialog”*, „Kultura” 1977, nr 9 (360).
- Żebrowski M., *Jerzy Giedroyc. Życie przed „Kulturą”*, Kraków 2012.

Internet

- B.H., *Bez cenzury*, „Związkowiec”, 30 III 1977, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_078, dostęp 28 IX 2022 r.
- Bieńkowski W., *Le socialisme 60 ans après*, „Politique Aujourd’hui” 1979, nr 1–2, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1979_1_017, dostęp 1 X 2022 r.
- Borowicz T., *Dialog lewicy z Kościołem*, „Dziennik Polski” (Detroit), 3 IV 1978, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1978_1_060, dostęp 30 IX 2022 r.
- Chciuk A., *Dwie bomby*, „Wiadomości Polskie”, 22 V 1977 https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_128, dostęp 28 IX 2022 r.
- Cultural Program*, Radio Free Europe. CS Broadcasting Department, 16 IV 1979, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1979_1_061, dostęp 1 X 2022 r.
- Herling G., *Socialismo schizofrenico*, „Il Giornale”, 1 II 1978, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1978_1_030, dostęp 1 X 2022 r.
- Kondratowicz W., *Nowa książka Madeja na Zachodzie*, „Orzeł Biały – Na Antenie”, maj 1977, https://kulturaparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_108, dostęp 28 IX 2022 r.

- Krawiec J., *W szponach bolszewickich zbirów*, „Dziennik Związkowy Zgoda”, 30 III 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_077, dostęp 28 IX 2022 r.
- Ludwiński B.M., *Na chłodno i z pasją*, „Głos Polski” (Toronto), 20 IV 1978, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1978_1_068, dostęp 29 IX 2022 r.
- Ludwiński B. M., *Na kanwie osobistych wspomnień*, „Głos Polski” (Toronto), 9 III 1978, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1978_1_045, dostęp 30 IX 2022 r.
- Łopuszański J., *O wspólny front walki z totalitaryzmem*, „Związkowiec” (Toronto), 10 VIII 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_2_055, dostęp 29 IX 2022 r.
- Mazur P., *Bez cenzury*, „Tydzień Polski”, 19 III 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_069, dostęp 28 IX 2022 r.
- Mazur P., *Spory, polemiki, kontrowersje...*, „Dziennik Polski”, 12 VIII 1978, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1978_2_031, dostęp 1 X 2022 r.
- Nowak J., *Pojednanie*, „Tydzień Polski” (Londyn), 16 VII 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_2_025, dostęp 30 IX 2022 r.
- Nowicki J., *Dwa systemy – porównanie*, „Dziennik Polski”, 3 VI 1975, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1975_2_010, dostęp 1 X 2022 r.
- Odojewski W., *O dialogu Kościoła i laickiej lewicy – refleksje nad książką Adama Michnika*, „Przemiany. Pismo Polskiej Partii Socjalistycznej” (sierpień 1977, nr 8 (25), https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_2_047, dostęp 30 IX 2022 r.
- Polityka wydawnicza*, <https://kulturaraparyska.com/pl/search/searched-article/11/8357/madej>, dostęp 28 IX 2022 r.
- Pospieszalski A., *Adama Michnika dialog z Kościołem*, „Wiadomości” (Londyn), 21 VIII 1977, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_2_061, dostęp 29 IX 2022 r.
- Stypułkowska A., *Powtórki i wzorce historyczne*, „Tydzień Polski” (Londyn) 1977, nr 11 (66), https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1977_1_070, dostęp 28 IX 2022 r.
- Tradycja niepodległościowa i jej wrogowie*, „Związkowiec” (Toronto), 6 IX 1978, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1978_2_047, dostęp 1 X 2022 r.
- Vallee L., *Stanisław Barańczak. Etyka i poetyka: szkice 1970–1978*, Paris. Instytut Literacki. 1979, „World Literature Today, A Literary Quarterly of the University of Oklahoma” 1981, https://kulturaraparyska.com/pl/cuttings/show/1981_3_003, dostęp 28 IX 2022 r.

Seria „Bez cenzury” (1977–1981) w polityce wydawniczej Instytutu Literackiego w Paryżu

Instytut Literacki w Paryżu, kierowany przez Jerzego Giedroycia w latach 1946–2000, był instytucją zajmującą się wydawaniem zarówno książek, jak i czasopism, w tym „Kultury” i „Zeszytów Historycznych”. Działalność wydawnicza odgrywała

dużą rolę przede wszystkim ze względu na poruszaną problematykę i możliwość dotarcia do polskich czytelników. Publikacje wydawane przez Instytut Literacki w Paryżu często dotyczyły aktualnych problemów, zawierały komentarze i dyskusje. Analizowana w niniejszym artykule seria pojawiła się w 1977 r., a publikowane w niej książki ukazywały się przez cztery lata.

Głównym celem artykułu jest analiza publikacji z serii „Bez cenzury” w latach 1977–1981, w kontekście polityki wydawniczej Instytutu Literackiego. Zwrócono uwagę na historię serii jako osobnej inicjatywy nawiązującej do jej charakteru pozbawionego cenzury. Analiza treści pozwoliła na określenie zakresu tematycznego serii oraz autorów wydawanych w niej publikacji. W tekście wykorzystano analizę genologiczną w celu określenia rodzaju artykułów, które wybierano do realizacji tych tematów. W szerszym kontekście przeprowadzone analizy posłużyły do określenia znaczenia omawianej serii w polityce wydawniczej Instytutu Literackiego.

SŁOWA KLUCZOWE: Instytut Literacki, „Bez cenzury”, polityka wydawnicza

Ewelina Górka – doktor, adiunkt w Pracowni Badań nad Instytutem Literackim w Paryżu (Instytut Nauk o Komunikacji Społecznej i Mediach, Wydział Politologii i Dziennikarstwa, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej). W podejmowanej problematyce koncentruje się na badaniach działalności wydawniczej Instytutu Literackiego w Paryżu oraz publicystyce emigracji polskiej po 1945 r. z uwzględnieniem sfery kultury. Najważniejsze publikacje: *Wartości moralne i estetyczne na łamach paryskiej „Kultury”* (2018), *Publicystyka Leopolda Ungera. W kierunku dziennikarstwa poważnego* (Iwona Hofman, Ewelina Górka, Justyna Maguś, Magdalena Pataj, 2018), *Wartości moralne w publicystyce Teresy Torańskiej na łamach paryskiej „Kultury”* (2021), *Dziennik Henryka Giedroycia 1939–1940. Historia ukryta w dzienniku* (2022).

The “Uncensored” series (1977–1981) in the publishing policy of the Literary Institute in Paris

The Literary Institute in Paris, headed by Jerzy Giedroyc in the years 1946–2000, was an institution dealing with the publishing of both books and magazines – *Kultura* [Culture] and *Zeszyty Historyczne* [Historical Notebooks]. The publishing activity played a major role, especially due to the issues raised and the possibility of reaching Polish readers. The publications issued by the Literary Institute in Paris often referred to current problems, commenting on and discussing them. The series analyzed in this article appeared in 1977, and the books in this series were published for 4 years.

The main aim of the article is to analyze the publications in the series “Bez cenzury” [Uncensored] in the years 1977–1981 in the context of the publishing policy of the Literary Institute. Therefore, attention was paid to the history of the series as

Ewelina Górka

a separate initiative referring to its uncensored nature. The content analysis made possible to determine the thematic scope of the series, as well as which authors published there. Genological analysis was useful to indicate which species were selected for the implementation of these topics. In a broader context, conducted analyses were used to determine the importance of this series in the publishing policy of the Literary Institute.

KEYWORDS: Literary Institute, "Uncensored", publishing policy

Ewelina Górka – PhD, assistant professor at the Research Laboratory at the Literary Institute in Paris (the Institute of Social Communication and Media Science, the Faculty of Political Science and Journalism of the Maria Curie-Skłodowska University). Her research focuses on the publishing activities of the Literary Institute in Paris and the journalism of Polish emigres after 1945, taking into account the sphere of culture. The most important publications: *Wartości moralne i estetyczne na łamach paryskiej „Kultury”* [Moral and aesthetic values in the Parisian “Kultura”] (2018), *Publicystyka Leopolda Ungera. W kierunku dziennikarstwa poważnego* [The journalism of Leopold Unger. Towards serious journalism] (Iwona Hofman, Ewelina Górka, Justyna Maguś, Magdalena Pataj, 2018), *Wartości moralne w publicystyce Teresy Torańskiej na łamach paryskiej „Kultury”* [Moral values in the journalism of Teresa Torańska in the Parisian “Kultura”] (2021), *Dziennik Henryka Giedroycia 1939–1940. Historia ukryta w dzienniku* [The diary of Henryk Giedroyc 1939–1940. History hidden in a diary] (2022).

Prokuratura oskarża, sąd sędzi, partia kieruje. Kilka przyczynków do historii komunistycznego wymiaru sprawiedliwości

Funkcjonujące w historii i politologii pojęcie kierowniczej roli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) uchodzi – wraz z przełamującą monteskuszowskie standardy trójpodziału i równoważenia się sfer władczych doktryną jedności władzy państwowej – za kluczowe do uchwycenia specyfiki ustrojowej komunistycznego państwa polskiego. Zauważmy jednak, że sprawiało ono zawsze badaczom niemałe kłopoty¹. Chociażby za sprawą statutu PZPR, który stwierdzał wprawdzie, że partia jest „kierowniczą siłą” Polski Ludowej, ale tylko siłą „polityczną”², czyli przynajmniej w założeniach nierozszerzającą swego ideologicznie motywowanego władztwa na inne obszary życia społecznego. Oczywiście, praktyka dalece odbiegała od tych deklaracji i w rzeczywistości „entelechią”, punktem dojścia w przypadku PZPR, tak samo zresztą jak innych partii komunistycznych, był – przynajmniej do 1956 r. – model państwa totalitarnego, w którym rządząca partia, opierając się na pismach klasyków marksizmu-leninizmu, dąży do całkowitej kontroli nad państwem i jego obywatelami, do przeistoczenia się w orwellowskiego Wielkiego Brata,

¹ Problematyką tą zajmowali się w okresie PRL m.in. prof. Adam Łopatka, autor pracy *Kierowniczka roli partii komunistycznej w stosunku do państwa* (Poznań 1963) i Ryszard Walczak, autor przygotowanego w Akademii Nauk Społecznych opracowania *Sprawowanie kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze w Polsce Ludowej. Studium politologiczne* (Warszawa 1987). Szerzej o konkluzjach Walczaka w dalszej części artykułu.

² *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uchwalony przez III Zjazd PZPR*, Warszawa 1963, s. 14–15.

supernadzorcę stwarzanego od podstaw społeczeństwa nowego typu³. Sugerowały to zresztą poprawki wniesione do statutu PZPR w 1987 r., zgodnie z którymi „podstawową metodą spełniania przez partię kierowniczej roli jest oddziaływanie partii za pośrednictwem jej członków na pracę organów władzy, administracji i organizacji społecznych”⁴. Za pewne uogólnienie czy komentarz do tych zapisów można uznać teoretyczne rozważania Adama Łopatki, który usiłując tłumaczyć ich nie do końca jasny status prawny, stwierdził, iż dla praktykowania kierowniczej roli partii w państwie istotne są nie tyle konstytucyjne i prawne reguły, ile rzeczywiste miejsce, które partia zajmuje w społeczeństwie, jej pozycja mająca źródła „przedprawne i pozaprawne”, których doniosłość jest niezależna od przepisów prawa⁵. „Przedprawne” i pozaprawne” czyli – jak rozumiemy – wynikające z anonsowanego już oparcia ustroju Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (PRL) na przesłankach nie pragmatycznych i historycznych, lecz „tożsamościowych” – ideologiczno-politycznych, niebędących w tej interpretacji niczym innym niż racjonalizacją faktu przejścia władzy w Polsce przez komunistów niemających demokratycznej legitymacji. Dlatego trzeba zgodzić się z Dariuszem Stolą, że kierownictwo PZPR, łączące w sobie kompetencje władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej było po prostu „kolektywnym dyktatorem Polski Ludowej”⁶. A kierownicza rola partii to nic innego jak kompleksowe programowanie ustroju państwowego i sterowanie państwem za pomocą jego konstytucyjnych organów (określenie

³ Andrzej Rzepliński zauważył: „Klasyki marksizmu-leninizmu, zafascynowani utopią społeczeństwa komunistycznego, któremu obce są jakiegokolwiek konflikty, potrzebowali koncepcji polityczno-prawnej, która by tak szybko jak to możliwe dowiodła kierującą rewolucją partię komunistyczną do obiecanego proletariatu raj. Tą koncepcją w odniesieniu do kierowania państwem była zasada jedności władzy państwowej. Jej ojcem był W.I. Lenin. W jego języku politycznym jedność władzy państwowej oznaczona była przez pojęcie »dyktatury proletariatu«. A przez te dyktaturę rozumiał on »władzę niczym nieograniczoną, nieskrępowaną żadnymi prawami, absolutnie żadnymi przepisami, opierającą się na przemocy«. Dyktaturę w imieniu jednolitej władzy radzieckiej składał w ręce partii komunistycznej, jako najbardziej niezawodnym wodzu proletariatu” (A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Warszawa 1989, s. 15).

⁴ *Statut Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z uzupełnieniami i poprawkami uchwalonymi przez X Zjazd PZPR*, Warszawa 1987, s. 9.

⁵ A. Łopatka, *Kierownicza rola partii marksistowsko-leninowskiej w systemie demokracji socjalistycznej*, „Nowe Drogi” 1970, nr 2, s. 23.

⁶ D. Stola, *Wstęp [w:] PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012, s. 7. Zacytujmy jeszcze uwagę Andrzeja Rzeplińskiego, zdaniem którego do 1989 r. w Polsce „obowiązywały zasady kierowniczej roli partii, a sądownictwo przekształcone zostało w korpus funkcjonariuszy aparatu wymiaru sprawiedliwości. Korpus ten miał realizować klasową politykę Partii, to znaczy legalizować interesy jej aparatu zawodowego oraz grup współzrządzających” (A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL...*, s. 154).

Prokuratura oskarża, sąd sędzi, partia kieruje...

Kamila Niewińskiego)⁷. Partyjna trawestacja rzeczywistości państwa „prerogatywnego”, państwa stanu „wyższej konieczności”, które – według Jadwigi Staniszkis – przyznaje sobie prawo realizowania „dobra publicznego”, uchyla zaś wobec siebie obowiązek stosowania się do ograniczających formuł prawnych i – szerzej – stawiając politykę ponad prawem „nie dopuszcza do pełnej formalizacji własnego statusu”⁸.

W niniejszym artykule będę próbował pokazać, w jaki sposób aparat partyjny wcielał w życie założenia tej doktryny w różnych okresach funkcjonowania w Polsce państwowości komunistycznej, biorąc pod badawczą lupę przede wszystkim prokuraturę wojskową. Wybieram tę instytucję, gdyż i jej geneza, i usytuowanie w hierarchii organów komunistycznego wymiaru sprawiedliwości sprawiały, że stanowiła niemal idealny model „prokuratury nowego typu”, stworzonej i kontrolowanej przez komunistów⁹. Myśleniu o państwie i prawie, szerzej – administrowaniu rzeczywistością społeczną – najlepszy może wyraz dał sędzia Tadeusz Rek, stwierdzając, że „sądy, jako część państwowego mechanizmu dyktatury proletariatu, zobowiązane są postępować zgodnie z prawem, zgodnie z wytycznymi Partii i polityką rządu, czyli na sposób leninowski”¹⁰. Część uwag poświęcę też równie ciekawej dla badacza problematyce przekładania się tych tendencji na rzeczywistość polityczną i społeczną lat „środkowego” PRL-u, gdy – to swoisty paradoks, biorąc pod uwagę charakter zachodzących wówczas zmian – kierownicza rola partii stała się normą konstytucyjną¹¹.

⁷ K. Niewiński, *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „solidarnościowej” rewolucji*, Białystok 2016, s. 6.

⁸ J. Staniszkis, *Ontologia socjalizmu*, Kraków–Nowy Sącz, s. 26, 150.

⁹ E. Romanowska, *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratura wojskowa w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012. O usytuowaniu organów prokuratury w ustroju komunistycznego państwa polskiego zob. też: A. Drogoń, *Modele prokuratury w systemie władzy publicznej w Polsce w latach 1944–1956*, Katowice 2005, (seria „Z Dziejów Prawa”, cz. 7), s. 154–172; L. Graniszewski, *Prokuratura – między prawem i polityką*, „Studia z Polityki Publicznej” 2015, nr 1, s. 96–117.

¹⁰ T. Rek, *O roli i zadaniach sądów powszechnych w walce o utrwalenie ludowej praworządności*, „Nowe Państwo” 1951, nr 9, s. 12. Podobnie kierowniczą rolę w wymiarze sprawiedliwości widzieli inni ówczesni koryfeusze teorii prawa. A ich sposób myślenia najlepiej może uogólnił czy scharakteryzował oficer śledczy MBP, który opisując rolę sądów w procesach inscenizowanych przez aparat bezpieczeństwa, stwierdził: „Sądy w Polsce to pic i fotomontaż. TU się kroci i TU się szyje. Sądy są od tego, żeby zaprasować nasz wyrok i ogłosić go” (cytat za: A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL...*, s. 37).

¹¹ Wprowadzony nowelizacją konstytucji PRL zapis regulujący tę kwestię brzmiał: „Przewodnią siłą polityczną społeczeństwa w budownictwie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza” (DzU 1976, nr 5, poz. 929, Ustawa z 10 II 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej).

Cel: „oczyścić wojsko”

31 października 1944 r. Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej (BP KC PPR) przyjęło rezolucję „W sprawie sytuacji i pracy w wojsku”. Diagnozując ówczesną rzeczywistość polityczną, rezolucja stwierdzała, że „reakcja polska stawia główną stawkę z jednej strony na rozbitcie, a z drugiej strony na opanowanie wojska”. I tak „elementom AK-owskim” udało się opanować wiele ważnych ogniw Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (WP), Szefostwa Mobilizacji i Formowania Rejonowych Komend Uzuppełnień, Szefostwa Zaopatrzenia i Szkół Wojskowych. By tendencje te odwrócić, Biuro Polityczne (BP) zaleciło: „przeprowadzić gruntowną czystkę w wojsku z elementów reakcyjnych i obsadzić decydujące placówki pewnymi ludźmi”. Co ważne – przy pomocy rozbudowanej sieci pełnomocników partyjnych¹².

W opinii prokuratury, badającej w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zbrodnie stalinowskie w Polsce, to właśnie ten dokument – nieprzypadkowo przyjęty po powrocie z Moskwy delegacji Krajowej Rady Narodowej (KRN) i Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) i narzuceniu polskim komunistom programu radykalnej rozprawy z opozycją i podziemiem silnym wciąż na terenie tzw. Polski Lubelskiej¹³ – wyznaczył ramy bardzo drastycznych represji, które po kilku latach spadły na oficerów WP; represji ześrodkowanych w sprawie „konspiracji w wojsku”, która kosztowała życie kilkudziesięciu spośród nich¹⁴. Stał się zarazem rodzajem dyrektywy dla organów prokuratury wojskowej, mających wraz z Informacją Wojskową ów program czystek wprowadzić w życie, najlepiej na drodze procesowej. Nic bowiem tak dobrze nie kamufluje przemocy ideologicznej i politycznej niż swoisty legalizm, pozory przestrzegania prawa, które – jak zauważył Andrzej Rzepliński – „pozwalają odrzec ofiarę z godności, ukryć za kurtyną sali

¹² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 399/5/5, Rezolucja Biura Politycznego KC PPR w sprawie sytuacji i pracy w wojsku [odpis], 31 X 1944 r., k. 46–48.

¹³ Zwrot ten historycy określają mianem „październikowego przełomu”. Jego istotę oddaje historyczny ton relacji Bieruta po spotkaniu ze Stalinem. Bierut (notabene zrugany przez generalissimusa mało parlamentarnym stwierdzeniem: „Co ty, kurwa mać, wyrabiasz w Polsce? Jakież z ciebie, ty sukinyń, komunistą?”) opisując sytuację wewnętrzną w Polsce miał stwierdzić: „Towarzysz Stalin ostrzegł nas, że w tej chwili mamy bardzo dogodną sytuację w związku z obecnością Armii Czerwonej na naszych ziemiach, ale po jej wyjściu wystrzelają nas jak kuropatwy” (P. Wiercokiewicz, *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Poznań 2014, s. 632–633; A. Skrzypek, *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002, s. 66; PKWN. *Próba oceny. Dyskusja*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 2, s. 13–30).

¹⁴ AIPN, 399/5/3, Uzasadnienie, 22 X 1992 r., k. 5.

sądowej faktycznego autora decyzji”, a zarazem „uzasadnić *ex post* legalność użycia bagnetów”¹⁵.

Wymagało to, rzecz jasna, odpowiedniego przygotowania kadr (nie tylko prokuratur wojskowych) i narzucenia im procedur, czy – lepiej: zwyczajów – pozwalających na bezpośrednie i niemal mechaniczne przekształcanie woli partyjnych decydentów w stanowiska procesowe. Przyjrzyjmy się na kilku przykładach, jak wyglądały te swoiste „lekcje” ludowej praworządności. Będziemy się posiłkować w tej analizie relacjami Stanisława Zarakowskiego, który – skierowany jeszcze w 1945 r. do służby w prokuraturze wojskowej – piął się stopniowo w górę po szczeblach kariery prokuratorskiej i wojskowej, by w 1950 r. objąć stanowisko Naczelnego Prokuratora Wojskowego¹⁶.

Zarakowski, inaczej niż wielu innych prokuratorów wojskowych, miał za sobą solidne wykształcenie prawnicze, był absolwentem Wydziału Prawa Uniwersytetu w Wilnie, i – być może – dlatego zaraz po wojnie, w pierwszych latach urzędowania, potrafił krytycznym okiem spojrzeć na wyczyny aparatu bezpieczeństwa, sięjącego terror pozbawiony nawet pozorów legalizmu. Wspomina choćby funkcjonariuszy Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (PUBP) w Kozienicach, którzy z zimną krwią zamordowali tuż po zatrzymaniu Jana Rojka i Zygmunta Bielewskiego, żołnierzy jednego z ostatnich w regionie radomskim oddziałów podziemia antykomunistycznego, a potem w kuriozalny sposób próbowali zatrzeć ślady tej zbrodni. Zarakowski przyczynił się do ścigania i ukarania sprawców, którymi okazali się Edward Brandenburg i Henryk Rybak, szef i zastępca szefa kozienickiego PUBP¹⁷.

¹⁵ A. Rzepliński, *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarnego w Polsce w latach 1944–1956* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000, s. 9.

¹⁶ Zarakowski służbę w wojskowym wymiarze sprawiedliwości rozpoczął 9 VII 1945 r. od stanowiska oficera śledczego Naczelnego Prokuratury Wojskowej, a w kolejnych latach był: prokuratorem Wojskowej Prokuratury Okręgowej nr 5 w Krakowie (19 II 1946–18 III 1947), I zastępcą prezesa Najwyższego Sądu Wojskowego (18 III 1947–27 VI 1947), zastępcą naczelnego prokuratora wojskowego (27 VI 1947–8 X 1948), zastępcą szefa Departamentu Służby Sprawiedliwości MON (8 X 1948–1 VIII 1950). Stanowisko szefa NPW objął 1 VIII 1950 r. (K. Szwaagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawie. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005, s. 468–469; Z. Kusiak, *Zarako-Zarakowski Stanisław (biogram)* [w:] *Encyklopedia białych plam*, Radom 2006, s. 226; Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), CK XX/19.422, Ankieta personalna, 30 I 1950, k. 14v–16).

¹⁷ We włączonej do akt sprawy notatce służbowej Zarakowski stwierdził m.in.: „W dniu 6 IV 1949 r. PUBP w Kozienicach aresztowało 30 osób pod zarzutem bandytyzmu rabunkowego na podstawie rozpracowania jednego informatora. Już we wstępnym dochodzeniu zatrzymanych bito kijem i gumą, oblewano wodą i zmuszano do wykonywania różnych wyczerpujących ćwiczeń. Po pewnym czasie dla braku dowodów winy zwolniono siedmiu, pięciu uciekło z PUBP, wśród pozostałych byli Bielawski Zygmunt oraz Rojek Jan. Bielawski wskutek silnego pobicia w dniu 9 IV [19]49 [r.] zmarł w celi aresztu PUBP.

W 1948 r. Zarakowski awansował na stanowisko zastępcy szefa Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej (MON). Jednym z pierwszych zadań, które otrzymał, było reprezentowanie racji oskarżenia w procesie Komendy WiN (Wolność i Niezawisłość) w Krakowie. Na sprawie tej wyjątkowo zależało kierownictwu PPR, prącemu do pełni władzy w komunistycznej Polsce, gdyż z przejętego przez funkcjonariuszy Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego (MBP) i dołączonego do akt sprawy archiwum Zrzeszenia wynikało, że podziemie polityczne w Polsce korzystało z finansowego i organizacyjnego wsparcia opozycyjnego Polskiego Stronnictwa Ludowego (PSL). Zarakowski zapoznał się z dokumentacją procesową dopiero po rozpoczęciu przewodu sądowego w Wojskowym Sądzie Rejonowym w Krakowie. Zresztą w kuriozalnych warunkach, gdyż akta czytał, jadąc do Krakowa pociągiem. Towarzyszył mu Józef Różański, szef Departamentu Śledczego MBP, który jednak – jak wyraźnie zaznaczył Zarakowski – nie wywierał wtedy na niego żadnych nacisków. Gdy przewód dobiegł końca, Zarakowski zajął się przygotowaniem końcowego stanowiska prokuratury i doszedł do wniosku, że o najwyższy wymiar kary można wystąpić tylko wobec oskarżonych, którzy uczestniczyli w najcięższych zamachach na funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej (MO) i Urzędu Bezpieczeństwa (UB). Takie też propozycje zawarł w projekcie mowy końcowej. Kiedy projekt był prawie gotów, Różański przekazał mu, że „jest zalecenie z góry”, by razem stawili się z tym dokumentem u sekretarza PPR Jakuba Bermana. I tak się stało. Berman przyjął ich w swoim mieszkaniu przy ul. 1 Armii Wojska Polskiego w Warszawie. Przeczytał przygotowany dokument, umieścił na nim kilka „szybkich” poprawek i widząc, jak

Z[astęp]ca szefa PUBP Rybak Henryk kazał wtedy podwładnym: Papierowi, Rogali i Jaworskiemu wywieźć zwłoki do lasu, przestrzelić, pozorując, iż Bielawski uciekał. Podwładni Rybaka rozkaz wykonali, obmalowując wlot kuli czerwoną farbą. Następnie Papier Jan nadał do WUBP i W[ojskowej] Pr[okuratury] Rej[onowej] fonogramy o rzekomym zabicu Bielawskiego w pościgu. Lekarz pow[iatowy] sporządził protokół oględzin zwłok i inne dokumenty, jak fikcyjne raporty itp. Równocześnie Rybak kazał podwładnym w razie przesłuchania przez Wydz[iał] Spec[jalny] zeznawać zgodnie z podaną legendą. Równocześnie drugi zatrzymany Rojek Jan zaczął zdradzać w celu objawy obłędu. Wówczas z[astęp]ca szefa PUBP Rybak, po radzie z szefem, nakłaniał kluczownika Piekarskiego do zastrzelenia Rojka, a gdy ten nie chciał się tego podjąć, kazał Rojka wyprowadzić na podwórze i sam wystrzelił z pistoletu przez bochenek chleba dla usunięcia śladów opalenizny Rojka zabił. Piekarski w tym czasie strzelał w górę i krzyczał »stój«, pozorując zastrzelenie Rojka w ucieczce. I w tym wypadku dokonano wszystkich fikcyjnych formalności, na skutek czego WPR w Kielcach śledztwo umorzyła. Na skutek denuncjacji jednego ze skazanych za ucieczkę, wspomniane śledztwo w sprawie niniejszej podjęto” (A. Kutkowski, *Była zbrodnia, była kara. Przyczynek do dziejów Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kozienicach*, „Ziemia Kozienicka” 2020, z. 38, s. 30–46; AIPN, 1009/503, Wyrok, 21 I 1952 r., k. 425–434).

Prokuratura oskarża, sąd sędzi, partia kieruje...

bardzo Zarakowski spieszył się tak jawną ingerencją w działalność prokuratury, zrobił mu – w obecności Różańskiego – wykład o konieczności zespołowej pracy prokuratury, sądu i partii, pracy, którą partia „stosuje i żąda”¹⁸. To, co działo się później, Zarakowski tak relacjonował po latach:

W toku rozmowy z Jakubem Bermanem przedstawiłem także moje wnioski o wymiar kary. Ja twierdziłem, że o karę śmierci będę wnosił dla tych oskarżonych, którzy brali bezpośredni udział w napadach lub tymi napadami kierowali. Jakub Berman oświadczył, że karę śmierci należy wymierzyć politycznemu kierownictwu organizacji WiN tego okręgu. Wydaje mi się, że ci oskarżeni, co [do] których Jakub Berman wyraził się, że należy zażądać kary śmierci dla dwóch przedwojennych starostów. Jakub Berman oświadczył mi, że ci polityczni przywódcy ponoszą odpowiedzialność, a nie ludzie „z lasu”. Na tym rozmowa z Jakubem Bermanem skończyła się. Wyjechałem do Krakowa z Józefem Różańskim. W Krakowie wygłosiłem przemówienie zgodnie z poleceniem Jakuba Bermana i zażądałem kar śmierci dla osób, które on wymienił¹⁹.

Jak wiadomo, Wojskowy Sąd Rejonowy (WSR) w Krakowie po pokazowym procesie skazał na karę śmierci ośmiu z dwunastu oskarżonych: Edwarda Bzymka-Strzałkowskiego, Alojzego Kaczmarczyka, Jana Kota, Wiktora Langnera, Franciszka Niepokólczyckiego, Józefa Ostafina, Eugeniusza Ralskiego i Waleriana Tumanowicza. Trzech spośród nich: Kaczmarczyka, Ostafina i Tumanowicza, stracono²⁰.

Zarakowski w cytowanej relacji stwierdził, że po spotkaniach z Bermanem załamała się jego „wiara w niezawilłość prokuratora”. Cokolwiek ta deklaracja znaczyła, jest faktem, że w kolejnych latach przyszło mu brać kolejne surowe lekcje ze stosowania prawa w komunistycznej Polsce, która na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku w przyspieszonym tempie zbliżała się do niemal pełnej implementacji sowieckich wzorców ustrojowych. Sam stawał się jednym z reżyserów tych zmian – oczywiście nie najważniejszym, i tylko na powierzonym mu odcinku prokuratury wojskowej – ale niemal zawsze gotowym akceptować na sali sądowej wolę politycznego suwerena,

¹⁸ AIPN, 399/5/3, Protokół przesłuchania podejrzanego, 10 II 1993 r., k. 102–115.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ Więcej o przebiegu procesu i jego ukrytych „reżyserach”: W. Frazik, F. Musiał, M. Wenklar, *Pod czerwonym pręgierzem. Proces krakowski WiN i PSL w 1947 roku*, Kraków 2017; F. Musiał, *Celem procesu krakowskiego było propagandowe zniszczenie WiN i PSL*, <https://dzieje.pl/aktualnosci/dr-hab-flip-musial-celem-procesu-krakowskiego-bylo-propagandowe-zniszczenie-win-i-psl>, dostęp 1 VII 2022 r.

czyli aktywu PZPR, nawet niższego szczebla²¹. Jak sam mówił, zaraz po wojnie głęboko uwierzył w komunizm, i choć ideał prawa Gomułki czy Bieruta dalece odbiegał od jego ideałów, to jednak był przekonany, że służy realizacji ideału sprawiedliwości społecznej. A że zarzut fingowania procesów mógł być prawdziwy, przekonał się dopiero po latach. I nawet wtedy usprawiedliwiał się odwołaniem do wspomnień z 1948 r., gdy jego żona – z zawodu sędzia – dostała się w okolicach Krakowa w ręce oddziału WiN-u i tylko cudem ocalała. „Trudno przecież, żebym ja, stojąc wówczas z jednej strony barykady, płakał nad losem ludzi po drugiej stronie, bo oni nad moim losem nie płakali” – mówił w 1994 r. dziennikarce „Życia Warszawy”, która jego wspomnienia opatrzyła tytułem *Krwawy pajac to ja*²².

Partia nadsędzią, naprokuratorem i nadbezpieczniakiem

Między 11 a 13 listopada 1949 r. obradowało III Plenum KC PZPR. Historycy uznają je za jedno z kluczowych wydarzeń w historii komunistycznego państwa polskiego. Przyjmując – ustami Bolesława Bieruta – stalinowską tezę o zaostrzeniu się walki klasowej w miarę postępów przy budowie socjalizmu za oficjalną linię PZPR, rozpoczynało ono bowiem okres ostatecznej rozprawy z tzw. odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym. Czyli przede wszystkim ze zwolennikami i otoczeniem politycznym Władysława Gomułki, ale w praktyce także z tysiącami innych Polaków, którzy w kolejnych latach mieli paść ofiarą całkowicie irracjonalnego terroru i chorobliwej podejrzliwości aparatu bezpieczeństwa, zaszczipionej mu przez funkcjonariuszy partii rządzącej²³. Edward Grzelak, oficer śledczy Informacji Wojskowej (IW) relacjonował: „Stosownie

²¹ Zarakowski oskarżał m.in. w sprawach Adama Doboszyńskiego, przywódców PPS-WRN (Polska Partia Socjalistyczna – Wolność, Równość, Niepodległość), biskupa Czesława Kaczmarka oraz w znacznej liczbie spraw „konspiracji w wojsku” (AIPN, 2174/4212, Lista skazanych w sprawach tzw. spisku w wojsku – wyciąg, b.d., k. 59–60).

²² L. Wójcik, *Mówi Stanisław Zarakowski. Krwawy pajac to ja*, „Życie Warszawy”, 27 V 1994.

²³ Bierut mówił m.in.: „W oparciu o liczne jeszcze niedobitki reakcyjne w kraju i za granicą trwa do dziś intensywne organizowanie imperialistycznej akcji dywersyjno-szpiegowskiej i spiskowej przy pomocy sieci agentur w poszczególnych ogniwach naszego aparatu gospodarczego i państwowego. Muszą sobie z tego zdawać sprawę nie tylko towarzysze kierujący aparatem bezpieczeństwa, ale i cała Partia, gdyż bez czujności, przenikliwości i współdziałania całej Partii akcja organów bezpieczeństwa również nie będzie w stanie sprostać swym zadaniom” (B. Bierut, *Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej. Referat wygłoszony na III Plenum KC PZPR dnia 11 listopada 1949 roku*, „Nowe Drogi” 1949, s. 17–18).

do otrzymywanych poleceń [...] kazano nam zachowywać czujność klasową. Polegało to na chorobliwym doszukiwaniu się przeciwników władzy, wrogów ustroju, szpiegów itp. Zaowocowało to procesami, w znacznej mierze opartymi na nieprawdziwych czy nawet sfałszowanych dowodach”²⁴.

Z oczywistych przyczyn adresatem uchwał przyjętych na plenum była też prokuratura wojskowa. Zarakowski nawiązywał do nich wprost na zwołanej we wrześniu 1950 r. odprawie służbowej prokuratorów i wiceprokuratorów wojskowych prokuratur rejonowych²⁵. Mianowany już wtedy naczelnym prokuratorem wojskowym, w referacie wprowadzającym oświadczył, że „polityka karna, będąca funkcją państwa realizującego zadania dyktatury proletariatu, musi być surowa i bezwzględna, musi być elastyczna i zależna zarówno od sytuacji międzynarodowej i od przebiegu walki klasowej w kraju”, którą zdefiniowało III Plenum KC wskazując na „szczególne niebezpieczeństwo szpiegostwa, sabotażu, wrogiej propagandy i wszelkiej działalności obcej agentury”²⁶. Postulując radykalne zaostrzenie represji karnych, Zarakowski narzekał równocześnie na zbyt liberalizm części swoich podwładnych, którzy w szczególnie istotnych z punktu widzenia walki klasowej sprawach o szepitaną propagandę, rzadko domagają się kar powyżej pięciu lat więzienia „Taki stan świadczy o niedołęstwie, oportunistyce i szkodnictwie prokuratora”²⁷ – grzmiał szef Naczelnej Prokuratury Wojskowej (NPW). Ten ten szybko podchwycili inni uczestnicy odprawy, w tym kpt. Juliusz Surażski, szef Wojskowego Sądu Rejonowego w Kielcach, który zaapelował do zebranych, by jeszcze silniej bić wroga klasowego i skuteczniej „walczyć na naszym odcinku o wykonanie planu 6-letniego”²⁸. „Trzeba się uczyć nienawidzić wroga klasowego, a ta nienawiść klasowa jest najwyższym obiektywizmem” – deklarowała Helena Wolińska, szefowa Wydziału Sądowo-Rewizyjnego NPW²⁹. Nie brakowało na odprawie i scen jakby żywcem wyjętych z teatru absurdu. Gdy poddany krytyce za orzeczenie zbyt niskiej kary w sprawie o szpiegostwo szef WSR w Katowicach, mjr Julian Wilf, próbował się bronić, cytując Marksa i Lenina,

²⁴ AIPN Po, 1973/1, Protokół z przesłuchania świadka, 24 VI 1992 r., k. 250.

²⁵ AIPN, 909/9, Protokół z odprawy Prokuratorów i Wiceprokuratorów Wojskowych Prokuratur Wojskowych, odbytej w Naczelnej Prokuraturze Wojskowej w Warszawie w dniach 29 i 30 IX 1950 r., b.d., k. 108–162.

²⁶ *Ibidem*, k. 108–109.

²⁷ *Ibidem*, k. 111.

²⁸ *Ibidem*, k. 124.

²⁹ *Ibidem*, k. 129.

spotkał się z następującą ripostą płk. Stefana Piekarskiego, szefa Wojskowego Sądu Okręgu IV:

[mjr] Wilf wiele mówił o planach KC i marksizmie, ale było to tylko pustym gadulstwem, gdyż szpiegowi wymierzył niezasadnie niską karę, [...] a już Maksym Gorki powiedział, że wroga, który się nie poddaje, trzeba unicestwić. W wyrokuwanu nie ma potrzeby zgadywania słusznej kary, nieomylnie dyktuje ja nam słuszne klasowo podejście, trzeba tylko zerwać z mitem sprawiedliwości o zawiązanych oczach³⁰.

Uczestnicy narady z pewnością nie domyślali się, że już wkrótce przyjdzie im się zderzyć ze sprawą, która doskonale zdiagnozuje sytuację sądów oraz prokuratury i będzie przedmiotem wyjątkowego zainteresowania elit komunistycznych w Polsce (zresztą, jak zaraz wykażemy, nie tylko w Polsce)³¹. Chodzi tu o anonsowaną wcześniej sprawę „konspiracji w wojsku”, mającą w ostatecznych konsekwencjach doprowadzić do czystek w partii z tzw. elementów prawicowo-nacjonalistycznych i posadzić na ławie oskarżonych Mariana Spychalskiego, a następnie zmarginalizowanego już politycznie Władysława Gomułkę. Niejako przy okazji zakończyła też realizację wspomnianej wcześniej rezolucji BP PPR z października 1944 r., nakazującej – przypomnijmy – „odbić wojsko” z rąk reakcji.

Sprawa ta była już wielokrotnie opisywana i analizowana³². My dodajmy od siebie, iż jej procedowanie dowodziło przejścia nadzoru partii nad sądem i prokuraturą na kolejny, „wyższy poziom”. Tworzyło dla tego nadzoru wzór – jeśli tak można rzec – idealny, wpisujący się w samą esencję sowieckiej definicji państwa i prawa, jako narzędzi walki klasowej, i zgodnej z teoriami Andrieja Wyszynskiego, byłego prokuratora generalnego ZSRR, którego zdaniem „ani sąd, ani proces karny nie stoją nigdy i stać nie mogą poza polityką”³³. We wspomnianej sprawie to Bierut i Berman oraz inni członkowie Komisji ds. Bezpieczeństwa BP decydowali o doborze oskarżonych (oficerowie o AK-owskiej przeszłości, ewentualnie mający za sobą służbę w Polskich Siłach Zbrojnych

³⁰ *Ibidem*, k. 128–129.

³¹ Po kilku miesiącach Zarakowski samokrytycznie przyzna, że dyrektywa o konieczności zaostrenia represji karnej, którą wydał w czasie narady, wynikała ze zbyt jednostronnej oceny przedstawionych mu materiałów statystycznych – i była błędem (AIPN, 909/9, Działalność i stan sądownictwa wojskowego za 1950 r., [b.d.], k. 15).

³² J. Poksiński, „TUN”. *Tatar–Utnik–Nowicki*, Warszawa 1992; *idem*, „Spisek w wojsku” – *Victis Honos*, Warszawa 1994; P. Pleskot, *Sądy bezprawia. Wokół pokazowych procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2020.

³³ A. Wyszynski, *Teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim*, Warszawa 1949, s. 81.

Prokuratura oskarża, sąd sędzi, partia kieruje...

na Zachodzie), o zastosowanych wobec nich metodach śledczych, także nielegalnych (bicie, konwejer, zamykanie w karcerze), o charakterze stawianych im zarzutów i wreszcie o samym wyroku. Kierownicza rola partii realizowana więc była tutaj na każdym etapie postępowania karnego. By zilustrować tę tezę, przytoczmy kilka relacji.

Najpierw przedstawię relację Adama Humera, wicedyrektora Departamentu Śledczego MBP, który dobrze znał Antoniego Skulbaszewskiego, zastępcę szefa Głównego Zarządu Informacji. Skulbaszewski nie tylko odpowiadał za przygotowanie śledztwa przeciw oficerom WP, ale był także kimś w rodzaju kuriera, przekazującego prokuraturze dyrektywy polityczne od Bieruta i Bermana. I jeśli wierzyć Humerowi – także z Moskwy.

Skulbaszewskiego znałem osobiście, byłem z nim po imieniu. W czasie rozmowy zrobiłem mu wymówki za jego działalność w prowadzonych przez Informację śledztwach. Skulbaszewski tłumaczył się tym, że w swoim czasie chyba, w 1950 roku, GZI otrzymał z „Moskwy” zadanie oczyszczenia Wojska Polskiego z elementów AK, reakcyjnych i niepewnych politycznie, a to w związku ze spodziewanym wybuchem wojny i ściślejszym związaniem Wojska Polskiego z Armią Czerwoną [...]. Skulbaszewski powiedział mi wtedy, że wszystkie śledztwa i procesy wojskowych były realizacją tego zadania i tok realizacji był nadzorowany przez KGB [Komitet Bezpieczeństwa Państwowego (Komitet gosudarstwiennoj bezopasnosti)], a konkretnie przez Berię i Mierkułowa³⁴.

A oto relacja Zarakowskiego, który jako szef NPW reprezentował prokuraturę w czasie przewodu sądowego i uczestniczył w naradach w siedzibie Zarządu Sądownictwa Wojskowego (ZSW), mających przygotować proces od „strony politycznej”. Brali w nich udział poza Zarakowskim także szef ZSW Oskar Karliner, szef Najwyższego Sądu Wojskowego płk Wilhelm Świątkowski i wiceminister bezpieczeństwa publicznego Roman Romkowski.

Na pierwszej naradzie płk Karliner oświadczył, że na przewodniczącym składzie orzekającego wyznaczył sędziego Walęga³⁵ z Sądu Rejonowego w Białymstoku. W następnych naradach na temat rozpoznania tej sprawy uczestniczył wyznaczony płk Waląg.

³⁴ AIPN, 1207/385/3, Protokół z przesłuchania świadka, 15 X 1993 r., k. 141. Ławrentij Beria był jedną z czołowych postaci w otoczeniu Stalina, wieloletnim szefem i nadzorcą sowieckich służb specjalnych. Wsiewołod Mierkułow był pierwszym zastępcą Berii.

³⁵ Chodzi o Romana Walęga, w latach 1947–1952 szefa Wojskowego Sądu Rejonowego w Białymstoku, a następnie (1952–1955) szefa WSR w Krakowie (K. Szwagrzyk, *Prawnicy czasu bezprawia...*, s. 455–456).

Ile było tych narad, nie pamiętam. [W] każdej z tych narad uczestniczył i przewodniczył Romkowski, który nas, to znaczy mnie, sędziego Wałęga i innych instruował, że proces Tataru i innych ma ogromne znaczenie polityczne, dlatego na prokuraturze, sędziach spoczywa ogromna odpowiedzialność. Powiedział, że tym procesem należy uderzyć w „gomułkowszczyznę”, a w szczególności w „spychalszczyznę”. Na tych naradach uzgodniono, że sprawa, jej przebieg będzie nagrywana dla radia, że będzie filmowany, że przewiduje się obecność prasy krajowej i zagranicznej. Uzgodniono, że w sąsiednim gabinecie z salą rozpraw zainstalowany będzie sprzęt radiowy³⁶.

Ostatnią rozprawę i swoją mowę oskarżycielską Zarakowski wspominał następująco:

Romkowski powiedział mi w toku rozprawy, że przemówienie prokuratorskie zostanie napisane przez redaktora Werfla z „Trybuny Ludu”³⁷. Przed przemówieniem prokuratora w gabinecie sędziego Karlinera spotkaliśmy się ja, Karliner, Świątkowski, Wałęga, Romkowski. Wtedy Romkowski powiedział, że są następujące wytyczne co do wyroków, a mianowicie „wierchusze”, to jest Tatarowi i innym³⁸, nie należy wymierzać kar śmierci, ponieważ oni będą potrzebni jako świadkowie w przygotowywanym procesie Gomulki i Spychalskiego. Sędziowie Wałęga, Karliner uważali, że ci generałowie powinni otrzymać najwyższe wymiary kary, to jest kary śmierci³⁹. [...] Chcę stwierdzić [...], że przemówienie, jakie wygłosiłem na tym procesie, nie było moim przemówieniem. Ja odczytałem tekst, który dostarczył mi oficer. Wnioski o wymiar kary też nie były moimi wnioskami. Nikt wcześniej mnie nie pytał, o jakie kary zamierzam wnieść⁴⁰.

Nie mniej ciekawa jest czwarta z wybranych przez nas relacji – zeznanie Karlinera złożone w maju 1957 r. przed Komisją Mazura badającą nadużycia Informacji Wojskowej i wojskowej służby sprawiedliwości w latach 1949–1953. Szef ZSW stwierdził, że w głównej sprawie Tataru, Utnika i Nowickiego Bierut rzeczywiście domagał się, by część oskarżonych skazać na karę dożywotniego więzienia, stosując w tym celu art. 86 kkWP. Ale jeszcze przed ogłoszeniem wyroku Anatol Fejgin, który tę dyrektywę telefonicznie odbierał, zorientował się,

³⁶ AIPN, 1207/385/3, Protokół przesłuchania podejrzanego, 12 II 1993 r. k. 128–134.

³⁷ Chodzi o Romana Werfla, redaktora naczelnego „Nowych Dróg”, współautora wielu aktów oskarżenia w procesach politycznych w latach czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego wieku.

³⁸ Chodzi oczywiście o proces gen. Stanisława Tataru oraz pułkowników Mariana Utnika i Stanisława Nowickiego, kluczowy dla sprawy „konspiracji w wojsku”.

³⁹ AIPN, 1207/385/3, Protokół przesłuchania podejrzanego, 12 II 1993 r., k. 128–134.

⁴⁰ *Ibidem*.

Prokuratura oskarża, sąd sędzi, partia kieruje...

że wspomniany artykuł takiej kary nie przewiduje⁴¹ i próbował skłonić Bieruta do zmiany decyzji. Nic to nie dało, i w rezultacie część podsądnych (generałowie Stanisław Tatar, Jerzy Kirchmayer, Stefan Mossor i Franciszek Herman) otrzymała karę niewynikającą z zapisów kodeksu, karę na zamówienie, z politycznym podtekstem. Można więc powiedzieć, że w tym przypadku przestały się liczyć jakiegokolwiek realia jurydyczne i miejsce prawa zajęła wyrażona wprost i bez żadnego kamuflażu – czy jego pozoru – wola Bolesława Bieruta⁴².

W sprawach „konspiracji w wojsku” orzeczono 39 kar śmierci. Dwadzieścia z nich zostało wykonanych. Kilka lat później, wiosną 1956 r., niemal wszyscy ze skazanych zostali zrehabilitowani. A o nadużywaniu pozycji partii w tych sprawach i – szerzej – we wszystkich o charakterze politycznym – mówili głośno nawet prawnicy związani z aparatem władzy w czasie rozliczeniowych debat po Październiku 1956 r.⁴³ Podobne opinie padały także w czasie procesu Romana Romkowskiego, Anatola Fejgina i Józefa Różańskiego⁴⁴. W mowie końcowej obrońca Fejgina, mec. Krzysztof Bienkowski, sugerował nawet, że punktem wyjścia dla rozważań o winie jego klienta winna być konstatacja, że „najwyższą władzą w Polsce była w tym okresie jednostka stojąca na najwyższym drabinie kultu oraz kilku zgromadzonych u boku tej jednostki kardynałów tego kultu”. Był to więc system, w którym „prawo stanowiło rodzaj fasady, rodzaj stroju zewnętrznego”, a decyzje w zakresie wymiaru sprawiedliwości podejmowała Komisja ds. Bezpieczeństwa BP KC PZPR – będąca „nadbezpieczniakiem”, „nadprokuratorem” i „nadsędzią”⁴⁵.

Na marginesie warto zauważyć, że ów „nadsędzia” pokazywał zakres swojej władzy także w sprawach mniej typowych, uznawanych przez opinię publiczną za mające choćby minimalne znamiona praworządności. Przykładem sprawa płk. Adama Uziembły, szefa Katedry Nauk Politycznych Akademii Sztabu Generalnego, rzekomego ideologa grupy konspiracyjnych oficerów WP. Uziembło, aresztowany 1 listopada 1949 r., przesiedział w areszcie bez wyroku cztery lata

⁴¹ Artykuł ten stanowił: „Kto usiłuje przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 5 albo karze śmierci” (DzU 1944, nr 6, poz. 27, Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 23 IX 1944 r., Kodeks karny Wojska Polskiego).

⁴² AIPN, 399/58, Notatka z rozmowy z ob. płk. rez. Oskarem Karlinerem, jaką przeprowadziła Komisja dnia 20 V 1957 r., k. 260–261; J. Poksiński, „TUN”..., s. 139.

⁴³ A. Kutkowski, *Polskie rehabilitacje...*, s. 369–379.

⁴⁴ Romkowski, Fejgin i Różański byli wysokimi funkcjonariuszami aparatu bezpieczeństwa, postawionymi w 1957 r. przed sądem na fali rozliczeń z tzw. błędami i wypaczeniami okresu stalinowskiego.

⁴⁵ *Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina*, cz. 2, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2011, s. 1700; AIPN, 2548/43, Protokół z rozprawy głównej, 5 XI 1957 r., k. 26.

i pewnie podzieliliby losy innych skazanych oficerów, gdyby nie liberalizacja polityki karnej władz PRL po śmierci Stalina. W połowie 1954 r. nadzorujący jego sprawę kpt. Edward Wiącek z NPW poinformował Zarakowskiego, że Uziembło padł ofiarą niedozwolonych metod śledczych oraz chce wydać oświadczenie o odwołaniu samooskarżających się wyjaśnień, i dlatego prokuratura winna wycofać się z zarzutów i zażądać uniewinnienia. W rezultacie już po rozpoczęciu procesu przed Najwyższym Sądem Wojskowym doszło na narady z udziałem Zarakowskiego, Wiącka, nowego szefa GZI płk. Karola Bąkowskiego, nowego szefa Najwyższego Sądu Wojskowego (NSW) płk. Jana Mitka i sowieckiego doradcy płk. Wasilija Zajcewa. Jej uczestnicy dyskutowali o wyroku, który ma zapadnąć w sprawie. Bąkowski twierdził, że „jakieś pięć procent dowodów w tej sprawie jest, i stąd należy wniesić o wymierzenie Uziembłu pięciu lat więzienia”. Innego zdania był Mitek, jeszcze innego – Zarakowski, dlatego uczestnicy narady postanowili szukać porady u sekretarza KC PZPR Edwarda Ochaba. Nazajutrz wszyscy stawili się w jego gabinecie wraz z notatką służbową i propozycją, by Uziembłą jednak uniewinnić. „Po wejściu do gabinetu Ochaba Zarakowski dał mu notatkę. Ochab przetań okulary, przeczytał notatkę i zapytał: »no w czym rzecz, jak człowiek niewinny« i napisał na niej – »zgoda«. Trwało to kilka minut” – relacjonował potem Wiącek. Jeszcze tego samego dnia NSW uniewinnił Uziembłą. Składowi orzekającemu przewodniczył osławiony ppłk Teofil Karczmarz, uchodzący za symbol dyspozycyjnego sędzię, autor kilkudziesięciu wyroków skazujących na karę śmierci niewinne osoby w sfinansowanych procesach⁴⁶, co Jerzemu Poksińskiemu, opisującemu meandry spraw „konspiracji w wojsku”, dało asumpt do zgryźliwego, ale jakże celnego komentarza: „Ponieważ decyzja i tym razem zapadła poza sądem, ppłk Karczmarz i tym razem nie miał kłopotów z zatwierdzeniem zapadłego gdzie indziej wyroku”⁴⁷.

„Jak my ich nienawidzimy...”

W opublikowanej w 1987 r. przez PZPR-owską Akademię Nauk Społecznych pracy, analizującej historycznie ukształtowane modele sprawowania kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze w Polsce Ludowej⁴⁸, Ryszard Walczak

⁴⁶ A. Kutkowski, *Polskie rehabilitacje...*, s. 206–27; AIPN, 399/5/4, Protokół z przesłuchania świadka, 15 VII 1993 r., k. 158–160.

⁴⁷ J. Poksiński, „TUN”..., s. 184–185.

⁴⁸ R. Walczak, *Sprawowanie kierowniczej roli partii w sądach prokuraturze w Polsce Ludowej (studium politologiczne)*, Warszawa 1987.

stwierdził, że partyjne kierowanie organami sądowymi i prokuratorskimi nie oznacza, by komitety i organizacje partyjne miały dawać „dyrektywy sędziom i sądom dotyczące rozstrzygnięcia konkretnych spraw”⁴⁹. Walczak nie odnosił się do praktyk opisanych powyżej, a próbując godzić deklarowaną także w konstytucji PRL zasadę niezawisłości sędziowskiej z leninowską nauką o państwie i prawie jako narzędziach dyktatury proletariatu wikłał się w wielostronicowe i trące partyjnym żargonem spekulacje, by ogłosić ostatecznie, iż partyjne kierownictwo organami sądowno-prokuratorskimi sprowadzać się winno do:

1. wytyczania programu działania dla tych organów;
2. wysuwania członków partii na kierownicze stanowiska;
3. wpływania na treść prawa i działalność prawodawczą;
4. wypracowywania odpowiedniej polityki karnej i cywilnej;
5. kontroli partii nad działalnością sądów i prokuratury;
6. odpowiedniego przygotowania kadr pod względem zawodowym, politycznym i moralnym;
7. oddziaływania na tworzenie systemu organizacji sądów i prokuratury⁵⁰.

Komentarzem do tych konstatacji niech będzie skrótowy opis jeszcze jednego wycinka funkcjonowania PRL-owskiego wymiaru sprawiedliwości. Już nie w latach pięćdziesiątych ubiegłego wieku, a w dekadzie Edwarda Gierka, po proteście robotniczym w Radomiu w czerwcu 1976 r.

Protest ten, jak wiadomo, storpedował plany ówczesnego kierownictwa partyjnego przeprowadzenia tzw. operacji cenowej, która stawiała sobie za cel stabilizację coraz bardziej rozchwianych finansów publicznych państwa. Po ogłoszonej 25 czerwca 1976 r. w wieczornym Dzienniku Telewizyjnym decyzji o zawieszeniu mającej wejść w życie dwa dni później podwyżce cen, rozwścieczony Gierek w czasie telekonferencji z I sekretarzami KW PZPR zażądał zwołania wieców poparcia dla swojej polityki. Wiece te miały pokazać – zacytujmy – „Jak my ich [radomiaków] nienawidzimy, jacy to są łajdacy,

⁴⁹ *Ibidem*, s. 77.

⁵⁰ R. Walczak, *Sprawowanie kierowniczej roli...*, s. 59–60. Por. też uwagi Mariusza Korejwy o metodach, którymi posługiwała się PZPR, aby wywierać wpływ na administrację państwową. Należały do nich m.in. zasada symetrii, „czyli takie modelowanie ustroju wewnętrznego Partii, jej organizacji i struktury, żeby stała się ona w istocie organem dublującym administrację państwową”, zasada „nasi ludzie”, „czyli metoda, w myśl której członkowie PZPR byli generalnie uprzywilejowani w procesie obsady stanowisk kierowniczych (ale nie tylko)” oraz nomenklatura – „usystematyzowana procedura oddająca w ręce organów partyjnych decyzje o obsadzie wszystkich istotniejszych stanowisk kierowniczych na terenie kraju, na wszystkich szczeblach władzy publicznej” (M. Korejwo, *Oddziaływanie PZPR na aparat administracji państwowej [w:] Partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin–Radzyń Podlaski 2012, s. 273–304).

jak oni swoim postępowaniem szkodzą krajowi. Uważam, że im więcej będzie słów bluźnierstwa pod ich adresem [...] tym lepiej dla sprawy [...], to musi być atmosfera pokazywania na nich jak na czarne owce, jak na ludzi, którzy powinni się wstydzić, że w ogóle są Polakami, że w ogóle na świecie chodzą”⁵¹.

Historycy nie mają wątpliwości, że to właśnie te słowa weszły błyskawicznie do partyjnego krwioobrotu i zgodnie z regułami funkcjonowania państw komunistycznych określiły ramy ówczesnej polityki karnej, co zaowocowało szokującymi praktykami w wymiarze sprawiedliwości, kolejnymi w historii PRL.

Oto także charakterystyczna sekwencja zdarzeń z czerwca i lipca 1976 r.

27 czerwca 1976 r. Sekretariat KW PZPR w Radomiu na specjalnym posiedzeniu, w obecności delegowanych do Radomia członków kierowniczych gremiów KC PZPR (byli wśród nich: Józefa Siemaszkiewicz – zastępca kierownika Wydziału Administracyjnego KC, Ryszard Bryk – zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego KC oraz Jan Grzelak – zastępca kierownika Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC), zobowiązał komendanta wojewódzkiego MO w Radomiu, prokuratora wojewódzkiego w Radomiu i prezesa Sądu Wojewódzkiego w Radomiu do zaostrożenia represji karnej wobec uczestników protestu⁵². Dwa dni później, 29 czerwca 1976 r. Prokuratura Wojewódzka w Radomiu wszczęła „pokazowe” (to określenie samych prokuratorów) śledztwo w sprawie chuligańskich zamieszek w Radomiu, które skończyło się po zaledwie dwóch tygodniach skierowaniem do sądu pierwszego aktu oskarżenia przeciwko sześciu uczestnikom protestu uznanym za prowodyrów zamieszek. Proces w tej sprawie ruszył przed Sądem Wojewódzkim w Radomiu 17 lipca 1976 r. Składowi orzekającemu przewodniczył sędzia Roman Świrski, prezes SW i równocześnie zastępca członka KW PZPR w Radomiu, a więc bezpośredni adresat wspomnianego zalecenia Sekretariatu KW⁵³. Po trwającym

⁵¹ P. Sasanka, *Czerwiec 1976. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*, Warszawa 2006, s. 326.

⁵² Protokół nr 48 z posiedzenia Sekretariatu KW PZPR w Radomiu odbytego 27 VI 1976 r. [w:] *Czerwiec 1976 w materiałach archiwalnych*, wybór, wstęp i oprac. J. Eisler, Warszawa 2001, s. 140.

⁵³ Świrski legitymował się dosyć typowym dla środowiska sędziowskiego „środkowego PRL” życiorysem. Po ukończeniu w 1953 r. studiów prawniczych i odbyciu aplikacji sądowej trafił do Ostrowca – do Wydziału Zamiejscowego Sądu Powiatowego w Opatowie. Pracował tam 12 lat, łącząc karierę w sądownictwie z aktywnością polityczną. Po wstąpieniu w 1957 r. do PZPR był m.in. II i I sekretarzem POP przy Sądzie i Prokuraturze w Ostrowcu oraz sekretarzem Komisji Administracyjnej przy KM PZPR w Ostrowcu, a także przez trzy kadencje radnym Miejskiej Rady Narodowej (MRN) w Ostrowcu – pełnił tam funkcję stałego przewodniczącego obrad MRN i przewodniczącego Komisji Administracyjnej i Porządku Publicznego. W 1966 r. objął stanowisko prezesa Sądu Powiatowego w Ostrowcu. Dwa lata później awansował do Sądu Wojewódzkiego w Kielcach, gdzie został wiceprezesem odpowiedzialnym m.in. za sprawy administracyjne, gospodarcze i finansowe. Dobrze oceniany przez przełożonych, w latach 1968–1973 otrzymał 11 razy nagrodę Ministra Sprawiedliwości w kwotach od 2500 do 4000 zł,

dwa dni i obfitującym w skandale procesowe przewodzie sądowym sędzia Świrski ogłosił wyrok skazujący wszystkich oskarżonych na kary sięgające 10 lat pozbawienia wolności, a więc – warto zauważyć – znacznie wyższe, niż w czasie procesów wytaczanych uczestnikom poznańskiego Czerwca w 1956 r. Uzasadniając to orzeczenia sędzia Świrski stwierdził:

działanie oskarżonych polegało na umyślnym niszczeniu mienia i zamachu na zdrowie funkcjonariuszy MO, czynili to z dużą agresywnością i bez powodu [...] nie można bowiem zaliczyć opublikowaną uchwałę [sic!] Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie zapowiedzianych konsultacji ze społeczeństwem dotyczących proponowanych zmian w strukturze niektórych artykułów żywnościowych – nawet do oczywiście błahego powodu.

Uznał więc, że było to działanie w warunkach art. 59 par 1 kk, czyli z pobudek chuligańskich⁵⁴.

Jak widać, wyrok doskonale wpisywał się w treść wystąpienia Gierka: stosował wobec „radomiaków” wyjątkowo ostrą represję karną i nazywał ich chuliganami. Był więc przeniesieniem dyrektywy politycznej na język instytucji prawa⁵⁵. By wniosek ten wzmocnić, zajrzyjmy jeszcze za kulisy odbywających się tuż po stłumieniu protestów posiedzeń Kolegium ds. Wykroczeń przy prezydencie miasta Radomia. Zatrudniona jako radca prawny w tym Kolegium Alicja Głowacka zapamiętała, że w pierwszych dniach działania Kolegium, gdy orzekało ono stosunkowo łagodne kary wobec demonstrantów, do Janusza

o łącznej wysokości 38 tys. zł, przy normalnych zarobkach sięgających 6 tys. zł (Archiwum Ministerstwa Sprawiedliwości (dalej AMS), Akta personalne Romana Świrskiego, b.p.).

⁵⁴ Archiwum Sądu Okręgowego w Radomiu (dalej ASO), II k 38/76, Wyrok, 19 VII 1976 r., k. 453–456; *ibidem*, Uzasadnienie wyroku, b.d. k. 475–490; A. Kutkowski, *...jak my ich nienawidzimy. Represje sądowe po radomskim Czerwcu 1976 r.*, Lublin 2016, s. 143–161.

⁵⁵ Sąd Wojewódzki w Radomiu także w następnych procesach wytaczanych radomskim robotnikom kontynuował linię orzecznictwa prezesa Świrskiego i uznawał oskarżonych za zwykłych chuliganów, wymierzając im nie tylko wieloletnie kary pozbawienia wolności, ale i bardzo wysokie – sięgające 5 tys. zł – więzienia (średnie zarobki w woj. radomskim nie przekraczały wówczas 3 tys. zł). Jeśli zważyć, że i w tych sprawach nie brakowało nadużyć proceduralnych, np. stosowania zupełnie obcej nawet PRL-owskiemu prawu zasady odpowiedzialności zbiorowej, wniosek o działaniu mechanizmu partyjnej dantjory na salach radomskiego sądu – wielokrotnie formułowany przez działaczy KOR – nie będzie daleki od prawdy (A. Kutkowski, *...jak my ich nienawidzimy...*, s. 162–178; J.J. Lipski, *KOR. Komitet Obrony Robotników, Komitet Samoobrony Społecznej*, wstęp A. Friszke, oprac. G. Waligóra, Warszawa 2006, s. 180; P.A. Tusiński, *Skazani sądownie uczestnicy radomskiego Czerwca '76. Próba portretu zbiorowego* [w:] *Miasta buntu w imperium sowieckim. Konteksty radomskiego Czerwca 1976 roku*, red. A. Kutkowski, S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2020, s. 9–66).

Prokopiaka, I sekretarza KW PZPR w Radomiu, zostali wezwani jej koledzy: Stanisław Kozak i Andrzej Derfla, którzy cieszyli się opinią liberałów w składach orzekających. Głowacka rozmawiała z nimi po wizycie u I sekretarza i była zszokowana tym, co usłyszała: „Z ich relacji wynikało, że Prokopiak im groził zwolnieniami z pracy oraz straszył, że ich dzieci nie znajdą pracy w Radomiu. Widać było na ich twarzy przerażenie. Kozak biegiem wracał z KW do Urzędu Miejskiego w Radomiu. Pamiętam, że wówczas przewrócił się i złamał sobie palec u ręki. Mimo to orzekał, nie był u lekarza”⁵⁶.

Opisy podobnych ekscesów w działalności szeroko rozumianego aparatu wymiaru sprawiedliwości po czerwcowym proteście można mnożyć. Wielokrotnie anonsowali je zarówno pokrzywdzeni, jak i członkowie Komitetu Obrony Robotników (KOR), którzy spieszyli im wówczas z pomocą. Wspominał je chociażby Jan Józef Lipski w książce poświęconej KOR-owi:

Co było potrzebne, by sąd uznał winę za udowodnioną? Zeznania jednego świadka milicjanta, umundurowanego lub tajniaka. Nie podważało wiarygodności zeznań milicjanta, jeśli okazywało się, że w jednym z poprzednich procesów występował on jako świadek na okoliczności dziejące się w tym samym czasie, ale w innym miejscu; jeśli w tej samej chwili obserwował różne odległe od siebie miejsca; jeśli w tej samej sprawie składał inne zeznanie w śledztwie, a inne na sali sądowej; [...] Przywódca chuliganów szturmujących gmach okazuje się na sali niedorozwiniętym umysłowo człowiekiem, z trudem bełkoczącym odpowiedzi na pytania – i zapewne jedynym radomiakiem, który nie wiedział 25 czerwca, co się dzieje w mieście, gdyż od rana leżał zamoczony alkoholem na trawniku uczęszczanej ulicy. Widać było na sali sądowej, że tylko rozumie, że dzieje mu się jakaś krzywda⁵⁷.

Lipski – osobiście zaangażowany w niesienie pomocy represjonowanym robotnikom i doskonale zorientowany w kulisach procesów radomskich – nie wahał się używać dosadnych określeń pod adresem dyspozycyjnych sędziów. Negatywną bohaterką jego książki była zwłaszcza sędzia Elżbieta Dobrowolska, którą scharakteryzował jako „osobę dość jeszcze młodą, energiczną, a nawet agresywną, o aparycji harmonizującej z określeniem, którym robotnicy radomscy oceniali, co prawda, raczej jej moralność zawodową niż wygląd”⁵⁸.

⁵⁶ Oddziałowa Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (dalej OKŚZpNP) w Lublinie, Akta sprawy S.5/04/Zk, Protokół przesłuchania świadka Alicji Głowackiej, 8 IV 1998 r., k. 2558.

⁵⁷ J.J. Lipski, *KOR...*, s. 180.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 179.

Wiecznie żywe figury sędziowskie

Elżbieta Dobrowolska rzeczywiście stała się swoistą figurą czerwcowego wymiaru sprawiedliwości. I nie bez przyczyny: orzekła w 33 sprawach karnych wytoczonych demonstrantom⁵⁹ i została zapamiętana przez podsądnych jako sędzia wyjątkowo surowy, by nie rzec – bezwzględny, na dodatek słaby merytorycznie, bo potrafiła skazać dwukrotnie za ten sam czyn Leopolda Gierka, najpierw rozpatrując jego sprawę w trybie przyspieszonym, a potem w zwykłym już trybie procesowym przed Sądem Rejonowym w Radomiu⁶⁰, co rażąco naruszało elementarną dla procesu karnego zasadę powagi rzeczy osądzonej (*res iudicata*)⁶¹. Gierek relacjonował potem, że sędzi Dobrowolskiej rozpatrzenie jego sprawy zajęło siedem minut, i że było to najgorsze siedem minut w jego życiu: „Sędzia była wulgarna, arogancka, pewna siebie. Zeznania milicjantów uznawała za wiarygodne, a oskarżeni jej zdaniem kłamali. Nie dopuszczała świadków obrony. Nie wiem, czy wiedziała, o co chodzi w mojej sprawie, a i tak wydała wyrok wyższy, niż żądał prokurator”⁶².

I by informacje te umieścić w bardziej współczesnym kontekście – kilka słów jeszcze o dalszej karierze zawodowej sędzi Dobrowolskiej (która – co ciekawe – w przeciwieństwie do większości tzw. sędziów czerwcowych nigdy nie wstąpiła do PZPR)⁶³. Otóż mimo tak miażdżących opinii – formułowanych nie tylko przez środowiska opozycyjne – sędzia Elżbieta Dobrowolska w 1988 r. została powołana na stanowisko sędziego Sądu Wojewódzkiego w Radomiu i zajmowała je także po przekształceniu Sądu Wojewódzkiego w Sąd Okręgowy, czyli po przemianach ustrojowych w Polsce. Ujawnienie,

⁵⁹ Ustalenia autora na podstawie analizy akt spraw sądowych wytaczanych demonstrantom.

⁶⁰ ASO, II kp 980/76, Wyrok, 26 VI 1976 r., k. 15; *ibidem*, II kp 1453/76, Wyrok, 1 X 1976 r., k. 102.

⁶¹ Stwierdził to wyraźnie Sąd Wojewódzki w Radomiu w czasie procesu rewizyjnego w sprawie Gierka: „przedmiotem rozpoznania w obydwu sprawach było jedno i to samo zajęcie z tymi samymi osobami [...], wszystkie szczegóły i okoliczności stanowiące materiał dowodowy w sprawach II kp 1453/76 były znane i dostępne sądowni w sprawie II kp 980/76. W sytuacji tej rewizja słusznie zarzuca, że za jeden i ten sam czyn oskarżony został dwukrotnie skazany, tym samym, że zachodzi powaga rzeczy osądzonej”. Konsekwencją rewizji stało się umorzenie sprawy (ASO, II kp 1453, Uzasadnienie [wyroku w sprawie sygn. II K 72/77], b.d., k. 126–127).

⁶² A. Kutkowski, „Ukarac chuliganów”. *Procesy w trybie przyspieszonym po radomskim proteście robotniczym*, „Biuletyn IPN” 2011, nr 4, s. 20; M. Rusek, *Nietykalna? Działacze KOR oskarżają radomskiego sędziego*, „Słowo Ludu”, 15 XII 2000.

⁶³ W wydziałach karnych sądów Wojewódzkiego i Rejonowego w 1976 r. do PZPR należało 60 proc. sędziów; współczynnik „upartyjnienia” całego środowiska sędziowskiego w PRL w tym czasie wynosił 55 proc. (AAN, Ministerstwo Sprawiedliwości, 7/57, Podstawowe kierunki pracy z kadrami, b.d., k. 54; APR, Sąd Wojewódzki w Radomiu, 8, Informacja o pracy sądów okręgu radomskiego w 1976 r., k. 3).

że Dobrowolska pozostaje czynnym sędzią w III RP wywołało bardzo gwałtowną reakcję Mirosława Chojeckiego w czasie zorganizowanego przez IPN w 2001 r. sympozjum naukowego, w którym wzięli udział także byli członkowie KOR i osoby represjonowane w 1976 r. Chojecki użył wobec Dobrowolskiej słowa na literę „k”, a potem oświadczył, że oczekuje od niej pozwu i spotkania na sali sądowej. Dobrowolska na wypowiedź Chojeckiego – przyjętą przez uczestników sympozjum brawami – nie zareagowała. Próba objęcia Dobrowolskiej odpowiedzialnością dyscyplinarną za orzecznictwo z 1976 r. skończyła się niepowodzeniem⁶⁴. Podobnie inni „sędziowie czerwcowi” nie ponieśli nigdy negatywnych konsekwencji swych decyzji orzeczniczych.

Myślę że nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że Radom w czerwcu 1976 r. stał się miastem swoistego stanu wyjątkowego, miastem, do którego „wprosiły się” praktyki z pierwszych lat Polski Ludowej, wraz ze szczególnie nas interesującym stosowaniem zasady kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze – w jej czystszej postaci, która oznaczała po prostu reżyserowanie czynności procesowych przez partyjnych aktywistów, nawet jeżeli nie wprost. Jak relacjonował Stanisław Iwanicki, w 1976 r. aplikant w Prokuraturze Wojewódzkiej w Radomiu, w lipcu lub w sierpniu 1976 r. odbyła się narada radomskich prokuratorów z udziałem Janusza Prokopiaka, I sekretarza KW PZPR w Radomiu, którego wystąpienie dało się sprowadzić do stwierdzenia: „To partia oceni, czyją sprawę skierować do sądu, a kogo rozliczyć w trybie odpowiedzialności partyjnej”. Iwanicki sugerował też, że w 1976 r. znakomicie sprawdzał się także inny model wpisywania się prokuratury w restrykcyjną politykę karną władz, model, który on sam nazwał realizowaniem poleceń bez wydawania poleceń:

Część prokuratorów wykonywała zamówienia władzy bez wyraźnych zaleceń, bez konkretnego zamówienia. To jest największa tragedia tamtych czasów. Ponieważ przekroczyliśmy wszystkie bariery, jakie wyznacza nam sumienie. Wykonywaliśmy – w sensie środowiska prokuratorowskiego, które brało udział w tych represjach – zamówienia, które nie były składane wprost. Czyli świadomość tych prokuratorów była „wyższa” niż bezpośrednich wykonawców siedzących w Komitecie czy na komendzie. I oni doskonale zdawali sobie sprawę, czemu służą ich działania⁶⁵.

⁶⁴ AMS, Akta personalne Elżbiety Dobrowolskiej; ustalenia własne autora.

⁶⁵ AIPN, s. 5/05/Zk, Akta sprawy Scenariusz filmu *Miasto z wyrokiem*, k. 5525–5526.

Świadomość występowania takich incydentów w całej historii PRL miał z pewnością Ryszard Walczak, pisząc, że „niektórzy działacze partyjni nie mogą zrozumieć, że takie metody są nie tylko zbędne, ale i szkodliwe. Zjawisko to w ostrej formie występuje zawsze w czasie kryzysów, np. w latach 1956, 1976, 1980”⁶⁶.

Podsumowanie

Partyjne kierowanie organami wymiaru sprawiedliwości miało różne oblicza, było inne w pierwszych latach Polski Ludowej, i inne po śmierci Stalina, gdy rządzący Polską komuniści – dostosowując się do kierunku zmian zachodzących w ZSRR – próbowali realizować nieco „rozrzedzoną”, mniej totalną wersję ideologicznego projektu, ale zawsze pozostawało to pod nadzorem, czyli uruchamianym nieraz *ad hoc* systemem działań, które sprowadzały sądy i prokuraturę do instytucji pozbawionych podmiotowości, własnego ustrojowego rdzenia, z właściwym tylko im zestawem zadań i uprawnień; instytucji maskujących rzeczywisty charakter „ludowego państwa”, łączącego funkcje praktyczne i administracyjne z ideologicznymi i niekryjącego, że jest narzędziem radykalnej transformacji społecznej, owego słynnego ruszania z posad bryły świata, i w imię tej transformacji gotowego zawsze zastąpić procedury prawne procedurami decyzji politycznych⁶⁷. W koncepcji tej stosowanie prawa stawało się pochodną nie wysiłku judykatury, lecz opracowanych w partyjnych gabinetach i ulegającym ciągłym zmianom priorytetom polityki karnej, które raz wymagały ścigania reakcyjnych oficerów Wojska Polskiego, innym razem ich rehabilitacji, a na kolejnym z politycznych zakrętów – karania chuliganów, spekulantów czy elementów warcholskich w Radomiu⁶⁸. W opisanych

⁶⁶ R. Walczak, *Sprawowanie kierowniczej roli partii...*, s. 263.

⁶⁷ O meandrach tego nadzoru, na przykładzie funkcjonowania „zespołów” do spraw procesów politycznych w latach 1964–1982 zob.: T. Kozłowski, *Polityczne sterowanie systemem wymiaru sprawiedliwości PRL po 1956 r. Casus funkcjonowania „zespołów” do spraw procesów politycznych w latach 1964–1982*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4, s. 148–159. Interesujący komentarz do praktyki uzależniania orzecznictwa sądów od decyzji politycznych w „okresie Gomułki” dał Andrzej Burda, były prokurator generalny PRL, którego procesowa interwencja – podjęta bez konsultacji z kierownictwem partyjnym – uratowała życie skazanemu na karę śmierci w „aferze skórzanej” Bolesławowi Dedzie. „Najwyższy wyrok, jaki powinien dostać ten człowiek, był dziesięć lat. Wyrok spreparowano” – opowiadał po latach Burda, który za swą niesubordynację zapłacił utratą stanowiska; *Jawnie. Z profesorem Andrzejem Burdą rozmawia Ewa Berberyusz*, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 26.

⁶⁸ Wprost mówił o tym Henryk Świątkowski, minister sprawiedliwości w latach 1945–1956, którego zdaniem sędzia i prokurator powinien być „nie tylko dobrym prawnikiem, umiejącym stosować prawo, ale i działaczem państwowym rozumiejącym i umiejącym w każdej sprawie realizować politykę

relacjach był tylko jeden suweren, i był nim zawsze partyjny decydent. Będący – zacytujmy znów wyjątkowo celne słowa mecenasa Bieńkowskiego – nadsędzią, nadprokuratorem i nadbezpieczniakiem.

Powyższe uwagi mają oczywiście charakter szkicowy i dotyczą tylko bardzo niewielkiego wycinka funkcjonowania organów wymiaru sprawiedliwości w warunkach państwa komunistycznego. I jako takie wymagają dalszych studiów – także nad mniej „twardymi” metodami sprawowania kierowniczej roli partii w państwie.

Bibliografia

- Bierut B., *Zadania Partii w walce o czujność rewolucyjną na tle sytuacji obecnej. Referat wygłoszony na III Plenum KC PZPR dnia 11 listopada 1949 roku*, „Nowe Drogi” 1949. Czerwiec 1976 w materiałach archiwalnych, wybór, wstęp i oprac. J. Eisler, Warszawa 2001.
- Drogoń A., *Modele prokuratury w systemie władzy publicznej w Polsce w latach 1944–1956*, Katowice 2005 (seria „Z Dziejów Prawa”, cz. 7).
- Frazik W., Musiał F., Wenklar M., *Pod czerwonym pręgiem. Proces krakowski WiN i PSL w 1947 roku*, Kraków 2017.
- Graniszewski L., *Prokuratura – między prawem i polityką*, „Studia z Polityki Publicznej” 2015, nr 1.
- Jawnie. Z profesorem Andrzejem Burdą rozmawia Ewa Berberysz, „Tygodnik Powszechny” 1981, nr 26.
- Korejwo M., *Oddziaływanie PZPR na aparat administracji państwowej [w:] partia komunistyczna w Polsce. Struktury – ludzie – dokumentacja*, red. D. Magier, Lublin – Radzyń Podlaski 2012.
- Kozłowski T., *Polityczne sterowanie systemem wymiaru sprawiedliwości PRL po 1956 r. Casus funkcjonowania „zespołów” do spraw procesów politycznych w latach 1964–1982*, „Dzieje Najnowsze” 2015, nr 4.
- Kusiak Z., *Zarako-Zarakowski Stanisław (biogram) [w:] Encyklopedia białych plam*, Radom 2006.
- Kutkowski A., *Była zbrodnia, była kara. Przyczynek do dziejów Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Kozienicach*, „Ziemia Kozienicka” 2020, z. 38.
- Kutkowski A., *Polskie rehabilitacje. Wybrane zagadnienia polityki karnej władz PRL w latach 1953–1957*, Lublin–Radom 2021.
- Lipski J.J., *KOR. Komitet Obrony Robotników, Komitet Samoobrony Społecznej, wstęp A. Friszke*, oprac. G. Waligóra, Warszawa 2006.

partii” (H. Świątkowski, *Sądownictwo w PRL w walce o umocnienie praworządności ludowej*, „Nowe Drogi” 1955, nr 5, s. 39; cytata za: D. Maksimiuk, *Nie chcemy sędziego apolitycznego [w:] Partia. Państwo. Społeczeństwo*, red. K. Rokicki, Warszawa 2016, s. 201–217).

- Łopatka A., *Kierownicza rola partii komunistycznej w stosunku do państwa*, Poznań 1963.
- Łopatka A., *Kierownicza rola partii marksistowsko-leninowskiej w systemie demokracji socjalistycznej*, „Nowe Drogi” 1970, nr 2.
- Maksimiuk D., *Nie chcemy sędziego apolitycznego* [w:] *Partia. Państwo. Społeczeństwo*, red. K. Rokicki, Warszawa 2016.
- Niewiński K., *PZPR a sądownictwo w latach 1980–1985. Próby powstrzymania „solidarnościowej” rewolucji*, Białystok 2016.
- PKWN. *Próba oceny. Dyskusja, „Pamięć i Sprawiedliwość”* 2005, nr 2.
- Pleskot P., *Sądy bezprawia. Wokół pokazowych procesów politycznych organizowanych w Warszawie (1944–1989)*, Warszawa 2020.
- Poksiński J., „TUN”. *Tatar–Utnik–Nowicki*, Warszawa 1992.
- Poksiński J., „Spisek w wojsku” – *Victis Honos*, Warszawa 1994.
- Proces Romana Romkowskiego, Józefa Różańskiego i Anatola Fejgina*, cz. 2, oprac. M. Jabłonowski, W. Janowski, Warszawa 2011.
- Rek T., *O roli i zadaniach sądów powszechnych w walce o utrwalenie ludowej praworządności*, „Nowe Państwo” 1951, nr 9.
- Romanowska E., *Karzące ramię sprawiedliwości ludowej. Prokuratura wojskowa w Polsce w latach 1944–1955*, Warszawa 2012.
- Rusek M., *Nietykalna? Działacze KOR oskarżają radomskiego sędziego*, „Słowo Ludu”, 15 XII 2000.
- Rzepliński A., *Przystosowanie ustroju sądownictwa do potrzeb państwa totalitarne-go w Polsce w latach 1944–1956* [w:] *Przestępstwa sędziów i prokuratorów lat 1944–1956*, red. W. Kulesza, A. Rzepliński, Warszawa 2000.
- Rzepliński A., *Sądownictwo w PRL*, Warszawa 1989.
- Sasanka P., *Czerwiec 1976. Geneza. Przebieg. Konsekwencje*, Warszawa 2006.
- Skrzypek A., *Mechanizmy uzależnienia. Stosunki polsko-radzieckie 1944–1957*, Pułtusk 2002.
- Staniszki J., *Ontologia socjalizmu*, Kraków–Nowy Sącz 1993.
- Stola D., *Wstęp* [w:] *PZPR jako machina władzy*, red. D. Stola, K. Persak, Warszawa 2012.
- Szwagrzyk K., *Prawnicy czasu bezprawie. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków–Wrocław 2005.
- Świątkowski H., *Sądownictwo w PRL w walce o umocnienie praworządności ludowej*, „Nowe Drogi” 1955, nr 5.
- Tusiński P.A., *Skazani sądownie uczestnicy radomskiego Czerwca '76. Próba portretu zbiorowego* [w:] *Miasta buntu w imperium sowieckim. Konteksty radomskiego Czerwca 1976 roku*, red. A. Kutkowski, S. Piątkowski, Lublin–Warszawa 2020.
- Walczak R., *Sprawowanie kierowniczej roli partii w sądach i prokuraturze w Polsce Ludowej. Studium politologiczne*, Warszawa 1987.
- Wieczorkiewicz P., *Historia polityczna Polski 1935–1945*, Poznań 2014.
- Wójcik L., *Mówi Stanisław Zarakowski. Krwawy pajac to ja*, „Życie Warszawy”, 27 V 1994.
- Wyszynski A., *Teoria dowodów sądowych w prawie radzieckim*, Warszawa 1949.

Prokuratura oskarża, sąd sędzi, partia kieruje. Kilka przyczynków do historii komunistycznego wymiaru sprawiedliwości

Artykuł jest próbą opisu praktyki kierowniczej roli komunistycznego państwa polskiego w wymiarze sprawiedliwości. Odwołując się do przykładów konkretnych postępowań karnych, autor dowodzi, że praktyka ta – wynikająca z samego rdzenia komunistycznej ideologii – przybierała rozmaite formy, ale sprowadzała się zawsze do działań pozbawiających sądy i prokuraturę samodzielności. Działania oznaczających *de facto* zastępowanie procedur prawnych procedurami decyzji politycznych. W rezultacie w PRL-owskim wymiarze sprawiedliwości stosowanie prawa staowało się pochodną nie wysiłku judykatury, lecz opracowanych w partyjnych gabinetach i ulegających ciągłym zmianom priorytetów polityki karnej, które raz wymagały ścigania „reakcyjnych” oficerów Wojska Polskiego, innym razem ich rehabilitacji, a na kolejnym z politycznych zakrętów – karania chuliganów, spekulantów czy „elementów warcholskich” w Radomiu. W opisanych relacjach był tylko jeden suweren, i był nim zawsze partyjny decydent, będący – jak celnie stwierdził jeden z warszawskich adwokatów – nadsędzią, nadprokuratorem i nadbezpiecznikiem.

SŁOWA KLUCZOWE: wymiar sprawiedliwości, PRL, postępowania karne, polityka karna

Arkadiusz Kutkowski (ur. 1958) – absolwent Wydziału Prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, w 2015 r. obronił pracę doktorską w Instytucie Historii PAN (rozprawa: *Procesy sądowe po proteście robotniczym w Radomiu w czerwcu 1976 r.*). Pracownik Biura Edukacji Narodowej w Delegaturze IPN w Radomiu. Autor lub współautor książek: *Jak my ich nienawidzimy. Represje sądowe po wydarzeniach Czerwca 1976 r. w Radomiu* (2016), *Polskie rehabilitacje. Wybrane zagadnienia polityki karnej władz PRL w latach 1953–1957* (2021), współautor (z Szczepanem Kowalikiem) *Śmierć nieosądzona. Sprawa ks. Romana Kotlarza* (2020).

The prosecutor's office accuses, the court passes judgment, the party rules. A few contributions to the history of the communist judicial system

The article is an attempt to describe the practice of the leading role of the communist Polish state in the administration of justice. Referring to examples of specific criminal proceedings, the author proves that this practice – resulting from the core of communist ideology – took various forms but always boiled down to actions depriving the courts and prosecution offices of independence. Actions that meant *de facto* replacing

legal procedures with political decision-making procedures. Consequently, in the system of justice of the PRL, the application of the law was a reflection not of the efforts of the judiciary but of the priorities of the penal policy developed in the party offices and subjected to constant changes, which required the prosecution of the “reactionary” officers of the Polish Army at one time, their rehabilitation at another time, and, at the next of the political twists and turns – the punishment of hooligans, speculators or “hooligan element” in Radom. There was only one sovereign in the relations described above, and it was always the party decision-maker, who was – as one of the lawyers in Warsaw accurately stated – a super-judge, a super-prosecutor and a super-security officer.

KEYWORDS: administration of justice, PRL, criminal proceedings, penal policy

Arkadiusz Kutkowski (born 1958) – graduate of the Faculty of Law at the Maria Curie-Skłodowska University, he was granted the academic title of doctor by the Institute of History of the Polish Academy of Sciences in 2015 (thesis: *Procesy sądowe po proteście robotniczym w Radomiu w czerwcu 1976 r.* (Court trials after the workers’ protest in Radom in June 1976)). Employee at the Office for National Education at the branch of the Institute of National Remembrance in Radom. Author or co-author of the following books: *Jak my ich nienawidzimy. Represje sądowe po wydarzeniach Czerwca 1976 r. w Radomiu* [How we hate them. Judicial repression after the events in Radom in June 1976] (2016), *Polskie rehabilitacje. Wybrane zagadnienia polityki karnej władz PRL w latach 1953–1957* [Polish rehabilitation. Selected issues of the penal policy of the authorities of the PRL in the years 1953–1957] (2021), co-author (with Szczepan Kowalik) *Śmierć nieosądzona. Sprawa ks. Romana Kotlarza* [The Untried Death. The Case of Fr. Roman Kotlarz] (2020).

Partia w gminie. Funkcjonowanie wiejskich organizacji PZPR w latach 1948–1956 na przykładzie Białostoczczyzny

W całym okresie PRL chłopcy byli bodaj najbardziej nieufni wobec władzy. Było to widoczne na wielu płaszczyznach, ale najwyraźniej – jak sędzę – w ankietach statystycznych partii komunistycznej. Odsetek chłopów wśród członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR) w okresie stalinowskim wynosił zaledwie kilkanaście procent – najwięcej w 1949 r. (14,5 proc.), najmniej w 1956 r. (12,7 proc.). W 1949 r. organizacje PZPR istniały w 45 proc. z ponad 40 tys. wsi sołeckich w kraju, a w 1955 r. w 49 proc.¹ Udział mieszkańców wsi w partii komunistycznej nie jest, rzecz jasna, precyzyjnym miernikiem ich sympatii politycznych. Pobudki wstąpienia w szeregi PZPR nie musiały być – i często nie były – ideowe, a z drugiej strony wcale nie trzeba było należeć do partii, żeby ją czynnie wspierać. Niemniej przedstawione wartości liczbowe jasno wskazują, że chłopom i partii w omawianym okresie nie było po drodze.

W niniejszym artykule analizuję funkcjonowanie organizacji partyjnych na białostockiej wsi w okresie stalinowskim. Koncentruję się na organizacjach terenowych, a więc wiejskich podstawowych organizacjach partyjnych (POP) oraz usytuowanych szczebel wyżej gminnych (od 1954 r. gromadzkich) komitetach PZPR. Nie omawiam organizacji partyjnych działających w spółdzielniach produkcyjnych i państwowych gospodarstwach rolnych, ponieważ

¹ D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopcy*, Warszawa 1998, s. 421–422.

były tworzone i funkcjonowały na zasadzie podobnej do POP w miejskich zakładach pracy. Próbuję odpowiedzieć na pytanie, jakie były specyficzne dla Białostoczczyzny uwarunkowania działalności PZPR w pierwszych latach jej istnienia oraz które czynniki najbardziej determinowały stosunek chłopów do partii komunistycznej. Omawiam też strukturę organizacyjną i liczebność PZPR na wsi, co umożliwia ocenę skuteczności działań partii, mających na celu powiększenie jej szeregów w środowisku wiejskim. Najistotniejsze pytania badawcze dotyczą codziennego funkcjonowania ogniw partii na wsi. Jakie zadania przed nimi stawiano i jak się z nich wywiązywały? Jaki był *modus vivendi* z instancjami zwierzchnimi, ale też ze społecznością wiejską? Jak wyglądała rekrutacja kadr do wiejskich komitetów PZPR oraz czym kierowali się aparatczycy, zasilający „dołowe” komórki partii? Równie istotne wydaje się pytanie o występowanie powszechnych na ówczesnej wsi patologii (pijaństwa, nieformalnych grup interesu, „kumoterstwa”) wśród członków lokalnego aparatu władzy. Na końcu analizuję wpływ odwilży politycznej 1956 r. na wiejskie POP i komitety partyjne. Próbuję odpowiedzieć na pytanie, jak kryzys w PZPR, związany z destalinizacją życia politycznego, warunkował funkcjonowanie najniższych szczebli partyjnej drabiny.

Dotychczasowe badania terenowych struktur partii komunistycznej dotyczą w zasadzie szczebla wojewódzkiego, a problematyka jej wiejskich ogniw omawiana jest jedynie na marginesie rozważań o poszczególnych komitetach wojewódzkich PZPR. Opracowania te w mniejszym lub większym stopniu dotyczą zagadnień liczebności partii i jej kadr na wsi oraz różnych aspektów funkcjonowania POP i KG PZPR². Jedyną pracą, w której poddano gruntownej analizie zarówno struktury, jak i funkcjonowanie wiejskich organizacji partyjnych, jest monografia Mariusza T. Korejwy, dotycząca PZPR na Warmii i Mazurach³. Frapujące ustalenia na temat „ludzi władzy” na wsi, w szczególności dotyczące problemów trapiących partyjnych sekretarzy i patologii obecnych w tym środowisku, poczynili Grzegorz Miernik w książce o społeczeństwie

² A. Pasko, *Kulisy władzy w województwie białostockim (1948–1956). Organizacja, główne kierunki działania KW PZPR*, Białystok 2002; K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura – ludzie – mechanizmy*, Lublin 2014; S. Drabik, *Krakowska organizacja PZPR 1948–1990. Struktury – członkowie – działalność*, Kraków 2021; A. Dudek, *Komitet Wojewódzki PZPR jako lokalne centrum władzy – na przykładzie Krakowa* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003, s. 141–164; M. Sroka, *Komitet Wojewódzki PZPR w Opolu w latach 1950–1990. Struktury, ludzie, mechanizmy władzy*, Wrocław–Warszawa 2019.

³ M.T. Korejwo, *PZPR na Warmii i Mazurach 1948–1990. Struktury, organizacja, ludzie*, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2021.

Kielecczyny w okresie stalinowskim⁴ oraz Dariusz Libionka w artykule dotyczącym funkcjonowania aparatu pezetpeerowskiego na Lubelszczyźnie⁵. Wiele istotnych informacji (głównie z perspektywy ogólnopolskiej) na temat mieszkańców wsi w szeregach partii czy powstawania nieformalnych grup interesu na wsi można znaleźć w fundamentalnym opracowaniu Dariusza Jarosza o polityce komunistów wobec chłopów w latach 1948–1956⁶.

Wymienione wyżej pozycje są ważnymi punktami odniesienia dla moich ustaleń. Dzięki zestawieniu własnych konkluzji z wnioskami innych badaczy staram się wskazać podobieństwa i różnice funkcjonowania wiejskich ogniw PZPR w różnych regionach. Nie mniej istotna wydaje się możliwość określenia zjawisk typowych jedynie dla Białostocczyny oraz takich, które były uniwersalne dla całego kraju w omawianym okresie, co czynię w podsumowaniu niniejszego artykułu.

Uwarunkowania działalności PZPR na Białostocczyźnie

W 1949 r. nowo powstała PZPR liczyła na Białostocczyźnie niespełna 20 tys. członków, co czyniło ją najmniejszą liczebnie organizacją wojewódzką w kraju. Poważniejsze wzmocnienie partii nastąpiło dopiero w 1954 r. (prawie 24 tys. członków). Pod koniec 1956 r. do PZPR należało niecałe 30 tys. osób. Pod koniec 1956 r. w białostockiej organizacji partyjnej chłopci stanowili 22 proc. członków, robotnicy – 24 proc., pracownicy umysłowi – 46 proc.⁷ Odsetek chłopów wśród członków PZPR na Białostocczyźnie był o 10 proc. wyższy od średniej krajowej, ale biorąc pod uwagę to, że wskaźnik ludności wiejskiej również był najwyższy w kraju (73 proc.), region wcale nie wyróżniał się in plus w partyjnych statystykach.

Już z pepeerowskich analiz sytuacji politycznej w województwie białostockim wynikało, że poparcie dla komunistów było znikome⁸. Wydaje się, że istotnym powodem takiego stanu rzeczy były doświadczenia mieszkańców

⁴ G. Miernik, „My” i „Oni”. Społeczeństwo Kielecczyny i stalinowski system władzy, Kielce 2007.

⁵ D. Libionka, *Funkcjonowanie na co dzień stalinowskiego aparatu partyjnego na Lubelszczyźnie*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2001, nr 5, s. 135–171.

⁶ D. Jarosz, *Polityka władz...*

⁷ A. Pasko, *Kulisy władz...*, s. 174–176.

⁸ Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej (dalej KC PPR), 295/XII-34, Sprawozdanie opisowe z sytuacji politycznej i gospodarczej wsi w województwie białostockim, 27 II 1948 r., k. 253.

Białostoczczyzny z okresu tzw. pierwszej okupacji sowieckiej. Województwo białostockie, jako jedyne z tych, które pozostały w Polsce po 1944 r., w latach 1939–1941 prawie w całości (poza powiatem suwalskim) znalazło się w rękach Sowietów. Władze okupacyjne wprowadziły tam własny system administracyjny oraz przystąpiły do scalania zajętych terenów z Białoruską Socjalistyczną Republiką Sowiecką. Podjęto próby zaprowadzenia nowego ładu społecznego przy pomocy m.in. masowych represji wobec ludności cywilnej (w szczególności czterech wielkich deportacji), nacjonalizacji majątku, sowietyzacji przestrzeni publicznej, parcelacji własności ziemskiej, a od 1940 r. kolektywizacji gospodarstw chłopskich⁹. Trauma sowieckiej okupacji z lat 1939–1941 miała – jak sądzę – niebagatelny wpływ na negatywny stosunek ludności do partii komunistycznej po wojnie.

Białostockie struktury Polskiej Partii Robotniczej były najsłabsze w kraju, we wrześniu 1944 r. liczyły zaledwie 105 członków i nie było ani jednej powiatowej organizacji partyjnej. W kolejnych latach partia najszybciej rozwijała się w tzw. powiatach mazurskich (ełckim, gołdapskim i oleckim) wyodrębnionych z terenu byłych Prus Wschodnich i przyłączonych do województwa w 1945 r. oraz we wschodniej części powiatu bielskiego. W przededniu zjednoczenia z PPS, pod koniec 1948 r., białostocka organizacja PPR liczyła nieco ponad 16 tys. członków i była najmniejsza w kraju. Dla porównania w województwie lubelskim w tym okresie działało ponad 35 tys. członków PPR, w rzeszowskim – ponad 40 tys., w olsztyńskim – ponad 25,5 tys. Członkowie partii w województwie białostockim stanowili zaledwie 1,6 proc. członków PPR w kraju¹⁰.

Mapa upartyjnienia województwa nie zmieniła się znacznie po powstaniu PZPR. W 1952 r. ciągle najbardziej upartyjnione były powiaty gołdapski i olecki, gdzie w połowie gromad powołano organizacje partyjne. W powiecie ełckim wskaźnik ten był nieco niższy i wynosił niecałe 40 proc. W pozostałej części województwa najwięcej komórek partyjnych było w powiecie bielskim, najmniejsze zaś wpływy partia miała w powiatach zachodnich: łomżyńskim i kolneńskim oraz suwalskim¹¹. Lokalne władze partyjne dostrzegały problem dysproporcji i „białych plam” na partyjnej mapie województwa. Był to temat

⁹ Więcej na ten temat zob.: A. Głowacki, *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997; W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostoczczyźnie w latach 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001.

¹⁰ H. Gnatowska, *PPR w województwie białostockim 1944–1948. Rozwój i działalność*, Warszawa 1979, s. 68, 210.

¹¹ AAN, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KC PZPR), 237/VII-413, Rozmieszczenie partii w gromadach województwa białostockiego, 5 IX 1952 r., k. 73.

niezliczonych posiedzeń egzekutywy KW PZPR i narad innych gremiów partyjnych. Oto jak I sekretarz KW PZPR w Białymstoku Stanisław Brodziński wyjaśniał to zagadnienie: „Na ziemię odzyskane przybyło dużo parobków, małorolnych chłopów, osiedlił się bardziej rewolucyjny element, obdarzający większym zaufaniem władzę ludową, a zatem wierzący w słuszność poczyną tej władzy”¹². Brodziński zwrócił uwagę na kluczowy problem tkanki społecznej powiatów mazurskich. Władza zdawała sobie sprawę, że wsie osadnicze nie były społecznościami zintegrowanymi według tradycyjnych wzorców i norm sąsiedzkiego współżycia. W jednym ze sprawozdań partyjnych powiat ełcki charakteryzowano następująco: „Na ogół spokojny, na co w głównej mierze wpływ ma różnorodny element napływowy, a tym samym brak solidarności we współżyciu”¹³. Wydaje się, że właśnie w silnie zatomizowanych społecznościami wsi osadniczych partia miała relatywnie duże szanse na uzyskanie poparcia. Żywiol napływowy, szczególnie w porównaniu z mieszkańcami tzw. dawnych ziem województwa, łatwiej było uformować według komunistycznych wzorców.

Na wschodzie województwa PZPR poparła głównie mniejszość białoruska. Białorusini opowiedzieli się po stronie komunistów, ponieważ znieśli oni wszelkie formalne przeszkody do awansu społecznego tej ludności. Powojenne przemiany polityczne i społeczne umożliwiały Białorusinom poprawę ich położenia, w zamian zaś władza żądała lojalności i akceptacji jej poczyną. Ludność białoruska postrzegała nowy ustrój – szczególnie w porównaniu z okresem przedwojennym – jako szansę na lepsze życie¹⁴.

Przyczyn niewielkiej liczebności członków PZPR na zachodzie województwa należy szukać również w strukturze społecznej tych ziem. Podczas drugiej konferencji wojewódzkiej PPR w Białymstoku stwierdzono: „Powiaty zachodnie województwa: wysokomazowiecki, łomżyński, częściowo bielski i białostocki – to powiaty zamieszkałe w większości przez tzw. szlachtę zaściankową, przeciwną wszelkiemu postępowi i demokracji”¹⁵. Do dziś zwarte kompleksy dawnych wsi szlacheckich znajdują się w okolicach Drohiczyzna, Brańska czy Ciechanowca. Niegdysejsza szlachta była sceptyczna wobec

¹² Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APB), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej KW PZPR), 319, Protokół nr 4/53 z nadzwyczajnego poszerzonego posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Białymstoku, 21 I 1953 r., k. 111.

¹³ AAN, KC PPR, 295/IX-7, Sprawozdanie z pracy organizacyjnej na terenie powiatu ełckiego, 12–30 IX 1948 r., k. 128.

¹⁴ E. Mironowicz, *Białorusini [w:] Mniejszości narodowe w Polsce*, red. P. Madajczyk, Warszawa 1998, s. 30–31.

¹⁵ *Materiały z II Białostockiej Konferencji PPR odbytej 14 i 16 IV 1946 r.*, Białystok 1946, s. 39–40.

wszelkich zorganizowanych form życia, zwłaszcza tych inspirowanych przez władzę. Potwierdzają to badania etnologki Marii Biernackiej, która tamtejsze zachowania społeczne scharakteryzowała następująco: „W sprawach ogólnogromadzkich szlachta drobna niechętnie uczestniczy. [...] Stare nawyki nie pozwalają jej z reguły włączyć się w nurt zespołowego działania”. W związku z tym jeszcze w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku kółka rolnicze i koła gospodyń wiejskich działały tylko w nielicznych wsiach drobnoszlacheckich¹⁶. Przekładało się to również na aktywność polityczną tej ludności. W 1953 r. na szesnaście gmin powiatu łomżyńskiego, komitety gminne PZPR istniały tylko w sześciu, a do partii należało jedynie 1,2 proc. mieszkańców wsi¹⁷. Ponadto we wsiach zamieszkałych przez potomków drobnej szlachty duże wpływy miało zbrojne podziemie antykomunistyczne, a wielu członków oddziałów partyzanckich pochodziło właśnie z tych miejscowości. Tam najsilniej demonstrowano niezadowolenie z „rządów chamów”, jak określano ustrój powojenny¹⁸.

Największa polaryzacja sympatii politycznych występowała w powiecie bielskim zamieszkałym zarówno przez Białorusinów na wschodzie, jak i przez ludność polską, często z rodowodem szlacheckim, na zachodzie powiatu. Według danych z 1953 r., na wschodzie powiatu podstawowe organizacje partyjne utworzono w 60 proc. gromad, natomiast w jego zachodniej („szlacheckiej”) części tylko w 16 proc. W pierwszym przypadku liczyły 150–335 członków, w drugim – najwyżej 64¹⁹.

Chociaż Białostockie było typowo wiejskim województwem, to szeregi Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego w całym omawianym okresie były tam najmniejsze w kraju. Chłopi wiedzieli, że partia ta ludową była jedynie z nazwy, podporządkowana komunistom – stanowiła pas transmisyjny polityki PZPR na wieś. Na małą popularność ZSL na białostockiej wsi wpływały też zaszczości historyczne. Przed wojną partie ludowe miały na Białostocczyźnie dosyć wąską bazę społeczną, ponieważ wielu mieszkańców zachodniej części województwa sympatyzowało z ruchem narodowym, natomiast ludność białoruska ze wschodnich powiatów znajdowała się pod wpływami komunistycznymi.

¹⁶ M. Biernacka, *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 199–211.

¹⁷ APB, KW PZPR, 863, Sprawozdanie KP PZPR w Łomży, [1953 r.], k. 99.

¹⁸ A. Barwój, H. Majecki, *Zarys gospodarczy powiatu łomżyńskiego*, Lublin 1967, s. 18.

¹⁹ APB, KW PZPR, 863, Sprawozdanie KP PZPR w Bielsku Podlaskim za okres od konferencji powiatowej, [1953 r.], k. 61.

Słabe struktury partii ludowej znacznie ucierpiały w czasie wojny, zwłaszcza podczas okupacji sowieckiej (1939–1941), kiedy wielu działaczy Stronnictwa Ludowego zostało aresztowanych przez NKWD i deportowanych na wschód ZSRS. Po zakończeniu wojny ruch ludowy w Białostockiem nie dysponował osobnymi strukturami, a większość działaczy nie żyła. Z uwagi na wymienione wyżej czynniki również Mikołajczykowskie Polskie Stronnictwo Ludowe (PSL) było jedną z najsłabszych organizacji wojewódzkich w kraju – mniejsze były tylko na obszarze tzw. Ziemi Odzyskanych. W szczytowym okresie (wiosną 1946 r.) liczyło około 6 tys. członków, co – warto podkreślić – stanowiło prawie dwukrotność liczby członków PPR w województwie białostockim²⁰. Po opanowaniu ruchu ludowego przez komunistów i utworzeniu w 1949 r. ZSL, zaczęto tworzyć wojewódzkie struktury tej partii. W 1950 r. liczyły nieco ponad 4 tys., a w 1953 r. – 5 tys. członków; w 1950 r. koła ZSL istniały w 5,9 proc. gromad, a w 1953 r. w 9,7 proc.²¹ Na początku 1956 r. do ZSL należało 6,8 tys. osób, a rok później o tysiąc więcej – mniejsze były tylko struktury szczecińskie i gdańskie. Tylko w niespełna 13 proc. wsi były komitety gromadzkie ZSL, członkowie tej partii stanowili 15,6 proc. ogółu radnych w powiatowych radach narodowych i tylko 8 proc. w gromadzkich radach narodowych. Wszystkie wymienione współczynniki były najniższymi w kraju²².

Oprócz uwarunkowań społecznych i narodowościowych, sytuację partii komunistycznej na wsi białostockiej determinowały również inne czynniki. W początkowych latach głównym hamulcem rozwoju szeregów partyjnych była obawa ludności przed represjami ze strony podziemia antykomunistycznego. Wprawdzie po amnestii w 1947 r. partyzantka utraciła masowy i zorganizowany charakter, ale na Białostocczyźnie jeszcze na początku lat pięćdziesiątych jej aktywność istotnie wpływała na postawy i zachowania mieszkańców oraz lokalnych władz. Do 1951 r. działalność resztek zbrojnego podziemia w województwie białostockim wykazywała nawet tendencję

²⁰ J.J. Milewski, *Rozbicie struktur PSL i represje wobec działaczy ludowych w woj. białostockim w latach 1946–1947* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956)*, t. 1, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003, s. 77–79.

²¹ Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego (dalej AZHRL), Naczelny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego – Wydział Organizacyjny (dalej NKZSL-WO), 466, Biuletyn statystyczny nr 1. Stan organizacyjny, rozwój oraz działalność ogniw ZSL w październiku 1950 r., b.p.; *ibidem*, Biuletyn statystyczny nr 12. Zestawienie stanu organizacyjnego i podstawowej działalności ogniw ZSL w I półroczu 1953 r., b.p.

²² AZHRL, NKZSL-WO, 465, Biuletyn statystyczny nr 19. Zestawienie stanu organizacyjnego i podstawowej działalności jednostek organizacyjnych ZSL w 1956 r., k. 202–203, 216–217.

zwykłą. Według danych Departamentu III MBP, w 1951 r. liczba „napadów politycznych” wzrosła w stosunku do poprzedniego roku o 44 proc.²³ Na polityczny charakter działalności „band” zwrócono uwagę podczas posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Białymstoku w lutym 1952 r.: „Wszystkie istniejące grupy bandyckie są swego rodzaju organizacjami politycznymi, posiadają zazwyczaj siatkę organizacyjną, w oparciu o którą dokonują mordów i napadów najbardziej ofiarnych towarzyszy partyjnych, lub też pracowników władzy ludowej”²⁴. Analizując takie dokumenty, należy jednak pamiętać, że władze upolityczniały wszelkie przestępstwa popełnione na osobach związanych z reżimem, nawet jeśli ich podłoże było wyłącznie kryminalne.

Najwięcej pobić i zabójstw osób związanych z władzą komunistyczną było w latach 1950–1951. Prawie każdy raport białostockiej „bezpieki” z tego okresu informuje o aktach terroru wobec sołtysów, działaczy partyjnych, przewodniczących gromadzkich i gminnych rad narodowych, prezesów gminnych związków samopomocy chłopskiej czy pełnomocników do spraw podatków i dostaw obowiązkowych²⁵. W lutym 1951 r. zanotowano 15 napadów na takie osoby, w marcu – 10 podobnych przypadków, a w maju i czerwcu po 17²⁶. Jeszcze w 1954 r. do najliczniejszych (30) aktów terroru wobec aktywistów wiejskich w skali kraju doszło właśnie w województwie białostockim²⁷. Z przeanalizowanych dokumentów wynika, że podziemie najaktywniej zwalczało funkcjonariuszy partyjnych w powiecie łomżyńskim i wysokomazowieckim. „Wysokie Mazowieckie – czytamy w jednym ze sprawozdań – najgorszy powiat w województwie. [...] Teren niebezpieczny. Powiat łomżyński – sytuacja bardzo ciężka. [...] W teren nikt nie wyjeżdża z powodu braku bezpieczeństwa osobistego”²⁸. W gromadzie

²³ Referat opracowany w Departamencie III MBP na temat podziemia zbrojnego (1952 r.) [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody*, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000, s. 244–245.

²⁴ APB, KW PZPR, 313, Protokół z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Białymstoku, 9 II 1952 r., s. 141.

²⁵ Zob. np. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku (dalej AIPN Bi), 045/817, Sprawozdania miesięczne Sekcji 3 Wydziału III WUBP w Białymstoku za 1950–1951 r., *passim*.

²⁶ AIPN Bi, 045/814, Sprawozdanie z pracy Wydziału III WUBP za luty 1951 r., k. 20; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału III WUBP za marzec 1951 r., k. 33; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału III WUBP za maj 1951 r., k. 63; *ibidem*, Sprawozdanie z pracy Wydziału III WUBP za czerwiec 1951 r., k. 74.

²⁷ Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej AIPN), 01206/79, t. 1, Sprawozdanie inspektora wiejskiego MBP za 1954 r., k. 9.

²⁸ AAN, Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej (dalej ZG ZSch), 146, Sprawozdanie z przebiegu akcji wyborczej w województwie białostockim, 27 X 1948 r., k. 56; zob. też: AIPN Bi, 045/501, Sprawozdanie szefa WUBP w Białymstoku za luty 1949 r., k. 18.

Doliwy sekretarz POP nie odebrał nawet legitymacji partyjnej w obawie przed „byłymi NSZ-owcami”²⁹.

Trudno oprzeć się wrażeniu, że działalność podziemia w niektórych regionach województwa białostockiego wywoływała prawdziwą panikę wśród członków partii. Kierownik Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Suwałkach następująco opisał sytuację w powiecie:

Wyrazicielem wrogiej roboty były bandy terrorystyczne, których zadaniem było paraliżowanie politycznej roboty na terenie wsi. Zanotowano szereg wypadków, że niektórzy członkowie naszej partii wyrażali chęć do wycofania się z szeregów organizacji partyjnej oraz życia politycznego. Nawet aktyw powiatowy – instruktorzy, których sekretarz wysyłał w teren, byli również zastraszeni tymi wypadkami i często zdarzało się, że nie chcieli wyjeżdżać w teren, bądź też pracę swą wykonywali w terenie powierzchniowo, obawiając się wyjeżdżać poza obręb gminnych posterunków MO³⁰.

Aktywiści w powiecie łomżyńskim i kolneńskim pracowali wyłącznie z obstawą funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i wojska. „Jedziesz w teren, żeby cię wykończyli?” – ostrzegano tam zbyt odważnych działaczy³¹. Sekretarz KP PZPR w Bielsku Podlaskim usprawiedliwiał bezwład kierowanej przez niego organizacji partyjnej działalnością oddziałów partyzanckich, „które ośmielają się mordować towarzyszy postawionych do władzy ludowej”³². Podobne skargi kierował do KW PZPR sekretarz komitetu gminnego w Zambrowie³³. Wydaje się jednak, że zagrożenie represjami podziemia często było wygodnym alibi zarówno dla chłopów niechętnych do wstąpienia w szeregi partii, jak i dla aktywistów, którzy nie mieli ochoty na pracę organizacyjną.

Drugą – równie istotną – przyczyną niechętnego stosunku chłopów do PZPR był ówczesny program rolny komunistów, który na wsi był postrzegany jako antychłopski. Utworzenie PZPR zbiegło się w czasie z decyzją o kolektywizacji rolnictwa, która okazała się najbardziej traumatycznym doświadczeniem polskich chłopów po wojnie. Stalinowska polityka wobec wsi (w tym system

²⁹ APB, KW PZPR, 33/VII/5, Sprawozdanie z pobytu w gromadzie Doliwy pow. Łomża, 26 VI–2 VII 1953 r., k. 236.

³⁰ AIPN Bi, 045/1897, Sprawozdanie szefa PUBP w Suwałkach za 1950 r., k. 87, 93.

³¹ AAN, Zarząd Główny Związku Młodzieży Polskiej (dalej ZG ZMP), 451/XII-25, Sprawozdanie z wyjazdu na województwo białostockie w sprawie akcji skupu, 10–20 X 1950 r., k. 22–23.

³² ABP, KW PZPR, 39, Protokół nr 6/51 z Plenum KW PZPR w Białymstoku, 25 VI 1951 r., k. 130.

³³ *Ibidem*, 33/VII/5, Sprawozdanie z gminy Zambrów, 21 VIII 1950 r., k. 131.

dostaw obowiązkowych i podatków oraz cały aparat represji karno-administracyjnych) spowodowała, że chłopci cofnęli komunistom i tak niewielki przecież kredyt zaufania. Mieszkańcy wsi obawiali się, że ich sprzeciw wobec „kołchozów” spowoduje, iż spółdzielnie produkcyjne będą zakładane dzięki zastosowaniu rozmaitych forteli. Z powodu nachalnej i wulgarniej propagandy kolektywizacyjnej chłopci zaczęli unikać wszelkich zebrań i zgromadzeń. Odmawiano też podpisywania jakichkolwiek dokumentów i list obecności, gdyż mogło się okazać, że to rejestry potencjalnych członków spółdzielni produkcyjnych. W rzeczywistości podczas kolektywizacji władze częściej stosowały nacisk administracyjny niż podstęp, jednak wieści (prawdziwe i nieprawdziwe) o takich przypadkach znacznie zmniejszały zaufanie do władzy. W związku z tym, wielu chłopów uważało, że wstąpienie do partii będzie także równoznaczne z podpisaniem deklaracji członkowskiej w gospodarstwie zespółowym³⁴.

Jesienią 1948 r. popłoch w szeregach PPR na wsi wywołała pogłoska, że członkowie partii będą musieli obowiązkowo wstąpić do kolektywów³⁵. Takie nastroje panowały w całym omawianym okresie, a członkowie PZPR znaleźli się w jeszcze trudniejszej sytuacji niż bezpartyjni. Z jednej strony obowiązki członkowskie nakazywały im poparcie programu rolnego partii i włączenie się w ruch socjalizacji wsi, z drugiej zaś etos gospodarza i zdrowy rozsądek podpowiadały coś zgoła przeciwnego. Dylematy tego typu zazwyczaj rozstrzygano na niekorzyść partii. Chłopi byli gotowi do porzucenia szeregów PZPR, byle tylko zachować niezależność swoich gospodarstw.

Najczęściej stosowano taktykę uników, polegającą na uchylaniu się od partyjnych powinności, w szczególności od zebrań. Na przykład podczas zebrania poświęconego organizacji spółdzielni produkcyjnej w Kotłach w powiecie bielskim było obecnych zaledwie siedmiu z dwunastu członków tamtejszej POP³⁶. „Pomrugiwanie i szturchanie łokciami dość gęste” zaobserwowano też w gromadzie Krzywa, gdzie na ośmiu członków POP, w zebraniu wzięło udział tylko dwóch, a reszta mieszkańców opuściła wieś na czas obecności

³⁴ AAN, ZG ZSch, 756, Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do powiatu oleckiego w sprawie skontrolowania pracy zarządów gromadzkich, gminnych i powiatowych ZSch, 14 VI 1949 r., k. 37; APB, Komitet Powiatowy (dalej KP) PZPR w Bielsku Podlaskim, 79, Protokół z odpawy sekretarzy komitetów gminnych PZPR, 11 IX 1950 r., k. 82.

³⁵ AAN, KC PPR, 295/XII-35, Wyciąg ze sprawozdania KW PPR w Białymstoku za październik 1948 r., k. 16.

³⁶ APB, KW PZPR, 1872, Sprawozdanie z pobytu we wsi Kotły w sprawie zorganizowania spółdzielni produkcyjnej, 28 III 1949 r., k. 14.

ekipy agitacyjnej³⁷. W powiecie bielskim było wielu gospodarzy – członków PZPR, których synowie zajmowali ważne stanowiska partyjne, jednak nie zgłaszali oni akcesu do spółdzielni produkcyjnych, a wręcz występowali z ich otwartą krytyką³⁸. W gminach Zawyki i Gródek w powiecie bielskim wszyscy członkowie PZPR odmówili wstąpienia do spółdzielni i „nawet starzy towarzysze agitowali przeciwko”³⁹. W 1956 r. w najbardziej upartyjnionym powiecie województwa – hajnowskim, do spółdzielni produkcyjnych należała mniej niż połowa wiejskich członków PZPR⁴⁰. Powyższe przykłady wskazują, że dla większości „partyjniaków” perspektywa utraty gospodarstwa była o wiele groźniejsza od pezetpeerowskiej nagany. Zarówno partyjni, jak i bezpartyjni, postrzegali kolektywizację jako zewnętrzną ingerencję, burzącą tradycyjne fundamenty wiejskiego życia. Rewolucyjny program modernizacji rolnictwa był zatem nie do przyjęcia dla większości chłopów i był główną przyczyną sceptycyzmu wiejskich członków PZPR wobec poczynań partii.

Struktury PZPR na wsi

Organizacja struktur PZPR opierała się na systemie podstawowych organizacji partyjnych. Według statutu, POP tworzone „w oparciu o wspólnotę produkcji”, innymi słowy, tworzone je tam, gdzie ludzie razem pracowali, czyli w konkretnej fabryce, urzędzie, uczelni itp. Było to jednak rozwiązanie łatwe do wprowadzenia w miastach, natomiast na wsi nie dało się skonstruować (poza spółdzielniami produkcyjnymi i państwowymi gospodarstwami rolnymi) typowych „wspólnot produkcyjnych”, podobnych do tych w miejskich zakładach pracy. Przynajmniej do 1956 r. problem ten bagatelizowano, ponieważ uważano, że rozwiązania opracowane dla spółdzielni produkcyjnych obejmą w końcu całą wieś. Kiedy jednak stało się jasne, że kolektywizacja się nie powiedzie, i że chłopci nadal będą gospodarować „na swoim”, zaczęto dosyć niekonsekwentnie rozwijać koncepcję organizacji partyjnych tworzonych według klucza terenowego⁴¹.

³⁷ AAN, KC PZPR, 237/VII-172, Sprawozdanie instruktora KC z wyjazdu na teren woj. białostockiego, 26–28 III 1949 r., k. 33–37; APB, KW PZPR, 1872, Sprawozdanie z odbytego zebrania we wsi Krzywa, 27 III 1949 r., k. 16.

³⁸ AAN, KC PZPR, 237/VII-413, Informacja z odbytych narad aktywu spółdzielczości produkcyjnej, 15 III 1952 r., k. 31.

³⁹ APB, KW PZPR, 726, Protokół z narady wojewódzkiego aktywu PZPR, 25 II 1950 r., k. 46–47.

⁴⁰ APB, KP PZPR w Hajnówce, 13, Protokół nr 3/56 z plenum KP PZPR, 14 IV 1956 r., k. 39.

⁴¹ M.T. Korejwo, *Próba systematyzacji podstawowych ogniw PZPR na podstawie olsztyńskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2012, nr 1, s. 102–103.

Statut PZPR z 1949 r. stanowił, iż wiejską Podstawową Organizacją Partyjną (POP) tworzy co najmniej trzech członków partii zamieszkujących konkretną wieś. Organizacje te powoływano na podstawie uchwał komitetów powiatowych PZPR⁴². Jeżeli w gminie zawiązały się minimum trzy wiejskie organizacje partyjne, komitet powiatowy mógł powołać komitet gminny PZPR z sekretarzem etatowym bądź nieetatowym na czele, co było uzależnione od liczby członków partii w danej gminie. Reforma podziału administracyjnego wsi w 1954 r. spowodowała likwidację gmin, które zostały zastąpione przez nowe, większe gromady. Nie od razu jednak miejsce komitetów gminnych zajęły komitety gromadzkie, ponieważ – zgodnie z instrukcją Sekretariatu KC z listopada 1954 r. – wszystkie organizacje partyjne, działające na terenie danej gromadzkiej rady narodowej, miały zostać połączone w jedną terenową POP. Było to rozwiązanie przejściowe, gdyż partia ciągle nie miała jasnej koncepcji, jak jej struktury mają wyglądać na wsi, a ówczesne normatywy partyjne były w tej kwestii mało konkretne i nie zawierały jasnych wytycznych organizacyjnych. W związku z tym komitety powiatowe brały sprawy w swoje ręce i wracały do tworzenia organizacji partyjnych w poszczególnych wsiach. Sekretariat KC zalecał ponadto, by utrzymać odrębne POP w zakładach pracy, POM, PGR, GS, szkołach itp.⁴³

Komitety gromadzkie PZPR powołano dopiero w lutym 1956 r., dostosowanie struktury organizacyjnej do nowego porządku administracyjnego zajęło zatem partii ponad dwa lata. Według stosownej instrukcji Sekretariatu KC komitety te należało tworzyć – za zgodą komitetów powiatowych – w gromadach, gdzie funkcjonowały trzy lub cztery organizacje partyjne. Komitet powinien liczyć od pięciu do jedenastu członków wybranych przez ogólne zebranie PZPR w gromadzie. Statut przyjęty podczas III Zjazdu PZPR w marcu 1959 r. nie wnosił istotnych zmian w sprawie organizacji partii na wsi⁴⁴.

Zmiany i płynność struktury organizacyjnej partii na wsi powodowały dezorientację. Nie pierwszy i nie ostatni raz dały o sobie znać niedomagania komunikacji wewnątrzpartyjnej, ponieważ członkowie POP, wchodzących w skład komitetów gminnych, często nie mieli świadomości ich likwidacji

⁴² *Deklaracja ideowa PZPR. Statut PZPR*, Warszawa 1949, s. 68–72.

⁴³ Zob. M.T. Korejwo, *PZPR na Warmii i Mazurach...*, s. 233–238.

⁴⁴ APB, KW PZPR, 864, Informacja o pracy z organizacjami partyjnymi w województwie białostockim, [styczeń 1955 r.], k. 104; *W sprawie struktury organizacji partyjnych na wsi. Wytyczne Sekretariatu KC PZPR lipiec 1958 r.* [w:] *Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od II do III Zjazdu*, Warszawa 1959, s. 547–548; *Projekt statutu PZPR zatwierdzony przez XII Plenum KC PZPR* [w:] *ibidem*, s. 379–382.

i powołania komitetów gromadzkich. Na sposobie funkcjonowania tych ostatnich ciążyły też niedopowiedzenia kompetencyjne, komitety powiatowe zaś nie śpieszyły się z tłumaczeniem tych niejasności, bo często same nie wiedziały, w jakim celu powołano organizacje gromadzkie⁴⁵.

Tworzenie podstawowych organizacji partyjnych PZPR rozpoczęto zaraz po tzw. kongresie zjednoczeniowym w grudniu 1948 r. Proces ten był stymulowany odgórnie i polegał na scalaniu kół PPS z kołami PPR lub – tam, gdzie nie było czego scalać – na przemianowaniu tych ostatnich na POP PZPR. Uruchamianie wiejskich organizacji partyjnych w województwie białostockim przebiegało bardzo opornie. W 1949 r. w Białostockiem był najniższy stopień upartyjnięcia gmin w kraju (prawie w jednej trzeciej nie było komitetów gminnych) oraz gromad (w 86 proc. gromad nie było podstawowych organizacji partyjnych)⁴⁶. Dyskutowano o tym podczas I wojewódzkiej konferencji partyjnej w czerwcu 1949 r. Postanowiono wówczas, aby cały wysiłek organizacyjny skierować na wieś i jak najszybciej utworzyć struktury partyjne we wszystkich wsiach i gminach⁴⁷. Starania te przyniosły pewne efekty, jednak do jesieni 1952 r. wiejskie POP zdołano zorganizować w zaledwie co czwartej wsi w województwie (tabela 1).

Tabela 1. Wiejskie organizacje PZPR w województwie białostockim (stan na 5 IX 1952 r.)

Powiat	Liczba wsi	Liczba POP we wsiach	Proc.
augustowski	178	48	26,9
białostocki	459	103	22,4
bielski	321	160	49,8
ełcki	148	58	39,1
gołdapski	48	24	50,0
grajewski	169	40	23,6
kolneński	178	31	17,4
łomżyński	484	54	11,5
olecki	92	46	50,0
siemiatycki	223	42	18,8

⁴⁵ APB, KW PZPR, 776, Informacja o pracy komitetów gromadzkich PZPR, 6 X 1956 r., k. 109–111.

⁴⁶ B. Dymek, *PZPR 1948–1954*, Warszawa 1989, s. 195, tab. 8.

⁴⁷ APB, KW PZPR, 1, Rezolucja I wojewódzkiej konferencji partyjnej w Białymstoku, 11–12 VI 1949 r., k. 78–79.

Partia w gminie. Funkcjonowanie wiejskich organizacji PZPR...

Powiat	Liczba wsi	Liczba POP we wsiach	Proc.
sokołowski	263	103	39,1
suwalski	448	70	15,6
wysokomazowiecki	415	89	21,4
Razem	3526	868	24,6

Źródło: AAN, KC PZPR, 237/VII-413, Rozmieszczenie partii w gromadach województwa białostockiego, 5 IX 1952 r., k. 73.

Podczas plenum KW PZPR w sierpniu 1953 r. działacze przyznali, że największą słabością organizacji białostockiej są wiejskie ogniwa partii. Zdaniem władz wojewódzkich, była to konsekwencja „wypaczeń oportunistycznych i lewackich, które szczególnie silnie występują właśnie w realizacji zadań partii na wsi”. Nie mówiono, a przynajmniej nie otwarcie, o rzeczywistych przyczynach niechęci do PZPR, to bowiem oznaczałoby zakwestionowanie całej ówczesnej polityki rolnej, której podstawowym elementem była kolektywizacja. Właśnie rezygnacja z programu uspołdzielczenia wsi i towarzyszących mu działań represyjnych była – jak sądzę – warunkiem *sine qua non* zmiany stanowiska chłopów wobec partii. Tymczasem w 1953 r. kierownictwo partyjne jeszcze bardziej dokręciło śrubę, co znalazło wyraz w rekordowej liczbie sankcji karno-administracyjnych wobec chłopów⁴⁸. W 1955 r., po reformie administracyjnej, organizacje partyjne udało się utworzyć w 418 z 550 nowych gromad, a zatem w trzech czwartych z nowo powołanych jednostek administracyjnych⁴⁹.

Funkcjonowanie wiejskich organizacji partyjnych

Inicjatywa zorganizowania wiejskich POP zawsze przychodziła z „góry”. Najczęściej to komitety powiatowe, ponaglane przez KW do rozbudowy struktur partyjnych na danym terenie, tworzyły najmniejsze ogniwa PZPR na wsi. Jeśli w gminie znalazła się przewidziana statutem liczba członków partii, komitet powiatowy przystępował do powoływania komitetu gminnego PZPR. Należy podkreślić, że nie miała tu realnego zastosowania statutowa zasada obieralności władz partyjnych. To komitet powiatowy zawsze decydował o powstaniu KG i o tym, kto będzie kierował daną komórką partyjną: „Komitety powia-

⁴⁸ M. Markiewicz, *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956*, Białystok 2010, s. 200–215.

⁴⁹ A. Pasko, *Kulisy władzy...*, s. 163–165.

towe PZPR będą śledzić przebieg wyborów w czasie ich trwania, spostrzeżone wypaczenia prostować, a gdzie zajdzie potrzeba wybory przeprowadzić ponownie”⁵⁰. W związku z tym, wybory do władz komitetów gminnych zawsze ograniczały się do przegłosowania listy kandydatów przywiezionej z „powiatu”. Do najważniejszych zadań komitetów gminnych należało sprawowanie nadzoru politycznego nad wszelkiego rodzaju działalnością organizowaną na własnym terenie i administrowanie życiem partyjnym w gminie. Szybko się jednak okazało, że nie są w stanie wykonywać powierzonych im zadań⁵¹.

W rzeczywistości wiele wiejskich organizacji partyjnych istniało jedynie na papierze, a ich członkowie nie byli skorzy do podejmowania jakiegokolwiek aktywności partyjnej. Oto fragment typowego sprawozdania komitetu gminnego: „Z powziętych uchwał nie została wykonana żadna. Frekwencja członków jest na bardzo niskim poziomie. Brak jest zainteresowania się sprawami, na które powzięto uchwały. Sekretarz gminnego komitetu PZPR w Białaszewie, tow. Nowak Jan, jest mało aktywny. Komitet uważa, że należałoby postawić nowego sekretarza na jego miejsce, lecz brak odpowiedniego kandydata na to stanowisko”⁵². Analiza dokumentacji szczebla gminnego i gromadzkiego dowodzi, że partyjne normatywy organizacyjne miały się nijak do rzeczywistości, a działalność na rzecz partii zajmowała odległe miejsce w hierarchii powinności członka wiejskiego komitetu⁵³. Na pierwszym miejscu były obowiązki gospodarskie i etos partyjny zazwyczaj przegrywał z etosem chłopskim.

Niemal powszednim i najważniejszym obowiązkiem członka partii było uczęszczanie na zebrania, narady, konferencje, wiece i różne szkolenia organizowane przez macierzystą organizację partyjną. Im było ich więcej, tym wyższa była ocena danej komórki partyjnej wystawiona przez instancję zwierzchnią. Akcje tego typu miały aktywizować wiejskich działaczy i utrzymywać ich w stanie ciągłej mobilizacji. Frekwencja podczas takich zebrań była ważną wskazówką skuteczności działania danego ogniwa PZPR. Tymczasem opuszczanie zebrań partyjnych było zjawiskiem nagminnym. Najczęściej usprawiedliwiano się bieżącymi obowiązkami w gospodarstwach. Gminni

⁵⁰ APB, KP PZPR w Bielsku Podlaskim, 86, Pismo sekretarza powiatowego PZPR w Bielsku Podlaskim do sekretarzy gminnych, 13 II 1951 r., k. 38.

⁵¹ M.T. Korejwo, *PZPR na Warmii i Mazurach...*, s. 203–204.

⁵² APB, KP PZPR w Grajewie, 111, Sprawozdanie z działalności KG PZPR w Białaszewie, wrzesień 1949 r., k. 119.

⁵³ Por. np. APB, KP PZPR w Suwałkach, 156, Protokół zebrania POP w Kleszczówku, 16 IV 1952 r., k. 26; *ibidem*, KP PZPR w Łomży, 124, Protokół z zebrania KG PZPR w Przytułach, 28 XI 1951 r., k. 63; *ibidem*, KP PZPR w Hajnówce, 137, Protokół z zebrania POP PZPR w Czyżach, 28 XII 1954 r., k. 154.

sekretarze mieli świadomość, w jakim środowisku funkcjonują, i często nawet nie starali się zanadto mobilizować lokalnego aktywu partyjnego. Zнали specyfikę pracy na roli i wiedzieli, że chłopci zignorują ich wezwania. Mało komu przychodziło do głowy, by gospodarzy „zrywać od pracy” tylko po to, by odbyć naradę partyjną. Jeśli członkowie POP lub KG od czasu do czasu pojawiali się na zebraniach, robili to, by usłyszane tam „tajemnice partyjne” przekazywać pozostałym mieszkańcom swoich miejscowości⁵⁴. Z powodu sianokosów w czerwcu 1956 r. zupełnie zlekceważono wybory do komitetów gromadzkich PZPR w województwie. Większość zebrań wyborczych udało się przeprowadzić dopiero za trzecim, a nawet czwartym razem⁵⁵. Nie sądzę, aby znacznie wpłynęło na to rozprężenie dyscypliny partyjnej związane z odwilżą polityczną, ponieważ przebieg wyborów w poprzednich latach wyglądał podobnie⁵⁶. Z kolei na odprawach sekretarzy wiejskich POP w listopadzie 1954 r. stawiło się zaledwie 43 proc. oczekiwanych osób, kiedy w miastach odsetek ten wynosił 61 proc.⁵⁷ Niska frekwencja podczas odpraw organizowanych po okresie wzmożonych prac polowych zdaje się dowodzić, że obowiązki gospodarskie nie były jedynym powodem lekceważenia członkostwa w partii. O stosunku do organizacyjnych zobowiązań wiele mówią też zaległości w opłacaniu składek partyjnych. Na przykład w 1953 r. terminową wpłatą mogło się pochwalić tylko 55 proc. członków komitetów wiejskich w województwie⁵⁸, a dwa lata później wskaźnik ten wzrósł o 10 proc.⁵⁹

Wszyscy sekretarze komitetów gminnych mieli tzw. plany werbunkowe, ale z reguły nie były one realizowane. Przyczyną tego była zarówno niechęć chłopów do zrzeszania się w jakichkolwiek partiach i organizacjach, jak i obojętna postawa wielu kierowników gminnych komórek partyjnych, którzy zakładali, że ich wysiłek organizacyjny okaże się syzyfową pracą⁶⁰. Gminni sekretarze

⁵⁴ APB, KP PZPR w Bielsku Podlaskim, 79, Protokół z odprawy sekretarzy komitetów gminnych PZPR, 27 VII 1949 r., k. 18–20; *ibidem*, Protokół z zebrania aktywu wiejskiego, 30 X 1949 r., k. 28.

⁵⁵ APB, KW PZPR, 910, Informacja z przebiegu wyborów do komitetów gromadzkich PZPR, 7 VI 1956 r., k. 131.

⁵⁶ Zob. np. APB, KW PZPR, 835, Informacja partyjna referatu sprawozdawczego dla KW PZPR, 28 V 1951 r., k. 66–67; *ibidem*, 864, Ocena wyborów do władz partyjnych POP w województwie białostockim w 1954 r., k. 94.

⁵⁷ *Ibidem*, 837, Informacja wewnętrzna, 19 XI 1954 r., k. 16.

⁵⁸ *Ibidem*, 4, Protokół z obrad IV wojewódzkiej konferencji partyjnej PZPR w Białymstoku, 16–17 X 1954 r., k. 56.

⁵⁹ *Ibidem*, 837, Informacja wewnętrzna o zmianie stylu pracy organizacji partyjnych po III Plenum KC na terenie województwa białostockiego, 15 VI 1955 r., k. 252.

⁶⁰ *Ibidem*, 836, Biuletyn informacyjny KW PZPR nr 1/51, kwiecień 1951 r., k. 3–6.

w obawie przed reprimendą zwierzchników „naginali” sprawozdania przesyłane do komitetów powiatowych. W województwie białostockim powszechna stała się praktyka, że comiesięczne ankiety statystyczne sporządzano nie na podstawie sprawozdań poszczególnych wiejskich POP, a według szacunków sekretarzy gminnych, które nijak miały się do rzeczywistego stanu organizacyjnego partii na wsi. Komitetom powiatowym PZPR – jak sądzę – niezbyt zależało na demaskowaniu tego typu nieprawidłowości, przynajmniej w oficjalnej dokumentacji. Często przymykały oko na ten proceder, ponieważ korygowanie gminnych statystyk było równoznaczne z uszczupleniem szeregów partyjnych na podległym im terenie, a to negatywnie wpływało na ocenę instancji powiatowych w „województwie”. Zazwyczaj tego rodzaju nieprawidłowości wychodziły na jaw dopiero podczas wizytacji zarządzanych przez KW PZPR. Na przykład według sprawozdań KP PZPR w Grajewie w 1953 r. na terenie powiatu miały działać dwie wiejskie POP, w Sojczyń-Borowym i w Kapicach. Kontrola wykazała jednak, że organizacja w Kapicach *de facto* nie istniała od trzech lat. Aby utrzymać tę POP przy życiu, działacze powiatowi „przepisali” do niej kilku członków z innej wsi i to bez wiedzy zainteresowanych⁶¹. Praktyki zawyżania rzeczywistego stanu ilościowego organizacji partyjnych na wsi były nagminne w całym omawianym okresie⁶².

Kolejną przyczyną niemocy organizacyjnej PZPR na wsi był brak kadr, które mogłyby sprawnie kierować wiejskimi strukturami partyjnymi. Wiejscy aktywiści często odmawiali objęcia stanowisk sekretarzy, co wynikało tyleż z obawy przed odpowiedzialnością partyjną, co ze strachu przed ostracyzmem w środowisku. Sekretarz POP w Budwieciach w powiecie gołdapskim stwierdził na zebraniu wyborczym, że „postawiłby litr wódki, żeby tylko nie być sekretarzem, lecz nawet członkiem partii, ponieważ nie widzi żadnego celu w członkostwie”⁶³. Myślę że podobne opinie skłoniły I sekretarza KW PZPR w Białymstoku do refleksji, iż „z samymi chłopami trudno jest do końca przeprowadzić rewolucję na wsi”. W związku z tym zalecał, aby aktyw gminny i gromadzki rekrutować spośród osób pochodzenia robotniczego⁶⁴. Trzy lata później autorzy analizy sytuacji kadrowej w białostockiej organizacji partyjnej twierdzili, że wśród

⁶¹ *Ibidem*, Informacje wewnętrzna referatu sprawozdawczego KW PZPR, 7 XII 1953 r., k. 159.

⁶² Por. np. *ibidem*, 835, Informacja partyjna referatu sprawozdawczego dla kierownictwa KW PZPR, 7 VI 1951 r., k. 80; *ibidem*, 309, Protokół nr 51/50 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Białymstoku, 13 XII 1950 r., k. 257; *ibidem*, 1027, Sprawozdanie z wyjazdu do powiatu suwalskiego, 20–22 VIII 1952 r., k. 116.

⁶³ *Ibidem*, 910, Informacja o przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych w POP, b.d., k. 114.

⁶⁴ *Ibidem*, 311, Protokół nr 35/51 z posiedzenia egzekutywy KW ZPR, 12 IX 1951 r., k. 116–117.

wiejskich aktywistów dominują „karierowicze i dwulicowcy”. Nie widzieli też szans na poprawę funkcjonowania POP, ponieważ na wsi mało kto poważnie traktował obowiązki członkowskie⁶⁵. Do angażowania się w pracę partyjną nie zachęcały też słabe zarobki wiejskiego aparatu PZPR. Niezależnie od tego, czy sekretarze gminni pracowali na etacie i pobierali pensję, czy też byli wynagradzani tzw. ryczałtem (sekretarze nietatowi), pieniądze, które otrzymywali z reguły nie pozwalały na utrzymanie rodzin. W związku z tym byli zmuszeni do szukania dodatkowych źródeł dochodu, a to zazwyczaj powodowało zaniebdywanie obowiązków wynikających z pełnionej funkcji. Wspomnieć też trzeba o problemach lokalowych komitetów gminnych, które częstokroć mieściły się w prywatnych domach, a nawet na strychach pozbawionych najwykleszych mebli i urządzeń biurowych⁶⁶. W 1952 r. niedobory kadrowe zmusiły centralę partyjną do skierowania na Białostoczczyznę około pięciuset aktywistów z województwa katowickiego, którzy obsadzili sporo stanowisk sekretarzy gminnych. Akcja nie zakończyła się sukcesem, ponieważ miejscowi nie ufali przyjezdnym i dosłownie nie mogli się z nimi dogadać. Białostoccy chłopci nie rozumieli przybyszy posługujących się gwarą śląską i *vice versa*. Poza tym – według partyjnych relacji – „aktyw katowicki był wyjątkowo rozpity”⁶⁷.

Deficyty kadrowe powodowały, że na stanowiska sekretarzy gminnych trafiały osoby niemające ku temu żadnych kwalifikacji. Nie dość, że wiejski aktyw był najgorzej wykształcony (w 1951 r. jedna trzecia wiejskich sekretarzy partii w województwie nie miała pełnego wykształcenia podstawowego), to szwankowało też jego przygotowanie ideologiczne, ponieważ gminni aktywiści częstokroć nie uczestniczyli w stosownych kursach w szkołach partyjnych⁶⁸. W lokalnych środowiskach osoby te nieraz postrzegane były jako margines społeczny. Poczesne miejsce na liście ich słabości zajmowała skłonność do alkoholu. „W gminie Filipów powiat Suwałki – czytamy w partyjnym sprawozdaniu – sekretarzem KG jest pijak i awanturnik, dostaje białej gorączki, bije na posterunku MO chłopów po twarzy i terroryzuje wraz ze swą żoną milicję. Gdy się upije, lezie się wieszać lub topić, wtedy go ratują i wie o tym KP, tolerując

⁶⁵ *Ibidem*, 864, Ocena wyborów do władz partyjnych POP w województwie białostockim w 1954 r., k. 94.

⁶⁶ Zob. np. APB, KP PZPR w Bielsku Podlaskim, 79, Protokół z zebrania aktywu wiejskiego, 30 X 1949 r., k. 31; ABR, KW PZPR, 837, Informacja wewnętrzna, 19 XI 1954 r., k. 18.

⁶⁷ AAN, KC PZPR, 237/VII-177, Notatka z przebiegu akcji w sprawie obowiązkowych dostaw mięsa w woj. białostockim, b.d., k. 51; zob. też: AIPN, 01265/1953, Raport WUBP w Białymstoku za marzec 1952 r., k. 10.

⁶⁸ APB, KW PZPR, 310, Protokół nr 1/51 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Białymstoku, 8 I 1951, k. 8-9.

stan rzeczy”⁶⁹. Sekretarz z Sokół w powiecie wysokomazowieckim „chodził jak nieprzytomny, jakby go obuchem uderzono w głowę, do tego stopnia zalany, że ludzi nie poznawał”⁷⁰. Jego kolega z Kleszczel w powiecie bielskim na jednym z zebrań partyjnych zaczął strzelać w powietrze, by zastraszyć zebranych⁷¹. Takie zachowanie mogło być skutkiem upojenia alkoholowego lub zaburzeń osobowości, ale można je również interpretować jako przejaw bezradności i desperacką próbę zdobycia autorytetu w lokalnym środowisku.

Kolejną patologią były „familijne składy” podstawowych organizacji partyjnych, przez co POP dbały wyłącznie o interesy wąskiego grona osób. Na przykład w powiecie gołdapskim zdarzały się wypadki, że cała komórka partyjna składa się z członków jednej rodziny⁷². Były to typowe wiejskie „kliki”, wykorzystujące status członka PZPR do osiągnięcia własnych, najczęściej materialnych, korzyści. Zresztą w powszechnej opinii przynależność do PZPR powinna się po prostu opłacać. Sekretarzom i członkom wiejskich organizacji partyjnych łatwiej było uzyskać umorzenie zaległego podatku, zmniejszenie wymiaru dostaw obowiązkowych czy zdobyć deficytowy towar w geesie po okazjonalnej cenie. Używając dzisiejszej terminologii, partyjni aparatczycy oficjalnie i nieoficjalnie lobbowali na swoją korzyść w gminnych i powiatowych instytucjach⁷³. Na marginesie trzeba wspomnieć, że formowanie się różnego rodzaju grup interesu na wsi w tym okresie było jednym ze sposobów obrony przed zbyt daleko idącą ingerencją państwa w wiejskie życie społeczne i gospodarcze. Procesy te należy traktować również jako ważną strategię przystosowawczą do peerelowskiej rzeczywistości⁷⁴.

Problem z rekrutacją na stanowiska kierownicze w POP czy KG PZPR był spowodowany też postrzeganiem tych funkcji przez wiejską społeczność jako wyjątkowo niewdzięcznych, generujących konflikty z najbliższym otoczeniem. Trudna sytuacja „ludzi władzy” w małych społecznościach wynikała z tego, że byli oni bezpośrednimi wykonawcami dyrektyw godzących w sens

⁶⁹ *Ibidem*, 311, Protokół nr 35/51 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR, 12 IX 1951 r., k. 138–139.

⁷⁰ APB, KP PZPR w Wysokim Mazowieckiem, 10, Protokół z plenum KP, 11 VI 1951 r., k. 111.

⁷¹ APB, KW PZPR, 309, Protokół nr 51/50 z posiedzenia egzekutywy KW w Białymstoku, 13 XII 1950 r., k. 257.

⁷² AAN, KC PZPR, 237/VII-376, Protokół z narady Wojewódzkiego Zespołu z udziałem powiatowych zespołów kierowniczych, zaproszonych aktywistów z instytucji gospodarczych i społecznych, 23 XII 1953 r., k. 112.

⁷³ Zob. np. APB, KP PZPR w Bielsku Podlaskim, 289, Protokół zebrania POP Plutycze, 18 I 1952 r., k. 60–61; *ibidem*, 149, Protokół zebrania KG PZPR w Białowieży, 11 V 1952 r., k. 54–56.

⁷⁴ W. Adamski, *Grupy interesów w społeczności wiejskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967, s. 15; D. Jarsz, *Polityka władz...*, s. 405.

chłopskiej pracy i pozbawiających mieszkańców wsi wpływu na ich codzienne życie. Aktywiści na szczeblu gromady czy gminy byli forpocztą partii na wsi, ale ponieważ mieli bezpośredni kontakt ze społecznością wiejską, a często sami byli członkami tej społeczności, musieli wypracować indywidualne modele koegzystencji z chłopami. Optymalne *modus vivendi* polegało na ułożeniu poprawnych stosunków zarówno z lokalną społecznością, jak i z władzami zwierzchnimi. Zadowanie obu stron było jednak trudne, a częstokroć niemożliwe, ponieważ to właśnie na poziomie lokalnym najbardziej widoczna była sprzeczność interesów władzy i społeczeństwa. Dlatego pracownicy aparatu partyjnego najczęściej byli zmuszeni do lawirowania między poleceniami „góry” a oczekiwaniami ludności. Przykładem takiej postawy był sekretarz komitetu gminnego PZPR w Drozdowie w powiecie łomżyńskim. Zwierzchnicy pisali o nim, iż „jest w zasadzie dobrym towarzyszem, ale jako sekretarz KG jest za mało rewolucyjny. Pomimo tego, że wie, że wrogiem klasowym jest kułak i potrzeba go zwalczać, to jednak dlatego, że sam jest ze wsi i jest również rolnikiem, nie chce żyć w niezgodzie z kułakiem”⁷⁵. Dokumentacja partyjna dostarcza licznych przykładów celowych zaniechań wiejskich aktywistów w sprawach, które mogły godzić w ich najbliższe otoczenie, przede wszystkim dotyczy to egzekwowania dostaw obowiązkowych⁷⁶. Notabene „ludzie władzy” szczebla gminnego i gromadzkiego mieli problemy z realizacją własnych zobowiązań wobec państwa. Trudno więc było oczekiwać od nich pozytywnych przykładów dla sąsiadów, skoro na zebraniach wiejskich publicznie „biadolili” na zbyt duży wymiar kontyngentu⁷⁷.

Powodem wielu konfliktów społecznych na wsi była stalinowska polityka wyznaniowa, a lokalni aparatczycy, siłą rzeczy, byli w te spory uwikłani. Komuniści byli utożsamiani z wojującym ateizmem i antyklerykalizmem, a nieraz przypisywano im cechy wręcz diaboliczne. Na ścianie domu członka partii

⁷⁵ APB, KW PZPR, 1023, Sprawozdanie referenta WO KW PZPR Łobodzińskiego Wiktora z wyjazdu do KP w Łomży w sprawie planowego skupu zboża, 16 X 1950 r., k. 38v.

⁷⁶ Zob. np. *ibidem*, 307, Plan organizacji spółdzielni produkcyjnych w województwie białostockim przed jesienną akcją siewną 1950 r., 6 VI 1950 r., k. 352; *ibidem*, 2, Materiały II wojewódzkiej konferencji partyjnej, 2 VII 1950 r., k. 147; *ibidem*, 1027, Sprawozdanie z wyjazdu na teren pow. Suwałki w dn. 20–22 VIII 1952 r., k. 116; *ibidem*, 318, Informacja o realizacji zobowiązań finansowych w woj. białostockim, 25 XI 1952 r., k. 16; AIPN Bi, 045/1810, Sprawozdanie szefa PUBP w Wysokiem Mazowieckiem za czerwiec 1952 r., k. 143–144.

⁷⁷ APB, KW PZPR, 327, Ocena przebiegu akcji skupu za 1953 r., 8 I 1954 r., k. 112; *ibidem*, 1021, Sprawozdanie z terenu pow. grajewskiego dotyczące spraw rolnych i skupu, b.d., k. 120.

w Suwałkach umieszczono napis: „Precz z PZPR partią antychrysta”⁷⁸, co nie zmienia faktu, że większość członków partii na wsi była wierząca i praktykująca. Nie odnalazłem statystyk partyjnych dotyczących tego zagadnienia, niemniej w dokumentacji PZPR znajdujemy potwierdzenie, iż nie tylko szeregowi członkowie partii, ale też tzw. aktywiści „gorliwie przestrzegali praktyk religijnych”, uczęszczali na nabożeństwa oraz brali czynny udział w życiu swoich parafii⁷⁹. Jeden z instruktorów KW PZPR relacjonował, że podczas zebrania w powiecie wysokomazowieckim członkowie tamtejszych organizacji partyjnych, „gdy usłyszeli dzwony w kościele to po jednym powychodzili i poszli do kościoła, zostałem się sam bezradny”⁸⁰. Przykłady tego rodzaju można by mnożyć i świadczą one o tym, że wiejski „aktyw” bardziej się obawiał konsekwencji sprzeniewierzenia się sacrum, niż skutków naruszenia statutu partyjnego.

Chociaż stalinowska polityka wyznaniowa przede wszystkim miała uderzać w duchowieństwo, to jej reperkusje były widoczne w lokalnych społecznościach w postaci konfliktów między „wierzącymi” i „partyjnymi”. Często spełnienie oczekiwań partii skutkowało zatargiem z księdzem, natomiast życie w zgodzie z przykazaniami kościelnymi powodowało zadrażnienia z władzą. Ludności pozostawało więc liczyć na wyrozumiałość – w zależności od sytuacji – proboszcza lub lokalnych aparatczyków, którzy zresztą borykali się z podobnymi dylematami⁸¹. Polityka laicyzacyjna pierwszej połowy lat pięćdziesiątych nie spowodowała – jak sądzę – większych zmian światopoglądowych wśród wierzących, niezależnie od tego, czy należeli do PZPR, czy nie, zmuszając ich co najwyżej do pewnej dyskrekcji w sferze praktyk. Osoby związane z władzą musiały się mieć na baczności, ale i one wiedziały, jak oddać co cesarskie – cesarzowi, a co boskie – Bogu. Władze partyjne były usatysfakcjonowane, gdy z manifestowania swojej religijności rezygnowali ludzie eksponowani w lokalnych środowiskach. Zdawano sobie

⁷⁸ AAN, KC PZPR, 237/VII-410, Informacja trzydniowa Referatu Sprawozdawczego KW PZPR w Białymstoku, 1–3 VIII 1949 r., k. 89.

⁷⁹ APB, KW PZPR, 776, Informacja o klerikalizmie w białostockiej organizacji partyjnej, 18 VII 1957 r., k. 203–204.

⁸⁰ *Ibidem*, 1028, Sprawozdanie z wyjazdu w teren do KP w Wysokiem Mazowieckiem 4–13 X 1950 r., k. 25–25 v.

⁸¹ Dylematy te dotyczyły nawet pracowników UB. Na jednej z odpraw w kwietniu 1949 r. minister Konrad Świetlik karciał białostockich pracowników resortu bezpieczeństwa za „dwulicową postawę”: „Jedną z wielu, jest bolesna sprawa, że nasi towarzysze biorą śluby w kościołach i chrzczą dzieci, co nie powinno być” (AIPN Bi, 045/513, Protokół z odprawy wojewódzkiej WUBP, 7 IV 1949 r., k. 35).

sprawę z tego, że próby ateizowania wszystkich członków partii nie miały najmniejszych szans powodzenia.

Wymienione wyżej czynniki powodowały dużą rotację kadr, która dodatkowo destabilizowała wiejskie organizacje partyjne. Za tymi zmianami stały komitety powiatowe, które dokonywały roszad, częstokroć nie czekając na coroczne konferencje wyborcze. Władze wojewódzkie zarzucały, że nieraz były to zmiany nieprzemysłane i degradowanych sekretarzy zastępowano jeszcze gorszymi. O skali rotacji kadrowych w najniższych ogniach PZPR świadczy to, że w 1956 r. tylko 156 spośród 1410 sekretarzy POP w województwie białostockim posiadało staż dłuższy niż trzy lata⁸².

Słabość organizacji wiejskich była też skutkiem działań instancji nadrzędnych, czyli komitetu wojewódzkiego i komitetów powiatowych, które odrzucały możliwość jakiegokolwiek samodzielności gminnych czy gromadzkich komórek PZPR. Władze wojewódzkie nieustannie krytykowały wiejskie komitety za marazm, ignorowanie spraw POP oraz brak decyzyjności, a równocześnie z góry zakładały, że komitety gminne nie są w stanie właściwie wykonywać powierzonych im prac i *de facto* im to uniemożliwiały. W ten sposób traktowano również komitety powiatowe, które były „wyręczane” przez instruktorów KW przy realizacji najważniejszych zadań. Podczas jednej z wojewódzkich narad sekretarz KP w Elku skarżył się, że „z województwa przyjeżdżają na gromady z pominięciem KP”⁸³. Nadgorliwość KW była nieraz piętnowana przez działaczy wojewódzkich, a nawet w instrukcjach formułowanych w partyjnej centrali. Krytykowano np. pomijanie gminnych organizacji podczas zakładania spółdzielni produkcyjnych oraz przejmowanie ich kompetencji w czasie tzw. akcji łączności miast z wsią⁸⁴. Nigdy, jak się wydaje, nie wpłynęło to na zasadniczą zmianę postępowania kierowników wydziałów KW, odpowiedzialnych za sektor wiejski. Uważali oni komitety powiatowe za zbędnego pośrednika dla swoich dyrektyw, a „ręczne sterowanie” gminą lub gromadą za najskuteczniejszą metodę sprawowania władzy⁸⁵.

Trudno więc oprzeć się wrażeniu, że pomijanie lokalnych struktur partyjnych – oficjalnie upominanych za bierność – było elementem świadomej polityki

⁸² APB, KW PZPR, 910, Ocena wyborów do władz POP, OOP i komitetów gromadzkich w województwie białostockim, 9 X 1956 r., k. 65–75.

⁸³ *Ibidem*, 306, Protokół nr 21 z posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Białymstoku, 19 X 1949 r., k. 326–327.

⁸⁴ *Ibidem*, 310, Protokół nr 1/51 z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku, 8 I 1951, k. 2–11.

⁸⁵ Por. AAN, KC PZPR, 237/VII-376, Protokół z narady wojewódzkiego aktywu PZPR, 25 II 1950 r., k. 2; APB, KW PZPR, 543, Protokół z posiedzenia „szóstki” międzypartyjnej w Białymstoku, 6 X 1949 r., k. 28. APB, KW PZPR, 38, Protokół z III Plenum KW w Białymstoku, 4 II 1950 r., k. 79.

władz wojewódzkich. Tezę tę uprawdopodobnia treść sprawozdania z zebrania organizacyjnego we wsi Rajsk w powiecie bielskim, gdzie instruktor partyjny z KW zanotował następujące wnioski: „Prowadzenie dalszych, nieprzerwanych zebrań z ogółem wsi przez tych samych przedstawicieli województwa. Wylimitować oddziaływanie powiatowych działaczy”⁸⁶. Dostępne źródła nie uprawniają do twierdzenia, iż było to zjawisko powszechne w całym województwie, ale ukazują wyraźną niezgodność teorii z praktyką postępowania władz wojewódzkich. Ten paradoks wynikał – jak sądzę – z braku zaufania działaczy wojewódzkich do podwładnych pracujących na niższych szczeblach organizacyjnych. „U wielu naszych aktywistów i działaczy gospodarczych – twierdził kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Białymstoku – uwidacznia się brak wewnętrznego przekonania o słuszności socjalistycznej przebudowy wsi”⁸⁷. Jak już wspominałem, przedstawiciele wiejskiego aktywu partyjnego, nawet jeśli nie mówili tego głośno, często podzielali negatywne opinie chłopów na temat bieżącej polityki partii.

Opisane wyżej uwarunkowania działalności wiejskich organizacji partyjnych dowodzą, iż były to organizmy w gruncie rzeczy ubezwłasnowolnione przez instancje partyjne wyższych szczebli. W komitecie gminnym nic się nie mogło wydarzyć bez wiedzy komitetu powiatowego, a ważniejsze akcje polityczne w konkretnych gromadach przeprowadzali przedstawiciele „województwa”. Takie traktowanie wiejskich ogniw PZPR przez władze zwierzchnie wykluczało jakikolwiek autorytet tych organizacji w środowiskach lokalnych. Dlatego gminni sekretarze skarżyli się, że chłopcy piszą listy, prośby, podania i skargi bezpośrednio do KP, jeszcze częściej do KW PZPR, a nawet władz oraz instytucji centralnych. Mieszkańcy wsi mieli bowiem świadomość, że na poziomie POP czy też komitetu gminnego, niczego ważnego nie załatwią, nie bez znaczenia była też obawa przed zemstą lokalnych aparatczyków⁸⁸.

Pojawia się zatem pytanie, w jakim celu tworzono POP na wsi, skoro ich realna przydatność zarówno dla samej partii, jak i jej wiejskich członków, często była tylko iluzoryczna. Sądzę, że decydowały o tym przesłanki doktrynalne.

⁸⁶ *Ibidem*, 1927, Sprawozdanie z przeprowadzenia konferencji organizacyjnej we wsi Rajsk w sprawie spółdzielni produkcyjnej, 27 III 1949 r., k. 2.

⁸⁷ *Ibidem*, 38, Protokół z III plenum KW PZPR w Białymstoku, 4 II 1950 r., k. 79.

⁸⁸ *Ibidem*, 39, Protokół z plenum KW PZPR w Białymstoku, 25 VI 1951 r., k. 113. Więcej na ten temat zob. np. D. Jarosz, „Fakty, które podajecie są niedopuszczalne”. *Supliki chłopskie z czasów kolektywizacji (1949–1955)*, „Regiony” 1992, nr 1; A.M. Adamus, *Problemy wsi w Polsce w latach 1956–1980 w świetle listów do władz centralnych*, Warszawa 2017, s. 42–43.

Oparcie struktury organizacyjnej PZPR na systemie POP było swego rodzaju dogmatem dla wszystkich partii marksistowsko-leninowskich. Odstąpienie od tej zasady byłoby zatem sprzeniewierzeniem się wzorcom pracy partyjnej wypracowanym w Związku Sowieckim, co w ówczesnych polskich warunkach wydaje się niemożliwe⁸⁹. Niebagatelna była też funkcja legitymizacji władzy PZPR przez jej podstawowe organizacje partyjne. W potocznym dyskursie politycznym, legitymizacja oznacza polityczne poparcie grupy, która już znajduje się u steru rządów bądź która aspiruje do sprawowania władzy⁹⁰. W systemie politycznym PRL, wykluczającym autentyczną demokrację, legitymację władzy dawały „masy” partyjne zrzeszone właśnie w POP. W tym wypadku rzeczywiste poglądy i zaangażowanie polityczne szeregowych członków partii nie miało dla komunistów pierwszorzędного znaczenia, dużo ważniejsza była ich liczba, ponieważ partię legitymizowała jej masowość.

Odwilż

Probiezmem kondycji organizacji partyjnych wszystkich szczebli (od KC zaczynając na POP kończąc) była odwilż polityczna, której kulminacją było VIII Plenum KC w październiku 1956 r. Warto prześledzić, jak przez tę burzę przeszły wiejskie, a więc najsłabsze pod każdym względem organizacje PZPR. Katalizatorem odwilży w Polsce był XX Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, który odbył się w dniach 14–25 lutego 1956 r. Wydarzenia w Moskwie wpłynęły na ożywienie społeczne w Polsce, zaostriżyły podziały w PZPR i przyspieszyły proces odgórnej demokratyzacji systemu. Reakcja wsi na XX Zjazd KPZR była raczej ostrożna. Przede wszystkim zaczęto śmieiej krytykować funkcjonowanie władz terenowych. Podczas zebrań partyjnych częściej występowano z postulatami rezygnacji z polityki uspołdzielczenia wsi i oparcia rolnictwa na silnych gospodarstwach indywidualnych oraz likwidacji dostaw obowiązkowych i obniżenia podatków. Na pewną radykalizację nastrojów wpłynął poznański Czerwiec, ponieważ część chłopów traktowała rewoltę robotniczą w stolicy Wielkopolski jako wezwanie do podjęcia walki o swoje interesy, choć – jak wiadomo – nie przerodziło się to w żaden zorganizowany ruch na wsi. Rzeczywiste ożywienie społeczne nastąpiło po

⁸⁹ S. Dziabała, *Struktura i zasady organizacyjne PZPR* [w:] *PZPR 1948–1978*, red. A. Dobieszewski, J.W. Gołbiowski, Warszawa 1978, s. 146–147.

⁹⁰ W. Wesołowski, *Legitymizacja jako potoczna filozofia władzy*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1, s. 556.

VIII Plenum KC PZPR w październiku 1956 r., kiedy nastąpiła spontaniczna dekoloktywizacja i oddolnie inicjowane zmiany w lokalnym aparacie władzy⁹¹.

Począwszy od kwietnia 1956 r. dyskusje i pytania podczas wiejskich zebrań partyjnych koncentrowały się wokół naprawienia krzywd z okresu stalinizmu, rehabilitacji Armii Krajowej, krytyki dotychczasowej polityki wobec wsi oraz działalności gromadzkich rad narodowych. Po raz pierwszy otwarcie mówiono o sprawach, które w powojennej historii regionu stanowiły tabu. Pytano o sprawców zbrodni katyńskiej, pakt Ribbentrop–Mołotow, bierność wojsk sowieckich podczas powstania warszawskiego i aneksję kresów czy wreszcie o kary dla stalinowskich zbrodniarzy⁹².

W związku z końcem statutowej kadencji władz POP, od początku 1956 r. była prowadzona kampania sprawozdawczo-wyborcza w najmniejszych ogniwach PZPR⁹³. Podczas wielu zebrań w maju 1956 r. dały o sobie znać odwilżowe nastroje wśród działaczy terenowych. Szczególnie na wsi krytykowano prezydium gromadzkich rad narodowych, działalność gminnych spółdzielni, domagano się zmiany stylu pracy organizacji partyjnych, a „u wielu towarzyszy uwidaczniała się chęć naprawy popełnionego zła”. Nastąpiły znaczne roszady w kierownictwie najniższych instancji partyjnych – do maja odwołano 52 proc. sekretarzy komitetów gromadzkich, a także podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych. Wojewódzkie kierownictwo PZPR miało jednak zastrzeżenia do składu socjalnego nowo wybranych władz najniższego szczebla, ponieważ do komitetów gromadzkich weszło prawie 56 proc. pracowników umysłowych, z kolei wśród sekretarzy POP stanowili oni 48 proc.⁹⁴ Duża płynność kadr na tych stanowiskach była charakterystyczna dla całego omawianego okresu i najczęściej – o czym pisałem wcześniej – rotacje kadrowe w wiejskich organizacjach partyjnych dokonywały się pod dyktando komitetów powiatowych PZPR. Wybory władz POP wiosną 1956 r. miały jednak charakter w pewnym – ograniczonym – sensie demokratyczny, ponieważ działacze powiatowi nie ingerowali tak często w typowanie kandydatów i rezultaty samych głosowań. Biorąc to pod uwagę, zmiany w kierownictwie najniższych instancji PZPR można

⁹¹ S. Stępka, *Chłopi wobec wydarzeń politycznych w Polsce (1956–1959)*, Warszawa 1999, s. 45–51.

⁹² M. Markiewicz, *Odwilż na prowincji. Białostoczczyzna 1956–1960*, Białystok–Warszawa 2019, s. 51.

⁹³ APB, KW PZPR, 920, Ocena wyborów do władz w POP, OOP i komitetach gromadzkich PZPR w województwie białostockim, 9 X 1956 r., k. 65–79.

⁹⁴ *Ibidem*, 776, Informacja z przebiegu zebrań sprawozdawczo-wyborczych, 18 V 1956 r., k. 63–66; *ibidem*, 920, Informacja z przebiegu wyborów do komitetów gromadzkich PZPR, 7 VI 1956 r., k. 131–136.

interpretować jako manifestację niezadowolonia szeregowych członków ze sposobu funkcjonowania tych organizacji. Ze stanowisk najczęściej usuwano ludzi skompromitowanych w okresie stalinowskim bądź takich, którzy z różnych przyczyn nie byli w stanie podołać swoim zadaniom⁹⁵.

Po VII Plenum KC PZPR w lipcu 1956 r. w białostockiej organizacji partyjnej bezwład został zastąpiony przez chaos. Terenowi aparaczczyki stawali się coraz bardziej zdeorientowani, ponieważ nie potrafili zająć stanowiska wobec haseł demokratyzacji. Większość POP zupełnie przestała funkcjonować – czekały na wytyczne komitetów powiatowych, te z kolei nie potrafiły nimi pokierować, ponieważ nie miały jasnych wskazówek z „województwa”. Symptomatyczna wydaje się sytuacja, która miała miejsce podczas jednej z gminnych narad partyjnych w powiecie augustowskim – kiedy zebrani usłyszeli od instruktora z KW, że są partią rządzącą, wówczas... „bardzo się zdziwili”⁹⁶. Niewiele wyjaśniło plenarne posiedzenie KW PZPR, obradujące 13–14 października 1956 r. Pierwszy sekretarz KW PZPR zapewniał, że uchwały VII Plenum KC są realizowane na gruncie białostockim, ale stwierdził też, że „istnieje zjawisko bierności wśród wielu członków partii, brak im aktywnej postawy w walce ze złem, brak ofensywności w usuwaniu zaniedbań gospodarczych i politycznych, a istnieje jakieś wyczekiwanie, ograniczenie się do stwierdzenia, że źle”⁹⁷.

Jesienią 1956 r. oddolna krytyka lokalnych struktur i działaczy PZPR znacznie przybrała na sile, jednak zmiany personalne na najniższych szczeblach partyjnej drabiny nie były wielkie, być może dlatego, że dokonały się już wiosną. Podczas listopadowych konferencji sprawozdawczo-wyborczych POP i OOP na stanowiska sekretarzy wybrano ok. 70 proc. osób, które pełniły te funkcje dotychczas. Znaczna część aparatu partyjnego była zdemobilizowana i przygnębiona, a dyskusję o reformach wewnątrz PZPR traktowano jako nagonkę antypartyjną. Średnia frekwencja na zebraniach wynosiła ponad 80 proc., jednak sporo organizacji partyjnych (szczególnie w powiatach: siemiatyckim, łomżyńskim, sejneńskim, wysokomazowieckim, częściowo sokólskim i bielskim) w ogóle nie była w stanie zwołać zebrań. W wielu miejscowościach manifestowano jawną wrogość wobec członków PZPR, dlatego w niektórych gminach powiatu siemiatyckiego członkowie partii zachowywali się tak, jakby

⁹⁵ M. Markiewicz, *Odwilż na prowincji...*, s. 53.

⁹⁶ APB, KW PZPR, 148, Protokół z plenum WKKP w Białymstoku, 21 VIII 1956 r. k. 226.

⁹⁷ *Ibidem*, 44, Zadania wojewódzkiej organizacji partyjnej w realizacji uchwał VII Plenum KC PZPR, Załącznik do protokołu nr 4/56 z plenum KW PZPR w Białymstoku, 13–14 X 1956 r., k. 240.

byli w konspiracji⁹⁸. W niektórych POP formułowano uwagi pod adresem komitetów powiatowych, zarzucając im administracyjny charakter działania i narzucanie kandydatur ludzi na kierownicze stanowiska w organizacjach partyjnych i radach narodowych. Na ogół brakowało jednak trzeźwego oglądu sytuacji i konkretnych wniosków zmierzających do jej poprawy⁹⁹.

Nastroj rezygnacji wśród członków PZPR sprawił, że pod koniec 1956 r. trudno było zorganizować jakiegokolwiek zebrania. Większość wiejskich organizacji faktycznie istniała jedynie na papierze, a tysiące członków wyrażały wolę odejścia z partii. Kilkanaście wiejskich POP podjęło uchwały o samorozwiązaniu¹⁰⁰. Wielu sekretarzy komitetów partyjnych twierdziło, że przyczyną tej degrengolady było „oplucie” partii po VIII Plenum, tak bowiem postrzegali odwilżową krytykę stalinowskich metod rządzenia państwem. Nie ulega wątpliwości, że autorytet PZPR został wówczas znacznie nadszarpnięty, terenowi aparatczycy zaś przestali czuć się panami sytuacji, ponieważ wiele spraw załatwiano bez ich zgody i wiedzy. Odczuwali też niepokój z powodu zachwiania swojej pozycji społecznej, co było szczególnie widoczne w mniejszych miejscowościach. Funkcjonariuszom partyjnym trudno było zrozumieć, dlaczego PZPR, czyli wykonawca przyjętych z aplauzem uchwał październikowego plenum KC, zamiast społecznego poparcia ciągle spotyka się z niechęcią, a przez to nie potrafi wyjść z głębokiego impasu. W kwietniu 1957 r. informowano: „Sporo wiejskich organizacji faktycznie nadal nie istnieje. Mimo wysiłku, nie udaje się zahamować szerokich tendencji składania legitymacji partyjnych”¹⁰¹.

Kłopoty wiejskich aparatczyków wynikały też z dążeń emancypacyjnych w ZSL, które dały o sobie znać po VIII Plenum KC. W wielu miejscowościach zaostrzyły się antagonizmy między członkami PZPR a zeteselowcami. Z uwagi na ogólny kryzys partii rządzącej, ci pierwsi byli w defensywie, ludowcy zaś silniej niż kiedykolwiek dążyli do ich dyskredytacji jako niedawnych stalinowców¹⁰². O ile na poziomie organizacji powiatowych działacze obu

⁹⁸ T. Danilecki, *Spółczesność Polski północno-wschodniej wobec przełomu 1956 r.*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2006, nr 7, s. 79–81.

⁹⁹ *Informacja sekretarza KW PZPR w Białymstoku nadana do KC PZPR 24 listopada 1956 r. na temat przebiegu wyborów do władz POP i OOP na terenie województwa białostockiego* [w:] *Na fali października 1956 r. Białostockość w świetle dokumentów archiwalnych*, wstęp i oprac. M. Kietliński, A. Pasko, Białystok 2006, s. 176–177.

¹⁰⁰ AAN, KC PZPR, 237/V/244, Narada I sekretarzy KW PZPR, 23 XI 1956 r., k. 23.

¹⁰¹ APB, KW PZPR, 776, Informacja o sytuacji w POP, 13 IV 1957 r., k. 177–179.

¹⁰² Zob. APB, KP PZPR w Łomży, 98, Informacja o sytuacji w ZSL i o działalności elementów prawicowych w szeregach ZSL na terenie powiatu Łomża, [1957 r.], k. 63–71; *ibidem*, KP PZPR w Suwałkach, 15, Protokół z plenum KP PZPR w Suwałkach, 31 X 1956 r., k. 103.

partii potrafili się zazwyczaj porozumieć, o tyle członkowie PZPR oskarżali zeselowców o szczególnie agresywną „nagonkę” w gminach i gromadach¹⁰³. Partia z miesiąca na miesiąc odzyskiwała jednak pewność siebie, mobilizowała członków, by po okresie kryzysu ponownie skonsolidować szeregi.

Wydaje się, że złagodzenie polityki wobec wsi po 1956 r. nie przysporzyło partii wielu nowych zwolenników. O porzuceniu koncepcji uspołdzielczenia gospodarstw i ograniczeniu dostaw obowiązkowych decydowały głównie względy gospodarcze (załamanie produkcji rolnej), natomiast uśmierzenie niezadowolenia społecznego było – jak sądzę – kwestią mniej istotną dla władzy. Chłopi oczywiście byli wdzięczni za rezygnację z kolektywizacji, ale głównie Władysławowi Gomułce, nie zaś całej partii. To „Wiesław” – w ich opinii – stanął w obronie tradycyjnej gospodarki i zakończenie kolektywizacji było jego zasługą. Od polityki raczej stroniono, do partii – nieważne PZPR czy ZSL – wstępowano niechętnie, chyba że mogło to pomóc w rozwiązaniu konkretnych życiowych problemów. Pragmatyzm miał w takich wypadkach kluczowe znaczenie, natomiast pobudki ideologiczne – zdaje się – drugorzędne. Po rozpadzie wielu wiejskich organizacji partyjnych na przełomie 1956 i 1957 r. PZPR trudno było przywrócić dawny stan posiadania. Jeszcze w 1958 r. w prawie 63 proc. wsi w województwie białostockim nie działały ani POP PZPR, ani koła ZSL. Podstawowych organizacji partyjnych prawie nie było w powiecie łąpskim, suwalskim i wysokomazowieckim (tabela 2).

Tabela 2. Upartyjnienie wsi w województwie białostockim, stan na 1 X 1958 r.

Liczba wsi, gdzie:										
Lp.	Powiat	Ogółem wsi	są POP i koła ZSL	są tylko POP	są tylko koła ZSL	nie ma POP i ZSL	nie ma POP	Proc.	nie ma żadnego członka PZPR	Proc.
1.	augustowski	148	17	14	20	97	117	79,1	58	39,2
2.	białostocki	270	37	63	19	151	170	63,0	124	45,9

¹⁰³ APB, KW PZPR, 776, Informacja z narady sekretarzy KP i PKW ZSL, 12 III 1957 r., k. 169–171; AIPN Bi, 045/864, Informacja, 7 VIII 1957 r., k. 24–25.

Liczba wsi, gdzie:

Lp.	Powiat	Ogółem wsi	są POP i kół ZSL	są tylko POP	są tylko kół ZSL	nie ma POP i ZSL	nie ma POP	Proc.	nie ma żadnego członka PZPR	Proc.
3.	bielski	224	38	64	25	97	122	54,5	76	33,9
4.	dąbrowski	115	9	15	7	84	91	79,1	52	45,2
5.	ełcki	132	19	18	24	71	95	72,0	57	43,2
6.	gołdapski	71	14	6	10	41	51	71,8	31	43,7
7.	grajewski	165	35	12	16	102	118	71,5	101	61,2
8.	hajnowski	143	28	64	10	41	51	35,7	19	13,3
9.	kolneński	181	26	25	14	116	130	71,8	60	33,1
10.	łapski	144	13	3	13	115	128	88,9	90	62,5
11.	tomżyński	266	22	22	12	210	222	83,5	88	33,1
12.	moniecki	159	19	14	45	81	126	79,2	66	41,5
13.	olecki	96	40	16	12	28	40	41,7	26	27,1
14.	sejneński	139	21	4	14	100	114	82,0	78	56,1
15.	siemiatycki	246	45	51	36	114	150	60,1	81	33,7
16.	sokólski	283	22	30	11	220	231	81,6	122	43,1
17.	suwalski	324	24	21	39	240	279	86,1	185	57,3
18.	wysoko- mazowiecki	297	26	14	44	213	257	86,5	193	64,9
19.	zambrowski	186	16	15	18	137	155	83,3	111	59,7
20.	Razem	3589	471	471	389	2258	2647	73,7	1620	45,1

Źródło: APB, KW PZPR, 839, Cyfrowe zestawienie rozmieszczenia POP i kół ZSL na wsi, 1 X 1958 r., k. 250.

W latach pięćdziesiątych i całej następnej dekadzie PZPR zrzeszała zaledwie od 2 do 4 proc. mieszkańców województwa. Białostocka organizacja partyjna była też najmniej liczną w kraju. Większość osób, które decydowały się na akces do PZPR lub – szerzej – zaangażowanie w budowanie systemu po 1956 r., nie traktowała tego w kategoriach ideowych, ale częściej jako przystosowanie do istniejącego porządku i sposób na realizację swoich planów. Powszechną strategią przystosowawczą do gomułkowskich realiów był podział życia na sferę rytuału, do której należała identyfikacja z oficjalną

ideologią, oraz sferę życia prywatnego, w której uzewnętrzniali się autentyczne przekonania i potrzeby¹⁰⁴.

Podsumowanie

Ustalenia poczynione wyżej pozwalają – jak sądzę – na wskazanie kilku zjawisk charakterystycznych dla funkcjonowania partii komunistycznej na białostockiej wsi. Niewątpliwie specyficzne były lokalne społeczno-polityczne uwarunkowania tworzenia struktur partyjnych na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych XX w. Były to doświadczenia terroru sowieckiego z lat 1939–1941, zróżnicowanie narodowościowe i kulturowe (ludność osadnicza, mniejszość białoruska oraz potomkowie drobnej szlachty) i wreszcie słabość Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego na Białostocczyźnie. Istotnymi hamulcami rozwoju PZPR na wsi była też obawa przed represjami ze strony ciągle aktywnego podziemia niepodległościowego oraz niechęć chłopów do władzy spowodowana ówczesną polityką rolną. Dwa ostatnie zjawiska występowały również, choć z mniejszym nasileniem, na Warmii i Mazurach¹⁰⁵. Oprócz tego, w województwie białostockim szczególnie widoczna była dezorientacja działaczy i członków partii spowodowana brakiem jasnych reguł funkcjonowania wiejskich ogniw partyjnych. Dało to o sobie znać zwłaszcza w 1954 r., kiedy komitety gminne PZPR zastąpiono komitetami gromadzkimi. Kolejnym wyróżnikiem Białostocczyzny była intensywność „ręcznego sterowania” działaniami partii na poziomie poszczególnych gmin i wsi przez komitet wojewódzki PZPR, co było szczególnie widoczne podczas prób zakładania spółdzielni produkcyjnych. Tymczasem badania dotyczące województwa krakowskiego, lubelskiego i olsztyńskiego wskazują, że jeśli ktoś wtrącał się w sprawy gminne, to zazwyczaj byli to instruktorzy z komitetów powiatowych, notabene krytykowani przez „województwo” za zbyt dużą lub zbyt małą ingerencję w sprawy komitetów gminnych¹⁰⁶.

Z drugiej strony konkluzje dotyczące Białostocczyzny wydają się w wielu miejscach zbieżne z dotychczasowymi ustaleniami na temat funkcjonowania wiejskich ogniw partii na Warmii i Mazurach, Lubelszczyźnie, Kielecczyźnie,

¹⁰⁴ M. Markiewicz, *Odwilż na prowincji...*, s. 241–243.

¹⁰⁵ M.T. Korejwo, *PZPR na Warmii i Mazurach...*, s. 203–205.

¹⁰⁶ *Ibidem*, s. 187, 209; D. Libionka, *Funkcjonowanie...*, s. 149; K. Zawadka, *Komitety Wojewódzkie...*, s. 148; S. Drabik, *Krakowska organizacja...*, s. 203.

Opolszczyźnie i w Małopolsce¹⁰⁷. Przede wszystkim wiejskie organizacje partyjne były organizmami w gruncie rzeczy fasadowymi. Członkowie tzw. aparatu partyjnego na poziomie gromad i gmin byli *de facto* ubezwłasnowolnieni przez komitety powiatowe. „Powiat” wykluczał jakąkolwiek inicjatywę i samodzielność komitetów gminnych, widząc w tym przejawy niesubordynacji. Wszystkie decyzje podejmowane na najniższym poziomie partyjnej drabiny mogły być natychmiast anulowane lub dowolnie zmieniane przez instruktorów powiatowych. Uchwały podejmowane przez POP i KG były najczęściej „przeniesieniem w teren” uchwał podjętych w KP, KW lub KC PZPR, a nie owocem przemysłów lokalnych aktywistów. Podstawowe organizacje i komitety partyjne najniższego szczebla w większości jedynie pozorowały swoją pracę. Powszechne były kłopoty ze zwoływaniem zebrań lub całkowite zaniechanie tej formy aktywności, lekceważenie rozmaitych obowiązków partyjnych (zwłaszcza opłacania składek) i fałszowanie sprawozdawczości w celu uniknięcia odpowiedzialności za bierność i nikłe osiągnięcia organizacyjne. W gminnym aparacie PZPR występował permanentny niedobór działaczy i duża rotacja kadr. Brak rąk do pracy politycznej na wsi wynikał przede wszystkim z chłopskiego sceptycyzmu wobec komunistów. Ponadto posada wiejskiego sekretarza nie była ani atrakcyjna finansowo, ani nie przysparzała prestiżu w lokalnym środowisku. Z tego względu do aparatu partyjnego przyjmowano ludzi „obcych ideologicznie” (w szczególności praktykujących katolików) lub prowincjonalnych karierowiczów, skłonnych do nadużywania swego stanowiska. Częstokroć ich udziałem były rozmaite zachowania patologiczne z pijaństwem na czele lub zawiązywanie wiejskich „klik”, służących osiągnięciu osobistych korzyści.

Odwilż polityczna spowodowała oddolne procesy oczyszczenia aparatu partyjnego z ludzi skompromitowanych w okresie stalinowskim, co na Białostocczyźnie znalazło swoje odbicie podczas wyborów do władz POP i komitetów gromadzkich PZPR wiosną 1956 r. Duża skala zmian na tych stanowiskach była niewątpliwie manifestacją niezadowolenia członków partii ze sposobu jej funkcjonowania na najniższych szczeblach. Gruntowna wymiana kadr nie zatrzymała jednak procesów rozkładowych PZPR na wsi, która do końca 1956 r. pogrążała się w coraz większym kryzysie. Na przełomie lat 1956 i 1957 większość ogniw partyjnych zaprzestała jakiegokolwiek działalności lub

¹⁰⁷ Zob. M.T. Korejwo, *PZPR na Warmii i Mazurach...*, s. 187–213; D. Libionka, *Funkcjonowanie...*, s. 145–170; K. Zawadka, *Komitet Wojewódzki...*, s. 104–107, 148; S. Drabik, *Krakowska organizacja...*, s. 175, 198, 203; M. Sroka, *Komitet Wojewódzki...*, s. 82, 176; A. Dudek, *Komitet Wojewódzki...*, s. 147; G. Miernik, „*My*” i „*Oni*” ..., s. 53–95; D. Jarosz, *Polityka władz komunistycznych...*, s. 400–405.

Partia w gminie. Funkcjonowanie wiejskich organizacji PZPR...

się rozwiązała, a stan liczebny białostockiej organizacji partyjnej zaczął odbijać się od dna dopiero na początku lat sześćdziesiątych.

Reasumując, można pokusić się o generalne stwierdzenie, że zarówno przykład Białostocczyzny, jak i w różnym stopniu opisana działalność komitetów gminnych i gromadzkich PZPR w innych województwach, dowodzą, iż statutowe formuły funkcjonowania wiejskich organizacji partyjnych były jedynie rutynowymi czynnościami legitymizującymi decyzje podejmowane zupełnie gdzie indziej i zupełnie przez kogo innego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
Archiwum Państwowe w Białymstoku
Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie

Źródła drukowane

Aparat bezpieczeństwa w Polsce w latach 1950–1952. Taktyka, strategia, metody, oprac. A. Dudek, A. Paczkowski, Warszawa 2000.
Deklaracja ideowa PZPR. Statut PZPR, Warszawa 1949.
Materiały z II Białostockiej Konferencji PPR odbytej 14 i 16 IV 1946 r., Białystok 1946.
Na fali października 1956 r. Białostocczyzna w świetle dokumentów archiwalnych, wstęp i oprac. M. Kietliński, A. Pasko, Białystok 2006.
Uchwały Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej od II do III Zjazdu, Warszawa 1959.

Opracowania

Adamski W., *Grupy interesów w społeczności wiejskiej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1967.
Adamus A.M., *Problemy wsi w Polsce w latach 1956–1980 w świetle listów do władz centralnych*, Warszawa 2017.
Barwijnuk A., Majewski H., *Zarys gospodarczy powiatu łomżyńskiego*, Lublin 1967.
Biernacka M., *Wsie drobnoszlacheckie na Mazowszu i Podlasiu. Tradycje historyczne a współczesne przemiany*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966.
Danilecki T., *Spółczesność Polski północno-wschodniej wobec przełomu 1956 r.*, „Biuletyn Historii Pogranicza” 2006, nr 7.
Drabik S., *Krakowska organizacja PZPR 1948–1990. Struktury – członkowie – działalność*, Kraków 2021.

- Dudek A., *Komitet Wojewódzki PZPR jako lokalne centrum władzy – na przykładzie Krakowa* [w:] *Centrum władzy w Polsce 1948–1970*, red. A. Paczkowski, Warszawa 2003.
- Dymek B., *PZPR 1948–1954*, Warszawa 1989.
- Dziabała S., *Struktura i zasady organizacyjne PZPR* [w:] *PZPR 1948–1978*, red. A. Dobieszewski, J.W. Gołębiowski, Warszawa 1978.
- Głowacki A., *Sowieci wobec Polaków na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej 1939–1941*, Łódź 1997.
- Gnatowska H., *PPR w województwie białostockim 1944–1948. Rozwój i działalność*, Warszawa 1979.
- Jarosz D., „Fakty, które podajecie są niedopuszczalne”. *Supliki chłopskie z czasów kolektywizacji (1949–1955)*, „Regiony” 1992, nr 1.
- Jarosz D., *Polityka władz komunistycznych w Polsce w latach 1948–1956 a chłopci*, Warszawa 1998.
- Korejwo M.T., *Próba systematyzacji podstawowych ogniw PZPR na podstawie olsztyńskiej wojewódzkiej organizacji partyjnej*, „Komunizm. System – Ludzie – Dokumentacja” 2012, nr 1.
- Korejwo M.T., *PZPR na Warmii i Mazurach 1948–1990. Struktury, organizacja, ludzie*, Białystok–Olsztyn–Warszawa 2021.
- Libionka D., *Funkcjonowanie na co dzień stalinowskiego aparatu partyjnego na Lubelszczyźnie*, „Polska 1944/45–1989. Studia i materiały” 2001, nr 5.
- Markiewicz M., *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956*, Białystok 2010.
- Markiewicz M., *Odwilż na prowincji. Białostoczczyzna 1956–1960*, Białystok–Warszawa 2019.
- Miernik G., „My” i „Oni”. *Spółczesność Kielecczyny i stalinowski system władzy*, Kielce 2007.
- Milewski J.J., *Rozbicie struktur PSL i represje wobec działaczy ludowych w woj. białostockim w latach 1946–1947* [w:] *Represje wobec wsi i ruchu ludowego (1944–1956)*, t. 1, red. J. Gmitruk, Z. Nawrocki, Warszawa 2003.
- Mironowicz E., *Białorusini* [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce*, red. P. Madajczyk, Warszawa 1998.
- Pasko A., *Kulisy władzy w województwie białostockim (1948–1956). Organizacja, główne kierunki działania KW PZPR*, Białystok 2002.
- Sroka M., *Komitet Wojewódzki PZPR w Opolu w latach 1950–1990. Struktury, ludzie, mechanizmy władzy*, Wrocław–Warszawa 2019.
- Stępka S., *Chłopi wobec wydarzeń politycznych w Polsce (1956–1959)*, Warszawa 1999.
- Śleszyński W., *Okupacja sowiecka na Białostoczczyźnie w latach 1939–1941. Propaganda i indoktrynacja*, Białystok 2001.
- Wesołowski W., *Legitymizacja jako potoczna filozofia władzy*, „Studia Socjologiczne” 2011, nr 1.
- Zawadka K., *Komitet Wojewódzki PZPR w Lublinie 1948–1956. Struktura – ludzie – mechanizmy*, Lublin 2014.

Partia w gminie. Funkcjonowanie wiejskich organizacji PZPR w latach 1948–1956 na przykładzie Białostoczczyzny

Artykuł opisuje funkcjonowanie wiejskich organizacji partyjnych na Białostoczczyźnie w okresie stalinowskim. Poczynione ustalenia są w wielu miejscach zbieżne z dotychczasowymi skromnymi badaniami na temat pracy wiejskich ogniw partii w kilku innych województwach. Wynika z nich, że wiejskie organizacje PZPR były organizmami niesamodzielnymi. Wszystkie decyzje podejmowane na najniższym poziomie drabiny partyjnej mogły być natychmiast anulowane lub dowolnie zmieniane przez władze zwierzchnie. Podstawowe organizacje i gminne komitety partyjne w większości jedynie pozorowały swoją pracę. Powszechnie było lekceważenie rozmaitych obowiązków partyjnych i fałszowanie sprawozdawczości w celu uniknięcia odpowiedzialności za bierność i nikłe osiągnięcia organizacyjne. Na porządku dziennym były rozmaite zachowania patologiczne z pijaństwem na czele. Odwilż polityczna w 1956 r. pogłębiła kryzys wiejskich struktur PZPR, ponieważ większość ogniw partyjnych zaprzestała jakiegokolwiek działalności lub się rozwiązała. Zarówno w latach 1948–1956, jak i później, funkcjonowanie wiejskich organizacji partyjnych polegało głównie na bezkrytycznym przyjmowaniu i realizacji decyzji podejmowanych na wyższych szczeblach partyjnej hierarchii.

SŁOWA KLUCZOWE: PZPR, aparat partyjny, wieś, gmina, stalinizm

Marcin Markiewicz – pracownik Oddziałowego Biura Badań Historycznych w Białymstoku. Specjalizuje się w powojennej historii politycznej i społecznej, szczególnie Polski północno-wschodniej. Autor kilkudziesięciu publikacji naukowych i popularnonaukowych, w tym monografii: *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956* (2010) oraz *Odwilż na prowincji. Białostoczczyzna 1956–1960* (2018).

The Party in a municipality. The functioning of rural units of the PZPR in the years 1948–1956 exemplified by the region of Białystok

The article describes the functioning of rural units of the party in the region of Białystok in the Stalinist Era. Most of the findings are consistent with the modest research to date on the work of rural party cells in several other voivodeships. The study showed that the rural units of the PZPR were not independent organisms. All decisions taken at the lowest level of the party ladder could be immediately cancelled or freely changed by the ruling authorities. The majority of the basic organisations and municipal party

Marcin Markiewicz

committees only pretended to work. There was widespread disregard for various party duties and falsification of reporting to avoid accountability for inactivity and poor organisational performance. Various types of pathological behaviour, including heavy drinking, were common. The crisis of the rural structures of the PZPR was deepened by the political 'thaw' in 1956, as most party cells stopped any activity or got dissolved. In the years 1948–1956 and later on, the functioning of rural party units consisted mainly of uncritical acceptance and implementation of decisions taken at higher levels of the party hierarchy.

KEYWORDS: the Polish United Workers' Party (the PZPR), party apparatus, village, municipality, Stalinism

Marcin Markiewicz – employee of the Białystok branch of the Historical Research Office. He specialises in post-war political and social history, particularly of north-eastern Poland. Author of several dozen scientific and popular science publications, including these monographs: *Kolektywizacja wsi w województwie białostockim 1948–1956* [Collectivisation of villages in the Białostockie Voivodeship 1948–1956] (2010) and *Odwilż na prowincji. Białostoczczyzna 1956–1960* [Thaw in the province. The region of Białystok 1956–1960] (2018).

RECENZJE



Paweł Orłowski
Lotnicza Akademia Wojskowa

DOI: 10.48261/2299.890X.11.2022.12

ORCID: 0000-0002-9741-7755

Rec.: Sebastian Drabik,
**Krakowska organizacja partyjna 1948–1990.
Struktury – członkowie – działalność,**
Kraków 2021, 415 ss.

Historia PRL cieszy się coraz większym zainteresowaniem badaczy, którzy chętnie podejmują się opracowania zagadnień związanych z wojewódzkimi strukturami Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (PZPR). Z nieskrywaną ciekawością sięgnąłem po monografię autorstwa Sebastiana Drabika *Krakowska organizacja partyjna 1948–1990. Struktury – członkowie – działalność*. W ostatnich latach opublikowano kilka prac na podobne tematy, zarówno w postaci cyklu artykułów tematycznych, jak i monografii wybranych komitetów wojewódzkich (KW). Autor wymienił szczegółowo we wstępie najważniejszych badaczy tej problematyki oraz przytoczył najistotniejsze publikacje (s. 11–12), nie ma więc konieczności, abym w tym miejscu wymieniał je powtórnie.

Działalność PZPR, zwłaszcza w ujęciu regionalnym, jest bardzo interesująca, ponieważ mimo teoretycznej niezależności statutowej organów władzy niższego szczebla – dzięki wewnętrznemu ustrojowi PZPR (tzw. centralizmowi demokratycznemu) – w gruncie rzeczy wszystkie instancje niższe były podporządkowane wyższym, a organem nadrzędnym był Komitet Centralny (KC)¹. Niemniej każde województwo (szczególnie po reformie administracyjnej w 1975 r.) próbowało odnaleźć własną tożsamość, a właściwie budować ją od podstaw, ponieważ rozdrobnienie administracyjne umożliwiło rozwój dotąd peryferyjnych ośrodków miejskich. Ewa Domańska, uznająca badania regionalne za bardzo ważne, kieruje uwagę „ku perełkom współczesnej

¹ A. Dudek, „Pierwsza władza”. *Model nadzoru PZPR nad władzą ustawodawczą, wykonawczą i sądownictwem* [w:] *Władza w PRL. Ludzie i mechanizmy*, red. K. Rokicki, R. Spałek, Warszawa 2011, s. 55.

historiografii – mikrohistoriom, które najlepiej oddają te przemiany, opisując drobne wydarzenia powszechnych dni historii, małe światy innych ludzi, przybliżanych nam przez badacza po to, by wskazać ich odmienność”².

Sebastian Drabik zajął się w swojej książce krakowską organizacją partyjną. Bez wątpienia (mimo zmian administracyjnych) Kraków pozostawał w centrum wydarzeń jako stolica Małopolski. Z oczywistych przyczyn ramy chronologiczne pracy to lata 1948–1990. Wydawałoby się, że – skoro nie ma wątpiwości co do terenu, który objęto badaniami, oraz cezury czasowej – zadanie, przed którym stanął autor jest stosunkowo łatwe. Nic bardziej mylnego! Dotarcie do wszystkich źródeł archiwalnych różnej proveniencji (w zdecydowanej większości dobrze zachowanych) jest samo w sobie nie lada wyzwaniem. Dlatego też przedstawienie działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej wymaga podejścia indywidualnego. Uważam, że podstawę źródłową, którą wybrał autor, należy uznać za właściwą. Kwerenda, którą wykonał, wymagała ogromnego wysiłku i cierpliwości. Dodatkowo Sebastian Drabik powołał się na obszerną literaturę przedmiotu, co ważne – również powstałą przed rokiem 1989. Obraz epoki uzupełnił dzięki wykorzystaniu różnych tytułów prasowych.

Monografia Sebastiana Drabika składa się z trzech rozdziałów, każdy z nich został podzielony na kilka podrozdziałów. Atutami opracowania są spis tabel i diagramów, wykaz skrótów, podzielona na podkategorie bibliografia, a także indeks osób. Praca liczy 415 stron, a jej objętość na pozór wydaje się zbyt skromna, aby zmieścić wszystkie aspekty funkcjonowania krakowskiej PZPR. Nie jest łatwo (wiem o tym z własnego doświadczenia) przedstawić struktury, specyfikę regionu oraz wybrać najbardziej interesujące zjawiska, jakie wystąpiły wewnątrz partii na szczeblu województwa. Autor już we wstępie wyjaśnia, co nim kierowało, gdy tworzył taki a nie inny plan monografii. „Analizie poddano wyłącznie partię w województwie miejskim krakowskim. Wynika to ze zdecydowanej dominującej roli krakowskiej PZPR, zarówno w aspekcie politycznym, jak i gospodarczym czy kulturalnym. Dobitnym potwierdzeniem tego może być fakt, że tak nowosądecka, jak i tarnowska organizacja PZPR nie miały własnych organów prasowych”³ (s. 17).

² E. Domańska, *Mikrohistorie – spotkania w międzyświatach*, Poznań 2005, s. 23.

³ W tym względzie KW PZPR w Krakowie nie był wyjątkiem, ponieważ po reformie administracyjnej 1975 r. znaczna część nowych KW (zwłaszcza w pierwszych latach) korzystała z prasy partyjnej wydawanej przez „stare” KW. Tak było w przypadku KW PZPR w Białej Podlaskiej, która o swoich sukcesach i problemach informowała społeczeństwo na łamach „Sztandaru Ludu”. Dopiero w 1979 r. zaczął wychodzić jej własny organ prasowy, „Słowo Podlasia”.

W rozdziale pierwszym zatytułowanym: *Struktury i aparat krakowskiej organizacji PZPR* Drabik przedstawia strukturę wojewódzkiej organizacji partyjnej właściwie w całym okresie funkcjonowania KW. W bardzo przystępny sposób wyjaśnia wszelkie modyfikacje zachodzące w wewnętrznych strukturach partii. Co ważne, opisując poszczególne organy, wyraźnie wskazuje ich znaczenie w systemie władzy w województwie. Dodatkowym atutem tej części pracy są wykresy przedstawiające skład społeczny członków tworzących gremia partyjne. Bardzo wyraźnie uwypuklono znaczny odsetek pracowników umysłowych (w późniejszym okresie tzw. inteligencji wg nazewnictwa PZPR), który prawie we wszystkich okresach funkcjonowania krakowskiego komitetu PZPR był przeważający. Dodatkowo starannie wybrane fotografie (nie tylko samych wydarzeń, lecz również dokumentów partyjnych), wykorzystane w pierwszym rozdziale, oddają obraz minionej epoki. Sebastian Drabik trafnie stwierdza: „Największe znaczenie ze wszystkich gremiów statutowych PZPR w województwie krakowskim miała jednak Egzekutywa KW” (s. 58). Zamieszcza też kilka zestawień za określone lata, zawierających tematykę posiedzeń oraz ich liczbę. Wskazuje podobieństwa i różnice między Egzekutywą KW a Sekretariatem KW. W podrozdziale *Aparat* rozpoczyna analizę pod kątem ludzi władzy, którzy bez wątpienia stanowili o sile krakowskiej organizacji partyjnej. W tej części pracy wybrane sylwetki pracowników aparatu politycznego przeplatają się z opisami zależności zawodowych w komitecie krakowskim w poszczególnych latach. „Konflikty pomiędzy ludźmi władzy nie były czymś nadzwyczajnym, istotne było jednak to, że skrywano je przed społeczeństwem” (s. 75). W tej części monografii Drabik poddaje analizie (na ogół trafnej) mechanizmy budowania karier partyjnych. Interesujące są również powiązania towarzysko-zawodowe, które można odkryć, analizując podane przez autora przykłady. Wielu członków krakowskiej instancji PZPR wybiło się na arenę ogólnopolską, mieli wpływ na kreowanie centralnej polityki kraju. Prześledzenie czterdziestu lat karuzeli personalnej w szczególnym województwie, jakim było woj. krakowskie, jest interesujące nawet z punktu widzenia czytelnika, który niezbyt dobrze zna specyfikę PRL. Warto pochwalić Sebastiana Drabika, który zestawia pod względem statystycznym komitet krakowski PZPR z pozostałymi, funkcjonującymi w tym samym okresie. Ostatni podrozdział w pierwszej części pracy został zatytułowany *Finanse partii*. Na kilku stronach autor opisuje proces planowania wydatków, ich rozliczania oraz kontrolowania. Porusza również sprawę lokalu – istotną zwłaszcza na początku funkcjonowania KW. Wprawdzie finanse w PZPR na każdym szczeblu są

tematem intrygującym, nie jestem do końca przekonany, czy zostały w książce Drabika omówione we właściwym miejscu.

W rozdziale drugim pt. *Członkowie krakowskiej organizacji PZPR* zaprezentowano członków partii w ujęciu masowym. Autor przedstawia znaczenie członkostwa w partii oraz mechanizm wstępowania w jej szeregi. Jego uwadze nie umknęła również liczebność struktur krakowskiego komitetu PZPR na przestrzeni lat. W kolejnych podrozdziałach zostały omówione *Przekrój społeczny, selekcja negatywna, motywy i postawy*. Drabik opisuje, jak zmienił się skład socjalny organizacji partyjnej, a dokładnie proporcje między poszczególnymi grupami społecznymi. W bardzo ciekawy sposób, poparty przykładami, charakteryzuje mechanizm rekrutacji do struktur PZPR. Każdy Komitet Wojewódzki (zwłaszcza po 1975 r.) był specyficzny, zarówno ze względu na potencjał gospodarczy, jak i ludzki – znajduje to odzwierciedlenie w tym podrozdziale. Autor zauważa, że największy przyływ robotników do partii nastąpił w latach siedemdziesiątych XX w.; dotyczy to także pozostałych komitetów wojewódzkich w tym samym okresie. Ewenementem jest wyższa niż w pozostałych rejonach kraju liczba pracowników umysłowych w czasie rządów Gierka. Prawdopodobnie wynikało to z inteligenckich tradycji Krakowa. Interesujące jest także zastawienie struktur podstawowych organizacji partyjnych (POP) w komitecie krakowskiej organizacji partyjnej. Na kilku diagramach można zobaczyć liczbę POP, ich wewnętrzną strukturę i zmieniającą się liczbę członków na przestrzeni lat.

Z pewnością dużą wartością recenzowanej monografii jest zestawienie tabelaryczne różnych wskaźników liczbowych na tle pozostałych komitetów wojewódzkich. Oczywiście są one opatrzone odpowiednim komentarzem autora, z drugiej strony pozostaje jeszcze miejsce na uwagi czy też własną interpretację przez czytelnika. Moim zdaniem, jednym z najtrudniejszych zadań, których podjął się Sebastian Drabik, była „próba naszkicowania portretu zbiorowego członków i kandydatów PZPR w województwie krakowskim” (s. 175). Bardzo dużo zmiennych, które miały wpływ na kształtowanie się społeczeństwa na przestrzeni czterdziestu lat, nie ułatwiało tego zadania. Podobnie jak w innych rejonach kraju, tak i w województwie krakowskim znaczna część społeczeństwa utrzymywała się z pracy na roli. Nie przedkładało się to jednak na liczbę chłopów w strukturach PZPR. O ile liczba robotników podlegała wahaniom i na początku lat osiemdziesiątych XX w. osiągnęła „pożądaną” liczbę, o tyle chłopcy w różnych okresach stanowili najwyżej niewiele ponad 10 proc. składu krakowskiej PZPR. Rysując portret zbiorowy człon-

ków i kandydatów, autor zwraca uwagę na duże zróżnicowanie w przekroju społecznym w poszczególnych powiatach województwa krakowskiego. Uzupełnieniem opisanych zestawień są dane dotyczące wieku oraz wykształcenia członków i kandydatów. Władze partyjne przywiązywały bardzo dużą wagę do szkoleń, które miały stymulować wstępowanie w szeregi PZPR. Z biegiem lat zwracano również uwagę na staż partyjny, który stawał się potwierdzeniem doświadczenia i zasług.

W stosunkowo krótkim podrozdziale pt. *Selekcja negatywna* Sebastian Drabik podejmuje temat skreśleń z szeregów krakowskiej organizacji partyjnej. Omawia wytyczne KC, dotyczące poszczególnych kategorii osób, które powinny być automatycznie wydalane ze struktur partyjnych. Podaje kilka przykładów, które potwierdzają tezy zawarte w tym rozdziale książki. Podobnie jak w innych województwach, w połowie lat osiemdziesiątych XX w. pracownicy umysłowi stanowili grupę społeczną, która trwała wiernie w szeregach partyjnych, a masowo rezygnowali z członkostwa tuż przez samorozwiązaniem PZPR. Motywy i postawy to jeden z ciekawszych podrozdziałów. Autor podejmuje się niełatwego zadania analizy motywów i postaw społeczeństwa krakowskiego na przestrzeni bardzo długiego okresu, pokazując, że okoliczności gospodarcze i społeczne miały ogromny wpływ na decyzje podejmowane przez ludzi. Autor prezentuje konkretne przykłady, sytuacje życiowe członków partii oraz osób, które zapisały się do PZPR, zmuszone do tego przez różne okoliczności. Bardzo wyraźnie przedstawia wątek religijności społeczeństwa, która klóciła się ze świecką wizją PZPR. Być może w tym miejscu Sebastian Drabik powinien więcej uwagi poświęcić metropolitom krakowskim, którzy bez wątpienia mieli ogromny wpływ na społeczeństwo. Oprócz szeroko pojętych spraw wiary i Kościoła problemem dla władz partyjnych, i to nie tylko szczebla wojewódzkiego, byli konkretni ludzie: kard. Adam Stefan Sapieha, administrator apostolski archidiecezji krakowskiej abp. Eugeniusz Baziak i kard. Karol Wojtyła. To ich zdecydowane postawy były piętnowane przez najwyższe władze partii, były również zauważane przez wiernych. Rozdział drugi kończy się częścią pt. *Rola „partii zewnętrznej” w społeczeństwie*. Zadania tzw. pasa transmisyjnego przejmowali członkowie partii, którzy zgodnie z założeniami powinni oddziaływać na swoje środowiska lokalne. Czyny społeczne i uczestnictwo w świętach państwowych były okazją do promowania postaw socjalistycznych, a także wyrażenia poparcia dla władz przez osoby spoza PZPR. Autor zwraca uwagę na dyskusję wewnątrzpartyjną, która rozgorzała szczególnie w latach osiemdziesiątych XX w. i miała inspirować

reformy wewnątrz PZPR. Bardzo istotną rolę w tym procesie odgrywała inteligencja krakowska.

Rozdział trzeci został podzielony na dwie części. Pierwsza dotyczy *Głównych instrumentów kontroli* – autor skupia się w niej m.in. na polityce kadrowej, propagandzie, nowomowie, prasie i cenzurze. Czytelnik może zapoznać się z nomenklaturą partyjną oraz sposobem jej tworzenia. W KW PZPR w Krakowie, podobnie jak w innych komitetach szczebla wojewódzkiego, wykaz stanowisk objętych nomenklaturą był modyfikowany niemalże bez przerwy, ponieważ polityka kadrowa była narzędziem sprawowania władzy. Wraz ze zmianami w KC modyfikowano podejście do polityki personalnej, ponieważ każda ekipa miała swoje pomysły. Podobnym instrumentem była propaganda, która właściwie przez cały okres funkcjonowania PRL była oczkiem w głowie władz partyjnych. Oczywiście te wszystkie narzędzia w połączeniu z kontrolowanym przekazem prasowym miały przynieść określone rezultaty. Protokoły z posiedzeń najważniejszych organów partyjnych województwa są bogate w informacje o kierunkach działalności kadrowej i propagandowej. Rzecz jasna, autor wybiera przykłady działalności w tych dziedzinach, wzmacniając nimi swoją narrację.

W drugiej części ostatniego rozdziału możemy przeczytać o głównych strefach kontroli, a mianowicie o satelickich stronnictwach, radach narodowych, współzawodnictwie pracy i kolektywizacji, związkach zawodowych, organizacjach młodzieżowych, oświacie i nauce. Oczywiście, jak podkreśla autor, są to główne sfery, według mnie najważniejsze, chociaż w innych organizacjach partyjnych szczebla wojewódzkiego rozkład zainteresowania tymi obszarami mógł być inny. W różnym okresie funkcjonowania i w różnych strukturach krakowska organizacja partyjna kierowała swoją uwagę na różnorodne obszary, w zależności od polityki centralnej lub problemów wewnętrznych.

Podsumowując, należy stwierdzić, że Sebastian Drabik podjął się bardzo trudnego zadania analizy wieloaspektowej historii działalności, ludzi i struktur wojewódzkiej organizacji partyjnej w Krakowie. Po przeprowadzeniu bardzo solidnej kwerendy z pewnością stanął przed dylematem skonstruowania planu pracy. O PZPR na szczeblu województwa można pisać naprawdę w bardzo różny sposób, niektóre wątki rozszerzać, a niektóre tylko zasygnalizować. Autor bardzo odważnie zajął się całym okresem funkcjonowania partii w województwie, czyli latach 1948–1990. Generalnie monografię należy uznać za udaną. Pewien niedosyt może pozostawiać brak rozszerzenia niektórych wątków tematycznych. Niemniej autor w sposób konsekwentny i syntetyczny

Rec.: Sebastian Drabik, Krakowska organizacja partyjna ...

przedstawił najważniejsze obszary działalności, struktury oraz ludzi. Monografia Sebastiana Drabika z pewnością wzbogaca wiedzę na temat historii politycznej Polski i mam nadzieję, że będzie stanowić dodatkową zachętę dla kolejnych badaczy wojewódzkich struktur partyjnych w kraju.

Paweł Orłowski (ur. 1981) – absolwent Akademii Podlaskiej (od 2010 r. Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego) w Siedlcach, doktor nauk humanistycznych, pracownik Lotniczej Akademii Wojskowej w Dęblinie. Zainteresowania naukowe koncentruje na badaniu dziejów PZPR, funkcjonowania Ludowego Wojska Polskiego oraz życia codziennego oficerów i żołnierzy w tym okresie.

Paweł Orłowski (born 1981) – graduate of the Podlasie Academy (the Siedlce University of Natural Sciences and Humanities since 2010) in Siedlce, doctor of humanities, employee of the Polish Air Force Academy in Dęblin. His research interests include the history of the Polish United Workers' Party (the PZPR), the functioning of the Polish People's Army and the everyday life of officers and soldiers during the period of the Polish People's Republic (the PRL).

SPRAWOZDANIA



Paweł Orłowski
Lotnicza Akademia Wojskowa

DOI: 10.48261/2299.890X.11.2022.13

ORCID: 0000-0002-9741-7755

III Ogólnopolska Konferencja Naukowa „Społeczeństwo w wojsku, wojsko w społeczeństwie w XIX i XX wieku. Relacje i procesy w ujęciu interdyscyplinarnym” (23–24 czerwca 2022 r., Dęblin)

Lotnicza Akademia Wojskowa w Dęblinie (LAW) po raz trzeci zorganizowała – 23–24 czerwca 2022 r. – ogólnopolską konferencję naukową „Społeczeństwo w wojsku, wojsko w społeczeństwie w XIX i XX wieku. Relacje i procesy w ujęciu interdyscyplinarnym”. Po przerwie, spowodowanej pandemią, przyjechali do Dębliń historycy, socjologowie, politolodzy oraz przedstawiciele nauk o bezpieczeństwie, którzy w salach pałacu Jabłonowskich mogli zaprezentować swoje referaty. Głównym tematem wystąpień była rola wojska w społeczeństwie na przestrzeni dziejów oraz relacje między wojskiem a społeczeństwem. Otwarcia spotkania dokonał organizator i pomysłodawca przedsięwzięcia dr hab. Marcin Kruszyński, prof. LAW, kierownik Pracowni Historii Polski i Historii Powszechnej. Pełniąc obowiązki gospodarza, przywitał prelegentów przybyłych z różnych (nawet najbardziej odległych) ośrodków naukowych w kraju oraz zaproszonych gości. Następnie w kilku zdaniach przypomniał o celach konferencji, po czym oddał głos Jego Magnificencji Rektorowi – komendantowi Lotniczej Akademii Wojskowej gen. bryg. pil. dr. inż. Krzysztofowi Curowi. Rektor przedstawił zebrany zarys historii oraz dziedzictwo Szkoły Orłąt, a następnie zapoznał z procesem kształcenia i szkolenia przyszłych adeptów sztuki lotniczej. Prorektor ds. kształcenia LAW, ppłk dr inż. Andrzej Truskowski, zainteresował zebranych wystąpieniem pt. „Nieprzewidywalne konsekwencje, czyli wojna światów. Obecny konflikt rosyjsko-ukraiński”. Następny blok, prowadzony przez dr. Tomasza Osińskiego, rozpoczął prof. UŁ dr hab. Rafał Kowalczyk (Uniwersytet Łódzki), referatem

„Moskwa roku 1812. Największy błąd Napoleona wojny roku 1812”. W dalszej kolejności głos zabierali: Dominik Sobieraj – „Dowódcy wojskowi jako celebryci w XIX i XX w.”; Maciej Sobieraj – „Wyższa kadra oficerów piechoty 3 DP Leg i 9 DP w latach 1923–1939. Wstępna charakterystyka”. W trakcie przerwy za kulisami trwała ożywiona dyskusja między prelegentami oraz pozostałymi uczestnikami konferencji. Marcin Petrynko-Cyfrowicz z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej (UMCS) wystąpieniem pt. „Bilet do Polski. Motywacje żołnierzy służących w Armii gen. Hallera” inicjował trzecią część pierwszego dnia konferencji. Kolejnymi prelegentami byli: dr hab. Mirosław Szumiło (prof. UMCS i pracownik Instytutu Pamięci Narodowej) z referatem „Polsko-ukraiński sojusz wojskowy w 1920 r. w pamięci obu narodów”; Katarzyna Kot (Muzeum Zamojskich w Kozłówce) – „Wkład gniazda Towarzystwa Gimnastycznego »Sokół« w Kozłówce w rozwój lokalnej społeczności w latach 1924–1939”; dr Agata Fijuth-Dudek (UMCS) – „»Nie!«. Broszury emigracyjne Cata-Mackiewicza jako publicystyczna refleksja nad wojenną rzeczywistością”; dr hab. Maciej Krotofil (prof. UMK w Toruniu) – „Problem fali w Wojsku Polskim w latach 70. i 80. XX w.”. Szczególnie dużo emocji wzbudziło ostatnie wystąpienie, które przedstawiało zasadniczą służbę wojskową jako grunt to stworzenia subkultury obfitującej w zjawiska niewyobrażalne we współczesnych siłach zbrojnych.

Podsumowaniem pierwszego dnia konferencji był panel dyskusyjny prowadzony przez prof. Marcina Kruszyńskiego, w którym udział wzięli: prof. dr hab. Dariusz Jarosz (Instytut Historii PAN), prof. UMCS dr hab. Agnieszka Kolasa-Nowak, dr hab. Karol Polejowski (zastępca prezesa IPN), prof. UMCS dr hab. Marek Sioma, prof. dr hab. Tadeusz Wolsza (Instytut Historii PAN i Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy). Uczestnicy próbowali znaleźć odpowiedzi na pytania, czy badania nad życiem codziennym wojska są potrzebne, a także jak znaleźć źródła do badań nad tym tematem. W trakcie dyskusji wybrzmiało wiele postulatów badawczych z różnych dyscyplin naukowych.

Część popołudniowa rozpoczęła się złożeniem wieńca pod pomnikiem „Bohaterskim Lotnikom Dęblińskiej Szkoły Orłąt”. Uczestnicy oddali tym samym hołd pokoleniom polskich lotników. Zwieńczeniem pierwszego dnia pobytu w „gnieździe orłąt” była możliwość zapoznania się z wybranymi elementami praktycznego szkolenia podchorążych oraz infrastrukturą wykorzystywaną do celów edukacyjnych. Uczestnicy konferencji zwiedzili 41. Bazę Lotnictwa Szkolnego oraz Lotniczą Akademię Wojskową. Dużym zainte-

resowaniem cieszyły się symulatory statków powietrznych, trenażery oraz symulator kontroli ruchu lotniczego. Prelegenci mogli się dowiedzieć, jaki wysiłek w kształcenie musi włożyć młody człowiek, który spełnia marzenia o lataniu. Z powodu ograniczeń czasowych została zaprezentowana jedynie część możliwości najnowocześniejszych systemów i platform szkoleniowych. Z pewnością w kolejnych latach oferta zwiedzania będzie bogatsza.

W drugim dniu, bardzo bogatym w referaty, w pierwszym bloku swoje wystąpienia mieli: dr Tomasz Osiński (LAW/IPN) – „Służba, nauka, odpoczynek. Propagandowy obraz żołnierskiej codzienności na łamach »Żołnierza Polskiego« w latach 1944–1956”; prof. dr hab. Dariusz Jarosz (Instytut Historii PAN) – „Krzywe zwierciadło? Obrazy codzienności służby wojskowej w świetle opracowań powstałych w Wojskowej Akademii Politycznej w latach 1960–1970”; Zdzisław Bogus i dr hab. Grzegorz Miernik, prof. Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach (UJK) – „Wojsko na monetach i banknotach polskich w XX w.”; dr Krzysztof Popiński (Uniwersytet Ekonomiczny we Wrocławiu) – „Pozaresortowe wydawnictwa i portale militarne w Polsce w latach 1990–2022”. Ten blok tematyczny wzbudził ożywioną dyskusję, która toczyła się zwłaszcza w związku z wystąpieniem prof. Jarosza. Niezwykle interesujący był także referat dotyczący banknotów. W siódmym bloku tematycznym wystąpili: dr Justyna Dudek (IPN) – „Funkcjonariusze aparatu bezpieczeństwa a obowiązek służby wojskowej – między teorią a praktyką”; prof. dr hab. Mirosław Golon (UMK/IPN) – „W cieniu tragedii Trójmiasta. Wojsko w czasie protestów społecznych w Elblągu”. Dyskusja na temat wszystkich tych interesujących referatów trwała jeszcze podczas przerwy.

W dalszej części głos zabrali kolejno: dr hab. Piotr Kardela, prof. Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie (WSP/IPN) – „Z myślą o Niepodległej... Liderzy Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Stanach Zjednoczonych po II wojnie światowej”; dr hab. Marcin Kruszyński, prof. Lotniczej Akademii Wojskowej (LAW/IPN) – „Znad Amazonki do Wojska Polskiego. O Polakach w Brazylii i rekrutacji do armii w czasie II wojny światowej”; prof. dr hab. Tadeusz Wolsza (Instytut Historii PAN/Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy) – „Sport i sportowcy w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w latach II wojny światowej i po jej zakończeniu”; dr hab. Danuta Jastrzębska-Golonka, prof. Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy (UKW/IPN) – „Z Kozielska II do Andersa. Językowy obraz dramatycznej podróży do wolności w 1941 r. (na przykładzie pamiętników Piotra Dąbrowskiego)”. Autorka wyszła poza

horyzont badań historycznych, a zjawiska analizowane w referacie przedstawiła, używając narzędzi nauk społecznych i językoznawstwa.

W ostatniej części konferencji wystąpili kolejno: prof. Tadeusz Kondracki (Instytut Historii PAN) – „Czystka w kadrze oficerskiej Ludowego Wojska Polskiego po III Plenum KC PZPR (wrzesień 1949 r.)”; prof. Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie dr hab. Karol Sacewicz (UWM/IPN) – „Operacja »Cedar Falls« (styczeń 1967 r.) w świetle materiałów Zarządu II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego”; prof. LAW dr hab. Adam Radomyski – „Arktyka jako potencjalny rejon konfliktu zbrojnego w XXI wieku”; dr Marcin Paluch (LAW) – „Lotnictwo pokładowe w wojnie na Pacyfiku (1941–1945)”; prof. Szkoły Wyższej im. Pawła Włodkowica w Płocku dr hab. inż. Remigiusz Wiśniewski – „Kształtowanie kompetencji społecznych dowódców”; ppłk dr Paweł Orłowski (LAW) – „Ceremoniał Wojskowy Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej jako narzędzie służące do kształtowania wizerunku wojska w społeczeństwie”.

W podsumowaniu gospodarz i organizator wydarzenia, prof. Marcin Krużyński, podziękował za przybycie i bardzo ciekawe głosy w dyskusji wokół Wojska Polskiego. Podkreślił również interdyscyplinarność konferencji, bez której nie da się w pełni prowadzić badań nad rolą wojska w społeczeństwie oraz społeczeństwa w wojsku. Jednocześnie cieszył się, że Lotnicza Akademia Wojskowa po raz trzeci mogła zaprezentować się szerszym kręgom środowiska naukowego. Wyraził również nadzieję, że w przyszłym roku mury dęblińskiej Szkoły Orłąt ponownie otworzą się dla przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych podczas kolejnej konferencji związanej z wojskiem.

ISSN 2299-890X



9 772299 890006 1 1

PEŁNA OFERTA NA



ksiegarniaipn.pl